


Z Księgozbioru Zygmunta Czarneckiego.
CRUX MIHI CERTA SALUS

T. Katechizm. Sudrowius

W tej księdze mieszczą się:

1° Katechizm z roku 1600.

2° Forma albo porządek sprawowania świątości – 1600 –

3° Nauka y utwierdzenie – 1600 – Wisz. II 175 z r. 1580.

4 Wykład krótki dziesięciorga przykazania z roku 1600 wszystko druki Wileńskie Markowicza

Autorem tych dziełek protestanckich akatolickich jest Stanisław Sudrowski pastor zboru Wileńskiego przyjaciel Wolana –

1sze wydanie katechizmu wyszło u Karcana 1598. vide Jocher 3097 b

2e dzieło Forma etc. kiedy wyszło nigdzie nie znajduję wzmianki nawet

3° Nauka y utwierdzenie wyszło 1580 vide Jocher 3097.

4° wyszło pod innym tytułem. roku 1580 vide Piśmiennictwo Maciej. III 446.

Psalmy w tym katechizmie są
powiększey części tłumaczenia
Jakóba Lubelczyka, ale są i in-
nych Autorów wzięte z najstarszy[ch]
Kancyonałów, i Kantyczek
Pieśni są układu Sudrowskiego
Walentego z Brzozowa - Reja Trzy-
cieskiego - jest tu także owa
sławna pieśń z której początkowe
głoski dają napis Zofia Oleśnicka
z Pieskowej Skały -
Ostatnia pieśń podobny daje na-
pis Zofia Wolanówna p XIX
Ta Zofia jak pisze Naramowski
była kochanką Sudrowskiego -
vide Jocher II 233 i 512 tom
III od str 212 do 262.
Książka przy czasie wyborna do
studyów najdawniejszych pieśni i
przekładu psalmów —

Kátechism

álbo

Krotkie w iedno mieysce zebránie wiáry y powinnośći Krześćiáńskiey/ z Pásterstwem Zborowym y domowym/ z modlitwámi Psálmámi y Piosnkámi/ ná cześć á chwałę Pánu Bogu á Zborowi iego zbudowániu. Teraz z nowu zá pilnym przeyrzeniem y popráwieniem wydány.

Nakłádem Jego M. Páná Janá Abráámowiczá/ ná Worniánách/ Woiewody Smoleńskiego/ Presidentá Derptskiego/ Stárosty Lidskiego/ y Wendeńskiego/ etc.

Drukowano w Wilnie/ v Jakubá Márkowicá.
Roku Páńskie(go)/ 1600.

Ná Herb Jáśnie Wielmożnego Páná/ Páná Mikołáiá Rádziwiłá Kśiążećiá ná Bierżách/ y Dubinkách/ Woiewody Wileńſkiego/ ꝛc.



Trąbćież wy miłe trąby/ niech kto co chce plećie/
Wam przyſtoi prawdą brzmieć błąd tłumić ná (swiećie.

Niech ſie ná wáß głos mury/ Jerychá złośnego
Obáláią/ ku sławie Krolá niebieſkiego.
By ſie ludźie poczuli prawdę przywitáli/
Ktore[illegible] obietnic [illegible]ńſkich/ iuż ſie doczekáli.

M. J.

Przedmowá

do wßytkich w obec/ y do káżdego z oſobná pobożnego Krześćiániná.

Láſki y pokoiu/ wiáry żywey/ miłośći prawdźiwey/ ſumnienia dobrego/ żywotá pobożnego/ y zbáwienia wiecżnego. Z przeyrzenia Bogá Oycá/ ku świątobliwośći duchá/ przez poſłußeńſtwo y pokropienie krwie Jezuſá Kryſtuſá/ vprzeymie/ y wiernie życży zbor vbogi/ ktory ieſt w Wilnie/ w Ewánieliá Bożą odrodzony.

Nie trzebá ſie wiele zálecáć Krześćiáninie miły z kśiążkámi temi Boćnic w nich nowego nie podáiemy/ iedno coć z przodku ná ich tytule obiecuiemy. Podáiemyć bowiem oto zá pomocą Duchá

Páńſkiego / onże to pierwßy Káte-
chiſm / nieco dla czáſu y potrzeby ná
niektorych mieyſcách rozßerzony y ob-
iáśniony / w ktorym iuż maß choćia
krotiuchno/wßytke ſumme powinno-
śći Krześćiáńſkiey/to ieſt náuke/ co
maß o Bogu y o świetey iego woley
rozumieć / y iáko ſie w Páſterſtwie
twym domowym/ná káżdy czás przez
cáły dźień/z poránku áż do wieczorá/
z dźiatkámi y z czeladką ſwą rzadźić y
záchowywáć będźieß miał. Chwaląc
záwżdy Páná Bogá ſwego/á z ocho-
tą mu dźiękuiąc zá hoyne á obfite
dobrodźieyſtwá iego świete/ ták du-
chowne iáko y ćieleſne. Poniewaz też
to ieſt cel przednieyßy ſtworzenia na-
rodu ludzkiego/znáć/á chwalić Páná
Bogá wßechmogącego/miłowáć go
iáko Oycá naydobrotliwßego / wie-
rzyć temu/ iż co dobrego mamy/ to
od niego bierzemy/o czym w piſmie
świetym pełno czytamy. Bá y v
Pogániná o tym ſłychamy/ieſli ko-
mu nie doſyć ſłowo Boże czyni.

Demiq. cœleſti ſumus õnes ſeminè oriũdi
Omnibus ille idem pater eſt. To ieſt

Wßyſcy

Wßyſcyſmy z niebieſkiego naśienia powſtáli
Wßem ludźiom ieden Oćiec ácz go zánied-
báli

Ná to tedy pomniąc cośmy powin-
ni Bogu / oddawaymy iemu / bo-
śmy ná to od niego ná świát wypu-
ßczeni / y opátrznośćią iego dźiwnie
ogrodzeni/ pilnie co do nas przez
Proroká Málá. 1. mowi / vważay-
my. Syn czći Oycá/ á ſługá Páná
ſwego / á ieſliżem ia ieſt Oćiec/gdźież
wżdy ieſt chwała moiá? á ieſliżem
też ia ieſt Pan / y gdźież ieſt boiaźń
mnie powinna? Toć wßyſtkim
wobec / To od vczyćielow ná káte-
drze / to domá od oycow / y do o-
nych nád ktorymi máią zwierzch-
ność ſobie zleconą/ma ſie czeſto przy-
pominąć / Tegoć krotiuchno vczą/y
te kśiążki Kátechiſm / to ieſt náu-
ká álbo ſummá początkow wiáry
krześćiáńſkiey / názwáne. Oſobli-
wie á nawiecey dla máłych dźiatek/
y innych proſtych ludzi ná świát wy-
dáne. Wßákże ſie też y káżdemu czło-
wieku krześćiáńſkiemu zgodźić mo-
gą / czego gdyby kto nie vmiał/ ſłu-
ßnieby miedzy lud Krześćiáńſki po-

lliczon

liczon być nie miał/áni ku ſpołeczno=
ści S. Wieczerzy Páńſkiey przypuß=
czon być miał. A przeto z młodu má=
ią być dziatki ludzi Krześciáńſkich
ćwiczone / y w przednieyße członki
wiáry/y powinnści Krześciáńſkiey
zapráwione/áby poſpołu y z láty mno
żyłá ſie w nich znáiomość Páná Bo=
gá wßechmogącego/y pobożność ży=
wotá Krześciáńſkiego w nich ſie zá=
czynáłá/ Do czego też Duch S. przez
Proroká Tren. 3. mowiąc nápomi=
na / Dobrze ieſt mężowi nośić iárz=
mo (Páńſkie) z młodośći ſwoiey.
Iárzmo mowię boiáźni Páńſkiey/
ktora ieſt źrzodłem żywotá : Prouer.
14. v. 27. początkiem miłośći Bożey
Ecc. 25. v. 16. naypilnieyßym ſtrożem
cnot / oddaleniem y wypchnieniem
wßeláckiey roſpuſty / ktora tu nayle=
piey ludziom ſmákuie / ále też nay=
wiecey w piekle gore / Początek bo=
wiem mądrośći iáko vczy Sálomon
ieſtći boiaźń Páńſka/á mądrość ludu
Bożego ma ſie pokázowáć w zácho=
wywániu y w wykonywániu zakonu

Páńſkiego Deut. 4. Do czego nay=
pięknieyßa y naytrwálßa przyzwyczá=
ić ſie z młodu káżdemu/y wielce też
do tego pomaga przykład dobry/ to
ieſt żywot inßych pobożny/czego pod=
piera y on ieden człowiek vczony.

Componitur orbis
Regis ad exemplũ nec ſic inflectere ſẽſus
Humanos edicta valent, quã vita regẽtis

To ieſt/ (ſwego
Wßytek świat poſpolicie pátrzy Krola
Obyczáiow/ trzyma ſie wßech poſtepkow
(iego.
Málo waża ſtátutá/ málo roſkazánie /
przełożonego życie za to wßytko ſtanie.

Niechże tedy káżdy oćiec czeládny do
pobożnośći / domownikom ſwoim /
będzie iáko przykłádem dobrym/ták
y żywym práwie wzorem. Wielkieć
zaprawde przymußenie do poſłußeń=
ſtwá / gdy co ſłowy przykázuiemy /
ſámi to wprzod rzeczą wypełniamy/
á práwie iákoby idącym zá námi rę=
kę podawamy. Dałby to nam Pan
Bog iákoż dáć obiecał/ áby ſie ták
przed oblicznośćią iego / y świátá

wßytkiego / mogł ſpráwowáć/ iáko
káżdy przełożony/ ták y káżdy goſpo=
darz Krześćiáńſki. Aby w oſobie ie=
go widźiáłá czeladká obraz żywy Bo=
gá wßechmogącego/ dobrego/ rząd=
nego/ y bárzo mądrego. Dźiatki áby
widźiáły w twarzy oycowſkiey/ Oy=
cá niebieſkiego tegoż łáſkáwego y
miłośćiwego. Małżonká áby wi=
dźiáłá w małżonku ſwym/ głowę y
oblubieńcá namilßego/ do wßech dźi=
wnie ſkłonnego/ Hebr. 4. IEzuſá
Kryſtuſá Syná Bożego. Co wßytko
w tráf poydźie/ y mniey ná świećie
zgorßenia będźie/ ieſli ſie goſpodarze
z czeladką / oycowie z dźiatkámi /
małżonkowie z żonámi / wßyſcy ze
wßytkimi/ słowem y vczynkámi do=
brymi/ ták rządźić będą/ iáko vczy
zbáwienna náuká Ewánieliey świe=
tey/ ktora ieſt napewnieyßą drogą ży=
ćia pobożnego. Z niey ſie ku káżdemu
powinowáctwu pobudzáiąc/ á ſpołe=
cznie nápominaiąc / y ieden z dru=
giego wzor cnot ku náśládowániu
biorąc / v tego pokory/ v owego ći=

chośći/ v tego ćierpliwośći/ á v owe=
go záś miłośierdźia/ v tego trzeźwo=
śći/ á owego ſtátecznośći ſie vcząc/
y ieden zá drugiego Pánu Bogu ſie
modląc/ nikomu żadnego zgorßenia
nie dáiąc/ ále wedle wezwánia ſwe=
go/ z dobrym ſumnieniem przećiw
káżdemu poſtępuiąc. Tákći káżdy
dom krześćiáńſki będźie kośćiołem y
przybytkiem Bożym/ ták dopiero ká=
żdy oćiec czeládny / będźie prawdźi=
wym Páſterzem domowym. Nád tá=
kowymći błogoſłáwieńſtwo Páńſkie
odpoczywa/ tákowegoć zá iego pil=
ność/ będźieli ią w powołániu ſwym
według roſkazánia słowá Bożego
ſtátecznie y do końcá pokázowáł /
wdźięczna y wieczna nagrodá w nie=
bieśiech od Páná oczekywa/ Máth.
24. v. 45. O iáko to ieſt wielki zyſk
pobożnośći / być czuynym káżdemu
w powołániu ſwym/ A ták/ chceli ká=
żdy goſpodarz zbożny / widźieć po=
ſtępek rzeczy krześćiáńſkich po domo=
wnikách ſwoich/ niechayże áby przy=
namniey raz w tydźień wywiáduie

ſiez dziatek y z czeladki ſwey: coby
też oni o tych y tákowych powinno=
ściách / ktorych bywáią vczeni / ták
w zborze iáko y domá / rozumieli/
álbo czegoby ſie też przez ten czás ná=
uczyli / co nayſnádniey poydzie / gdy
im ten Summarius náuki krześći=
áńſkiey w pámieć czeſto/ nápominá=
niem pobożnym á łágodnym wbi=
iáć bedzie: gdyż po te czáſy (czemu
ſmy ſie dobrze przypátrzyli) ták te=
pych rozumow ludzie náydowáni by=
wáli/ też iuż nie barzo młodzi / kto=
rzy tego wßytkiego máło/ álbo prá=
wie nic nie rozumieli / chociaß też
y do Sákrámentow Páńſkich przy=
pußczáni bywáli / y tego wßytkiego
vczeſtnikámi być chćieli/ co tylko ná
práwe ludźi Krześćiáńſkie właśnie
należáło / á to nie zá czym inßym ſie
dźiało / iedno że ich z młodośći álbo
prze niedbálſtwo / álbo nieumieie=
tność/ w początki wiáry Krześćiań=
ſkiey nie wpráwowano. O iáko ieſt
wielce ßkodliwe młodźi Krześćiáń=
ſkiey/ do żywotá wiecznego świádec=
twem

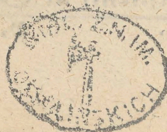
twem ſámego Syná Bożego náznä=
czoney Már. 10. ieſliż w czym tedy
w rzeczách Boſkich zániedbánie. Ták=
ći ßátan znáiomość Páná BOgá z
narodu Krześćiáńſkiego wykráść v=
śiłowáł / áby tym ſnádniey kąkolu
ſwego miedzy nimi náśiał/ czego iá=
ko widźiemy y dokazał/ gdy im ſny
á wymyſły ſwoie ná mieyſce prawdy
Bożey wráźił / ále nas zás Pan / zá
co mu niechay bedźie wieczna dźie=
ká/ przećiwko tym báśniam obudźił/
gdy nád námi ſłowem ſwym zátrą=
bił / ßukayćie w kśiegách Páńſkich á
czytayćie Ezá. 34. v. 16. A ták tey
łáſki Páńſkiey lekce ſobie nie ważćie/
Boć iuż *tenebræ tranſierunt, & ve=
rum lumen iam lucet*, ćiemnośći prze=
mineły/ á prawdźiwa oná świátłość
iuż świeći. 1. Ioan. 2. v. 8. mo=
wiąc z Dawidem / Słowo twoie ieſt=
ći Pánie pochodnią nogam moim / y
świátłośćią śćieżkam moim. Pſál.
119. ktorego ſłowá Bożego maß czy=
telniku krześćiáńſki oto tu Summa=
rius / ták ná właſną potrzebe two=
ie iá=

ie iáko y domowników twych/ tobie
iuż przedtym od wiela zacnych osob /
á teraz od nas z nowu wydány. Przy-
czyny ktore nas do tego pobudziły /
chćiey krotiuchno wziąc y zrozumieć.
Swiádomes dobrze czytelniku miły/
Kátechismow przedtym w Nieświ-
żu drukowánych / te teraz niektorzy
podług dumy swey wynicowáli/ oso-
bliwie áby ztámtąd y przez to pio-
snecżki o Bostwie Syná Bożego wy-
rzućili/ y zágubili/ktorych Kátechi-
smow iżesmy w Zborze nászym w nie-
dostátku inszych w spiewániu vży-
wáli dla tegosmy do wiela inszych
Zborow w mniemánie y w podeyrze-
nie ták Aryáństwá iáko Mácedoni-
áństwá byli przyszli/czegosmy zápra-
wde winni nie byli/ bo ći to broili /
ktorzy iáko drukárnią w swey mocy
mieli/ ták co chćieli wypuszczáli/ co
chćieli odmieniáli y wrzkomo popra-
wiáli. Teras gdysmy iuż zá pomo-
cą Bożą/ y zá krześćiáńskim á pil-
nym stárániem Jásnie Wiemożne-
go P. Páná Mikołáiá Rádziwiłá/

Woiewo-

Woiewody Wileńskiego/ Książęćiá
ná Bierżách/ y Dubinkách/ rc. do tey
wolnośći przyszli/ otosmy sie też náwie-
cey stáráli/ iákobysmy o nas temu nie
krześćiáńskiemu podeyrzeniu zábieże-
li/ cosmy iuż oto vczynili/ gdysmy ten
Kátechism od wszelákich podrzuco-
nych wad oczyśćiony/ pod tytułem Zbo-
ru Wileńskiego wydáli y wypuśćili/
do czegosmy y te nieposlednieysza przy-
czyne mieli ábysmy też tym znák y
ztwierdzenie oney miłey/ wdzięczney
y pożądáney iednoty / y porozumie-
nia ze zborámi Polskiemi y Niemie-
ckimi pokazáli / dla czegosmy też z
Kátechismu Krákowskiego do tego
nászego/ wiele Piosnek/ ták o Synu
Bożym / iáko o Duchu ś. z niektore-
mi Psálmámi przyłożyli/ czymesmy
rozności Kátechismow y drogośći
ich nie pomału zábieżeli: Przytym
Aby ona przed láty przyczytana winá/(na.
przez to świete złączenie zdiela sie z Litwi-
Masz też przy tym pobożny Krześći-
áninie / piękny porządek modlitw /
ktoreć będą mogły stánąć zá ow

Hortu-



Hortulus rzkomo to Ray duszny. Tych bedzieſz mogł beſpiecznie y z duſnoſcią w miłosierdziu Bożym/ máiąc przyſtep do Tronu łáſki/ przez iedynego posrzednika Kryſtuſá Páná vżywáć. A zeby to mogło być zlepßym pożytkiem twoim/ bedzieß ſie też do tego mogł niekiedy z domownikámi twymi/ dla goretßego Duchá przez poſt y od wßelákich roſkoßy pohámowánie/ przyſpoſobić/ ták iáko też tego nie zániechał Duch S. przez Apoſtołá Páwłá. 1. Cor. 7. v. 5. dołożyć. Przyimiże tedy zá wdzieczne te náße iákażkolwiek/ wßákże dla Bog Krześciáńſka praca/ tey/ Bráćie miły y siostro w Pánu z ochotą vżyway/ Páná Bogá chwaląc/ w wierze w miłośći y w inßych cnotách Krześćiáńſkich ſie pomnażáiąc. Boć Pan iuż we drzwiách/ ktory z Anioty/ możnośći ſwey obiáwi ſie z niebá/ płomieniſtym zápaleniem ſie mſcząc/ nád tymi ktorzy Bogá nie ználi/ áni ſłucháli Ewánieliey Páná náßego Jezuſá Kryſtuſá/ ktorzy karáni beda wiecznym zatráceniem/ 2. Teſ. 1. v. 8. 9.

v. 8. 9. Od czego nas vchoway Boże Oycże náß namiłośćiwßy/ przez Syná twego miłego/ y dla nadroßßey á krwáwey ofiáry iego/ Amen.

Ze Zboru Wileńſkiego.

Ku temu co czyść bedzie.

ACz ſie tu krotko zebráłá/
A miedzy ludzi podáłá/
Summá Krześćiáńſkiey wiáry/
Ktorey vczył kośćioł ſtáry.
Wßákże dosyć ná proſtego/
Zwłaßczá rozumu tepego:
Aby ták ſnádniey zrozumiał/
Jákoby ſie záchowáć miał:
Przećiw Bogu y bliźniemu/
Co ieſt powinien ktoremu.
Pánu Bogu záwżdy ſłużyć/
A ná wßem go posłußnym być.
Woley iego náſládowáć/
W gránicách ſie iey záchowáć.
Bliźniego záſie miłowáć/
We wßytkim go też rátowáć.
A gdy ſie ták záchowamy/
Láſke tu iego poznamy:
A po tym nedznym kłopoćie/
Bedziem z nim w wiecznym żywoćie.

Psalm 119. v. 4.

¶ Tyś przykazał roſkazánia twoie/ ábyś ich pilnie ſtrzeżono

Támże v. 42.

¶ Y dam odpowiedź temu ktory mię háńbi / gdyż vſam w słowie twoim.

Támże v. 126.

¶ Czáśći iuż czynić o Pánie ábowiem roſproszono zakon twoy.

Támże v.130.

¶ Początek słow twoich oświeca y dawa zrozumienie proſtakom.

Joan. 17.v. 17.

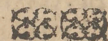
¶ Poświeć ie (Oycże) oną twoią prawdą Słowo twoie ieſt prawdá.

Marci 7. v. 7.

¶ Prożnoć mię chwalą/ vcząc náuk/ktore ſą roſkazánie ludzkie.

Kátechiſm/

To ieſt/ Summá Wiary Krześćiáńſkiey/ dla dziatek Krześćiáńſkich.



¶ Pytánie.

GDyż wszytká nászá mądrość Krześćiáńſka w tym należy / ábyſmy Páná Bogá ználi / y ſámi siebie / Przetoż ćie pytam : Coś ty ieſt?

¶ Odpowiedź.

Jeſtem człowiek ſtworzenie Boże rozumne/od Bogá ná iego wyobrażenie ſtworzone.

¶ Pytánie.

Przecz ćiebie Pan Bog człowiekiem ſtworzył?

¶ Odpowiedź.

Przeto / ábym go znał/ chwalił / miłował/ á w miłośći iego ná wieki z nim był.

¶ Pytánie.

Ktoryieś ty wiáry człowiek?

¶ Odpowiedź.

Jestem człowiek wiáry Krześciáńskiey.

¶ Pytánie.

Dla ktorey przyczyny iesteś człowiekiem wiáry krześciáńskiey?

¶ Odpowiedź.

Iż wierzę w Páná Jezu Krystá / y iestem okrzczon w imię iego.

¶ Pytánie.

Ná krześciáńskiego człowieká co należy vmieć?

¶ Odpowiedź.

Cztery rzeczy: Naprzod przykazánie Boże. Potym / Wyznanie wiáry świętey Krześciáńskiey. Trzecie / Modlitwę Páńską. Cżwarte / o świątościách / to iest / o Krzcie świętym / y o świętey Wieczerzy Páńskiey.

¶ Pytánie.

Mow przykazánie Boże.

¶ Odpowiedź.

Mowił Pan Bog wßystkie te słowá. Jam iest Pan Bog twoy / ktorym wywiodł ciebie z ziemie Egiptskiey / z domu niewoley.

1. Nie miey bogow cudzych przedemną.

2. Nie czyń sobie obrázu / áni wßelkiego podobieństwá / ktore iest ná niebie wzgorę / y ktore ná ziemi nisko / áni tych ktore są w wodzie pod ziemią: Nie będzieß się im kłániáł áni ich chwalił. Jam iest Pan BOG twoy mocny / záwisny w miłości / mßcząc się nieprawości oycowskiey w syniech / w trzecim y w czwartym pokoleniu / tych ktorzy mnie nienáwidzą. A czynię miłosierdzie nád tysiącmi / tych ktorzy mnie miłuią y strzegą przykazánia mego.

3. Nie bierz imienia Páná Bogá twego nádáremno / bo się mścić Pan będzie nád tym ktory imię iego nádáremno bierze.

4. Pámiętay abyś dzień odpoczynienia święcił / przez ßeść dni będzieß robił / y wykonaß roboty two-

ie. Ale śiodmego dniá dźień świety Páná Bogá twego / nie cżyń vczynku ʒadnego weń / ty y ſyn twoy / y corká twoiá / ſługá twoy / y ſłużebnicá twoiá / bydło twoie / y gość ktory ieſt w domu twoim : Abowiem w ßeśći dniách ſtworʒył Pan Bog niebo y ziemie / morze y co w nich ieſt / y odpocżynął dniá śiodmego. Przetoż błogoſłáwił dźień odpocżynienia Pan / y poświećił iy.

5. Cżći Oycá twego y Mátke twoie / ábyś długo żyw był ná ziemi / ktora Pan Bog twoy da tobie.

6. Nie bedźieß ʒabiiał.

7. Nie bedźieß cudzołożył.

8. Nie bedźieß kradł.

9. Nie mow przećiw bliźniemu twemu fałßywego świádectwá.

10. Nie pożąday domu bliźniego twego / áni pożąday żony iego / áni ſługi / áni dźiewki / áni wołu / áni osłá / áni wßytkich rzecży ktore ſą iego. Mowił Pan Bog wßytkie te słowá.

¶ Pytánie.

To przykazánie Boże iáko ſie dźieli?

¶ Odpowiedź.

Ná dwie cżeśći : Abowiem ná dwu tablicách ieſt dáne : Ná pierwßey tablicy ſą cżworo / ktore należą ku ſámemu Pánu Bogu. A Pan Kryſtus w tych słowiech ie zámknął. Bedźieß miłował Páná Bogá twego ze wßytkiego ſercá twego / ze wßytkiey duße twoiey / ze wßytkiego zmysłu twego / y ze wßytkich śił twoich. Ná drugiey tablicy ſą ßeśćioro / ktore należą ku bliźniemu náßemu. A Pan Kryſtus ie w tych słowiech zámknął. Bedźieß miłował bliźniego twego iáko śiebie ſámego.

¶ Pytánie.

Możeßli ty to Przykazánie Boże wypełnić?

¶ Odpowiedź.

Nie moge : Bo mi śił przyrodzonych nie ſtawa.

¶ Pytánie.

Jákoż tedy maß być ʒbáwion?

¶ Odpowiedź.

Przez łáſke á miłośierdzie Boże /

ktorey ſie wiáry vczeſtnikiem ſta-
wam.

¶ Pytánie.

Wyznayże te wiáre.

¶ Odpowiedź.

1. Wierze w Bogá Oycá wßechmo-
gącego / ſtworzyćielá niebá y ziemie.
2. Wierze w Jezuſá Kryſtuſá Sy-
ná iego iedynego Páná náßego.
3. Ktory ſie począł Duchem świe-
tym/národźił ſie z Máryey dziewice.
4. Vmęczon pod Pontſkim Piłá-
tem / vkrzyżowan / vmárł y pogrze-
bion: zſtąpił do piekłow.
5. Trzećiego dniá zmartwychwſtał.
6. Wſtąpił ná niebioſá / śiedzi ná
prawicy Bogá Oycá wßechmogą-
cego.
7. Ztámtąd przyidźie ſądźić żywe
y zmárłe.
8. Wierze w Duchá ś.
9. Swięty być Zbor
krześciáńſki/Swiętych
obcowánie.
10. Grzechow odpu-
ſzczenie.

Według ięzy-
ka Greckiego
y Łáćińſkiego
vżywania /
Tak ma bydź
mowiono.
Zbor powßechny á nie
Krześćiáńſki.

11. Ciáłá zmartwych-
wſtánie.
12. A żywot wieczny.

¶ Pytánie.

To wyznánie wiáry iáko ſie dźieli?

¶ Odpowiedź.

Ná cztery częśći: Pierwßa część należy ku Bogu Oycu / á vczy o ſtworzeniu / á tá ieſt: Wierze w BOgá Oycá wßechmogącego / ſtworzyćielá niebá y ziemie. Druga należy ku Synowi Bożemu / á vczy o odkupieniu / y o vſpráwiedliwieniu náßym / z wiáry przezeń / á tá ieſt: Wierze w Jezu Kryſtá Syná iego iedynego Páná náßego. Ktory ſie począł z Duchá świetego / národźił ſie z Máryey dźiewice. Vmęczon pod Pontſkim Piłatem / vkrzyżowan / vmárł / y pogrzebion / zſtąpił do piekłow. Trzećiego dniá zmartwychwſtał. Wſtąpił ná niebioſá / Siedźi ná práwicy Bogá Oycá wßechmogącego. Ztámtąd przyidźie ſądźić żywe y

zmárłe.

Trzecia część należy ku Duchowi świetemu/á tá ieſt: Wierze w Duchá świetego.

Czwarta vczy o Zborze świetym/ y o dobrodzieyſtwách/ ktoremi Pan Bog Zbor ſwoy obdárzył y ochędożył/á tá ieſt: wierze być Zbor Krześciáńſki/ Swietych obcowánie/ grzechow odpuſzczenie/ ciáłá zmartwychwſtánie/y żywot wieczny.

¶ Pytánie.

Czuieſzli ty w ſercu ſwoim iż maſz doſkonáłą wiárę?

¶ Odpowiedź.

Czuie iż nie mam.

¶ Pytánie.

Jákoż tedy k niey przyść maſz/ á iey pomnożenie mieć?

¶ Odpowiedź.

Przez modlitwe ku Pánu Bogu/y przez vżywánie świątośći/od Páná Kryſtuſá vſtáwionych/á to zá ſpráwą y powodem Duchá ś.

¶ Pytánie.

Jákoż ſie tedy modliſz Pánu Bogu?

¶ Odpowiedź.

Ták iáko nas Pan Kryſtus náuczył.

Oycze náſz ktorys ieſt w Niebieſiech.

1. Swięć ſie imie twoie.

2. Przyydź Kroleſtwo twoie.

3. Bądź wola twoiá iáko w niebie ták y ná ziemi.

4. Chlebá náſzego powſzedniego day nam dziśiá.

5. Y odpuść nam náſze winy iáko y my odpuſzczámy náſzym winowáycom.

6. Y nie wwodź nas ná pokuſzenie. Ale nas zbaw ode złego. Abowiem twoie ieſt Kroleſtwo/y Moc/y chwałá/ná wieki/Amen.

¶ Pytánie.

Tá Modlitwá ná wiele ſie częśći dzieli?

¶ Odpowiedź.

Ná dwie/ Abowiem ſześć proſb w ſobie zámyka. Pierwſze trzy/ właſnie należą ku chwale Bożey/ A te ſą:

Swięć ſię imię twoie. Przydź Kroleſtwo twoie. Badź wola twa iáko w niebie ták y ná ziemi.

A drugie trzy náleżą ku pożytkom Zboru Bożego / A te ſą: Chlebá náſzego powſzedniego day nam dziśia. Y odpuść nam náſze winy iáko y my odpuſczamy náſzym winowáycom. Y nie wwodź nas ná pokuſzenie / Ale nas zbaw ode złego. Abowiem twoie ieſt Kroleſtwo / y Moc / y Chwałá ná wieki / Amen.

¶ Pytánie.

Czemu Bogá Oycem zowieſz?

¶ Odpowiedź.

Iż nas wziął zá ſyny ſwoie w Pánie náſzym Iezuśie Kryſtuśie / dawſzy nam Duchá ſpoſobienia.

¶ Pytánie.

Ktore ſą te świątośći / przez ktorych vżywánie wiárę náſzę o łáſce Bożey przećiwko nam potwierdzamy?

¶ Odpowiedź.

Krzeſt święty / y święta wieczerzá Páńſka.

¶ Pytánie.

Co ieſt Krzeſt?

¶ Odpowiedź.

Ieſt omyćie odrodzenia y odnowienia z wody przez Duchá świętego.

¶ Pytánie.

Kto ieſt vſtáwcą Krztu świętego?

¶ Odpowiedź.

Pan náſz Iezus Kryſtus / iáko o tym świadczy Mattheuſz święty w oſtátnim Rozdziale / rzekąc: Mowił Iezus Zwolennikom ſwoim / Dana mi ieſt wſzyſtká moc ná niebie y ná ziemi: Idąc tedy vczćie wſzytkie narody / krzcząc ie w Imię Oycá y Syná y Duchá świętego. Vcząc ie ſtrzec / wſzytkiego com wam przykazał.

¶ Pytánie.

Dźiatki ludźi Krześcijáńſkich máiąli być krzczone / gdyż z opowiádánia Ewánieliey / wiáry nie máią?

¶ Odpowiedź.

Máią być krzczone / bo nie tylko nás doroſłe / ále też y dźiatki máłe przyiął Pan Bog w przymierzu ſwo-

kim do kroleſtwá ſwego / według obietnice oney Abráhámowi vczynioney. Gen. 17. Będę BOGiem twoim y plemieniowi twoiemu po tobie. Ná te tedy obietnice dziatki ludzi Krześciáńſkich miáſto obrzezánia máią bydź krzczone: Zwłaſzczá iż im ſłuży przymierze Boże/ ſłuży też y pieczęć przymierza Bożego.

Dziatki małe iż ſię záczynáią y rodzą w grzechu pierworodnym. pſal. 50. ver. 7. Joan. 3. v. 6. Rom. 7. v. 17. Ták też potrzebuią z niego omycia we krwi pana Kryſtuſowey. 1. Jo. 1. v. 7. przez Krzeſt S. pieczęć nowego przymierza. Ep. 5. ver. 25. Tyt. 3. v. 5.

¶ Pytánie.

Co ieſt Wieczerza Páńſka?

¶ Odpowiedź.

Jeſt ſpołeczne vżywánie Ciáłá y Krwie Páná Kryſtuſowey z widomemi znáki chlebá y winá wedle vſtáwy iego świętey.

¶ Pytánie.

Kto ieſt vſtáwcą Wieczerzy Páńſkiey?

¶ Odpowiedź.

Pan

Pan nász JEzus Kryſtus / iáko o tym świádczą Ewánieliſtowie święci/y Páweł święty/ktory ták piſze w pierwszym liście do Koryntow/w iedennaſtym Rozdziale: Iż Pan Jezus Kryſtus tey nocy ktorey był wydan/ wziął chleb /y vczynił dzięki Bogu Oycu/łamał/y dawał Zwolennikom ſwoim/mowiąc: Bierzcie/iedzcie/to ieſt ciáło moie / ktore zá was będzie wydáne/to czyńcie ná pámiątkę moię. Tymże obyczáiem gdy było po wieczerzy/wziął też y kubek/y vczynił dzięki/y dawał Zwolennikom ſwoim/ mowiąc: Piycie z tego wszyſcy. Ten kubek ieſt Nowy Teſtáment w moiey krwi/ktora zá was/y zá wiele inszych będzie wylána / ná odpuszczenie grzechow. To czyńcie/ilekroć będziecie pić/ná pámiątkę moię.

¶ Pytánie.

Ktory też ieſt pożytek Wieczerzey Páńſkiey?

¶ Odpowiedź.

Ten / iż ná Krzcie w Kryſtuſá wszczepieni y z nowu zrodzeni będąc /

vżywá=

vżywániem tey Wiecżerzey Páńſkiey / ſpołecżnoſć ze KRZyſtuſowę wznawiamy y ſtwierdzamy / wyznawáiąc y dźiękuiąc mu zá tyż dobrá Teſtámentu Nowego / iż nas odkupione śmiercią ſwoią / żywotem wiecżnym obdarzył / w ćiele ſwoim zá nas wydánym / y we krwi ſwoiey zá nas wylaney / ná wiecżne zágłádzenie grzechow náſzych / Amen.

Deklárácya.

Wyznawamy iż przy vżywániu Wiecżerzey Páńſkiey nie ſą ſame tylko gołe y cżcże znáki chlebá y winá / ále iż pospołu z widomymi á powierzchnemi znákámi mocą Teſtámentu Páńſkiego / bywa nam podawáne prawdźiwie / prawdźiwego Syná Bożego zá nas vmęcżonego / prawdźiwe Ciało y Krew ś. iego / ku pokarmowi duchownemu / ná żywot wiecżny / ktory ieſt ná odpuſzcżeniu grzechow záłożony / á z łáſki Bożey nam przez Kryſtuſá dárowány. Rom. 6. ver. 23.

Dokońcżenie Kátechiſmu.

Tu ſię iuż pocżyna Páſterſtwo Domowe.

Krotkie nápominánie ku káżdemu Goſpodarzowi Krześćiáńſkiemu.

WIedz o tym Bráćie namilſzy / iż to ieſt wola Páná Bogá náſzego / áby wſzytcy ludźie ná świećie żywiąc / chodźili wedle woley á przykazánia iego ś. w boiáźni y w miłośći iego świetey bez wſzelákiego zgorſzenia. A iżby przez wſzytek ſwoy żywot chwalili y wielbili imię Páná Bogá ſwego / w káżdy czás y we wſzelákiey ſpráwie ſwoiey. Tákowa ſpráwá záwżdy ma bydź w domiech krześćiáńſkich. Abowiem domy krześćiáńſkich ludźi / máią bydź przybytki Bożemi. A to bywa potym znáć / gdźie ſię

sprawuią w dobrym pobożnym rządźie: gdy gospodarz/ktory iest domowy Pásterz/dziatki y czeladke wiedźie swoim przykłádem y nápominániem ku pobożnośći/ku wzywániu imienia Páńskiego/ku dźiekowániu zá dobrodźieystwá Páńskie.

Miedzy tákiemi ludźmi Pan Bog przemieszkawa/y nád tákim domem błogosłáwieństwo swe okázuie / ále wszytko przez Krystusá Syná swego miłego. Przetoż y ty ták czyń/ á Pan BOG záwżdy będźie z tobą/ Amen.

Nápominánie ku modlitwie domowey/ktore ma czynić gospodarz do czeladki y do dziatek swoich / iáko domowy pásterz / á napierwey gdy ráno wstáną.

Dziatki miłe/gdyż sie ták Pánu Bogu Oycu nászemu spodobáło/że nas społecznie zgromádźić raczył / ták iáko sie tu

widźim

widźim w tym domu / ktorego nam tenże Pan Bog Oćiec nász niebieski tu ná świećie ku mieszkániu użyczyć raczył. Tedy winnismy społecznie záwżdy chwalić y wielbić imie święte iego / dźiekuiąc iego świętey miłośći záwżdy zá iego niewymowne dobrodźieystwá/ktore on nam czynić raczy/ á czynić nigdy nie przestawa przez Syná swego miłego/ iákoż to ná oko záwżdy widźiemy.

Dźiekuymysz temu to Pánu Bogu Oycu nászemu / y zá dobrodźieystwo stworzenia nászego / y za dobrodźieystwo opátrzenia nászego. Abowiem to wiedźieć mamy / iż nas on stworzył/á nie mysmy sie sámi stworzyli. A z teyże łáski Oćiec nász naywyższy/záwżdy o nas pracą ma/záwżdy nas opátruie / rządźi / wspomaga / broni / záchowywa / żywi/ y we wszytkim dobrym pomnaża. Zá tákowe dobrodźieystwá winnismy záwżdy pokornie dźiekowáć iego świętey miłośći.

¶ Dźiekuymysz też zá dobrodźieystwo



ſtwo wykupienia náſzego. Abowiem Oćiec wiecznego miłoſierdzia raczył k nam tu ná świát poſłáć ſyná ſwego miłego / PAná Jezuſá Kryſtá / áby nas wyrwał z mocy duſznego nieprzyiaćielá / á gniew wieczny ktorychmy byli záſłużyli dla grzechow naſzych / áby nam przepráwił / y z wieczney śmierći nas na droższą krwią iego wykupił. A o tym nas dźiśieyſzych czásow miłośiernie przez słowo ſwoie prawdziwe vpewnia / y te łáſkę ſzczodroblíwie nam podawa. Przetoż my tego bądźmy wdźięczni / á ſerdecznie dźiekuymy Pánu Bogu / zá tákowe dobrodźieyſtwo iego.

Dźiekuymyſz też y zá dobrodźieyſtwo poświecenia náſzego / to ieſt / zá dar nadrożſzy niebieſki Duchá świetego / ktorego wiernym ſwym / ku wſzelákiemu pociesſzeniu / dawa Oćiec niebieſki / dla Jezuſá Kryſtá Syná ſwego miłego. Ktory Duch świety nas ku wſzytkiemu dobremu ſpráwuie y przyprawia / wiárę ku Pánu Bogu / y miłość / y wſzeláką pobożność

bożność w nas pobudza y ſpráwuie. Zgodę / pokoy / y w ſzytki cnoty w nas pomnaża / y dawa nam świádectwo przez słowo Boże / o tym / żeſmy ſą ſynowie y corki Boże / á dźiedźicy Krolestwá niebieſkiego / ſpołecznie z náſzym Pánem Jezuſem Kryſtem. Zá tákie niewymowne dobrodźieyſtwá / dziś y záwżdy dźiekuymy Pánu Bogu náſzemu.

A vczmy ſie ták dobrotliwego Bogá Oycá znáć / wierzyć weń / miłowáć go / y we wſzytkim chodźić podług woley iego świetey.

A teraz tákże pokornymi y wiernymi náſzymi modlitwámi / bedźiemy prośić iego świetey dobroći / áby nas dniá dźiśieyſzego w łáſce ſwoiey záchowywáć raczył / ták żebyſmy dźień dźiśieyſzy ſtráwić mogli ku chwale imienia iego świetego / chodząc y ſpráwuiąc ſie wiernie y pobożnie w powołániu náſzym / á iżbyſmy też mogli ſłużyć we wſzytkim dobrym bliźnim náſzym.

Prośmy też Oycá niebieſkiego / áby miedzy námi pomnażał krolestwo

swoie/ták żeby on nas rządził y sprá-
wowáł prawem swoim/ á my żebysmy
byli posłuszni iego świętey miłości.

Nákoniec prosić będziemy PAná
Bogá / zá wszytek Zbor Krześciáń-
ski / y zá wszytek lud wierny/ áby iy
Pan we wszem błogosłáwić raczył /
broniąc y záchowuiąc we wszystkim
dobrym.

A káżdemu z osobna áby raczył być
Pan Bog ku wspomożeniu. Niemo-
cnych áby raczył być zdrowieniem/
smętnych pocieszeniem / podrożnych
strożem/ żywych sprawcą/ vmieraią-
cych wodzem / do żywotá wiecznego
ożywićielem.

A ty wszytki prośby y dźiękowánia
násze/ będziemy czynić / nie w nádźieie
nászego modlenia álbo wzdychánia /
ále w nádźieie miłośierdźia Bożego/
y w nádźieie przyczyny y zásługi Pá-
ná nászego Jezusá Krystá iedynego
pośrzednika nászego.

Wszákże áby tym spráwnieysze były
sercá násze ku modlitwie/ ty piosneczki
wesołemi á iednostáynymi głosy zá-
śpiewaymy.

A nay-

A naypierwey Piosn-
ká przed świtániem

Notá iáko/ Heynał świta.

PRzybliżáć sie iuż dźień biá-
ły/ káżdy człowiek w wie-
rze stały/ powstań do Pań-
skiey chwały.

Możny Boże wszey rádośći/ Roz-
mnożyćielu świátłośći/ Oświeć ná-
sze ćiemnośći.

Juśći oná noc minęłá/ co po-
wszem świećie płynęłá/ iuż z twey łáski
zginęłá.

Ktoras był w Ráiu vstáwił/ Co
był pierwszy człowiek spráwił/ By ká-
żdy w ćiemnośćiach był.

Otoż przyszedł twoy Syn miły /
Zprzeiednał nam te winy/ ábychmy
tám nie byli.

Łáskáwiec nas k sobie przyiął /
Z tych ćiemnośći wiecznych wyiął/
Aby żadny nie zginął.

A iemuś nas w opiekę dał / Aby

 czart

czart nami nie władał/ Gdyż iuż moc iego poznał.

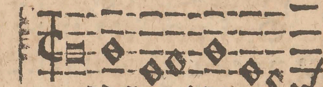
Jednos nam the noc zostáwił/ Cos nedznemu człeku spráwił/ áby swey prace vżył.

Ráczyß nas y z tey przeżegnáć/ A przyßły dzień ßcześliwy dáć/ Gdyż nam czás ze snu powstáć.

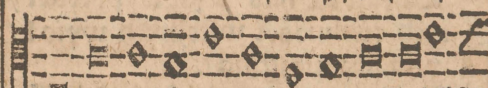
Ey náßá wierna świátłości/ Już oświeć náße ciemności/ á przyiym k sobie w rádości.

Y day nam ßczesne powstánie/ A z swey łáski przeżegnánie/ Ná twey chwały wyznánie/ Amen.

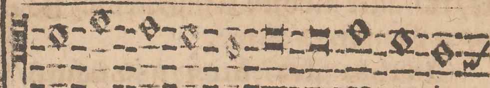
Piosnká druga.

R 

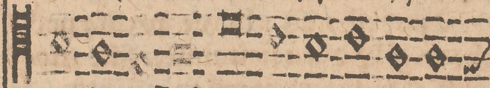
Ano wstawßy ze snu swe



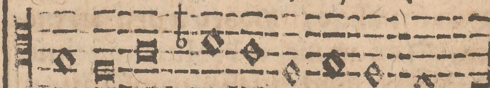
go/ Káždy z sercá ochotnego / dziekuy



Pánu wßechmocnemu/ stworzycielo-



wi swoiemu/ Ze raczył być ná pomo-



cy / nam grzeßnym tey przeßłey nocy.

Wieczny Boże z wysokości/ Bądz cześć chwała twey miłości/ żes nas bronił w tey ciemności/ Od czártowskiey okrutności / W pokoius te noc przespáć dał / Y w dobrym zdrowiu záchował.

Ráczże nas też y dniá tego / Záchowáć od wßego złego / Niech myśli y sercá náße / Ku tobie wzdycháią záwße / Bo krom ciebie twe owieczki / Nie máią indziey vcieczki.

Ku czci swey Oycze łáskáwy / Rácz obrácáć náße spráwy / Y własne y pospolite / Niech záwße biorą obfi-

te/ W łáſce twoiey pomnożenie/ Boży náße wſpomożenie.

Anielſka ſtraż miey nád námi/ Nád ſwoimi dziateczkámi/ ták nas żadna rzecż nie rußy/ ktora z ßátáńſkiey pokuſy/ Ná ludzie zwykłá przychodzić/ Dußy ciáłu wielce ßkodzić.

To proßąc nic nie wątpiemy/ że wysłucháni ieſteſmy/ przez Kryſtá Páná náßego/ Pośrzedniká iedynego/ Jenż w niebie króluie wiecznie/ Z tobą y z Duchem ſpołecznie/ Amen.

Pioſnká Trzecia ná też note.

Już weßło świátło ſłoneczne/ My przez modlitwy ſpołeczne/ Służa byſmy Pánu ſwemu/ Bogu Oycu niebieſkiemu/ Nábożnie chwałę wzdawáli/ O pomoc iego żądáli.

Aby w te dziśieyße ſpráwy/ iáko obrońcá łáſkáwy/ Raczył nas ſługi ſwe bronić/ Mocną ręką ſwą vchronić/ Od wßego nam ßkodliwego/ z dopußczenia czártá złego.

Język náß áby hániował/ A ku czći ſwoiey ſpráwował/ By ſnać co z przyczyny iego/ Nie vroſło burzliwego/ záchował też w ſtáteczności/ Wzrok by nie pátrzał márności.

Czyſte/ ſerdeczne wnętrzności/ Niech będą od złych chćiwości/ Kromia głupiey wßeteczności/ A niech zniſzczeie w mierności/ Jedzenia/ picia ſkromnego/ buynosć ciáłá ſwowolnego.

Jż ſkoro iedno dzień przeydzie/ A nocna ćiemność nádeydzie/ Byſmy w świętey wſtrzymáłości/ Czyſći będąc y w trzeźwości/ iemu cześć chwałę wzdawáli/ A ták weſoło śpiewáli.

Bogu Oycu wßechmocnemu/ Y Synowi iedynemu/ Tákże świętemu Duchowi/ Duß náßych ćießyćielowi/ niechay będą záwße dzięki/ Y cześć/ y chwałá ná wieki/ Amen.

Albo tá krotſza z dziękczynieniem/ ná te Note/ iáko Ráno wſtáwßy.

Miłosierny BOże Oycze/ dźiekuiem twey świętey łásce/ iżeś nas tey nocy przestrzegł/ pokusy chytrey szátáńskiey/ y wszelkiey niebespiecżności/ vchował wszytkich w całości.

Przytym pokornie prosiemy/ miłości twoiey żądamy/ bysmy y dniá dźisieyszego/ byli wolnymi od złego/ rácż też przy zdrowiu docżesnym/ dáć nam wszego dobrá wszytkim.

Wszechmogący miły Pánie/ wysłuchay násze wołánie/ dla zasług Syná swoiego/ ná śmierć zá nas wydánego/ Z ktorym ty przebywasz wiecżnie/ y z Duchem świętym społecżnie/ Amen.

¶ A tu iuż w imie Páńskie pokornie poklęknawszy/ vćiecżmy sie z nabożnymi sercy o dar Duchá świętego/ ktorego áby nam Bog Oćiec nasz niebieski zesłáć racżył/ zgodnymi głosy záśpieway my.

Ná też note iáko/ Ráno wstawszy.

Oycże nasz Duchem twym świętym/ Rácż nas rzędźić ćiebie prosim/ Słowá twego nas náucżay/ W miłości práwey pomnażay/ Zebysmy ćie z Krystem Pánem/ chwalili ná wieki/ Amen.

¶ A iż pismá powiádáią/ że ten Duch święty Páński/ nie może nigdy wytrwáć przy złośćiwey duszy/ á my to záwżdy ná sie wyznáć winnismy / żesmy są vstáwicżnie złośćiwi/ przestępcy woley á roskazánia Páná nászego : A inácżey go vbłágáć nie możemy/ iedno pokornymi sercy/ á proźbámi swymi/ wyznawáiąc przed świętym Máiestatem iego złośći swoie/ á vpadek swoy. Prosząc iáko Bogá Oycá swego/ przez Syná iego miłego/ áby sie racżył zmiłowáć/ nad tym to nędznym vpadkiem nászym / wedle świętych obietnic á miłosierdźia swego świętego/ mowiąc k niemu tymi słowy :

¶ Tu ma być spowiedź tym sposobem.

Wszechmogący á wszego miłosierdzia Boże á Oycze Páná nászego Jezu Krystá / oto my nędzni ludzie / á upádłe stworzenie twoie / stoiemy przed oblicznością twoią / nieśmieiąc podnieść oczu swych do Máiestatu thwego świętego. Wiedząc to / zechmy przewinili / á obráźili Máiestat thwoy święty / rozlicznymi grzechy / przestępuiąc ustáwicznie wolą á przykazánie twoie / zápomniawszy y stráchu y dobrodzieystwá twego / dopuszczáiąc temu swemu swowolnemu ciáłu każdey swey woley / y zmysłom iego wszytkim. Co ty wszytko lepiey wiesz / y znasz ná nas nász wszechmogący Pánie. A ták cię pokornie prosimy / iáko Bogá Oycá / ábyś raczył być Bogiem miłościwym / nam nędznemu stworzeniu swemu. A odpuścić nam te występki násze z łáski á z miłosierdzia Boskiego swego / y dla onego iedynego Syná swego / ták iákoś to nam záslubić y obiecáć raczył / y dla tegoś go nam raczył dáć / áby z nas

żadny

żadny nie zginął / iedno áby przezeń záwżdy znalazł / miłosierdzie twoie / y y zbáwienie swoie. A przytym rácz potwierdzić nas swoim Duchem świętym / ábyśmy poznawszy ciebie ták wielmożnego Páná swoiego / záwżdy się strzegli / iákobyśmy więcey nie obrażáli Máiestatu twego świętego / á nie pobudzali ná się srogiego gniewu twego / ná pomstę swoię: Co nam rácz dáć z łáski á z miłosierdzia swego dla Syná swego Krystusá Páná / iáko BOG á Ociec nász / ná wieki święty / á błogosłáwiony / Amen.

Modlitwá do Páná Bogá / o grzechow odpuszczenie.

Panie y sędzia serc myśli y uczynkow nászych / przed tobą / ktoryś iest wszechmogący wyznawamy / żesmy są bárzo

źli y

zli/ y grzeßni ludzie/ ták/ że w nas nic niemáß iedno wielki niedoſtátek/ dla ſkáżoney nátury náßey/ ktora záwżdy grzechowi przyzwala/ á przećiwna ieſt twey świętey woley/ á ſtąd vpádá w gniew twoy/ y w winę potępienia wiecznego. Przetoż ćiebie proſiemy miłośierny Oycże/ o łáſkę y o odpußczenie grzechow náßych/ dla Jezu Kryſtá Syná twego miłego/ ktory zá nas ná krzyżu vmárł/ y zápłáćił winę náße/ y doſyć vczynił ſądowi twoiemu/ y nas z tobą w łáſkę ziednoczył.

Dla tákowey łáſki/ o miłośierny Oycże/ nie rácz z námi wchodźić w ſąd/ bo żadny człowiek nie będźie vſpráwiedliwion przed tobą/ y nie rácz policzáć grzechow náßych ku potępieniu. Ale dáruy nam Duchá ſwego świętego/ ku prawdźiwemu náwroceniu/ y wiernemu pokáiániu/ w ktorym pośileni y poćießeni/ będźiemy ſie tobie ze wßyſtkimi ſpráwámi náßymi podobáć. Racżyß to vczynić dla Jezu Kryſtá Syná twego miłego/ Amen.

Druga

Druga modlitwá z wyznániem grzechow krotka.

PAnie Boże wßechmogący/ ſtworzyćielu/ y Oycże náß naymiłośćiwßy/ Sędźia ſerc/ myśli y vczynkow náßych/ przed tobą wyznawamy żeſmy ſą grzeßni á bárzo źli ludźie/ pełni wßyſtkich niedoſtátkow y grzechow wielkich/ czego teraz przed oblicznośćią twoią żáłuiemy/ y prośimy ćię vprzeymym ſercem o łáſkę y o odpußczenie grzechow wßyſtkich náßych/ dla Jezu Kryſtá Syná twego miłego/ ktorego imieniem prośimy ćię wieczny Oycże/ o Duchá twego świętego/ kthoryby nam prawdźiwe vznánie grzechow náßych dał/ á ku prawdźiwemu pokáiániu/ y dobrym vczynkom/ vſtáwicznie pobudzał. Zmiłuyże ſie nád námi/ wßechmogący Pánie/ á rácz nam odpuśćić wßytki grzechy náße/ dla Jezu Kryſtá Syná twego miłego/ Páná á zbáwićielá náßego/ z tobą ná wieki kroluiącego/ Amen.

Trzecia

Trzećia modlitwá krotſzych= na po wyznániu grzechow.

OPánie Boże/Oycże Pá ná náßego Jezuſá Kryſtuſá/ Oycże wielkiego á nieſkon= cżonego miłośierdźia/ tyś racżył nam wolą łáſki ſwey oznáymić/ przez Syná ſwoiego/ iż ku ludźiom pokutuiącym przybliża ſie kroleſtwo twoie. Prze= to nas rácż o Pánie/ przyiąć w łáſkę ſwoie/ á day pewnym dufánim o= śięgnąć głos poſelſtwá ſwoiego/ gdy do nas mowić racżyß: Odpußcżone ſą grzechy twoie. Odpuśćże Oycże ná łáſkáwßy/ á zápámiętay ná wieki/ y iuż nas prowadź drogą ſpráwiedli= wośći ſwoiey/ á ſumnienie náße wrzo= dámi grzechow náßych ſplugáwione/ łáſką Duchá twego świętego vćieß/ y rádośćią niebieſką rozweſel/ Amen.

Tu iuż ma być wyzná= nie wiáry świętey Krześći= áńſkiey/ tą pioſnecżką.

Wierzy

WJerzymy w iedne= go Bogá / Stworzyćielá wßytkiego świátá / ktory ſie zwáć Oycem kazał/ áby go káżdy miłował.

❡ Jmie ieſt mu wßechmogący/ Krol nád krolmi kroluiący/ iż go Oy= cem ſwym zowiemy/ O tym z piſmá dobrze wiemy.

❡ Wierzymy też w Syná iego/ Je= zu Kryſtá łáſkáwego/ Pánem go ná= ßym ſtawiemy/ Ná tym ſie nic nie mylemy.

❡ Ktory ſie pocżął z świętego Du= chá naſzláchetnieyßego / práwy cżło=

 wiek

wiek y Bog iſty / Národził ſie z Pánny czyſtey.

¶ Tey Pánnie imie Márya / łáſki Bożey nápełnioná / W czyſtości wiecżney zoſtáłá / Bowiem mężá nie vznáłá.

¶ Wierzymy iż Kryſtus náſz Pan / Pod Pontſkim Piłatem vmęczon / vmárł Pan vkrzyżowány / Vćierpiał prze náſze winy.

¶ Wierzymy iż zſtąpił do piekłá / Y wſtał zmartwych trzećiego dniá / To dla vſpráwiedliwienia / Wſzego ludzkiego plemienia.

¶ Wierzymy iż wſtąpił do niebá / Siedźi ná práwicy v Bogá / v Oycá wſzechmogącego / Y mamy przycżynńce z niego.

¶ Tám z tego mieyſcá świetego / Przyjdźie Pan ſądźić káżdego / Zywego y vmárłego / Wſzyſcy poydą przed ſąd iego.

¶ Wierzymy w Duchá świetego / od Oycá pochodzącego / Y od Syná go bierzemy / Wielką z tąd poćiechę mamy.

¶ Wierzymy być Zbor Krześciánſki / Od Kryſtuſá zebrány z łáſki / W ktorym świetych obcowánie / Łáſki Boſkiey vżywánie.

¶ Wierzymy iż grzechy náſze / odpuſzczá nam Pan w tym to czáśie / Gdy z wiárą o to prośimy / Od Páná to z łáſki mamy.

¶ Wierzymy iż náſze ćiáło / ná ſąd wſtánie záśie cáło / Ták ná Páná pátrzyć będźie / Gdy oſtátni on dźień przyjdźie.

¶ Wierzymy iż żywot wiecżny / będźiemy mieć iuż beſpiecżny / Ktory nam náſz Pan obiecał / Gdy nas záſyny ſpoſabiał.

¶ Amen amen ták śpiewaymy / A Pánu Bogu podźiekuymy / Byſmy w tey wierze ſkonáli / day to nam náſz Pánie miły.

Symbolum albo ſpołek wyznánia wiáry / ná Synodźie Niceńſkim przećiw Aryuſzowi / y ná Synodźie Konſtántynopolſkim /

przeciw Máceodoniuſzowi/ złożony y wydány. Ktorego iż po dźiś dźień vżywáią w Greckich cerkwiách Ruſkich/ ꝛc. dlatego ieſt tu włożone.

Wierzę w iednego Bo-gá Oycá wſzechmogącego/ ſtworzyćielá niebá y ziemie/ y wſzech rzeczy widomych y niewido-mych: Y w iednego Páná Jezuſá Kryſtuſá/ Syná Bożego iednorodzo-nego/ á z Oycá národzonego przed wſzyſtkiemi wieki/ Bogá z Bogá/ Swiátłoſć z świátłośći/ Bogá pra-wdźiwego z Bogá prawdźiwego ná-rodzonego/ á nie ſtworzonego/ ie-dney iſtnośći z Oycem/ przez ktore-go wſzyſtko ſie ſtáło/ ktory dla nas ludźi/ y dla náſzego zbáwienia/ zſtą-pił z niebios/ y wćielił ſie ieſt Du-chem świętym/ národźił ſie z Má-ryey Pánny/ y człowiekiem ſie ſtał/ y vkrzyżowan ieſt też zá nas pod Pont-ſkim Piłatem/ Vmęczon y pogrze-bion/ y wſtał z martwych trzećiego

dniá wedle piſm świętych/ y wſtąpił ná niebioſá/ śiedźi ná práwicy Oycá/ y záśie ma przyść z ſławą/ ſądźić żywe y martwe/ ktorego kroleſtwu nie bę-dźie końcá. Y w Duchá świętego/ Páná ożywiáiącego/ ktory od Oy-cá/ y od Syná pochodźi/ ktorego z Oycem y z Synem chwalemy y ſławie-my/ ktory mowił przez Proroki/ y ie-dyną/ świętą/ obecną/ y Apoſtolſką Cerkiew/ wyznawam też ieden krzeſt/ ná odpuſzczenie grzechow/ y oczeka-wam wſkrzeſzenia od vmárłych/ y żywotá przyſzłego wieku/ AMEN.

¶ A tu iuż namileyſzy Brá-ćia wſzyſcy/ z nabożnymi ſercy proś-my tego Páná á Oycá náſzego miło-śćiwego/ ſpołecznymi á iednoſtáyny-mi głoſy/ prosząc modlitwą oną/ kto-rey nas náuczyć raczył PAN Jezus Kryſtus/ ták ku niemu mowiąc:

¶ Oycze náſz ktoryś ieſt w niebie/ ꝛc.

Po Modlitwie Páńſkiey Modlitwá.

PAnie y miłoſierny Boże Oycże naß niebieſki / proſiemy niezmierney dobroći twoiey / żebyś nas raczył obdárowáć z niewymowney miłośći ſwey / tymi dáry / ktorych nam roſkazał v ćiebie żądáć Pan Kryſtus Syn twoy. A rácz ſercá náßze w łáſce ſwey vmocnić / żebyſmy tego vżywáli / ku chwale imienia twego świetego / y ku pożytku bliźnich náßych. Dla Jezu Kryſtá Syná twego / Páná á zbáwićielá náßego / Amen.

Druga Modlitwá

WSzechmogący á dobrotliwy Boże / rácz ſie roſpomnieć ná ony obietnice świete twoie / ktoreś vczynić raczył Sálomonowi Krolowi onemu / gdy tobie oddawał Kośćioł ku chwale twoiey

iey zbudowány / y ná wielu innych mieyſcách. Iż gdybyſie nędzny człowiek vćiekł do ćiebie Páná ſwego / rozżáliwßy ſie vpadku ſwoiego / á dufáiąc mocno świetemu miłosierdziu twemu / iżeś mu záwżdy obiecał być Bogiem miłośćiwym. Rácżże weyrzeć ná to zebránie twoie / ktore tu ſtoi drżąc przed świetym Máieſtatem twoim / proſząc miłoſierdzia v ćiebie dobrotliwego BOGA Oycá ſwoiego / A rácz nam być wedle obietnic ſwoich Bogiem miłośćiwym / á odpuśćić nam ſrogość gniewu ſwoiego / z ßczodrobliwośći miłoſierdzia twego. Przez PANA Jezu Kryſtá Syná twego iedynego / ktory z tobą y z Duchem świetym żywie y kroluie ná wieki wieczne / Amen.

Poćiechá wßytkim wiernie zá grzechy ſwe żáluiącym / y imi ſie brzydzącym.

NAdźcieß tedy tego iści/ moi mili Bráciá y siostry/ ieśliże z práwego sercá żáłuiecie/ żeśćie obráźili ták dobrego Páná swoiego/ á z wiernym sercem dufacie świetemu miłosierdziu iego/ iż wam będźie Bogiem miłośćiwym/ á odpuśći wam srogość gniewu swoiego/ wedłuk obietnic swoich/ ktorych nam wiele zostáwić raczył w pismiech świetych swoich. Boć to BOG prawdźiwy iest/ á nigdy nie są omylne świete słowá iego. A to śie nam zstánie w imie Syná iego miłego.

Albo tymi słowy.

NAdźmyß pewney nádźieie/ że Oćiec niebieski/ z niewymowney miłośći swoiey/ raczył te prozby náße przypuśćić ku świetemu Máiestatowi swemu/ y raczył ie wysłucháć. A iest rzecz pewna/ iż podłuk prawdźiwych swoich obietnic/ dla Jezu Krystá Syná swego raczy ie wypełnić/ iedno my tego wßytkiego od

niego

niego zupełnym dufániem ćierpliwie oczekawaymy. A teraz iuż śie Pánu Bogu poruczmy w iego opatrowánie/ ták mowiąc k niemu:

Modlitwá krotka.

W Rece twoie/ o Oycże Niebieski/ ná ten dźień y przez wßytek żywot náß poruczamy duße y ćiáłá náße/ rácz nas rządźić y opátrowáć mocą y łáską twoią/ ábyśmy pod obroną twoią żyć mogli/ ku chwale imieniá twego/ y ku poćieße bliźnich náßych/ z dobrym sumnieniem náßym. W te táśke rácz nas przyiąć dla Jezu Krystá Syná twego miłego/ Páná y zbáwićielá náßego.

Amen.

Pásterstwo

zborowe krociuchne.

Tu tez na dzień powsze-dni/ przy máłym zebrániu/ może tá być piosnká spiewána.

Notá iáko/ Ráno wstawszy.

Aczyś nas dźis wspomoc Pánie / Błogosław to zgromádzenie / ktore czynim w imie twoie / Potrzeby oddáiąc swoie/ w rece twoie / Oycże miły/ wspomagayże swoie syny.

¶ Wysłuchayże prosby násze/ ktore czynim k tobie záwsze/ Posil sercá y sumnienie / day woley swey zrozumienie/ Pociesżyś nas w káżdey sprá-wie/ Boć to służy tobie práwie/ Amen.

Psalm/ y drugi/ wedłuk czásu y potrzeby ma być spiewány/ z przypominániem nászey powinnosći z Dekálogu / Potym z wyznániem grze-

chow y z pociechą iáko w pásterstwie domowym/ y z wyznániem wiáry powszechney / dla stwierdzenia sumnienia ludzi krześćiáńskich/ ktorych wiec heretyctwem potwarzáią y osądzáią.

Przedmowá z nápominániem ku dźiek czynieniu/ y wystawiániu dobrodzieystw Bożych/ co miásto kazánia w máłym zebrániu ma być czyniono.

¶ **Iáko Modlitwá iest pe-wny port** wiernym w káżdey ich potrzebie/ y dolegliwosći / ták też dźiek czynienie / iest okazánie y wiáry y wdźieczności nászey / y iest przygotowánie ku drugim miłego Bogá dobrodzieystwom. Abowiemći wdźiecżnym bywáią przydawáne y przymnażáne dobrodzieystwá/ á od niewdźiecżnych zás bywáią odeymowáne.

¶ Przeto iákosmy záwżdy powinni PAnu BOgu zá iego y wieczne duchowne/ ták zá doczesne ziemskie do-

brodźieystwá dźiekowáć/ Ták to troiákim sposobem od nas pokázowano być ma.

¶ Naprzod wiárą/ gdy to w sobie czuiemy/ y też to zeznawamy/ iż nie z nászey godnośći/ áni ostrożnośći/ nie z pracey/ áni z nászey hoynośći tu żywiemy/ ále z Páńskiey opieki y iego świetey opátrzności/ Ták iż to záwsze wyznáć muśiemy/ iż sam Pan Bog iest studnicá wszytkiego dobrá nászego/ á iż my nic swego nie mamy/ bo od niego wszytko y záwsze bierzemy.

¶ Wtory obyczay dźiekowánia Pánu Bogu/ ma być y ma śie pokázowáć w wystawiániu/ álbo w wyspiewywániu wielmożnych dobroći Páńskich/ Ták iże to co sercem wierzymy o dobrodźieystwách miłego Bogá/ to też vsty nászymi wystawiámy/ y wystawiáciesmy záwsze powinni/ Czego dosyć iásnych przykłádow w Psálmiech Dawidá świetego Królá mamy/ y kształtem iego ku chwale ták dobrotliwego PAná pobudzáć śie powinniśmy.

¶ Trzeći obyczay dźiekowánia/ iest skuteczny/ á to gdy iuż dobroći Bożey vżywamy ku chwale iego. Jáko gdy Pan Bog dawa dobre zdrowie/ tedy ie trawiemy w pobożnośći/ w vczćiwośći/ y w cnotách świetych. Gdy Pan Bog dawa máietność/ tedy ią podług woley iego świetey száfuiemy/ iákowy száfunek/ iestći wdźieczne vżywánie dobrodźieystw Bożych y ich przymnożenie.

¶ A iáko w Kredźie/ w Bogá Oycá/ w Syná iego miłego/ y w Duchá ich świetego/ wierzymy/ wierząc wyznawamy/ Ták też przy tey wierze/ dobrodźieystwá tegoż to Bogá Oycá/ Syná iego iednorodzonego/ Páná nászego/ y Duchá świetego wystawiáiąc/ zá nie dźiekuymy/ pokornym sercem y vniżonym/ ták mowiąc:

¶ Dźiekowánie Bogu Oycu.

Bądź tobie cześć y chwałá Boże Oycze/ żeś nás stworzył/ á stworzenie swoie rządźisz/ opátruiesz/ w

wßem wspomagaß. Záchoway nas prosim ćie przy łásce swoiey oycowskiey/ ná wieki wiekow/ Amen.

¶ Dźiękowánie Synowi Bożemu.

Bądź tobie cześć y chwałá Pánie Jezu Kryste Synu Bogá żywego/ żeś nas wykupił/ y zá grzechy náße Bogu Oycu dosyć vczynił/ przez śmierć swoię. Rácz prosimy ćie prácą mieć/ iáko Pan y Pásterz nam od Oycá dány/ á sam nas wspomagay/ y godne czyń ku łásce Oycá swoiego/ Amen.

¶ Dźiękowánie Duchowi Swiętemu.

Bądź tobie cześć y chwałá/ Boże Duchu święty/ ktoryś sercá náße poświęćił/ y ku poznániu imieniá Bożego spráwić raczył/ Rácz serce náße rządźić y spráwowáć mocą y łáską swoią/ ku wßemu dobremu rácz pobu-

pobudzáć/ ćiemności náßey nieumieietnośći rácz oświecáć/ ku stałośći rácz mocne vczynić/ y we wßytkich smutkách náßych rácz nas sam záwżdy ćießyć/ Amen.

¶ Po dźiek czynieniu pobożne nápominánie ku modlitwie krześćiáńskiey/ ktorego też ma káżdy gospodarz w swym pásterstwie domowym vżywáć/ á Minister przy zgromádzeniu zborowym.

Przy modlitwie tedy krześćiáńskiey te rzeczy obaczáć mamy.

¶ Naprzod wola á roskázánie miłego Bogá/ ktory tego po nas chce/ y to nam roskázuie/ ábyśmy sie iemu modlili/ Do czego nas przez Dawidá świętego wiedźie/ gdy ták mowi Psalm 50. Ofiáruy Bogu chwałe: Wzywaj mie czásu vtrapienia/ á wyrwę ćie/ á ták mie vczćiß. A Syn Boży mowi/ v Matthe: w 7. Prośćie á będźie wam dano/ ßukayćie/ á

cie á naydziecie / kołaćcie / á będzie wam otworzono. Psalm 145. Bliski iest Pan wszytkim / ktorzy go wzywáią w prawdzie / czyni dosyć woley tych / ktorzy sie go boią / á wysłuchawa wołánia ich / y záchowywa ie.

¶ Wtore / przy modlitwie mamy obaczáć z pilnośćią obietnice Boże / zá ktorymi obiecuie prosby násze wysłucháć / o czym nas Syn iego miły vpewnia mowiąc: Prośćie á weźmiećie / Matthe: 7. O co sie zezwolą dwá álbo trzey ná ziemi / á prosić będą / stánie sie im od Oycá mego / Matthe: 18. Pierwey niż záwołáią ku mnie / ozowe sie im ia / ieszcze nie przestáną mowić / á ia wysłucham / Esai: 65.

¶ Trzećie / mieymy ná bácznośći wiáre / iżebysmy nie w nádziei nászey godnośći / wymownośći / y wielomownośći modlili sie / ále w imie Páná nászego Jezusá Krystusá / ktory nam iest drogą do Bogá Oycá / vbłagániem zá grzechy násze / y nákryćiem nászey niegodnośći. Ták

tedy wiáre mieymy / o Pánu Bogu / iż on wspomoc / rátowáć / y wysłucháć chce iáko naymileyszy Oćiec / vmie / iáko sam naymędrszy / y może / iáko Pan wszechmogący / nád to widzi / y wie wszytkich potrzeby ich wszytkie / iákowy żaden inszy nie iest / okrom sámego Bogá. Przeto kto z táką wiárą do niego przychodzi / ten sie w prosbie swey nie oszuka / Ktorą wiárą ludzie Krześćiáńscy są rożni od Bálwochwálcow / Bo oni do iednego stworzyćielá sie vćiekáią / á owi od stworzyćielá iedynego / do rozmáitego stworzenia w potrzebách swych sie odsyłáią / dla czego ná sumnieniu żadney poćiechy vczuć nie mogą / Bo iż wiárá nie należy żadnemu stworzeniu / iedno BOGV Oycu / Synowi iego / y Duchu świętemu / Tedy też żadne stworzenie / by też naświętsze / w modlitwie nie ma być wzywáne / okrom Oycá / Syná / y Duchá świętego / w ktorych trzech iáko przeto wierzymy / iż w tych trzech iedno imie iesteśmy okrzczeni. Ták tych trzech

przeto wzywáć mamy / iż w tych
trzech tylko wierzymy / iedno ich Bo=
ſtwo / moc / chwałę / y Máieſtat wy=
znawáiąc. Przeklęty tedy káżdy / kto=
ry nádzieię (wyſłuchánia) pokłáda
w człowieku / á błogoſłáwiony ktory
dufa w Pánu Bogu ſwoim. Abo=
wiem iákoż będą wzywáć w ktorego
nie vwierzyli / Rom: 10.

¶ Czwarte / mieymy y to ná bacżno=
ſći / ábyſmy záwżdy porządek ten w
modlitwie záchowywáli / ktorego
nas náucżył Pan Kryſtus / żebyſmy
naprzod ßukáli krolestwá Bożego / y
ſpráwiedliwośći iego / á potym tych
rzecży / ktore nam ſłużą ku temu żywo=
towi docżeſnemu / wßákże podawá=
iąc to ná wßechmocną wolą Oycá
ſwego niebieſkiego / ktory nas prędzey
wyſłucha / gdy ſie w proſbach náßych
ná iego wolą ſpußcżáć będziemy / 1.
Ioan: 5.

¶ Piąte / tego też przy krześćiáń=
ſkiey proſbie nie zápamiętywaymy / że
byſmy ſie próżnym wielomowſtwem
przed PAnem BOgiem popiſowáć

niechćieli / modląc mu ſie ná licżbę / y
zátrwáżonym ſercem onego proſić
ſie ſtráchāli / ále rácżey niechay vćieka
od niezbożnośći káżdy / ktory wzywa
imienia Páńſkiego. Niechćieymy też
być onymi / ktorzy w modlitwach
ſwych rádzą Bogu / kiedy / y iáko ie
ma wyſłucháć / ále rácżey żądaymy
pomocy Duchá świętego / ktory do=
pomaga krewkośćiam náßym. Abo=
wiem tego o cobyſmy proſili / iákoby
potrzebá / niewiemy / ále ſam Duch
proſi zá námi wzdychániem niewy=
mowionym / Bo nas wzbudza / y ſer=
cá náße wiedźie ku cżynieniu mo=
dlitw / wedle potrzeby náßey / y wedle
woley Bożey / Rom: 8. Máiąc te=
dy y cżuiąc w ſobie tego Duchá Oy=
cowſkiego y Synowſkiego / iáko ſy=
nowie niegodni Oycu náßemu naymi=
łośćiwßemu przez vbłágálniká y mo=
dlitw náßych ofiárowniká / Kryſtuſá
Páná / ták do Oycá náßego z prawdźi
wą wiárą y ſtátecżną nádzieią w iego
Boſkie ſluby y obietnice wołaymy.
Oycże náß ktoryś ieſt w niebie / etc.

Modlitwá powßednia/ ná káżdy dzień po nápominániu z dźiękczynieniem Pánu Bogu.

PAnie Boże wßechmogący Oycze náß namiłośćiwßy/ dźiękuiemy twey świętey Bożkiey Oycowſkiey miłośći/ żeś nas tey przeßłey nocy raczył záchowáć od wßelkiey niebeſpiecżnośći náßey/ pokornie ćie prośimy/ Oycze náß namiłośćiwßy/ ábyś też nas y dniá tego dźiśieyßego/ y po wßytki dni żywotá náßego/ od wßytkich nieprzyiaćioł náßych/ ręką twoią świętą Oycowſką záßczyćił/ y w ſpráwách świętych y tobie miłych/ w łáſce twoiey/ y w dobrym zdrowiu nas záchował/ ábyśmy ná słowo twoie święte pámiętáli/ y záwße ie przy ſobie záchowáli/ rozważáiąc dobrodźieyſtwá twoie/ ktoreś nam okázáć raczył/ dla Jezu Kryſtá Syná twego miłego/ Páná y zbáwićielá náßego/ z tobą ná wieki kroluiącego/ Amen.

¶ Modlitwá o poſpolite potrzeby/ z próśb Modlitwy Páńſkiey.

WSzechmogący y wiecznie miłośierny Boże Oycze náß Niebieſki: dźiękuiemy twey świętey wielmożnośći zá wßytkie święte dáry twoie/ ktore obfićie záwżdy k nam płyną z ręki łáſkáwey twoiey/ ktorymi żywić raczyß duße y ćiáłá náße. O ráczyß nas miłośierny Oycze záchowáć w tey łáſce ſwey ná wieki/ Błogosłáwieńſtwo ſwoie rácz rozlać ná wßyſtkie ſpráwy y potrzeby náße. Bądźże Oycem náßym miłośćiwym/ á my będźiemy/ zá łáſką świętą twoią/ ſyny tobie miłymi y powolnymi. Okaż nam twarz ſwoie/ á będźiemy zbáwieni. Day nam zrozumieć ſpráwy y táiemnice kroleſtwá ſwoiego: Ráczyß nápiſáć wolą zakonu ſwoiego w ſercách náßych. Day miłośierny Oycze kośćiołowi ſwoiemu pokoy: A rácz dáć náßym Przełożonym duchá

swey mądrosci ku sprawowaniu ludu swego. Lud pospolity sprawuy miłosierną reką swoią. Winy nasze ktoresmy zásłużyli grzechy naszymi/ doczesne y wieczne/ raczyż nam miłościwie odpuscić. Nieprzyiaciele kościołá swego racz powściągnąć y náwrocić ku prawdzie swoiey. Od chytrosci szátáńskiey racz nas obronić. W nowym żywocie tobie miłym racz nas przez Duchá swoiego świetego postánowić/ y od wszego złego dusznego y cielesnego racz nas zachowáć y obronić. O raczyż nas ogárnąć swym świetym y miłosiernym błogosłáwieństwem/ w káżdey sprawie y potrzebie nászey/ y pokoy swoy świety racz rozlać ná nas. O rácżyż to vczynić Boże Oycże nász niebieski/ dla Jezusá Krystusá Syná swego Páná nászego/ Amen.

Pożegnanie krześćiáńskie/ ktore sługá Boży ma dawáć ludowi Bożemu.

RAcz nam dáć Pánie ábyśmy sie ciebie bali/ chodząc w drogách twoich. Niech z námi bedzie dobrze/ á wszytkim rzecżom ktore na nas należą/ racz błogosłáwić. A day ábysmy widzieli wiele synow y corek wiáry twoiey/ y pokoy nád Zborem Krześćiáńskim/ Amen.

Błogosłáwieństwo z Psálmu 67. wyiete.

NIechay sie nád námi Pan Bog zlituie/ á niechay nam błogosławi/ niechay nas oświeci iásnością twarzy swoiey/ á niechay tez nam y wszem narodom oznaymi drogi swoie/ ábyśmy sie w nim sámym kocháć mogli/ á iego wielbić nigdy nie przestáwáli/ ktory niech będzie pochwalon ná wieki/ Amen.

Drugie błogoſławień-ſtwo/ 2. Cor. 1.

BLogoſłáwiony BOg á Oćiec Páná náßego Jezu Kryſtuſá: ktory ieſt Oycem miłośierdźia/ y BOg wßego poćießenia/ ćießąc nas we wßytkim vdręczeniu náßym/ dla tego/ ábyśmy też mogli ćießyć one/ ktorzy ſą w niejákim vćiśnieniu/ tymże ſpoſobem poćießenia/ ktorym nas ſámych Bog ćießy. Ten nam niechay błogoſłáwi/ y ſtrzeże ná wieki/ Amen.

Zámknienie.

KROLowi nád wßemi Krolmi/ á Pánu nád Pány/ Ktoryż on ſam nieśmiertelność ma/ Jemuż bądź cześć y chwałá wieczna/ Amen.

Nápo-

Nápominánie do dźiatek Krześćiáńſkich.

Pſalm Cxix.

KTorym obyczáiem może dźiećię ſwoy żywot dobrze ſtánowić: rządząc ſie podług náuki słowá twoiego. ¶ Otworz mi Pánie oczy/ tedy oglądam y zrozumiem doſyć dźiwow w zakonie twoim.

¶ Słuchay dźiećię.

Mowili ſtárzy iż ßkołá/
Jeſtći czwarta cześć kośćiołá.
Niech ſie przeto vczą dźiatki/
Wypußczáć tákowe kwiatki.
Naprzod Pánu Bogu ſłużyć/
W Rzeczypoſpolitey płużyć.
Rodźicom być ku rádośći/
Vczyćielom k poczćiwośći.
M. J.

Modlitwá/ gdy dźiatki do ßkoły iść máią.

 Pánie

PAnie Boże wßechmo-
gący / ktoryś ieſt zrzodłem
wßelkiey náuki y mądrośći
prawdźiwey. Ktedyż mi to dáieß z
ſwey oſobliwey dobroći / że tá mło-
dość moiá może być wypráwiona w
dobrych náukách / ktoreby mi pomo-
gły ku vżytecznemu y pobożnemu ży-
ćiu ná świecie. Racżże ty ſam moy
rozum oświećić / ktory ſam z śiebie
ieſt ślepy / żebych ſie mogł tego náu-
czyć / co mi będźie pokazano. A racż
też vmocnić pámięć moie / żebych
mogł dobrze odźierżeć wßytko to cze-
go ſie náucżę. A oſtátecznie / racż
ták ſpráwić moy vmyſł / ábych mogł
rad y z dobrą chućią ku náuce cho-
dźić / żebych tego czáſu y pogody kto-
reieś mi racżył vżycżyć / leniſtwem
álbo niedbáłośćią moią nie vtráćił.
Przytym też proßę / racż mi vżycżyć
Duchá twego świętego / duchá mo-
wie wyrozumienia / prawdy / bacże-
nia / y rozſądku dobrego / y mądro-
śći prawdźiwey / żeby tá moiá náu-
ká byłá z dobrym pożytkiem / á pra-

cá nauczyćielow moich / áby nie byłá
dáremna. A do ktoreykolwiek náuki
vmyſł moy przyłożę / day to / żebym
wßytko ku dobremu końcu obrácał /
ktory należy w vznániu ćiebie / w Sy-
nu twoim namileyßym PAnie ná-
ßym Iezuśie Kryſtuśie / przez ktore-
go moglibyſmy nábyć w ćię prawey
á zupełney wiáry y nádźieie / y służyći
ßczerze w świątobliwośći y ſpráwie-
dliwośći / á żeby to wßytko / czego ſie
náucżę / pomagáło mi do práwey
pobożnośći. A iż też obiecuieß mą-
drośćią / á ßczere vprzeyme ſerce o-
świećić znáiomośćią twoią / groźiß
też záśie wynißczyć pyßne á niepobo-
żne ludźi / y pomamić ie w nikczem-
nym rozumie ich. Przeto ćię proßę
Pánie / ábyś ty ſam racżył we mnie
ſpráwić y ſpoſobić prawdźiwą poko-
rę / przez ktorąbym ſie ia mogł zſtáć
powolnym y posłußnym / przodkiem
tobie / potym też onym / ktoreś ty
racżył nádemną poſtánowić zwierz-
chnymi / dla tego / żeby mie rządźili /

ćwiczyli. A záraz też wykorzeniáiąc z sercá mego wszytkiszkodliwe pożądliwośći / y wszelką myśl złą cielesną / rácż wszczepić ná to mieysce práwą á żywą chuć szukánia ćiebie. A ostátecżnie / żebych nie miał inszego przedsięwzięćia / iedno ták spráwowáć y przygotowáćte moię młodość / iż gdy potym przyide ku látom stárszym / mogłbymći służyć w tákim stanie / y w tákim wezwániu / ná iákie mie powoláć będźiesz rácżył /
Amen.

A gdy się trafi w dźień świety / tedy tu może być

czytano nieco z Ewánieliey świetey y z nápominániem słusznym / A przed czytánim y nápominániem tá modlitwá może być mowioná.

Modlitwá.

PAnie Boże wszechmogący Ocże nász niebieski / ktorego zakon iest ták doskonáły / że dusze błędne náwraca / á nie ćwiczonym dodáie mądrośći / á ocży málutkich oświeca : pokornie ćię prośimy / podług twego niewymownego miłośierdźia / ábyś ty práwie ślepe myśli násze / iásnośćią Duchá twego świętego oświećić rácżył / żebychmy zakon twoy dobrze zrozumieć / á zrozumiány ták vczynkámi okázowáć po wszytek czás żywotá nászego / mogli. A iżći się ták vpodobáło Ocże nász miłośćiwy / osobliwie prostym á wzgárdzonym táiemnice świętey twoiey woley oznáymiáć / á ná tákie práwie łáską swoią wzgląd mieć / ktorzy to w Duchu ćierpliwym á pokornym / sámi sobie nie dufáiąc / twego świętego słowá pożądáią / ná nim przestáią / á vcżćiwie ná nie / iáko práwi synowie / zezwaláią : Dayże nam prośimy ćię / Duchá twego świętego / ktoryby wszytkę násze mądrość cielesną / y dufánie o sobie / z vmysłow

naßych wyiąt / á pyche ſobie ſprzeći=
wną / w nas ſkumił / á nas tuż da=
wno owieczki obłąkane / y od wßelá=
kiey zbáwienney prawdy prze grzech
odrzucone / ku prawdźie záśie ſwo=
iey miłośćiwie á łáſkáwie przywieść
raczył. Abyśmy ćie wßyſcy zgodnie
w świątobliwośći y w ſpráwiedli=
wośći / po wßytek czás żywotá náße=
go chwalili / A ćiebie być Bogiem ná=
ßym práwym / nie tylko ięzykiem ále
też y ſpráwámi naßymi / y vmyſłu
práwego przed wßytkimi ludzmi wy=
znawáli. Tego od ćiebie żądamy na=
miłośćiwßy Oycże / przez imię namil=
ßego Syná twego Páná y zbáwićielá
náßego Jezu Kryſtá / Amen.

Druga modlitwá przed kazániem / álbo przed inßą náuką słowá Bożego.

BOże Oycże náß niebie=
ſki / ſtworzyćielu wßech rzecży /
ktorego zakon y vſtáwy wßyt=
kie ku náwroceniu duß náßych / y wße
go ná=

go narodu ludzkiego ieſth doſkona=
ły: A to / że o tobie Oycże namiło=
śćiwßy: świádectwo y práwe po=
twierdzenie dußam náßym / Dáie
mądrości głupim / á nikczemnym
świátłośći oney duchowney / ślepym
á nieopátrznym záwße według wo=
ley twey im vżycżáiąc / pokornie Má=
ieſtatu twoiego my nędzni á nizer=
ni chrobacżkowie twoi prośiemy / á=
byś myśli náße / rozum náß y ſmyſły
wßytkie / bárzo grzechámi zápſowá=
ne / racżył Duchem ſwoim świętym
oświećić: ábyśmy wolą twoie nam
w słowie twoim świętym obiáwio=
ną poznáć / wyrozumieć / y według
ſie oney rządźić ná tym świećie mo=
gli. A iż Oycże nadobrotliwßy to
dobrze wiemy / że ty málutkim / po=
dług świátá tego / ćichym / pokor=
nym / y podłym / táiemnice ſwoie y
wolą też ſwoie náwiecey okázowá=
ćieś zwykł / iákoś nas ſamże w tym
vpewnić racżył / y ná tákowe też na=
wiecey pátrzaß / y w onych ſie kochaß /
ktorzy Duchá cżyſtego / ſercá ßczere=
go y

go y cichego bedąc/ o siłách ſwoich/
o zasługach y godnosćiách/ nic prá=
wie nie ozierzą/ owßem ſie tobie záw=
ße y słowu twemu poddáią. Przeto
y o to ćie pokornie prosimy/ ábys
ſam Duchem twoim swietym z vmy-
słow náßych wßyſtkie náße dumy/ ćie-
leſne madrośći/ vpor/ hárdość y wße=
lákiey prożney chwały ſobie przywła-
ßczánie/ wyrwał/ á práwie wßytko
to cokolwiek prawdźiwemu vpoko=
rzeniu ieſt przećiwnego/ do koncá v=
martwił y wygłádźił/ y o tym wßyt=
kim cobykolwiek słuchániu y vczeniu
ſie słowá twego świetego mogło
nam być ná przekáźie. Ráczże nas
błedne á myslámi rozmáitymi zábá=
wione y rostárgnione/ ku ſtátecz=
nośći y pilnemu słowá twego słuchá=
niu y chowániu przywieść. Aby=
ſmy ćie po wßyſtkie dni żywotá náße=
go y ná ten czás w świątobliwośći y
w ſpráwiedliwośći chwalić/ ták vſty
iáko y wßytkimi ſpráwámi náßymi
z ſerca práwego mogli. To nam rácz
dáć Oycże náß naydobrotliwßy/ dla

Jezu Kryſtá Syná twego miłego
Páná á Zbáwićielá náßego/ Amen.
Oycże náß ktorys ieſt/ ꝛc.

Przed kazániem ma też być

Wyznánie wiáry Krześćiáńſkiey we
Zborze Páńſkim/ ieslij mowieniem/
co nayprzyſtoyniey/ ieslij śpiewá=
niem/ czego y Duch świety nie gáni/
Efez: Spotek Apoſtolſki.

¶ Wierze w iednego Bogá Oycá/ ꝛc.
Jáko w Kátechizmie.

¶ Albo śpiewáiąc ná one note/ kto=
rey poſpolićie Bráćia náßy Niemcy
vżywáią. Wir glauben.

My wierzymy w iedne-
go Bogá/ ſtworzyćiela wße=
go świátá/ iż on náßym Oy=
cem zoſtał/ nas ſobie zá ſyny obrał/
ten nas ná wßelki czás widźi/ ćiáło
duße on ſam żywi/ złych wßytkich przy
god nas broni/ Od czártá y od po=
kus chroni/ Nie ſpi/ ſtára ſie o nas/
ſtrzeże ſam y pilno czuie/ bo ten ſwo=

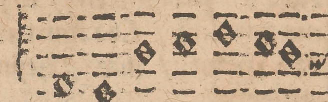
ie wiernie miłuie.

¶ My wierzymy w Syná Bożego/ w Jezu Krystá Páná swego/ Ten z Oycem z wieku krolnie/ Mocą cżćią z nim porownuie/ Z czystey Pánny sie národził/ Duch swięty w żywocie płodził/ Ná krzyżu tu zá wiernie wiśiał/ Báránek niewinny vćierpiał/ á vmárł w ziemi pogrzebion/ W trzećí dzień zmartwychwstał/ W niebo wstąpił y krolem został.

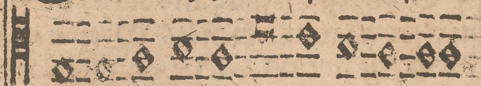
¶ My wierzymy w Duchá świętego z Oycem z Synem iedynego/ Ktory smętne sercá smieszy/ Cnoty nábawiáiąc ćieszy/ Kośćioł Krześćiáński zbiera/ broni/ W iedność ten nas zwiera/ Grzechow tu odpust obiecuie/ Then śmierć zmartwychwstániem psuie/ Po tey tu cżesney nędzy/ żywot wiecżny spráwił/ Bog da/ iż z nim káżdy będźie żył/ Amen.

Piosnká po cżytániu Ewánieliey swiętey.

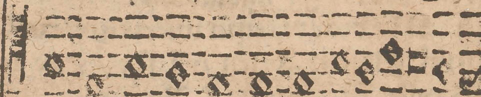
Przez



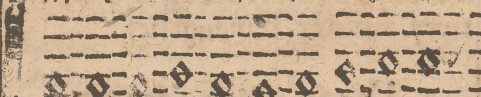
P Rzez twe słowá poślu-



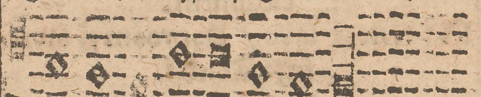
bione świętey Ewánieliey/ Jezu



Kryste Pánie miły day nam swe prze-



żegnánie/ Byśmy grzechow prożni



byli/ przy Ewánieliey stali.

¶ Ty sam wołasz prosząc słodce/ Ku mnie sie wszyscy vćieczćie/ Ciężkośćiámi obćiążeni/ Dam wam swe ochłodzenie/ Wodą mą z zrzodłá żywego/ Ochłodze wiernego mego.

¶ Ná twe Kryste záwołánie/ śmiele sie

le sie my spażżamy / Mocnie wierząc żes Pan wierny / w słowie swym nie omylny / Cos nam slubił / wßytkos spelnił / nas grzeßne z Bogiem zmierzył.

¶ Glos iego słyßąc my owce / bierzmy sie zá nim mocnie / Wzywa nas ku Oycu swemu / Nie da zabłądzić żadnemu / On vliczká iest sam práwa / tym ktorzy go násláduią.

¶ My ktorzy temu wierzymy / rzeczmyż glosem Amen wßyscy / Day to Kryste miłośćiwy / Byśmy nic nie wątpili / Násláduiąc głosu wierney twey świetey Ewángeliey.

Pieśń przed sámym kazániem.

Ná tenote ſáko / Poprosmyż świetego Duchá.

Zmiluy sie Boże nád námi / Rácz obdarzyć swemi dáry / przymnoż nam práwey wiáry / Abyśmy ćiebie miłowáli / Słowo twoie przyimowáli / Láski twoiey dostáli.

Ráczyż

¶ Ráczyß nam dáć Duchá swego / Mistrzá prawdy naswietßego / Pomocniká wiernego / Swiádectwo swoie nam ráczy dáć / Twárdość sercá będzie zniułczáć / Wiecznie z námi przebywáć.

¶ Day woley swey zrozumienie / Dußom náßym poświecenie / Láski swey pomnożenie / Pásterze rácz sam przypráwowáć / Prawdy przez nie rácz dodáwáć / Day nam z sobą krolowáć.

Piosnká / áby nas Pan przy słowie swoim świetym zachowáć raczył.

Boże Oycże przy słowie twym / Rácz nas zachowáć prawdziwym / Náwroć wßytkie Heretiki / Syná twego sprzećiwniki.

¶ O Kryste Pánie nád pány / Obroń swoie Krześciány / Okaż moc twey Boskiey ręki / niech ćie z tąd sławią ná wieki.

¶ Duchu świety rácz nas ćießyć / á iednoáćia wiáry zřeczyć / A czásu o-

 státeczs

státecznego / Domieść żywotá wiecznego.

¶ Piosnká ná tęż note.

RZadź nas PAnie przy twym słowie / náwroć thwe nieprzyiaciele / Ktorzy Krystá Syná twego / Prześláduią prawdę iego.

¶ Słowo twoie wyrzucáią / Rácerstwem ie przezywáią / Y też nás sługámi iego / Dokázuią męstwá swego.

¶ Wymysły swe wystáwiáią / A sumnienie obciążáią / Ktoreć są przećiwne Pánie / Prosim racz im dáć poznánie.

¶ Okaż moc swą Jezu miły / Ktorys iest Pan nás wszytkimi / Broń swych sług prosim nasz Pánie / Day wiernym swym zwyćiężenie.

¶ Day nam stałość przy twym słowie / Náwroć thwe nieprzyiaciele / By twe słowo miłowáli / W niebie z námi krolowáli / Amen.

DAy nam Pánie miłośćiwy / Pokoy pokiśmy tu żywi / Boć nie iest żaden Bog inny / coby bronił tey kráiny / iedno ty sam Boże iedyny / Amen.

Po kazániu dźiekow czynienie.

DZieki tobie czyniemy / pAnie Boże Oycze nasz miłośćiwy / żeś nam dniá dźisieyszego vżyczyć raczył / ku słuchániu y vczeniu sie słowá twego świetego: ále iż nas Syn twoy miły náuczył tego / że nie ći są błogosłáwieni / ktorzy słowá twego słucháią / ále ktorzy y słucháią y strzegą / y według niego sie spráwuią. A strzec / chowáć / y według niego sie rządźić / z nas żaden nie może / okrom osobliwego rátunku y pomocy Duchá twego świetego. Przeto ćie pokornie / o wszechmogący / żywy / mocny / á miłosierny Boże Oycze nasz prosiemy / áby ná-

przod ten głowny náß nieprzyiáciel / y przećiwnik náßego zbáwienia / nam swymi chytrośćiámi ßkodźić niemogł / áni tego / czegosmy sie teraz náuczyli / z pámięći wybiiał / álbo w nas záłkumiał. Potym záś prosimy / ábyś nam swoie pomoc Duchá twego świetego dał / áby on sercá náße oporzyste á zátwárdźiáłe / łácnośćią swą y mocą zmiękczył / y źiemię z nich płodną vczynił / pokrapiáiąc ie vstáwicznie dżdżem miłośierdźia twego / áby dobre owoce / ktore w nas słowo twoie rodźi / zá pomocą iego / nigdy nie vsycháły / áni vstawáły / ále áby sie w nas tym wiecey á wiecey ku cżći á chwale imienia twego świetego / y ku zbudowániu bliźnich náßych / mnożyli. O ráczże nam to dáć Boże náß / Oycże náß / y dobrodźieiu náß / dla Jezu Krystá Syná twego miłego / Amen.

Albo ták.

BAdź cześć y chwała Pánie Boże Oycże náß dobrotliwy

tobie / żeś nam słowá twego vżyczyć raczył czásu ninieyßego / ktorymeśmy wielce prágnące / á przez sie bárzo vschłe sercá / y duße náße / posilił y vmocnił. Ráczże nam to dáć o iedyny náß stworzyćielu y obrońco / áby Duch twoy świety (ktorego to własny vrząd być znamy / wßytkiego náuczáć / ná pámięć przywodźić / y we wßeláką prawdę wwodźić) tu z námi vstáwicznie mießkał / y nas ożywiał / prace zbytnie y stáránia o rzeczy ćielesne / wiecey á niż pothrzebá / w nas vmartwiał / á mnożyć sie im nie dopußczał. Ktore nie ináczey / iedno iáko ćiernie / nasienie / słowo twoie w nas vmarzáią y połkumiáią. A iżeby też z serc náßych źiemie dobrą y płodną vczynił / ná kthorey gdyby słowo twoie było posiane / vstáwicznieby z siebie owoc dobry cżći y chwały imienia twego świetego godny dawáć mogło / z ktoregoby thež krolestwo Syná thwego y rozmnożenie zboru ná tym świećie iego / vstáwicznie sie mnożyć nie przestawáło / á

żeby miłość prawdziwa przeciw tobie/ y bliznim też naszym w nas nigdy nie gásnełá: niechże to wszytko od ciebie/ o co cie prosiemy/ dla Jezu Krystá Syna twego odzierżemy/ o Oycże nasz łáskawy/ ktorys iest błogosłáwiony ná wieki/ Amen.

Po náukách słowá Bożego/ y po vczynieniu dzięk Panu Bogu zá nie/ Błogosłáwieństwá/ ktore lud Boży z wielkim vniżeniem/ iáko od sámego Bogá/ ma przyimowáć/ Efez: 1.

BŁogosłáwiony BOg y Oćiec PAná nászego Jezusá Krystusá/ ktory błogosłáwił nas wszem błogosłáwieństwem duchownym ná niebiosách Krystusowi: ktorym obyczáiem nas był wybráć raczył przezeń/ przedzey niż ieszcze były zakłádáne fundámenty świátá/ ábyśmy byli świetymi y nie nágánionymi przed oblicznośćią iego/

przez łáskę. Ten nam przez tegoż to Jezu Krystá syná swego á Páná nászego/ niech błogosłáwi swoim świetym błogosłáwieństwem ninie y ná wieki/ Amen.

Item z listu pierwszego Piotrá s. 1. Pet. 1.

BŁogosłáwiony BOg á Oćiec PANA nászego JEzu Krystá/ ktory wedle obfitego miłosierdzia swego odrodził nas/ w nádźieie żywą/ przez powstánie od vmárłych Jezusá Krystusá/ ábyśmy wźieli dźiedźictwo nie poodgnie skáżeniu/ zmázániu y vschnieniu/ záchowáne ná niebie dla nas/ ktorzy iesteśmy strzeżeni mocą Bożą przez wiárę ku zbáwieniu/ ktore nam iest dla tego zgotowáne/ áby nam czásu swego było obiáwione/ Ten nam niech błogosłáwi ná wieki/ Amen.

Błogosławieństwo ktorym roskazał Pan Bog ludowi swemu błogosławić: iáko nápisał Moyżesz w księgách czwartych swoich/ w szostym kápitulum.

NIech nam Błogosławi Pan Bog/ á niech strzeże nas. Niech roziáśni twarz swoię Pan Bog nád nami/ á niech nam bedzie miłościw.

Niech obroci Pan Bog twarz swoię k nam/ á pokoy swoy święty nam da/ Amen.

Rospuszczenie dniá świętego.

IDźcież iuż Synaczkowie mili y corki Páná Bogá nászego do domow wászych/ á pámiętayćie ábyśćie Páńskie roskazánie przed oczymá swoimi mieli: żebyśćie dzień święty ten/ pokoiu duchownego/ ná tym wszystkim strawili/ coby

li coby było ku czći y chwale Bogá wszechmogącego/ y zbudowániu bliźnich nászych/ prozni bedąc wszech námiętności ćielesnych/ y przykłádu złego/ á pámiętayćie miłosierdzie ná wdzięczności mieć/ przećiw potrzebuiącym/ á modlćie sie wespołek ieden zá drugiego/ á Pan Bog bedzie z wámi.

Piosnká ostátnia.

BOgu Oycu y Synowi y Duchu świętemu/ Niechay bedzie wieczna cześć chwałá/ Od wszelkiego stworzenia wzdána/ Amen.

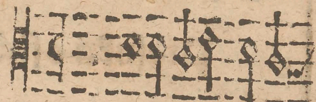
Przed obiádem krotkie Nápominánie.

KRześćiánie mili/ iuż mamy bráć y vżywáć dárow Bożych/ ku nászemu pożywieniu y ku posileniu ćiáłá nászego. Przetoż wszyscy pokornie prośmy Oycá nászego Niebieskiego/ áby nam raczył okázáć te łáskę swoię/ żebyśmy

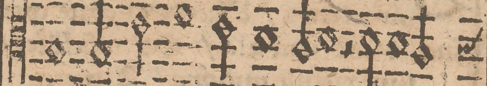
tych

tych todárow iego vżywáli / ku chwale imienia iego / y ku zdrowiu nászemu doczesnemu / przez Páná Krystusá / etc.

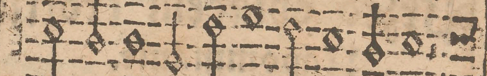
Piosnká przed obiádem.

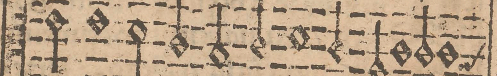
Og wieczny á wszechmo



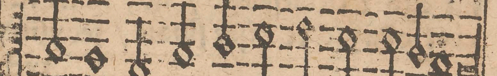
cny Pan narodu ludzkiego / roskázuie



to srodze nam z dobrodzieystwá swe /



bysmy sercem wdzieczni byli / á czásu



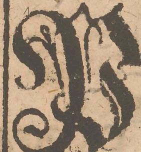
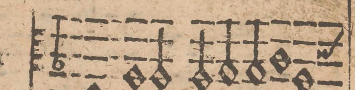
wszelákiego imie Páńskie sławili.

¶ Bo my nedzni robaczkowie od niego zbieramy / Jáko od Oycá synowie / Cozkolwiek tu mamy / A záto co on spráwuie / Tylko sobie czesc á chwałe od wszech nas zostáwuie.

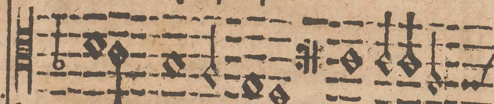
¶ Podnieśmyż iuż z nabożnoscią oczy násze k niemu / Boć on z swoią łáskáwością iest gotow káżdemu / á gdy reke swą otworzy / Wszego dobrá nam przysporzy / y wszelkiemu stworzeniu.

¶ Rzeczmyż / o wieczny Pánie nász v niebieskiey rádości / Swoie swiete przezegnánie zesli z wysokosci / Rácz pokármy błogosłáwić / Kthores tu nam raczył spráwić / Tu ku nászey pożywnosci.

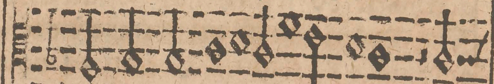
Piosnká Druga przed obiádem.

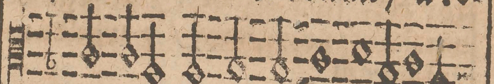
Anie Boże wieczney chwa
Błogosław nam y tym



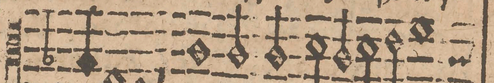
ky krolu z wyſokośći/ R.o Abyſmy ich dárom z oycowſkiey miłośći.



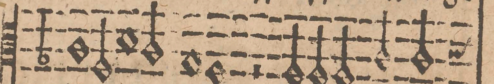
pożywáiąc tobie dźiekowáli / á ro-



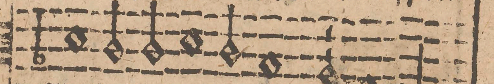
złiczne dobrodźieyſtwá záwße wy-



ſłáwiáli / przez Kryſtá ſyna twoiego



á Páná náßego / ienż z tobą w ſpołe-



znośći żywie Duchá świętego.

Pioſnká trzećia przed obiádem.

Notá iey iáko/ Kryſtus iedyny Syn Boży/ N iiij.

Prze ná namocniey-ßy tobą wße ſtworzono/ Rep. Przez Jezu Kryſtá Páná wßytko to ſpráwiono. K tobie ſie v ie kamy/ Náſycenia ßukamy/ pokármu żądamy.

¶ Dla niego ſkrapiaß gory/ z obło-kow przedżniwnie/ Rep. Rowniny y też doły/ prze vrodzay ziemie/ K zro-ſtu przywodźiß trawy/ wßemu bydłu potráwy/ Z kąd pokármy mamy.

¶ Wywodźiß y chleb z ziemie / lu-dźiom k náſyceniu/ Rep. Wino inne napoie/ przećiwko prágnieniu/ Byś ſerce obweſelił/ z łáſkiś to ſwoiey ſtwo-rzył/ Byś zá to chwalon był.

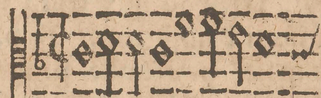
¶ Wßytko ná ćiebie czeka/ dobrotli-wy Pánie/ Rep. Pokármu ſwego żą-da/ bez niego vſtánie/ Ręke ſwoie o-twieraß/ Wßytkim ſam pokarm da-

waſz/ łáſką ſwą nápełniaſz.

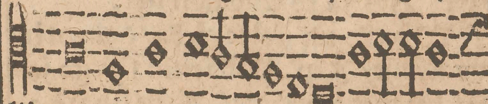
¶ Gdy dawaſz pokarm Pánie nam ku náſyceniu/ Rep. Zgotuyże ſercá náſze ćiebie ku chwaleniu/ ráczże nam dáć chleb powſzedni/ ku potrzebie ninieyſzey/ Oycże namileyſzy.

¶ Rácz nam poświećić ten ſtoł w Kryſtu omeczonym/ Rep. Ze pożywamy ſpołu w pożegnániu świętym/ ćiáłu ku náſyceniu/ day godność y k wiecżnemu/ bytu niebieſkiemu/ Amen.

Pioſnká cżwarta przed obiádem.

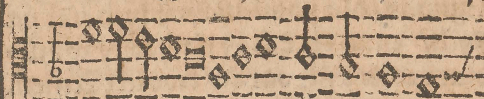



Rogoż wżdy innego pro=

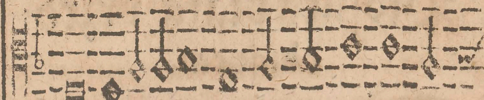


śić nędzni robaczkowie mamy/ o potrzeby

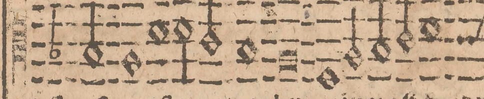
kto=



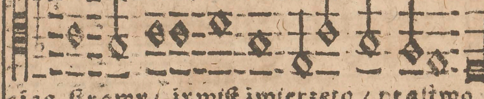
ktorych ieſt doſyć/ gdy ćiebie takim być zna



my/ ktory ſam Oycze ieſtowy znaſz y



wieſz wſze naſze potrzeby/ vżyczaſz każdy



czas ſtrawy/ żywiſz zwierzęta/ ptaſtwo (ryby

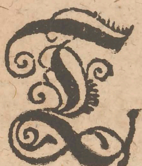
¶ Jedno ćiebie Páná ſámego/ gdy żeś ieſt Oycem nas wſzytkich/ bo Abráám z Jzráelem tego niewie/ ni zna potrzeb náſzych/ doſyć nam ná tym gdy wiemy/ żeś ty nam dobrą otuchę dał/ przez Kryſtuſá ták wierzymy/ żeś nas ná ſwą opiekę pobrał.

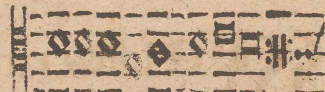
¶ Przez tegoż ćie teraz proſiemy/ Oycże náſz ktoryś ieſt w niebie/ áby chleb ten náſz ktory mamy/ iuż zgotowány od ćiebie/ był nam przez ćie pożegná=

żegná=

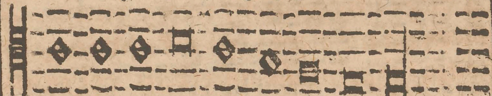
żegnány/ dla posilenia mdłych ćiał ná-
szych/ z nas też káżdy násycony wźie-
czen będźie tych dárow twoich/ Amen.

Piosnká piąta przed obiádem.





Y sam pánie dawasz z niebá/
Ludźiom pokarm/ gdy go trzebá/ Rep.



A ná roskazánie twoie/
z suchey skały plyną zdroie.

¶ Użycz nam swey łáski wieczney/
Rep. Ná tey puszczy niebespieczney/
A pożyw lud swoy wybrány/ Rep.
Aż przyidźie kray obiecány.

¶ Dayże nam prawdźiwe wodze/
Rep. Bysmy nie zbłądźili w drodze/
A oświeć nas Duchem swoim/ Rep.
Niech przy twoiey prawdźie stoim.

¶ Náucz nas prawdźiwey miáry/

Rep. Jáko przyimowáć twe dáry/
Y rácz ie nam błogosłáwić/ Rep.
Ktores ty sam raczył spráwić.

Modlitwa przed obiádem.

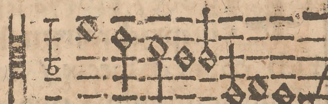
Psalm Cxiiij.

Wszystkie rzeczy ná ćię sie oglądáią Pánie/ żebyś ie nákármił czásu potrzebnego. A kiedy im co dáiesz/ tedy zbieráią. A kiedy ná nie otworzysz rękę swoię/ bywáią nápełnione wszytkim dobrym. Ale iesli vkryiesz twarzy twey/ wnet sie zásmucą. A iesli odeymiesz od nich duchá twoiego/ tedy wnet pomrą/ y obrocąsie w pirwszą źiemię y w proch.

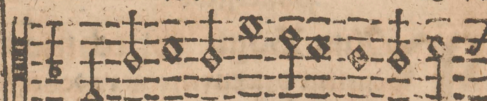
Pánie Boże wszechmogący/ ktorys iest zrzodłem y nieprzebránym skárbem wszytkich dobrych rzeczy/ rácz rozszerzyc błogosłáwieństwo twoie nád námi/ vbogimi sługámi twoimi/ y rácz po-

świećić te pokármy / ktore są dáry szczodrobliwośći twoiey / áby ták vżywáiąc ich skromnie á trzeźwie / według woley twoiey / pożywáli byśmy ich z dobrym sumnieniem. Ráczże to nam ieszcze dáć / ábyśmy ćie záwsze zá práwego Oycá nászego / y zá źrzodło wszytkich dobrych rzeczy / z vprzeymą wdźięcznośćią nászą y dźiekowániem / vznawáli. A żebychmy ták vżywáli pokármu tego ćielesnego / ábyśmy iednák przodkiem czuyni á chutliwi byli / cáłym sercem do chlebá onego duchownego / náuki świętey twoiey / ktoraby sie dusze násze pásły y wychowywáły / w nádźieie żywothá wiecznego. Przez Jezu Krystá Syná twego miłego / á Páná nászego / Amen.

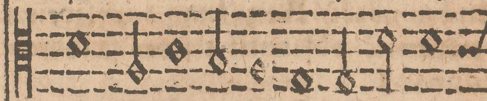
Piosnká á dźiekowánie Pánu Bogu po obiedźie.



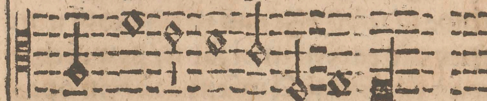
Wszechmogący Boże wszechmogący. Oycze



Oycze wiecznie królujący / Ktory



dla syna swoiego / dałeś nam



wiele dobrego / z łáski swoiey.

¶ Tobie służy dźiek czynienie / Sámemu dobrorzeczenie / Bo ty o wszytkich pieczą masz / Opátruiesz mocnie chowasz / Krolu wieczny.

¶ A my z przyietych pokármow / K żywotu przydánych dárow / Tobie wdźięcznie dźiekuiemy / A słuszną chwałę śpiewamy / O Boże nasz.

¶ Bądźże Boże tobie chwałá / Cześć moc / śiłá / iásność sławá / Boś thy wszytkich rzeczy Pánem / Wiecznie króluiący Amen / Alleluia.

Piosnká druga po obiedźie.

Notá iey iáko / Bog wieczny á wszechmocny Pan / O xiij.

 Pan

PAnu Bogu wßechmocnemu dziekuymy w rádośći/ Iż on ćiáłu náßemu dał chleb ku żywnośći/ Raczył nas dáry ſwemi nákarmić obfitemi z ſwey ßczodrobliwośći.

¶ Bądźże Ojcże niebieſki cześć y chwałá tobie/ Ze nas w tey nedzy ziemſkiey ták raczyß mieć ſobie/ Zywiß chowaß y dáruieß/ A wßem dobrym opátruieß/ Ná wßelką godźinę.

¶ Użyczże nam dźiateczkom ſwym poki bedziem żywi/ Abyſmy twym ſłowem świetym duße ſwe karmili/ Day nam grzechom odpußczenie/ W práwey wierze poſilenie/ W łáſce twey pomnożenie/ Amen.

Trzećia pioſnká po obiedźie.

Notá iey iáko/ Kryſtus iedyny Syn Boży/ N iiij.

WZdaymyż cześć Bogu ſwemu z dobrodźieyſtwá tego/ Rep. Bo zacna iemu chwałá od ſtworzenia wßego. A to

myślą nabożną/ á ſerdeczną pokłoną/ Zá łáſkę nam dáną.

¶ Chwałá tobie náß Pánie/ ienż niebo obłokiem/ Rep. Przykrywaß mocą ſwoią/ dáiąc deßcz ſwym czáſem. Wßechmogący będąc Pan/ wßytko ku pożytku nam/ Abyś był od nas znan.

¶ Ptáſtwu wßemu dobytku pokármy przypráwiaß/ Rep. Potym ie ku pożytku ludu ſwemu dawaß/ A przeto Pánie tobie/ Zá tę żywność od ćiebie/ Chwałá bądź ná niebie.

¶ Ciebie prośimy Pánie/ pokármy przyiąwßy/ Rep. Day/ że ich używamy bez grzechu/ pomáży/ W pracách y w vczćiwośći/ Czyniąc ſwe powinnośći/ W bráterſkiey miłośći.

¶ Rácz dáć y pokarm dußy/ ſłowá naświetßego/ Rep. Bo nie tylko tu z chlebá żywiemy ſámego/ Ale z ſłow świetych vſt twych/ Dayże nam vżywáć ich/ Domieść nas ſwych świetych/ Amen.

Pioſnká czwarta po obiedźie.

Notá iey iáko/ Pánie Boże wiecżney chwały/ ꝛc. B vj.

BAdź chwałá Pánie tobie za te oáry twoie/ Rep. Ześ nákarmił y nápoił nas stworzenie swoie/ A iákoś dał powßedni chleb ćiáłu ku żywnośći/ Tak posilay słowem swoim duß náßych krewkośći/ przez Krystá Páná náßego/ ktory z tobą żywie/ w iednośći Duchá świetego/ Bog wiecżny prawdziwie/ Amen.

Piosnká piąta po obiedźie.

B Adź że ćześćy chwałá náwie
ki Boże Oycże náß niebieski/ żeś násyćił

nas

nas swe nędzniki/ dáry hoynemi z swey
ręki/ Dayże też owce łáskáwy/ dußam
náßym ich posilenie słowá twego wiecz-
ney strowy/ á przytym day dußne zbáwienie

¶ Przez tegoż to Syná twoiego/ Ktoregoś tu nam dáć rácżył/ Aby był nádźieią káżdego/ Ktoryby mu sie porucżył/ Temu my wßyscy wierzymy/ bo nás w tym Duchem swym vpewnił/ W ktorym ćie Oycem zowiemy/ iáko nas onże vcżył rácżył/ Amen.

Piosnká

Piosnká szosta po obie= dźie/ Notá iáko/ Ty sam Pánie/ etc. B viij.

KTo żywi powietrzne ptaki: Rep. Kto zwierzętá/ kto robaki: Kto pod wodą bieżone ryby: Rep. Ty sam Pánie bez pochyby.

¶ Ty sam Pánie z swey możnośći/ Rep. Dawaß wßytko ku żywnośći/ Y nápełniaß mieysca wßytki / Rep. Nieprzeb ránymi vżytki.

¶ Tegos sie człowieku zwierzył/ Rep. Anis kresu nie zámierzył/ Aby ku potrzebie swoiey/ Rep. Vżył hoy- ney łáski twoiey.

¶ Bądź cześć chwałá twey miłośći/ Rep. Zá twoie ßczodrobliwośći/ Żywże duße á day chlebá/ Rep. Kto- ry płynie z twego niebá.

Piosneczká w głodny Rok/ álbo żeby go nas Pan Bog raczył vchowáć.



Oze co żywiß frukty y wßelkie
Weźrzy na teraźnieyße naße
stworzenie/ Rep. Vżyci swemu zborowi
ztrwożenie/
Powßedniego chleba/ aby sie oń frasuiac ni
zobaczył niebá.

¶ Niechayże z nas niewierni/ y swoi nic ßydzą/ Rep. Kiedy nierząd y nę- dze náße ćiężką widzą/ Dałes poznáć sam siebie/ y Syná swoiego/ Day się też vmieć żywić według słowá twego

¶ Vbodzy niech nie będą ná cudzy chleb chćiwi/ Rep. A bogátßy/ kiedy gwałt/ chudźego niech żywi/ áby A- bram bogáty/ Łázarz wrzodowáty/ byli y tu y w niebie rodzonymi bráty

Modlitwá po obiedzie.

Pſalm C xvij.

WSzyſtki narody niechay PAna chwalą/ y wßyſcy ludzie niechay mu chwałe wyśpiewuią. Bo ſie rozßerzyło miłosierdzie iego nad námi/ a prawdá iego trwa ná wieki.

PAnie Boże wßechmogący/ Oycze náß namiłościwßy/ dziekuiemy tobie zá te wielkie dobrodzieyſtwá twoie/ ktore vſtáwicznie z niewymowney dobroći ſwey okázuieß nád námi. Naprzod zá to/ że raczyß mieć pieczą o ćiáłá náße/ opátruiąc nas wßytkimi potrzebámi/ ktore náleżą ku záchowániu żywotá náßego. Potym zá to nawiecey y napierwey/ żeś nas raczył odrodzić w nádziei lepßego żywotá/ ktorys też nam raczył obiáwić przez ſwą ś. Ewánielią. O to cie pilnie prosimy/ niedopußczay áby duße náße/ ktore ſą iáko by zátopione w ćielech náßych/ nie ſádziły ſie áni wiąznęły ná rzeczach tych ćieleſnych/ y ſkáżeniu poddánych. Ale

to

to ſpraw żebyſmy záwße byli czuymi/ czekáiąc twego námileyßego Syná/ Páná náßego Jezu Kryſtá/ kiedy ſie pokaże z niebá ná náße odkupienie y zbáwienie/ Amen.

¶ Tenże porządek záchowan być ma przy wieczerzy/ ktory ieſt opiſány przy obiedzie.

Náuká krotka/ iáko ſie przy ſtole záchowywáć mamy/ á oſobliwie gdyby ſie tráfiło być przy Małżeńſkim weſelu.

PRzy ſtole ma być wielka vczćiwość prozne kunßty y niesłußne gadki/ te niemáią być przy krześćiańſkim ſtole/ gdy vżywáią darow Bożych. Ale máią być pobożne á vczćiwe rozmowy/ abo kazánie máią ſobie przywodźić ná pámięć. A teśliby ſie kiedy człowiekowi krześćiańſkiemu przytrafiło być ná weſelu małżeńſkim/ gdźie wiec ludźie rożnego nabożeńſtwa zwykli bywáć/ Tedy ſie ma o to pod boiaźnią Bożą táki káżdy ſtaráć/ áby ſobie ná wßytkim iáko nayprzyſtoyniey poczynał

ale ku=

... kaſztował / nie wywnał / o ktore ſie
(gdzie ach nieſzczyſz nawięcey ſie poſwarki by-
wáć zwykły/ a gdzie potrzeba wielkie mil-
czenie) nie ſprzeciał/ y nikogo do rozmowy
nie wzywał/ gdyż to nic nie czyni ku zbu-
dowaniu/ wſzakże ieſliby to kiedy inaczey
być nie mogło/ a mosłoby to vſzczerbek
chwały Bożey/ tedy ma to pobożny á pra-
wde miłuiacy człowiek ſpytany/ krotka y
trzeźwia dáć odpowiedź. Obaczaiac zwła-
ſzcza ſpoſob pytania. Bo non meretur au-
dire veritatem/ qui fraudulenter interro-
gat
Nie godnieſien táki áby mu odpowiedziano/
Gdy od niego na zdradzie/ bywa wiec pytano.
Owa iáko doma tak y u ludzi/ krześcianin
nieckay ſobie poczyna/ iakoby ze wſzytkie-
go pan Bog był pochwalony/ bliźni zbudo-
wány/ nieprzyiaciel nie pociesżony/ odpor-
ny zawſtydzony/ wzgárdziciel prawdy po-
zyſkany/ Amen.

Wieczorne nápominá- nie do człowieká Krze- ściáńſkiego.

Wzielibyſmy tego ſobie y wam bráciá
y ſioſtry w panu życzyli/ iż iáko z łá-
ſki Bożey/ od niego nam przez tego po-
mazańca Krolá pana naſzego vżyczone y
wolnośći/ miewamy w zborze pańſkim ka-
zdego dnia/ ze słowa Bożego/ y niektory

poſpolite modlitwy zaczynaiac każdy dzień
naprzod od ſzukánia kroleſtwá Bożego. To
ieſt/ od wysławiánia z dziekczynieniem wiel-
możnego y przeſławnego imienia páná Bo-
gá naſzego. Tak żebyſmy też każdy dzień
kończyć mogli iáwnym zebrániem od chwa-
ły tegóż to nádobrotliwſzego Oycá náſze-
go/ Syna iego/ y Duchá świetego. Co wie-
czymy iż każdy z was pobożny/ iáko páſterz
domowy z powinności ſwey w domku ſwo-
im czyni/ ale też potrzeba żebyſmy toż y ná
zwykłym mieyſcu iawney modlitwy/ iáko
poránu tak y przed wieczorem czynili/ zwłá-
ſzczá iż nas do tego pobudza Duch ś. przez
Dawidá krolá y proroká Bożego pſ. l: 54.
v. 18. tak mowiacy: Z wieczorá/ z porán-
ku/ y w południe modliłem ſie pánu/ &c.
Dayże Boże/ abyſmy odrzućiwſzy zwykła
gnuśnosć czáſu y wolności nam od páná
Bogá vżyczoney/ cześćiey ná poſłudze imie-
niá tego świetego vżywáli/ gniew Boży
pobożnośćia náſza vprzedzáiac/ a do
służby Bożey ochotniey ſie ſtá-
wiac y pokazuiac.

Gdy ſie wſzytká czeladká z dziatkámi
zeydzie/ tedy záśpiewáć ma-
ia te pioſnke.

Notá iey iáko / Ráno wſtawſzy
ze ſnu ſwego. A j.

JVż ſie zmierzka nádchodźi noc/ Poproſmy Bogá o pomoc/ Aby on náßym ſtrożem był/ od złych czártow nas obronił/ Ktorzy nawiecey w ćiemnośći/ Vżywáią ſwey chytrośći.

¶ Jezu Kryſte Pánie miły/ Tyś wßytkie piekielne śiły/ Przez mekę ſwoie poráził/ A nam wieczny pokoy ſpráwił/ Ráczyß miłośierny Pánie/ Wyſłuchać náße wołánie.

¶ Zeßli Aniołá ſwoiego/ Aby z roſkazánia twego/ Przed dußnymi ſprzećiwniki/ Bronił nas twe służebniki/ y záchował przez wßey ßkody/ Od káżdey nagłey przygody.

¶ Tobie wßytko poruczamy/ Cożkolwiek v śiebie mamy/ Coś nam vżyczył z łáſki ſwey/ Niech to bedźie w opiece twey/ ienż z Oycem y z Duchem świetym/ krolujeß ná wieki/ Amen.

Pioſnká druga wieczorna.

Notá iey iáko/ Chriſte qui lux es.

Reja

KRyſte dniu náßej świátłośći/ Nocne odkrywaß ćiemnośći/ zá świátłość ćie práwą znamy/ gdy twey náuki słuchamy.

¶ Prośiemy ćie świety Pánie/ rácz dáć ſpokoyne wyſpánie/ Pewnie gdy nas bronić bedźieß/ Trudnośći wiele odwiedźieß.

¶ Aby ćieżki ſen nie zmorzył/ á nieprzyiaciel nie zborzył/ Jeſlić mu ćiáło przyzwoli/ Wiecznie nas ſobie zniewoli.

¶ Oczy kiedy ſie ſpáć wezmą/ myśli ſerdeczne niech nie ſpią/ zá twoiey reki obroną/ ſłudzy wierni mocnie ſtáną.

¶ Náß Pánie ráczyß nas bronić/ A nieprzyiaciela ſtłumić/ Spráwuiąc nas twoie ſługi/ Swą krwią ſtárłeś náße długi.

¶ Ráczyß nas mieć ná pieczy ſwey/ Tu w tey ćieżkośći ćieleſney/ obrońcáś ty káżdey duße/ rácz być przy nas Pánie záwße.

¶ Badź chwałá Oycu wiecznemu/ Y ſynowi iedynemu/ weſpołek y z Duchem S. teraz y ná wieki/ Amen.

Potym Goſpodarz ma ták do czeladki mowić.

Dziatki miłe/ dobrodzieyſtwá bárzo wielkie wzięliſmy od Páná Bogá náßego niebieſkiego/ tego przeßłego dniá/ przetoż tákże iáko y wzáran/ dziękuymy Pánu Bogu á Oycu náßemu zá wielkie á niewymowne miłoſierdzie iego/ z ktorego nas nigdy nie opuſzcza/ ale ſie o nas ſtára/ á wßytkimi dobrymi obdarza/ dußnymi y cieleſnymi/ ták iákoż to ná oko widzimy. A znáć mamy/ iż wßyſtko dobre cokolwiek mamy/ tedy od niego pochodzi.

¶ Przeto y tego cżáſu wiecżornego/ będziem ſię modlić Pánu Bogu náßemu/ w imię Jezu Kryſtá Syná iego/ áby nas obdárowáć racżył ſwoim naswiętßym pożegnániem/ ták/ żebyſmy tę noc pod świętą obroną iego/ w pokoiu y łáſce świętey iego/ przeſpáć mogli: żeby w ten cżás/ gdy náße ciáło odpocżywáć będzie/ duſzá

duſza naſza y ſumnienie náße w łáſce iego cżuyne było.

¶ A będziemy prośić/ áby Oćiec niebieſki racżył nas záchowáć y obronić od wßego złego/ dußnego y ćieleſnego/ Anioły święte áby przy nas mieć racżył/ á dußnego nieprzyiáćielá/ áby przez moc ſwoię od nas mocnie záproził ze wßytkimi pokuſámi y chytrośćiámi iego.

¶ Prośmy też/ áby wßytkie domy/ y pokoie krześćiáńſkie/ racżył Pan ogárnąć mocną y obronną ręką ſwoią: A o to wßytko z práwey wiáry modlmy ſię pokornie w imię Páná Jezu Kryſtá.

A tu iuż modlitwę Páńſką máią w ćichośći mowić.

Modlitwa ku Pánu Bogu ſpáć idąc.

Panie Boże wßechmogący/ ktoryś zrządził noc ku wytchnieniu y odpocżynieniu cżłowiecżemu/ thák iákoś też dzień

raczył stworzyć ku pracom. Prosi-
my cie okaż nam w tym łáskę swoie/
żeby ciáłá náße ták odpoczywáły/ iá-
koby iednák dußá do ciebie záwżdy
czuć nie przestawáłá. A żeby sercá
náße nie były ták ospáłe/ á obciążo-
ne/ coby sie nie miáły záwße pobu-
dzáć ku miłości twoiey. Zebysmy
też ták odłożyli teraz ná strone odsie-
bie wßytkie prace y stáránia náße/
iákoby też dußá náßá mogłá mieć iá-
ką ochłode y odpoczynienie/ wedłuk
potrzeby swoiey. Ale ták żebysmy ie-
dnák nigdy nie przepomináli ciebie/
á żeby nam nie wychodziłá z pámie-
ci dobroć y łáská twoiá/ ktorą my
záwße mieć mamy dobrze wyrázo-
ną w myslách náßych. A żeby też
tym obyczáiem sumnienia náße od-
poczywáły/ iáko też y ciáłá odpoczy-
wáć będą. Ráczże to nam ießcze dáć/
ábysmy w thym náßym spániu słu-
ßney miáry nie przebieráli/ náśládu-
iąc lubości y wczásow cielesnych. Ale
żebysmy tylko snu vżywáli/ ile go
potrzebuie przyrodzenie náße/ żeby

názáiutrz mogło być gotowße y spo-
sobnieyße ku służbie twoiey. Ostáte-
cznie/ rácz nas záchowáć czystymi y
chędogimi/ ták z strony ciáłá/ iáko y z
strony duße/ y strzedz nas od wßytkich
niebespiecznośći/ ták żeby y to náße
spánie obrácáło sie ku chwale imie-
niá twego świętego. A iż też dzień
ten nie ták przeminął/ żebysmy cie weń
rozmáitymi grzechy náßymi nie o-
bráźili/ będąc skłonni ku złe czynieniu.

Dayże Oycze łáskáwy/ iż iáko teraz
ciemnośćią nocną wßytkie rzeczy ná
świecie są zákryte y zátáione/ ták áby
też wßytkie grzechy náße/ o ktorych
odpußczenie my ciebie prosimy/ miło-
sierdziem twoim były zátopione/ á
nie rácz nas dla nich odrzucáć od o-
bliczności twoiey. Wysłuchayże nas
Boże náß/ Oycze náß/ dla Jezu Kry-
stá Syná twego miłego á Páná ná-
ßego/ Amen.

Modlitwá ktorą sie poruczáć mamy ná noc Pánu Bogu.

WSzechmogacy á łáſkáwy Boże Oycże náß niebieſki/ ráczyß nas przyiąć w boſką opiekę ſwoię/ ná te noc/ y przez wßytek żywot náß. A rácz przy nas mieć Anioły ſwoie święte/ ktorzyby nas mocą twoią bronili od nieprzyiaćioł duſznych y ćieleſnych. Te łáſkę rácz nád námi vczynić dla Jezu Kryſtá Syná twego Páná y zbáwićielá náßego/ Amen.

Błogosławieńſtwo ná noc.

ORáczyß nas pożegnáć miłośierny Oycże náß niebieſki Duchem twoim świętym/ á rácz nam błogosłáwić onym wiecżnym á świętym Oycowſkim błogosłáwieńſtwem ſwoim. Rzecży náße duſzne y ćieleſne ku świętey cżći á chwale ſwoiey ty ſam ſpráwuy/ á w łáſce y w pokoiu świętym twoim/ nas y wßytkie wierne Krześćiány záchoway/ dźiś y ná wieki wiecżne/ Amen.

Rozmyślánie Krześćiáńſkie ná ſchyłku káżdego dniá.

NAprzod/ niechay wßelki pomni/ iż gdy dźień ſchodźi/ á wiecżor ſie przybliża/ że ſie też káżdy człowiek do śmierći przymyka. Bo dni náße á co ſą? iedno przewodnikiem do śmierći. Smierć záſie (ieśliż dobra/ á tych dobra/ ktorych ieſt święty żywot) ieſt przewozem do żywotá nieśmiertelnego. Do ktorego żebyſmy tráfili/ dni żywotá náßego ábyſmy nie cżáſem/ ále dobrym życiem mierzyli.

¶ Potym niechay rozmyśla/ że tu z nas káżdy ieſt wygnáńcem z onego ráiu roſkoßnego/ nie máiąc tu nic ſwego/ nic pewnego/ trwáiąc tu tylko do kreſu ſobie náznácżonego/ w boleśći/ w trudnośći/ á w vſtáwicżnym pokutowániu/ ażbyſmy przyßli ku prawdźiwemu Bogá y nas poznániu/ w ßkole Páná Kryſtuſowey ćwicżąc ſie w miłośći Bożey/ bliźnich náßych/ y w vſtáwicżney służbie Páńſkiey pomnażáiąc ſie. A w tey ßkole

niebieskiey ieśći mistrzem sam Pan Krystus Syn Bogá żywego / Doktorowie / sąć Prorocy / Apostołowie / Pásterze / wierni náuczyćiele náuki PAná JEzusowey naydoskonálszey. Násláoccurrence wierni słuchácze / ßkołą iest / kośćioł Boży prawdźiwie Bogá znáiący y chwaląccy: Summá náuki iest zákon Boży nowy y stáry.

¶ Po trzećie / niech też káżdy pobożny rozmyślą przyczyne mieszkánia swego / tu ná świećie być sámo miłośierdźie Boże / ktorego gdyby nád námi nie było / dawnobyśmy byli wytráceni. Tre. 3. Ktore niechayże nas nic psuie / ále ráczey do pokázowánia owocow pokuty przypráwuie / boć iuż śiekierá do korzenią przyłożona / świát też w złość dozrzał / pomstá Boża ostáteczną iedno nie vpádnie / Przeto śię Krześćiánie czuyćie.

A Po czwarte / niechay śię też ießcze człek káżdy opátrznośći Bożey przypátruie / z ktorey on tu wßytkie stany przedźiwnie rospráwuie / Chowa bowiem Bog Krolá / áby Rzeczpospolita

spolita z reki iego miáłá Rządźićielá / do czásu od Bogá náznaczonego / chowa Bog dobra zwierzchność dla poćiechy poddánych / Chowa BOg Pásterze / dla wyuczenia dobrych y miłych owieczek swych / chowa Oycá / Mátke / dla wychowánia dźiatek / chowa poddáne / sługi y służebnice / dla przełożonych / żeby rząd Boży stał / ieden drugim żył / ieden drugiemu powolny w Pánu był / y pożyteczny w káżdym vczynku dobrym: obaczayże Krześćiáninie / y powinność swoie / y przyczyny ná świećie żywotá twoiego. A temu dosyć czyniąc / Páná Bogá w tym zá to wychwalay / siebie ná wßytkim nie pokalánego przystrzegáiąc od tego świátá złośliwego y nie vhámowánego.



Tu śie

Tuſie záś poczináią modlitwy á proſby poſpolite/ ktorych nietylko domá/ ale y we zborze/ káżdy ſłuſznie vżywáć ná káżdy dzień może.

A naprzod Modlitwá poránna.

PAnie Boże wßechmogacy Oycże y zbáwićielu náß námiłośćiwßy / gdyżes nas iuż z łáſki ſwoiey / przez noc ninieyßą raczył przewieść do dźiśieyßego dniá. Ráczże to nam ießcże dáć / áby nam wßytek zßedł ná chwale y ná posłudze máieſtatu twego świetego/ ták żebyſmy żadney inßey rzeczy nie myślili/ nie mowili/ áni pocżynáli/ iedno cżym byſmy ſie mogli tobie ſpodobáć/ y być posłußnymi twoiey świetey woley. Zeby ták wßytkie ſpráwy y vcżynki náße/ obracáły ſie ku cżći á ku chwale imie-

imieniá twego świetego / y ku zbáwiennemu zbudowániu bliznich náßych/ ktorzyby ſie przykłádem náßym poruſzáli/ ku ſłużbie y cżći świetey twoiey. A iáko wiec iáſnośćią Słońcá twego/ oświecaß y ogrzewaß wßytek świát / dla pożytku y wcżáſu tego to żywotá náßego ćieleſnego. Ták też rácż oświećić rozum náß/ nie vgáßonymi promieńmi/ y iáſnośćią duchá twego świetego / ktoryby nas przy bitym gośćińcu ſpráwiedliwośći twoiey ták záodzierżywał / iż do cżegobyſmykolwiek myśli ſwoie przyłożyli/ niechayby ten był vſtáwicżny cel náß / żebyſmy chodźili w boiáźni twoiey/ á żebyſmy nie mieli inßey myśli/ áni przedśiewźiećia inßego / iedno iákobyſmy ſłużyć mogli twoiey świetey chwale. Zebyſmy też od ſámey łáſki twoiey/ od ſámego błogoſłáwieńſtwá twego świetego/ wßelkiego dobrá náßego / y wßelkiego ßcżeśćia náßego/ ocżekawáli. A nie ważyli ſie też nigdy rzecży tákiey żadney / ktoraby tobie wdźiecżna być niemia-

nie miáłá. Ráczże nam to ießcze dáć/
iż poki ſie tu ſtáramy około záchowánia tego tho żywotá naßego / y
pieczołuiemy ſie o rzeczy należące ku
pożywieniu y odzianiu ćieleſnemu /
żebyſmy y w ten czás/ y záwżdy podnaßáli tám do ćiebie wzgore myſli
náße / to ieſt/ do błogoſłáwionego
onego żywotá niebieſkiego / ktoryś
thez thy obiecáć raczył ſynaczkom
twoim. A kiedy nas thak bedżieß
chował/ y z ſtrony duße/ y z ſtrony ćiáłá/ w opiece twoiey/ ráczyß nas ießcze
vmocnić przećiwko náiázdom wßytkim y pokuſom ßátáńſkim/ ktore nas
vſtáwicznie ogárnuią w tym to żywoćie. Przytym ießcze/ iż nie doſyć począć/ ieśli w tym do końcá nie
trwamy. Przeto ćie prośiemy Pánie/ żebyś nas nie tylko przez dźiśieyßy dźień rządźić y ſpráwowáć raczył/
ále y przez wßytek czás żywotá náßego/ áż do końcá/ ták żebyſmy wßytek
wiek náß ſtráwić mogli/ pod świętym rządem twoim. A iż też potrzebá ſie záwße w cnotách świętych pomnażáć

mnażáć. Ráczże ty ſam w nas pomnażáć dźień po dźień łáſki ſwoiey /
ták długo/ áż ſie doſtátecznie przyłączymy y ziednoczymy z twoim namilßym Synem/ Pánem náßym Jezu Kryſtem/ ktory ieſt prawdźiwym
Słońcem/ ktore vſtáwicznie świeći
w dußách náßych/ A żebyſmy mogli
odźierżeć v ćiebie the ták wielkie dobrodźieyſtwá/ Rácz pierwey zápámiętáć wßytkich grzechow náßych / y
odpuśćić ie nam z twego niewymownego miłośierdźia/ iákoś raczył obiecáć tym wßytkim ktorzy ćie wzywáią/ y proßą z ſercá prawego/ w
imie twego miłego Syná/ á Páná
náßego Jezu Kryſtá / Amen.

Spowiedź álbo modlitwá/ ktora w ſobie zámyka wyznánie grzechow.

Jako piſmo ś. mowi/ iż ſpráwiedliwy na dźień śiedm kroć vpada/ á záśię
(za podźwignieniem páńſkim) powſtawa;
á coż grzeßnik/ iáko wiele kroć przećiwko
Bogu y bliźniemu wyſtepuie/ przeto pod-

iac nam Dawid święty krol Izraelski o mi-
łośierdźiu Bożym dobrey otuchy/ ták Du-
chem świętym powiedźiał/ psal: 31. v. 6. Rze-
kłem/ Będę wyznawał przećiwko sobie nie-
sprawiedliwośći moie Pánu/ a tyś odpuśćił
winę grzechu mego. Item 1. Joan: 1. v. 9
A przeto iáko záwsze grzeszemy/ ták też zá-
wsze sie tego Pánu spowiedaymy/ wszákże
z vmyslem wiecey nie grzeszenia y popra-
wy żywota. przydawszy to przećiwko zausz-
ney spowiedźi śpiegierce ludzkiego sumnie-
nia/ iż kto komu niepraw/ ten temu zá to wi-
nien/ a do cudzych grzechow co ma cudze
vcho:

WSzechmogący á wie-
czny Boże/ y miłośćiwy Oy-
cze nász/ vpadamy pokornie
przed wielmożnym Máiestatem two-
im/ szczerze to y bez żadnego ochylánia
ná sie zeznawáiąc/ iżeśmy przećiw tobie
ćieżko zgrzeszyli/ y vstáwicznie grzeszyć
nie przestawamy/ ták bárzo/ żeśmy te-
go nigdy niegodni/ ábyśmy ná twoy
święty Máiestat poyrzeć mieli/ nie
tylko ábyśmy mieli być policzeni mie-
dzy syny twoie. Abowiem kromia te-
go/ co w grzechu záczęći y zrodzeni ie-
steśmy/ prożni będąc wszego dobrego/

á pełni wszego złego/ ieszcze k temu
ná każdy dźień rozlicznym obyczáiem
przykázánia twoie gwałcimy. Nie
chwaląc ćie podług zacnośći Máie-
statu twego świętego/ á podług Oy-
cowskiey práwey miłośći przećiw
nam twoiey/ á bliźniego nászego po-
dług roskazánia twego/ posługami
nászymi nie rátuiąc. A ták to zezná-
wáć muśiemy/ iż my zá spráwiedli-
wym sądem twoim/ iesteśmy winni
potępienia wiecznego/ y práwieby
iuż známi źle było/ kiedyby tey srogo-
śći/ y spráwiedliwego sądu twego/
Syn twoy namileyszy śmierćią srogą
swoią nie vbłagał: w ktorym to Sy-
nu twoim tákeś nas przyiąć raczył/
że wszytkim złośći sie swych káiącym
z wielkim oświádczeniem y vpewnie-
niem świętey á práwie Oycowskiey
łáskáwośći twoiey/ dobrowolnie zá-
biegasz/ nie prágnąc śmierći grze-
sznego człowieká/ ále ráczey chcąc á-
by sie vpámiętał/ á żyw został: R-
owszem sam nas vprzedzasz wdzie-
cznym przyimowániem twoim: sam

pierścień podawasz / ktory iest znákiem nászego z tobą w Synu twoim poślubienia / Y w száte obłoczysz / ktora też iest znákiem spráwiedliwości nászey / dla Syná y w Synu tákież twoim miłym nábytey. Dufáiąc tedy nayłáskáwszy Oycze w tey to łásce twoiey / przed Tron Máiestatu twego świętego vpadamy / przed tobą sámym opłákuiąc grzechy násze / á wspomożenia twego świętego / przez záslugę Syná twego miłego / pokornie sobie prosząc / żebyś ná nas weyźrzeć raczył / nie dla nas sámych / ktorzy nic inszego nie iestheśmy / iedno grzech á szátáńscy niewolnicy. Ale dla twego miłego Syná / ktory iest nászą spráwiedliwością / iżebyś też nam dárował Duchá twego świethego / ktoryby sercá násze / przez się práwie iáko kámienne / nátchnieniem swoim ták zmiękczyć raczył / áby twoy zakon święty mogł być ná nich nápisány / á przez nas potym / iáko przez odnowione / á práwey świáthłości syny / we wszytkim żywocie nászym /

mogł być czyniony / zá iego świętą pomocą / ku twey y syná twego / y Duchá świętego wieczney chwale / á pomnożeniu Zboru świętego / Amen.

Modlitwá druga tákże z wyznániem grzechow.

WSzechmogący wieczny á nieśmiertelny Boże Oycze nász / ktorego miłosierdzia y dobroci nigdy żaden iezyk wysławić nie może / ktoregoś ty z swey wielkiey á niezmierney dobroci / záraz skoro od stworzenia świátá / nád mizernym ludzkim narodem / vżywáć raczył / iákoż y teraz záwżdy y ná wieki vżywáć nie przestawasz : wszelákim się obyczáiem o to stáráiąc / áby z nas żaden nie zginął / ále áby miał żywot wieczny / w ktorymby ciebie ná wieki bez końcá sławić y wielbić mogł / boś nas też nie dla czego innego ná początku / iedno dla chwały imienia swego świętego / stworzyć raczył.

❡ Oto my nędzni grzechámi wßelá=
kimi obćiążeni/ vpadamy vpokorzy=
wßy ſię ná ſwych ſercách/ przed świę=
tym máieſtatem twoim/ ktory wiel=
kośćią grzechow náßych/ y złośćiá=
mi wßeláki emi/ náturze náßey ſká=
żoney przyzwoitemi/ vſtháwicznie á
bez miáry obrażamy: ſłużąc więcey
á náśláduiąc żądze náße/ á niż ſło=
wá twego świętego/ co iáwnie ná
śię przed tobą wyznawamy// iż też
w nas nic niemáß/ iedno zátrácenie/
boſmy wßytcy iáko owce pobłądźili/
wßytcyſmy zgrzeßyli/y wßytcyſmy v=
ſtąpili/ á niemáß żadnego coby czy=
nił dobrze/ ále gdy w tobie vfamy/
ćiebie ſłuchamy/ tedy záś w tobie ſá=
mym wſpomożenie y poćiechę náy=
duiemy.

❡ Jeßcze y to ná śię/ o Oycże naydo=
brotliwßy/ iáwnie wyznawamy/ że
nie tylko ták do wßech złośći z przy=
rodzenia ſkłonni ieſteſmy/ ták/ że w
nas nic nie mießka dobrego/ ále też
oto vpornie ſię práwie tobie ſprze=
ćiwiamy/ wiedząc/ widząc/ y rozu=

mieiąc z ſłowá twoiego/ czego thy
nienawidźiß/ y czym ſię brzydźiß/ á
przedśię my to czyniemy y w tym ſię
kochamy/ w czym ſię práwie przeći=
wnikámi twoiemi być okázuiemi/
gdy tym obyczáiem przykazánie two=
ie gwałćiemy/ prawdę twą náßym
fałßem tłumiemy/ dobroć złośćią
gáśiemy/ ſpráwiedliwość nieſprá=
wiedliwośćią pokrywamy/ owa ták/
wßytko co iedno od ćiebie mamy do=
brego/ to wßytko złośćiámi náßy=
mi nißczemy y záćieramy. Dla cze=
go niegodni ieſteſmy nie tylko ſyná=
mi twoimi ſię zwáć/ álbo ćiebie Oy=
cem ſwym miánowáć/ ále oczu ná=
ßych wzgorę podnieść. A nie tylko
to/ że ſię ták przećiw tobie ſpráwu=
iemy/ że ćię vſtáwicznie gniewamy/
á miłośći żadney ku thobie y chući
nie pokázuiemy: ále thez y bliźnich
náßych/ ktorzy iednáko iák y my ſą
od ćiebie ſtworzeni/ nienawidźiwy/ y
powinowátą miłość/ ktorąś ty nam
roſkázáć raczył/ od nich práwie o=
deymuiemy. Dla czegoſmy winni

gniewa twego nieznośnego/ y potę=
pienia wiecznego. Ale iż to dobrze
wiemy / że ty niechceß śmierći czło=
wieká grzeßnego / rádniey żądaß/
áby poprzestawßy źle czynić/ ku to=
bie ſie náwroćił/ tobie ſie vpokorzył/
o miłośierdźie prośił/ ćiebie ſie y bli=
źniego ſwego rozmiłował: Przeto
my też teraz złośći ſwe przed tobą
iáwnie wyznawßy / ku tobie ſie vćie=
kamy / w tobie wßytkę nádźieię po=
kłádamy/ przez ćieſániego dla imie=
niá twego świętego / á nie dla żá=
dnych godnośći/ zasług álbo vczyn=
nośći náßych/ od grzechow rozwią=
záni być żądamy / gdyż to iáwnie iuż
wßyſcy widźiemy / że ſpráwiedliwo=
śći náße ſą/ iáko płáty ſproſne/ wßem
plugáſtwem pomázáne/ przed twoi=
mi oczymá. A iż grzeßyć przestáć/
dobrze czynić / y ku tobie ſie kromiá
twey pomocy/ náßymi śiłámi/ ná=
wroćić nie możemy. Przeto ćie też
pokornie o pomoc prośiemy/ prze=
ćiw grzechu ktory w nas mießka/ y
czártowi ktory wßytko złe w nas po=

rußa. Ráczże nas Oycże náß łáſká=
wy vzdrowić/ á zdrowi będźiemy/
rácz nas ku ſobie náwroćić/ á ku to=
bie ſie náwroćimy/ á to wßytko vczy=
nić rácz/ dla Jezu Kryſtá Syná twe=
go miłego Páná y zbáwićielá náßego.
¶ A nákrywßy nieſpráwiedliwość
náße/ ſpráwiedliwośćią iego/ rácz
nas w one miłość Oycowſką ſwoie
przyiąć / dla ktoreieś tu był iego ná
świát zesłáć raczył/ áby żaden ktoby
weń vwierzył nie zginął/ áleby miał
żywot wieczny/ ábyś ták od nas przez
tegoż to Syná twoiego był pochwa=
lon ná wieki/ Amen.

Poćiechá grzechow ſie káiącym/ á obiáwienie gnie=wu Bożego/ w złośćiach ſie kocháiącym/ á z nich ſie nie káiącym/ z słowá Bożego wźięta.

JVż dźiatki miłe Bogá Oycá niebieſkiego/ á brácia y śioſtry Jezu Kryſtá ſyná iego

namilszego Páná y zbáwićielá wá-
szego/ niechćicyćie sobą nic trwożyć/
rospáczáć áni wątpić / o miłosier-
dziu Bogá Oycá wászego przećiw so-
bie/ y odpuszczeniu grzechow wászych/
gdyśćie sie iemu tym obyczáiem z ser-
cá práwego winni ze wszech grze-
chow swych dáli. Owszem pewni
bądźćie/ że to vpokorzenie sercá skru-
szonego y duchá vniżonego zá nay-
więtszą ofiáre Bog Oćiec iest przyiął/
złośći wam wásze odpuśćił / od
wszech was nieczystośći oczyśćił/ á z
nayplugáwszych / náo śnieg iáśniey-
sze vczynił.

¶ Wam mowie to wszytko Bog O-
ćiec/ dla Jezu Krystá Syná swego/
iest vczynił/ ktorzy sie grzechow swych
káiećie/ zá nie żáłuiećie/ od Páná z
nich przez śmierć Krystusowe wy-
swobodzeni być żądaćie : Słuchay-
ćiesz vpewnienia w tey mierze z sło-
wá Bożego/ ktorym Pan Bog was
ćieszy/ pod przysięgą mowiąc :

Żywe ia mowi Pan Bog/ nie
kocham sie w śmierći grzesznego człO-
wieká/

wieká/ y owszem żądam/ áby sie ná-
wroćił złosliwy od drogi swey/ á był-
by żyw/ ktorzy tedy słowom tym Bo-
gá żywego wierzyćie / iuż w káśce v
niego iesteśćie. Ktorzy záśie vpor-
nie w złośćiách swych trwáćie/ á o-
nych poniecháć y poprzestáć ich wo-
ley nie maćie/ to thez zás zápewne
wiedzćie/ że was śmierć wieczna/ pie-
kło y zátrácenie násláduie/ ieśli sie
mowie ku Pánu nie náwroćićie/ y
káiáć sie złego wászego żywotá niebe-
dziećie/ ták iż choćiábyśćie też przed
tym co nalepiey czynili/ to wam
wszytko nic nie iest áni będźie pożyte-
czno/ á to według wyroku Páná Bo-
gá wszechmogącego / ktory ták ku
wszytkim w obec przez Proroká Eze-
chielá mowi.

¶ Spráwiedliwość spráwiedliwe-
go/ nie wybáwi iego/ ktoreykolwiek
godźiny przestąpi wola iego. Ale
złośliwy człowiek záthrácon nie be-
dźie/ skoro sie odwroći od złośći swo-
ich/ á ku mnie sie náwroći. To tedy
wy słysząc/ niechćieyćie w swych zło-

żčiách trwáč/ ále ſie ku Pánu co ry=
chley náwrácaycie/ á on was/ iáko
przyrzekł y obiecał/ od śiebie nie od=
rzući. Wy też záśie drudzy/ leniwi
ſie nie ſtawaycie/ ále iákośćie poczeli/
w drogách Páńſkich do końcá chodź=
ćie/ gdyż nie ten co poczyna/ ále kto=
ry do końcá trwa/ zapłáte miewa.

Niechże was w tym wßytkim/ po
wßytkie dni wáße/ ſam Pan/ według
ſwey woley ſpráwuie/ ktoremu
niech będźie cześć y chwa=
łá ná wieki/ Amen.

Psalm C iiij.

NAucż mie Pánie tego/ iákobych
mogł pełnić wolą twoie/ gdyżeś
ty ieſt Bog moy.

A Duch twoy świety niechay mie
prowádźi gośćińcem práwym.

Modlitwá o oświecenie á vznánie wiecżney mądro= śći/ o Duchá prawdy/ y opo= mnożenie dárow iego.

Wßech=

WSzechmogący BOże
á Ojcże Páná naßego Je=
zu Kryſtá/ ktoryś ieſt y O=
ćiec naß/ Oćiec wßytkiego miłośier=
dzia/ y Bog wßelákiego poćießenia/
zmiłuy ſie nád námi/ á wyſłuchay nas
prośiemy y modlemy ſie tobie/ przez
Syná twego miłego Jezu Kryſtá/
przez wßytkie iego ſpráwy á dobro=
dźieyſtwá nam vczynione/ przez mę=
kę y śmierć iego/ ktorą dla náßego
odkupienia podiął/ rácz zeſłáć Du=
chá twego prawdy w ſercá náße/ á=
by nam dał prawdźiwą á ſtáteczną
wiárę w Kryſtá ſyná twego/ y wßcze=
piłby ią w nas/ áby świátłość y słoń=
ce Ewánieliey chwały Kryſtuſowey
nam zákwitnełá/ y vmysły náße o=
świećiłá. Abyśmy ſie niewymow=
nych á niewyczerpánych táiemnic bo=
gactw o Kryſtuśie dowiedźieli y po=
ználi ie. O Oycże wiecżney chwały/ day
nam Duchá mądrośći/ á przywiedź
nas ku poznániu ſyná twego miłego
Jezu Kryſtá/ y ku vznániu ćiebie ſáme=
go. Rácz otworzyć y oświećić oczy zmy=

ſłu y wy=

ſu y wyrozumienia náßego/ ábyſmy
poználi ktora ieſt nádźieiá wezwania
náßego/ y ktora ieſt oná obfita chwa-
łá niebieſkiego á wiecznego dźiedźic-
twá náßego/ w Kryſtuśie y dla Kry-
ſtuſá dárowánego/ aby przez praw-
dźiwą wiárę/ przez wyrozumienie y
poznánie wieczney mądrośći two-
iey/ ktora ieſt Jezus Kryſtus/ praw-
dźiwie bylibyſmy tymi/ ktorymi ſię
być zowiemy/ to ieſt/ prawdźiwymi
Krześćiány/ á żebyſmy ćię záwße w
duchu y w prawdźie chwalili/ á
chwałę twoiey chwały w Kryſtu Pá-
nu dárowáney wyſtawiáli/ teraz y zá-
wße y ná wieki wiekow/ Amen.

Prośby poſpolite o po-
trzeby Zboru Krze-
śćiáńſkiego.

WSzechmogący á mi-
łośćiwy Oycze/ ktoryś nas z
niewymownego miłośier-
dźia ſwego/ z ćiemnośći wiecznych y

potępienia przez ſyná ſwego/ á po-
tym záśię y z záwiedźienia Antykry-
ſtowego wyzwolić raczył/ przez dźi-
wne obiáwienie świętey á zbawien-
ney Ewánieliey Syná twego miłego.

¶ Dźiękuiemyć zá to Oycze nami-
łośćiwßy/ y pokornie ćię prośiemy/ á-
byś nas Duchem ſwoim świętym v-
macniáć y poſtánawiáć raczył/ dla
tegoż Syná twego miłego. Aby-
ſmy ten dar wiáry naßey do końcá
zá pomocą twoią záchowáć/ á no-
wośćią żywotá náßego poświadczáć/
podług możnośći naßey/ mogli.

¶ Prośiemy ćię też naświętßy Oy-
cze/ zá Zbor Syná twego miłego/ po
wßytkim świećie wßędy rozſypány/
w ktorym práwa á zbáwienna náu-
ká Syná twego brzmi/ y ieſt zácho-
wána bez wßytkich przyſad omyl-
nych rozumow ludzkich. Odżeń ty
ſam/ prośimy ćię/ od tego Zboru twe-
go/ wßytki fałßywe Páſterze y Náu-
czyćiele/ on okrutny zwierz/ kthory
winnicę twoię pſuie y depce. A wy-
treć też ſam do niey pobożne á wier-

ne Páſterze y pilne robotniki/ twych
świętych táiemnic prácowite ſzafá=
rze/ ktorzyby nie ſwey włáſney/ ále
ſámey twoiey czći á chwały ſzukáli/
y zbudowánia Zboru twego świete=
go/ odkupionego niewinną krwią ſy=
ná twego miłego.

¶ A naprzod/ y oſobliwie prosiemy
ćię naymiłośćiwſzy Oycze/ zá Pány y
Przełożone ſławnego tego Krole=
ſtwá y Kśięſtwá/ á oſobliwie zá Na=
iáśnieyſzego Krolá á Páná náſzego/
ZYGMVNTA Trzećiego/ ktore=
go iákoś nam z łáſki ſwey dáć raczył/
tákże go też rácz ſtrzedz/ przemocną
ręką twoią/ od wſzech nieprzyiaćioł
iego/ á duchem twym świętym rzą=
dźić y ſpráwowáć. Aby ták mno=
żąc ſie w nim z láty iego/ im dáley
tym więcey twa święta łáſká przywo
dźiłá go ktemu/ żeby práwie rządził
lud twoy/ mocnie ſtoiąc pod głową
wſzytkich nas/ Pánem náſzym Jezu
Kryſtem/ pod ktorego rządem/ ſpo=
koynie w pobożnośći y w vczćiwo=
śći/ wedle ſłowá twoiego/ zá pomo-
cą two-

cą twoią/ mieſzkáćbyſmy mogli.

¶ Jeſzcze ćię prośimy/ naświętſzy
Oycze/ zá iego K. M. dom y narod
wſzytek/ y zá wſzytki Pány ráde/ y v=
rząd wſzytek Jego K. M. day im/
prośimy ćię/ dla wielkiey łáſkáwośći
twoiey/ Duchá dobrey rády/ Duchá
mocnośći y ſtałośći/ áby ták iáko zá=
mysláią o wyniſzczeniu fałſzywey náu
ki okrućieńſtwá Antykryſtowego/
á o przywroceniu do tego ſławnego
Páńſtwá prawdźiwey wiáry/ we-
dług ſłowá twego/ to áby do końcá
ſtátecznym á nie odmiennym vmy=
ſłem prowádźili. Day im miły Pá=
nie Duchá iednośći y zgody/ áby ie=
dnomyslnie/ co lepſzego ieſt/ násłá=
dowáli/ á pokoy w Rzeczypoſpoli=
tey mnożyli y záchowáli.

¶ Ktemu ćię ieſzcze prośiemy Oy=
cze wſzechmogący/ zá wſzytek lud te=
go Kroleſtwá/ y inych Páńſtw ku
niemu należących/ áby náukę Syná
twego miłego/ w Prorockich y Apo=
ſtolſkich piſmiech podáną/ wdźię=
cznie przyimowáł/ á co dáley tym
więcey

więcey ſię w niey pomnażał/ á w prá=
wym poſłuſzenſtwie Jego K. M. y
innych od niego poſtánowionych
zwierzchnośći / ſtátecznie wytrwał/
ku záchowániu Rzeczypoſpolitey á zbu
dowániu Zboru świętego.

¶ Prośimy ieſzcze twey świętey łá=
ſkáwośći/ zá Miáſty Koronnymi y
Kśięſtw ku nim przyſłucháiących/ á=
byś od nich plagi znáczne á poſpoli=
te/ oddalić raczył. A wyrzućiwſzy
z nich obłędliwe náuki/ rácz ie zácho=
wáć w prawdźiwey wierze/ w pobo=
żnośći/ tákże też y w pokoiu poſpo=
litym. A Sprawce y vrzędniki ich/
rácz ták ſpráwowáć Duchem twoim
świętym/ áby w boiáźni twoiey wier
nie á bácznie vrząd ſwoy ſpráwowáli.

¶ Oſobliwie ćię też prośiemy nami=
łośćiwſzy Oycze / zá náſzymi Zbory/
áby ták/ iákoś ie tu dziwną á nie do=
myślną dobroćią twoią ſczepić rá=
czył / ták ábyś ie do końcá w łáſce
twoiey Boſkiey záchowywał / żeby
przez twą niewymowną dobroć y
miłośierdźie/ od tyrańſtwá tego świá=

tá/ y wſzytkich fałſzywych náuk/ wſze=
chmocnośćią twoią mogły być obro=
nione. Vznawamyć my niewymow=
ne dobrodźieyſtwo twoie/ w ſczepie=
niu thych náſzych Zborow/ y wieczne
dźięki tobie zá tho czyniemy. A iż
wiemy że káżde drzewo niepożytecz=
ne muśi być wyćięte/ á w nas wſzyt=
kich ták ieſt ſkáżone przyrodzenie/ że
y myślić nic dobrego ſámi z śiebie
nie możemy/ nierzkąc żebyſmy co do=
brego/ twey czći godnego/ czynić mie=
li. Przetoż ćię pokornie prośimy
wſzechmogący Oycże/ ábyś ty ſam
z nas wſzytkich/ przez Duchá twego
świętego/ owoce dobre/ ktoreby te=
mu ſzczepieniu thwemu przedźiwne=
mu przyſtoyne były / wywodźić ra=
czył: To ieſt/ iż gdy z łáſki twey ſzcze=
pione ſą te náſze Zbory/ niechayżeby
też miáły od ćiebie vſtáwiczne po=
mnożenie/ we wſzelkiey pobożnośći/ y
w práwey iednomyślnośći/ ku świe=
tego imienia twego czći á chwale/ á
nam członkom twoim ku poćieſze/ á
zboru twego świętego zbudowániu.

J Wzakże też y zá wßytki inße Kro=
le/ Xiążętá / Rzeczypoſpolitey Pá=
ny/ y ludzie wßytkie/ twego świętè=
go máieſtatu pokornie prosimy/ kto=
rzy głoſu Syná twego miłego po=
znáć ießcze nie mogą / vciśnieni bę=
dąc Antykryſtowym Tyránſtwem /
y ktorzy też żywe członki Syná twe=
go/ ktorego nie znáią/ ſnáć z niewiá=
domości prześláduią / ábyś one y in=
ße wßytkie / kiedykolwiek w ćiemno=
śćiách niewiádomośći mießkáiące /
álbo prze krewkość nieiáką vwie=
dzione/ ku práwey znáiomośći Sy=
ná twego łáſkáwie przywieść raczył/
Aby wßytcy z miłośierdźia twego/
do iedney Owczárnie Syná twego/
będąc zgromádzeni/ moglibyſmy ćie=
bie práwego Bogá náßego iedno=
myślnie chwalić / y thobie ſámemu
koláná náße ſkłániáć/ w Synu two=
im namileyßym Pánie náßym Jezu
Kryſtuśie.

¶ Oſtátecznie ćie ießcze prosimy/
wßechmogący á miłośćiwy Ojcze/
zá wßytkę bráćią náßę/ kiedykolwiek

będące/ ktorzy dla prawdźiwey náuki
Syná twego y wyznánia iego/ ſą pod
krzyżem/ á iákokolwiek vćiśnieni ty=
ránſtwem Antykryſtowym / racż ie
prosimy ćie miły Pánie / poćießyć
Duchem twoim świętym/ ktory ieſt
káżdego wiernego poćießenia powo=
dem/ w tym to vdręczeniu y krzyżu
ich/ á mocą twoią Boſką ſercá ich/
w prawdźiwey wierze z wyſokośći
ſwey / racż vmocnić : áby to wßytko
co ná nie dopußczaß/ ćierpliwie á ſtá=
tecznym vmyſłem y dźiękowániem mo
gli znieść / á śmiele bez boiáźni/ imie
twoie/ y Syná twego miłego/ choć
przez żywot / choć przez śmierć/ we
Zborze twoim wyſławiáć. Albo ie z
nędze y z vdręczenia ich dla twego mi=
łośierdźia racż wyzwolić/ á krzyżá ich
racż vlżyć/ ieśli rozumieß to być ku
chwale naświętßego imieniá twe=
go/ álbo ku zbudowániu Zboru twe=
go świętego.

¶ A osobliwie ćie prosimy/ naświet
ßy Ojcze / zá Bráćią y śioſtrámi tu
zborow náßych/ ták zá te ktorzy ſą

obliczynie / iáko y zá ony ktorzy gdźie- kolwiek teraz ſą dáleko / ktorycheś ty z ſpráwiedliwego ſądu twego / choróbámi / więźieniem / nędzą / vbo- ſtwem / niedoſtátki / álbo ktorymi- kolwiek innymi duſznymi y ćieleſnymi niewczáſy dotknąć y náwiedźić ra- czył. Nie rácz ich w ich ſmętkách opuſzczáć / ále im rácz álbo krzyżá vl- żyć / podług twey Oycowſkiey łáſká- wośći / álbo im śił / mocy / ćierpli- wośći rácz dodáć / áby to wſzytko ſtałym á nie náruſzonym vmyſłem znieśli / cokolwiek ná nie podług v- podobánia thwego łáſkáwie dopu- ſzczáć raczyſz / żeby to zrozumieli / iż to od ćiebie bywáią doświádczáni / iáko od Oycá ze wſzech nalepſzego / á to wſzytko z miłośći nie z gniewu żá- dnego twego. Abowiem ktore thy miłuieſz / te też w tym to żywoćie ro- zmáićie náwiedzaſz y doświádczaſz / áby nápotym byli ſzczerſzy y doſko- nálſzy / á niciáko podobni Synowi twemy miłemu w iego vdręczeniu / kthoreś ty z wieczney á niedomyſl-

ney

ney rády twoiey / przez rozmáite vdrę- czenie poświęćić raczył / áby zoſtał Pánem y wodzem náſzego zbáwienia.

¶ Prosimy ćię też zá nieprzyiá- ćioły náſzymi / ráczże tym ktorzy ſą z liczby wybránych twoich / cokolwiek z niewiádomośći czynią / łáſkáwie od- puśćić / á ku pokućie ie prawdźiwey náwroćić. Ale rády y vśiłowánia niepobożnych ludźi / ktorymi śię náſá- dźili / áby prawdę Ewánieliey two- iey záttłumili / rácz potłumić y wni- wecz obroćić / á nie day poćiechy nie- przyiaćielom náſzym. Ale vczyń cześć y chwałę imieniowi twemu święte- mu ná wieki błogosłáwionemu.

¶ O tym nic nie wątpiemy o Oycze náſz namiłośćiwſzy / że to wſzytko o- dźierżemy z oycowſkiey twoiey łáſká- wośći y miłośierdźia / y w te też ná- dźieię / imienia twego świetego po- kornie wzywamy / przez namilſzego / á iedynego Syná twego / Páná y zbáwicielá náſzego Jezu Kryſtá / Amen.



 Moldi-

Modlitwá ktorey wierne owieczki Krystuſowe/ iedynego głoſu iego ſłucháiące/ w duchu á w prawdźie / z pokorą częſto vżywáć máią.

O Wiecznie żywy y wßechmogący á miłosierny Boże/ Oycze Páná á zbáwićielá náßego Jezu Krystá / dla ktoregoś też nas zá ſyny ſwe przyiął/ z práwego ſercá tobie ptzez ſyná twego w duchu świetym/ ktory ſercá náße k temu pobudza/ dźiekuiemy / żeś ſie nam przez słowo ſwe raczył okázáć / będąc w táynośći wielmożnośći ſwoiey / żadnemu ſtworzeniu nigdy przed tym nieznáiomy / ábychmy ćie ſámego práwego iedynego Bogá wedłuk obiáwienia twego ználi/ y rozlicznych bałwánow żebychmy w myśli náßey z niewiernym nie tworzyli.

Dźiekuiemyć żes też nam wieczny dekret ſwoy / o ziednániu y náprawieniu vpadku náßego od począttku

świátá oznaymił / wedla ktorego gdy czás od ćiebie náznáczony przyßedł / raczyłeś namileyßego Syná ſwoiego ná ten to świát zesłáć / áby ſie sſtał ofiárą zá nas / żebychmy przezeń gniewu twoiego ſprawiedliwego / y opánowánia dyabelſkiego/ y ćiężkośći grzechu náßego / prożni byli. A dla tegoż namilßego Syná twoiego vſtáwicznie zgromadzaß y rozmnazaß Zbor wiernych sług twoich / ktory poświącaß y rządziß Duchem świetym ſwoim. Dźiekuiemyć że nam vżyczaß y częstokroć zártuniona odkrywaß/ náukę Ewánieliey ſwoiey / przez ktorą ſobie mocnie zniewalaß ſerca náße / dźiedźice ku wieczney chwale przez nie powoływaß y popiſuieß / grzechom náßym miłośćiwie łáſkę oznáymuiąc y pieczętuiąc. Dźiekuiemyć że nas w nocy y we dnie przez ſwe święte Anioły ſtrzeżeß y broniß / od wßech okrutnośći y sidł dyabelſkich / y poki tu ieſteśmy ná świećie / że nam hoynie á łáſkáwie zdrowia vżyczaß / żyw-

nośćią vſtáwiczną opátrzaß/ mieśka-
nie poczćiwe iednaß/ Rzeczpoſpolitą
naße w pokoiu záchowywaß / wßem
dobrym pomnażaß. Zá te wßytkie
niewymowne dobrodzieyſtwá wiel-
możnośći thwoiey winniſmy vſtá-
wiczną y vśilną w ſercách náßych
wdźięcznosć pokázowáć.

¶ Ale my / o przemiłośierny Oy-
czże/ muśiem znáć niewdźięcznosć ná-
ße/ gdyż ćie ták łáſkáwego á miłego
Oycá vſtáwicznie á ćieszko obrażamy/
y gniew twoy ſprawiedliwy przeciw
ſobie pobudzamy / y potępienie wie-
czne záſługuiemy. Abowiem ſercem
náßym vſtáwicznie á ſromotnie wy-
wykraczamy / myśl náßá dáleko od
ćiebie/ oczy y wßytko ćiáło náße wo-
ley twey ßczerey nienayzrzą / iákoby-
ſmy nie byli ſtworzeniem twoim/ áni
ćiebie nigdy ználi ſwym Oycem mi-
łośiernym : Wßákże my pokornie z
płáczem ſerdecznym vćiekamy ſię ku
miłośći twey / ábyś nas nie odrzu-
cał dla ſmrodu grzechu náßego /
wßák iedno tobie ſámemu grzeßemy

przed twymi oczymá złosć náße pło-
dźimy/ przeto ſie tobie ſámemu win-
ni dawamy. Odpuścże nam winy
náße/ dla namilßego Syná twego Je-
zu Kryſtá Páná á zbáwićielá náße-
go/ gdyżes go dla nas wydał ná o-
krutną śmierć/ dla nas y z grobu
wſkrześił / y teraz ná práwicy two-
iey ieſt rzecznikiem y przyczyńcą ná-
ßym : Dla tego namilßego ſyná two-
iego wyſłuchay nas / zmiłuy ſie nád
námi/ vlży ćięzkośći náßych/ odłoż
twoy gniew/ wſpomni ná nieogár-
nione miłośierdźie twoie/ ſpraw w
nas ſercá czyſte o Boże náß/ y Du-
chem twym świętym vgruntuy wnę-
trzne śiły náße : nie odpądzay nas
od oblicznośći twoiey/ y Duchá twe-
go świętego nie odeymuy nam /ſpraw
zbáwienną rádość w ſercách náßych/
ábyſmy ſie ni w czym inßym/ iedno
tylko w thobie kocháli / w tobie ſá-
mym wßytke rádość náße pokłádá-
li. Rządź słowem twym świętym/
drogi ſpraw náßych / niech żadny
grzech nie pánuie nád námi. A te

świátłość/ ktorąś tych czáſow w ſer=
cách náſzych roſpalił/ do końcá ráci
rozmnážáć / y ku wieczney chwale
twey záchowáć. Niech prawdziwie
czuiemy słodkość iárzmá twoiego/
żebyſmy pod twym brzemieniem nie
vſtawáli: wſzytkie vrągánia/prześlá=
dowánia / náśmiewiſká nieprzyiáćioł
Syná twoiego/osłodź nam/ ábyſmy
ſie imi przed niewdźięcznym świá==
tem/ y przed tobą ćieſzyli/ gdyż ie dla
twego naświętſzego imienia ćierpie=
my. Roſpal w ſercách náſzych pra=
wdźiwą á świętą śmiáłość/ ábyſmy
beſpiecznie z błogosłáwionymi ſłu=
gámi twymi wołáli. Y ktoż nas od=
ſtráſzy od miłośći Bogá náſzego?
ktoż nas odćiągnie od niego? nie
głod / nie miecz / nie ogień / áni żá=
dne naokrutnieyſze męki.

Zátym ćie prośimy o przemiłośier=
ny Oycze/ rácz ná tym mizernym koń=
cu świátá/ Zbor twoy ſtrapiony
záchowáć/ y mocną ręką iego bro=
nić/ ktoremu wielkie niezliczone do=
legáią ćiężkośći zewſząd/ od dyabłá/

y od ſług iego niebeſpiecznośći: ſtłum
Dyabłá/ ktory przećiw iemu z ſługá=
mi ſwymi burzy/ chcąc prawdźiwą
náukę twą zágłádźić/ błędy ſwe zwy=
kłe y rozliczne báłwány vtwierdźić.
Roſproſz ich wſzytki rády/ ktorzy my=
ślą o ſług twych y słowá twego wy=
niſzczeniu/ przez woyny y inne przedźi=
wne trwogi. Stłum y te ktorzy ſą
ku zgorſzeniu Cerkwi twey świętey/
fałſzywą náukę z prawdźiwą mieſzá=
iąc/ Syná twego namilſzego/ y Du=
chá świętego bluźniąc. Day nie má=
ło prawdźiwych náuczyćielow/ kto=
rzyby náuki Ewánieliey świętey ſzcze=
rze vczyli/ ktorzyby chwały twey/ nie
ſwoiey pátrzáli/ ktorzyby zbáwieniu
ludzkiemu/nie ſwey pyſze/ ſłużyli/kto=
rzyby vczniom ſwym/ świętym żywo
tem przykłádni byli/ żeby tym ſpoſo=
bem wiele dźiedźicow ku kroleſtwu
twemu pozyſkáli.

¶ Rácz iuż otworzyć owczárnią ſwo
ię/ ábys obłędne owce do niey pozbie=
rał. Zmiłuy ſie też nad Kroleſtwem/
y Kśięſtwem náſzym/ áby záwiedźie=

ni nieprzyiaćiele náßy błedow ſwych
poprzeſtáli/ á Jezuſá iedynego Paſte=
rzá ſwego náſládowáli. Rácz oświe=
ćić y rządźić Duchem ſwym świetym
Krolá Páná náßego z Rádą/ y ze w=
ßytkim Rycerſtwem iego/ y wßech
inßych Krolestw Pány/ áby ſie Syná
twego iedynego zbáwićielá prawdźi=
wie rozmiłowáli/ á iemu w páń=
ſtwách ſwoich beſpiecznie mieyſce dá=
li/ nikomu innemu okrom iego chwa=
ły y boiáźni nie zdawáli.

¶ Rácz im dodáwáć ſpráwiedliwcy
y pobożney rády/ áby obroną ſwą
chwałe twoie mnożyli/ y poddánym
ſwym chutliwą/ ßczerą ſpráwiedli=
wość/ y obrone od nieprzyiaćioł/ zá
pomocą twą áby czynili. Záchoway
też wśi y Miáſtá/ ktore miłuią y cho=
wáią Zbor twoy święty/ áby ſie ták
w pokoiu y w rządźie dźień ode dniá
náuką Ewanieliey twey mnożyłá/
wßedźie we Zborzech/ áby chwałá
twa ſłynełá. Rácz wedla obietnice
Syná twoiego ſtokroć błogoſłáwień=
ſtwem ſwym nágrodźić/ tym ktorzy=

by śieroty/ y ſługi wedla imieniá
twego opátruią/ áby śieroty/ o kto=
rych ty ſam pieczą maß/ z reku two=
ich opátrzenia ſwego czekáli/ by nie
rzekli niewierni/ gdźież ći żebracy má=
ią Bogá ſwego? Záchoway też krze=
śćiáńſkie ßkoły/ ktore pobożne y pocz=
ćiwe náuki pomnażáią/ z ktorych twe
Zbory święte/ y Rzeczypoſpolite rzą=
dne wyraſtáią/ áby dźiatki krześćiáń=
ſkie ku chwale twey ćwiczenie vſtáwi=
czne miáły.

¶ Rácz ich Náuczyćiele Duchem
ſwoim świetym rządźić/ żeby im ßcze=
rośći/ pilnośći/ y rozumu doſtawáło/
żeby ich prace/ im y innym zbáwien=
ne były/ á dźiatkom tym/ ktore ty
miłuieß/ żeby zgorßeniem nie były.
Vśmierz o przemiłośierny Oycze złe
przygody/ ſpolne y káżdego z nas o=
ſobne/ oddal mory/ ognie/ woyny/
ßkodliwe niepogody.

¶ Day ßczeſliwe pogody/ áby nam
ziemiá oddáłá wcále pożytki/ żeby
wßyſcy ználi/ żeś ty ieſt miłym á łá=
ſkáwym Oycem y opiekunem náßym.

Day wßytkim wedrownym/ tákże prácowitym/ ßczeſliwe wedle woley twey pogody. Rácz cießyć y pomagáć wßytkim ſmutnym/ ktorzy ſie do ciebie w ſwoich pokuſách/ nedzách/ troſkách/ niemocách/ y we wßelákich doległośćiách/ przez Jezu Kryſtá iedynego przyczyńce ſwego/ uciekáią. A oſobliwie tym ktorzy dla imienia twego cierpią więzienia/ zábijánia/ y z ziemie wywołánia. Dla tego namileyßego Syná twoiego wysłuchay nas w tym wßytkim o co cie proſiemy. Zmiłuy ſie nád námi/ z wielkiego miłoſierdzia twoiego:

¶ Oto przed tobą owieczki twe ſtoiemy/ krwią ſie Syná twoiego w niegodnośći náßey ßczyćiemy. Beſpiecznie iuż w nádziei iego ku Máieſtatowi twemu przyſtepuiemy/ gdyż go teraz mile w ſercu náßym wołáiącego ſłyßymy.

¶ Nieboy ſie máluczka trzodo moiá/ iáćiem zá was świát zwyćiężył. O ráczże nas iuż ſpráwić godnym náczyniem twoim/ á Duchem twoim

świetym

świetym zniewol y ſpraw ſercá náße/ żebychmy ć záwße przyiemne/ wedle woley twey/ posługi wyrządzáli. Aby o niebieſki Oycze/ wiecznie w nas twe imie świete było/ á Kroleſtwo twe áby w nas mieyſce miáło. Bądź wola twoiá iáko w niebie/ ꝛc.

Zámknienie.

Nyße modlitwy krześćiánſkie/ wedłuk czáſu y przypádáiącey potrzeby/ bedźieß mogł zá pomocą y pobudką Duchá świetego ſobie ſpoſobić/ á na tych ktoreć oto podáiemy/ chwaląc Páná Bogá przeſtaway ná ten czás.

Błogoſłáwieńſtwo.

Notá iáko Pożegnay nas.

Niechże nam Pan błogosłáwi z Syonu/ á niech nas zbáwi/ Ktory ſtworzył niebo ziemie/ Słáwne czyniąc ſwoie imie.

Tu ſie

Tuſie iuż pocżynáią Pſálmy Dawidowe/to ieſt/pieśni chwáły Bożey/ wedle ſwego porządku.

Przedmowá w obec do wßytkich/ y do káżdego z oſobna.

IZ nas wtym Apoſtoł
Páweł święty vpomina/ á-
byſmy ſobie w Pſálmách y
innych pioſnkách duchow-
nych wyſpiewywáli/ chwaląc záwße
nimi w ſercách náßych Páná Bogá/
y iemu vſtáwicżnie zá wßelkie dobro-
dzieyſtwá/ przez imię Syná iego mi-
łego/ dźiękowáli. Przeto my tu po-
rządku tego náſláduiąc/naprzod Pſál-
my/ á potym inne pioſnki duchowne/
kłádziemy/ ich pożytek krotko tobie

oznaymuiac/ A naprzod abyś krześciáńſki
człowiecże do śpiewania pſálmow/ a właſ-
śniey do wyſławiania chwały Bożey/ nie
tak wiele vſty cielesnymi/ale wiecey/ iako
ono mowi Apoſtoł 1. Cor. 14. Duchem vmy-
słu przychodził. Maß tedy wiedzieć/ iż acz-
kolwiek te pieśni nazywaia ſie pſálmy Da-
widowemi/ wßakże ſą nie wymyſłem ludz-
kim ale ßczyrym słowem Bożym y boga-
tym a koſztownym ſkarbem Duchá ś. Z kto-
rego czegokolwiek pożąda ludzka myśl/ ſnad-
nie ſobie wyczerpnąć może/ abowiem bo-
gactwa prawdziwey vmieietnośći y mądro-
śći niebieſkiey/tu nam ſą obficie y doſtatecżnie
przełożone. Naprzod ieſli ieſt ſprawa o nay-
wyżßym Máieſtacie Boſkim/ tedy ſie w
pſalmiech obiaśnia iaſność iego. Jeſcże też
záſie kto chce obacżyć niepoiętą mą-
drość iego/ tedy w nich ieſt ćwiczenie/a prze-
wie ßkoła otworzona kedy ſię iey vczą. Je-
śli też zaſie kto chce vważać dobrotliwość
Boſka doſtatecżnie ſię iey będzie mogł z
tych pioſneczek Ducha ś. przypatrzyć Tu ſie
bogaci nauczy/ iako ma ßafowáć ſkarby
ſwoimi/ a záſie vbodzy y niedoſtatecżni/ na-
ucza ſie ná ſwey troſce przeſtawáć. Ten kto-
ry ſie śmieie y weſeli/ pozna iako ma słu-
ßną miárę zachowywáć w śmiechu y weſe-
lu ſwoim. Ten też ktory ieſt opußczony y v-
trapiony/ naydzie tu pociechę y wybawie-
nie w káżdym nießcześciu y vtrapieniu ſwo-
im/ a pozna także p. Bog ma o nim ſtaranie
aż do namnieyßego włoſa na głowie iego.
podpomagaiąc go we wßytkich potrzebach
ták z ſtrony duße/ iako y z ſtrony ćiała iego

a ktemu iáko słábość á krewkość tego pod
piera możnośćią ręki swoiey / broniąc go
káżdey rzeczy ßkodliwey. Owá krotko mo=
wiąc / iáko nam z miłośći oycowskiey on
nawyższe dobrá gotuie / to iest zupełne dźie=
dźictwo / y vżywánie chwały w krolestwie
sławnym pana nászego Jezu Krystá / Ka=
płana y Krola wiecżnego / o ktorym wie=
le nadobnych y zacnych proroctw w tych
psalmiech iest wyrázonych. Wiedźiał ßá=
tan o ták wielkich pożytkách w tych to pio=
snkách S. przeto ße też był w ßemranie y
nierozumiálnym ięzykiem mrucżenie obro=
ćił. Aby ludźie zá nieznáiomośćią obcego
ięzyká / niemogli nigdy przyść do obácżenia
ták wielkich skárbow poćiech duchownych /
gdyż też to ieden niepośledniey ßy z forte=
low Antykrystowych iest y ten / służbę y
chwałę Bożą niezrozumiálnym odpráwo=
wáć ięzykiem / co nic inßego nie iest / iedno
(iáko mowi Apostoł do Cor. w roz: wzwyß
pomienionym) zgołá ßaleć á zbudowánia
żadnego nie cżynić. Bo choćiay ty / mowi A=
postoł / dobrze Bogu dźiękuieß / dobrze iemu
wyśpiewywaß / ále drugi ßie nie buduie / á=
bo / y iáko rzecze kto z pospolstwa ná twe
dźiękowánie Amen / gdyß niewie co ty mo=
wiß. Albo y Ksiądz gdy owo obrácáiąc ßię
v ołtarzá mowi do pospolstwá / Orate pro
me fratres / gdy tego setny z nich nierozumie
áni koniecżnie słyßy. Niechże tedy káżdy na
rod swoim ięzykiem páná Bogá chwali / y
wßelki ięzyk wyznawa / iż Jezus Krystus
iest pánem / ku chwale Bogá Oycá / To
Grek po Grecku / Láciennik po łáćinie / po=

lak

lak po polsku niechay odpráwuie. Boć y dla
tego Duch ś. w rozmáitośći ięzykow zsta=
pił ná Apostoły / áby też káżdy narod wła=
snym ięzykiem wyucżyli ßie znáć y chwalić
paná Bogá wßechmogącego / A Dawid w
ostátnim psalmie ták do tego nápomina /
mowiąc: Omnis spiritus laudet Domi=
num / Wßelki duch niech chwali páná. Y
cżytámy w Kronikách polskich / iż gdy tam
chćiano wyrzućić z Kośćiołow śpiewánie ię
zykiem własnym / tedy głos był ná powie=
trzu słyßan: Wßelki duch niech chwali pa=
ná: przedśię to onemu co w Rzymie pánu
k woli vcżyniono / iż polakom vżywánie
własnego ięzyká z kośćiołá nie wiedźieć dlá
cżego było vkrádźiono. A ty krześćianinie /
máß iuż zá co p. Bogu dźiękowáć / że go ię=
zykiem własnym zrozumiálnym tobie iu=
ż oto z łáski iego ś. przywroconym / możeß
chwalić. A chwalić go máß w prawdźie y w
duchu, śpiewáiąc iemu ták domá iáko y w
zebrániu iego ś. w psálmiech y w innych
piosnecżkách duchownych / rozmyślnie rozu=
mnie / ochotnie / y dobrowolnie / nie záyrząc
nic owym / ktorzy ßię ćielesnymi á ßkárády
mi pieśniámi do lubośći ćieleśney pobu=
dzáią / zá co też tákowąż zapłátę odnioſą.
Lecż ty człowiecże pobożny przećiwnym o=
bycżáiem ná duchu y ná sumnieniu / ducho=
wnym weselem vstáwicżnie ßię ćießąc / roz=
weselmy / y pánu wykrzykay / ábowiem
dobry iest y ná wieki trwa miłośierdźie ie=
go.

 Piękna

WJeknа tez to będzie y porządkowi dobremu rzecz służąca/ gdy do náuk słowá Bożego spiewánie zborowe będzie sie stosowáło z tychto Psálmow Dawidá / to iest / gdy náuká ma być álbo o dobrodzieystwách Syná Bożego/álbo o powinnościách Zboru Páńskiego / że tez álbo z Psálmow álbo z inszych piosneczek duchownych będzie sie przyspiewywáło co temu podobnego / owa wszytko niechay będzie ku zbudowánu/ á tych ktorzy iesżcże nie są z námi/ ku pozyskániu/ Amen.

Psálm pierwszy.

Beatus vir qui non abijt in.

Argument.

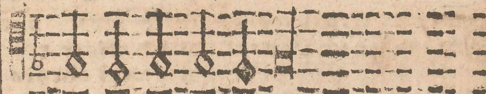
PSálm ten pierwszy / opisuie nam stan ludzi dobrych y pobożnych z iedney strony/ a iako oni są na wszem szczęśliwi/ dla paná/ ktory sam ich drogi sprawuie: z drugiey strony lepak stan mizerny a niedługo

trwá

trwáiacy złych a niepobożnych ludzi/ a to dlatego/ że ich Pan iako proch wiatr rozprasza á drogi ich prawie wniwecz obrácá. Jest tedy nápominanie ku życiu na tym świecie według słowa Bożego.

BLogosłáwiony on mąż káżdy/ Co nie wchodzi w złych ráde nigdy/ Nie stawá w drodze grzesznych ludzi/ y stolicá sie pysznych brzydzi/ owszem sie w Páńskim Zakonie/ kochá

K iij myslac



myślac w nocy we dnie.

¶ Ten bedzie iák drzewo ßczepio-
ne/ nád źrzodłámi záwße zielone/
Ktore da owoc czáſu ſwego/ y liſt ża-
den nie ſpádnie z niego/ A cokol-
wiek czynić bedzie/ ßcześliwie ſie mu
powiedzie.

¶ Nie beda źli w tákiey roſkoßy/
Pan ie iáko proch wiátr roſproßy/
Nie ſtána źli ná ſadzie dobrych/ Ni
grzeßni w rádzie ſpráwiedliwych/
Bo zna Pan drogi prawdziwych/ ro-
ſproßy drogi złośliwych.

Pſálm tenże/ notá iáko Krze
ściánie prawde Boża. K vj.

BLogoſłáwiony człowiek co ſie
ták ſpráwuie/ Że w rade niepo
bożnych ludźi nie wſtepuie/ ſwo
wolnie z grzeßacemi ludźmi nie obcu-
ie/ zdrádliwych ſie naśmiewcow ſto-
lice wiáruie.

¶ Ale w zakonie Páńſkim ma ſwo
ie kochánie/ A w nim w nocy y we
dnie pilne rozmyślánie/ Ten bedzie
iáko drzewo przy wodách ßczepione/
A ßeroce z buynośći wielkiey rozkrze
wione.

¶ Da owoc czáſu ſwego nigdy nie-
odmienny/ Liſt iego w ſwey czerſtwo
śći trwa záwżdy zielony/ A co kol-
wiek poczynáć táki człowiek bedzie/
Poſortuni śie iemu w łáſce Bożey
wßedźie.

¶ Nie tákieć ßcześćie bedzie niepo-
bożnych ludźi/ Ale iáko proch ktory
wicher z ziemie wzbudźi/ Po powie-
trzu tám y ſám predko śie rozwieie/
Ták przez Boſka kaźn káżdy z nich
márnie znißczeie.

¶ Przetoć śie niepobożni nigdy nie
zoſtáia/ Ná ſrogim ſadźie Páńſkim/
y ći co źle broia/ nie beda policzeni w
poczet ſpráwiedliwych/ ludźi práwych
cnotliwych/ Pánu Bogu miłych.

¶ Bo Pan Bog zna ſwe wierne iá-
ka droga chodza/ á niepobożne tákże
co ſwowolnośc płádza/ Do gruntu

wykorzeni y wiecznie zátráci / Ták dobrym dobroć/ á złym złość hoynie zápłáci.

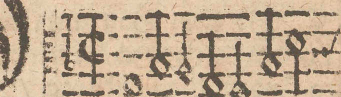
Psalm 2.

Quare fremuerunt gentes.

Argument.

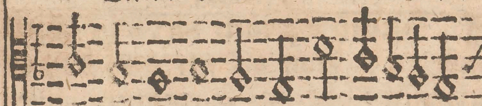
PSalm ten wtory w porządku/ opisuie Krystusowe krolestwo / pod figura krolestwa Dawidowego. Nad to prozne stáránie Krolow/ pogánow/ Ksiaząt/ y innych/ ktorzy sie mieli (leci prozno) Krystusowi sprzećiwiáć gdzie zaraz ku nim iest nápomináńie/ áby swego przedsiewzięćia zániechawszy/ Krystusowi sie poddáli/ iáko prawdziwemu synowi Bozemu. Jest y osobliwa wiernym poćiechá/ że ili nic wybránym Krystusowym/ rádami swymi złosliwymi vczynić nie beda mogli/ áni ich tez wykorzenić/ bowiem z ich rády przećiwney / pan Bog sie śmieie/ y w głupstwo ia obraca.



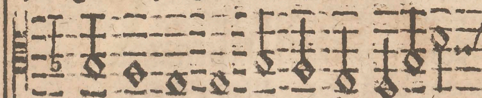


La czegoż sie z grzytániem

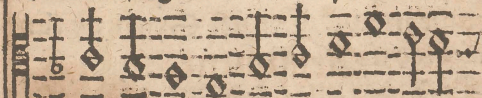
zbiegá-



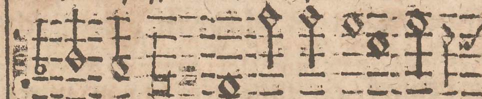
zbiegáia/ Pogánie á prozne rzeczy



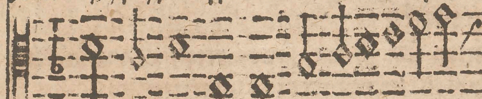
dumáia/ zgromádzáia sie Krolo-



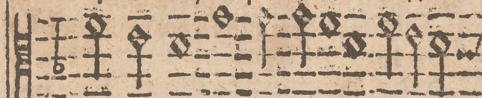
wie ziemscy/ Tákże tez y inne Książe-



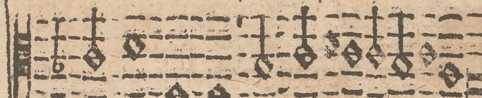
tá wszyscy/ wespołek rádząc náprze-



ćiwko Pánu/ y náprzećiw Krystowi



mileniu/ mowiąc skażmy rády w ktore



sie wdáli/ y iárzmo ktore nam zgotowáli.

¶ Smieie z nich on co w niebie mieszka / Pan nász ich rády sam w głupstwo obraca/ A rozgniewawszy sie / przemowi k nim / Przestrászy wszytki gniewem swoim wielkim / Jam tu sam Krolá postánowił mo- iego / Ná gorze mey Syoná swiete- go/ Wypowiem dekret Pan ták ku mnie mowił /Tyś iest Syn moy iam ciebie dziś spłodził.

¶ Zadaymie/ á damći zá dziedzi- ctwo Pogány/y kráie świátá zá Pán- stwo / Pretem żeláznym bedziesz ich rządzić/ A iák státek zduński bedziesz ie kruszyć/Rozumieyćiesz to iuż wszy- scy Krolowie / Cwiczćiesz sie y wy ziemscy sedziowie / Służćiesz z boiá- źnią iuż Pánu swoiemu/ A z wielkim drżenim ráduyćie sie iemu.

¶ Obłápćiesz Syná y pocáłuyćie(to iest ochotnie mu sie podawayćie) A- by sie snać ná was nie rozgniewał / Wnetby z was káżdy drogi swey po- stradał / Boć sie wiec prędko zápala gniew iego / Ktorym tłumi sobie przećiwnego / Błogosłáwieni wszy-

scy co

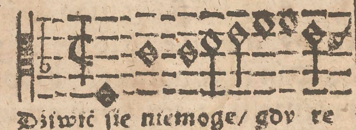
scy co w nim máią nádzieie/ y nań sie też spuszczáią.

Psalm Dawidow 3.

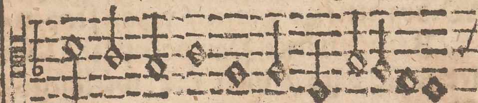
Ktory vczynił vćiekáiąc przed synem swym Absolonem 2. Sámu. 15. 16. 17. Káp.

Agument.

Dziwuie sie w tym psalmie Dawid wielkośći nieprzyiaćioł / ktorzy przećiw iemu powstáli/ iákoby iuż práwie on od Bogá miał być odrzucony. Przećiw ktorym nieprzyiaćielskim dumam/ ćieszy sie Dawid dawną zwykłą swoią nadzieią/ ktorą przed tym záwżdy w pánu miewał / prosząc áby od niego sámego/ iáko od tego/ od ktore- go wszelakie Błogosłáwieństwo pochodzi/ z tych trudnośći/ y ludzkich obmowek / był wyswobodzony.

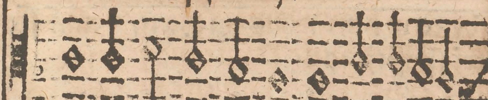



Dziwić sie niemoge/ gdy te

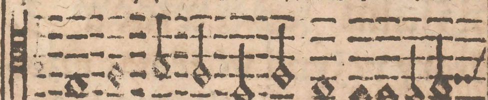


wielkość widze tych ktorzy mie frasuią

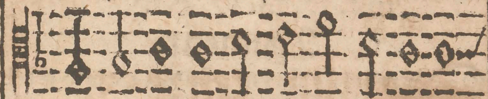
Pánie



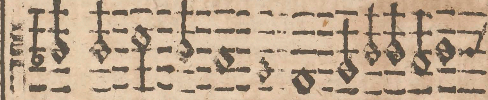
pánie moy y mnoſtwu/złośći okrućień/



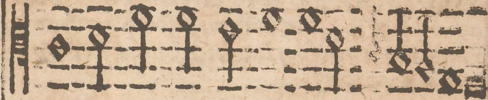
ſtwu/ co przećiw mnie powſtáłá á kle te-



źcie innych/ ieſt nieprzyiaćiol mych/ kto-



rzy z hardośći ſwoiey / o nie wybáwić go



on Bog dawno tego/ták mowia duszy moiey

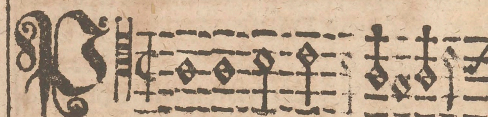
¶ Tyś ieſt ßczyt moy Pánie/chwa-łá wybáwienie/ głowy ſługi twego/ do Páná záwołam/ Odpowiedź o-trzymam/ z tey gory świętey iego/ Wdrzemie ſie y záśnie/ y zás ſie ocu-ce/Bowiem mie Pan podeprze/ Nie lęknie ſie tego / ludu ták wielkiego/ Bowiem mie on nie zeprze.

Powſtańże

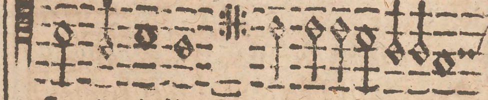
¶ Powſtańże Pánie moy / wybaw mie Boże moy/Bowiem ty ſam poráźiß/policzki tych wßytkich/ nieprzyiaćiol moich / żeby złośliwych ſkru-ßył/ v Páná ſámego/ człowieká káż-dego /wybáwienie záwiſło / y błogo-słáwieńſtwo (moc/chwałá/ zwyćię-ſtwo)w Pánu lnou ſwoiego.

Psálm tenże 3.

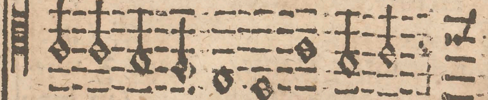
Domine quid multiplicati.



Anie ták ich wiele ieſt / ktorzy
A ze złośći z vporu przećiw

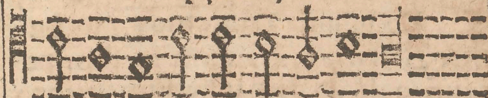


ſie zebráli. Rep.
mnie powſtáli. Wiele ich ktorzy mowią



nędzney duſzy moiey / Nie maß w Pá-

nu Bogu



nu Bogu ten nádźieie ſwoiey.

¶ Lecż ty mnie przyimi k ſobie/ okaż możność ſwoie/ Rep. A podnieś vniżoną nędzną głowę moie/ Bom ia wołał do ćiebie/ wielkim głoſem Pánie/ Vſłyſz z gory ſwey świętey mie nędzne wołánie.

¶ Záſnąłem ia w łáſce twey á záſienim ocućił/ Rep. Bom ſie w opiekę twoie moy Pánie poruczył/ Nie ſtrách mie nic tyśiącow ludu złośliwego/ gdyſz ćie pewnym obrońcą mam Páná ſwoiego.

¶ Powſtańże ty moy Pánie/ z twą Boſką możnośćią/ Rep. Potłum me ſprzećiwniki z táką ich ſrogośćią/ Ktorzy bez wſzey przycżyny ták ná mie powſtáią/ zetrzy zęby grzeſznikom/ co ná mie zgrzytáią.

¶ Bowiem twoie zbáwienie/ moy wſzechmocny Pánie/ Rep. Z wiecżnym błogoſłáwienſtwem/ w ludu twym zoſtánie/ Bowiem ty mocnie racżyſz podnieść vpádłego/ Ktory ſie wiernie

---

wiernie podda/ pod moc Boſtwá twego/ Amen.

Pſalm 4.

Cum inuocarem exaudiuit.

Argument.

W Tym pſalmie okázuie Dáwid/ iż w krzyżu á prześládowániu/ naprzedniejſze lekárſtwo/ vćieczká z prośbą do Páná Bogá wſzechmogącego vczy też/ iż wierni naywięcey w ten czas ſą w obronie Bożey/ gdy ſie zdádzą być tu ná świećie opuſzczonymi/ ſkąd rośćie wſzytkim y wielka w vtrapieniu poćiechá/ y o pánu Bogu dobra nádźieiá.

Notá iáko/ Wzywam Pánie ná po-



Wzywam ćie Boże świádku moiey niewinnośći/ Rep. Ktoryś mie zwykł wywodźić ze wſzech mych trudnośći/ Chćiey ſie teraz nádemną troſkliwym zmiłowáć/ Y moie ſmutne proſby łáſkáwie przyimowáć.

¶ A wy o nieżycżliwi o zápamietáli Rep. Długoż ſie ná mą ſłáwę będźiećie tárgáli? Długoż rzecży zyſkowych náſládowáć chcećie? Dlu-

goż wżdy ládá wiátru chwytáć sie bedziecie.

¶ Tákże wiedzcie kogo Pan sobie vlubuie. Rep. Tego w żadney przygodzie iuż nie odstępuie. Nie odstąpi mnie moy Pan záwżdy z łáski swoiey Dawał mieysce y dawa y da prosbie moiey.

¶ Rádze tedy żebyście przed oczymá mieli / Rep. Boiazn Páńską á gniewáć wiecey go niechcieli. Co noc / to rozbieraycie dniá przeszłego spráwy / Co Bogá mierzi / á zaś ná co iest łáskáwy.

¶ Wiec nie báránem áni wołem go błagaycie / Rep. Ale przedeń sumnienie czyste przynaszaycie. Co gdy bedzie / iuż tego pewni być możecie / Ze sie ná swych nádzieiach nic nie záwiedziecie.

A Mowią drudzy dobrego imieniá nam trzebá / Rep. O Pánie ty chciey tylko okiem swoim z niebá / Ná mie poyrzeć grzesznego / toć me osiádłości / To vkáżanie sercá / y moie rádości.

Inszy

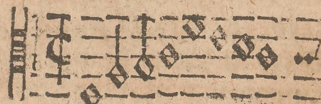
¶ Inszy niechay szpichlerze nawiezione máią / Rep. Niechay wszytkie piwnice winem zástáwiáią / Ja w nádzieie łáski twey bede spał bespiecznie / Bo mie ty sam Pánie moy opátruiesz wiecznie.

Psalm 5.

Verba mea auribus percipe.

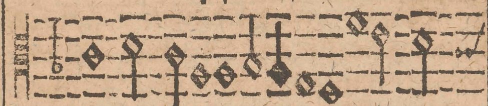
Argument.

DAwid prosi w tym psalmie / áby pan Bog raczył prosby iego wysłuchać. Ktemu też y o to sie modli / áby tak w iego sprawiedliwości był od sámego Bogá sprawowan / aby nietylko w sidła nieprzyiacielskie wpaść niemogł / ale aby oni z to nieprzyiaciele sami sie radami swoimi pośidli wszy pohańbieni zostali. Skądby sie zaś wielkie radość y kochanie / tym co w pánie vfáią y słuszne dziekow czynienie otworzyło / á niezbożnym zaś serce vpadło.

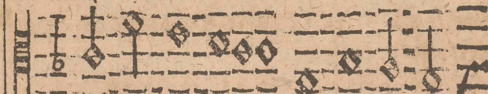



Osłuchay pánie słow moich

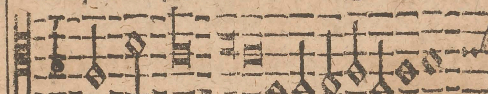
L Racż



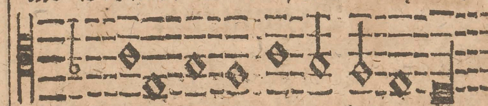
racz ie przyiąć do vßu ſwoich/ Wyrozu=



miey me myślenie/ racz na głos y na



me wołanie/ Krolu y Boże moy miły/



Tobie ia oddam moie modły.

¶ Wzárán Pánie vſłyß głos moy/ Bom ia ieſt przed tobą ſługá twoy/ Stáne zgotowány ráno/ A bede ná to pátrzył pilno / Zes ty Bog/ co złośći niechceß/ A z nieprawym mie=ßkáć nie bedźieß.

¶ Ani ſie oſtoią żadni/ Przed oczy=má twymi fałeßni/ Bo nienawidźiß káżdego/ Złośći nieiákie czyniącego/ Owßem zátráćiß wßelkiego/ Kłam=liwe ſłowá mowiącego.

Pan

¶ Pan ſie brzydźi meżem káżdym/ Zaboycą/ tákże y fałßywym/ Ja zás vfáiąc w wielkośći/ twoiey niewy=mowney dobroći/ Wnide do domu twoiego / Wßem wierzącym bárzo miłego.

¶ A pochwale ćie w tym wdźiecz=nym/ W boiáźni twey we zborze świe tym/ Prowadź mie w ſpráwiedliwo=śći/ Pánie dla przećiwnikow złośći/ Rácz mie w ſwey drodze ták rządźić/ Jżebym z niey niemogł vbłądźić.

¶ Bo prawdy w vśćiech nie má=ią/ Wnetrznośći ich złośćią pałáią/ Gárdło ich grob otworzony/ Jezyk zásie bárzo pochlebny / Roſproß ie Boże dla ſług twych/ Niech odpá=dną od rad ſwych złych.

¶ Odrzuć ie precz dla wielkośći/ Jch niewymowney niepráwośći / Bowiem ći ſie ſprzećiwiáią/ Vporem ćie ſwym gniewáią/ A ták ſie ći roz=ráduią/ Ktorzy w tobie nádźieie máią.

¶ Sławiąc ćie z obrony wiecznie/ Co miłuią imie twe mocnie/ Bo=wiem ty Pánie káżdemu/ Dobrorze=

czyß

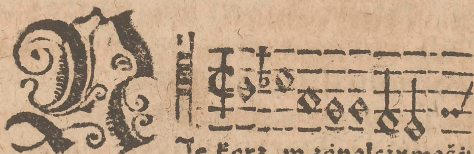
czyß spráwiedliwemu/ Dobrą wolą twą onego/ Broniß iák tarczą czásu wßego.

Psalm 6.

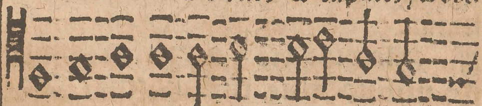
Domine ne in furore tuo.

Argument.

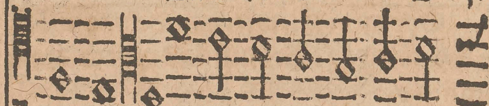
OKázuie sie z Psálmu tego/ iż Dawid złożony będąc niemocą ćięßką/ z ktorey według mniemánia ludzkiego/ nie miał powstáć/ do Páná Bogá wołał/ prosząc tego/ áby sie z nim łáskáwie obchodził/ y od niemocy vzdrowił/ á to dla tego/ żeby sie z rad nieprzyiaćiele nie ćießyli/ gdyby ná vmárłego patrzyli. Bo tu znáć dáie/ iż sie z rad przechwalali y radowali/ że tak wielką niemocą był náwiedzony/ rownie iáko ten/ o ktoregoby Bog nic niedbał.



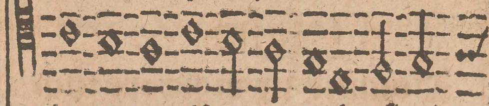
Ie karz w zápalczywośći



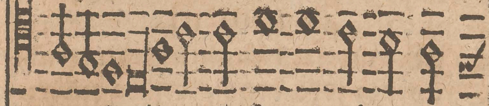
pánie moy/ Ani mie tei w swoim gniewie



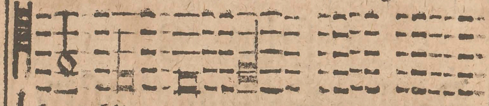
nie strofuy/ zmiłuy sie bomći zemdlał



sługa twoy/ Vzdrow mie bo sie zlękły



moie kośći/ Dußa sie boi/ długoż tey



srogośći.

¶ Náwroć sie Panie/ wyrwi dußę mią/ Záchoway mie prze zwykłą miłość swą/ Bowiem w śmierći niemáß twey pámięći/ A w grobie ktoż ćie będźie miał ná pieczy: Zaden iście gdy go robak rostoczy.

¶ Sprácowałem sie k tobie wzdycháiąc/ Łzámi łoże w nocy pokrapiáiąc/ A to gdym nieprzyiaćiele widział Ano sie ráduią/ tam sie nápłákał/ Ták/ żem sobie oczu swoich nátárgał.

¶ Odstępćieß iuż ode mnie wy wßyſcy/ Ktorzy ſie kocháćie w niezbożnośći / Abowiem Pan Wyſłuchał głos moy ſam / Wyſłuchał Pan moy proßenia moiego/ Przyiął modlitwę od ſługi ſwoiego.

¶ Niechże iuż moi nieprzyiaćiele/
Będą pohánbieni/ mowię śmiele/
A niech ſie przelękną wßytcy záraz/
Co ſie z mey niemocy kocháli teraz/
Gdy vyrzą zdrowego y weſołą twarz.

Pſalm 8.

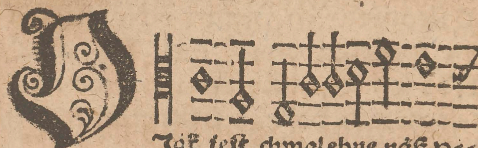
Domine Dominus noſter.

Arugment.

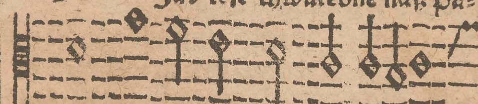
Wjelka á niewymowna miłość Boża przećiw narodowi ludzkiemu w tym pſalmie krol y prorok ś. Dawid wypiſuie/ ktorą on przed tym/ wßem wobec po ſobie w Oycu onym pierwßym Adamie táko we zwierćiedle y figurze/ nam pokázać raczył. Ktorą potym czáſow oſtátecznych zupełniey y doſkonalej/ iuż nie ták pod figurą abo we zwierćiedle/ ale własną rzeczą w nowym Adamie Synu ſwoim miłym Kryſtuśie pánie náßym obiaśnił y nam podał.

A iżby

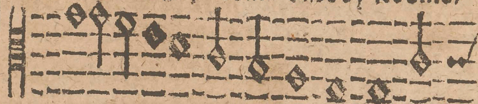
A iżby ſią tym więcey człowiekowi zálećił/ á ku niey onego pobudził/ wypiſuie świątobliwość y zacność imienia Bożego/ niebá/ gwiazd/ kśiężycá/ także y inych ſtworzonych rzeczy/ á potym okázuie że to wßytko nie dla kogo ineg/ iedno dla człowieká vczynić raczył/ pánem go nád tym wßytkim vczyniwßy/ á to czyni/ áby przykłádem ſwoim/ nas ludźie ku temu pobudził/ żebyſmy też y my z ochotą vważáiąc ſwoie nikczemność y niegodność/ tákiey dobroći y łáſki páńſkiey/ z nim weſpołek imię święte p Bogá náßego ná wieki czćili y chwalili.



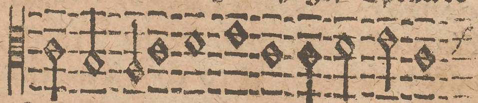
Ják ieſt chwalebne náß pá-



nie/ Ná wßey ziemi kàżdey ſtronie/

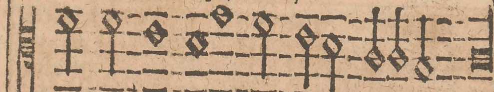


Imię twoie Bogá náßego/ Sprawce



ſtworzenia káżdego/ Ktoryć ſám chwale

ſwą



swa vwielbil/ y nad niebiosa wywyższyl.

¶ Okazałeś cżeść twey możnośći/ A niewymowney miłośći/ Z vst piersi ssących dżiatek máłych dla nieprzyiaćiol swych wielkich/ Bys przećiwniká tym vskromil/ A tego coby sie sam mśćil.

¶ Gdy ná niebiosá twoie pátrzam/ Pálcow twych spráwy vważam/ Widże gwiazdy y przy nich Miesiąc/ Muße z soba myslić mowiąc: Coż iest cżłowieck iż nań pámietáß? Syn ludzki iż go náwiedzaß.

¶ Bárzoś máło vniżyl iego od narodu Anielskiego/ Boś go isćie vkoronowal/ Cżćią y chwałą vdárowal/ Ktemus go y Pánem vcżynil/ Nád tym coś swa reka spráwil.

¶ Wßytkoś pod nogi iego podbil/ Owce/ bydło/ ktoreś stworzyl/ Jeßcże nád to zwierzetá dżikie/ A wßytkie ptaki niebieskie/ Ryby Morskie narodu wßego/ A co chodżi w śćieżkách iego.

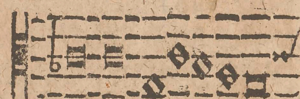
Jákże

¶ Jákże teoy naß miły Pánie/ Pátrząc ná to twe stworzenie/ nie mam sie dżiwowáć twoiemu/ Jmieniu ták spániáłemu/ Ktore po wßytkiey ziemi słynie/ y ná wieki nie przeminie.

Psalm 9
Confitebor tibi Domine.
Argument.

MA w sobie ten Psalm nápoły modlitwe z dżiekowániem zá wybáwienie od prześladowcow. Też iest w nim proroctwo o Kośćiele wiernych páńskich/ ktory nowo iest odrodzon z wody a z Duchá świetego/ iż tu záwżdy miał wielkie prześladowánie ćierpieć/ od sprzećiwnikow prawdżiwego słowá Ewangeliey świetey.



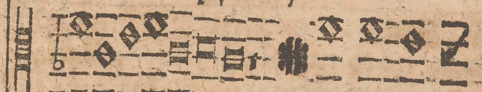


yznam Pánie chwałe twa z / Opowiádaiąc dżiwne dá-

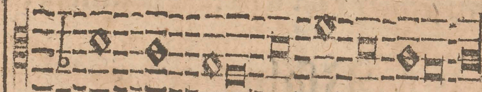


serca vprzeymego/ Ktorzimś mie opátrzil / ty Bostwá twego/ Za coć Pánie dżiekuie

 z twey



z twey ßczodrobliwośći/ Rep. Sławiąc ſerdecżney rádośći.



imie twe świete/ Boże z wyſokośći.

¶ Bo wßytcy ſprzećiwnicy/ co ſie ná mie ſádzą/ Rep. Przed możnośćią Pánie twą wßytcy tył podádzą/ A pewnie muſzą zginąć od twey oblicżnośći/ Rº. Jedno mie rozſądź z nimi w moiey niewinnośći/ A rácz śieść ná ſtolcu ſwym w twey ſpráwiedliwośći.

¶ Pogromiłeś ty Pánie w gniewie ſwym narody/ Rep. A ſtráćiłeś złośniká/ co mnie cżynił ßkody/ Wygłádźiłeś ludzi złych imioná wßetecżne/ Rep. Ze ich pámietáć niechceß iuż ná wieki wiecżne/ Potárłeś miecż y moc ich y miáſtá beſpiecżne.

¶ Zginełá z wielkim grzmieniem práwie iuż do ßczątká/ Rep. Oná ich okrutna moc y wßytká pámiątká/ A Pan zoſtał ná wieki w ſwoiey wiel-

możnośći/ A śiadł ná máieſtaćie ſwey ſpráwiedliwośći/ By ſądził wßytek okrąg ziemſkiey ßyrokośći.

¶ Zſtałſie ieſt Pan ochłodą cżłeká vbogiego/ Rep. A wſpomogł go w potrzebách y w vćiſkách iego/ Już też wßyſcy w tym Pánu ták mocnie vfáli/ Rep. Ktorzy imienia iego tu możność poználi/ Bo Pan tych nie opuśćił co go miłowáli.

¶ Spieway ćieß Pánu Bogu co mießka w Syonie/ Rep. Obiawćie pilność iego ludźiom w cudzey ſtronie/ Boć on mśći krwie niewinney káżdego wiernego/ Rep. Ktory ſie w vćiſku ſwym vćieka do niego/ Nie przeſtyßyć on głoſu cżłeká vbogiego.

¶ Zmiłuyże ſie moy Pánie nádemną nedznikiem/ Rep. Obácż iákom vniżon przed mym ſprzećiwnikiem/ Gdyż mie z bran wiecżney śmierći ſam racżył wybáwić/ Rep. Rácżże ty ſam do końcá zbáwienie me ſpráwić/ Abych w branách Syońſkich mogł chwały twe ſławić.

¶ Już ſie bede weſelił z zbáwienia

twoiego/ Rep. Zes stłumił Pánie v-
por Pogáństwá zdrádnego/ Bo si-
dłá ktore ná mie byli postáwili/ Rep.
Sámi sie za nogi swe w nich márnie
złowili/ Pierwey sami w doł wpádli/
co mnie przyprawili.

¶ A dopiero iuż w ten czás ten moy
wßechmocny Pan/ Rep. W sprá-
wiedliwych sądźiech swych bedzie od
wßech poznan/ Bo sie zły spráwą rąk
swych sam záwżdy vłowi/ Rep. A
choć przećiw bliźniemu iaką potwarz
mowi/ Záwżdy sie sam vplecie pier-
wey swymi słowy.

¶ Mußać sprosni grzeßnicy záwżdy
márnie ginąć/ Rep. Bo sie im wßyt-
kim przyydzie iuż w piekle ochynąć/
Gdyż ći ludźie pogáńscy Bogá zánie-
dbali/ Rep. Iż nie pomnieć wiernych
swych/ ták wßytko mniemáli/ A v-
bodzy ćierpliwie tu do końcá trwáli.

¶ Powstańże miły Pánie z twą Bo-
ską możnośćią/ Rep. Rozsądź wßyt-
ki narody przed twą oblicznośćią/
Postaw Pánie nád nimi tu sprawce
zwierzchniego/ Rep. Niech znáią na-

rodo-

rodowie krewkość ćiáłá swego/ A
niech wiedzą żes ty iest Pan swiátá
wßytkiego.

Psálm 10.

Vt quid Domine recessisti.

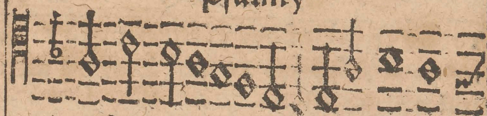
Argument.

Vskárża sie Dawid w tym Psál-
mie ná nieprzyiaćioły swe/ iáko ná Sau-
la Krolá/ ták też y ná iego sługi/ ktorych
barzo niezyczliwych przećiw sobie znał/
ktorzy sie kłamstwem y pochlebstwem Sau-
lowi przysłużyć chćieli/ á to gdy mu prze-
ćiw Dawidowi sercá dodawáli/ ále on w
tákich trudnośćiach/ to wßytko ná Paná
wkłada/ y tym sie ćießy/ że ießcze Bogá
chwalić/ y w nim vfáć może/ máiąc o nim
te nádźieie/ że gory nád nim nieprzyiaćio-
łom/ ani poćiechy nie da.

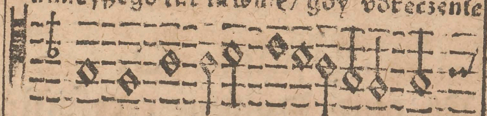


nie kryießprzed sie nimi/ Czásu tego

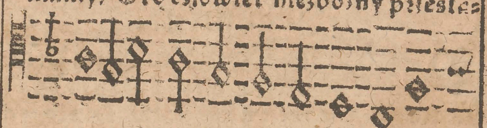
niniey-



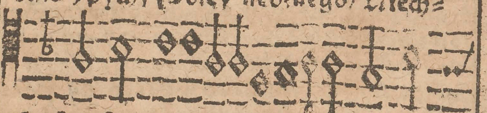
ninieyſzego ták iawnie / gdy vdręczenie



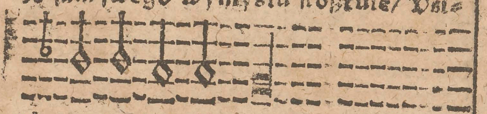
mamy / Oto cżłowiek niezbożny prześlá=



duſe z pychy ſwoiey nedznego / Niech=



że ſam ſwego wymyſlu ſkoſztuie / Vśi=



dlony od niego.

¶ Abowiem ſie niezbożnik ráduie /
z duſznych żadliwości / Łákomego
chwali / á tym przypráwuie / Bogá
k zápálczywości / Práwie nic niedba
cżłowiek ten niezbożnik twarzą ſwą
wynioſłą / Bo go od ſiebie odpądza
nedznik nádetą ſwoią myſlą.

¶ Drogi iego czáſu wſzego hoynie /
ſzcześcia ſie mu cżyście / Sądy twoie
od licá iego pewnie / oddalone ſą is=
ćie / Za nic ma nieprzyiaciela káżde=
go / myśląc ták ná ſwym ſercu / nie
ruſze ſie nic nic vznam złego / zoſtáne
ná ſwym mieyſcu.

¶ Vſtá iego złorzeczeńſtwá pełne /
zdrády / obłudności / á pod iezykiem
zás prace niezmierne / y wſzelkie nie=
zbożności / Szuka mieyſcá z ktore=
goby zdrádził / á zábił niewinnego / Ná
wſze ſtrony oczy ſwe roſpuścił / áby v=
páſt vbogiego.

¶ Dybie iako lew ná zwierze chytre /
Aby tylko doſtał / á vłápiwſzy bez
wſzey lutości drze / co ſwą siecią poi-
mał / Trze / trapi / gdy zduzeie vbogie=
go / ták myśląc ná ſercu ſwym / Bog
twarz odwrocił / nie wſpomienie te=
go nigdy ná wieki potym.

¶ Pánie Boże powſtań wznieś re=
ke ſwą / pátrz ná ſtrapionego / Cżemu
ćie zły bluzni / mowiąc ſwą myślą /
Nie bedzieć ſzukał tego / ále ty widziſz
prace vtrapionych / tákże zápálczy=

wość złych/ Abys oddał káżdemu z skárbow swych/ Według zasług ich włásnych.

¶ Ty sam bierzesz w opiekę nędzniká/ Sierotę rátuiesz/ zetrzy rámię złego y niezbożniká/ á w wnet tego sprobuiesz/ Iż skoro będziesz szukał złości iego/ nigdziey iego nienaydziesz/ Boś ty Pan y Krol czásu wiecznego/ Pogány z ziemię zbierzesz.

¶ Ty Pánie sam wysłuchawasz chcenie ludzi vdręczonych: Gotuiesz serce ich/ dáiesz wytchnienie/ Biorąc ie do rzu swych/ Iżebys ty sąd sierocie vczynił/ Tákże też strapionemu/ By iuż więcey boiáźni nie czynił/ ten ziemski człowiek iemu.

Psalm 12.

Saluum me fac Domine.

Argument.

PSalm vćieszny w ktorym prośi Dawid od Pána Bogá/ eby złośćia ludzka nie był naruszony/ z właśćia iż widział/ iáko na on czás trudno było o człowieká pobożnego/ coż dźiśia daleko więcey o

co sie mamy gorąco P. Bogu modlić/ gdyż sie złość miedzy ludźmi bárzo zamogła/ miłość oziębła/ prawda ściśniona/ spráwiedliwość wygnána/ zbożność wyśmiána. Ciesz sy też pobożne/ iż Bog złośniki choćia ich wiele/ wywroći/ á cnotliwe zachowa y wywyższy.

Notá tego Psálmu/ iáko/ Ach Pánie bys nie był Bog/ &c.

Pátrz w Reiestrze.

ZAchoway mie o spráwco niebieskiego domu/ Rep. Prawdy niemasz ná ziemi/ Niemasz vfáć komu. Nie vsłyszysz iedno kłam vstyć pochlebiaią/ á w chytrym sercu iádu śmiertelnego táią.

¶ Boday źle zginął káżdy człowiek nieprawdźiwy/ Rep. Káżdy chytry pochlebcá/ y káżdy chełpliwy/ Mowią bowiem z vst nászych dobrze sie mieć mamy/ Káżdy w swey gebie woleń my Páná nie znamy.

¶ A Pan zás słysząc ludźi nędznych nárzekánie/ Rep. Y płácz nie vtulony y ćięszkie wzdychánie/ Powstánie

ia powieda ná rátunek smutnych / A wyrwe ie z niewoley Tyránnow okrutnych.

¶ Páńskie słowá sa czyste y prożne przygány / Rep. Páńskie słowá bránt szczery siedm kroć przelewány / Pánie ty nas záchoway od ludzi zdrádliwych Złych zewsząd pełno kiedy władza iest złośliwych.

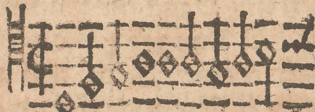
Psalm 13.

Vsquequo Domine obliuisce.

Argument.

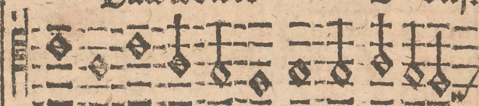
Psalm ten opisuie vmysł człowieczy rozmaitemi doległośćiami / y kuszeniem strapiony. Lecż nie rozpacżaiacy ale táki ktory sie do Bogá w swych trudnośćiach vćieka / od niego wspomożon chce być / przydaiąc zaraz pewną nadzieie / że go pan nie opuśći ale pewnie że wszytkich kłopotow wybáwi.



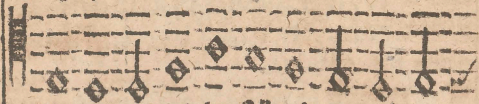


Jakże długo moy pánie ne-

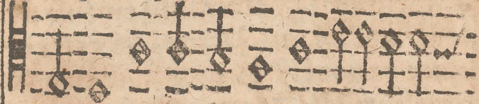
dznego



dznego przepominać chcesz ciy do dnia wie-



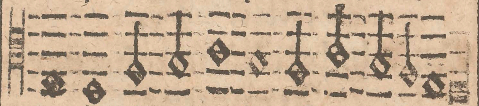
cznego / długoż chcesz kryć twarz swoie o-



demnie / długoż sie ia radzić bede we-



mnie pracuiac kazdy dzień ná sercu smu-



tnym / długoli gorę dasz przećiwnikom mym

¶ Weyzrzyszże oto Pánie ná mizernego Wysłuchay Pánie Boże mnie smutnego / racż oświećić ocży me przespiecznie / bych nie zásnął w śmierći nieopátrznie / by nie rzekł złośliwy moy nieprzyiaćiel / Już nád nim moc mam iużemći go zwalczył. N ij

¶ Niechayby ſie zemnie nie cieſzył/ wßelki/ Przená zládownik moy mnie bárzo cieżki/ Gdyby vyźrzał mnie poruſzonego/ Nie day mu Pánie doczekáć tego/ lecz iákom vfał w miłosierdziu twoim/ ták rácz być łaſkáwym obronca moim.

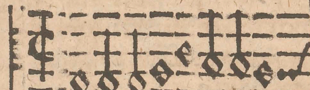
¶ Wßák ia w dobroći twoiey nádzieie mam/ Zbáwieniem twoim ſercznie poćieſzam/ Przetoż też y z ſerdeczney rádośći/ Bede ſłáwił twe dobrotliwośći/ Zes nádennie możność ſwoie okazał/ Gdyś mie od wiela nieprzyiaciol wyrwał.

Pſalm 15.

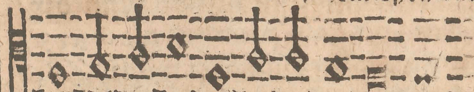
Quis habitabit in tabernacu.

Argument.

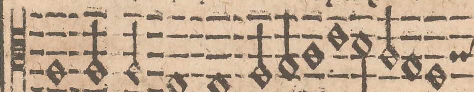
Wypiſuie tu Dawid błogosłáwiony w tym pſalmie, tákowymi cnotami oslachćiony ma być ten/ ktory chce w przybytkach Bozych przebywáć / y ná świetey gorze tego mießkáć/ to ieſt być vczeſtnikiem zboru wiernych a wybránych Bożych. Vczy też y tego czego ſie záwżdy tákowy wyſtrzegáć ma/ co gdy w ſobie bedźie miał/ porußony ná wieki nie bedźie.

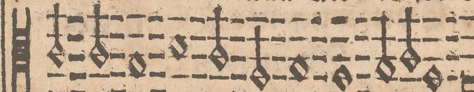
Ktoż bedźie przemießkawał



w twoim przybytku świetym Pánie /



y ktoż też bedźie obcowal/ Albo też ſobie



budował ná twey gorze świetey mießkánie.

¶ Ktory chodźi w niewinnośći/ w ſpráwiedliwośći ſie też kocha/ y mowi záwße w ßczyrośći/ Prawde okrom obłudnośći/ wßytko z práwego ſercá dźiała.

¶ Nikomu nie vrągáiąc/ Iezykiem ſwym/ Ku złemu ſkłonnym / złe bliźniemu nie dźiáłáiąc/ Sławy mu nie nárußáiąc/ Nie wierzy powieśćiam złym płonnym.

¶ Złośliwych sie wystrzegáiąc/ á tych zas co sie boią Bogá / záwsze cżcząc y wysławiáiąc/ Nigdy tego nie tárgáiąc/ Gdy w cżym raz bliźniemu przysiegą.

¶ Nie dawa w lichwe pieniedzy/ dárow przećiw práwym nie bierze/ Gdy ich w niewinnośći widźi/ A kto kolwiek sie ták rzadźi/ Nie poruszy sie Bog go strzeże.

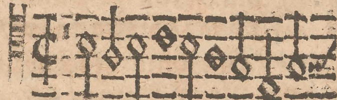
Psalm 16.

Conserua me Domine.

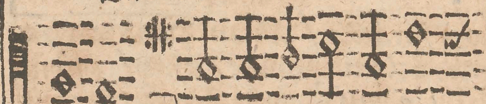
Argument.

Modlitwa w tym psalmie Dawidá ś. w ktorey prośi Páná Bogá aby go w śmierći / y w káidey niebespiecżnośći záchował. Jest proroctwo o vmecżeniu Páná Krystusowym / y o iego chwalebnym zmartwychwstaniu/ co szerzey przypomina Duch święty/ w Dźiełach Apostolskich w Rozdźiale 2. y 3.

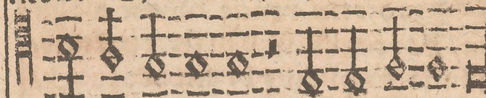




Ktory mieszkasz na wysokim
Ja nie mam inszey nadźieie
krom niebie/



niebie/ Rep.
ćiebie/ Ty mie chćiey wspomoc w mo-



key doległośći/ Boze litośći.

¶ Tyś moim Pánem / ácż ty dárow moich nie potrzebuiesz/ Jednák wiernych twoich/trzymáć sie bede/ y cżásy wiecżnemi/przestáne z nimi.

¶ Jáka obfitość tych omylnych Bogow/ Jáka (o błedźie) ćiżbá do ich progow/ Odemnie dárow nie odnioſą oni/ iáko wzgárdzeni.

¶ Pan cześć wolnośći / Pan cześć mey nagrody/ W opiece iego nie boiesie szkody/ Nie mogł ná mie dźiał przypáść porządnieyszy / Ani piekniejszy.

¶ Pánu ia wielce Pánu ia dźiekuie Ktorego ráde w sercu swoim cżyie/ Cżuie ia we dnie zgasnąli też zorze / Duch mie moy karze.

¶ W káżdey mey myśli/ y w káżdey

swey spráwie / Mam Páná záwżdy przed oczymá práwie / On przy mnie stoi / ábym z żadney strony / nie był wzruszony.

¶ Z tądże mi roście rádość osobliwa/ Ktorey ni iezyk ni serce pokrywa Mimo to záwżdy brzmi około vchá Dobra otuchá.

¶ Bo ty moy Pánie z wieczney łáski twoiey/ Nie zápámiętasz w grobie duszę moiey /áni dopuścisz doznáć skázy swemu/ Vlubionemu.

¶ Ty do żywotá drogę okázuiesz/ ty nieprzebránym weselem szafuiesz/ wiecznych roskoszy płyną żywe zdroie/ Przez ręce twoie.

Psalm 23.

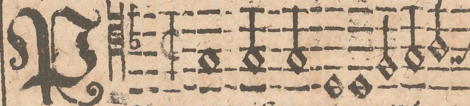
Dominus regit me.

Arugment.

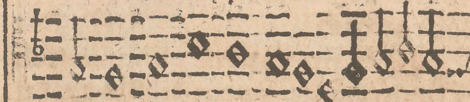
DAwid w psálmie tym pod podobieństwem dobreo pásterza przeciw stadku swoiemu/ zaleca pilność y strażą Bożą/ nád sobą/ y nád swoimi wiernymi/ nie tylko w tym/ że sie o dobre wyżywienie stara/ ále iż też y w nawiętszey nieprzespieczności

nie

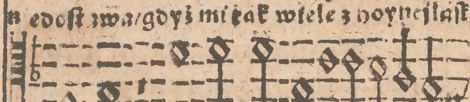
nie odstępuie/ czego żaden inny pásterz fálszywy/ áni naiemnik nie vczyni. Jáko o tym Jan w 10. rozd. szeroko pisze / słowá nam Krystusowe w tey rzeczy przywodząc.



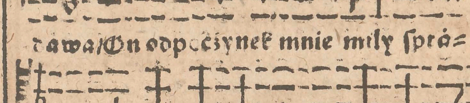
PAn moy pásterz ciego mi



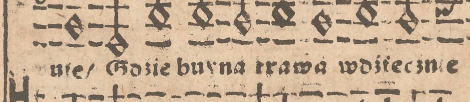
nedostawa/ gdyż mi tak wiele z hoyney łaski



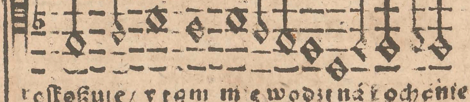
trawa/ On odpoczynek mnie miły sprá-

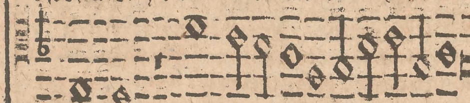


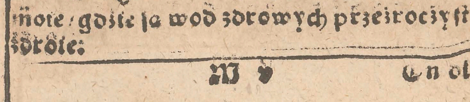
wie/ Gdzie bujna trawa wdzięcznie



roskoszuie/ y tam mie wodzi ná łochenie







note/ gdzie ią wod zdrowych przezroczyste zdroie:

En ola

❡ On dla ſwey chwały o mym zdrowiu rádzi/Ktemu mie rownym gośćincem prowádźi/Bym po dolinie ćieniá śmiertelnego/Chodźił nie bałbych ſie nic ßkod lwego / Bos ty ieſt zemną wſpomożenie twoie / y laſká twoiá ſą poćiechy moie.

❡ Przed ſprzećiwniki memi ty gotuieß/Stoł moy y głowe moie pomázuieß Oleyki/ ktemu czáßá ma opływa/ A miłość twoiá nie odmienna bywa/ przećiw mnie: Owßem w twoim domu Pánie/ Ná wiecżne czáſy bedźie me mießkánie.

Pſálm tenże.

[M]an moy ktory zawidy mnie ſam rzadźić raczy / Rep.
Ten mie w niedoſtatku nie gdy nie przebaczy: Wßytkiego obficie

zawidy

zawidy mie nadawi / na hoynych paſtwi-
ſtach tá wżdy mie poſtawi.

❡ Zdrowymi wodámi duße mą nápoi/Wßytkie iey kłopoty on ſam vſpokoi/W káżdym vbłądzeniu ſam iá on náwroći/żáłoſne me czáſy w weſele obroći.

❡ Wywiodł mie ná droge ſwych ſpráwiedliwośći/dla imieniá ſwego odpuśćił me złośći/ ták iż choćbych chodźił w ćieniu śmierći wiecżney/ nie ſtrách mie nic złego bom w ſtráży beſpieczney.

❡ Záwżdys zemną Pánie w mey káżdey potrzebie/Miotły twey karánie ćießy mie od ćiebie/ Zgotowałeś mi ſtoł mych wiecżnych rádośći / ná żáłość tym co mnie czynili przykrośći.

❡ Natrzeß głowe moie máśćiámi drogiemi/ Kubek moy nápełniß winy wybornymi / ziáwiß miłoſierdźie

dzie twe ná mie nedznego / Tu iuż po wszytkie dni zywotá moiego.

¶ A bede ia mieszkał w domu twoim Pánie / Iák iedno nadłużey moich dni dostánie / Bede w krolestwie twym iuż mieszkał bespiecznie / Co ty sam rácz spráwić mnie ná wieki wiecznie.

Psalm 24.

Domini est terra/ etc.

Argument.

O Krolestwie Krystusowym iest w tym psálmie proroctwo znamienite/ iako w kościele wiernych swoich po wszytkim okręgu świáta prawda słow S. iego miáłá być rozsłáwiona. Napominanie przytym Duchá S. y pobudka przełożonym świeta/ ku przyieciu tego przesławnego Krolá Krystusa pana Ewangeliey iego/ y ku poddáności iemu.

Notá iáko/ Ach Pánie łyś niebył B.

PAńska iest wszytka ziemiá y iey osiádłości/ R. Wszytek ten okrąg świátá w swoiey

swoiey szyrokości/ y ci ktorzy też ná nim obecnie mieszkáią/ Niech iuż dziwną moc Páńską w tym záwżdy poznáią.

¶ Iáką tu dziwną możność Pan swoie w tym ziawił/ Rep. Iż nád morzem fundáment iego ták wystáwił/ Nád wszytkimi rzekámi mocnie iy zbudował/ Aby sie iego mocy káżdy przypátrował.

¶ A ktoryż iest táki człek coby o swey mocy / Rep. Wstąpił ná gore Páńską procz iego pomocy/ ábo ktoż wżdy ná mieyscu iego świetym stánie Gdyż tám káżdemu złemu trudne iest mieszkánie.

¶ Iedno ten co ręce swe chowa w niewinności/ Rep. A czystym sercem strzeże dusze od prożności/ Ten też co nie przysięga ná zdrádzie bliźniemu/ Owszem mu życzy wszego iák sobie sámu.

¶ Tenci błogosłáwieństwo od Páná bedzie brał/ Rep. Y wieczne miłosierdzie nád sobą bedzie znał/ Iuż mu od Bogá iego zbáwienie przypádnie/

dnie/ Wßytko co iedno pocżnie zdá-
rzy mu sie snádnie.

¶ Tákiemuć narodowi chce Pan
błogosłáwić/ Rep. Ktory sie z tą bo
iáźnią przed nim będźie stáwić/ á kto-
ryż wiernym sercem będźie ßukał ie-
go/ Jáko Páná á Bogá ná wßem
ták możnego.

¶ Wstańćieß ziemskie Kśiążętá/ á
zacni Krolowie/ Rep. Wstańćie wßy-
scy mocarze y wßyscy Pánowie / O-
tworzćie wßytki forty y wßytki swe
brany/ Niechay wnidźie krol chwały
Pan wiecżny nád Pány.

¶ Ktoryż to iest krol táki ták wiel-
kiey zacnośći/ Rep. Pan możny przed
ktorym drżą ty świeckie możnośći/
Onći to iest Pan możny co wßytko z
hołdował/ A wßedy w káżdey bitwie
moc swą okázował.

¶ Otworzćieß wy kśiążętá wßyt-
ki bramy wiecżne/ Rep. Niech ma
krol wielkiey chwały w nim weśćie
bespiecżne/ otworzćieß iuż forty swe
Pánu ták możnemu/ A Krolowi nád
krolmi záwżdy wßechmocnemu.

R. kto-

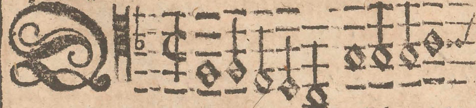
¶ R. Ktoryż to iest wzdy krol á ten
wßechmocny Pan/ Rep. Pan ktory
wßytki mocy obráca wniwecż sam/
Tenći ma być zwan Krolem wßey
chwały bespiecżnie/ Gdyż ná ziemi ná
niebie sam kroluie wiecżnie.

Psalm 25.

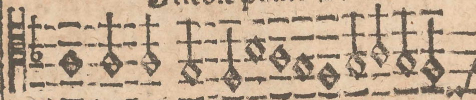
Ad te leuaui animam meam.

Argument.

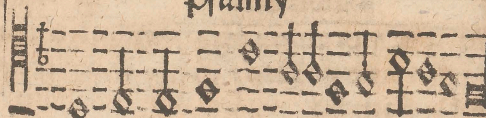
JEst w tym psalmie modlitwá cźłowie
ká bogoboynego/ grzechami y nieprzy
iaćioły obćiążonego/ áby od grzechow był
wyzwolon/ á z mocy y z nienawiśći nieprzy-
iaćielskiey wyzwan/ á to zá dobroćią Bożą/
ktora káżdemu wiernemu bywa okázowá-
na: Jest tei y za wßytkie wierne iuż przysa
myn koscu prośbą/ áby záchowáni byli.



O ciebie pánie duchá mego



podnoßę ia ćiáłu wßego/ Boże moy w tobie
nádzieię



nadzieie mam / a wſt ydu ſie z tąd nie oba (wiam

¶ Niech mi nie vragáią wßytcy/ Przeciwnicy moi wielcy / Bo nigdy zhánbieni nie będą/ Ktorzy w tobie vfność mieć będą.

¶ Ale záśię wnet oni wßytcy/ Ktorzy w ſwoicy wßeteczności/ Grzeßąc przećiwiáią ſie tobie/ Odnioſą wieczną hánbę ſobie.

¶ Náucz mie w drogách ſwych chodźić/ Bych w śćießkách twych nie mogł zbłędźić/ Prowadz / ćwicz/ w ſprawdźic ktorąś ieſt ſam / Wßák w twey obronie nádźieię mam.

¶ Wſpomni ná miłośierdźie ſwoie Na dobroći dawne twoie/ Y przebacz grzechow mey młodośći / A pomni ná mie z ſwey lutośći.

¶ Oto Pan wielkiey dobroći/ Co y grzeßnych nie odrzući / Lecz ćiche w ſądziech będźie rządźił/ A pokorne w drogách ſwych wodźił.

¶ Wßytki drogi Páná náßego / ſą

miłość y prawdá iego / A zwłaßczá tym co go ßukáią/ w przymierzu ſię iego kocháią.

¶ Przebaczże dla imienia twego/ Wyſtępku mego ćięßkiego/ Wßák ty rząďźiß w drodze káżdego/ Ciebie ſię Pánie boiącego.

¶ Duße ich długo dobrym żywiąc/ Ná ziemi potomſtwo mnożąc / Táiemnice tym ſwe obiáwiaß / Ktore pod twą boiáźnią być znaß.

¶ Ja też wznoße ku tobie oczy ſwe/ Byś wyrwał z śidłá nogi me/ á weyrzał ná mie z ſwey litośći / Y vlżył nądz y też trudnośći.

¶ Z fráſunkow ćięßkich ſercá mego/ Wyrwi Pánie ſługę twego / Weyrzyß ná moie vniżenie/ A odpuść wßytko me zgrzeßenie.

¶ Obacz mych nieprzyiaćioł wielkość / złość ich y przećiw mnie zazdrość/ przeto ſtrzeż y broń duße moiey/ Bych nie vſtał w nádźiei twoiey.

A Strzeżyß mnie ty ſam czáſu wßego/ Od niebeſpieczenſtwá złego/ Day w ßczerośći chodźić przy ſobie/ Abych

mogł záwżdy trwáć przy tobie.

¶ Wybáwże Izráelá twego / Pánie z frásunku wszelákiego / Ktorys ze brał przez syná swego / y odrodził z Duchá świetego.

Psalm 26.

Judica me Domine / quoni:

Argument.

W Osobie Dawida świetego pokorna prośba Kościoła Bożego w niewinności swey a w prawdzie słow pańskich przebywáiacego / a do miłośierdzia Bożego o rozsadek z niezbożnikami vćiekaiacego się / y aby pan nie dopuszczał zginać niewinnev z pocżtem ludu złośliwego.



winność moie / Rep.
śpiecżnie stoie / Chciey mie pánie doświad-



w ogniu chciey mie sprobowáć.

¶ Miałem twe miłośierdzie przed sobą záwżdy / Rep. Spráwowałem swoy żywot według twey prawdy / Nie miałem towárzystwá z niestátecżnymi / áni wnidę w ieden dom z niepobożnymi.

¶ Nie miałem sercá ku złym / Ani mieć będę / Rep. Z niecnotliwym pospołu nigdy nie siedę / záchowam ręce (da Bog) swe w niewinnośći / twoy ołtarz obrocę kołem rádośći.

¶ Aby ludzie głosu twey chwały słucháli / Rep. A z vst moich twe dziwne spráwy poználi / Mam roskosz Pánie pátrząc ná twoy dom świety / y ná przybytek wiecżney chwały twey wzięty.

¶ Nie tráć Pánie Dusze mey ze złocżyńcámi / Rep. Ani żywotá mego z

mież oboycámi/ktorzy w swym okru=
ćienstwie nie máią miáry/A rece ná=
pełnili cudzemi dáry

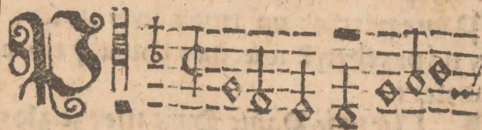
¶ Pánie iam żył wßytek swoy czás
w niewinnośći/Rep. Zbaw mie/á v=
żáłuy sie moiey ćießkośći / Prostom
chodźił/ á to są twe dáry Pánie/ prze
toć bede we Zborze dźiekował zá nie.

Psalm 27.

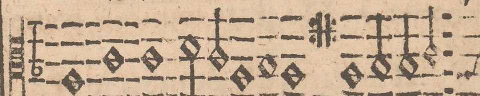
Dominus illuminátio mea.

Argument.

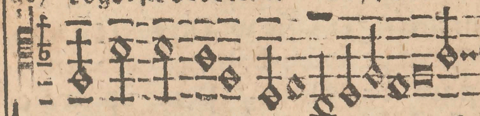
DAwid położony w niebespiecżności ży
wotá dla nieprzyiaćioł swych/ ácż ná
ku nie dáie/ktorzyby to były/ do Bogá wo
ła prosząc/ áby go od nich bronił / á poćie
chy im nie dawał: A iżeby wiecey Bogá ku
miłosierdźiu pobudźił / okazuie sie być od
wßech opußczonym/ ná ostátek od Oycá y
od Mátki własney. Ktora to prosbá swo=
ia nas wßytkich vpomina / ábyśmy w przy
iaćiołach nászych nádźieie nie pokładáli/ie=
dno tylko w sámym Bogu.



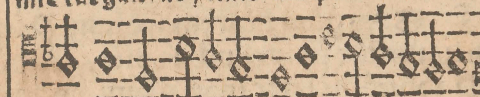
An świátłość ma zbáwienie
Pan mocą żywotá me=



me/ á kogoż sie bede bał. Rep.
go/ kogoż sie bede lękał. Gdy sie źli ne



mie targáli/ áby ciáło me pożarli/ wßy=



scy co mie nienawidzą/ otrać wßy sie odpa
dną.

¶ Choć przećiw mnie huffy stáną/
nie lęknie sie me serce/ Rep: Chociá
też powstánie bitwá/w nim bede v=
fał ießcże/ Jednegom v Páná żądał/
Tegoż sie bede domagał/ Abych mie=
ßkał w domu iego/po wße dni żywo=
tá mego.

¶ Abych sie przypátrzał Páńskiey
piekney ochedożnośći/ Rep: Bych w
iego kośćiele myślił o iego wßechmo
cnośći / On mie bowiem zákryie w
swym/w dźień zły w przybytku mnie
miłym / W namiećie mie swym zá=

chowa / Na skále wznieśie pomocą.

¶ A iuż teraz głowe moie wokrąg na wßytki strony/ Rep. Sam Pan wywyżßy nad wßemi nieprzyiacioły mymi/ Ja záśie w Przybytku iego/ Sercá prawie ochotnego / Oddam ofiáre krzykliwą / Pánu śpiewáiąc pieśń chćiwą.

¶ Słyß głos ktorym wołam Pánie/ zmiłuy śie wysłuchay mie / Rep. O tobieć mi serce moie mowi /upewniáiąc mie/ Szukayćie oblicża mego/ Otoż Pánie ßukam iego / Nie kryiże oblicża swego/ Nie skłániay w gniew sługi twego.

¶ Tyś sam pomocą moią był/ przetoż mie nie opußczay/ Rep. Boże zbáwienia moiego / teraz mie nie zostáwiay/ Bo Oćiec moy z Mátką moią / że wßytką obroną swoią/ opuśćili mie iuż zgołá / wßákeś ty Pan ma obroná.

¶ Náucz mie Pánie drogi swey / y prowadź śćieśką práwą / Rep. A to dla nieprzyiaćioł mych / nie day mie ná ich

ná ich wolą / Bowiem przećiw mnie powstáli/ ći co mi ná gárdło stali/ fálßywie przećiw mnie świádcząc/ y niepráwość ná mie mowiąc.

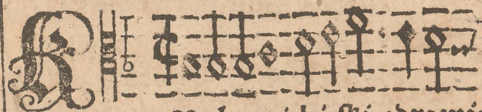
¶ Ale ia wżdy przedśie wierzę / iże w ziemi żywiących/ Rep. Oglądam y też używe wßelkich dobroći Páńskich/ A ty dußo Páná czekay/ Bądź stałą / nic śie nie lękay / Boć Pan umocni twe serce/ nań śie zday/ nikt ćie nie zetrze.

Psalm 28.

Ad te Domine clamabo / etc.

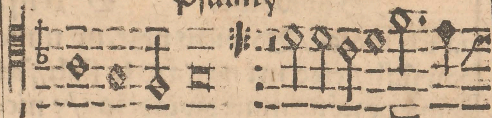
Argument.

Prośbá wiernego człowieká / do Páná Bogá spráwiedliwego/ áby złe pokarał/ zdrádliwie śie z bliźnimi swemi obchodzące/ á wybáwił dziedzictwo swe tu ná świećie od niezbożnych ućiśnione.



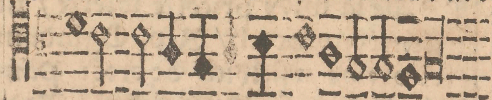
Kolu niebieski zdrowie
Do ćiebie wołam á ty

 duße



duſze moiey/ Rep.

zwarzy ſwoiey Nie kryy przedemną / ábo



mie licz z temi co ſą w ziemi.

¶ Słyſz prośby moie ktore w ká=
zdey dobie/ Rep. Poſyła człowiek żá=
łoſny ku tobie/ z płáczem podnoſząc
rece ku iáſnemu/ Domowi twemu.

¶ Nie kłádź mie w poczet z ludź=
mi nieprawymi/ Rep. Nie zátrácay
mie poſpołu z grzeſznymi/ Ktorzy ie=
zykiem chcą opowiádáią / Sercem
zdradzáią.

¶ Zápłáć im wedle vczynkow ich
Pánie/ Rep. Day im nagrode ktora
zá ich ſtánie/ niech káżde iáko záſłużyli
ſobie/ znáią po tobie.

¶ Niechcą rozumieć Páńſkiey rády
twoiey/ Rep. Ze mie podwyżſzaſz ty
ſam z łáſki ſwoiey/ Przeto ie zniſzczyſz
á zá twoią ráną/ Już nie powſtáną.

¶ Pánu bądź chwałá v ktorego by=
ty/ Rep. Ważne me proźby/ to tarcz
to me siły/ temu ſie záwżdy ſerce me
vkłoni/ Bo on mnie broni.

¶ Z tąd duſzy moiey weſela doſta=
wa/ Rep. Z tąd lutnia moiá Pánu
chwałe dawa/ Pan lud ſwoy chowa/
Pan ieſt nieprzebitem / Krolowi
ſzczytem.

¶ Miey ná ſwey pieczy Oycze mi=
łosierny / Rep. Dziedzictwo twoie/
y wſzytek lud wierny / żyw ie w do=
ſtátku y w wadze v świátá / ná wie=
czne látá.

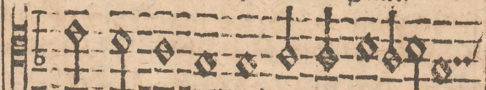
Pſalm 29.

Afferte Domino filij Dei.

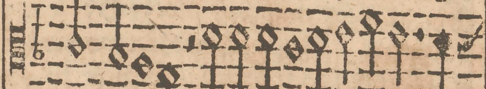
Argument.

W Tym pſalmie Dawida świetego/ ieſt barzo potrzebne napominánie/ do ſy=
now bozych/ aby oni powinna cześć y chwa=
łą wielbili pana Boga ſwego / vważaiąc
przytym ſkutek zacny słowa iego / świetey
Ewangeliey zbawienney / wſzytke wyniosłość ludzka vniżaiącey/ iáko wiátr Cedrowe drzewá ná gorze Libańſkiey.

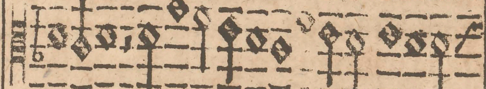
R Sazenzá moint pann



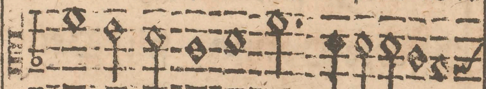
cześć wzdawayćie / A chwale y moc iego



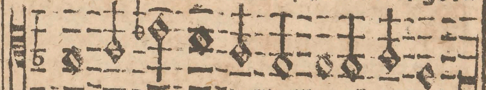
wyznawayćie/tak powinna cześć imientowi



iego/Oddawwayćie mu z sercá pokorneo, a



chwalćie pana zoprzeymey sciwrośći/gdsu



iego wiecżney przbytek świarośći.

¶ Brzmi nád wodámi głos Páná wiecżnego/ Jest grom strászliwy Bogá chwalebnego / miedzy chmurámi z ktorych dżdże padaią/ Z wielkością

śćią swą ziemie okrywaią. Głos Páński możnym sie być okázuie/głos Páński zacny wielmożnie pánuie.

¶ Głos Páński łámie y drzewá Cedrowe/ A sam Pan kruszy choć mocne y zdrowe/Cedry Libáńskie y przed mocą iego/ Skacżą iák ćiele od stráchu wielkiego/ Jak iednorożce skacżą przed tym Pánem/ Hermońskie skáły z wysokim Libanem.

¶ Miece głos Páński ogniste płomienie/ On trzesie puszczą y to wielkie drzżenie / Pustinią Kades do gruntu sámego wzrusza/ y ná głos Páná wszechmocnego/ Łánie od stráchu pretko porzucáią/ zielone lásy odkryte bywáią.

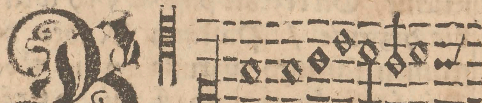
¶ A wżdy przez ten czás w świetym domu iego/ Wszyscy go chwalą krom stráchu żadnego/ Są w mocy iego y potop y rzeki/ Jego krolestwo trwáłe áż ná wieki/ Pan mocy doda ludowi swoiemu/ W pokoiu czystym błogosłáwi iemu.

Psálm 32.

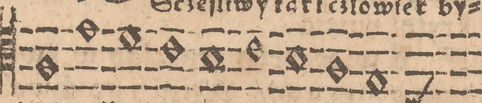
Beati quorum remiſse ſunt.

Argument.

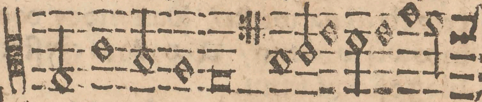
Opiſuie Dawid w tym pſalmie ſcześćie y ſprawiedliwość człowiecza/ vkázuiac na czym oná położona ieſt/ iż nie w czym innym/ iedno w odpuſczeniu grzechow y w prawdziwym ich poznaniu. Y vkázuie droge/ ktoraby ku temu człowiek przyść miał. potym vpomina ludzie niezbożne ku vznániu/ á pobożne ku weſelu.



Błogosławiony ieſt káżdy
Sczeſliwy takl człowiek by=

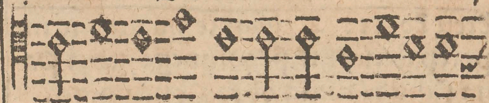


ten/ Ktoremu grzech pan Bog odpuſzcza/
wa/ Co mu pan Bog grzechow iego

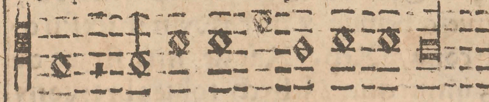


cża ná káżdy dzień. Rep.
iuż nie poczyta. Y w iego duchu/ złego

vczynku



vczynku nie znayduie pan ni wzdrádzie



znán/ Bo ieſt pánu Bogu poddan.

¶ Gdym chćiał zátáić ſwoich złośći/ byłem ſtrapion/ ták iż też we mnie ſchnęły kośći/ Rep. Bo we dnie y w nocy ręká twa/ iuż mie zewſząd dla mych złośći bárzo dotknęła/ Com z płaczem wyznał/ bom práwie wyſchnał/ ſwe wielkie złośći/ niepráwośći/ przed twarzą twey łáſkáwośći.

¶ Y vmyśliłem iuż moy Pánie/ z ſwoich złośći vczynić przed tobą wyznánie/ Rep: A ty z miłosierdzia ſwoiego/ Nie odrzućiſz od ſwey twarzy mnie káiącego: Ale odpuśćiſz/ z grzechu oczyśćiſz/ dla Syná ſwego/ we krwi iego/ omyieſz mie wierzącego.

¶ Przetoż ſie tobie káżdy świety/ będźie modlić/ ábyś mu też raczył odpuśćić/ Rep. Choć ná nie przyda náwálności/ álbo iákie zátrwożenie dla ich

krewkośći

krewkości: A wszákże na nie nic nie przypádnie/ ták szkodliwego/ gdyż Páná swego/ máią obrońcę pewnego.

¶ Tyś iest Boże moiá ućieczká/ wieżá pewna y ná káżdym mieyscu obroná/ Rep. Ráczże mię strzec od zásmucenia/ żebych tobie obroniony dawał chwalenia/ w Psalmiech śpiewánia/ bez przestawánia/ gdy mię vćieszysz/ tym obdárzysz słowem swym świętym poświećisz.

¶ Bo mowisz ku mnie ty słowá sam/ iż ia tobie pewnie iuż tákowy rozum dam/ Rep. Y ná drogę vznánia twego/ poprowádzę ćię sam z miłośierdzia swoiego/ y dam ći rádę/ ábyś stał w rádzie/ okiem mym iásnym/ słowem swoim/ ktorym spráwuie lud sámym.

¶ Nie bądźćiesz iákoby Koń á Muł/ ktorzy w sobie żadnego rozumu nie máią/ Rep. Bo co dobre á złe nie znáią/ áwżdy vzdą wędźidłem rządzeni bywáią: Tákże y człowiek/ przez wszytek swoy wiek/ ma się wstrzymáwáć/ y vkrácáć/ ćiáło duchowi poddáwáć.

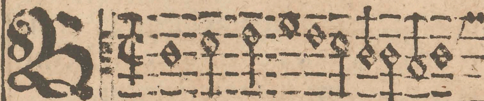
¶ Iuż to ná oko widzę iáwnie/ ták ná grzeszne przychodźi od ćiebie karánie/ Rep. Ale ći ktorzy w ćię dufáią/ miłośierdzie wielkie od ćiebie vznawáią/ Ráduyćież się iuż/ w Pánu weselćie/ wy spráwiedliwi/ w sercu prośći/ wszyscy teraz Amen rzekszy.

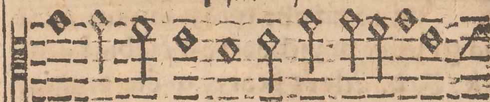
Psalm 34.

Benedicam Dominum in.

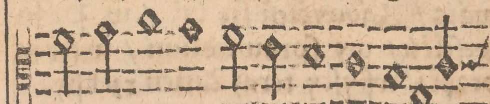
Argument.

W psalmie tym dobroć Boża przeciw chwalcom iego iest wysławiona/ ktorym on gdy go wzywaią z naywiętszych trudnośći wybawia/ bliski iest/ broni/ strzyże y wspomaga potym też to/ iż iako wielce dobry iest ku swym/ tak też spráwiedliwy ku złym y niezbożnym/ ktorych ták niszczy y wygładza/ że ich ná ziemi y pamiątki nie zostawia/ a to dla tego/ aby swym dobrą otuchę y chuć ku sobie uczynił/ a złym záś/ aby pychę y hardość skaził.

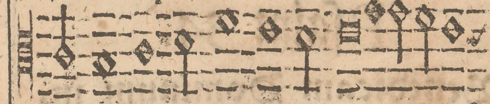




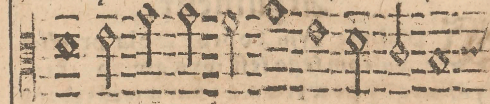
w vſtách moich bedzie chwała iego / du-



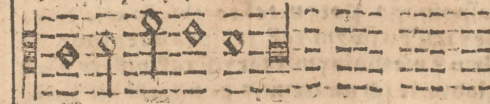
ßa ſie ma w panu bedzie chlubić / co ſły-



ßac cichy beda ſie cießyć / wyſławiaycieß



ze mna pana pilnie / wywyßaymy



imie iego ſpolnie.

¶ Szukałem Páná á wyſłuchał mie
od wßytkich ſtráchow moich wyrwał
mie / Co widząc drudzy nań ſie też
ſpußczą / k niemu przybiegßy / iemu
ſie zlecą / Y będą od niego oświeceni /
ná licu ſwoim nie záwſtydzeni.

¶ Ten nedznik wołał / Pan go wy-
ſłuchał / od wßego go vciſku zácho-
wał.

wał / Anioł Páńſki oboz ſtawia w
krąg tych / co ſie go boią / y wyrywa
ich / Skoßtuycieß á bacżcie iák dobry
Pan / ßcżesliwy człowiek co w nim
vfa ſam.

¶ Boycieß ſie wy wierni świeci ie
go / bo nedze niemáß boiącym ſie go /
Lwiętá niedoſtátku vznáć muſzą (to
ieſt mocarze) głodu zákuſzą / Ale ci
ktorzy Páná ßukáią / w niczym nie-
doſtátku nie vznáią.

¶ Zeydźcie ſie á ſłuchaycie mie dzia
tki / á náuczę was boiáźni Páńſkiey /
Ktoryż ieſt mąż co tu chce długo żyć
wiedzieć dobrá y długo zdrowym być
Strzeżże iezyká twego od złości / wár
gi twe niech nie mowią chytrości.

¶ Odchyl ſie od złego á czyń do-
brze / ßukay pokoiá bież zá nim wnet-
że / nád ſpráwiedliwemi Páńſkie oczy /
á ku głoſu ich ſą iego vßy / twarz ie-
go przeciw broiącym złości / by ie
ſtárł z ziemie y ich pámięci.

¶ Spráwiedliwych wołánia ſłu-
cha Pan / że wßech trudności wyry-
wa ich ſam / Bliſki ieſt Pan ſkrußo-

nym ná ſercu / Záchowywa z fráſowáne w duchu / wiele nieſzcześćia ſpráwiedliwy ma / wſzákżego Pan ze wſzego wyrywa.

¶ Strzeże Pan y iego kośći wſzytkich / á żadna nie bedźie ſkruſzoná z nich / Złego złość ſtráći: Pan też ſpuſtoſzy / co práwych nienawidzą rozproſzy / ſam Pan odkupi zdrowie ſług ſwoich / á nie zborzy nikt w nim vfáiąćych.

Pſalm 37.

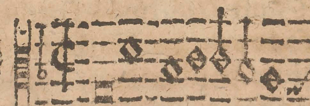
Noli aemulari in malignan.

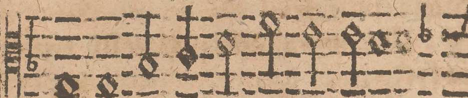
Argument.

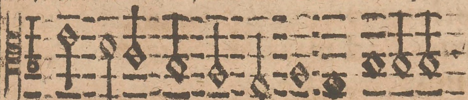
CZyni Dawid święty vpominanie ku wſzem wiernym chwalcom Boiym aby ſie oni od drogi ſprawiedliwey nie odkłaniali dla ſzcześćia docżeſnego á odmiennego ludźi niezbożnych y niebogoboynych / ani dla vciąpienia ludźi pobożnych / ktorych y ſprawiedliwych / obiecuiąc / iż gdy z ćierpliwośćią do końcá zetrwamy / tedy koniec rożny złych y dobrych vyźrzemy / okazuiąc iż złośnicy choćia wielce zacni y wywyżſzeni nád inne bywáią / iednak predko iá

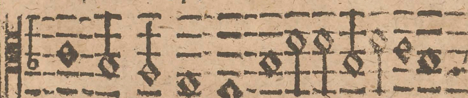
ko trawá

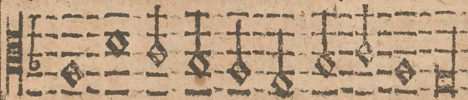
ko trawá zielona vwiedna: á dobrzy záś choć długo trapieni beda / iednak koniec dobry wezma / bo ich Pan y potomkow ich w głodźie y w nedzy nigdy nie opuśći.









¶ Vfay w Pánu á czyń dobrze / żyy ná źiemi żyw ſie w prawdźie / Rozchay ſie w Pánu á onći da / To cże-

 go twe

go twe serce żądą / Spuść na Páná
twoie spráwy / Vfay w nim á onći to
spráwi.

¶ Y wywiedzie iáko świátłość /
Sam Pan twoie spráwiedliwość / y
sądy twoie tákże spráwy / w podobień-
stwo południowi / Spuść śie ná Pá-
ná ćierpliwie / a miey w nim swą ná-
dzieie chćiwie.

¶ Nie wzruszay sie przećiw temu /
co sie szczęśći we wszem iemu / Y prze-
ćiw człowieku żadnemu / Brzydliwo-
śći czyniącemu / Przestań gniewu
puść gorliwość / nie wzruszáy sie byś
miał czynić złość.

¶ Adowiem wszytcy złośnicy / Ná-
tychmiast bedą wyćięći / ziemie w
dziedzictwo otrzymáią / Ci ktorzy Pá
ná czekáią / Po máłe áż niemász złe-
go / Poyżrzysz ná swym mieyscu nie-
mász go.

¶ Ale záśie ludźie pokorni / Bedą
dziedźiczyć ná ziemi / y kocháć sie w
wielkim bedą / W pokoiu ktory mieć
bedą / zmyślá zły przećiw práwemu /
Zebámi zgrzyta przećiw iemu.

¶ Ale Pan śmieie sie z niego / Bo
widźi przyśćie dniá onego / Dobyli źli
mieczá swoiego / Ná vpadek vbogie-
go / y łuk tez swoy náćiągneli / By ne-
dzne w spráwách ich morzyli.

¶ Lecż ich miecż serce ich przeydźie
y łuk teź ich złamán bedźie / lepsza tro-
chá spráwiedliwego / Niż bogáctwá
niezbożnego / Stárte bedą rámioná
złych / Pan zás podeprze spráwiedli-
wych.

¶ Pan zna czásy wszech niewinnych
Ná wieki trwa dziedźictwo ich / Nie
vznáią wstydu żadnego / zá czásu nie-
szcześliwego / Owszem bedą násyceni /
Czásu głodnego wyżywieni.

¶ Bowiem poginą złośnicy / A nie
przyiaćiele Páńscy / Jáko w dymie
Báránia tłustość / Ták zniszczeie wszy
tká ich złość / Pożycza zły á nie wra-
ca / práwy zás dáie y wypłaca.

¶ Błogosłáwieni od niego / otrzy-
máią ziemie iego / Ci zás co przezeń
są przekleći / Bedą ná wieki wyćięći /
Spráwuie Pan postepki swych / y
spodoba mu sie drogá ich.

¶ Gdy vpádnie nie stłucze sie / Pan iego ręká podeprze/ Byłem młodym y iużem sie stárzał/ Spráwiedliwegom nie widział/ Opusczonego/ ni iego potomstwá chlebá żebrzącego.

¶ Każdy dzien dawa rozdawa / Błogosłáwne potomstwo ma / Czyń dobrze á przestań od złości/ A bedzieß mießkáł ná wieki / Bo Pan miłuie sad zawżdy/ Nie opuszcza swych miłych nigdy.

¶ Owßem záwżdy sam strzeże swych Wykorzenia potomstwo złych/ spráwiedliwi ziemie osiegna / y wiecznie w nim mießkáć beda/ Madrość vstá spráwiedliwych / myslą/ á sad mowi iezyk ich.

¶ Zakon Boży w sercu iego / Nie zfáluia nogi iego/ Spráwiedliwego złośnik pátrza/ Jákoby go zábił ßuka/ Nie da go Pan w rece iego / choć go osadza nie stráci go.

¶ Czekay Páná drog iego strzeż/ Wywyßy cie/ á ták weźmieß / ziemie w dziedzictwo y ogladaß / wyćiećie złych/ ktore sam znaß / Bom człeká

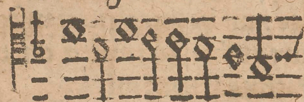
widział możnego/ Ják drzewo bobku zielonego.

¶ Ale zginał y niemáß go/ Szukałem á nienálazłem go/ Przypátrz sie człowiekowi ßczeremu/ Tákże tez y nic winnemu/ Bo koniec tákiego człeká/ Jest pokoy trwáiacy do wieká

¶ A zás wespołek przestepcy / beda rozproßeni wßytcy/ y beda wykorzenione tych/ Ostátki ludzi złosliwych Wybáwienie záśie przyydźie / Ná wßytkie spráwiedliwe ludźie.

¶ Od Páná ktory iestmoc ich / Czásu vćiskow wßelákich / A bedźie ie podpamagał Pan / Wyrwie ie y wybáwi sam / Od niezbożnych ie záchowa / że w nim vfáli : to rzecz pewna.

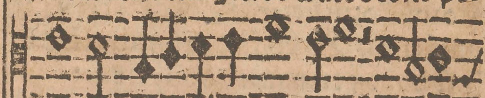
Psalm tenże 37.

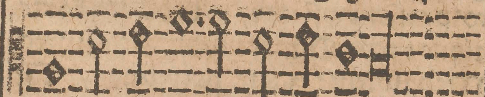
Iefrasuy sie o Fcieńcie
Ani zarirzy bogáturn



cżłeka złoſliwego/ Rep/
ſkarbom niezbożnego. Bo wnet bedźie po=



ſtecżon ták śiáno á sławá / Jego weſpol



z nim vſchnie ták źielena trawá.

¶ Dufay w Pánu á záwżdy ſprá=
wuy ſie cnotliwie/ Rep. Mieſzkáć ná
źiemi bedźieſz długo y ſzcżeſliwie/ kte=
mu pewne y trwałe bedą twe docho=
dy/ ná ćie nigdy nie przyidą ſzkodli=
we przygody.

¶ A niechay Pan Bog bedźie wſzy
tko twe kochánie/ Rep. On zápewne
wyſłucha duſze twey żądánie/ ſpuſzcżay
ſie nań beſpiecżnie y wſzytki twe ſprá=
wy/ vfay w nim á on tobie wſzytko
k myſli ſpráwi.

¶ On twoie ſpráwiedliwość iáśnie
cżáſu ſwego/ Rep. Okaże (iużbądź pe=

wien káżdy wierny tego) A gdyż ie=
mu ſtátecżnie ſłużyſz nie obłudnie /
Roziáśnią sie cnoty twe práwie iák
południe.

¶ Skromnie ty Páná cżekay niech
ćie to nie boli / Rep. Kiedy cżłeku
zdrádnemu dźieie ſie po woli/ Już ty
gniewu zániechay y fráſunku wſzego/
A ſtrzeż ſie myśli zdrádney y vcżynku
złego.

¶ Boć ći zgłádzeni bedą co ſie złym
paráią/ Rep. Ale ći ktorzy Páná ćier
pliwie cżekáią/ Bedą dźiedźicmi źie=
mie ale pretko zginie Niepobożny / á
práwie iáko ſen przeminie.

¶ Ták iż ktoby go ſzukáć chćiał ná
mieyſcu iego/ Rep. Jśćieby tam nie
nálazł śládu namnieyſzego / Ale po=
korni ludźie mieſzkáiącę ná źiemi/ po=
ćieſzą ſie w ſwym ſzcżeśćiu wielkim z
ſyny ſwemi.

¶ Acż záwżdy cżyha złośnik ná ſpra
wiedliwego / Rep. zgrzytáiąc nań ze=
bámi/ ale Pan Bog z niego/ śmieie
ſie/ y z iego ſpraw ták ſzalonych ſzy=
dźi / Bo dźień vpadku iego okiem
ſwoim widźi.

¶ Dobywßy mieczow łuki swoie ná
ciagáia/ Rep. Zli ludzie y zginienia
pokornych ßukaia/ Także vbogich/ ná
to oni sie sadzili/ By człeká niewinne=
go o śmierć przypráwili.

¶ Sercá ich własnym mieczem be
da przeráżone/ Rep. Nad to mocne
ich łuki z strzáłámi skrußone/ Lepßy
kes człeká ktory żywie w niewinno=
ści/ niżli Pánow niezbożnych wielkie
máietności.

¶ Bo złośnikow rámioná złamá=
ne być mußa/ Rep. Lecz sie Pan Bog
opieka spráwiedliwa dusa/ Wie dni
ludzi niewinnych/ y ma oczy ná nie/
á wiecznym ich dziedzictwem z łáski
swey zostánie.

¶ Czásu złego nigdy sie w tym nie
oßukaia/ Rep. Ciego pewnym vfá=
niem od Páná czekáia/ Rowßem czá=
su głodu beda násyceni/ A niepobo=
żni zásie do gruntu stráceni.

¶ A iáko y od ogniá/ tákże ci
znißczeia/ Rep. Co sa pr ecіwni Bo=
gu/ y z niego sie śmieia/ W dym poy

da ktorzy wniwecz pretko sie obroca
zginie sławá/ zginie moc/ y wßytká
ich praca.

¶ Ludzie niespráwiedliwi/ záwżdy
pożyczáia/ Rep. Ale ktorym sa win=
ni nigdy nie wracáia/ A spráwiedli=
wy zásie káżdego dáruie/ Hoynie/ kto
ry pomocy iego potrzebuie.

¶ Ktorym Pan błogosłáwił ci po
sieda ziemie/ Rep. Ale przekleci
wßyscy y rowne im plemie/ z niey do
sczatká zgłádzeni beda kiedy przyy=
dzie/ Pomstá ktora zá nimi bez po=
chyby idzie.

¶ Pan Bog iest wiernym wodzem
człeká pobożnego/ Rep. R serdecznie
sie kocha w wßytkich spráwách iego/
Ani iuż wiecznie zginie/ choć czásem
vpada/ gdyż ma Bogá obrońca/ kto=
ry wßytkimi włada.

¶ Anim w swych młodych lećiech/
áni w mey stárości/ Rep. Widział
sprawiedliwego w tákowey ćießkości
By miał być opußczony od Bogá swo
iego/ álbo by żebrać mieli potomko=
wie iego.

¶ R owſzem záwżdy ſwego vżycza káżdemu/ Rep. Z ſwey chuči rad pożycza cżłeku potrzebnemu/ A wżdy potomſtwu iego (choč ták wiele dawą) Jle trzebá káżdemu we wſzytkim doſtawa.

¶ Przeto nadáley odſtęp od wſzeláktey złośći/ Rep. Czyń dobrze záwżdy pilen bądź ſwey powinnośći/ Szcżeśliwy ná tym świećie z łáſki Bożey będzieſz/ A gdźie śmierč niedochodźi ty mieyſce pośiedźieſz.

¶ Bowiem Pan nádewſzytko ſłuſzną rzecż mikuie/ Rep. Nigdy ſwoich pokornych on nie odſtępuie/ Są wiecżnie pod obroną Páná wſzechmocnego/ A potomſtwo złośliwe zginie do iednego.

¶ Ludźie ktorzy po ſobie ſpráwiedliwość máią/ Rep. Ośiádłość ná tey źiemi wiecżnie otrzymáią/ Pobożny vſty ſwemi mądrze roſpráwnie/ Spráwiedliwie ięzykiem ſwym záwżdy ſzáfuie.

¶ W iego ſercu ieſt zakon Bogá nawyżſzego/ Rep. Przeto ſie nie záchwieią

chwieią nigdy ſtopy iego / chocia ten co prze ſwą złość Bogá ſie nie boi/ Strzegąc ná niewinnego o gárdło mu ſtoi.

¶ Ale go Pan nie poda w krwáwe ręce iego/ Rep. y obroni od ſądu nieſpráwiedliwego / A przetoż oczekaway Páná bez fráſunku / A on tobie da znáki ſwoiego rátunku.

¶ Pilnie ſtrzeż drogi iego on ćię ku zacnośći/ Rep. Przywiedźie y dać źiemię ku twey ośiádłośći/ á wſzytko to vczyni czego iedno żądaſz / y zginienie złośnikow okiem ſwym oglądaſz.

¶ Złośnikam widźiał kiedyś ná świećie możnego/ Rep. Gdy ſie źielenił ná kſztałt drzewá bobkowego / ále on z ocżu zginął y prożnom go ſzukał/ Bo ſie nigdźiey nie nálazł ſamże ſie oſzukał.

¶ Przypátrz ſie pilnie ſprawam cżłeká niewinnego/ Rep. Bo wiecżny pokoy będźie nagrodá tákiego / A przeſtępce poſpołu ná zginienie idą/ Potomkowie ich z świátá ſtráſzną śmierćią zeydą.

Lecż

¶ Leż pobożni od Páná będą wybáwieni/ Rep. A cżásu trosǩliwego mocnie vtwierdzeni / Nieszcżeście co ná ludźie ták cżesto przychodźi / Gdy są pod tákim szcżytem nic im nie záßkodźi.

¶ Bo Pan ie swą pomocą wyrywa z trudnosći/Rep. Y wybáwia od tego ktory broi złośći/ záchowywa ie przeto iżsie nan spuszcżáią/y w nim sámym nie w innym vfánie swe máią/Amen.

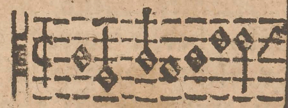
Psálm 39.

Dixi/ custodiam vias tuas.

Argument.

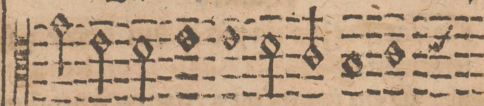
W Chorobie lámentuie ná krotkość żywotá swego/ Páná prosząc / oby mu grzechy odpuśćił/ á żywotá przedłużył.



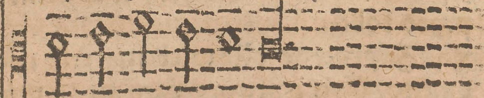


awiam ták z sobą z słowi ktrapio

vtrapio-



vtrapiony / Będę strzegł drog twych



trudnych ná wszé strony.

¶ Abym iezyk swoy od grzechu záchował/ ná tym munsztuku będę iy hámował.

¶ Milcżę iáko głuch to máiąc ná piecży/ Abym nie mieszał ze złym dobrey rzecży.

¶ Wściągáiąc vst swoych gdy widzę złośniká/ co mie sromotnie/ chce zelżyć nędniká.

¶ Sroży sie bol moy/serce wemnie pała/ myśl ták ćiężkiemu ogniowi nie zdołá.

¶ Owa nákoniec w tákim vtrapieniu/ nie mogłem zdźierżeć iezyká w milcżeniu.

¶ Mowiąc dayże mi wiedźieć to moy Pánie/Rychłoli moie skończenie sie zstánie.

¶ A tożbym temu nigdy był nie wierzył/

rzył/ zes tylko nápiędź dni moie zá=
mierzył.

¶ Owa im więcey rozmyslam sam
z sobą/ Widzę żywot moy nikczemny
przed tobą.

¶ Záprawdę człowiek nie iest nic
innego/ Tylko prożny cień tu zá wie
ku swego.

¶ Gdyż nie ináczey iáko obraz cho=
dzi/ Burząc się prożno á nic nie zá=
szkodzi.

¶ A choć nawięcey bogáctwá ná=
zbiera/ Száfunk rąk obcych to po
nim pożyra.

¶ Czegoż ia tedy dáley czekam Pá=
nie/ W tobieć tylko iest me wszytko
vfánie.

¶ Wybáwże ty mnie od wszech mo
ich złości/ A nie day mie szalonym
k żelżywości.

¶ Z tym zámknę vstá y pomilczeć
muszę/ Boś to sam spráwił Pánie
iać ták tuszę.

¶ Zbyw karánia/ y ták wielkiey
męki/ Boć iuż vstawam przed gnie=
wem twey ręki.

¶ Wßák gdy ty karzesz dla złości
człowieká / tedy się ták z nim obcho=
dzisz z dáleká.

¶ Niszcząc iáko mol w nim wszytki
zacności/ gdyż y sam człowiek iest z
szczerey prozności.

¶ Wysłuchayże iuż prozby moie
Pánie/ A do vszu twych przyimi me
wołánie.

¶ Nie milczże też mych á przyimie
do siebie/ Gdyżem oto iest gościem
tu v ciebie.

¶ Mieszkáiąc tylko do czásu krot=
kiego/ Jáko y wszystcy zá wieku pier=
wszego.

¶ Dayże mi wytchnąć moy Pánie
ná chwilę/ że się wżdy w żálu swym
trochę posilę.

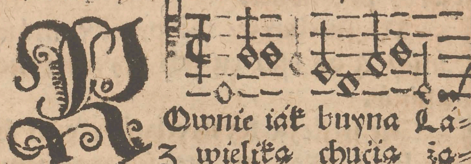
¶ Pierwey niż zeydę á niżli mie z stá=
nie/ Bo to w mocy swey masz sam o
moy Pánie.

Psálm 42.

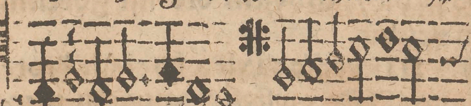
Quemadmodum desiderat.

Argument.

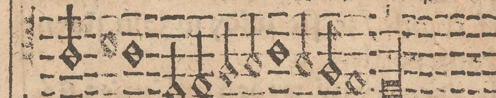
W Tym psalmie żáłuie Dawid/ że mu nie wolno byc ná onym mieyscu / ná ktorym zwykł był Bogá chwalić / wespołek z innymi á to dla syná swego Absolona / wszákże sie wżdy tym cieszy / że sie zná być iednym z onych / ktore pan Bog ná pieczy ma / á nigdy ich do końcá nie opuszcza.



R Ownie iák buyna Lá-
z wielka chućia zá-



ni czásu goracego/ Rep:
da źrzodłá chłodzacego/ Tymże kształte



wielce prágnie duszá moiá ktobie panie
¶ Prágnie duszá ma Bogá / Bogá żywiacego/Rep: A z silney żadliwośći czeka czásu tego / Żebych sie napátrzał twoiey/ Pánie moy twarzy wesołey.
¶ Ták w dzień iáko y w nocy gdy mi to mowiono / Rep: Kedyż iest on to Bog twoy/w płácz mie przywo-
dzono

dzono / ktory áczem za pokarm miał/ Wszákżem ćiebie nie przepomniał.
¶ Bowiem w nawiętszym smutku tem iedne roskosz miał / Rep: Żem pomniał ná on poczet ktorym doprowadzał/ Z weselem do domu twego/ Tym że ćiesze duchá mego.
¶ Mowiac nie frásuy sie wżdy we mnie duszo moiá / Rep: Wołay smiele do Páná / Onći twa nádzieiá / A ia mu vczynie dzieki/ gdy vskromi me frásunki.
¶ Toć Pánie moy dusze ma nawiecey rozrzewnia / Rep: Że ták wielka niewczásność od nieprzyiaciół ma / A wszákże ia wżdy poćieszam / Choć tu zá Jordanem mieszkam.
¶ Ták sie teraz stoczyły ná mie wsze kłopoty / Rep: Ják sie z szumem zbiegáia wielkich deszczow potoki / A wszákże ia ná to nic nie dbam / Zwłaszczá że to z twoiey woley mam.
¶ Myslac o tym káżdy czás/ że mie wżdy poćieszy/ Rep: Pan Bog moy w ktorym vfam/ w dzień dla swey dobroći / A ia w nocy piosnki memu/

 dam

gam z pros. ą Bogu żywemu.

¶ Wołáiąc ták do niego / iák do mocney skáły / Rep. Przecżżes Pánie zápomniał / mnie ták cżás niemáły / przecż ták długo w tey żáłości/ trwam dla niezbożnikow złośći:

¶ Bo bych snadź łátwiey wytrwał od mieczá zránienie / Rep. Niżli nieprzyiácielskie żárt y vrągánie / Gdy mowią do sługi twego / A gdźieś masz Bogá swoiego:

¶ Wszákże sie wżdy nie frásuy we mnie duszo moiá / Rep. Wołay śmiele do Páná onći twa nádźieia / A ia mu vczynię dźięki / gdy vskromi me frásunki.

Psálm 46.

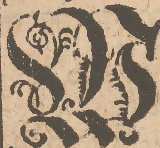
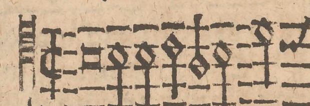
Deus noster refugium.

Argument.

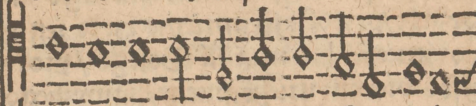
Zydowie niektorzy mniemáią/ áby psalm ten był od proroká ktorego innego vczyniony/ ná ten cżás gdy Jeruzalem wybáwiono było przez Anioła/ z reku krola Asyrtyskiego Senácheryba/ iáko o tym 2. Reg. 19. Ale gdy sie kto zpilnośćią temu przypá=

trzy

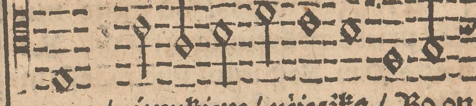
trzy/ a z właszczá wierszowi 9. rychley rze=cze że gi Dáwid czynił/ o zwyćięstwie ktore Jzrael odniosł z Moábitow/ Amonitow y Syrow / o czym 2. Sam. 10. y 1. páral. 19. gdźie przez ich gory fundámentá ziemie poruszone/ tákże y przez morze wzburzone lud on rozumie/ á przez rzekę y strumienie miástá Bożego máły lud Jzráelski z Dáwidem rozumie/ owa ku temu sie wszytek śćiąga psalm ten/ iż zebrániu ludu Bożego/ nic wierszy nieprzyiaćiele nic vczynić/ ani onych wykorzenić nie mogą / a to że z nimi iest pan/ y miedzy nimi mieszka.

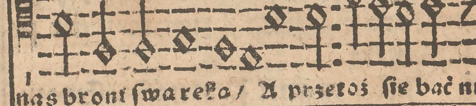
Vtrapieniu wktorim ie



stesmy/ Bogá wspomożyćielem mámy

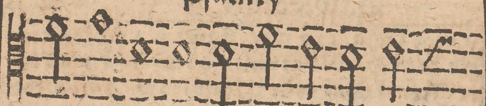


mocą/ rátunkiem/ vćieczką/ Bo on

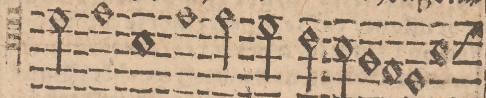


nas broni swą reką/ A przetoż sie bać nie

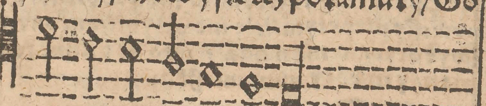
bedzie=



bedziemy / Choć ziemie wzruszona



vyrzemy / choćby sie też pokamáły / Go



ry w śrzod morzá wpadáły.

¶ Choćby szumiáły wody iego / ryczac dla wzburzenia wielkiego / y gory by sie padáły / dla wzdećia iego zádrżáły / przedsie strumienie rzeki iego / rozśmiesza lud miástá Bożego / ktore iest świetym mieszkániem / nawyższego przebywániem.

¶ A iż Bog w pośrzod niego mieszka / przeto pokuszenia nie vzna / Rátuie go Pan Bog iego / ieszcze czásu zárannego / chocia sie narody wzburzyły / Y krolestwá sie też wzruszyły / Co gdy skoro vsłyszáłá / ziemiá wnet sie rozpłynełá.

¶ Jestći z námi Pan nász zastepow /

Zamkiem nászym iest Bog Jákobow / podźcieśz vyrzyćie co spráwił / Pan iáko ziemie spustoszył / On bowiem woyny vśmierza sam / áż do kończyn ziemie / bo iest Pan / Lamie łuk / drzewá trze / pretkie ogniem wozy pali wszytkie.

¶ Przestańcież mowi ták tenże Pan / A wiedzćie żećiem ia iest Bog sam / Ktorym też iest wywyższony / miedzy wszytkimi narody / ábowiem sie iśćie wielmożnym / ia ná ziemi pokáże wszystkim / Známić iest nász Pan zastepow / twierdza nászá Bog Jákobow.

Piosnká z tegoż Psálmu 46.

Argument.

Zaleca nam ta piosnká moc Boża / ne ktora gdy sie kto spuśći / żadnych by naywiętszych mocy świata tego / nakoniec y wszech Dyabłow bać sie nigdy nie może Kremu vpomina / abyśmy nie żáłowali vtráćić docżesnych máiętnośći / choćby też nam namilsze były dla imienia Bożego.

PRzednie mocny grunt iest Pan
Bronić nas tu w niebespie

Bog náß / y zbroia mocna broniąca
ciny czás / ktory iuż potrawił ninie

nas / Rep.
nas. Nieprzyiaciel náß dußny / ten pil=

nie myśli / wielka moc chytrość / iest iego

przirodność / ná ziemi nie iest iev rownośc.

¶ Nic tu nie pomoże moc náßá / bo wiem przećiw iemu iest máła / Rep. walczyć zá námi wßechmocny Pan / Ktory Bogu Oycu iest miły sam / A ktoryby był pytaß / Jezu Krystá maß /

Tobie

Tobie od Oycá iednaczem dánego / Nie boy sie stoiąc podla niego.

¶ Bo choćby świát pełen diabłow był / á nas wßystkich pożrzeć vrádził / Rep. Jednák sie go nic nie boymy / gdyż pomoc iście pewną wiemy : Niech Książe świátá tego / grozi nam srogo / Nic nie może bo mocnie osądzone / á potepia go słowo Boże.

¶ Bożego słowá nikt nie zwalczy / ále przed nim vstąpić musi / Rep. Bo z námi sam Bog stoi w polu / pocießáiąc nas łáską swoią : Jeslić żywot twoy biorą / Zone / máietność / puść z dobrą wolą / Zysku w tym nie máią / Krolestwo wieczne nam gotuią.

Psálm 51.

Miserere mei Deus / etc.

Gdy Nátan Prorok przißedł do Dawidá / potym gdy sie był złączył z Bársabą / w 2. Ksiegach Sámuel. w 11. y 12. Kapit.

Argument.

BArzo piękny y znamienity przykład/ człowieká prawdźiwie zá swe grzechy żáłuiącego/ y onych się káiącego/ ten psálm w sobie zámyka/ w ktorym nie tylko wyznánie iest grzechow/ y prośbá o ich odpuszczenie. Ale też y odar Duchá świętego przednieyszego: o serce vniżone y pokorne/ tákże y o inne rzeczy ktore ku wychwaláníu Bogá należą/ tu dźieß náuká / ktore są ofiary Bogu przyiemne y miłe.

DRacżże się nádemną zmiłowáć

A miłośierdźie mi swoie okázáć / A

zgłádźić wszystkie niepráwośći moie /

wedlug wielkośći miłośći twoiey / wielce

mie rácż

mie rácż omyć z moiey złośći / tákże od

grzechu mego mie ocżyśći / wßákes ty

sam iest Pan moy y Bog moy / á ia też

do ćiebie wołam sługá twoy.

¶ Abowiem niepráwośći moie znam/ A grzech moy oto záwße przed sobą mam / Tobiem tobie Pánie sámemu zgrzeßył / złem przed ocżymá twymi vcżynił / A tak chocia mie ty karáć będźieß/ przedśie práwym śie y cżystym okażeß / Choćiaby ćie kto sądźił z srogośći / Gdyż to są záslużyły moie złośći.

¶ We złośćim śie moy Pánie národźił/

dził/ y w grzechach w żywocie mátki poczęt był/ wszákże ty chociá ták zepsowánego / wielkością grzechow zeszpáconego / Nie ráczyłeś od siebie odrzućić/ owszemeś mądrością raczył opátrzyć/ ábych wymowki nie nálazł nigdy/ Przećiw prawdzie w ktorey sie kochasz záwżdy.

¶ Pokropisz mie Izopem z litośći/ á bede oczyśćion od nieprawośći/ Omyiesz mie á nád śnieg wybieleie / od grzechow prze ktore práwie mdleie/ dasz słyszeć wesele y rádośći/ á poćiesza sie te ktoreś stárł kośći / od grzechow mych twarz swoie odwroćisz/ Y wszystkie moie złośći ty sam zgládźisz.

¶ Serce czyste moy Boże stworz we mnie/ Duchá práwego odnow w pośrzodku mnie / A nie odrzucay od oblicza twego / Ani odeimuy Duchá świetego / przywroć swego zbáwienia rádośći / Podeprzy mie dawszy Duchá wolnośći / bede przestepce náuczał drog twych/ A náwroći sie k tobie wiele grzesznych.

¶ Wybaw mie Boże od krwie wy-

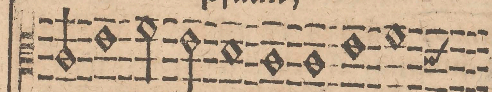
lania / wszákeś ty iest Bog moiego zbáwienia/ A bedzie wyśpiewywał one wszytkie / Iezyk moy spráwiedliwośći wielkie/ Wárgi moie Pánie rácz otworzyć/ á vstá moie twą chwałe bedą sláwić/ dáłcibych żertwe / w niey sie nie kochasz/ á dárow palonych to wiem nie żądasz.

¶ Tećsą ofiáry Bogá nászego / oddawáć iemu duchá skruszonego/ Sercá pokornego/ vniżonego / rzecz pewna/ że Bog nie wzgárdzi iego/ Czyńże Pánie Syonowi dobrze/ dobuduy murow w Ieruzálem wnetże/ A ták sie roskochasz w ofiárach tych / co wynidą z sercá szczerego wiernych/ támżeć włożą ćielce ná ołtarzách twych.

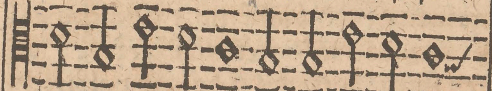
Psálm tenże/ ktorego iż ná niektorych mieyscach we Zborzech reformowánych w śpiewániu vżywáią/ dla tegosmy gi też tu włożyli.



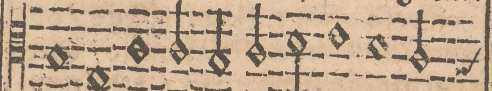
Miluy sie Boże nádemną



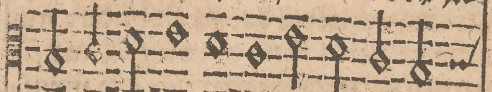
grzeßnikiem ſtrapionym/ Ruß ſie ku



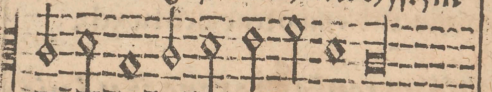
mnie miłoſierdziem twym nieogárnio



nym/ Zmyi z złości/ omyi mie wodą zli



towánia twego/ A rácz mie czyſtym



uczynić od wyſtepku mego.

¶ Znam to do ſiebie moy Pánie krom wßey obłudności/ iżem ſie tobie przewinił folguiąc márności/ z tąd mie w oczy bez przeſtanku grzechy moie kolą/ z tąd mie ſerce/ nędzna dußá/ wßytki zmyſły bolą.

¶ Jam przećiw tobie ſámemu zgrze-
ßył/

ßył/ Pánie wieczny/ nie wſtydząc ſie oczu twoich (ách názbyt beſpieczny) przeto chocbyś mie też kárał krom wßelkiey litości/ iednak ty záwżdy zoſtánieß w ſwey ſpráwiedliwości.

¶ Gdyż otom ieſt w przyrodzoney wykßtałtowan złości/ Ktemu mie poczęłá mátká moiá w niepráwości/ co ią z żáłością wyznawam tu iáwnie przed tobą/ á prze ćieżkość grzechow moich dziwnie trwożę z ſobą.

¶ Vprzeyma ſerdeczna ßczyrość ieſt twoie kochánie/ ále obłudna poſtáwą ty ſie brzydziß Pánie/ leczem tego prze vpor moy ſwowolnie zábaczył/ Choćiaś mi ſkrytą mądrość ſwą opowiedzieć raczył.

¶ A ták Jzopem oczyśćić rácz mie z grzechu mego/ á dopiero czyſtym będę z miłośierdzia twego/ omyiże mie (ty ſam możeß) á bielßym ſie zſtánę/ niż śnieg/ gdy Pánie od ćiebie tey łáſki doſtánę.

¶ Niech iuż ſłyßę z dáru twego poćießne rádości/ tedy ożyią z weſelem me ſkrußone kośći/ odwroć od mych niepráwośći iuż oblicze twoie/ á do
iedne-

iednego racż zgłádźić wßytki grzechy moie.

¶ Cżyſtym ſercem o moy Boże racż mie ſam dárowáć / á co ieſt we mnie ſtárego / do gruntu zepſowáć / racż mie też obdárzyć duchem żywotá nowego / á day mi w nim ſtátecżnie trwáć do cżáſu wiecżnego.

¶ Nie odrzucay mie od ocżu máieſtatu twego / Duchá wßey świątobliwośći / y wodzá dobrego / nie bierz odemnie żebych nic nie zábłądźił z drogi / á iżby mie też nie poſiadł on przećiwnik ſrogi.

¶ Rádość one ktora przed tym z wybáwienia twego / ſtálá mi ſie przywroć Pánie do ſercá moiego / k temu niech on twoy przednieyßy duch podpárćiem będźie / Mnie nędznemu ſłudze twemu / bych nie zoſtał w błędźie.

¶ Ja tedy iuż zá pomocą Duchá naświętßego / drog twoich świętych náucże cżłowieká grzeßnego / Náwroćiwßy ſie do ćiebie poprzeſtáną złośći niepobożni / A to będźie ku twey pocżćiwośći.

¶ O Boże zbáwienia mego / Boże wßey litośći / vcżyń mie iuż wolnym od tey krwáwey niepráwośći / A iezyk moy głośem śpiewáć będźie z vcżćiwośćią / ſpráwiedliwość Boſtwá twego y z dobrotliwośćią.

¶ Otworz tedy wárgi moie / nie mogę ſam Pánie / ábych vſty ſwemi cżynił tobie dźiękowánie / cżeść wydawáiąc imieniowi twemu naświętßemu / zá łáſkę ktorąś vcżynił mnie cżłeku grzeßnemu.

¶ Gdyby tobie k myśli były ofiáry zábite / oddałbych był ku chwale twey dáry rozmáite / Lecż iżem ſie nie popiſał tym Pánu wiecżnemu / nie dźiw Bo śmiertelne dáry nie ſą wdźięcżne iemu.

¶ Ofiárá Bogu pożądna ieſt duch vniżony / Człowiek zá grzech pokutuiący y w ſercu ſkrußony / tákiego nigdy od śiebie Bog nie odmiátuie / y owßem z wielką miłośćią narádßey przyimuie.

¶ Obchodźże ſie iuż łáſkáwie Boże z wyſokośći / Z twym Syonem ktory

wzdycha w tak śrogiey ciężkośći / a te
rozwalone mury v miásta świętego /
Niech powstáną z pomocy twey czá-
su przećiwnego.

¶ Tedy ty Pánie będźiesz miał po-
wey myśli dáry / y wolę spráwiedli-
wośći czynione ofiáry / Cielce ná two-
im ołtarzu będą położone / z kąd będźie
ná wieki imię twe chwalone.

Psálm 52.

Quid gloriaris / ꝛc.

Argument.

Hańbi w tym psálmie Dawid przewro-
tność y zdrádę Doegowę (o ktorym
mamy w 1. Księgách Sámuelowych / we 22.
rozd. gdy przyszedł Doeg Edomczyk / y o-
powiedźiał Saulowi y rzekł mu: przyszedł
Dawid do domu Achimelechowego) y in-
ych ktorzy go do Sáulá przynośili y o-
skarżáli. Przytym tego vpadek y zátráce-
nie / á swoie záś y wszech wiernych rádość /
pociechę y kochánie / znacznie opisuie.

Przecz-

W

Rzeczże sie mocarzu chlubisz
Jezyk twoy broi złośći zdra-

z złośći / Boże miłosierdźie trwa ná wieki
dliwie / iáko ostra brzytwá bárzo chćiwie /

Więcey sie rostoszniesz w złym / á niż w

ktorym vczynku dobrym. Y więcey n-

wić kłamliwie / niżli twierdźić kt-ra

rzecz prawdźiwie.

¶ Miłuiesz wszytkie słowá szkodli-
we / Y powieśći wszelákie zdrádliwe /

Kep-

Rep: A też cie Bog zniszczy áż do szczętku/ porwie/ wyorze/ z twoiego przybytku/ Y wykorzeni cie pewnie/ Z ziemi żywiących nie omylnie/ Widząc práwi będą sie bać/ Y będą sie też záwżdy z niego śmiać.

¶ Mowiąc/ otoż masz człowieká tego/ Bo nie kladł sił swych ná Bogá swego/ Rep: Ale w swych wielkich bogáctwách vfał/ A w złośćiách zwyktych záwżdy sie zmacniał/ Alem ia iest w domu Páńskim/ podobny oliwam zielonym/ Bo mam w miłosierdźiu Bożym/ Vfánie swoie ná wieki wiecznym.

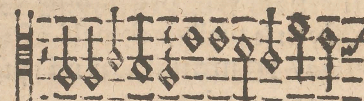
¶ Będę ćie moy Pánie wiecznie chwalił/ zá dobroć twą ktorąś mi vczynił/ Rep: A będę miał nádźieie státeczną/ W imieniu twoim iśćie przespieczną/ ábowiemći imie twoie/ Cieszy smutne serce moie: Bo przed obliczności twoich/ dobre iest wszech służebnikow wiernych.

Psálm 62.

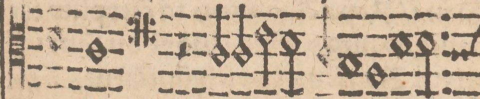
Nonne Deo subiecta erit:.

Argument.

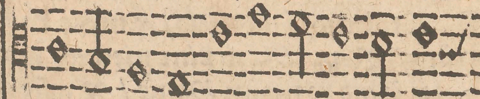
Oskárżuie sie z posłuszenstwem pánu Bogu Dawid święty. Dla tego iż od niego pochodźi zbáwienie násze: przytym vtyskowánie iákoby zgromienie niezbożnych w niespráwiedliwośći vfáiących/ á ná ludźi bezwinnie sie targáiących/ áby tego poprzestáli/ á Bogu sie vpokorzyli.

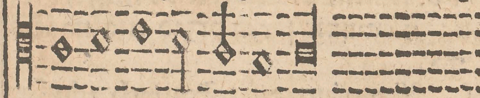
Zali duszá moiá słusznie pánu
Nie ma być podrzucona w posłuszenstwe



swemu/ Rep.
iemu/ Gdyż on iest mym zbáwieniem á mym



prawym Bogiem/ Iż wzruszon nie mogę



być żadnym stráchem sdáiw.

¶ Jákoż wy sprzećiwnicy wżdy te smiáłość maćie/ Rep. Iż sie ná mie człowieká złośćiwie tárgaćie / Jáko śćiáne pochyłą á w poły przepádłą/ Ták mie chcećie zániszczyć swoią złośćią ziádłą.

¶ A ia w srogim prágnieniu wiodę nedzny swoy wiek/ Rep: Widząc iż mie pokryćie prześláduie człowiek / Vsty mie pieknie chwali á sercem przeklina/ Mniemáiąc iż ná pieczy Pan moy tego nie ma.

¶ Ale ty duszo moiá bądź posłuszna Páná/ Rep: Abowiem tá ćierpliwość mnie od niego dáná/ Gdyż on sam iest mym Bogiem á opiekálnikiem/ Nic sie złe nie może stáć nádemną nedznikiem.

¶ A ták moiá nádzieiá/ y moie kochánie/ Rep. Ni w kim niechay nie bedzie iedno w moim Pánie / A wszyscy vćiśnieni ćiśnćie sie do niego/ kłádąc niewinne sercá przed możnośćią iego.

¶ Abowiem on tákowych záwżdy Bogiem bedzie Rep: A złośćiwi

vpadáć

vpadáć przed nim muszą wszedzie/ nieprawdziwy w iezyku y w swey káżdey spráwie/ Ktory ná wszem zdrádliwie obchodźi sie práwie.

¶ Ale wy wierni Páńscy nie dufayćie w złośći/ Rep: W drapiestwie ni w bogáctwieni w żadney chytrośći / A iesli co przypádnie od świátá zacnego/ Nigdy nie przykłádayćie k temu sercá swego.

¶ Abowiem co raz iest rzekł zmienić sie nie może/ Rep: Iż on bedąc ták możnym zmiłowáć sie może / A wedle spraw káżdego odpłaca prawdziwie/ Ktory w Bostwie od wiekow y ná wieki żywie.

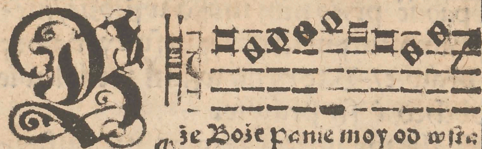
Psalm 63.

Deus Deus meus/ ad te de ꝛc.

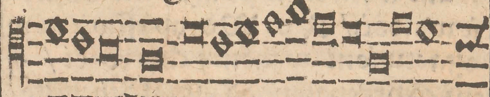
Argument.

W Tym psalmie Dawid prágnienie swey dusze ku pánu Bogu okázuie/ zwlaszcza gdy był od społeczności ludu Bożego wypedzon/ przez swe przećiwniki ćieszac sie w nedzy swey otucha dobra / że ich rádá miałá sie wniwecz obroćić.

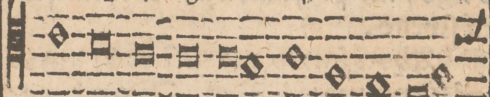
Boże



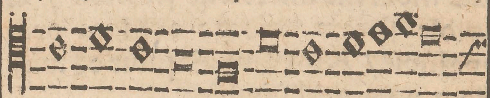
oże Boże pánie moy od wstá-



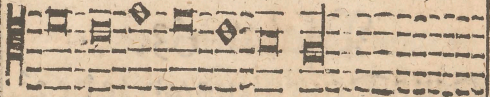
nia moiego/prágnie ćie duſza moia iáko pá-



ná ſwego/Tákże w tym błednym ſwiećie y



nedzne me ćiáło/záwżdy twa święta chwá-



le rádoby widziáło.

¶ Bo ná tey nedzney ziemi práwie ſpuſtoſzáłey / Widziſz iáko vżywam ćieſzkośći niemáłey / Záſzedłem w błedne drogi w rozliczne przygody / nie mogąc nigdźiey ználeść zdroiu żywey wody.

Iákoż

¶ Iákoż kiedym ćie widział w twym świetyni kośćiele / kedy ſie okázáło możnośći twych wiele/Támći nedzne oko me twą chwałe widziáło/ Z kąd mi wielkich rádośći w duſzy przybywáło.

¶ Bowiem miłośierdźie twe nád winną máćice/ Hoynie może vśmierzyć mnie táką teſknice / Gdy rece ſwe podnioſe do imienia twego / Chwaląc ćie przez wſzytek czás żywotá moiego.

¶ Bo ty wielką hoynośćią nápełniſz mą duſze/Zá co ia ćiebie nedznik wiecznie chwalić muſze / Ná łożku y w powſtániu ćiebie wſpomináiąc / A iżeś moy obronca záwżdy wyſławiáiąc.

¶ A pod ćieniem ſkrzydł twoich wſzytká roſkoſz moiá/ Abowiem mie zákryła można reká twoiá/ A prozno ſie ſtáráią co mie przeſláduią / Gdyż moie nedzną duſze w twey opiece czuią.

¶ Bowiem ni ſámi zwiedzą kiedy w piekło wpádną / A gdy ie miecz

poie-

pożiecze áni tego zgadną / A zwierzętá ich kośći będą náſyceni / á co w Pánu ufáią będą wybáwieni.

¶ A krol ſie rozráduie wiecznie z Bogá ſwego / Rzći co ſie ſpráwuią w imię święte iego / á złośliwym zátkána być muśi pászczeká / Bo ták záwżdy bywáło od wßytkiego wieká.

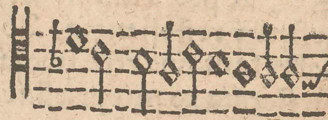
Pſálm 64.

Exaudi Deus orationem etc.

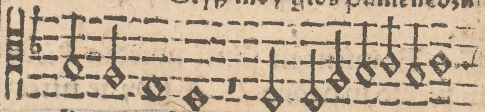
Argument.

Zaprawde w tym pſalmie ieſt nádobna modlitwa / ktora eſt vſtawiona przećiw śiły w ládowitym radam nieprzyiaćioł tych / ktorych wierni w kośćiele páńſkim vſtáwićinie tu ná świećie pełno wßedy a wßedy.



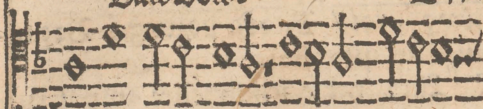


Słyß moy głos pánie nędzn

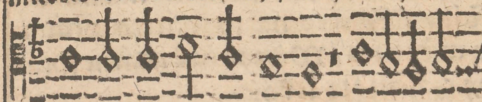


proßby moie / A niechay wżdy ná tym znam

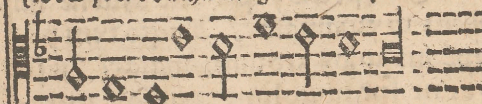
miłośier-



miłośierdzie twoie / á z ſtrachu nieprzyia



ćioł wyrwi duchá mego / Boś ty mnie zá



wżdy bronił cechu złośliwego.

¶ Ktory záwżdy złośćiwie ſwe ſpráwy ſpráwuią / á iáko oſtre miecze ięzyki ſwe kuią / Náćiągáią ſtrzelby ſwe w káżdey fáłßywośći / By zborzyli wiernego w iego niewinnośći:

¶ Pokryćie nań ſtrzeláiąc słowy fáłeßnymi / Chcąc go márnie vłowić śidłámi chytremi / A żaden ſie tych ſwych ſpraw ták márnych nie wſtydźi / Mniemáiąc iż tego Bog też y nikt nie widźi:

¶ O cudzych káżdych ſpráwách pilnie ſie pytáiąc / A ſwych ná żadney pieczy nigdy nic nie máiąc / Iedno wznioźwßy myśl wzgore ná wßem

ozwy

ziwy broi/ Ktora powagá Bogu sámemu przystoi.

¶ Ano tákie ich strzelby wspák sie obracáia/ á iezyki fáłeszne márnie ustáia/ Ze ci co ná to pátrza práwie sie wstydáia/ Widząc ták márne spráwy czásem sie lekáia.

¶ Ty spráwy Páńskie dziwne ná wszem wyznawáiąc/ A iego tym postępkom wżdy zrozumiewáiąc/ Iż sie w nim spráwiedliwy záwżdy rozráduie/ A káżdy go wyznáwa kto w sobie wstyd czuie.

Psalm 65.

Te decet hymnus Deus in.

Argument.

W Tym psalmie pobudza zbor wiernych ku chwale pana Boga/ ktory ie sam z łáski swey na to obiera/ aby w zborze iego przemieszkawaiąc vżyciał im dobrodzieystw swoich Boskich/ iáko sie iaśniey z textu okazuie.

Tobie chwała moy panie w Syonie należy/
Nawszem własnie przystoi w
nędznym duchu moim/ Rep.
posłuszeniu swoim/ A ty z łaski wy-
słuchay nędzną prośbę moię/ A day innym
narodom znać te miłość swoię.

¶ Bowiem słowá złośćiwe nam sie są zmocniły/ Tedy nic gdyby sie twe łáski otworzyły/ Bo to błogosłáwiony kim sie ty opiekasz / A iż mu w swym przybytku przemieszkáć dopuszczasz.

¶ Bowiem ten káżdy bywa hoynie nasycony/ ktory bywa w twych wiernych poczet policzony/ Przyimi nas miły Pánie / gdyż nasze zbáwieni

Gdyż innego tákiego w końcu swiá-
tá nie.

¶ Ktory gor wysokości w swey mo-
cy spráwuieß / á srogie morskie wody
iáko chceß ßafuieß / ták iż co pátrzą ná
to srodze sie lekáią / ktorzy ráno y w
wieczor twoie cudá znáią.

¶ Abowiem ty w łásce swey ziemię
opátruieß / A rozliczne hoynosci nam
ná niey spráwuieß / Poiąc ią záwzdy
rosą miłosierdzia swego / By wydáłá
swoy owoc dla człeká nędznego.

¶ Rzeki swoie nápełniaß żywemi
wodámi / Aby sie świát ochładzał ich
wilgotnościámi / z kąd ziemiá musi
podáć rozliczne żywności / Aby sie dziá-
kā chwalá twey świętey miłości.

¶ A gdy ty zás pożegnaß roku po-
czętego / Muszą polá zákwitnąć z
zwyczáiu swoiego / Y mieyscá puste
muszą podáć swe hoynosci / Ták iż
będzie wßytkiego ná wßem w obfi-
tości.

¶ Káżde zwierzę wełną swą przyo-
dziano będzie / Z kąd sie nędznemu człe-
ku może dobro wßędzie / A też zná-

iąc

iąc tę hoynosć do ciebie wołáią / A
twoie wozieczną chwałę ná wßem wy
sławiáią.

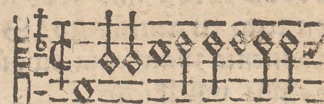
Psálm 67.

Deus misereatur nostri / etc.

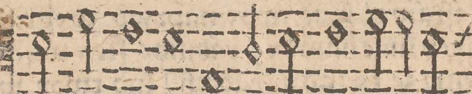
Argument.

Modlitwá iest w tym psálmie / ktorą sie Dáwid święty imieniem wßech wierzących Pánu Bogu modli / oby krolestwo iego przez wysławiánie y chwále niewiernych / po wßem sie świecie mnożąc ßerzyło.

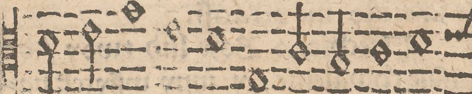




Raż Boże nád námi swoie

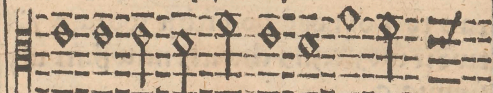


zmiłowánie / Ześli nam też pocießne



swe błogosłáwienie / świecą oná twa-

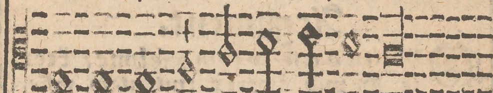
rzy twey



rzy twey ktora końcá niema / niechay



nam tu nász Pánie záwżdy świátło da



wa / á niech nigdy nie vſtawa.

¶ Iżeby tu ná ziemi mogły być po-
znáne / od twych wiernych drogi twe /
dobrze torowáne / A od wszego naro-
du tego tu ziemſkiego / Skutek y ob-
iáśnienie zbáwienia twoiego / Y dźiś
y czáſu wszelkiego.

¶ Niechże tobie chwałe da / o Boże
łáſkáwy / Lud twoy naprzod wybrá-
ny / y inne narody / ráduiąc ſie z weſe-
lem / że ty ſądźić raczyſz / lud twoy w
ſpráwiedliwośći / A ták iy prowádźiſz
Ze żadnego nie vtráciſz.

¶ Niechżeć o Boże lud twoy / da
słuszne chwalenie / y inny wszytek na-
rod / cześć y wyſtawienie / A nam też

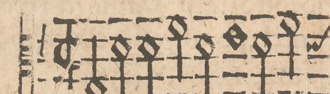
niechay

niechay da ziemia żywność czáſu ſwe-
go / Bo to łácno vczyni z winſzowánia
twego / Iáko Páná wszechmocne-
go.

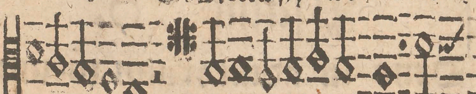
¶ Ráczże nam błogosłáwić y rácz
nas przeżegnáć / Boże nász miłośćiwy /
rácz też ſwą łáſkę dáć / Aby ſie ćiebie
bali wszyſcy co mieszkáią / ná kráiu
świátá tego / á ćiebie wzywáią / Y
Pánem ſwym wyznawáią.

Psálm tenże 67.

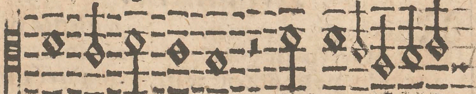




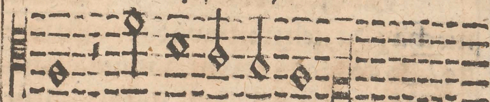
Łogosław nam nász pánie z
Oświećiwszy świátłość ła o-



miłość erdiła ſwego / Rep.
blicza ſwotego / Abyſmy tu ná ziemi zná-



li drogi twoie / Okaż nam tu przed ludź-



mi miłośći dziel swoie.

¶ Niechay ćie wystawiáią wszytcy narodowie/ Rep. A z tąd sie rozráduią y niewierni tobie/ Kiedy ty swoie wierne/ w łásce bedźiesz rządźił/ Strzegąc áby ná strone żaden nie zábłądźił.

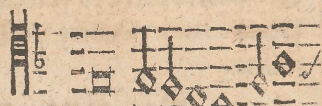
¶ Wystawiayćiesz iuż Páná wystawiayćiesz ludźie/ Rep. Bo widźićie żeć z źiemie wam pożytek idźie/ Ty nas błogosław Pánie/ á twe święte imie niech po wszystkich narodźiech z wielkim stráchem słynie.

Psalm 70.

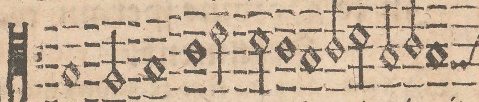
Deus in adiutorium meum.

Argument.

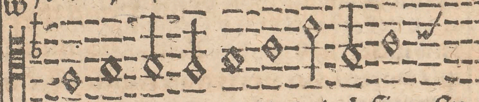
Rzetkiego ratuntu y wspomożenia prośi przećiw swym nieprzyiaćielom/ żądaiac/ áby pohánbieni zostáli/ y wsteczi sie bróćili. A záś iżby wierni poćieszeni byli/ gdyby tego wybáwionego vyrzeli.



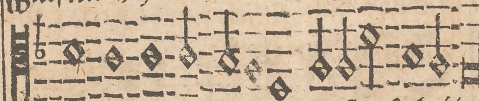
W Oéspieß sie Boże ábyś mie



wyrwał/ á pokwáp sie żebyś mie ráto



wał/ niech hánbe máią/ niech sie wsty=



daią/ ći ktorzy ná moie dusze czyháią.

¶ Y niechay podádzą tył z lekkośćią/ Ci ktorzy mi źle życzą swoią chućią/ Niechby sie ná zad z hánbą wroćili/ Ci co mi wiec ehey ehey mowili.

¶ Niech sie ráduią y weselą ći/ ktorzy ćiebie Pánie szukáią wszyscy/ Niech mowią/ Bog nász niech bedźie zacny/ Ci co miłuią rátunek twoy záwżdy.

¶ Alem ia nedzny y vtrapiony/ spieß sie Boże ábych był rátowány/

Tyś pomoc ma wyrwánie me Pánie/ Przeto nie mießkay / Boć mi śie źle stánie.

Psálm 71.

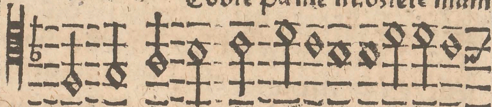
In te Domine speraui ⁊c.

Argument.

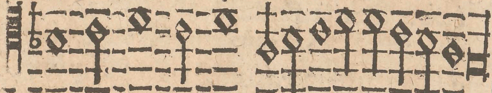
DAwid prośi w tym psálmie z wielką vfnośćią o łáskę páńską/ ktorey skoro od młodośći nad sobą doznawał: á to czyni z dźiękczynieniem y z obietnicą/ że záwße dziwne sprawy Boże y dobrodzieystwá wyśpiewawáć chce/ przytym vkázuie wielkość nieprzyiaćioł swych/ żądáiąc im vpadku y pohańbienia.



Tobie panie nadzieie mam



wßytko vfanie pokladam/ Tak nie be-



zepohańbiony/ vżywáiąc twey obrony:

¶ Wyzwol mie z twoiey litośći/ od wßelkiey niebespiecznośći / Náchyl ku mnie vchá twego / A zbaw człowieká grzeßnego.

¶ Bądź ty Pánie ma obroná / Boć moiá rzecz iest strácona/ wßákeś obiecał wysłucháć/ Człowieká w smutku poćießáć.

¶ Boże ćiebie oczekawam /od młodośći moiey wzywam / Wyzwol mie z ręki gwałtowney / Niezbożnośći świátá zdrádney.

¶ Stałem śie świátu wzgárdzony/ od wßech práwie opußczony / Wßákże ia o to nic niedbam/ W Bodze mocną nádźieie mam.

¶ Oto przećiwnicy moi/ przećiwko śie mnie spiknęli/ Rádząc iáko by ßkodźili/ Duße moie zátráćili.

¶ Mowiąc iuż go Bog porzućił/ z obrony swoiey opuśćił / iuż go łatwie záłápiemy/ Iáko chcemy vtrapiemy.

¶ Boże moy przydź mi ná pomoc/ Potłum ich wßytkę vsiłnosć/ Co śie ze mnie vrągáią / Bo ćiebie Páná nie znáią.

¶ Niechże sie ich rádá zmieni/ áby byli pohańbieni/ A niech sie wstydzą rády swey/ ktorą czynili dußy mey.

¶ Boże ciebie bede chwalić/ spráwiedliwość twoie sławić/ Ciebie iedyną pomoc mam/ Bo innego Bogá nie znam.

¶ Ty Pánie z młodości moiey/ vczyłeś mie woli swoiey/ Dayże mi w niey do końcá trwáć/ Nie rácz mie nigdy opußczáć.

¶ Od tąd do stárośći moiey/ Niech bede w opiece twoiey/ Abych y innym obiáwiał/ Iákąś ty ku mnie lutość miał.

¶ Tyś mie był Pánie záſmućił/ Aleś mnie záś sam poćießył/ Wyrwałeś mie z tey przepáśći/ Nieprzyiacielskiey chytrośći.

¶ Przeto tobie moiá dußá/ bedzie spiewáć iáko słußa/ iezyk tákieß wárgi moie/ nie vstáną w twoiey chwale.

¶ Tobie poruczam Boże moy/ duße ćiáło y żywot moy/ spráwuy ty mnie sługe swego/ Aż do żywotá wiecznego.

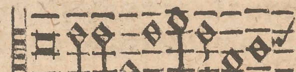
Psálm 72.

Deus iudicium tuum Regi.

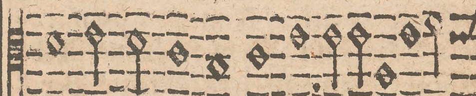
Argument.

Modlitwá iest w psalmie tym Krolá Dawida syná Isáiego/ ktora on czynił ná ostátniey pośćieli/ iáko sie z ostátniego wierßá znáczy/ w ktorey pod figurą krolestwá Solomoná syná swego/ opisuie krolestwo Krystusowe ßyrokość iego y trwáłość/ y też cnoty ktore sie okázáć zá iego pánowánia miáły/ iáko spráwiedliwość/ moc/ ßcześćie/ tákże też y vrodzay wßego/ á co wietßego/ iż iego poddáni rozkwitnąć sie mieli/ vstáwicznie Krolá swego wychwaláiąc.

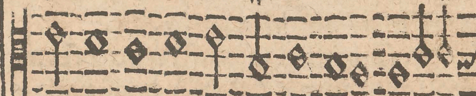




ayze Boże naß krolowi



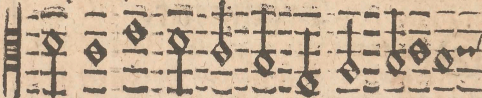
rozsadek naßemu/ á sprawiedliwość swą



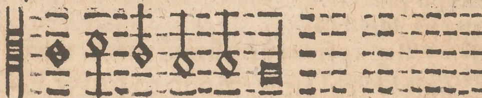
synowi temu Krolewskiemu/ żeby lud



twoy w ſpráwiedliwośći / vſtáwicżnie



ſadźił / á nędzne w rozſądk u ſzczéroſći



ám záwżdy prowadźił.

¶ Pokoy gory twemu przynioſą / ludowi miłemu / A págorki záſie wypuſzczą ſpráwiedliwość iemu / On vbogie z ludu rozſądźi / y ſyny nędznego wybáwi / pokruſzy y zgłádźi potwarzáiącego.

¶ Poki Słońce y Miesiąc bedźie / bać ſie będą ćiebie / Z narodu do narodu wſzędźie / on zſtąpi do ćiebie / Iáko deżdż ná trawę poćiętą / temże Krol twoy pewnie / Iáko on deżdż co źiemię vſchłą / odwilża pogodnie.

¶ Rozkwitnie zá czáſu iego / ſpráwiedliwy iáwnie / Będźie dość pokoiu wielkiego / áż Miesiąc vſtánie / A bedźie

bedźie od morzá pánowáł / do morzá drugiego / będźie od rzeki roſkázowáł / do kráiu źiemſkiego.

¶ A będą też przed nim vpádáć / co żywą na puſzczy / Nieprzyiaciele lizáć będą źiemie wſzyſcy / Tárſys y też z wyſpow Krolowie dar przynioſą iemu / Arábſcy y Sebá Krolowie dáń znioſą onemu.

¶ A będą ſie też kłániáć iemu wſzyſcy inſzy Krolowie / A nád to ſłużyć będą iemu wſzyſcy národowie / ábowiem wyrwie vbogiego / co dla krzywdy wołá / Tákże też y vtrapionego / co rátunku nie ma.

¶ Nád vbogim też ſie zmiłuie / y nád niedoſtátnim / duſze wybáwi y rátuie z fráſunku / Swym nędznym od gwałtu y też od chytrośći / ich duſze wywiedźie / A krew ich w wielkiey zácnośći / iśćie przed nim będźie.

¶ Będźie żył / á dano mu będźie / z złotá Arábſkiego / Modlić ſie zá nim będą wſzędźie / chwaląc záwżdy iego / Z iedney gárśći pſzenice wśiáney / ná gorách wyſokich / záſzumi znácżnie

vrodzay

vrodzay iey/ iák Cedrow Libáńſkich.

¶ A rozkwitną ſie miáſtá iego/ iáko ziołká ziemſkie/ Ná wieki bedzie ſłáwá iego/ y imie tez wielkie/ poki ſłońcá zſtawa/ bedzie trwáć/ A lud rodu wßego/ w nim ze ſobie bedzie winßowáć/ wyſławiáiac iego.

¶ Pan Bog ći ieſt błogoſłáwiony/ Bog on Izráelow/ Ktory nád inße ma być czćiony/ ſprawcá wßytkich cudow/ A niech bedzie błogoſłáwiono imie ſłáwne iego/ Ná wieki niech bedzie wielbiono/ od ſtworzenia wßego.

¶ A wßytká w obec ziemiá iego/ niechay pełna bedzie/ Czći y chwały imienia iego/ Amen amen wßedzie/ A tu iuż ieſt dokończenie tych Dawidá zácnego modlitew przed śmierćią oſtátnich/ Syná Iſáiego.

Pſalm 75.

Azáfow.

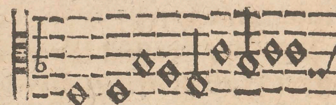
Confitebimur tibi Deus.

Argument.

Zá dziw-

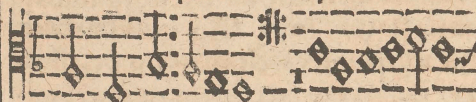
Za dziwne ſprawy páńſkie y za ſprawiedliwe poſtepki iego/ ktore pokazuie ták nad wynioſłymi zniżaiac ie w gniewie ſwym iáko nád pokornymi/ wywyżßaiac ie z łáſki ſwey/ pobudza w tym pſalmie Duch ś. ku wyſławiániu imienia Bożego/ y dziwow iego/ zebránie świete iego.





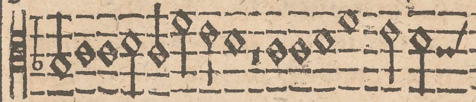
práwowáć ſie tobie bedziem a

Oprocz ciebie pánu ſwemu/ a

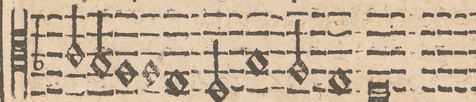


nikomu innemu/ Rep.

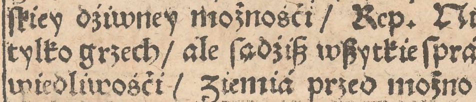
Imieniowi twemu/ Wyznáwáiac ſpráwy



twoie y ony wielkie dziwy/ Ktore okázo=



wáć raczyß ták iáko Bog prawdziwy.



¶ Abowiem ty w oney ſwoiey Boſkiey dziwney możnośći/ Rep. Nie tylko grzech/ ale ſądziß wßytkie ſpráwiedliwośći/ Ziemiá przed możno-

śći-

ścią twoią / iáko woſkſie rozplynie/ A wżdy nigdy zá twą ſpráwą y żaden z niey nie zginie.

¶ Ty wołaſz ná złośćiwego áby przeſtał ſwey złośći/ Rep. A w oney nádetey myſli ſwych przewrotnych chćiwośći/ Gdyż pod wſzytkim Słoncá biegiem / niemáſz Bogá tákiego / ktoryby ták przeſtrzegawał ſądu ſwego wiernego.

¶ Ten kogo chce vmie podnieść y vmie też potłoczyc/ Rep. A ten kres przez iego woley iśćie trudno przeſkoczyć/ Dzierży w rece kielich winá /ktorym poi wiernego / A drożdżámi nátrze gebe niewiernika káżdego.

¶ A ták ia moy miły Pánie /muſze ćiebie wyznáwáć/ Rep. A gdyżes Bog przodkow náſzych/ z nimi wiecznie wyſtáwiáć / Wzgárdziwſzy hárdą myśl grzeſznych z pokornymi zoſtáwáć / A twą chwałe bez przeſtánku áż ná wieki rozſłáwiáć.

Pſálm 79.

Azáſow.

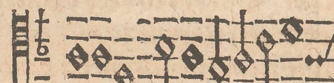
Deus

Deus venerunt gentes.

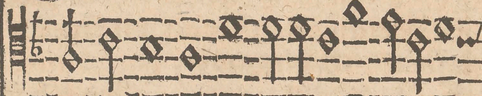
Argument.

W Tym pſalmie ieſt modlitwá przeciwko nieprzyiaćielom kośćiola świetego/ ktory vſtawicznie borza y gwałca. A powiada tu oſobliwie o oney ſrogośći/ ktora ſie nád miaſtem świetym Jerozolimſkim od Chaldeyczykow działa. Y ktora za czaſu Antyochá onego okrutnika ſrogiego/ a pod tytułem Antyochá/ o burzeniu Antykryſta/ ktore tákże czyni nád kośćiołem páńſkim dziſieyſzego czáſu.

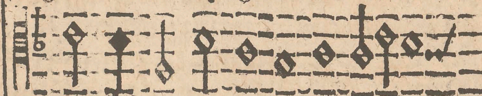




Anie Boże wſzechmogący toć

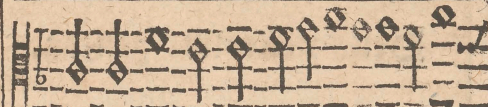


ſrogą moc wzieli/pogánie co w twe świete

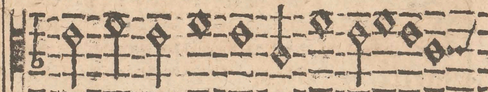


dziedzictwo wtárgneli/ ſrogim bálwáń-

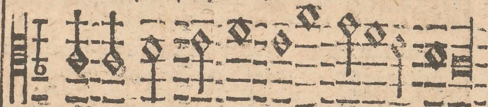
ſtwem



ſtwe kośćioł twoy świety zmazali/ ono twe



świete miaſto ſnać z źiemia zrownali / A



prawie ſtraż ogrodna z niego vczinali.

¶ Skłádli ná pokarm ptáſtwu tru=
py twych ſług wźietych/ Dáli beſtyam
ziemſkim ćiáłá ludźi świetych/ Rozlali
ſrodze krew ich práwie iáko wode/ W
okrąg miáſt i świetego czyniąc wiel=
ką ßkode/ Nie był ktoby im czynił po=
grzeb w ich przygode.

¶ Iużechmy v wßech ſąſiad z hán=
bieniem ſie zſtáli/ A práwie wßytkim
w pośmiech co z námi mießkáli/ y iu=
żeż ták do końcá bedźie gniew twoy
Pánie / Niech ſie popędliwość twa
iáko ogień zſtánie/ A rácż ſwą ſroga

pomſte

pomſte iuż obroćić ná nie.

¶ Rozßerz gniew ná Pogány kto=
rzy ćie nie znáią/ A ná ty co imienia
twego nie wzywáią/ Ktorzy on wier=
ny narod Iákobow pożárli / A ſro=
dze ſie do końcá iuż nań ták vpárli/
Aby mieyſce y pámieć iego wiecznie
ſtárli.

¶ Nie rácż Pánie wſpominác ná=
ßych ſtárych złości / Ale owßem iákoś
zwykł z ſwey Boſkiey miłości / Rácż
nas z miłoſierdźiem ſwym co rychley
vprzedźić/ A vbogie nędzniki łáſką ſwą
náwiedźić / Bo oprocż łáſki twoiey
źle ć o nas muśi być.

¶ Wſpomoż nas Pánie Boże z bá=
wienia náßego / A rácż okázáć mo=
żność imienia twoiego / Rácż nas
nędzne wybáwić z ták wielkiey ſrogo=
ści/ A dla imienia twego odpuść náßé
złości/ Boś ty ieſt Pan nád Pány w
ſwey Boſkiey możności.

¶ Niechże wßytki narody twą mo=
żność poznáią/ By nie rzekli niewier=
ni gdźież ći Bogá máią / Rácż pom=
śćić krwie niewinney ſług twoich nád

nimi/

nimi/ A wysłuchay nas nędzne ktorzy ćie prosimy/ Weźmi nas w moc iák syny swe poki nie zemrzemy.

¶ Rácz Pánie tym złośnikom siedmioráko płáćić / ktorzy chćieli twe wierne do gruntu wytráćić/ A rácz ie wßytki srodze możnośćią twą skroćić/ To pohańbienie náße rácz ná nie obroćić/ Bo chcą Pánie chwałę twą iuż práwie potłoczyć.

¶ A ták my Pánie lud twoy pastwisk twych owieczki/ nie mamy oprocz ćiebie nigdźiey swey vćieczki / A iż w twoiey obronie vfánie swe mamy/ przeto po wßech narodźiech ćiebie wyznawamy/ á iuż ná wieki wieczne tobie cześć dźiękamy.

Psálm 80.

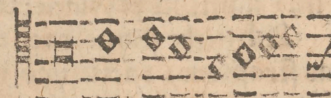
Qui regis Israel intende.

Argument.

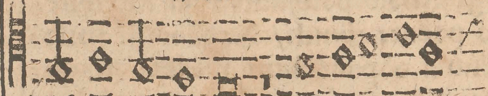
MA w sobie psálm ten modlitwę ludu Bożego od niezbożnych okrutnikow vtrapionego/ ktory prosi/ áby prze=

pana był wyswobodzon/ tymże obiecuiem iáko y przodkowie oni pierwßy od swych nieprzyiaćiol mocą Pańską byli wyswobodzeni. potym on zbor Israelski przyrownywa winnicy spustoßoney/ ktorey naprawienia żąda/ y wyswobodzenia od złych zwierzat/ ktore ią pustoßą/ obiecuiąc zá to wßeláką státeczność y posłußeństwo.

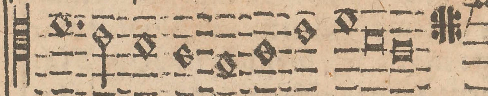




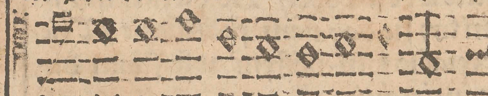
ch Pánie Boże ktory rzą=
A w nimeś obrał ná wieki



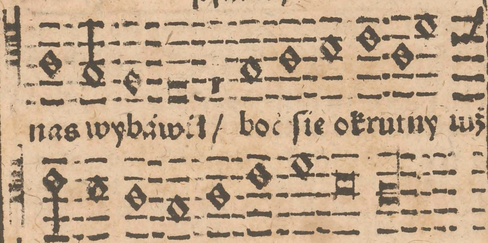
dźiß kośćioł swoy/ prowádźiß go i z=
swoie mießkánie / áby tu było



ko owieczki wßák on iest ten lud twoy
imię twoie ná wieki chwalone/ (Rep.



Okaż moc swoie / á przydź żebyś



nas wybáwil / boć ſie okrutny wż

nád námi nieprzyiaćiel zmocnił.

¶ Ach miły Pánie rácz weyrzeć ná nas ſtrapione / ráczże nád námi okázáć twe święte zmiłowánie / Rep: Dopomożyż nam ábyſmy ſie náwroćili / Z grzechow powſtawßy zá nie wierną pokutę czynili / Bądź nam miłośćiw á odpuść nam wielkie zgrzeßenie / Ktoreſmy wßyſcy záſłużyli to twoie karánie.

¶ Ach Pánie Boże iáko długo maß ſie gniewáć / A modlitwy ludu twoiego nie ráczyß wyſłucháć / Rep: Nákarmiłeś nas chlebem płáczu y żáłośći / Nápawaß nas łzámi zámutku y wielkiey ćieſzkośći / Boże wßechmocny zmiłuy ſie day nam poćießenie / Nieprzyiaćiołom náßym wßyſtkim day vpámietánie.

¶ Ach tá winnicá ktoraś ſam przenioſł

nioſł z Egiptu / A rozßyrzyłeś korzenie iey ſwego Teſtámentu / Rep. A wyrzućiłeś ty mocą ſwoią pogány / áby tu wierni ná ich mieyſcu byli wkorzenieni / Nápełnili ziemię z błogosłáwieńſtwá twoiego / A zmocnili ſie bárzo mocnie v ludu cudzego.

¶ Ach tá winnicá potym ćiernią námnożyłá / á od oney hoyney płodnośći bárzo odſtąpiłá / Rep: Te odrzućiwßy y záſieś inną náſádził / krwią Syná twego Jezu Kryſtá polał y poświećił / Vſtáwiłeś krolestwo ábyſie rozmnożyło / ktoreby záwße moc ßátáńſką ná świećie tłumiło.

¶ Ach miły Pánie ktoż płot tey winnice ſkáził / Ktoryś ták mocnie od początku z pilnośćią poſtáwił / Rep. Dla tego ią wßyſcy ktorzy idą tárgáią / Żeś ią opuśćił z obrony ſwey to ná oko znáią / Werwał ſie do niey wieprz leśny z wielką okrutnośćią / Ten targa / depce / pſuie / morzy / bez wßelkiey łutośći.

¶ Ach Boże náß wßechmogący ćiebie pro=

ie prosimy / weyrzy na te vciski na-
ße ktore tu ćierpiemy / Rep: Zátrać
miły Pánie te bestią okrutną / ktora
plugawi winnice twą náuką omylną / rácz przyiąć Zbor swoy w opieke / nie day go pustoßyć / Zlutuy sie
nád námi / rácz koniec tym bledom
vczynić.

¶ Zápaloná iest tá winnicá y wyćieta / rozborzoná wßytká iey pierwßa krásá y odięta / Rep: Ach moy
miły Pánie iáko przedtym kwitnełá /
Owoce dáiąc latorosle wßedzie ro-
spußczáłá / od oblicza twego słußnie
zá złośći skarána / A niebędzieli zlutowánia twego iest strácona.

¶ Weyźry o Pánie ná Syná twego miłego / Ktoregoś wydał dla zbáwienia Kośćiołá swoiego / Rep: Dla
tegoż odpuść / rácz sie nad námi zmiłowáć / Wßákeś nåß Oćiec miłośćiwy / Toć my wyznawamy / Nie day
záginąć nagle / prosiemy ćie pokornie
Zachoway nas mocną swą reką przy
swoiey obronie.

¶ A wybáwieni z vdreczenia tak

ćießkiego / Bedziemy chwalić imie
swiete Bogá nawyżßego. Rep: R
nie odstąpiemy iuż od słowá twoiego /
Chcemy sie z lepßyć ćiebie słucháć pá-
sterzá náßego / O Boże wßechmocny
vkaż łáskę swą nád námi / Wybaw
nas z mocy okrutnikow / Amen wßy-
scy rzeczmy.

Psálm 82.

Deus stetit in Synagoga.

Argument.

STrofowanie w sobie zamyka psálm
ten sedziow niezbożnych / ktorych od
niesprawiedliwośći odwodzi / grożąc im
karaniem / ieśliby sie obacżyć niechćieli. A
w tym przedsie nie zaniedbawa vrzedu ich
opisowáć. Z ktorego też psalmu Krystus v
Jana S. w 10. świadectwa wykładaiąc v
żywa / co tu Dawid przez Bogi rozumie / i
nie co innego / iedno sedzie y inne przełożone
świata tego: Ktorych wßytkich Bog sam
Sedzią iest naysprawiedliwßym.

Notá iáko / Wtobie Pánie nádzieię mam etc. Exxiiii.



W Zebrániu Bogow Bog siedźi / A w pośrzodku Bogi sądźi / á długoż złośćią sądźić chcećie / O-sobom złym folguiećie.

¶ Ubożnikā z sierotą sądźćie / spráwiedliwość tákim czyńćie / wyrwićie ubożnych ubogich / wydrzyćie z ręku niezbożnych.

¶ Nie rozumieią ni widzą / Bo w ćiemnośćiách wielkich chodzą / zá sądy ich niezbożnymi / rozruchy są po wszey źiemi.

¶ Jam rzekł / iesteśćie Bogowie / y nawyższego Synowie / Wszákże iák ludźie zemrzećie / Ják iedno z Kśiążąt pádniećie.

¶ Powstań Boże tyś iest nász Pan / Abyś iuż sądźił źiemie sam / ábowiem opánuiesz ty / dźiedźictwem wszytkie narody.

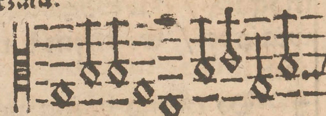
Psálm 84.

Quam dilecta tabernacula.

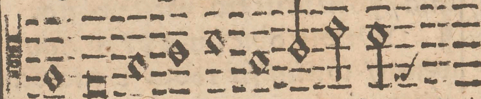
Argument.

Zalecanie w sobie ma domu páńskiego / ktorego pragnie widźieć / prosząc aby mogł do niego przystęp mieć / iáko do tego w ktorym náprzespieczniey(sz)e iest mieszkánie: potym ukázuie szczęśliwe być wszytkie co w nim mieszkáią / á na páná sie spo/ łe swą spuszczáią.

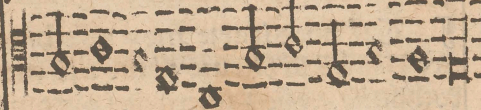




Ják są miłe twe przybytki



Pánie / á iák wdźięczne w nich przemie-



szkawánie / w ktorych imie twoie sła-
(wne.

¶ Boć z wielkiey chući duszá ma k nim prágnie / áby miáłá w twym domu mieszkánie / á społeczne obcowánie.

¶ Strapione serce y to moie ćiáło / Prágnie áby w twym domu mieszkáło / á w nim záwżdy przebywáło.

¶ Bom iuż w nim nálazł vćieszne mieszkánie / iák wrobliczek wdźieczne gniazdko swoie/gdźiebych miał skłáść dźiatki moie.

¶ Bo tu przebywasz Boże wszechmogacy / dáry dawasz wszech ożywiáiący / wiernym k tobie wołáiącym.

¶ Do twego domu wierni sie zchadzáia / iák ku gniazdom ptacy sie zlatáia / gdźie imie twe wysławiáia.

¶ W nim sobie służa k rodzeniu nowemu/ w nim sie rodza k práwemu wierzeniu / z twego duchá naświetsze-go.

¶ Tuć twe ołtarze moy wszechmocny Pánie / krolu moy/ tuć iest moie kochánie/ gdźie z wiernymi obcowánie.

¶ Błogosłáwieni ktorzy tu mieszkáia /áż ná wieki w domu twoim trwáia/imie twoie wysławiáia.

¶ Cić wyspiewuia imie twoie sławiąc/ rádość máia wespołek sie cieszac/ á w smutnym pádole pláczac.

¶ Zá co im da tu Pan dobrorzeczenie/

nie/ y we wszystkich cnotách pomnożenie/przy swoim wiernym Syonie.

¶ Boże wszechmocny vsłysz prosby moie/ wszákeś Bog nász nakłoń vcho swoie/ á weźm nas w obrone swoie.

¶ Raczże sam weyźrzeć nász łáskáwy Pánie/ ná Krystusá swego záslużenie/ co nam spráwił wykupienie.

¶ Boć milszy iest dźień w twych przybytkách mieszkáć/ niż tysiąc dni w tych zborzech przebywáć/ á z nimi tákże obcowáć.

¶ Szczęsliwy iest ten kogoś ty sam wybrał/aby w domu twym świętym przebywał/ imie twe świete wysławiał.

¶ Gdźie wszystkie wierne wszem dobrym nápełniasz/ swoie dáry z hoynośćia im dawasz/ á z łáski swey świetey zbáwiasz.

¶ Boś też ty iest sam słońcem przezroczystym/ wodzem pewnym wszytkim swoim wiernym / y mocnym obronca pewnym.

¶ Dayże nam mieszkáć w tych przybytkách twoich / á day chodźić do

twych Zborow świętych / gdźie iest obcowánie wiernych.

¶ Ibyśmy ćie tám ná wieki chwalili/ ze wszytkimi twemi wybránemi/ potym z tobą wiecznie żyli.

Psálm 86.

Inclina Domine aurem tu.

Argument.

Modli sie Dawid w tym psalmie Pánu aby mogł pobożnie y cnotliwie żyć/ będąc wolnym od nieprzyiaciel swych: potym wysławia dobroć Bożą ku sobie y ku innym hoynie okazána.

Nota iáko / Przecżże sie mocarzu chlubisz. etc. E xvi.

NAkłoń Pánie ku mnie vcho twoie / Wysłuchay żáłosne prosby moie/ R. Abowiem nędzny y vtrápiony / Jestem práwie zewsząd opuszczony / rácz być strożem duszę moiey / Wżákem ia w opiece twoiey / á wyswobodź sługę swego / Boże moy w tobie vfáiącego.

Rácz

¶ Racz mi być moy Pánie miłościwy/ K tobie wołam záwsze pokim żywy/ Rep. Rozwesel mie Boże moy w radości/ k tobie wołam głosem mym w żáłości/ gdyż ćie wiem być Bogá tego/ Ták bárzo miłosiernego / przyymiż prosby sługi swego / Boże moy k tobie wołáiącego.

¶ Wszyscy ludzie zbieżą sie do tego słysząc ćie być Páná ták dobrego/ R. Ktoremu nigdźiey Bogá żadnego / Niemász nigdy w niczym podobnego/ Abowiem twe święte spráwy/ świádczą iżeś ty Bog práwy / wiedźiesz mie ná drogi swoie / Boże moy á vwesel serce moie.

¶ Abowiem iśćie z sercá prawego/ muszę wyznáć możność Bostwa twego / Rep. Bowiemeś ty z miłosierdźia swego/ Wydárłeś mie z piekła gorącego/ Bo możności świátá tego / ogárnęły mnie nędznego/ ćieszko czyniąc duszy moiey / Boże moy ktora iest w opiece twoiey.

¶ Lecz ty iżeś iest Bog miłośćiwy/ Ni wszem możny á dźiwnie prawdźiwy/

vziwy/ Rep. Weyrzy ná mie neozmiłośći swoiego/ á wyzwol mie zewsząd vpádłego / A okaż znák mocy swoiey/ Pomoż nedzney duszy moiey / aby sie ci záwstydźili/ Boże moy co sie tobie sprzećiwili.

Psálm 90.

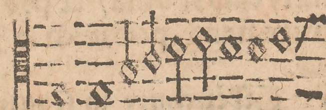
Domine refugium factus es.

Argument.

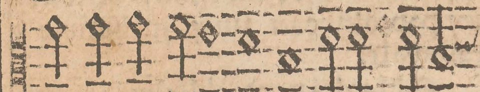
JAwne á iásne wyłożenie wszystkiey nedze narodu ludzkiego iest w psálmie tymto. Też nadobne wyrażenie wszytkiego żywotá nászego/ iáko iest krotki á iáko prętko przeminąć muśi. A skąd to ná nas przypádło/ tu obaczemy przyczyne/ iż nie przez innego/ iedno prze bárzo mdłą á skáżoną krewkość człowieczego przyrodzenia/ gdyż sie káżdy poczyna w grzechu pierworodnym. A tak iż tym iadem záráżona natura násza przeto tu ná końcu iest nadobna modlitwa/ aby pan Bog z miłosierdźia swego grzech nász opuśćić raczył / á swym vspráwiedliwieniem aby nas obdarzył y zbáwił.

Może też być spiewány przy pogrzebie człowieká chrześćiáńskiego / álbo przy prowádzeniu iego.

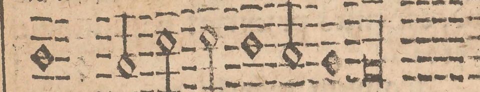
Pánie



Ante tyś sie stał ucieczka nam



nád wszytki narody/ bo nas sam zachowáe



raczysz od káżdey złey przygody.

¶ Pierwey niżli gory były / á niżli iest świát stworzon / Tyś od wiekow możny Boże nádewszytkim przełożon.

¶ Ty ktory wniwecz obrácasz człowieká śmiertelnego/ á mowisz do synow ludzkich odwroććie sie od złego.

¶ Bowiem v ciebie tyśiąc lat práwie iák dźień ieden/ ktory krociuchno przeminie/ iák człowieku pierwszy sen.

¶ Ná wszem tu czásy te násze / ták nam rychło miiáią/ Jáko rzeczy ktore ludźie sobie zá nic miewáią.

¶ Z poránku sie iáko trawká ná

máły

máły czás zielenią / A pod wieczor w grube siáno przezuchno sie odmienią.

¶ Takciechmy w srogim gniewie twym nedznickowie vstáli / W wielkiey popedliwosci twey strászliwie z frásowali.

¶ Składłeś przed obliczem twoim náſze wſzeteczne złosci / w iásnosci twey dziwnieś przeyrzał náſze nedzne skrytosci.

¶ Abowiem wſzytki dni náſze w gniewie twoim zwatláły / Jáko lekka páięczyná ták sie márnie rozchwiały.

¶ Snadź nawiecey siedmdziesiat lat tego nedznego wieku / Przedtużysz sie tu ná świecie mizernemu człowieku.

¶ A gdy ośmdziesiat lat wyidzie / nád to co wiecey bedzie / Juz tám boleść / iuz tám praca / zgárnie sie ku nam wſzedzie.

¶ Abowiem predki iest bieg náſz / iák to y sámi znamy / A nigdy pewnego mieysca tu ná świecie nie mamy.

¶ Ktoż ma znać moc gniewu twego wſzechmocny Pánie Boże / A ktoż przed stráchem srogości tu iey rozliczyć może.

¶ Náucz nas sam iák dni náſzych liczbe tu wiedzieć mamy / Day z rostropnym sercem chodzić w nich / gdyż ie krotkie znamy.

¶ Obroćże sie o Pánie náſz wzdy kiedy k nam łáskáwie / A sługi twe rácz podpomoc w tákiey ich krotkiey spráwie.

¶ Ráczże ty nas nápełnić miłosierdzia swoiego / A rozráduiem sie w tobie tu iuż czásu káżdego.

¶ Tych dni trápienia náſzego rácz łáskáwie vkrocić / smutne latá ktore mamy rácz w wesele obrocić.

¶ Rácz weyźrzeć ná sługi twoie / y ná możne twe spráwy / á wywieść wſzytki syny ich / z trudności iák Bog práwy.

¶ Niech iásność twa Pánie Boże iuż zostánie nád námi / Racz zmocnić spráwe rąk náſzych / choć ią czyniemy sámi.

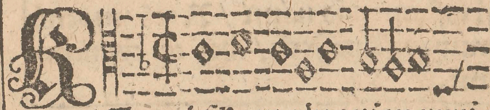
¶ Przyimi o wßechmocny Boże ná- ße spráwy zá wdzięczne / Ktore ser- cem y rękámi tobie czynić chcemy wiecznie.

Psálm 91.

Quis habitat in tabernacu.

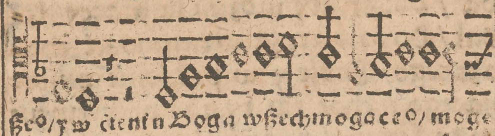
Argument.

Ma w sobie psalm ten osobliwe n- po- minánie ku stáley vfności w Bodze/ z obietnicámi wielkimi y vpewnieniem o nieomylney opátrzności Bogá wßechmogą- cego/ ná ktorego gdy sie kto spuści y temu sie w opiekę y obronę podda / nigdy w na- więkßey nieprzespieczności nie vstánie/ bo choćiaiby go wßelakie złe ná wßelki czas ob- stąpiło/ iednák nie tylko Anielska straż nád soba vzna/ ktorzy go záwidy strzec y bronic w onych nieprzespiecznościach będą / ále y sam Bog obiecuie/ iż we wßelakiey trud- ności z tákim być chce / z ktorych iego wyr- wie/ długi żywot ná świećie da / á potym temu y zbáwienie swoie okaże.

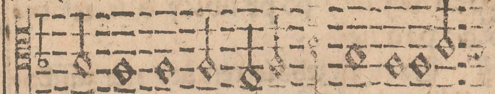


To mi- ßka w obronie nawyż-

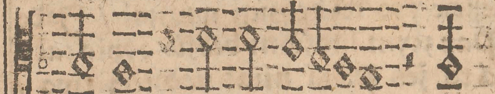
ßego/



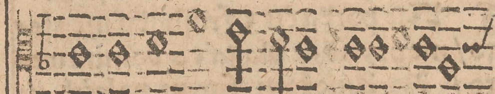
ßeo/ y w cieniu Boga wßechmogącego/ moge



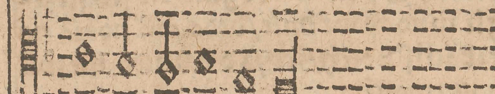
to ia przed każdym śmiele mowić / y tei



to za rzecz napewnieyßą twierdzić / o pa



nu nadziei bo- ßcie mey/ o Bogu mym



w ktorym vfam zawżdy.

¶ Ze on ciebie wyrwie z śiátek łow- czych/ y od zárázy ludzi niezbożnych/ Skrzydłámi ćie swymi nákryie wie- cznie/ pod ktorymi ty będzieß żyć be- spiecznie/ prawdá iego z dawná zá- slubiona/ Będźieć iák tarcza dobrze spráwiona.

¶ Nie będzieß sie nocnego strachu

bał/ Ni strzały w dźień latáiącey le-
tał/ Od powietrza w ćiemnośći cho-
dzącego/ Tákże y w południe pusto-
szącego/ choć ich tysiąc przy twym
boku legnie/ po práwicy dźieśięć ty-
siąc pádnie.

¶ Tobie przedśie ten iad nie záßko-
dzi/ bo gi tylko twe oko widźi/ wßákże
teßcże y to też bedźieß widźiał/ Jáko
Pan złym ludźiom bedźie odpłácał/
A to żeś Páná miał nádźieią twą/
Náwyższegoś wźiął zá obronę swą.

¶ Nie potkaćie z frásunku nic złe-
go/ nie przyidźie plagá do domu twe-
go/ Bo Aniołom swym polećił ćie
pilnie/ By ćie w drogách twych strze-
gli w nocy we dnie/ bedą ćie nośić ná
rekách swoich/ żebyś o kámień nie zbił
nog twoich.

¶ Ty Lwá y Bázylißká podepceß/
lwie nogámi y smoká zetrzeß/ że mie
miłuie (mowi Pan) wyrwe go/ iż
poznał imie moie záßczyce go/ wzy-
wáć mie bedźie/ ia go wysłucham/ w
káżdym vdreczeniu z nim bede sam.

¶ Ze wßey trudnośći wybáwie ie-
go/ Y wielbie iák swego miłego/

Dam długie zdrowie iemu ná świe-
ćie tym/ y zbáwienie mę pokaże mu
potym/ Teć rzeczy slubuie Pan ka-
żdemu/ ktory go chwali słudze wier-
nemu.

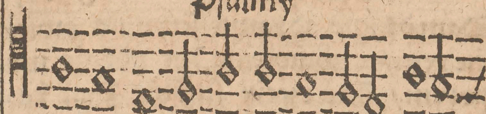
Psalm 95.

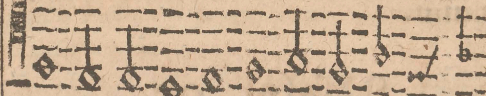
Venite exultemus Domino.

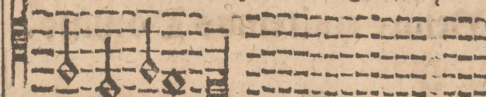
Argument.

NApominanie iest w tym psalmie ku
chwaleniu y wyslawianiu Boga/ wßo-
kie kuczákiemu ktoreby w sobie posłußeń-
stwo Boże miáło/ ktory nás tei ku temu
przywodźi/ abyśmy záraz Ewangeliey wie-
rzyli/ ábowiem ći kromia tákowego posłu-
ßeństwá chwalenie y śpiewánie nie iest po-
żyteczne.

Z Szedszy sie spolem pánu śpie-
waymy/ Opoce sie zbáwienia náßego ra-







¶ Abowiem Pan náß ieſtći Bog możny/Wielki y nád wßyſtkie Bogi/ Krol bárzo mocny/ W ktorego ſą rę=ku káżde ſkrytośći ziemſkie / Tákże wßech gor wyſokośći wßytkie.

¶ Jego ieſt morze bo ie on ſtwořzył A wßytke też ziemie on ſam ſwą mo=cą ſpráwił/ Przetoż ſpołem korząc ſie przed bytnośćią iego/vpadáiąc chwal my Páná ſwego.

¶ Onći bowiem ieſt Pánem káżde=go/ My zás wßyſcy ludem paſtwiſk wybornych iego/ A ták ſtadko owie=czek iego włáſney ręki / Gdybym go ſłuchálí bez odwłoki.

¶ A nie zátwárdzáli ſercá ſwego/ Obyczáiem ludu ná pußczy vpornego/ Gdźie przodkowie wáßy (mowi Pan) mną kuśili / ále też mych vczynkow doználi.

¶ Dla ktorey przyczyny lat czterdzie=śći/dzierżałem on lud vporny z gnie=wem ná pußczy/ Tákżem też mowił/ lud tento ná ſercu błądzi / Bo drog moich y cudow nie widzi.

¶ Ktorych vpor złość y záſlepienie/ Przywiodło mie práwie w wielkie rozgniewánie/ Zem też przyśiągł / ći nie wnidą w odpoczywánie/ ziemie o=ney przod im obiecáney.

¶ Ktorych przykłádem ſtrzeżmy ſie tego/ Bym źle nie vżywáli pozwá=nia náßego /nie odkłádaymyż tego co może być teraz / ále czyńmy co każe Pan záraz.

¶ A on też ſwey odwłoki przeſtánie A tu nam zgode da y ſpolne miłowá=nie/ A záśie po dokończeniu żywotá te=go/ Przyimie nas do kroleſtwá ſwo=iego/ Amen.

Psálm 97.

Dominus regnauit exultet.

Argument.

WSzego świátá wzywa ku chwaleniu Bogá/ ktory przez Mesyaszá miał fálszywe Bogi zniszczyć/ á wierne oświecić.

PAn nász krol nász pánuie R
Niech sie ziemiá rádottie/
wyspy niezliczone / z wod morskich
wynurzone.

¶ Chmury około niego/ Re. Rćmy srogie/ A iego Máiestat wielmożności/ iest ná spráwiedliwości.

¶ R sadzie záłożony/ Rep: Ogień nieugászony/ Przed nim ktory nie żywi/

wi ktory sie kolwiek przećiwi.

¶ Jásne niebieskie domy/ Rep. rozświećiły sie gromy ognistemi / widziáłá ziemiá/ y strách drżáłá.

¶ Wysokie gorne skały/ Rep: Ták iáko wosk ttáiáły/ od oblicza Páńskiego/ Sprawce kregu ziemskiego.

¶ Niebá pieknego siły/ Rep: Jego świeta sławiły/ Spráwiedliwosć/ á ziemi był znaczny dziwy swymi.

¶ Niech sie wszyscy sromáią/ Rep. Co cześć báłwánom dáią / á chlubią sie szaleni Bogi swemi z kámieni.

¶ Wysławiayćie chwalćie go/ Rep. Wszyscy Anieli iego/ co Syon słyszac w vszy/ czuie roskosz ná duszy.

¶ Dzieći mátek vczćiwych/ Rep. Z twych sądow spráwiedliwych/ bedą sie rádowáli/ tobie cześć wydawáli.

¶ Boś ty Pan niezmierzony/ Rep. Nád wszystko wywyższony/ ná ziemi y ná niebie/ Niemász Bogá krom ćiebie.

¶ My tedy co prágniemy/ Rep. Łáski Páńskiey á chcemy / Ypodobáć sie iemu/ Sprzećiwiaymy sie złemu.

¶ Pan strzeże spráwiedliwych/ Ne: Nobroni od złosliwych / á kto żył w pobożnośći/ pewien trwáley rádośći.

¶ Rádu yćie sie cnotliwi / N. p. A dokąd nas Pan żywi/ Znáć wesołymi rymy/ Láske Páńską pomniemy.

Psalm 100.

Jubilate Deo omnis terrá.

Argument.

Vpomina Dawid wielebny w tym to psalmie wszech wierzacych/ aby Páná Bogá z wielka pilnośćia chwalili/ á izby ie tez do zboru świetego schodzili/ á zwłaszcia we dni świete.

Wy teraz narodowie ziemscy/ daycie chwałe Panu wszyscy/ Stáwiąc z rádośćia Paná swe°/ chćiwie przed oblicznośćia iego.

¶ Znáiąc iż Pan iest Bogiem wászym/ Bo on was stworzył słowem swym/ A nie poradą z nas żadnego/ Ktorzychmy lud y owce iego.

¶ Przetoż włásnemi drzwiámi iego wszedszy do przybytku iego / Czyńcie dzieki Pánu swoiemu / Y imieniu iego świetemu.

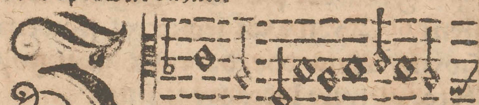
¶ Bacząc ná to iák to Pan dobry/ A iák ku wszem miłosierny/ Pełniąc záwżdy gdy co obieca/ Káżdemu co go z wiarą wzywa.

Psálm 101.

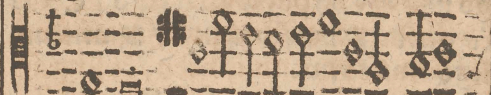
Misericordiam et iudicium.

Argument.

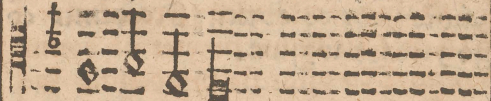
W Tym psalmie iest piekny wizerunk osoby Dawida świetego / wszytkim przełożonym świata / iáko śie máia w stánie swym rządźić / y w tákim porządku domy y poddáne swe chowáć / Naprzod aby śie sprawowáli bez krzywdy żadnego / potym aby złośniki karali / pobożne cżćili y tákowe przy sobie bawili / zárázem z domu swego wypychali. Dobrze aby ten psalm często sobie śpiewáć kazáli.



Śpiewam teraz zmietey powin
O miłośierdziu y spráwiedli-



ności / Rep.
wośći / Spiewáć bede tobie / pánu memu



nie szczeremu.

¶ Pilnowáć bede gośćincá práwego / Rep: Aż mie nawiedźiß z miłośierdźia twego / Rządźić dom swoy bede w niewinności / y w ßcżerośći.

Bowiem

¶ Bowiem złosciwey rzecży nie rad widze / Rep. Ludźi przewrotnych sprawámi sie brzydze / Nie przystawam (bo mam to ná piecży) ku złey rzecży.

¶ Serce zdrádliwe od dworu moiego / Rep. Muśi odstepić / Nie znam sie do tego / Co pilnuie wßelkiey nieprawośći / Krom żáłośći.

¶ Ja żadną miárą nie zfolguie temu / Rep. Co cżći vwłacża pokątnie bliźniemu / Ja nie zćierpie cżłeká zuchwáłego / Ni hárdego.

¶ Bede rad widźiał pobożne ná źiemi / Rep. Ci przy mnie bedą / ći ßługámi memi / Ktorzy práwey drogi sie trzymáią / W prawdźie trwáią.

¶ Obłudny cżłowiek y sercá chytrego / Rep. Nie bedźie przyiet do domu moiego / Nie ostoi sie przedemną żadny / Kłamcá zdrádny.

¶ Z źiemie wytráce złośniká wßelkiego / Rep. Bez omießkánia / y z miástá Páńskiego / Wykorzenie wßytki niepráwośći / Błedy złośći.

Psálm

Pſálm 103.

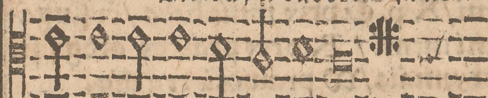
Benedic anima mea Domi.

Argument.

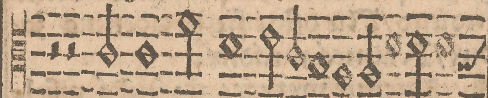
WYsławia wielkie dobroći páńſkie/ przećiw ſobie y wßytkim innym ſtrze gącym przymierza iego. A vkazawßy ſkłonność człowiecia ku grzeßeniu/ y też prożność/vpomina/ áby ze wßyſtkim ſtworzeniem wychwalali páná.



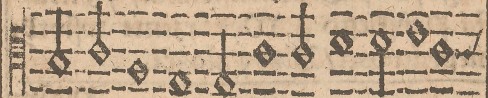
Chwal dußo ma paná mego
Dźiekuy z rádośćią ſámemu



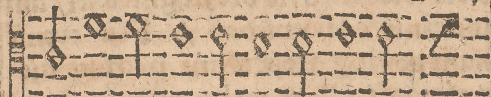
ze wßyſtkiego ſercá ſwego / Rep.
imieniu tego świętemu.



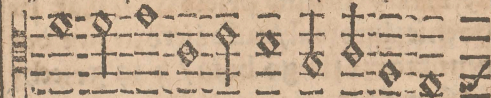
Niechćiey zapominać iego dobrodźieyſtw



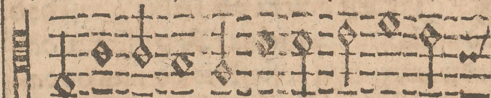
wßelakiego / Ktoryś ieſt miłośiernym



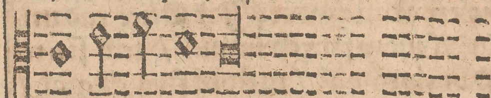
wßem nieprawośćiam twym/ y rad v=



zdrawia wßyſtkie niemocy twe ćieſkie/



Zywot twoy wykupuie/ z zátráce=



nia wybawuie.

¶ Ktory ćię ták koronuie/ miłośierdziem przypráwuie/ Rep: Zadza twą dobrym nápełnia/ młodość twą z Orła odnawia/ Pan ieſt ſędźia ſpráwiedliwym/ k temu Pánem miłośćiwym Wßem ktorzy krzywdę ćierpią/ od złych gdy ie trapią/ ktory Moyzeßowi y Izráelowi/ drogi ſwe vkázował/ y wolą ſwą opowiedał.

¶ Jeſt nam Pánem miłośćiwym/ nád złośćią náßą ćierpliwym / Rep:

Nie wiecżniec ſie bedzie gniewał/ áni wiecżnie odpowiedał / Nie czynić nam podług złośći/ áni podług nieprawośći / Iák niebo pieknie ſtworzył/ nád ziemia przełożył / Ták ſie hoynie zlutowal/ miłośierdzie ſwe dał tym ktorzy ſie go boia/ y zá grzechy ſie ſwe káia.

¶ Iák ieſt dáleki od ſiebie / wſchod od zachodu ná niebie/ Rep. Tákći dálekie vczynił/ á wßyſtkie od nas oddalił/ Naße złośći niepráwośći/ z ſámey ßczerey łáſkáwośći/ Iák Oćiec rad miłuie/ ſynow ſwych lutuie / ták ſie też Pan zlutował / miłość ſwa okazał / Tym ktorzy ſie go boia/ y o láſke iego ſtoia.

¶ Boć on ſam zna náße krewkość/ y wßyſtke náße nikczemność / Repet. Pámietáiac záwżdy ná to / żeſmy proch á ßczere błoto/ Człowiekći ieſt iáko śiáno/ ktore pośiekuia ráno / z kráſa kwiećia polnego / Wnet zginie dzień iego/ Gdy wiátr mocny vderzy/ Kwiát ſie nie odzierży/ Wiecey nie pozna ſwego / żaden kwiát mieyſcá pierwßego.

¶ Ale miłośierdzie Páńſkie / toć trwa od wieku ná wieki / Rep. Nád tymi co ſie go boia/ zá grzechy káianie czynia/ y trwa ſpráwiedliwość iego/ do pokolenia trzeciego/ nád ſynmi ſynow dobrych/ ludzi wßytkich zbożnych/ Co przymierze trzymáia/ y przed ſoba máia/ przykazánia chowáia/ ná nie záwżdy pámietáia.

¶ Pan ná niebie vbudował / ſtolec mocny przygotował / Rep. Ná ktorym bedzie krolował/ nád wßemi ludźmi pánował/ Błogoſłáwćie Páná wßytcy/ Anyołowie iego święći/ Mocni bedac w mocnośći y też u ſtáłośći/ Ku wypełnieniu wßego/ roſkazánia iego/ By go ludzie ſłucháli/ ſkutkiem záwżdy wypełniáli.

¶ Dobrorzeczćie Pánu wßytkie / mocárſtwá iego wielikie/ Rep. Wßyſcy ſłużebnicy iego / iák Páná ſwego miłego/ Co wola iego czynićie / y roſkazánia pełnićie / Chwalćież wßytcy beſpiecznie / ktorzyśćie w kroleſtwie / Krolá tego wielkiego / nád

Krolmi wyżßego/ Rwy rycerſtwo iego chwalćie Hetmáná ſwoiego.

¶ Chwalćieß ſtworzyćielá ſwego/ wy wßytkie ſtworzenia iego/ Rep. W káżdym mieyſcu świátá tego/ wßego panowánia iego/ A ty dußo mą napierwey/ Chwal Páná ſwego nabożniey/ Chwałá Pánu naßemu/ Oycu niebieſkiemu/ z Duchem iego Synowi/ nas Zbáwićielowi/ Ják byłá pierwey ninie/ wiecznie nigdy nie záginie.

Pſalm 104.

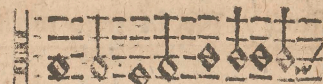
Benedic anima mea Domi.

Argument.

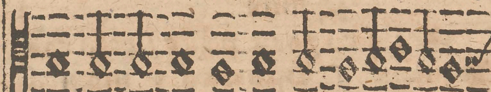
Chwali Bogá zá wßytko ſtworzenie/ y zá wßego ſtworzenia zachowánie.

Tá notá/ iáko/ Czego chceß pozńas pánie ꝛc.

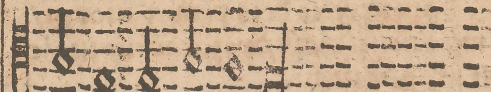




vßo ſpiewaj Pánu pieśń n



nieogarniony niebá y ziemie Sprawco/



wielce y wielbiony.

¶ Ciebie obeßłá w koło cześć y świetna chwałá/ ciebie iáſność iáko płaßcz ozdobny odziałá.

¶ Tyś niebo iáko namiot rozbił ręką ſwoią/ Nád nim wody zá twoim rozrządzenim ſtoią.

¶ Chmury twoy woz/ twe konie wiátry nieśćignione/ Duchy poſłáńcy/ ſłudzy gromy zápalone.

¶ Twym rozumem ták miernie ziemiá vſádzoná/ iż ná wieki nie będzie nigdy poruszoná.

¶ Ná tey iáko powłoká przepáśći leżáły/ á gory niezmierzone wody zákrywáły.

¶ Ale ſkoroś rzekł ſłowá y niebo zágrzmiáło/ wody ſpádły á morze ná dół vćiekáło.

¶ Skáły ku gorze poßły / polá rościągnione / Opánowáły mieyscá przez ćie náznáczone.

¶ Zámierzyłeś kres pewny morzu / że wiecznemi czásy / wezbráć nie może áni ßkodźić ziemi.

¶ Thy w skale vkázuieß droge zdroiom nowym / Ktore posiłek niosą rzekam Kryßtałowym.

¶ Tu sie wßelki zwierz chłodźi ktory w polu żyie / Tu Łoś mießkániec leśny vprágniony piie.

¶ Támże ptacy mießkáią á w krzakách źielonych / Nie przestáią powtarzáć pieśni vlubionych.

¶ Thy z páłacow twych świetych oycże vlubiony / Spußczaß ná niske źiemie deżdż nieprzepłácony.

¶ A oná nieprzebráney łáski twoiey syta / wßytkiego wßytkim stárczy / z tąd trawá obfita.

¶ Bydłu ku pożywieniu z tąd źiołá ogrodne / y wßelki rodzay zboża / z tąd wino łágodne.

¶ Dobrey myśli náczynie / z tąd chleb ktory snádnie siłe twirdźi / z tąd

oley po ktorym twarz głádnie.

¶ Tąż wilgotność y lásy żywi niezmierzone / y Cedry ná Libanie twą reką ßczepione.

¶ Tám Wroble gniazdá niosą / Jodłá Boćianowi / Sárnom gorá mießkánie / skáłá Krolikowi.

¶ Tyś ná znák czásow spráwił błedną twarz mieśieczną / Ty niepowśćiągnionego Słońcá lampe wdźieczną.

¶ Prowádźiß do zachodu / w tym nocne ćiny wstáią / w ten czás leśne beśtie wßytkie sie rußáią.

¶ Lwietá rycżą pokármu żądáiąc od ćiebie / Skoro zás iásna zorzá zákwitnie ná niebie.

¶ Zwierz do iáskiń vchodźi / ludźie nástepuią / Ná roboty gdźie tákże do mroku prácuią.

¶ Zacne są twoie spráwy y wielkiey mądrośći / Pełna iest wß lka źiemia twey ßczodrobliwośći.

¶ Pełne Pánie y wody kto wylicży może / Wßytkie rybie rodzáie ktore żywi morze.

¶ Tám żaglem rozpuſzczonym okręty biegáią/ Tám ſwe igrzyſká ſrodzy Wielorybi máią.

¶ Wſzytko to co ieſt w morzu/ wſzytko co ná ziemi/ y co ſiecże powietrze piory pierzchliwemi.

¶ Oczy ku tobie wznoſi ktory śiedźiſz w niebie/ y oczekawa zwykłey żywnośći od ćiebie

¶ Kiedy rękę otworzyſz wſzyſcy náſyceni/ A kiedy twarz odwroćiſz wſzyſcy záſmuceni.

¶ Jeſli mi duchá weżmieſz w proch ſię wnet obrocę/ Jeſli mi duchá nátchnieſz/ ná świát ſię zás wrocę.

¶ Wieczna ieſt Páńſka chwałá á on z ták mądrego/ nie przeſtánie ſię kocháć nigdy z czynu ſwego.

¶ Pan ktory kiedy poyrzy/ ziemiá drży/ Pan ktory/ kiedy ręką gor dotknie/ dymem poydą gory.

¶ Dokąd mi tedy tego żywotá doſtánie/ Głos moy Pánie y lutnia śpiewáć nie przeſtánie.

¶ Tylko tobie niech wdźięczne bę-

dą pieśni moie/ Bom ia wſzytko położył w nim weſele ſwoie.

¶ Boday wſzyſcy złoſliwi zágubieni byli/ Ták żeby ſię ná wieki iuż nie popráwili.

¶ A ty o duſzo moiá day cześć Pánu ſwemu/ Daycie wſzytki narody winną chwałę iemu.

Pſalm 109.

Deus laudem meam ne ta.

Argument.

Obiecuie ſobie y niewinnym wybáwienie/ a Doegowi/ y potwarcom pohábienie.

Notá Pſálmu tego/ iáko Pánie iák ich wiele ieſt ktorzy ſię zebráli/ A że złoś. i z oporu. C xxj.

Oy pánie moiá chwało moy Boże iedyny/ Rę. Nie milcz tego co ćierpię bez wſzelákiey winy/ ábo

wiem ná mie złośnik vſtá ſwe otworzył/ A fáłßywym iezykiem ná mie ſie oborzył.

¶ A puśćił ná mie vßczypki záwáśnioney złośći/ Rep. A podnioſł ná mie woyne bez moiey winnośći/ Zá to com go miłował oborzył ſie ná mie/ y podnioſł ná mie z preká ſwe zuchwáłe rámie.

¶ Oddał mi złość zá dobroć / zá przyiaźń nieprzyiaźń/ Rep. Odnioſłem zá chęć ſwoie nieſpodźiewáną waśń / Pánie ráczże ty ſam wziąć ná ſie krzywde moie/ pokaż przed niewdźiecznikiem ſpráwiedliwość twoie.

¶ Przepuść nań złego człeká / niechay go vtrapi/ Rep: Niechay záwżdy od ſądu ſkazány vſtąpi / niechay ma krotki żywot/ niechay weźmie drugi/ Vrząd iego/ niech vmrze zoſtáwiwßy długi.

¶ Niech żoná wdową bedźie/ dźiatki ſierotámi/ Rep: A niechay ſie tułáią miedzy żebrakámi/ Niechay w puſtkách mießkáiąc chlebá ſobie proßą/ Niech wßytki dobrá iego lichfnicy rozniosą.

¶ Niechayże iego prace obcy rozßárpáią/ Rep. Jego nieprzyiaćiele niech ich vżywáią / niechay ſie żaden człowiek nád nim nie zmiłuie/ Niechay ſie dźiatek iego nikt nie vżáłuie.

¶ Sławá iego od ludźi niech bedźie wyćieta/ Rep. Niech go w drugim rodzáiu żaden nie pámieta/ y niechay záwżdy bedźie złość rodźicow iego/ W vſtáwiczney pámieći Bogá nay wyżßego.

¶ Abowiem przeſládował człeká niewinnego/ Rep. A chćiał zágrześć żebraczká vkłopotánego/ Zákochał ſie w przeklectwie/ wiec przyidźie do niego/ Niechćiał błogoſłáwieńſtwá y poydźie od niego.

¶ Nießcześćia iáko wody do wnetrznośći wnidą/ Rep. A po kośćiách ſie iáko oliwá rozeydą / Niechże to mazá ßáte co w niey chodźić bedźie/ Niechayże ſie tym páſem opáſuie wßedźie.

¶ Teć przećiwnicy moi zapłáte odnioſą/ Rep. Ktorzy mie kłamliwemi iezyki roznoßą/ A ty moy Pánie te-

raz z miłośierdzia swego / Wydrzy mie z geby srogiey człeká przewrotnego.

¶ Bomći ia iest chudzinká y nedznik vbogi / Rep. Y pełne serce noßę vstáwiczney trwogi / Przemiiam iákoby ćień krzywo náchylony / Opadam iáko chrząßczyk z drzewá otrzęśniony.

¶ Drżą koláná od postu / ćiáło bez oliwy / Rep. Vschło / chodze po ziemi iákoby nie żywy / Co widząc przećiwnicy głowámi kiwáią / A z moich spraw pobożnych krotofile máią.

¶ Boże moy porátuy mie / okaż swe zbáwienie / Rep. Vczyń znáczne przed nimi moie wybáwienie / Niechay oni ßkáluią / niechay mi złorzeczą / Byleś ty błogosłáwił á miał o mnie pieczą.

¶ Násádzą sie y stráca / y wezmą zelżenie / Rep. A ia sie rozráduie ná twe poćießenie / Nieprzyiaćiele moi popádną sromote / Vyzrzawßy twoie sławną nádzwyczayną robote.

¶ Przeto ćie chwalić bede wielce

vsty

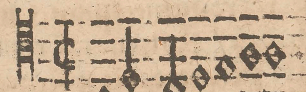
vsty swemi / Rep. Opowiem twą świetą dobroć przed wßytkimi / Iześ stánął po práwey rece vbogiemu / Y wyrwałeś go z geby niespráwiedliwemu.

Psalm 110.

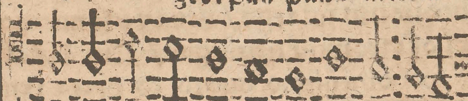
Dixit Dominus Domino.

Argument.

Zamyka w sobie psalm ten proroctwo o mocy y ßerokośći Krolestwá Páná Krystusowego. potym powolność y chętność ludu tego / ktory ku niemu dobrowolnie przystáć miał: Nad to kapłaństwo iego wieczne / y zwyćięstwo nad nieprzyiaćioły przespieczne.



Rzekł pan pánu moiemu



siądź ná moiey práwicy / Ai podnoßie

Vv nogam

nogam twym/ przećiwniki twe wrzuce/

Bo Sceptrum mocy twoiey wypuśći

Pan z Syonu w pośrzod twych nie-

przyiaćioł ku ich opanowaniu.

¶ Posłusznym tobie bedźie onego czásu lud twoy / W świetey zacnośći twoiey/ Gdy bedźiesz zbierał huf swoy á rozrodzenie twoie z młodu żywotá bedźie/ Rownie iák ránna rosá/ wszytke źiemie osiedźie.

¶ Nieodmiennie Pan przysiagł nie bedźie mu żal tego/ iżeś ty iest ná wieki ofiárownikiem iego / Ná ksztalt y podobieństwo onego co przed tym

był Melchisedeká Krolá co w spráwiedliwośći żył.

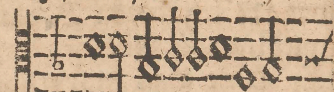
¶ Ninie Pan ktory stoi po prawey stronie twoiey / Potrze wsze Krole w dźień on popedliwośći swoiey / bedźie sadził narody/ mieyscá trupy nápełni/ Głowe co sie wynosi / Nád wielką źiemie stłumi/ Pić bedźie strumień w drodze/ áż tąd głowe wywyższy.

Psálm 112.

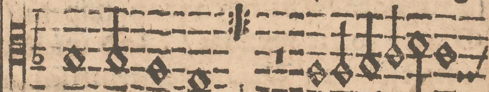
Beatus vir qui timet Domi.

Argument.

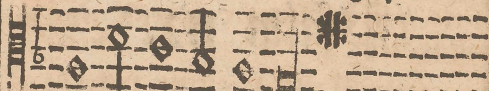
Nadobne napominanie iest w tym to psalmie ku bojáźni Bożey / abychmy byli pilni woley a rozkazania Bożego/ też abychmy okazowali z powinnośći swey łaske y dobrowolenstwo przećiw bliźnim naszym czyniac miłośierdźie nad nimi. A tu nam czyni dobra otuche y znamienita obietnice / iż ieśli sie tak sprawowáć/ á záchowywáć bedźiemy/ że sie nam to sowito z łaski Bożey nagrodźi iuż.

Logoſłáwiony mąż co ſie
A co w roſkazaniu iego



Páná boi/ Rep. Możny tu ná ziemi
cále ſtoi/ Bo PAN błogoſłáwi



bedzie narod iego/ Rep.
potomſtwu wiernego.

¶ W domu iego záwżdy bogáctwá/ poczćiwość/ Rep: Ná wieki trwác bedzie iego ſpráwiedliwość/ Wzeſzłá świátłość wiernych y w ſrogiey ćiemności/ Rep. Ktora ſpráwiedliwy Pan im dáł z miłośći.

¶ Wdzięczny ſzto mąż co ſie nád drugim zmiłuie/ Rep. A ktory nedzniątkom dobrá ſwe ſzáfuie/ Ten gdy przyidzie przed ſąd z obmową ſwą wſzedzie/ Rep. Już ná wieki wieczne poruſzon nie bedzie.

¶ Ten w pámiątce wieczney bedzie ſpráwiedliwym/ Rep. A od złych poſłuchow nie bedzie ſtráſzliwym/ á choć by przypádło nań co nietráfnego/ Rep. Przedſie go Pan wyymie ſnádnie ze wſzytkiego.

¶ Gotowe ieſt ſerce iego vfáć w Pánie/ Rep. Bowiem iuż żaden ſtrách nie może przyść ná nie/ Przeto iż ma w ſobie iego vtwierdzenie/ Repet. Wiec y ſprzećiwnicy przyſzli mu w wzgárdzenie.

¶ Rozdał ieſt vbogim wſzytko z ſwey hoyności/ Rep. Jákże niema wiecznie trwáć w ſpráwiedliwośći/ Záprawde moc iego wywyſzy ſie w chwale/ Rep. Gdyż ták przy Pánu ſwym záwżdy wytrwał ſtale.

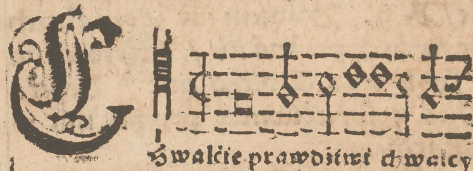
¶ A grzeſzny widząc to w ſrogi ſie gniew wrzuſzy/ R. Zgrzytáiąc zębámi fráſuie ſie w duſzy/ á iednak táka chuć tych grzeſznikow zginie/ Rep. Bo ich wieczna pomſtá ná wieki nie minie.

Pſálm 113.

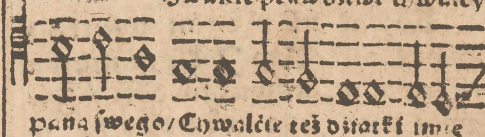
Laudate pueri Dominum ꝛc.

Argument.

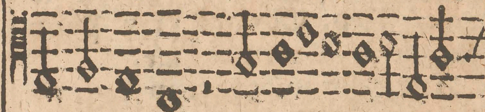
W Tym psalmie Dawid święty záleca wielką łáskę páná Bogá wszechmogącego/ ktorą on nád káżdym chociá lesz stánu podłego zwykł záwżdy okázowáć/ gdy sie tylko tego boi/ á iego o pomoc żąda, á to czyni/ przywodząc y upominaiąc káżdego ku chwaleniu Bogá żywego.



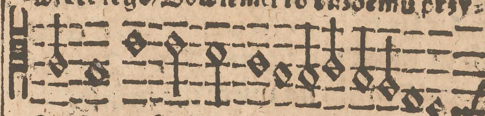
hwalcie prawdziwi chwalcy



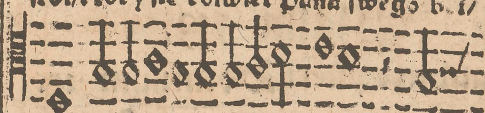
paná swego/ Chwalcie też dziatki imie



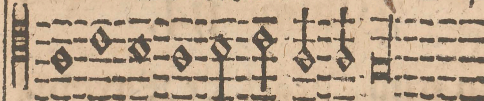
święte iego/ Bowiem ci to káżdemu przy=



stoi/ Ktory sie kolwiek páná swego boi/



I[illegible] on czcił imie święte iego/ Od=



tychmiast aż do czásu wiecznego.

¶ Od wschodu Słońcá áż do zá=ściá iego/ We wszech kráinách narodu káżdego/ Ma być czczono imie Páná tego/ Ktory przewyższa człowieká káżdego/ Ktorego też Máiestatu ná wieki/ Nie ogárnie ten okrąg niebieski.

¶ A ktoż wżdy ze wszelákiego narodu/ Może sie przyrownáć temu to Bogu/ Ktory to ná wysokości mieszka/ A wszytko przedsie on sam w swey mocy ma/ Pátrząiąc ná podłość wszego stworzenia/ ktore tu ná ziemi y w niebie ma.

¶ Wydźwigáiąc z prochu niedostátnego/ Tákże y z gnoiu człowieká nędznego/ By go miedzy Książęty posádził/ ná stolcu swych wybránych postánowił/ Czyniąc też y z niepłodney mátki płodną/ y w dziatecżkách swoich bárzo hoyną.

Psalm 114.

In exitu Israel de Egypto.

Argument.

KRotkimi barzo słow Psalm ten przypomina cuda y inne sprawy/ ktore Pan Bog czynić raczył/ gdy lud Izraelski z Egyptu wywiedziony przez morze czerwone prowadził: a potym przez Jordan. Jako o tym Moyzesz we wtorych księgach w roz. 14. pisze. A Jozue w rozd. 3.

GDy Izráel z Egiptu
Rodem sie też Jakobow
wychodźił/ Rep.
prowádźił/ Od narodu postronnego/
Tám był Judá iego poświecenitem/

A Izráel zás opánowánitem/
Páná y Bogá swoiego.

¶ Morze gdy te spráwy vwidźiáło/ Rep: Przed onym to ludem vciekáło/ A Jordan sie názad wroćił/ Gory skákáły iáko skopowie/ A pagorki iáko báránkowie: mocą to Bog swą spráwił.

¶ Rzcożći morze iż ták vciekasz: R. Jordanie czemu sie názad wracasz: Rwam gory co sie dźieie: że skaczecie iáko báranowie: A págorki iáko báránkowie/ Nie z was sie to pewnie dźieie.

¶ Leci Páná przed bytnośćią ktorego/ Rep. Przed twarzą Bogá Jákobowego/ wszytká ziemiá zácrżeć musi/ On comienia opoki w iezioră/ A zrzodłá wodne czyni z krzemieniá/ Bo co on chce stáć sie musi.

Psálm 115.

Non nobis Domine non ꝛc.

Argument.

ZAstáwia sie prorok w tym swoim psalmie o chwale Bożą / wszytkim bałwánnikom y wszytkim bogom pogáńskim / ktorzy ze srebra y zło ta bywaią od ludzi czynieni: á przywodzi y vpomina wszytkich ku chwaleniu samego iedinego Bogá / ktory na niebiosach mieszka. A naprzod vpomina wobec lud Izráelski / potym iákoby on dzielac / do Aaronowych potomkow rzecz swoie obraca. Naostátek wiernych wszytkich vpomina / aby nadzieie w Pánu położyli / ktorym nie tylko / ale też y ich potomstwu błogosławieństwo dać obiecnie Gdy go iedno prawa wiára chwalić będą.

Notá iáko Psálmu 114. przeszłego. Gdy Izráel z Egiptu wycho:

NJe nam daway / nie nam ále twemu / R. Day Pánie cześć imieniu swiętemu / dla lutości y prawdy twey / y także mowić pogáni będą

Gdzież ći teraz Bogá swego máią / Pewnieć to rzeką z złości swey.

¶ Lecz záprawde Bog nász iest ná niebie / Rep. A wszytko co chce czyni sam z siebie / A pogáńscy nic nie mogą / ktorych Srebro złoto są báłwány ludzkiemi rękomá vrobieni / y sobie nic nie pomogą.

¶ Vstá máią lecz nimi nie mowią / Re. Oczy máią ále nie pátrzáią / máią vszy á nie słyszą / Woniey nie czuią choć nozdrze máią / Rece máią nic sie nie tykáią / slepi głuszy y niemi są.

¶ Máią nogi á nie chodzą nimi / Rep. Ani wołáią gárdły swoimi / A ták niech to potka wszego / Izeby sie on podobny stał tym / Ktore vrobił báłwánom swoym / y co w nich vfa káżdego.

¶ Ale Izráel niech w Pánu vfa / R. Bo iego rátunkiem y tarczą ma / tym że sposobem dom zacny / Aaronow niechay w Pánu vfa / Bo iego rátunkiem y tarczą ma / On go broni ná czás wieczny.

¶ Wszyscy ći co sie Páná boią /

Rep. Niechayże w Pánu swoim vfáią/ On rátunkiem y tarczą im/ Pomni ná nas Pan błogosłáwiąc nam/ Izráelowi dobrorzeczy sam/ y synom Aaronowym.

¶ Bożie Pan Błogosłáwił te wszytkie/ Rep. Co sie go boią máłe y wielkie/ nádto Pan przyda więcey wam/ Wam y synom wászym/ bo od niego/ szcześliwi iesteśćie czásu wszego/ On spráwił niebo ziemie sam.

¶ Niebo niebo Páńskie iest/ lecż oddał/ Rep. Ziemie synom człowieczym dáro wał/ Nie będą ćie Pánie chwalić vmárli nie będą ćie yći/ Co w milczeniu zostawáią wszytcy/ Ciebie o Pánie nász sławić.

¶ Ale my wszyscy ktorzy żywiemy/ Rep: Páná swego wychwaláć będziemy/ Błogosłáwiąc záwsze iego/ od tego czásu áż y ná wieki/ Niechay chwali Páná człowiek wszelki/ káżdy czás żywotá swego.

Psálm 117.

Laudate Dominum omnes.

Argu=

Argument.

Vpomina Dawid wszė ziemskie narody ku chwaleniu Bogá/ á to dla tego/ że on dobroći swoie y prawde záwżdy nad nimi vmacnia/ wszákże to czyni względem przyśćia Krystusowego/ ktorego sie też dobrodzieystw y prawdy poganie vcześnikámi stáć mieli.

Alleluia chwalćie pánie Bogá wszechmocnego/ narodowie wszyscy świętego/ A wielbćie imię świętego/ ludźie wszyscy stanu wszelakiego/

Alleluia Alleluia.

X iii

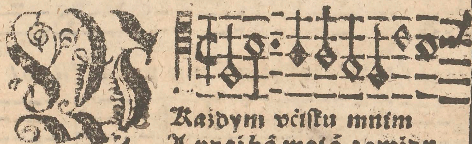
¶ Alleluia ábowiem śie nád námi ziáwiłá/ miłość Pańska y wielce zmocniłá/ zmocniłá śie świeta prawdá iego/ y bedźie trwáć do cżáśu wßelkiego/ Alleluia alleluia.

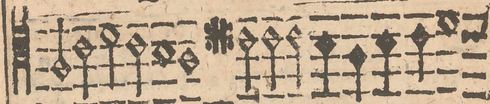
Psalm 120.

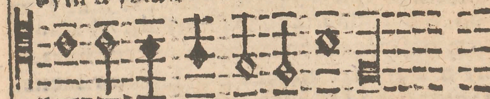
Ad Dominum cum tribula:

Argumenr.

Doiśánie w sobie zamyka psálm ten dodobroći pańskiey przećiw tym/ co go z wiárą wzywáłá cżáśu vtrapienia swe°. potym opiśuie ludźie kłamliwe/ obmowne y zdrádliwe/ ktorzy vsty swymi y iezykiem swym spokoyne ludźie trwożą y onym záwße ßkodźić vśiłuią: Miedzy ktorymi gdy śie wiernemu mießkáć tráfi/ choć śie też wiec y oni wiernemi mienuią/ ßkoi mu zá to/ iákoby gdyby miedzy innemi pogany złymi á niezbożnymi y niebogoboynymi mießkał


Każdym vćisku mnim
A prozbą moią záwżdy


wołałem do pana/ Re N ozłáćie rymie
była wysłuchana/ Obroń mie od po-


sercem proße Páná mego/ Rep.
twarzy iezyká zdrádnego.

¶ Co swym kłamstwem pożyßcżeß iezyku wßeteczny/ Rep. Jedno ludzką nienawiść/ á gniew Boży wiecżny/ Słowá twoie są strzáły iácem nápoione/ Rep. Smiertelnym/ słowá twoie weglem rozpalone.

¶ Miedzy zboycy nießcżeryß iest mießkánie moie/ Rep. Miedzy ludem nieludzkim trawie látá swoie/ Mnie mił pokoy/ á oni w zwádźie śie kocháią/ Rep. A gdy zgode wspomione mieczow pomykáią.

Psálm 121.

Leuaui oculos meos in mon.

Argument.

Okazuie w tym Psalmie Dawid błogosławiony/ to czego sam z skutku doznawał/ iże się trudno skąd inąd pomocy ratunku y obrony spodziewać/ iesliże iey od samego pana Boga nie będzie. Do tego przykładem swoim wszytkich pobudza/ aby w swoich doległościach/ w smutkach/ strapieniach/ [illegible] Bogu sercem [illegible] wołali/ a on iako pan łaskawy żadnego nigdy wołaiącego od siebie nie odrzu[illegible]

NA wysokich gorach sło-
iąc/ oczymi swe podnosił/ na wsz[...]
strony pátrzył/ z káżdey się z nich spo-
dziewáiąc/ tak w dzień iáko y w nocy/ ut-
[illegible] pomocy.

¶ Od Páná mnie wspomożenie/ kto-
ry niebo spráwił/ y ziemię sam stwo-
rzył/ nie da nog twych w poruszenie/
Bo ście nie wzdrzemie ten Pan/ Ktory
ciebie strzeże sam.

¶ Oto Izraelu stroż twoy/ Co nie-
bedzie drzemał/ áni też będzie spał/
Pan stroż twoy/ Pan obrońcá twoy/
On ustáwicznie stoi/ Po práwey ręce
twoiey.

¶ Słońce cie w dzień nie upali/ Ani
w nocy księżyc/ będzieć mogł zásko-
dzić/ Pan stroż twoy ciebie wyzwoli/
Strzec będzie twoiey dusze/ od wszego
złego záwsze.

¶ Wyściá twego y zwrocenia/ My-
śli twych y spráwy/ Jáko stroż twoy
práwy/ Nigdy áże do skończenia/ Nie
puści z swey opieki/ Pan strzec będzie
ná wieki.

Psalm 122.

Laetatus sum in his quae.

Arzument.

SLawne dziekowanie panu Bogu za iego dobrodzieyſtwá / ktore okazuie kośćiolowi ſwemu / iż gi rządzi prawdá ſlowá ſwego / ktora rozweſela ſerce każdego wiernego w domu iego ś. przebywáiącego. Jeſt teź tu napominánie ábychmy wßego dobra życząc Zborowi Páńſkiemu o to ſie też ſtárali / iákobyſmy w nim mießkáiąc żyli w zgodźie / y ieden z drugim w pokoiu y iednoſtáyney bráterſkiey miłośći. A toć ieſt własta wiernych dziatek miłego Bogá.

Notá / iáko Pſálmu 63. Boże Boże Pánie moy od wſtánia mojego. E xviij.

ROcham ſie w tych ktorzy mie ták nápomináią / Podź do domu Bożego / gdy ſámi iść máią / W twych bránach Jeruzálem ſtáną náße nogi / Rządnie pobudowáne náwiedzimy progi.

¶ Goźie Páńſkie pokolenia gromádą wſtępuią / Z roſkazánia Páńſkiego támże mu dźiękuią / Tám ſą poſtánowione ſtolice ſądowe / Od Bogá vſtáwione rządy Dawidowe.

¶ Zyczćie Jerozolimie pokoiu świętego / Boć ſie dobrze powodźi miło-

śnikom iego / Boday pokoy przebywał miedzy twymi mury / niech nieprzyiaćiel w domiech twych nie czyni dziury.

¶ Dla brátow y przyiaćiol w tobie miłych moich / bede rádził o dobrách Jeruzálem twoich / Dla domu Páná Bogá náßego wiecznego / Bede ßukał pokoiu Jeruzálem twego.

Pſálm 123.

Ad te leuaui oculos meos.

Argument.

W Ktorym ſie Modlitwá wßech wiernych y dobrych ludźi ku pánu Bogu ſámemu zámyka / áby ich raczył ná káżdy czas bronić / á czáſu wßelákiey niebeſpiecznośći / áby ich ze złych razow wybáwić raczył / iáko Dawidowi vczynił / gdy ſie tym ſpoſobem modlił / gdy miał z Ammonitámi walczyć.

Notá iáko / Pánie Boże wßechmogący. B ix.

KV tobie Boże Wszechmocny / Ku tobie wznosim swe Oczy / Ktory swoie mieszkánie masz / Nad niebie/ á wszákże pátrzasz / y tu ná nas.

¶ Ják ktorym kształtem vfáią / A też obrony czekáią / Oczy sługi wszelákiego/ z rąk Páná swego własnego/ Namilszego.

¶ Ják też y oczy dźiewki cney / Z ręku swoiey miłey Pániey / Obrony sie spodziewáią / y vfność w nich pokłádáią / y miewáią.

¶ Tym też sposobem nász Pánie / y nászych oczu wznoszenie / Bywa do ćiebie sámego / Bys wspomogł czásu wszelkiego/ z nas káżdego.

¶ Ráczże sie z námi łáskáwie / Obchodźić nász miły Pánie / Bowiemesmyć iuż syći tey / Nieprzyiaćielskiey niełáski / Bárzo ćiężkiey.

¶ Dusza iuż syta wszego / Od czásu práwie dawnego / pośmiewánia od máiętnych / y wzgárdzenia też od innych/ ludźi pysznych.

Psalm

Psálm 124.

Nisi Dominus ipse fuisset.

Argument.

Dziekowánie ludu Izráelskiego/ psálm ten w sobie zámyka/ ktorym Pána wysłáwiáli/ że ich z niebespiecżności wielkich wybáwił / to jest/ od ludu Ammonskiego/ ktory przećiw nim walkę był stoczył.

CZásu tey nászey pokusy / By Pan Bog nie był z námi / Rep. Ták Izráel wyznáć musi z swoimi owieczkámi/ My vbodzy á strapieni/ od wielá ludźi wzgárdzeni/ bylibysmy strwożeni.

¶ Ták sie ná nas násádźili / z vporu á ze złośći/ Rep. Mysl wszytká swą násádźili/ z wielkiey popędliwośći/ A snáć by te możność mieli/ żywo by nas pożrzeć chćieli / Bysmy rázem zginęli.

¶ A ktorym ksztáłtem gdy zbiorą / z wielkiego dżdżá potoki/ Rep. Silnym gwałtem zewsząd zbiorą wnet zárázem potopy / W powodź co się

wiec

wiecnáwinie/ ták sie sádzi ich mysle-
nie/ ná naße zátrácenie.

¶ Bogu słußna chwałá ma być z
tey łáski á z miłości/ Rep. Zeč on nas
nie da drapieżyć ich wielkiey okrut-
ności / Dußá náßá iáko ptaßek/ wy-
wikłáłá sie z ich siatek/ y buia ná wol-
ności.

¶ Szyki sie im pomießáły ktoremi
ßli k nam srodze/ Rep: Już sie sidłá
potárgały / á mysmy ná swobodzie/
A w imie twe miły Pánie / Corza-
dziß wßytko stworzenie/ Już mamy
wspomożenie.

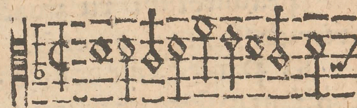
Psalm 125.

Qui confidunt in Domino.

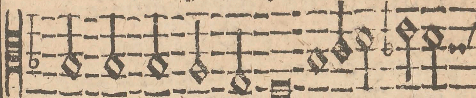
Argument.

Głosuie vstáwiczna obrone Boża nad wiernym y pobożnym ludem/ Ktory prawie we wßytkim na pana sie spußcza/ y od niego wßego żąda/ták iż chocia podciás niewierni y niezbożni panowie onym roskazowac beda iednak to nie długo być ma/ aby oni z nich sie nie zgorßyli/ y złości ich áby sie nie nauczyli/ przestawßy dobroći.

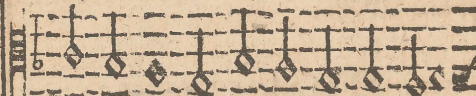
Iáko

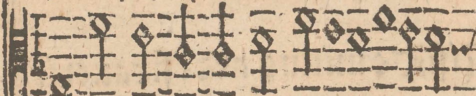
Ako gora Syon wiecznie trwa/



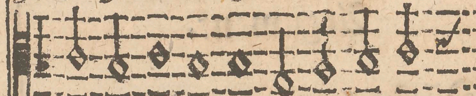
Z mieysca sie nie rusza/ tak trwač beda ce



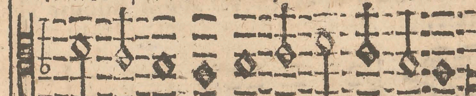
vfáła w swym panu/ sercem prawym/



Jak tez Jeruzálem gorami obronne/



iest mocnymi/ tak iest pan w okrag



ludu swego/ Od tad do dnia wiecznego.

¶ Nie długo źli beda pánowáć/
Sceptrum ich nie ma trwáć/ Nád
cząstką ludzi spráwiedliwych/ Ku o-
pánowániu ich/ Izeby sie snać nie

zgorszyli/ ręki swey nie ściągneli/ Ludzie sprawiedliwi ku złości/ Dla zwierzchnich niezl ożnoéći.

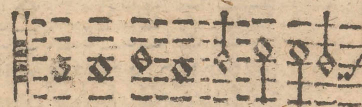
¶ O Pánie czyńże dobrze dobrym/ Ludziom w sercu práwym/ Wszák tych co sie w prozność wdawáią/ przewrotność dziáłáią/ Puściß zá tymi co niepráwość/ broią y wszeláką złość/ A ták nad Izráelem pokoy vczyniß/ bo iest lud twoy.

Psalm 127.

Nisi Dominus aedeficauerit.

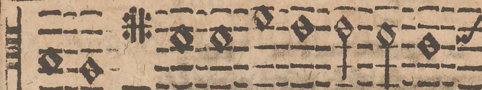
Argument.

Miasta y domow nie nek rozrm/ ále łaskawa opatrzność Boża buduie y strzeże.

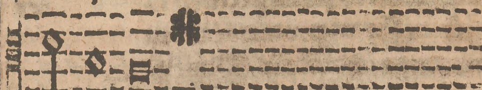



Jesli sam pan domu nie zbu-
prozno cżłowek o nim sie fra-

duie/



duie/ Rep. Jesli sam pan miástá strzeże/ prozno cziuie straż po mu/



…ie bedzie/
…rzech wszedzie.

¶ Prozno z domu przede dniem wychodziß/ Rep: Prozno mrokiem ostátni przychodziß/ Nie zárobiß áni pożywienia/ Nie bedzieli z niebá wspomożenia.

¶ Ale komu ten Pan miłościwy/ Rep: Dáie mu sen oczom pożądliwy Dáie dziatek iák pßczoł wdzieczne roie/ Rep: Toć iest Pánie pożegnánie twoie.

¶ Nie ták srogie nie ták są stráßliwe/ Rep: W rękách mężkich strzały popędliwe/ Jáko kiedy przy oycowskiey głowie/ Rep: Zástawią sie cnotliwi synowie.

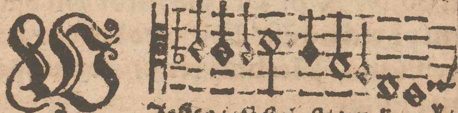
¶ Szczesliwyć to miedzy ßczesliwemi/ Rep: Co swoy sáydák strzałámi tákiemi/ Opátrowal gdy przed sądem stánie/ Rep. Y práwa mu y sercá dostánie.

Psalm 128.

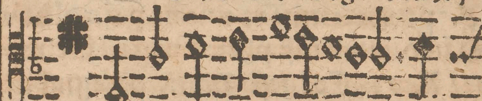
Beati omnes qui timent.

Argument.

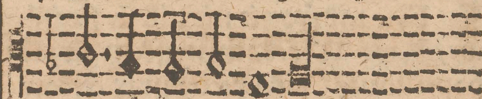
ZAlecánie iest wtymto psalmie/ sczescia wielkiego ludźi boiących śie Bogá/ á vstawicznie śie o to stáráiących: iákoby w drogach Bożych według woley y rostazá/ nia iego chodźili/ ktory własnie może być śpiewan przy oddawániu stadła małżeńskiego/ albo przy sámym weselu małżeńskim



Jestce iest sczesliwy kazdy
Co śie boi Bogá záwzdy



Rep. Vchodzi tez w drogach iego / Kazdy



cicz żywotá swego.

¶ A tylko tego pożywa / Co z wyrobku rąk swoich ma/ Sczesliwy iuż táki będźie / y dobrze mu śie powiedźie.

¶ Zoná iego będźie płodna/ Rownie iák máćicá winna / Kazdy kąt domu swoiego/ ochędoży czásu wsze.

¶ Synaczkowie tákże iego / Według porządku práwego/ V stołu stáną vczćiwie/ Ják rosczki w buyney Oliwie.

¶ O toż to Pan wszechmogący/ Záwżdy błogosłáwić raczy/ Męzá ktory śiego boi / Przy nim záwsze mocnie stoi.

¶ Niechżeć Pan Bog błogosłáwi/ z Syoná á niech ćie żywi/ A oglądasz dobrá wszytkie/ Slachetne Jerozolimskie.

¶ Jeruzalem niebieskiego / We wszech dniách żywotá twego/ Vyrzysz też syny twych synow/ Rtemu pokoy Jzráelow.

¶ Psalm tenże ná tęż note:
Albo iáko / Krystus Jezus Názáráński.

WSyscy są błogosłáwieni/ y pewnie będą zbáwieni/ ktorzy máią boiaźń Bożą / A drogámi iego chodzą.

¶ Iż prac ręku twych pożywaß/ Błogosłáwieństwo otrzymaß/ Bárzo dobrze tobie będźie/ iáko domá ták y wßędźie.

¶ Bo w twym domu twoiá żoná/ Płodem będźie obdárzoná/ podobna mácicy winney/ W rodzáiu swoiey obfitey.

¶ W okrąg ku stołu twoiemu/ rozwni ßczepiu Oliwnemu/ Siedą twoi potomkowie/ ták corki iáko synowie.

¶ Ták sie błogo temu wodźi/ Co w boiáźni Boskiey chodźi/ przeklectwo będźie zgłádzone/ Ktore iest wßem przyrodzone.

¶ Pożegna ćie Pan z Syonu/ z tey gory Bożego domu/ y dobra miástá świętego/ vyźrzyß Ieruzolimskiego.

¶ Bedźieß sie weselił z tego/ Wßytkich dniow żywotá twego/ Że Pan Bog oddawa ßczodrze/ á rad czyni swoim dobrze.

¶ Vyźrzyß syny synow swoich/ Doczekaß pociechy po nich/ Vznaß pokoy Izráelski/ zdárzyć to Pan Bog niebieski.

Psálm tenże 128. Ná tę notę/ Iáko Vitamque faciunt bea.

Żywot ten mieć będźieß błogosłáwiony/ Ná tey drodze świátá wßelkiey godźiny.

¶ Ktory zna wiecznego Páná swoiego/ y boi sie iego z sercá práwego.

¶ Przytym przykazánia będźieß strzegł iego/ Niemáiąc sumnienia nátárgnionego.

¶ Będźieß też pożywał z swoich rąk prace/ A ták będźieß słynął v Bogá w łasce.

¶ Będźie w domu żoná obfitowáłá Iáko korzeń winny owoc dawáłá.

¶ Synowie cnotliwi do stołu śiedą A drzewu Oliwie podobni będą.

¶ Ták weźmie żywiący w małżeńskim stanie/ Kromia pochybnośći poßczęśliwienie.

¶ Tákiemu káżdemu Boże wßechmocny/ Vkázuy łáskę swą we dnie y w nocy.

¶ Boże ktory mieysce obrałeś sobie/ W Ieruzálem mieśćie y na Syonie.

¶ Day temu oglądáć szczęśliwe wnuki / á smutku nie poznáć áże ná wieki.
¶ Pokoy Izráelá dayże też widzieć / áby twoia chwałá mogłá mieysce mieć.
¶ Day to wszystko Pánie namiłościwszy / przez swe święte imie ná nas weyzrzawszy.

Psalm 129.

Sepe expugnauerunt me.

Argument.

WIernych pan Bog broni / á niewierne łłumi.

Notá iáko / Coż chcesz czynić moy miły człowiecze / Patrz w Reiestrze.

CZesto mie iuż z dawná dobywano / czesto ná mie srodze sturmowano / Ták iż chociá mi zewsząd dobito A wżdy mie do gruntu nie dobito.
¶ Oracze po mym grzbiecie orali /

Długie názbyt zagony dziáłáli / lecż Pan porwał ich tęgie postronki / Już da Bog będą krotsze zagonki.
¶ Zniebnie sie wstecż obrocić muszą / Co sie o złe Syonowi kuszą / Ktorych zwiednie srogość / krasá / sławá / iák ná dáchu niedorosła trawá.
¶ Z tey gárści nie nákápáią żency / Ani snopká náwiążą młodzieńcy / áni rzeką támtedy idący / Niech wam szczęści Pan Bog wszechmogący.

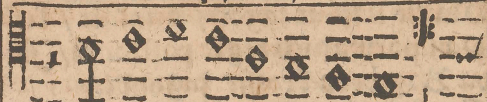
Psalm 130.

De profundis clamaui. &c.

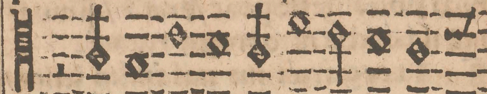
Argument.

MOdlitwe w sobie zamyka ten psalm / á te goraca ku panu Bogu / ktora prosił odpuszczenia grzechow y wybawienia z niebespiecżności / w nadzieie obietnic Bożych: á to dla tego / aby potym wszyscy wierni z ochota panu służyli.

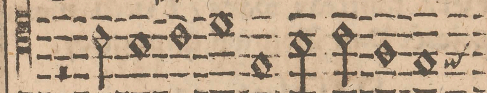
Z Glebokości grzechow moich / Wysłuchay moie wołanie /



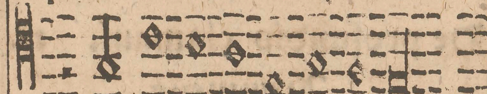
Wołam k tobie miły Pánie / Rep. Pokładam w tobie vfánie/



Skłoń vszy miłosierne twoie/



Pomni ná obietnice swoie/



Słysz płácżliwe prosby moie.

¶ Będzieszli miał ná bacżnosći/ náße wszelákie krewkośći/ Rep. Jesli wedle spráwiedliwośći / będzieß sądził náße złośći / Tedyć sie nie zostoi żaden/ Ktoby był zbáwienia pewien/ Káżdy potępienia winien.

¶ Ales ty iest miłośćiwy w obietnicách twoich wierny / Repe. Przeto w tobie nie wątpiemy /ále łáski twey żądamy / Duszá moiá Páná czeká/

Ná iego

Ná iego słowie dosyć ma/ Ná wszelki cżás iego wzywa.

¶ Przeto iest wszytká nádzieiá / w Pánu wszego Izráelá/ Rep. Wszelki co znaß zbáwićielá/ nas wszytkich od kupićielá/ Jegoż wzyway niechć iey nie wątpić/ Boć on gotow wszytkich sam zbáwić/ przeto nas racżył odkupić.

Psalm 131.

Domine non est exaltatum.

Argument.

PRorok święty sam sie tu nam ná przykład wystáwił/ abychmy wszytko przypusczáli łásce páńskiey/ á opátrznośći iego/ nie nieufáiąc w siłách swoich. Bo pobożni iáko máią być pokorni/ ták w żadney rzeczy hardzie o sobie nie trzymáiący.

Notá tego Psálmu/ iáko Pánie iák ich wiele iest. C xxi.



Anie kiedy ćie o co wswey potrzebie proße/ Repe. Wieß żeć sercá y ocżu hárdzie nie podnoße / O rzecży sie

cży sie

czy sie wysokie ná swiecie nie kuße /
Lecz ku tobie pokornie dźwigam nędzną duße.

¶ Ják dźiećie niewie nigdźiey te-
go do máćierze/Rep: Po swe wßyt-
ki potrzeby / od tey wßytko bierze /
Ták ia też twe dźiećiątko / niewiem
kám od ćiebie/Oycze moy mátko mo-
iá/ ktory mießkaß w niebie.

¶ Przeto też ty strapiony miły Iz-
ráelu/Rep. Dufay w Bogu iedynym/
nie w omylnych wielu / Boć ná tym
żaden wierny nigdy nie vtráći/ Gdyż
Pan swym dźiatkom hoynie / tu y
w niebie płáći.

Psálm 132.

Memento Domine Dauid.

Argument.

BOg mießkaiacy w Syonie/Dawidowe/ to iest / Krystusowe krolestwo
wiecznie postánowił.

Wspo-

W Spomni Pánie ná
R ná wßytki dla

Dawidá służebniká swego / Rep.
twey chwały / vtrapienia iego/

Ktory przysiągł tobie Bogu / ták
Nie poydę ia ná swoy pokoy k to-

Jákobowemu /Rep. Ani dam spáć o-
czu Krolewskiemu / Aż gdy naydę

czom swoim/ni drzemáć powiekam R
mieysce Pánu/czego tesknięc czekam.

¶ Wnidźże w ten gmách z twoią
skrzynią/náß niebieski Krolu / Rep.

Boćiesny

Bocieśmy iy iuż nálezli miedzy lásy w polu/ Niech obloka spráwieoliwość twoi Ofiárnicy / Rep: A niechayći wykrzykáia twoi miłownicy / My też ná twoim podnożku bedźiem nisko klekáć/ Rep: Jedno wiecey Dawidowi nie day w duży stekáć.

¶ Przyśiagł Pan / nie záwiedźie Dawidá sługi swego/ Rep: Iż miał wsádźić ná máiestat owoc ćiáłá iego. A bedąli twoie dźiatki strzec przymierza mego/ Rep: Bedą śiedźiećná twym stolcu bez końcá żadnego / Bo sobie Pan obraż Syon ná wdźieczne mieszkánie/ Rep: Tu má swe wieczne pokoie/ tu wieczne kochánie.

¶ Ja sam bede błogosłáwił w powszedniey żywnośći/ Rep. Ja nákarmie lud vbogi chlebem do sytośći/ Vbiore w zbáwienie wszytki moie Ofiárniki / Rep. Vrośćie rog twoy Dawidźie/ iásne twe świeczniki/ rozkwitnie sie twa krolewska koroná chwalebnie/ Rep. A twoie nieprzyiaćioły ia zniszcze haniebnie.

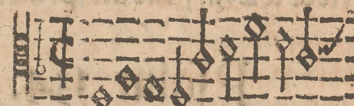
Psalm 133.

Ecce quam bonum/ et quam.

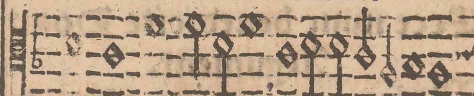
Argument.

Dwiemá podobieństwy ktorych w tym psalmie vżywá Dawid / okázuie iáko iest rzecz wdźięczna/ dobra/ y Bogu przyiemna/ gdy sie wierni wespolek miłuią/ bo tákim Pan błogosławi/ y żywot da áż ná wieki. O oleyku nárdowem Exod. 30. A o gorze Hermon Deut. 3.

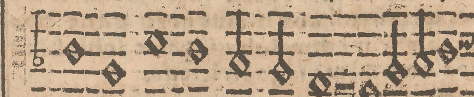




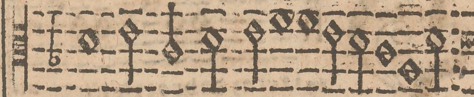
Ako oleiek wdźięcznie wonia-



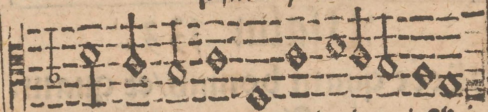
iący/ ná głowe Aáronowi spływáiący /



z oney záctney brody iego/ Aż też y ná



podołek száty iego / Tak iest rzecz miła/ do



brá y wożieczna gdy zgodnie mieszká-
(ią bráćia.

¶ Jest też ieszcże tákowa miłość bráćka/ Jáko oná chłodna rosá Hermońska/ Co ná gory Syon spada/ odwilżá ziemie y owoc dawa/ Bo gdzie miłość tam Pan błogosławi/ żywot wiecżny tákim spráwi.

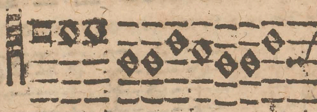
Psalm 134.

Ecce nunc benedicite Dom:

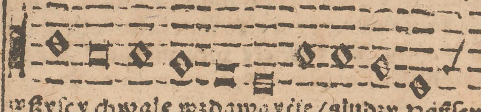
Argument.

NApominánie iest w tym psálmie ku Lewitom/ y ku innym wszytkim w osbec wiernym/ aby w cżynności Páná Bozá záwsze wychwalali/ żądaiąc sobie błogosławieństwa iego świętego.

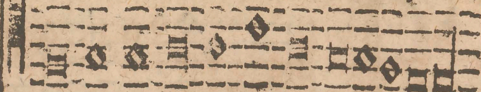




toż teraz dobrorzecżcie Panu



wszyscy chwałe wzdawaycie/ słudzy Pańscy



sławiący go stoiąc w recy w domu iego.

¶ Podnieśćie wásze ku temu/ rece mieyscu naświetszemu/ Błogosłáwiąc Páná tego/ káżdy czás żywotá swego.

¶ Niechayżeć Pan błogosławi z Syonu y niech ćie żywi/ Ktory stworzył niebo ziemie/ sławne cżyniąc swoie imie.

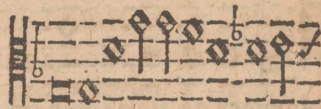
Psalm 135.

Laudate nomen Domini.

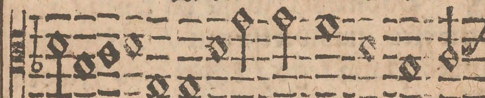
Argument.

NIe innego w tym psálmie nie mász ie ono wielkiey a niewymowney mocy Bożey/ tákie dobroći y miłosierdzia wysławiánie/ Ku ktoremu nas Dawid pobudza A iż pogáńscy Bogowie bálwani są niemie ani sobie áni innym ucżynić mogą: A

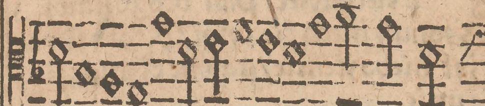
wßakże z oſobna napomina Lewity y ine kaplany/ ná ktore to należało/ aby oni z pilnośćia w kośćiele vſtawicżnie Bogá chwalili.

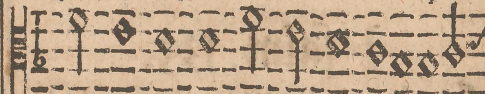
A 

lleluiá wielbćie imie

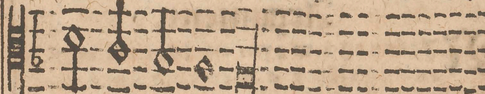


paná ſwego/ wßyſcy wierni cośćie tu ſłużebnicy iego/ wßyſcy co ſtoićie wdomu paná





ſwotego / W tak zacnych pálacach Bogá



miłośiernego.

¶ Chwalćież Bogá boć on Pan ieſt dobry każdemu / Spiewayćie imieniu iego wßem namilßemu/ Obrał Pan Jákobá/ ſłużebniká wiernego/ y Jzraela wziął / zá dziedzicá własnego.

¶ Jaćiem iuż tego doznał/ iż wielki ieſt ten Pan / Pan náß nád wßemi Bogi / gore zwierzchność ma ſam/ On niebo ſwą mocą/ ſpráwił ziemie y morze/ y wßytko to co chćiał/ y głębokośći tákże.

¶ On z ziemie obłok wznoſi / A grom w deżdż obraca / y wiátry też z ſwych ſkárbow on to ſam wypußcża/ On pierworodźieńſtwo w Egipćie pomordował / y w bydłách y w ludźiách/ moc ieſt ſwoie okazał.

¶ Puśćił w pośrzod Egiptu/ wielkie cudá znáki/ Ktorych doznał Fáráo/ y ſłużebnik wßelki/ Tenże to Pan zábił / wielkie mnoſtwo Pogánow / onże pobił innych iśćie dość zacnych krolow.

¶ Seon Amoreyſkiego/ y Og Báſáńſkiego/ y wßytkie też kroleſtwá ludu Chánáńſkiego / y dał wßytke ziemie ich właśćiwą ſwoiemu / Zá dziedzictwo wieczne / ludu Jzraelſkiemu.

¶ O Panie nász imie twe wiecżyste záwsze trwa / O Boże, nász pámięć twa/końcá nigdy nie zna/ Ty Pánie sądziß swoy lud iśćie spráwiedliwie/y z sługámy swymi/ obchodziß śie łáská wie.

¶ Pogáńskie báłwániská ze śrebrá ze złotá/ Fáłeßni są Bogowie / ludzkich rąk robotá/ vstámi nie mowią/ oczy máią nie widzą/ W vstách nie máią tchu/ y vßymá nie słyßą.

¶ Niech im podobni będą ći co ie dźiáłáią/y inni wßyscy w obec/ co też w nich vfáią/ A ty Izráelu y z Aaronowymi /Potomkámi Páná chwalćie głosy zgodnymi.

¶ A ty domie Lewiow / stáw też Páná swego / wßelki co śie go boiß/ chwal z sercá práwego /Bowiem słußnie chwalon ma być Pan ná Syonie/ Co mießka w niebieskim swoim Jerozolimie.

Psálm 137.

Super flumina Babylonis.

Argument.

Ludu żydo vskiego w niewolą do Bábilonu záwzietego / lament y vskarżenie psalm ten w sobie zamyka. potym chuć ku roskoßnemu Hierozolimskiemu mießkańcu: nad toy y opowiedzienie nießcześcia / ktore potkać miało syny Edomskie y Babilońskie O czym też potym y Ezaiaß we 13. Kapit. prorokował.

Notá iáko/ Y iákże długo moy Pánie etc. D viij.

GDyśmy v rzek Bábilońskich śiedźieli/z płáczemeśmy tám Syon wspominali/ záwieśiwßy ná wierzbách śrzod niego/wßytkie Arfy wesela náßego/ Tám nam ći co nas w niewolą záwiedli/ná Arfách sobie gráć roskázowáli.

¶ Mowiąc do nas nuż nam też záśpiewayćie/ Piosnki Syońskie / y ná árfách grayćie/ ámyśmy im ták odpowiedźieli/á iáko byśmy tu śpiewáć mieli/ Piosnecżki swe Páná Bogá náßego/w źiemi mießkáiąc v ludu obcego.

¶ O Jeruzálem Jeruzálem miłe/ wiecbychćie przepomnieć miał tey to chwile/ niechby rádßey práwicá

ma ſwego / zápomniáłá iuż gránia
zwykłego /niechby do podniebienia ie-
zyk przyſtał/ Jeſliżebych ia tu ćiebie
zápomniał.

¶ Niechay by mie tu moy Pánie
potkáło / Jeſliżeby to v mnie miey-
ſce miáło / ábych miał ktore inſze we
ſele / Przekłádáć nád Jeruzálem
miłe / O Pánie wſpomniſz ná ſyny
Edomſkie/ co wołáli w miáſto Jero-
zolimſkie.

¶ Zburzćie ie zburzćie áż do grun-
tu iego/ ále doczekaſz zburzenia ſwo-
iego/ Corko Bábilońſka nieomylnie/
Bo ſzcżeſliwy ieſt on káżdy pewnie/
Coć odda wedłuk vczynku twoiego/
pomſte coś nam czynił á z gniewu ſwe-
go.

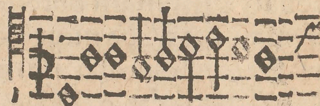
¶ Błogoſłáwieńſtwo bedźie miał
ten káżdy/ v Jzráelſkiego narodu zá-
wżdy/ ktory poimawſzy y potłucże/
ná mocney kámieniſtey opoce / dźia-
teczki twoie Bábilonie ſrogi/ gdy ćie
Bog podda pod ſwych wiernych no-
gi.

Pſálm 142.

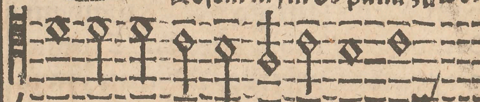
Voce mea ad Dominum.

Argument.

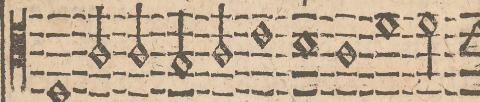
PRośbá ieſt Dawidowá ku pánu/ kto-
ra czynił y ná pámieć zoſtáwił / áby-
ſmy ſie tym obyczáiem czáſu niebeſpieczn-
śći modlili/ iáko ſie on bedąc w ſkále oney
gdy przed Saulem vćiekał/ modlił/ 1. Reg.
24. Gdźie záraz okázuie wielką poćiechę y
chući przymnożenie dobrym á pobożnym
ludźiom/ gdy widzą á ono ſpráwiedliwych
pan Bog z niebeſpiecżnośći wyrywa.

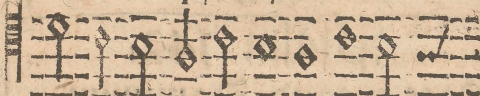
Głoſem mym do pána záwo-



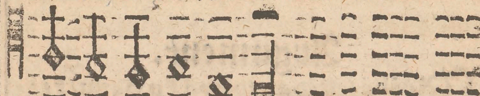
łam/ Głoſem mym modły pánu oddam/



Wyleię przed nim rzecz ſwoię/ wypo-



wiem też te w ktorey stoie/ wielka



niebespieczność moie.

¶ Bo chočia duch moy we mnie vstał/Tyś przedsię wße śćieżki moie znał/Wiedziałeś też y o wßytkich śidłách námie rozßykowánych/w drodze od nieprzyiaćioł mych.

¶ Weyzrzyß iedno ná práwą strone á obacz iesliż mam obrone/Y vćiekáć niemáß kedy/ bo nieprzyiaćioł pełno wßedy/ nikt niedba ná me potrzeby.

¶ Przetoż ćie o Pánie moy wzywam/Ciebie sámego być wyznawam/ Prawożiwą moią vćieczką/Nádzieią y pomocą wßytką/W ziemi żywiących cząstką.

¶ Miey báczność ná moie wołánie/y ná me od wßech opußczenie/ od tych co mie przeslááduią/y co sie przećiw mnie buntuią/ Wyrwi boć mie iuż zdużeią.

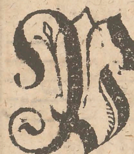
¶ Wywiedź z ćiemnice duße moie/ Abych wyznawał chwałe twoie / Żeby też rádość mogli bráć /pobożni y tobie dziekowáć/z łáski ktorą mi raczyß dáć.

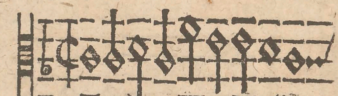
Psálm 143.

Domine exaudi orationem.

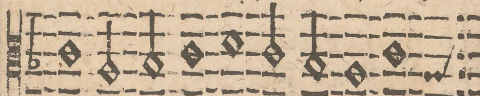
Argument.

Okázuie y vczy Dawid świety tym psalmem / wßytkie wierne chwalce Boże/ iako sie pánu modlić maią / gdy w trudnośćiach postánowieni bedą/ albo gdy iáwnie od nieprzyiaćioł swych bedą vćiśnieni/ bo y on także vtrapiony/y od nieprzyiaćioł prześládowány/nie do kogo sie innego iedno do paná vćiekał/ a od niego też wspomożenie miewał.





osłuchay pánie mej modlitwi



A p ośbie mey vchá twego/na:

kłoń a słuchay nedznego / Dla wiáry y
práwośći ſwey / á nie chodź w ſąd z ſłu=
gą ſwoim / Nikt przed tobą nie ieſt prá=
wym / Bo y duße mego żywotá / Nie=
przyiaćiel prześláduie / do źiemie ręká
y wpráwuie / w ćiemnośći / iák po=
marłe z świátá.

❡ Ach duch ſie moy we mnie zá=
trwożył y ſtruchláło moie ſerce / ále
ie wzdy ćięße ießcże / Pomniąc ná wiek
co przed tym był / ſpráwy twe z ſobą
rozmyſlam / vczynki rąk twych wſpo=
minam / Ręce moie do ćiebie wznoße /
nád to ießcże y duße mam / Rownie
iáko źiemie vſchłą / rychło Pánie wy=
ſłuchay proße.

❡ Juśći we mnie duch moy vſtał /
Nie kryi twarzy ſwey odemnie / Bo
w grob wſtępuiącym pewnie / wnet=
ćibym ſie podobnym ſtał / Ráno Pá=
nie vſłyß głos moy / wßák w tobie v=
fam ſługá twoy / vkaż drogę w kto=
reybym chodźił / á iż duße k tobie pod
noße / wyrwiyże mie ćiebie proße / Od
nieprzyiaćioł bych nie zbłądźił.

❡ Woley twoiey náucż mie pełnić /
tyś Bog moy niechże mie wiedźie /
Duch twoy w proſtey drodze / prze
imię twe rácż mie żywić / dla twoiey
ſpráwiedliwośći / wywiedź duße mą z
ćięßkośći / á dla ſwoiey dobroći roz=
proß / wßytkie przenáſládowniki / du=
ße moiey ſprzećiwniki / wßákom ſłu=
gá twoy / á tyś ſtroż moy.

Psalm 144.

Benedictus Dominus Deus

Argument.

PIosnka známienita iest záprawde / w ktorey pospolu prorok y dzieki czyni / y modli sie zá krolestwo / y zá kościol świety przeciwko nieprzyiacielom / y przeciw tym ktorzy rostyrki miedzy wiernymi páńskiemi wznawiáia / y tez przeciw pseudoprorokom / to iest / złym vczycielom. A ták ma w sobie ráwne a iasne serdeczne wzruszenie / iż sie dziwuie wielkiey dobrotliwości páńskiey / iż ták niewdziecżniki a złośniki cierpieć raczy / gdzie wspomina: N co iest człowiek / iż ták o nim piecza mieć raczysz.

Notá tey pieśni iáko / Komu miło zbáwienie czasu dzisieyszego / N vij.

BLogosłáwiony Pan Bog co rece me ćwiczy / ku boiu / á náwszem tu zwycięstwá życzy / ktory możne palce me ku walce gotuie / A moc sprzećiwnikow mych mocą swą z hołduie.

¶ On iest miłosierozjem mym á vcieczka moią / Pod ktorego obroną iego wierni stoią / on sam moy wybawiciel / przyymácż / y obrońcá / przy ktorym z vfániem swym iuż wytrwam do końcá.

¶ Pánie coż iest nedzny człek co o nim piecza masz / A syn człowieczy co go tak zacnie wywyższasz / Gdyż ten człek iest podobnym wszelakiey proznosci / A dni iego przechodzą iák nocne ćiemności.

¶ Nákłon Pánie niebá twe á rácz iuż knam zstąpić / Dotkni gor á będą sie wielkim dymem kurzyć / Spuść gromy twe á rozprosz twoie sprzećiwniki / rospuść strzały srogości ná ty twe gniewniki.

¶ Wyciągni reke twoie Pánie z wysokości / A wyrwi mie z srogich wod y z ich nawáłności / Z możnych rąk cudzych synow rácz mie sam wybáwić / A hoyność łáski twoiey racz nádemną zjáwić.

¶ Bo ći vsty swoimi mowili proznosći / Rece ich były pełne zdrády á

chytrosci/kłamstwo á fałß iezyk ich
záwßdy wypráwował / Ná rozlánie
krwie rece swe kazdy gotował.

¶ Boze nową piosneczke tobie bede
spiewał/Ku twey chwale wesele swo
ie bede miewał/Ná rozlicznych przy
práwách bede cie wysłáwiał / ná
wdzięcznym instrumencie ku czci twey
przygrawał.

¶ Ktory dawaß zbáwienie krolom
w ich moznosci/ A ná wßem tu wy=
wyzßaß stan ich y zacnosci / Tys wy=
zwolił Dawidá służebniká twego / z
mocy nieprzyiacielskiey od miecza sro
giego.

¶ Z reki synow postronnych rácz
mie ty sam wydrzeć/Ktorych vstá nie
mogą nic wiecey powiedzieć / Jedno
fáłß á proznosci / tez rece ich srogie/
Są predkie ku łupiestwu dziąc ludzi
vbogie.

¶ Ci iz w wielkich bogáctwiech v=
stáwicznie zyli/ Wiec vsty wßeteczny-
mi tym smieley mowili/Oto iák láto
rostki wswoiey zielonosci / Ták sie
nam rozrodzili synowie w młodosci.

Stodoły

¶ Stodoły/gumná náße są pełne
wßytkiego/ Ná wßem mamy obfi=
tosc pozywienia swego / Owce náße
ták płodne á obfituiące/ oto w vlicách
náßych ich chodzą tysiące.

¶ Woły náße są tłuste nic nie zá=
chorzáłe/bydletá wßytki zdrowe ták
wielkie iák máłe / Nie czuiemy niná=
czym niedostátku swego / W vlicach
swych nie słyßem wołánia zadnego.

¶ Co widząc ludzie v nich ták zá to
mniemáli= Mowiąc / to lud ßczesli=
wy/iz bogáctwo ználi/Ano to wßytko
ießcze są krotkie roskoßy / Snadnie
Pan Bog gdy raczy w niwecz to roz=
proßy.

¶ Alec to iest tu ná wßem lud bło=
gosłáwiony / Co go sam Pan Bog
strzeze moznie z kazdey strony/ A kto=
remu on sam iest Bog mozny obron=
cá/záchowáiąc ie w kásce wiecznie/ á
bez konca.

Psalm 145.

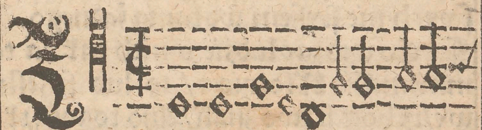
Exaltabo te Deus meus Rex.

Argu=

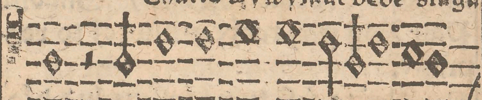
Argument.

NA w sobie psalm ten powßechne spraw Bożych opisanie/ á mianowićie dobroći/ mocy/ łaskawośći/ miłośierdźia/ straży/ opatrznośći/ także y ratunku/ á zwłaßcza przećiw wybránym iego/ ktorzy sie w prawdźie kochaią/ á ná káżdy czás pána o potrzeby swe żądáią y wzywáią/ iáko tego ktory sam y inne wßytko stworzenie żywe/ żywi y sprawuie.

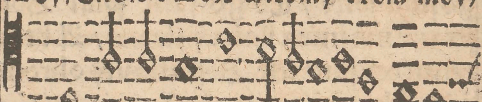
Z



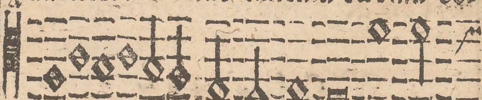
Chućią wywyżßać bede sługa



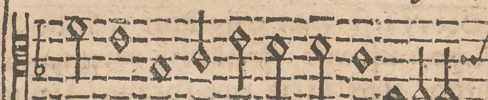
twoy/ Ciebie o Boże wieczny Krolu moy/



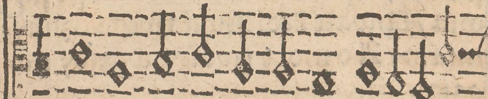
y ná wieki wieczne imieniu twemu do-



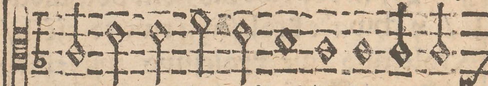
brorzeczyć bede wielce świetemu/ káżdy



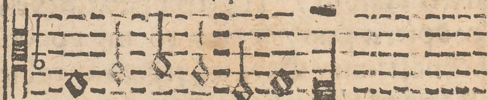
dźieńći bede dobrorzeczył/ ná wiek wie-



kom imie twe bede cźćił/ Wielki iest y



barzo chwalebny pan nász/ á wielkośći



iego potegi nie masz.

¶ Narod narodowi opowiedáć/ spráwy twey moc bedźie oznaymiáć/ ozdobność chwały wielmożnośći twoiey/ dźiwne rzeczy rospomnie w myśli moiey/ moc stráßnych spraw twych bede powiádáć/ A ia zacnośći twoie bede kazáć/ Pámieć wielkiey dobroći twey wyznáią/ A spráwiedliwość twoie rozwołáią.

¶ Miłośierny iest Pan y łáskáwy/ Nie rychły ku gniewu dobrotliwy/

Dobry iest Pan wßytkim á miłość iego/ iest nád wßytkimi vczynkámi iego/ wßytki cie twe spráwy Pánie słáwią/ A swięci cie twoi błogosłáwią/ Chwałe krolestwá twego oznaymiáią/ A o mocy twoiey wßyscy gadáią.

¶ By mocy twe ludźiom powiádáli/ y chwałe krolestwá twego czcili/ Krolestwo twe krolestwo wßytkich wiekow/ A pánowánie twe potomnych czásow/ Wßech vpadáiących podpiera Pan/ A tych co iuż vpádli wynosi sam/ Oczy wßytkich w tobie Pánie vfáią/ y pokarm w swoy czás od ciebie miewáią.

¶ Otwarzaß ręke twą y násycaß/ Wße żywiące karmią ktorą dawaß/ Spráwiedliwy iest Pan we wßech drogách swych/ y miłosierny w spráwách swoich wßytkich/ Bliski bárzo iest Pan tákim wßytkim / Co go z wiárą wzywáią wybránym/ Mowie iście iż go bliziuczko máią / Ci co go wßyscy prawdźiwie wzywáią.

¶ Czyni wolą boiących sie iego/ słuchagło-

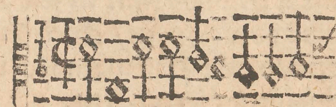
chagłosu ich y strzeże wßego/ Strzeże Pan wßytkich ktorzy go miłuią/ á potráci tych co w złości mießkáią/ Vstá moie y ięzyk moy páńską/ opowiedáć będźie chwałe wielką/ á wßelkie ciáło dobrorzeczyć iego / Będźie imie swięte do dniá wiecznego.

Psalm 146.

Lauda anima mea Domin.

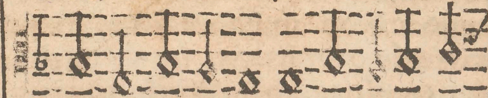
Argument.

Wysławiánie dobrodzieystw Bożych ten psalm w sobie zamyka z napominániem/ aby nikt w człowieku żadnym chociá dobrze mocnym/ nadźieię swey nie pokładał gdyż z własczáma páną tákiego Bogá/ ktory sam ze wßech trudności/ każdego do śiebie wołáiącego wybáwia/ vdręczone/ głodem ßtrapione/ więźnie ćierpiące/ ślepe/ vłomne/ spráwiedliwe/ pielgrzymy/ śieroty/ wdowy poćießa/ karmi/ wyzwala/ vzdrawia/ miłuie/ ćießy/ pomaga.

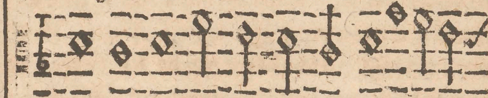





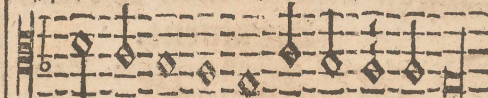
ćiále chwalić ia bede poki żywe śpie-



wáiąc go sławić/ przeto i ty wszyscy



inszy nádźieie nie mieycie/ w tych co zbá-



wić nie mogą/ w kśiążętach w człowiecze.

¶ Bo człowiek skoro vmrze/ ziemiá ćiáło pożrze/ A myśli wszytki iego/ vstáną záraźże/ Lecż kto cżeka pomocy y nádźieie miewa/ W Bodze Jákobá onego błogosłáwion bywa.

¶ Od Bogá ktory stworzył niebo/ ziemie morze/ y to wszytko co w nich iest á prawdy sam strzeże / Sąd czyniąc vdręcżonym/ chleb dawa łáknącym/ dawa Pan wolność wszytkim / więzienie ćierpiącym.

¶ Pan sam ocży otwiera / slepych y podpiera / Tych ktorzy vpádáią á práwych obiera / miłość im okázuiąc / strzeże też pielgrzymow / Wywyższáiąc sieroty / nie zániedbawa wdow.

¶ Złośliwe lepak ludźie z gruntu wykorzenia / Pan Bog ktory krolestwo swoie wiecżyste ma / Pan Bog twoy o Syonie / wiecżny w tym ćieśći/ ktoremu wyśpiewaymy/ Alleluiá wszyscy.

Psálm 147.

Laudate Dominum quoni.

Argument.

Wysławia dobrodźieystwá páńskie przećiwko Izráelczykom/ y wszemu świátu/

Notá tego Psálmu iáko/ Coż chcesz czynić mocy miły człowiecże. Pátrz w Rejestrze.

DAwayćie chwałe Pánu náßemu/ bo rzecz słußna wdźięcznie śpiewáć iemu Błedne zbiera / vpádłe buduie/ Serca leczy rány záwiezuie.

¶ Pan sam wßytkie gwiazdeczki ráchuie / káżdą własnym imieniem miánuie/ Wielki Pan náß y wielkiey możnośći/ Nikt nie zliczy iego rostropnośći.

¶ Pán podnośi człeká pokornego/ A záś z ziemią rowna niezbożnego/ Przeto chwałe Pánu Bogu dayćie / ná skrzypicách serdecznych zágrayćie.

¶ Ktory deżdż z obłokow ziemi dawa/ áby rosłá po wßech gorách trawá/ On dáie pokarm wßytkim bydlątkom/ y krzyczącym do niego kruciątkom.

¶ Nie kocha sie Pan w końskiey dużośći/ nie kocha sie w męskich nog prętkośći/ Miłuie te co sie go lękáią á w łásce iego nádźieie máią.

¶ Chwalże Jeruzálem Páná swego Chwal Syonie Bogá wßechmocnego/ Bo on zamki v twych bron hártuie/

tuie/ dziatki twoie ßczęśći y piástuie.

¶ Z iego dáru pokoy w twey gránicy/ Na twoy pokarm dał tłustość pßenicy/ Gdy da ziemi słowne roskazánie / wßytko z trzaskiem zárazem sie stánie.

¶ Biały śnieg á szron iák popioł śiecze/ przed grádem y mrozem ktoż vćiecze: á Pan skoro słowo wiátrom rzecze/ Z zimnych lodow ćiepła wodá ćiecze.

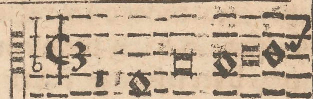
¶ Obiáwił swe słowo Jákobowi/ y práwá swoie Jzráelowi / Nie vczynił ták narodu żadnego/ by miał wiedźieć wßytki sądy iego.

Psalm 149.

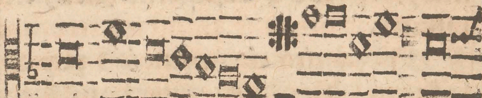
Cantate Domino canticum.

Argument.

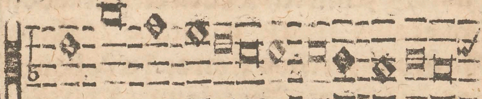
NApominánie ku czynieniu dźiek pánu Bogu/ A iest to pieśnka tryumfuiąca/ to iest radosna/ iż w kośćiele pána Krystusowym wierni przez słowo Ewangeliey ś. otrzymawáią zwyćięstwo nad mocarzmi świátá/ Bo to iest wielkie więźienie ná nich/ zrozumy ich związáne słowem Bozym/ ták iż głowy swoie podłożyli w posłußeństwo iego.



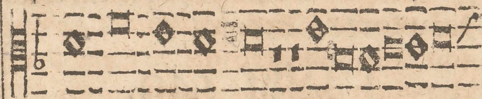
Owa piosnke pa-
A w zebraniu swie-



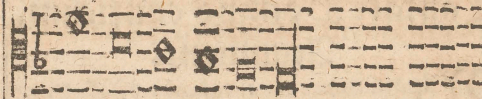
nu wierni záspiewaycie/ Rep.
tych iemu chwale daycie/ Wesel sie Izráel



w pánu co cie stworzyl/ Wy corki z Syonu



co was pan rozmnozyl / A Krolá zacnego



nad wámi przelozyl.

¶ Chwalcie imie iego w zborze swym potrzebnie/ Rep. Biycie mu z weselem y n i głośnym bebnie/ W rozlicznych przyprawach weselcie sie iemu/ Bo bárzo to miło Pánu ták moznemu/ Pomágáck zbáwieniu ludu strapionego.

¶ Rozráduia sie tez w chwale swieciego/ Rep. Z weselem náwiedzá do przybytku swego / W wściech swych rádości Boskich pełno maia / Ostre miecze w reku k boiu trzymaia/ A wszákoz w obronie Páńskiey tu vfáia.

¶ Iz zá mozna spráwa hetmáná tákiego/ Rep. Snadnie pomste wezma z pogáństwá srogiego/ wszytkich narody strászliwe z fukaia / Krole ich w okowy srogie popetáia / Rycerstwo ich zbroyne w moc swa poimáia.

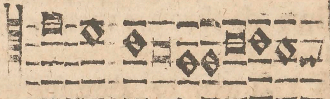
¶ A gdy to Pogáństwo zhołduia ták moznie/ Rep. Vczynia nád nimi sad spisány groznie / á tác bedzie chwała wszytkim swietym iego / Iz ták zwyciezyli sprzeciwniká swego/ zá moznym rátunkiem Páná wszechmocnego.

Psalm 150.

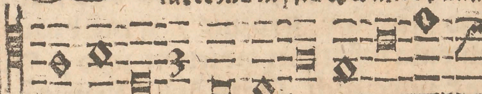
Laudate Dominum in san.

Argument.

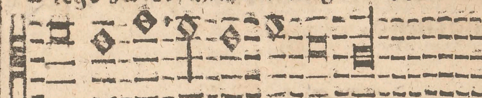
Napominanie tákże w tym psalmie/ ku chwale y dźiekczynieniu pánu Bogu. A vkázuie tu prorok/ iż rozmaićie/ zá rozmaite dobrodźieystwá pánu dźiekowáć mamy. A wszákoż iedne naypotrzebnieysza á naywdźiecżnieysza chwałe w ostatnim wierszu ná końcu wyznawa/ to iest/ w duchu á w prawdźie/ w ktorey sie on nawiecey kocha/ Bo iż iest Duch Joan 4. chce też aby duchownymi ofiárámi był cżćiony / duchowna chwała wielbion/ od wszego stworzenia na wieki wiekow/ Amen.

D

ziátecżna myśla chwalćie páná



w iego świetych/ chwalćie go w vtwierdzeniu



mocy iego świetych.

¶ Vczyńćie wiecżną chwałe tu iego możnośći/ chwalćie go wedłuk iego ták hoyney wielkośći.

¶ W głosu wdźiecżnych trąb Bogá swego/ wychwalayćie / Ná przy-

práwách weselnych iemu przygrawayćie.

¶ Chwalćie go w hucżne bębny w struny y orgány / wyznawáiąc iż to iest Pán nád wszemi Pány.

¶ Chwalćie go ná Cymbalech/ ktore głośno brzecżą/ Niech ná wszech instrumenćiech Páná dobrorzecżą.

¶ Teraz iuż niech wszelki duch co ná świećie żywie/ Stánie przed Pánem swoim z chwałą swą prawdźiwie.

¶ A iuż wszyscy społecżnie zeznáią go Pánem / Ktory wiecżnie kroluie ná wiek wiekom/ Amen.

Koniec Psálmow.

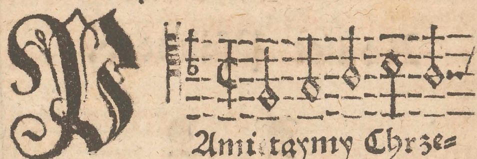


Piosnki

Według Rozdziału Kátechiſmowego.

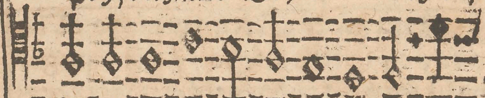
To ieſt/
Ná przykazánie Boże.
Ná wyznánie wiáry.
Ná modlitwę Páńſką / y
Ná Sákrámentá/

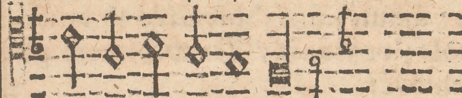
Pierwſza Pieśń ná przykazánie Boże.





dzieśie-





¶ Pierwſze ieſt nie mniey innego/ Bogá oprocz mnie ſámego/ Wtore obrázu żadnego/ Nie czyń ábyś miał chwalić go.

¶ Trzecie imienia Bożego/ niebierz dáremno świętego/ bowiem Bog nie ſkaránego/ Nigdy nie puści tákiego.

¶ Czwarte śiodmy Niedźielny dzień Pámiętay ábyś święćił weń/ to czworo pierwſzey tablice / Bogá ſie tylko dotycze.

¶ Piąte/ máſz Oycá Mátkę czćić/ chceſzli długo ná świećie żyć/ Szoſte nie mordúy bliźniego / nie życz mu nic ſzkodliwego.

¶ Siodme / grzechu nieczyſtego / ſtrzeż ſie krom ſtadłá świętego /Oſme nie kradni nie zdradzay / Dziewiąte/ fałſzu nie mawiay.

Dźieśiąte

¶ Dziesiąte z ſercá twoiego / Nie żądáy co ieſt bliźniego / Zony / ſługi / wołu iego / ni żadney właſnośći iego.

¶ Wtora tablicá ma w ſobie / Coſmy winni ſámi ſobie / iáko w źwierćiedle ſwe złośći / Tu widziemy powinnośći.

¶ Krotkie ogárnienie tego / mamy z zákonu Bożego / v Mátthęuſá ſpowtorzone / przez Kryſtá w nowym zakonie.

¶ Miłuy Páná Bogá twego / ze wſzytkiego ſercá ſwego / bliźniego iáko ſam ſiebie / Chceſzli byś wiecznie żył w niebie

¶ Ráczyſz nam dáć miły Pánie / ſkruche á grzechow vznánie / abyſmy pobożnie żyli / twą świętą wolą pełnili.

Pieśń druga ná tęż notę.

WSzelki co żądaſz zbáwienia / ſłuchay tego przykazánia / kthore tobie

bie Pan Bog wydał / ábyś ie pełnił przykazał.

¶ Jam ieſt Bog twoy to maſz wiedziec / Niechćieyże inſzych nád mię mieć / wſzytko ſerce / myśli ſwoie / obracay ná wolą moie.

¶ Nie czyń obrázu żadnego / áni podobieńſtwá wſzego / ktore ná niebie wiſoko / y ktore ná ziemi niſko.

¶ Z tych co pod ziemią w wodzie / tegoć zákázuię ſrodze / niechcę żebyś ſie im kłániał / áni im też chwały dawał.

¶ Bom ia ieſt Pan Bog twoy możny / y też w miłośći zawiſny / złośćią Oycowſką ſię brzydząc / y ſyny też dla nich karząc.

¶ Będę karał w pokoleniu / w trzećim y w czwartym plemieniu / tych ktorzy mię nienawidzą / mym ſie przykazániem brzydzą.

¶ Miłośierdzie nád tyśiąciny czynię iák Bog wſzechmogący / miłuiąc mnie y bliźniego / á to z roſkazánia mego.

¶ Jmieniá nie bierz Bożego / ná prożność nieſtátku twego / Bogá wzy-

way/w ſpráwie ſwoiey/ im ie iego w
wielkiey cżći miey.

¶ Pamietay siodmy dźień świećić
na dobrych y rzecżách ſtráwić/ ſłowá
Bożego ſłucháiąc/ wßelkiey ſie már=
nośći ſtrzegąc.

¶ Oycá we cżći miey y mátkę/wy=
rządzay poſługę wßytkę/ tákież vrzę=
dowi ſwemu/ Cżyń to coś powinien
iemu.

¶ Nie zábiiay ręką rádą/cżłowie=
ká żadnego zdrádą/ gniew/ niená=
wiśćy mierżącżkę/ oddal od bliźniego
wßytkę.

¶ Małżeńſtwo w zacnośći chowáy/
cudzołoſtwá nie popełniay/ cżyſtość
y wſtyd záchowywáy/ w mierności
ſwoy żywot ſpráwiay.

¶ Nie vkrádnieß nic żadnemu/ fál=
ßu nie cżyń brátu ſwemu/ wierną ſię
prácą obchadzay/ cudzemu ſwego v=
dźielay.

¶ Nie mow też przećiw bliźniemu/
fálßu żebyś ßkodźił iemu/ prawdę
miłuy á práwie cżyń/ ták będźieß rze=
cżon Boſki Syn.

¶ Nie pożąday cudzey żony/ dźie=
wki/ ſługi/ rzecży żadney/ pożądliwość
z ſercá ſwego/ wyrzucay cżáſu wßel=
kiego.

¶ Teć ſą ſłowá nápiſáne/ od ſáme=
go Bogá dáne/ ieslibyś ie pilnie cho=
wał/ á vcżynki okázował.

¶ Będźieć Pan Bog błogoſłáwić/
w mieśćie y ná roli mnożyć/ błogo
będźie dźiatkom twoim/ ktoreś wy=
chował w domu ſwym.

¶ Vrodzáie będą plenne/ gumná
twoie zboża pełne/ Owce/ Woły/ by=
dło inße/ v ciebie będą ßcżeſliwße.

¶ Wße twoi nieprzyiaćiele/ we=
zmą wielkie pohánbienie/ porázi ie
Bog wßey mocy/ bo będźie ku twey
pomocy.

¶ Będźieß miał obrońcę Bogá/
żadnacż rzecż nie będźie ſroga/ y vcżyni
ćie ludem ſwym/ v wßytkich náro=
dow znácżnym.

¶ Niebioſáć powolne będą/ pogo=
dy dobre vcżynią/ deżdżem cżáſem
pokrapiáiąc/ á ſłońcem ie zágrzewá=
iąc.

¶ A ieslizebyś nie pełnił/ przyká-
zánie Boże gwałcił / przyydzie ná ćie
to przeklectwo/prze twoie niepoſłu-
ßeńſtwo.

¶ Przeklety będzieß w mieśćie
twym/tákież ná roli w gumnie ſwym
przeklete ſą dziatki twoie/tákże wßy-
tkie vrodzáie.

¶ Zboże twoie rdzą záráźi/ Robác-
two ie złe pokáźi/ Niepogody y po-
wodźi / Tákći Pan Bog grzeßnym
ßkodźi.

¶ Przyydą też nieprzyiaćiele/Kto-
rych będzie bárzo wiele / Ci ſpuſtoſzą
ziemię twoię / y zábiorą w ziemie
ſwoię.

¶ Tobie da lekliwe ſerce/ że ćie bę-
dzie ſtráßyć liśćie/ Dziesięć przed ie-
dnym vćieką / bo będą mieć boiazń
wielką.

¶ Przepuśći ná ćię pan Bog głod/
niedoſtátek y wiele ßkod/ mor/grad/
piorun y niemocy/ áże ćię wßytkiego
znißczy.

¶ Słuchayże tego człowiecze / v-
niey ſię rzędźić ná świećie / przeſtań

grzechu/ á pokutuy / żeś Bogá roz-
gniewał lutuy.

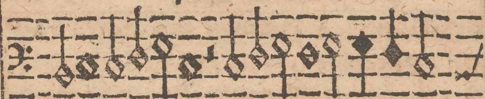
¶ Lękay ſię gniewu Bożego/ rządź
ſię podług ſłowá iego/ßukay łáſki po
ki maß czás/boć po śmierći nie będzie
w czás.

¶ Poznayże Páná Kryſtuſá/Syná
Bożego Jezuſá/ Tenći żywot tobie
ſpráwił/krwią ſwoią drogą odkupił.

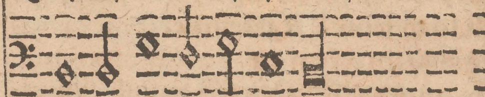
¶ Wierzże temu á przy tym ſtoy/
że Kryſtus ieſt zbáwićiel twoy/ przez
tegoż doydzieß zbáwienia/ y w niebie
z nim krolowánia / Amen.

Trzećia pieśń.

ZNay káżdy człowiecze Bo-
że rozgniewánie / á pilnie záchowa-



iego przykazánie/posłuchay co tu mo-



wi sam stworzyćiel k tobie.

¶ Zadnemu człowieku nie dam po-
żegnánia/ktoby poczćiwość mą prze-
naßał k stworzeniu / ktorą tylko na-
leży imieniu moiemu.

¶ Niemaß sobie czynić obrázu ża-
dnego/ áni przyrownywáć ku mnie
co innego / bom ia iest grożny mśći-
ćiel grzechu tákowego.

¶ Pierwey niżem ćiebie ná ten to
świát stworzył/ Iużem to był przed
tym dobrze postánowił / Bym co wi-
dzą oczy twe słowem iednym spráwił

¶ Nie kazałem czćić stworzenia ża-
dnego / ále byś pánował nád mocno-
śćią iego/ Ty czyniß lekkość sławie
imienia moiego.

¶ A nic sprośnieyßego nád to nie
może być/ iedno poczćiwość mą stwo
rzeniu przywłaßczyć / Służebniká

własnego zá Páná swego czćić.

¶ Przecz wzrußaß Máiestat z dro-
gimi bułámi/ktorymim ćie dárował
prze twoie zwielbienie/ áby tobie słu-
żyło wßelákie stworzenie.

¶ Poniżyłem ćie od Aniołow má-
ło mniey/ A bedźieß vżywał chwały
nieśmiertelney/ Coż chceß odemnie o
nedzny człowiecze wiecey.

¶ Zá to nic nie żądam ábym wźiął
od ćiebie / iedno bądź wdźieczen á v-
waż to v śiebie/ Iák wielkie dobro-
dźieystwo iam vczynił tobie.

¶ Iemu ábyś służył tylko też sáme-
mu/ pokłonu nie czynił stworzeniu ża-
dnemu / Bo śie z tąd lekkość dźieie
Pánu Bogu twemu.

¶ Przeklectwo nád sobą káżdy czł o-
wiecze maß/ gdy śie iedno vczynkom
rąk ludzkich kłániaß/ A przykazánie
Boże v śiebie zá nic maß.

¶ Nie pozwalay kłamstwu á day
mieysce prawdźie/ ktorego ná świe-
ćie wßedy pełno znaydźie / Ná to nic
niedbáiąc choćia dawnośćią zaydźie.

¶ Niech obyczay vstąpi słowu Bo-

żeniu/Nie day śie cudzołożyć sumnie-
niu swemu/ vstáwy áni łgárstwy wy-
myślu ludzkiemu.

¶ Wßechmuć koniec będźie w ostáte-
czny dźień/ Gdy przyidźie czás żniwá
użyni grożna żeń/ Kąkol y z rozśie-
wáczem wrzući w wieczny ogień.

¶ O Oycże miłośćiwy rácż nas zá-
chowáć/Z miłośierdźia z łáski swey
rácżyß to nam dáć/ Ciebie Páná ná-
ßego Bogá práwie poznáć.

¶ Abyśmy postronne Bogi opuśći-
li/do ćiebie śie sámego wßytcy rzući-
li/ A to ták hániebne bałwochwál-
stwo wzgárdźili.

¶ W tobie bowiem náß Pánie wßy-
scy dufamy/ Y wßytke nádźieie w to-
bie sámym mamy/ słowu też twemu
naświętßemu mieysce damy.

¶ Iedno ie ty náß Pánie rácż w nas
pomnażáć/ A coby nam potrzebá rá-
cżyß to nam dáć/ żebyśmy też z tobą
mogli wiecżnie krolowáć/ Amen.

Cżwarta piosnká.

Notá

Notá iey iáko/ Nuż teraz ná-rodowie źiemscy. F xix.

Mowił Pan Bog wßytkie te
słowá/ Iam iest Pan Bog
twoy Iehowá/ Com ćie wy-
wiodł z źiemie Egiptskiey/ z domu
niewoley bárzo cięßkiey.

¶ 1. Nie miey przede mną cudzych
Bogow/ 2. Nie dźiáłay sobie báłwa-
now/ áni podobieństwá żadnego / ná
niebie wzgorę będącego.

¶ Ani rzecży ktore są nisko/ Ná źie-
mi w wodách głęboko/ Nie będźieß
śie im nigdy kłániał/ Ich chwalił ál-
bo cżći wyrządzał.

¶ Iam iest bowiem Pan Bog
twoy mocny/ K temu zawisny w mi-
łośći/ Mßcząc śie zgrzeßenia Oyco-
wskiego/ áż do pokolenia cżwartego.

¶ W synách ktorzy mie nienawi-
dzą/ A okázuie miłość siwą/ Nád ty-
śiącmi mnie miłuiących/ y mánda-
tow moich strzegących.

 3. Nie

¶ 3. Nie weźmieß Páná Bogá twego/ ná proznośc imienia iego/ bo nie pusci nieſkaránego/ Pan ná proznośc ſie mieniącego.

¶ 4. Pámietay pokoiu siodmy dzień/ ábys swiątobliwie żył weń/ Sześć dni rob y ſkończ twe roboty/ w siodmy odpoczyń bo ieſt świety.

¶ Zadnego weń vczynku nie czyń/ ty/ corká twa/ áni twoy ſyn/ Sługá twoy/ áni ſłużebnicá/ Bydło/ áni ieśli maß gośćiá.

¶ Bowiem P. Bog wßeśći dniách ſtworzył/ Niebo/ ziemie/ morze ſpráwił/ y to cokolwiek w nich ieſt wßytko/ y odpoczynął dniá siodmego.

¶ Dla tego błogoſłáwić raczył/ dzień siodmy y on poświećił/ By go w tym káżdy náśládował/ w ßeść robił/ w siodmy odpoczywał.

¶ 5. Czći oycá twego y mátke twą/ Byś długo żył zá łáską mą/ Ná ziemi ktorą ia tobie dam/ Pan Bog twoy/ co ſie o ćie ſtáram.

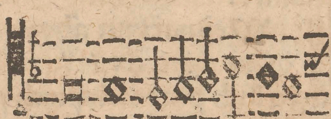
¶ 6. Nie zábiieß żadnego człeká/ 7. Nie popełniß cudzołoſtwá.

8. Nie będzieß kradł. 9. Nie będzieß mowił/ przećiw bliźniemu fałßu świádczył.

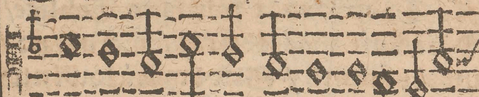
¶ 10. Nie pożądaß bliźniego twego/ Domu/ áni żony iego/ Sługi/ dźiewki/ wołu ni osłá/ Ani żadnego iego dobrá. Rep: Mowił Pan Bog wßytkie te ſłowá: Jam ieſt Pan/ ꝛc.

Pieśń piąta.

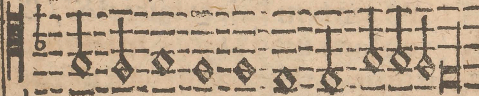




Amietay wßelki człowiecże/



Czego Bog po tobie chce/ Abyś z pilnośćią chował/ Co on ſam tobie przykazał.



¶ Dziesiećioro przykazánie/ ná dwu tablicach dáne/ czyńże coć w nim roſkazał/ A ſtrzeż ſie czego zákazał.

¶ W pierwszym przykázuie tobie/ Zebyś nie szukał sobie / Náden Bogá innego / Alebyś chwalił sámego.

¶ W wtorym bałwáná żadnego/ Ręka vczynionego/ Ná ksztáłt rzeczy nieiákich/ Ták ziemskich iák y niebieskich.

¶ W trzecim imienia Bożego/ chceszli vyść kázni iego/ w rzeczách prożnych nie miánuy/ ále go z pilnośćią szánuy.

¶ W czwartym ábyś odpoczywał/ w dźień śiodmy iák roskazał / Od wszytkich prac ćielesnych / ábyś mu służył w duchownych.

¶ To czworo z pierwszey Tablice/ Dáie nam znáć obfićie / Cośmy powinni swemu / Stworzyćielowi miłemu.

¶ W piątym każe rodźice czćić / Abyś tu długo mogł żyć/ w szostym zákazał srogo/ zábijáć człowieká wszego.

¶ W siodmym broni cudzołostwá/ W osmym lepak złodźieystwá / W dźiewiątym fałszywego / zákazał swiádectwá złego.

¶ A w dźiesiątym nie dał żądáć/ co raczył bliźniemu dáć / Zony y co inne=go/ przestań ná tym co masz swego.

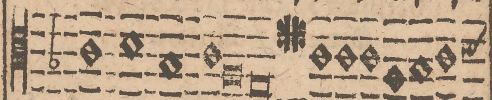
¶ Szesćioro drugiey tablice/ Vczy co sie dotycze/ wszech nas co tu mieszkamy/ iák sie społem rządźić mamy.

¶ Miłuymysz naprzod z práwego serca Bogá sámego / á potym zás bliźniego/ ták iáko siebie sámego / Amen.

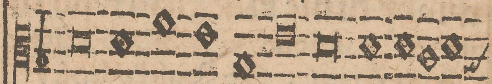
Pieśni ná Wyznánie wiáry tu nie kłádźiemy/ bo to iuż iest położono w Gospodárstwie domowym : A też dáleko lepiey wiárę vsty wyznáwáć / á niżli ią krzykliwym głosem śpiewáć.

Piosnki z modlitwy Páńskiey vczynione/ álbo ná podobieństwo iey.

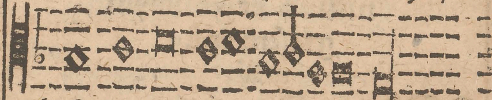
Modlitwá Páńſka/ álbo Paćierz.



Proſim ćie ktory mießkaß
Nieráćz oycże dźieći ſwych



ná wyſokim niebie/ Rep.
odrzucáć od śiebie/ Ale ſwe miłośier-



ne nákłoń ku nam vßy/ A niechay ćie

nabożna prośbá náßá rußy.

¶ Jmie twe przed ktorym też du-
chy złe pádáią/ Rep. Niechay wßy-
tkie narody w poczćiwośći máią/ A
day byſmy w tey wierze ták ſtátecznie
trwáli/ iákoby z nas pogáni dobry
przykład bráli.

¶ A nie odwłaczay dáley twego pá-
nowánia/ Rep: Vżal ſie ták ćießkiego
ſług twych mordowánia/ Nieprzyiá-
ćiołom náßym wyrwi nas z páßczeki/
A ty ſam rácz krolowáć iáko Pan ná
wieki.

¶ Niedopußczay nam wedłuk my-
śli náßych błądźić/ Rep. Ale nas rácz
náświetßym słowem ſwoim rządźić/
A iáko ſnádnie władnieß biegi niebie-
ſkiemi/ Tákże ſie też wola twa niech
dźieie ná źiemi.

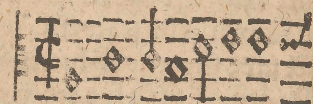
¶ Pánie ty ſam lepiey wieß/ czego
nam potrzebá/ Rep. Ráczyß nam
dźiś vżyczyć powßedniego chlebá/ ne-
dzne polne ptaßątká nie orzą nie śie-
ią/ A wżdy iednak z łáſki twey od gło-
du nie mdleią.

¶ Złośći náße przed tobą wßytkie
wyznawamy/ Rep. Nádźieie w mi-
łośierdźiu twoim pokładamy/ że ty z
námi łáſkáwie poſtepowáć raczyß/ A
nam iáko my drugim wßytkiego
przebaczyß.

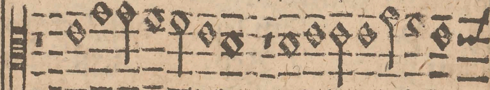
¶ Nie w wodźże ná pokuſy przyro-
dzenia mdłego/ Rep. Vchoway wße-

go złego z miłosierdzia swego / Bowiem twe iest krolestwo / twoiá moc y chwałá / A ták bedzie ná wieki nie odmienna stałá.

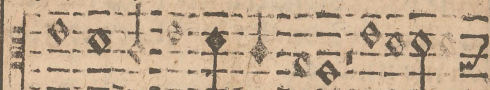
Pieśń Wtora.

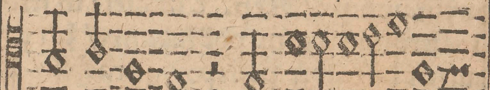
odlmy sie oycu swemu /



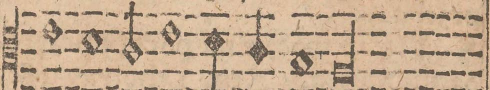
w pokorze y w cichości temu a nie innemu



ienż iest ná wysokości / Ten sie nad nas



mi zmiluie / ocz go prosić bedziemy /



łaski swey nam daruie.

Ták

¶ Ták Pan Krystus slubował swym wiernym zwolennikom / Gdy sie od nich gotował / iáko k swym miłośnikom / Mowiąc ocz prosić bedziecie / mnie pośrzednika máiąc / W imie moie weźmiecie.

¶ Kołaczmyż ná drzwi iego / poki nam chce odewrzeć / Przestawszy wszego złego / Bo mamy wszyscy pomrzeć / potym sedziego strásznego / musiem słuchać ortelu / Ná człowieká grzesznego.

¶ O ludzkie zásłepienie wielce zápamietáłe / przecz sie w ciężkie trapienie / chcąc wdawasz á w niemáłe / Wiedz żeć rekoymie niebedzie / Iesli w on wieczny ogień / Twoy żywot poddan bedzie.

¶ Iuż otwárte drzwi k niemu y łáske swą dáruie / Człowiekowi káżdemu ienż sie grzechow wiáruie / Nie bedzieszli w niczym przesłyszan / Ták przyobiecáć raczył / Swym wiernym nász miły Pan.

¶ Oycze nász ienżes w niebie / W swey wieczney wszechmocności / Y-

ryż nas

ʃtyʃʒ nas prosim ciebie / w tey tu cieʃʒ-
kiey żáłosci/swiec ʃie w nas imie twe
swiete / niech zwycieʃtwá niemáią /
potłum diabły przeklete.

¶ Przydź k nam kroleʃtwo twoie/
Y rácz ie w nas pomnożyć/Páʃąc nas
owce ʃwoie ktores ty raczył ʃtwo-
rzyć/ A niechay ʃie záwʃʒe ʃtánie/ iáko
ty ʃam raczyʃʒ mieć/Wola twa swieta
Pánie.

¶ Chleb duʃʒam k obżywieniu / nád
poʃtátni niebieʃki / Ciáłom zás k po-
silenіu náʃʒ ten powʃʒedni ziemʃki /
ty co niebem ziemią rządziʃʒ/pokarm
przodkiem duchowny / y cieleʃny day
nam dźis.

¶ Odpuść nam náʃʒe winy / iák y
my odpuʃʒczamy / Winnym náʃʒym
ich winy / ná twoy ʃie slub ʃpuʃʒcza-
my/ Ze też nam raczyʃʒ odpuścić/ á w
dźień on nastráʃʒliwʃʒy/W poczet wier
nych przypuścić.

¶ Nie w wodź nas w pokuʃʒenie/
ná ciele ni ná duʃʒy / Rácz nam dáć
wʃpomożenie/ byʃmy wʃʒyʃtkie poku-
ʃy/ Ktore nam chcą wielce ʃʒkodźić/

Zá two-

zá twoim wʃpomożeniem / Mogli
záwʃʒe pochodźić.

¶ Zbaw nas złego wʃʒelkiego/ Oy-
cze náʃʒ namileyʃʒy / Ciceʃnego y wie-
cznego obrońco nasilnieyʃʒy / Ták ná
duʃʒy iák ná ciele/ Pomoż nam prze-
wyciężyć wʃʒytkie nieprzyiaciele.

¶ Ciebie wʃʒechmocny Boże / ʃáme-
go wyznawamy / w modlitwie y w
pokorze k tobie ʃie vciekamy/ Byś tu
nas raczył wyʃłucháć / w imie ʃyná
twoiego / potym żywot wieczny dáć.

¶ Bo twoie ieʃt kroleʃtwo / ná nie-
bie y ná ziemi/moc chwałá y zwycie-
ʃtwo nád przeciwniki wʃʒemi/ Amen
zá rzecz pewną mamy / że coś raczył
obiecać/To wʃʒytko otrzymamy.

Pioʃnká trzećia/ Nota iey / Jáko Ráno wʃtawʃʒy ze ʃnu ʃwego. A ij.

Oycze

Oycże náß ktorjs ieſt
w niebie/ wziąłes nas zá
ſyny ſobie / chcąc byſmy
tu bráćią byli / Tobie ſie
záwße modlili/ ſercem y vſty wzywá=
li/ á w tobie ſámym dufáli.
¶ Swieć ſie imie twe chwalebne/
przez ſłowo twoie zbáwienne/ day by=
ſmy pobożnie żyli/ Jmie twe ták po=
świećili/ Oddal nauki fałßywe/ ná=
wroć błędne y złośćiwe.
¶ Przyiydzi twe kroleſtwo ninie/
Słowá twego pánowánie/ Zrządze=
niem Duchá świętego/ przymnażay tu
zboru twego / Day wßem ſłowo twe
przyimowáć/ podług niego ſie ſprá=
wowáć.
¶ Bądź wola twá wedle ćiebie/ ná
ziemi iáko ná niebie/ day byſmy ćier=
pliwi byli/ wolą náße vmartwili/ po=
wśćiągni ćiáłá náßego/ przećiw to=
bie vpornego.
¶ Day nam dziś chlebá náßego / y
wßego nam potrzebnego / Pokoy /
zdrowie/ hoyność wßego / Oddal co
ieſt ſprzećiwnego/ day w nadziei po=
żywienie/

żywienie/ oddal złe piecżołowánie.
¶ Odpuść nam náße winy / gdy=
żeś nas wziął zá ſwe ſyny/ Jáko y my
odpußczamy / winowaycom ktore ma
my/ Abyſmy z tąd pewni byli/ Jże=
ſmy grzechow pozbyli.
¶ Nie wwodź nas w pokußenie/
W ćięßkie nieznośnie trapienie / nie
day nas diabłu zwyćiężyć / pomoż ſie
iemu ſprzećiwić/ day w mocney wie=
rze wytrwánie/ Duchá twego wſpo=
możenie.
¶ Zbaw nas ode wßego złego / du=
ßnego y cżeleſnego/ poćieß przy śmier=
ći troſkliwe/ oddal pokuſy ſtráßliwe/
Day nad nimi zwyćiężenie/ po śmier
ći dußne zbáwienie.
¶ Amen w prawdźie ſie to ſtánie/
Gdyż mamy twe obiecánie / day by=
ſmy nic nie wątpili/ Obietnicy twoiey
wierzyli / Day by káżdy był tym
pewien/ Rzecżmy w mocney wierze
Amen.

Pioſnká Cżwarta/
ná też note.

OJcze nasz ktorys iest w niebie Weyźrzy ná nas prosim ćiebie/ Spuść oczy swe miłośierne/ Ná nas twe syny mizerne/ ktorzy ná ziemi mieszkamy/ twoiey pomocy czekamy.

¶ Zycz nam dáru łáski swoiey/ Z oycowskiey miłośći twoiey/ by sie imie twe świećiło / v nas w swey zacnośći było/ ná wszem okregu ziemie tey Wszákes ty sam stworzyćiel iey.

¶ A to przez czyste kazánie / słowá twego náuczánie/ Aby żywot nasz złośćiwy/ w sprawach swoich niecnotliwy/ przestał wszytkich złośći swoich/ z náuki świetych słow twoich.

¶ By tez náuki niezdrożne / Vstały wszytkie niezbożne/ Często bowiem przez to dwoie / Przenáświetsze imie twoie/ hániebnie bywa gwałcone / y bárzo zesromocone.

¶ Niechay przyidźie twe krolestwo/ Okaz w tym swe dobrodźieystwo/ áby sie tak rozmnożyło / Wszytkie grzeszne náwroćiło/ żeby sie wszyscy vználi/ Ciebie krolem wyznawáli.

¶ Aby wszyscy záslepieni/ W złośćiach swoich záwiedźieni / Ktorzy w Szátáńskim krolestwie/ żywą grzesząc vstáwicznie/ Nieprawość swą opuśćili/ ku tobie sie nawroćili.

¶ Niechby też k poznániu przyszli/ Wiáry w Jezu Krystá doszli/ Aby sie ták wietszy Zbor zstał/ Coby k słowu twemu przystał/ Jego we wszem náśláduiąc/ Náuki sie złey wiáruiąc.

¶ Prosiemy byś to vczynił/ Duchem świetym nas posilił/ żebychmy mogli woley twey/ posłuszni być nie łamiąc iey / Bo wola twa záwsze świeta/ przećiw iey násza przekleta.

¶ Abysmy mogli krzyż znośić/ czynić w nim woley twey dosyć / ták w żywoćie iák przy śmierći / Toć przysłusza ná cne dźieći/ ták w szcześliwych iák w przećiwnych / Wszech przygodách naszych dźiwnych.

¶ Abysmy ták mogli martwić / wolą násze pod twą podbić / wszytke tobie ofiáruiąc / miásto ofiáry dáruiąc/ tákiey ty ofiáry pátrzysz/ sercem skruszonym nie gárdźisz.

¶ Racz nam dáć chleb powßedzienny/łákomstwo od nas odeymi/ niech sie o brzuch nie stáramy/ oń zbytniey pieczy nie mamy/ Byśmy od ciebie czekáli/wßech dobr y też otrzymáli.

¶ Oopuscie nam winy náße/ My je wyznawamy ná sie/ Jáko y my odpußczamy/ winowáycom ktore mamy/Aby by o serce náße / W łásce twey bespieczne záwße.

¶ Aby ták náße sumnienie/wziąwßy/ z łáski pocießenie/ Wzgledem grzechow przestrąßone/ nie było w rospácż wpłoßone/práwą wiáre w tobie máiąc / Twą Oycowską łáske znáiąc.

¶ Niew wodziß nas w pokußenie Day nam w tym swe wspomożenie/ przez Duchá twego świetego / Pomoż martwić ciáłá tego/y vśmierzyć buynosć iego / Słuchániem słowá twego.

¶ Abyśmy sie náuczyli / Ják byśmy świát opuścili/ w żądzách iego złych nie chodząc / áni iego woley godząc/

Bo świát ten rychło przeminie/z żądliwością swą záginie.

¶ Byśmy też mogli Szátáná/świátá Kśiążę y też Páná / zwyciężyć iák syn obiecał/ gdy Apostoły pocießał/ byśmy go mogli porłoczyć/ z chytrością w pośmiech obrocić.

¶ Ná ostátek wßechmogący/ miłośniku náß gorący / Zbaw nas od wßego złego / dußnego y cielesnego/ Twoie bowiem iest krolestwo/ chwáłá y teże zwyćiestwo.

¶ Wierzym że nas wysłuchaß/ bo swych obietnic nie zrucaß/ Syn też twoy nam to obiecał/gdy swym modlitwe zálecał/ Mowiąc ocż prosić bedźiećie / od Oycá wßytko weźmiećie.

¶ Vczyń zá przyczyną tego / Páná Krystá Syná twego/ ienż sie zá nas ofiárą zstał/ gdy krew swoie zá nas przelał/ nam v ciebie łáske z iednał/á srogi gniew twoy vbłagał.

¶ Amen zá rzecz pewną mamy/ Ze to wßytko otrzymamy/ O co cie proßąc żądamy/ W tobieć sámym wiá-

remány/ że nam to wßytko pewnie
daß/ Jikoś obiecał wysłuchaß.

Piosnká piąta ná też notę.



Ycże náß ktoryś ieſt w
niebie / nas grzeßnych
wzywaß do ſiebie / náu-
czył nas twoy ſyn miły/
byſmy ſię tobie modlili/ vſty y ſercem
wzywáli/ á w tobie nic nie wątpili.

¶ Rozmnoż náße Bráckę miłość/
ktoryś przykazał nam iedność / by-
ſmy w ſpolney zgodzie żyli / dobroći
twey wdzięczni byli/ żebyſmyć wier-
nie ſłużyli/ tobie ſámemu vfáli.

¶ Swięć ſię w nas imię twe świę-
te/ ktoreś ty przyiął zá wzięte/ poćieß
k tobie wołáiące / Nas słowá twe-
go prágnące / prowadź ná drodze
prawdziwey/ ku czći ku chwale ſławy
twey.

¶ Niech przyidzie kroleſtwo twoie
oddal od nas niepokoie / Náwroć
Turki y Rácerze / y wßytkie ſług

twych

twych morderze / Co w ſwey vfáią
mądrośći/ W ſwych śiłach y też w
świątośći.

¶ Rácż nas Oycże náß poćießyć /
Kroleſtwo twoie rozmnożyć / Day
byſmyć wiernie ſłużyli/ Ciebie ſáme-
go chwalili / Day nam w ćięßko-
śćiách ćierpliwość/ A obroć ie w
wielką rádość.

¶ Bądź twa wola miły pánie/ ná
ziemi iáko ná niebie/ Rácż viąć prze-
ćiwniki ſwe / nád wolą twoie vporne/
Ktorzy dla dochodow zwykłych /
Mocnie bronią błędow iáwnych.

¶ Rácż nas dzieći twe poćießyć/
wßytkie k nam w iedność przyłączyć
według woley twey chcące żyć/ wſpo
moż nas wßytkie ná ziemi/ Day by-
ſmyć poſłußni byli / záwżdy tobie k
woli żyli.

¶ Day nam chlebá powßedniego/
życz nam wßego potrzebnego / By-
ſmy mogli pocżćiwie żyć/ rácż domo-
ſtwem nas opátrzyć / Wßák to nam
Syn twoy obiecał/ Gdy nas zá ſyny
ſpáſabiał.

 Day

¶ Day ludziom ſtanu wßelkiego/ by káżdy z ſercá práwego / ćiebie zbáwićielá vznał/ złość porzućił á żáłował /ćiebie nád wßytko miłował/ w tobie nádzieie pokłádał.

¶ Odpuśćże nam náße winy / My ſie z nich dawamy winni / náßym bliźnim odpußczamy/ twey świetey łáſki żądamy/znamy żeſmy ćie gniewáli/ potepienie záſłużyli.

¶ Wed ug twey ſpráwiedliwośći/ Niechćiey nas ſedźić ze złośći/ ále z Oycowſkiey miłośći/przebaczay náße krewkośći/bo náße ſpráwiedliwośći/ nic nie ſą krom twey dobroći

¶ Náßym też nieprzyiaćielom / vżycz tey łáſki co y nam/ktorzy nas prześláduią / niebogoboynie ßácuią/ day áby ćie też vználi/y łáſke twą otrzymali.

¶ Nie w wodź nas w żadną pokuſe/ ále potwierdź káżdą duße /byſmy ſie mocnie bronili/ Według ſłowá twego żyli/ Wdzieczniec z pilnośćią ſłużyli/ wßego ſie złego chronili.

¶ Abowiem náß nieprzyiaćiel / zły

duch przewrotny kuśićiel / Pokuſy nam ćięßkie ſtroi / chytrośćią nas w złość przywodzi/ day nam bácznosć y też ſtałosć / Potłum Diabłą chytrość y złość.

¶ Wybaw nas od wßego złego / dußnego y ćieleſnego/ Bo czáſy náße y mieyſce/ niebeſpieczne ná tym świećie/ Wßedy wielkie fałßywośći/ pełen świat okrutnych złośći.

¶ Day nam oſtatniey godziny/gdy z tego świátá poydziemy / Z pámięćią dobre ſprawienie/ w prawdziwey wierze ſkonánie / Byſmy ſie śmierći niebali/ z chućią tobie duße dáli.

¶ Amen mocnie wyznawamy / temu zupełnie wierzymy/ że ty nas wyſłuchać raczyß / Jákoś obiecał wypełniß /nie dla náßey doſtoynośći / ále dla twoiey dobroći.

Nápominánie.

CO ſie tknie ſámey modlitwy Páńſkiey / kthora ſie nam roſkazał

Pan Kryſtus Oycu ſwoiemu modlić/ lepiey aby była w ſzczerośći/ w ćichośći/ y w duchu vpokorzonym/ mowiona/ á niżli ſubtelnym/ ozdobnym y przekwintownym głoſem śpiewána.

O Krzćie Swiętym/ y o odrodzeniu nászym przez Duchá Swietego.

Piosnká.

TEgo iest nawietſza potrze-
ba kaʒdemu/ ktoby iedno chćiał przyść ku

zbawieniu ſwemu/ áby ſie o nim z wiel-
ka pilnośća pytał/ Iż go vczestnikiem
iest/ by tez to wiedział.

¶ Káżdy człowiek ktoryby chćiał zbáwionym być/ wſzelki táki ktemu na pierweyby miał przyść/ aby ſie z Pána Bogá znowu narodził/ á w nowym żywoćie aby záwżdy chodził.

¶ Ktore rodzenie Pan Kryſtus opowiádał/ Gdy ono z Nikodemem w nocy rozmawiał/ Iż ktoby iedno chćiał wiecznie zbáwionym być/ ten ſie káżdy znowu zás musi národzić.

¶ Mowiąc iż ktoby ſie znowu nie národził/ przez duchá świetego nie odrodził/ ten káżdy w pierwſzym ſwoim rodzeniu zginie/ y kroleſtwo Bożego pewnie minie.

¶ Bo kto iuż wiec w ſobie ma to
odrodzenie/á z Duchá świetego tákie
odnowienie/ ten iuż záwżdy chodzi w
práwey niewinnośći / wiáruie ſie
grzechu y wſzelkiey złośći.

¶ Niedoſtátek káżdy ſwoy w ſobie
vznawa/Ciáło ſwe duchowi ſwowol-
ne poddawa/ Czyniąc záwſze wierne
grzechow ſwych káiánie / A to ma z
świetego Duchá odrodzenie.

¶ Vmartwia też w ćiele ſwym po-
żądliwośći/ Ani też tu żywie ku ſwo
iey lubośći/ Ale ſie przećiwi ſwoiey
woley záwżdy/ násláduiąc woley Bo-
żey táki káżdy.

¶ Przetoż ten krzeſt świety nie ieſt
znákiem gołym/Bowiem ták z świe-
tego piſmá wiem o nim / Iż ći wſzy
ſcy znowu bywáią zrodzeni / A to
przeto iż ſą w Kryſtuśie pokrzczeni.

¶ Tákże Páwel Swiety w liśćie
ſwoim mowi/ ná on czás Rzymſkie-
mu wſzytkiemu ludowi / Iż ktorzy-
ſmy kolwiek w Kryſtuśie zekrzczeni/
Záiſteſmy wſzyſcy w śmierći tego po
krzczeni.

¶ Tedy przez krzeſt w śmierć z nim
iuż pogrzebieni/ábyſmy ták byli prze
zeń vwielbieni/ A iák on przez chwa-
łe ſwoie zmartwych powſtał/ By
też káżdy z nas w nowośći żywotá
trwał.

¶ Gdyżechmy go tedy ná ſie przyo-
blekli/ſtárego Adámá ábyſmy zewle-
kli/á iuż od złośći ſwych weſpoł z nim
powſtáli/ żebyſmy ſie do iego chwały
doſtáli.

¶ Bo y temu wſzyſcy ták mocnie
wierzemy/Zeſmy iego świetą krwią
iuż oczyśćieni/ A ktorzyſmy iedno w
imie iego z krzczeni/ iużeſmy przez me
ke iego ſą zbáwieni.

¶ Wſzákże iednák przedśie tu w
tey wodźie krztowey / My nie ſzu-
kamy krwie Kryſtuſowey / Iedno iż
to ią ſobie pieczętuiemy / żeſmy
przez krew iego świetą iuż zbáwieni.

¶ Ták iáko wodá z ćiáłá zmázy o-
mywa/á z plugáwośći nią oczyśćio-
ne bywa/ Ták krew Páná Kryſtá iuż
nas też omyłá / od wſzech grzechow
náſzych pewnie oczyśćiłá.

¶ A ták iuż z tąd káżdy znay swo-
ie zbáwienie/ Jeslize iuż masz táko-
we odrodzenie/ Záchoway że rádźeć
krzest/ swoy w vczćiwośći/ Chodząc
záwżdy w wierze y też niewinnośći.

¶ A przetoż sie wiecey iuż nie omy-
laymy/ ná ten krzest swoy swięty pá-
mietaymy/ Ciáło rozumnemu du-
chowi poddáiąc/ káiánia zá grzechy
czynić nie przestáiąc.

¶ Boć nam nie pomoże nic żadne
mowienie/ Czytánie/ gadánie ani też
spiewánie/ Bo gdzie niemász tego z
duchá odrodzenia/ Tám niemász żá-
dnego diabłá przemożenia.

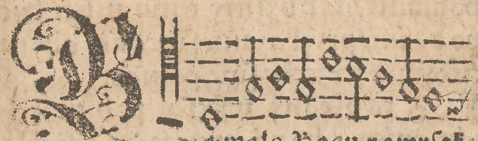
¶ Ráczże nam Pánie oczy wszytkim
otworzyć/ A z łaski swey swiętey to
rácz w nas rozmnożyć/ ábysmy w no-
wośći żywotá chodźili/ á ćie-
bie w chwale twey tám
wiecznie widźieli/
Amen.

O Wie-

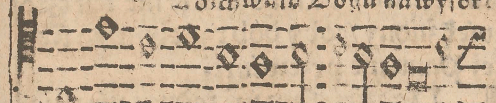
O Wiecze-
rzy Páńskiey Piosnki.

Piosnká pierwsza o v-
padku człowieká nedznego /
y o naprawie iego.

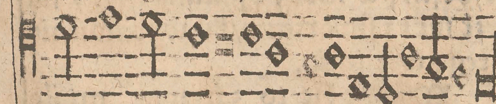
Ktora przy Wieczerży Páń-
skiey może być spiewána.



[illegible]chwała Bogu nawysok-



śći/ z tey tego niewymowney miłośći/ kto-



ra nam vczynił/ bo nas na podobieństwo
swe stworzył.

A naprzod

¶ A naprzod Adámá w Ráiu ſtwo-
rzył/ Ale czártowym ſłowom przy-
zwolił/gdy z drzewá vkuſił/tám ſo-
bie y nam niewinność ſtráćił.

¶ Y przyßliſmy w wielkie záślepie-
nie/ták iż w nas niemáß grzechow po-
znánia/ bo ſerce ſkáżone/ zmyſły ná-
ße k złemu odmienione.

¶ A w tymeſmy przez długi czás
trwáli/ſámi ſobie dobrymi ſie zdáli/
nie znáiąc ſwych złośći/mieliſmy ſwą
nędze zá lubośći.

¶ Potym chcąc nam Pan Bog dáć
poznánie/ iák byſmy iemu mieli być
poddáni/przykazánie ſwe dał/ ábytu
człowiek grzechy ſwe poznał.

¶ Z tąd ieſmy wßyſcy pod grzech
zámknieni/ bo ná świećie nie ieſt czło-
wiek żadny/coby dobrze czynił/á iżby
też Pánu nie przewinił.

¶ Nádźieie ſmy iuż żadney nie mie-
li/boſmy w mocy v ßátáná byli / nie
był nikt z ſtworzenia/ku wybáwieniu
z tego więźienia.

¶ Wßákże ſie to zápewne miáło
ſtáć/conam był Pan Bog raczył o-

biecáć w obietnicách ſwoich/ á ná
wieki niwczym nieodmiennych.

¶ Y zeſłał nam Oćiec z niebá Sy-
ná/ áby włożył ná náße brzemioná/
náßych niepráwośći/ zbáwił nas z
ſwoiey ſpráwiedliwośći.

¶ Y wziął ná ſie ſpoſob ſłużebniká
y przemogł náßego ſprzećiwniká/mie-
dzy łotry wiſiał / áby z nim nędzny
człowiek rádość miał.

¶ Obcował tu częſtokroć z grze-
ßnymi/ każąc ſłowo ſwoie miedzyni-
mi/ ktore od Oycá wziął / gdy go tu
nam grzeßnym z niebá poſłał.

¶ Mowił iżem nie przyßedł dla
zdrowych / bo tym nie potrzebá da-
row moich/álem tu dla chorych przy-
ßedł/ábych vzdrawiał niemoc ich.

¶ Nie przyßedłem ia was teraz ſą-
dźić / álem przyßedł wßytkim wam
poſłużyć/ bo zá was chce vmrzeć / á-
byśćie przez mie mogli żywot mieć.

¶ Jam ieſt páſterz ią was dobrze
páſe / iedno chćieyćie ſłucháć mego
głoſu/chcęć ia was nákarmić/ćiáłem
y włáſną krwią ſwą nápoić.

¶ Jam iest drogá/prawdá/żywot/ światło / Ktorem z niebá od Oycá wyniкło/ A kto zá mną chodzi/ten w ćiemnośćiách wiecznie nie zábłądźi.

¶ Podźićież do mnie wszytcy obćiążeni/ Bo bedźiećie we mnie ochłodzeni/ Bomći ia iest ćichy/ We mnie nikt nie znaydźie żadney pychy.

¶ A iuż wam wszytko zapieczetuie/ Kiedy zá was własną krew wyleie/ Ktora was oczyśći / A o łásce was Boskiey viśći.

¶ A choćprzez śmierć z świátá zgłádzon bede/ ktorą zgłádze wszytke wásze wine / Zásie zmartwychwstáne / Wziąwszy ná sie ćiáło vwielbione.

¶ Potym wstąpie do Oycá swoiego/ Tám mie maćie przyczyńce wiecznego /bo przez imie moie/ bedą prośby wásze wysłucháne.

¶ Zem was wykupił/ná to pámietayćie/ W náuce mey przez wszytek czás trwayćie/ A miłość chowayćie/ To me przykazánie pámietayćie.

¶ Przyidąć po mnie fałszywi Pro-

rocy/ czyniąc tu cudá z Dyabelskiey mocy/ á przez swe náuki/odwiodą ich wiele od mey meki.

¶ Y bedą mie tu wam vkázowáć/ iákobych tu miał ćielesnie mieszkáć/ Mowiąc/oto Krystus/nie wierzćieś im/otom was przestrzegł iuż.

¶ A bedąć was zwodźić ku wierzeniu/mowiąc/oto tu Krystus w zámknieniu/ ále im nie wierzćie/ sąć fałszywi Prorocy to wiedźćie.

¶ Ale sie ich łácno vstrzeżećie / po vczynkách ie poznáć możećie/ Bąć wam kázą dźiáłáć/ Czegom sie ia wam kazał wystrzegáć.

¶ Bedąć przyczyniáć do słowá mego / W drugich też mieyscach vymowáć z niego /iákobych omylną /zostáwił im náuke zbáwienną.

¶ Oycze rácz w nas imie twe poświećić/ á swe krolestwo rácz k nam przybliżyć /niechże twoiá wola/ bedźie po wszem świećie wypełniona.

¶ Odpuść winy násze nam grzesznikom/ iáko y my czyniem swym gniewnikom / nie ráczże nas w wodźić w

pokuſy/ rácz nas od złego zbáwić.
¶ Amen z mocną wiárą wßytcy rzeczmy/ ktorzy tego ſerdecznie prágniemy/ iż ſie to nam ſtánie/ iák wierzymy/ w Jezu Kryśćie Pánie.

Druga Pioſnká przed ſpráwą y vżywániem Wieczerzy Páńſkiey/ iáko ſie ma káżdy doświadczáć/ iż ma ku ſtołu Páńſkiemu przyſtąpić.

Notá iey iáko/ Jezus Chriſtus noſtra ſalus. etc.

JEzus Kryſtus Pan ten ieſt náße zbáwienie/ Ktory nam vczynił z Bogiem zIednánie/ Bo ſie raczył w náße ćiáło wćielić/ A z czyſtey Pánny ſie raczył národzić.
¶ Ten nam wßem raczył Oycowſki gniew przepráwić/ Gdy ſie zá nas dał okrutnie vmęczyć/ Ciáło ſwoie ofiárowáć raczył/ Aby nas iuż wßytkich wiecznie poświęcił.

¶ Chcąc byſmy tey káſki nie zápámietáli/ A iego dobrodzieyſtwá wſpomináli/ Vſtáwił Wieczerzą ſwoie świetą/ Kazał ią nam czynić ná pámiątkę ſwą.
¶ Byſmy tey Wieczerzey wßytcy vżywáli/ A śmierć iego ſobie roſpomináli/ Jż on zá nas ſwoie ćiáło wydał/ Y krew też ſwą zá nas ná krzyżu wylał.
¶ Przetoż tu raczy mowić te ſłowá ſwoie : Bierzćie á iedzćie/ to ieſt ćiáło moie/ Ktore iuż zá was będźie wydáne/ Zebyśćie mieli żywot y zbáwienie.
¶ A gdy iuż mamy k temu ſtołu przyſtąpić/ Mamy pierwey ſámi śie bie doświadczyć/ Abowiem kto niegodnie przyimuie/ Ten ſobie zá żywot śmierć záſługuie.
¶ Napierwey temu wßytcy mamy vwierzyć/ Jż ſie ten Pan náß raczył známi złączyć/ Gdy ná śie wziął náße człowieczeńſtwo/ Chcąc z nas zgłádzić ono wieczne przeklectwo.
¶ Przetoż to w tey świętey ſpráwie

oświadczamy/ Społeczność ktorą z iego ćiáłem mamy/ ktore ieſt v Oycá ná práwicy/ A tám go widziemy przez wiárę wßytcy.

¶ Ießcze też w nas ma być tákie oświadczenie/ Byſmy mieli wierne grzechow vznánie/ ſámi śiebie z nich ſie oſkarżáli/ Przed Bogiem ktoregoſmy rozgniewáli.

¶ Zá grzechy ſwe byſmy z płáczem żáłowáli/ A winowáycom ſwoim odpußczáli/ z práwym ſwym vmyſłem polepßenia/ ſtrzegąc przytym Bożego przykazánia.

¶ Gdyż ták vmyſł ſwoy mocnie poſtánowiemy/ á tym słowom Kryſtowym vwierzymy/ Iż iego ćiáło zá nas wydáne/ Krew wylana ná grzechow odpußczenie.

¶ Tuć w świątośćiách zbáwienia nie trzebá wiązić/ tám z prágnieniem łáſki/ ſerce podnośić/ ku śiedzącemu ná práwicy/ ktory nas wzywa/ chodźćie do mnie wßytcy.

¶ Ktorzy czuiećie ſumnienia ſwe zránione/ wielkośćią grzechow bárzo

obćiążone/ Jedno wierzćie máćie ochłodzenie/ z moiey krwie weźmiećie grzechow zgładzenie.

¶ A gdy ſie tym obyczáiem zgotuiemy/ Vznawßy grzech/ polepßenia żądaymy/ Już ták przyimiem wiárą ćiáło Páńſkie/ Tákż krew duchownie ná zbáwienie ſwe.

¶ A ten pożytek weźmiem z przyięćia tego/ Będziem mieć Kryſtá z ſobą ſpoionego/ Grzechy náße przyczyta ſobie ſam/ A ſwoie ſpráwiedliwość dáruie nam.

¶ Chcemyli ten pożytek wiecznie záchowáć/ niechćieymyż ſie w grzechy ſwowolnie wráćáć/ Bo ták czyniąc te dáry vtráćiem/ á gniew Boży z nowu ná śie przywroćim.

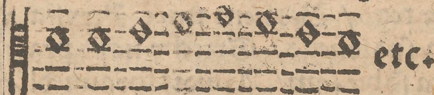
¶ O wßechmocny Boże/ náß Oycze iedyny/ Ráczyß ty ſam nas vczynić godnymi/ Abyſmy mogli przyimowáć godnie/ Ciáło y Krew Kryſtuſowe duchownie.

¶ Ráczże nas ty w iego ćiáło święte wßczepić/ byſmy k czći twey mogli owoc wypuśćić/ Nápełnże nas Du-

chem swoim świetym/ wszakes to raczył obiecać swym wiernym/ Amen.

Piosnka trzecia ktorey też niektore zbory vżywaią przed sprawą Wieczerzey Pańskiey.

Nota iako/ Kirie magne. etc.

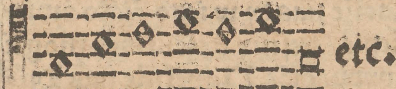


etc.

TWorzycielu wszechmogący/ Boże Oycze żądaiący/ racz nas grzesznych wysłuchać/ a łaskę swą świętą dać.

¶ Ciebie o pomoc żądamy/ indziey nadzieie nie mamy/ iedno w tobie nasz Panie/ samym mamy vfanie.

¶ Kto pokutę czyni prawie/ ty mu odpuść zasz łaskawie/ by iedno grzech opuscił/ a k tobie sie nawrocił.



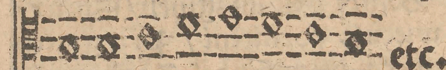
etc.

¶ Kryste z nieba posłany / narodzony

dzony z czystey Panny / za co tobie cześć y chwałę wzdawamy.

¶ Tyś sam dla nas pracował/ słowoś kazał/ łaskęś dawał/ y wiecznieś nas z Bogiem Oycem poiednał.

¶ Cierpiałeś dla nas ciesko / dayże nam być wdziecznym tego / Kryste dobry badźże cześć chwała z tego.



etc.

¶ O Panie nasz odpuść złości vczyń to z swoiey miłości/ boś ty sam za nas vmarł/ od szatanaś nas wydarł.

¶ O Panie nasz racz nam to dać/ bysmy mogli naśladować/ ciebie Pana naszego/ podług słowa twoiego.

¶ O Baranku nasz iedyny / ktory gładzisz nasze winy / prosim cie nedzni grzeszni/ zmiłuyże sie nad nami.

Amen.

Piosnka Czwarta.

Na te note iako/ Tantum ergo Sacramentum/ etc.

PAnie Boże z wyſokośći / Bać cześć twey świętey miłośći/ Z tego dáru thák wdźięcznego/ Syná twego miłego/ Ktoregoś tu ná świát zeſłał/ A ná wybáwienie nam dał.

¶ Bośmy byli iuż zgineli/ Smierćią wieczną potráceni / Prze grzech człowieká pierwßego / Z zákazánia Bożego/ Aleśmy iuż wyzwoleni/ A przez Kryſtuſá zbáwieni.

¶ Byśmy ná to pámiętáli/ śmierć iego roſpominali/ Wieczerzą nam ſwoie ſpráwił/ W ktorey pokarm zoſtáwił/ Ciáło y krew ktorą wylał/ ku pożywániu ie nam dał.

¶ Mowiąc/ Bierzćie/ vżywayćie/ Ciáło y Krew moie maćie/ Ktora dla was ieſt wylaná/ wßytkim ku pićiu daná/ Aby iuż nic nie wątpili/ w tym czego z niey doſtąpili.

¶ Bo dla tego krew ſwą wylał/ by nas z Oycem ſwym poiednał/ Grzechow odpußczenie ſpráwił/ niewinne Bogu ſtáwił/ O tym wßytkim nas vpewnia/ Gdy nam ćiáło y krew dawa.

¶ Jáko káże ták dźiękaymy/ Ciáłá y krwie pożywaymy/ Bo to nam Pan obiecuie/ Dla tego ie dáruie/ byśmy vżywáiąc brali/ To cośmy z niego doſtáli.

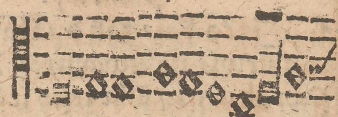
¶ Bo wßytkie dáry ktore ma/ Z ćiáłem ſwoim iuż nam dawa/ Czyſtość/ vſpráwiedliwienie/ y grzechow odpußczenie/ A przez to nam też oświadcza/ Iż też y ſam w nas iuż mießka.

¶ Bądźmyż wdźięczni dárow iego/ Ktore bierzemy od niego/ Lecz ich zá Bogá nie chwalmy / Jemu cześć tę dawaymy/ Bo krzeſt y wieczerza iego/ Nie ieſt nim / ále dar iego.

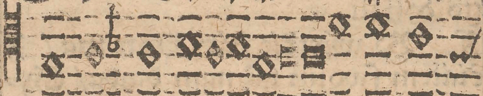
¶ Abowiem Pan náß ieſt w niebie/ Támże nas wzywa do śiebie / Do Oycá ſwego miłego/ ſtworzyćielá náßego/ K niemu ſerce obracaymy/ Tám iego z wiárą ßukaymy.

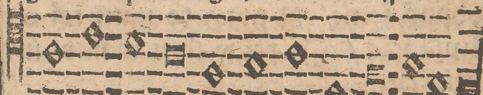
Piąta pioſnká przy ſámym vżywániu Wieczerzey Páńſkiey.

Poży-



Dziwaſmyż wierni ſpolu; zregoto iuż páńſkiego ſtołu/ máiąc ſprawione ſumnienia/ podług tego narządzenia.





¶ Przyimuymyß wiárą zupełną/ Ciáło y krew zá nas wylaną/ Z poćießeniem vżywaymy/ ták k niemu mowiąc śpiewaymy.

¶ Pánie náß chlebie niebieſki/ gdyżeś ſie nam ſtał pokarm ludzki/ ráczże nas ſobą nákarmić / A duße náße obżywić.

¶ Boć wielka łáſká twa ieſt k nam/ Iż ſie ták łáſkáwie dawaß nam/ Będąc Pánem ſłużyß ſługom/ nam wßytkim nędznym grzeßnikom.

¶ Tyś ſpoſob ſługi ná ſie wziął/ żywotes też ſwoy zá nas wydał/ ábyś

nam ſpráwił zbáwienie/ Przez ſwe święte krwie wylanie.

¶ Boś náße grzechy ná ſie wziął/ A ſwoieś nam ſpráwiedliwość dał/ Dziwneś vczynił zmienienie / Przez twoie z námi złączenie.

¶ Tym ſie wßytcy wierni ćießą/ Iż iuż przez ćie wykupieni ſą/ Bo ſie z námi złączaß w iedność/ Kiedy nam ſłużyß przez świątość.

¶ Szczesni co ćie pożywáią/ A ſwe złączenie z tobą máią/ Prágnąc iuż więcey nie grzeßyć/ iedno ku twey świętey czći żyć.

¶ Ráczże nas ty ſam oczyśćić/ A w śmierći ſwoiey rácz poświećić/ Pożegnay ſwym pożegnániem/ Dáruy nas ſwym zmiłowániem.

¶ Boś ty ono święte plemie/ W ktorym wßytkie narody ziemie/ miáły wziąć twe pożegnánie/ A ſwych grzechow odpußczenie.

¶ Tyś nas ſam ſwą krwią oczyśćił/ A we krzćie ſwym świętym poświećił/ Dáiąc nam ſwe pożegnánie/ Zywot wieczny y zbáwienie.

¶ Wieczyłeś nas w świętý kościoł / y posadziłeś też zá swóy stoł / gdźie nas kármiß swoim ćiáłem / dla nas wßech ná śmierć wydánym.

¶ Tákże nas swą krwią nápawaß / grzechom nam odpußczenie dáwaß / ktorąś z swego ćiáłá wylał / ábyś nam wieczny żywot dał.

¶ Wßákże my tu wtey świątośći / nie ßukamy spráwiedliwośći / ále z twego vmęczenia / prágniem grzechow odpußczenia.

¶ Dla tegoś świątość vstáwił / byś vkazał coś ty nam spráwił / ćiáłem swym ná śmierć wydánym / á krwie swey świętey wylaniim.

¶ Bo iáko chlebem żywiemy / tym docżesnym ktory tu iemy / tákże gdy napoy piiemy / ten ćielesny żywot mamy.

¶ Tákże z ćiáłá wydánego / y z krwie świętey wylaney z niego / duße náße żywią wiecznie / z twym ćiáłem świętym społecznie.

¶ Wßákże tymi świątośćiámi / pámiątkę twoię wspominamy / żeś iest zá nas

zá nas ná śmierć wydan / Boś to roskázał czynić sam.

¶ Ták ćie wierni pożywáią / Gdy te zupełną wiárę máią / Żeś zá nie swe ciáło wydał / y krew świętą z niego wylał.

¶ O Kryste Krolu Pánie náß / ktory z Oycem w niebie przebywaß / wielką nam łáskę vczynił / Gdyś się z nami ćiáłem złączył.

¶ Tyś iest żywy chleb niebieski / Ktoryś się ták zstał pokarm ludzki / Byś swe wierne násycował / Ciáłem ktoreś ná śmierć wydał.

¶ Jesteś korzeń winny práwy / dałeś nam z siebie napoy zdrowy / Byś prágnienie duße odiął / Krwią swą świętą / ktorąś wylał.

¶ Przeto wßytcy wierni społu / przy tym práwym posługowániu / Pożywaymy tych świątośći / Dochodząc spráwiedliwośći.

¶ Z ćiáłá dla nas wydánego / Y z krwie świętey wylaney z niego / ták będziemy ożywieni / Będąc Krystem násyceni.

Przetoż

PRzetoż wznieśmy w-
zgore oczy/ k niemu gdźie
śiedźi ná práwicy/ tám go
wiárą dośiegaymy/ ták go ducho=
wnie przyymiemy.

¶ Wßákże y w tym nie wątpiemy/
iż on y teraz ieſt tu z námi/ przy tey
świetey ſwoiey ſpráwie/ bo to obiec=
ał łáſkáwie.

¶ Prośiem ćie Oycże niebieſki/ v=
życzże nam ſwey świetey łáſki/ rácż
nas godnymi vczynić/ ćiáłem Kry=
ſtowym nákarmić.

¶ Myć tego w ſobie nie znamy/by=
ſmy k temu byli godnymi/wßyſcyſmy
ćiężko zgrzeßyli/ wedłuk woley twey
nie żyli.

¶ Dayże nam godnie przyymowáć
á rácż ſam w nas wiecżnie przeby=
wáć/ rácż nas duchownie nákarmić/
abyſmy mogli wiecżnie żyć.

¶ O Kryſte niebieſki chlebie/ ktory
z Oycem kroluieß w niebie/tobie nie=
chay będźie chwałá/ od wßego ſtwo=
rzenia dána.

¶ Rácżże ty ſam w nas krolowáć/
á poſi=

á pośilenie ſwoie dáwáć/ Byſmy w
tobie żywi byli/ Ciebie ná wieki chwa
lili/ Amen.

Szoſta pioſnká.

JEzus Kryſtus náß miły wßechmo=
gacý pan/ wielką láſke ſwoie vczynił wßyt=
kim nam/ kiedy zá nas ćiáło ſwoie ná śmierć
wydał/ aby nas z Bogiem Oycem ná
(wieki ziednał

¶ Ná pámiątke dobrodźieyſtwá
tákowego/ Ciáłá iego ná śmierć ſro=
gą wydánego/ Vſtáwił ſwym wier=
nym świete vżywánie/ przy ktorym
ieſt śmierći iego wſpominánie.

A A przetoż nam wßytkim potrze-
bá to wiedźieć/ Co też mamy o tym
Páńſkim chlebie dźierżeć/ Ktorego tu
ſpołem wßyſcy vżywamy/ Gdy ſobie
śmierć ſroga iego wſpominamy.

¶ Inny chleb żywy niebieſki/ Kry-
ſtus wieczny/ ktory tu dawa wßytkim
żywot beſpieczny/ Inßy záś ieſt chleb
świety/ wieczerzey iego/ bo ktemu ná
czás odkazon ieſt dla tego.

¶ Abyſmy go weſpoł vżywáiąc brá
li/ á śmierć ſobie Páńſką tym przypo
minali/ Bo ten chleb co go tu ſpolnie
vżywamy/ z Kryſtuſem go Pánem
nigdy nie rownamy.

¶ Bo ſie ſam Pan Kryſtus zowie
tymi słowy/ Iam tylko ieſt ſam on
chleb niebieſki żywy/ iam też ieſt chleb
żywot wieczny dawáiący/ á iam ieſt
chleb żywy z niebá zſtępuiący.

¶ Ktokolwiek vżywa mnie chlebá
żywego/ ten pewnie doſtąpi żywotá
wiecznego/ Bowiem ćiało moie ieſtći
chlebem żywym/ ktore ieſt pokármem
duchownym prawdźiwym.

¶ Chleb Wieczerzey Kryſtuſowey

ták zowiemy/ Iáko o nim w piſmie
świetym náyduiemy/ Iże nam ieſt
chlebem rozpámietywania/ Kryſtu-
ſowego ćiáłá zá nas wydánia.

¶ Y ieſt chlebem náßey z Kryſtu-
ſem społeczności/ Jeſt też chlebem
bráterſkiey ſpolney miłośći/ Jeſtḣ
świątośćią wßytkich świetych obco
wánia/ Y pieczęćią w Kryſtá pew-
nego wierzenia.

¶ A ták my to v śiebie iuż vważá-
iąc/ A piſm świetych k temu ßczerze
vżywáiąc/ Co służy Kryſtuſowi/ chle-
bu wiecznemu/ Nie przywłaßczáymy
chlebu Wieczerzey cześnemu.

¶ Cżći przyſtoyney Kryſtuſowi chle-
bu wiecznemu/ Nie dawaymy chle-
bu temu to cześnemu/ Bo ktokol-
wiek mu przywłaßczy te cześć iego/
Ten ieſt vczeſtnik bałwochwálſtwá
ſproſnego.

¶ Bowiem ieſt káżdemu potrzebna
rzecz wiedźieć/ Jáko ma o bytnośći
Kryſtowey dźierżeć/ Bo ácz go wßy-
ſcy wßedy być wyznawamy/ Wßák
to tylko iego Boſtwu przyczytamy.

¶ Bo ináczey ieſt v Oycá ná práwi=
cy/ Ták iáko to w Kredzie wyzna=
wamy wßytcy/ Ináczey záſie ieſt w
wiernych ludzi ſercách/ Tákże w ſło=
wie ſwoim iáko y w świątośćiách.
¶ Ináczey w nas mießka/ iáko w
ſwoym ſtworzeniu/ A ináczey záſie iá=
ko w przyrodzeniu/ Bo gdychmy ſie
zſtáli członki ćiáłá iego/ Już mamy
z nim ſpolność z przyrodzenia tego.
¶ A iże ieſt rozne w nas iego mie=
ßkánie/ Tákże rozne ma być y iego
chwalenie/ Abowiem w niebie ma
być chwalon kłániániem/ w człowieku
zás wiernym bráckim miłowániem.
¶ W słowie iego świętym práwym
posłuchániem/ W wieczerzy zás iego
godnym vżywániem/ A godnieyße ża=
dne inne być nie może/ Jedno kogo
Pan Bog ſam w tym popomoże=
¶ Ze w nim vſtáwicznie wiárą ſwą
przebywa/ Kryſtuſá też w ſobie mie=
ßkáiącego ma/ A tákowy káżdy go=
dnie go pożywa/ Kto w nim záwżdy
mießka/ Pan też w nim przebywa.
¶ Nie każeć ſie tu nam Kryſtus

ßukáć w chlebie/ Bowiem nas do
niebá tám wzywa do śiebie/ A chce
bychmy go tám w niebieśiech chwa-
lili/ Wiárą náßą nań vſtáwicznie
pátrzyli.
¶ A ták záwżdy iego świątośći
vczćiemy/ Gdy ich tym ſpoſobem vży
wáć będziemy/ Jáko ie on nam ſam
tu vſtáwić raczył/ Chce áby nikt iego
vſtáwy nie gwałćił.
¶ Przetoż podług woley Bożey zá=
wżdy chodźmy/ Jáko on nas vczy/
tákże y dziáłaymy/ Wiáry ſobie in=
ney nád tę nie zmyśláiąc/ Wolą ſwą
pod iego wolą poddawáiąc.
¶ Wiernić ćiáło Páńſkie zá pokarm
ſwoy máią/ Jego nadrożßey krwie
záwżdz vżywáią/ ále tego z niebá ßu=
káią od niego/ Wiárą ſwoią mocną
dośięgáią tego.
¶ A ſtátecznie ſie w tym záwżdy do=
świadczáią/ Gdy ſie ku tey ſpráwie
ſpołecznie ſchadzáią/ Przyſtępuiąc k
iego naświętßemu ſtołu/ żeby vżywá=
li ćiáłá y krwie ſpołu.
¶ Nie zebámić go tu wierni pożyw=

wáią/ Ani też do ſwoich żołądkow wpuſzczáią/ Abowiem iáko ieſt duchowne prágnienie/ Ták też záſie ieſt duchowne náſycenie.

¶ Wiárą mocną wierni vżywáią iego/ Biorąc w tym żywocie poſilenie z niego/ A tym ſie káżdego cżáſu poſiláią/ Ze żywot wiecżny w nim ſámym tylko máią.

¶ Sam Pan Kryſtus vſty ſwymi ták powiáda/ Kto tu ciáłá y krwie miey wiernie pożywa/ Ten iuż káżdy we mnie á ia w nim przebywam/ Bom ieſt chlebem/ktory żywot wiecżny dawam.

¶ Tenci ieſt práwy pokarm ciáłá Páńſkiego/ R też práwy napoy nadrożſzey krwie iego/ W Kryſtuſie Pánie ſwym tu záwżdy przebywáć/ A iego mieſzkáiące° w ſobie chowáć.

¶ Przeto kto w ſobie ieſzcże nie czuie tego/ Iże Pan Kryſtus nie mieſzka w ſercu iego/ A on też ſam w Pánu Kryſtu nie przebywa/ Niegodnie tey Wiecżerzey świętey vżywa.

¶ Abowiem kto tu niegodnie przy-

ſtepuie/ Ten pewnie ná wiecżny ſąd ſobie przyimuie/ Bo kto ſobie dobrze tego nie vważa/ Ten ciáłá y krwie Páńſkiey winien zoſtawa.

¶ Bądźżeć tedy Pánie chwałá wiecżna z tego/ Ześ to zákrył wedle świátá od mądrego/ Coś nam ludziom proſtym tu obiáwić raczył/ Boś to zdawná widząc wſzytko przebaczył.

¶ Day żebyſmy tego wiernie vżywáli/ A ináczey ſie nigdy niedomyślali/ Iedno iákoś ty nam ſam raczył vſtáwić/ W ten cżás gdyś ná śmierć raczył od ſwoich odchodźić/ Amen.



Pioſnki po vżywániu Sákrámenthu Wiecżerzey Páńſkiey. Naprzod/ Nadrożſzą krwią. Druga/ Ták Pan Bog świát vmiłował/ iáko niżey.

Piesni o zborze świetym o spráwách iego y godnościách: Tákże y o dárzech/ ktoremi bywa od Bogá obdárzon. Przytym o wyznániu grzechow/ y o káianiu á żałości zá nie.

Ktore tu dla tego kłádziemy/ przy piosnkách Kátechismowych/ iż o tym wszytkim zmianká iest/ w wyznániu wiáry/ y też w modlitwie Páńskiey.

Piosnká pierwsza z Psálmu 45.

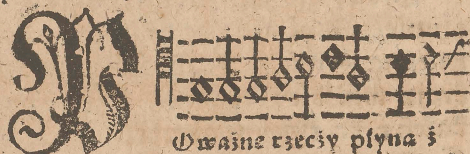
Eructauit cor meum/ etc.

Argument.

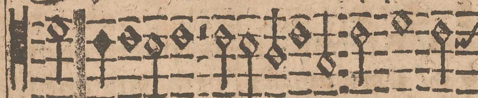
W Tey piosnce Psálmowey iest proroctwo o krolestwie Krystusowym/ to iest/ o Kośćiele Bożym/ w ktorym pan kroluie przez słowo swoie/ názywáiąc te miecze y/ iáko o tym w wierszu 4. Taiemnicą sie

cą sie

cą sie też tu wyraża duchownego małżeństwa paná Krystusowego/ y kośćioła iego. przytym iáko tá oblubienicá kośćioł paná Krystusow dziwnie iest ozdobiony y oślachćiony od niego przez zásługe ieo. powinność też tey oblubienice/ barzo vćieszny mi słowy oznáymuie tu Duch ś. o czym w wierszu 11. A osobliwie pokázuie sie tu bóstwo y człowieczeństwo paná Krystusá/ y chwałá iego/ iáko Bogá prawdziwego/ też wzywánie imienia iego od narodu wszeo/ y wyznawánie iego. Successia też ále duchowna Kośćioła nowego Testamentu na mieysce Synagogi ludu Izraelskiego. A tak iáko kośćioł z pogaństwá nawrocony nástąpił na mieysce ludu żydowskiego/ Ták też świątośći Nowego Testamentu/ nástąpiły na mieysce stárego przymierza/ iáko krzest ná mieysce obrzezánia/ w 2. Rozdz: do Kolos: v. 11. y 12. A wieczerza páńska ná mieysce wielkonocnego Báranká/ o ktorych dwuch Sákrámenćiech/ iużeś miał wyższey y nauki y piosneczki.

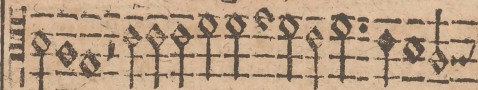


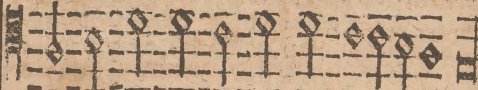
Oważne rzeczy płyną z



serca meo/ śpiewam krolowi ku wieczne

czci;





¶ Tyś napięknieyßy z narodu ludz-
kiego/ Celuieß we wßem człowieká
wßelkiego/ Wdźięcznie z vſt twoich
káżda mowá płynie/ Imie twe wie-
cznie z łáſki Bożey ſłynie.

¶ Pánie ktoryś ieſt ze wßech namo-
cnieyßy/ Przypaß do boku on twoy
miecz przednieyßy/ Tym ieſteś ſław-
nym y wielmożnym wßedźie/ A ni-
gdy końcá chwale twey nie będźie.

¶ Będąc ták zacnym wyieżdżay ßczę-
śliwie/ Gdyż w tobie prawdá nieod-
mienna żywie/ Y ſprawiedliwość
krom wßelkiey ſrogośći/ Dziwy po-
każeß ręką twey możnośći.

¶ Strzały twe oſtre w ſercá te vgo-
dzą/ Ktore ſie z tobą vpornie obcho-
dzą/ Przećiwniki ſwe ſnádnie opánu-
ieß/ á mocą ſwoią narody zhołduieß.

Boże

¶ Boże Stolicá twey wielkiey za-
cnośći/ Nie nárußona ſtoi w ſwey
wiecznośći/ A ſławne ſceptrum kro-
leſtwá twoiego/ Jeſt ſprawiedliwe/
krom gwałtu żadnego.

¶ Cnotę miłuieß/ nienawidźiß złe-
go/ A przeto Pan Bog twoy ciebie
ſámego/ Nád towárzyße twoie/ z
ſwey miłośći/ Pomázał wonnym o-
leykiem rádośći.

¶ Mirrą y Piżmem pachną twoie
ßáty/ Kiedy wychodźiß/ iáko Krol
bogáty/ Z koßtownych gmáchow ze
Słoniowych kośći/ Gdźie tobie ſłu-
żą wßyſcy z powinnośći.

¶ Przed tobą ſtoią krolewny vbrá-
ne/ W przepyßne ßáty z łáſki twey
im dáne/ Oblubienicá przy twey prá-
wey ſtronie/ Siedźi poważnie we zło-
tey koronie.

¶ Słuchay mie corko/ nákłoń vcho
ſwoie/ Pilnuy słow/ ktore rzeką vſtá
moie/ Zápomni śmiele narodu włá-
ſnego/ y nád to ießcze domu Oycá
twego.

¶ Abowiem Krol náß w tey two-

iey pię-

iey pięknośći/ Dziwnie śię kocha/ z
poczćiwey miłośći / On tobie będźie
Pánem dobrotliwym/ Ty mu posłu=
żyß sercem swym życzliwym.

¶ Mießczánie z Tyru/ y co nabo=
gátßy/ Dáry przyniosą / przed tobą
vpádßy/ Wßedy są śliczne wewnę=
trzne vbiory/ Pod złotym płáßczem/
tey Krolewskiey cory.

¶ Ták háftowánym stroiem ozdo=
bioná/ Będźie do Królá zacnie przy=
wiedźioná/ Vczćiwych Pánien wie=
le poydźie zá nią/ Tákże y krewnych/
iáko zá swą Pánią.

¶ Gdźie iednym sercem te Pánny
spoione/ Z wesołym krzykiem będą
prowádzone/ Aż ku Krolowi do pá=
łacu iego/ Gdźie wßythki wnidą z
Krolową do niego.

¶ Gdy będźieß w stánie tym świe=
tym mießkáłá/ Miásto rodźicow sy=
ny będźieß miáłá / Kthore vczyniß
Kśiążęty możnemi / A roskazowáć
będą po wßey źiemi.

¶ A ia twe imię ktore wiecznie sły=
nie/ Chcę sławić piorem co nigdy nie

zginie/ Skąd też y głosy narodu prze=
ßłego/ Chwalić ćię wiecznie będą Pa=
ná swego.

Piosnká druga o Zbo=rze świętym/ pod imieniem winnice/ z Ezáiaßá Pro=roká/ Rozdź: 5.

Zaśpiewam pánu me° mnie ze
A społeczna krewnośćią zemna

wßech milemu/ Rep. O iego sławney win=
złaczonemu/ Godno iest abyśmy

niey/ Rep.
wßyscy/ Społecznie záśpiewáli/ iemu

chwałe dáli.

¶ Ktorą on z łáſki ſwoiey ták płotem ogrodził/ Rep. Wybrawßy z niey kámienie hoynie ią roſpłodził/ Wpoſrzod niey wieżę poſtáwił/ Rep. A w niey piękną práſę ſpráwił/ Owocu z niey wdzięcznego/ czekał czáſu ſwego.

¶ A chćiał áby mu wdzięczne iágodki rodziłá/ Rep. Ale oná ćierpnące á przykre puśćiłá/ Przetoż Ierozolimczycy/ Rep. Y mężowie Iudſcy wßyſcy/ Rozſądźćie te rożnice/ mię y tey winnice.

¶ Y cożem z tą winnicą iuż dáley czynić miał/ Rep. Wßytko w niey nápráwiwßy/ tákem ſię w niey kochał/ Y záwżdym iuż czekał tego/ Rep. Aby z niey czáſu ſłußnego/ Wdzięczne iágodki roſły/ Aleć z niey złe poßły.

¶ A teraz wam pokáżę co z nią będę czynić/ Rep. Gdyż z tey złey winnice mey niechćiał owoc wynidź/ A ták iey płoty rozgrodzę/ Rep. Gdźie mogę tu iey záßkodzę/ A będźie rozrzucony/ Iey płot z káżdey ſtrony.

Vyrzy-

¶ Vyrzyćie co ſię w rychle iey buynośći zſtánie/ Rep. Iákie będźie iey máćic ſrogie podeptánie/ Abowiem ią ták ſpuſtoßę/ Rep. Wßytek iey korzeń rozproßę/ Bo iey nie okopáią/ ták iey zániedbáią.

¶ A zroſtą ná niey ćiernie y oſtre iężyny/ Rep. Y nie każę obłokom puſzczáć dżdżá by krzßyny/ By wilgotnośći nie miáłá/ Rep. Gdyż ſię ták nie płodna zſtáłá/ Nie podáiąc żadnego/ owocu ſłußnego.

¶ Abowiem tá winnicá wſzech záſtępow Páná/ Rep. Z ludu Izráelſkiego ieſt zacnie zebrána/ á mąż z narodu Iudſkiego/ Rep. Był wdzięcznym kochániem iego/ Ktorych Pan długo czekał/ by ſię z nich kto vznał.

¶ A dziwnie im folgował czekáiąc w nich rządu/ Rep. A oni w złośćiách żyli/ nie czyniący ſądu/ Y miáſto ſpráwiedliwośći/ Rep. Płácz krzyk/ á wielkie ćiężkośći/ Vbogim zádawáli/ o Páná niedbáli.

¶ A też ie Pan odrzućił od oblicza ſwego/ Rep. Położył ie ná przykłád

tu oczo m

tu ocżom káżdego / Bychmy sie theż strzegli złośći / Rep. A żyli w sprá-wiedliwośći / ku chwale Páná swego wiecżnie trwáiącego.

Piosnká Trzećia / álbo rácżey láment z prosbą Kośćiołá Bożego / z Psálmu xij. Dawidá świetego.

Moy wßechmocny pánie / racżże to sam spráwić / w tym srogim zábu-rzeniu racż mie iuż wybáwić / ábowiem iest pelen świát fałßu złośćiwego / Trudno

dziś w nim naleść cżłowieká świetego.

¶ Wßyscy synowie ludzcy prawde porzućili / Bo sie błednym náukam swoim przyucżyli / Káżdy iuż kedy może z wymysłu swoiego / prożnych báśni / snow prawie náucża bliźniego.

¶ Bo sercá ich są srogim błedem nápełnione / A zoney obfitośći vstá ich zmámione / zdrádliwym iezykiem swym fałß opowiádáią / á prostácżkowie ná wßem w tym im wiáre dáią.

¶ Rosproß Pánie ty vstá zdradą nápełnione / Jezyki wielomowne fałßem záráżone / Sktum wßytki ktorzy sobie wßetecżnie mowili / Już my iezyki swoie bedziemy wielbili.

¶ Bo mocne vstá naße / wßák to sámi znamy / Azaß my iuż nád sobą kedy Páná mamy / Ale Pan Bog widząc ich tákie wßetecżnośći / Rzekł. Już ia powstáne sam z swey Boskiey możnośći.

¶ Bo widze płácż vbogich á wielkie ćießkośći / Jáko są záwiedźieni

w swoiey niewinności/ A iuż im postanowie ná wszem inákszy rząd/ odrzućiwszy od nich precz ludźi omylnych błąd.

¶ Ráczże to rychley spráwić/ moy wszechmocny Pánie/ Bo w ten czás w zbáwieniu twym będę miał vfánie/ Abowiem vmowy twe záwżdy Pánie czyste/ Ják srebro wypłáwione ták są przezroczyste.

¶ Rácz przy twey świętey prawdźie chowáć nas społecznie/ A strzec po wszech narodźiech twoich wiernych wiecznie/ Ączći wszędźie złośnicy około nas krążą/ A zdrádliwe śidłá swe około nas wiążą.

¶ Bo gdyżeś miły Pánie według swey wielkośći/ Rozmnożył syny ludzkie w tey źiemskiey niskośći/ Rácz máłe stadko wiernych w łásce twey záchowáć/ Ják mocny Pan rácz wiecznie nas sam opánowáć.

Piosnká czwarta.

Notá

Notá iey táko/ My wierzymy w iednego Bogá/ etc. krom Ligátur.



Wesel się Cerkwi święta małżonko Krystowá/ćiebie Pan twoy nie opuśći/ ącz ná ćie vćisk dopuśći/ Boć on ćiebie sam vmiłowáł/ K tobie przez Proroki mowi/ A obietnice swe czyni/ Iż on ćiebie chce sam budowáć/ Ná wieki z tobą przemieszkáwáć/ Bo słowo iego iest wieczne/ Ktore się nigdy nie odmieni/ Rychley się niebo y źiemiá zmieni.

¶ Vważayże to sobie ty corko Syońska/ A niechćiey ták w sobie myslić/ Iżby ćie Pan miał opuśćić/ K tobieć ták mowi słowá swoie/ Zaż kiedy mátká zápomni/ swych dźiateczek przepomni/ Aby się nie zlitowáłá/ A wszákże choć oná opuśći/ álem ia ćiebie w swey gárśći/ znácznie przed sobą nápisał / Abych ćie záwżdy w pámięći swoiey miał.

¶ Acześ iest Pánu miła/ światus iest niewdźięczna/ wszákżeć się iuż przy-

blizaią/ ktorzy ćie budowáć máią/
boć Pan wie iákoś rozwálona/ wßák
że ktorzy ćiebie kazą/ ći precz ná ſtro=
ne iść muſzą/ byś byłá ſłowem budo=
wána/ od Páná przez prawdziwe ie=
go/ á wierne káznodzieie/ iáko miá=
ſto Boże zacne/ Przybytek wiecżne=
go Páná á Krolá.

¶ Y vczyni Bog z tobą miłośier=
dzie ſwoie/ ktoreć czynił od początku/
iákoć záślubił od wieká/ bo przyidzieß
záś k dziedzictwu ſwemu/ Cerkwie
świetey Apoſtolſkiey/ Wyrwie ćie
Pan z Antykryſtſkiey/ á mieczem vſt
ſwych Pan zábiie/ Antykryſtá ktory
ćie pſuie/ wßák widziß iż to iuż czyni/
bo ſie lud wßedy obacża/ ktory ßczere
ſłowo Boże przyimuie.

¶ Słuchay małżonko miła ſłow
Páná ſwoiego/ ktoremi ćie on bu=
duie/ Nieprzyiaćioły twe pſuie/ obacż
teraz ten dziśieyßy czás/ w ktorym
ćie Pan Bog náwiedził/ ná Kry=
ſtu ſkále záſádził/ Aby ćie nikt z nie=
go nie zwálił/ ktoby ſie iedno o ćie
kuśił/ ták ku ſwey chwale Bog ſprá=

wił vczynił to ſtádko ſławne/ niebie=
ſkiey rádośći y dobrá pełne.

¶ To miáſto buduie ſam Bog iá=
ko záślubił/ W ktorym iedne k dru=
gim ſpaia/ á w iedność duchá odra=
dza/ Aby ſam w nim káſkawie mie=
ßkał/ Tuć ieſt ſtraż ná murzech iego/
Słowo Krolá niebieſkiego/ Tuć ieſt
Słońce ſpráwiedliwośći/ Tuć też ſą
prawdziwe świątośći/ Tuć ieſt dar
ſpolney miłośći/ O iák tu dobrze prze
mießkáwáć/ w wierze w łáſce ſpołe=
cznie obcowáć.

¶ Acżći ieſt nie zrzetelne á świátu
mierzione/ A wżdy ma dáry obfite/
Przez Kryſtá Páná nábyte/ ktorym
ie on obdárował/ Tuć ſłońce świeći
niebieſkie/ A ſłowo prawdziwe Páń=
ſkie/ Tuć ieſt grzechow odpußczenie/
Przez Kryſtowo záſłużenie/ Ktorzy
iedno weń wierzą/ A pewną w nim
wiárą vfáią/ Iże przezeń żywot wie=
czny máią.

¶ A zaß to nie ieſt iáwnie káżdemu
wiádomo/ iż Pan Bog ſwą wieczną
mądrość/ y ſłowá ſwego vmieietność

ktora ieſt dar nieprzepłácony / Zákrywa ią przed mądrymi / Podłuk świátá poważnymi / Ale ią ſwym máluczkim ziáwił / A wſzytkie Filozofy wzgárdził / Co w ſwey mądrości vfáią / Ták to ſobie Pan zlubował / Aby tu w ſercách maluczkich przebywał.

¶ Nie mieyże ná to wzgłędu / iże ich niewiele / Kryſtus máłe ſtadko cieſzy / Pomnaża go z máłey rzeſzy / Bo on ſam mieſzka miedzy nimi / Tuć ieſt on zbor iego święty / Ieſzcże od wieká zácżęty / Tuć ſam Bog w pośrzodku kroluie / á zá ſwe ſyny te przyimuie / y od Antykryſtá broni / Tuć oná Archá Noego / A przybytek Páná Bogá żywego.

¶ Niechćieyże káżda duſzo więcey zámieſzkawáć / ále iuż wnidż co narychley / iáko gołebicżká do Archy / w Kośćioł / W ktorym Bog mieſzkáć racży / Vſłyſz głos Páńſki łáſkáwy / A opuść iuż świeckie ſpráwy / Iuż idż á niechćiey więcey mieſzkáć / Bo ręce ſwe racży podáwáć / Bądźże tego

wielce wdzięcżna / á rzecż mu / Pánie Iezu Kryſte / rácżyſz mię przyiąć do ſwoiey rzeſzy / Amen.

Pioſnká piątá.

Ná te note iáko / Pożywaymyſz wierni ſpołu / etc. I xiij.

Raduymy ſię dziś ſpołecżnie / A chwałę wzdaymy ochotnie / Bogu Oycu niebieſkiemu / Stworzyćielowi náſzemu.

¶ Bo weyrzał podłuk wielkośći / Tu ná nas z ſwey Boſkiey miłośći / Zwłaſzcżá w ten czás niebeſpiecżny / Bądźmyſz tego wſzytcy wdzięcżni.

¶ Wzbudził k potrzebney pomocy / Wodze ſwe wierne w the to cżáſy / Rácżże ich Pánie przymnáżáć / A ſwoie ſpráwy w nas konáć.

¶ Ktoreś ty w Kośćiele zácżął / á nas z páſzcżeki wilkow odiął / my duſamy w tobie Pánie / Iż twa ſpráwá nie vſtánie.

¶ Rácz wſpomnieć ná ſwoie ſłuby/ w ktorycheś ty záwße ieſt wierny/ rácz przywieść lud ſwoy w iednote/ Vczyń to przez ſwą dobrote.

¶ Ktory ieſt bárzo roſproßon/ Vczenim fałßywym záwiedzion/ o Páſterzu náß doſtoyny/ Náwiedz lud ſwoy roſproßony.

¶ Ráczże ſie k temu przyczynić/ á lud wßytek ze ſnu pobudzić/ Rácz im świátłość prawdy zjáwić/ A ciemność fałßu precz odpędzić.

¶ Aby twą prawde poználi/ błędom wiecey iuż nie ſłużyli/ iedno tobie Pánu ſwemu/ Wiecznie błogoſłáwionemu.

¶ Tyś ſam ieſt nád Pány Pánem/ I nád wßytkimi krolmi Krolem/ Przerwiß mocą Boſtwá twego/ Okrucieńſtwo świátá tego.

¶ Ráczże ty Pánie poſpießyć/ wierny lud ſwoy możnie wyzwolić/ Byſmy tu nie zginęli/ Będąc przez cię wyzwoleni.

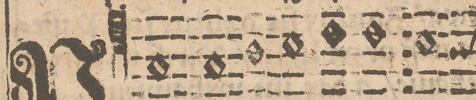
¶ Rácz nam dáć Oycze niebieſki/ Duchá ſwoiego z wyſokości/ żeby-

ſmy w tey prawdzie trwáli/ A złemu ſie ſprzeciwiáli.

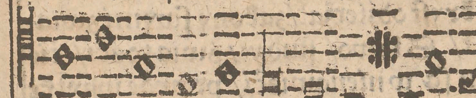
¶ Byſmy w twey łáſce trwáiący/ Wßytkim wßego dobrá życzący/ Z ſobą záwżdy w vprzeymości/ Przebywáli tu w iedności.

¶ Tobie Bogu dzięki czyniąc/ Nádzieię w tobie ſámym máiąc/ Iż ty nas ſpołem dowiedzieß/ Przez Kryſtá/ gdzie z nim kroluieß/ Amen.

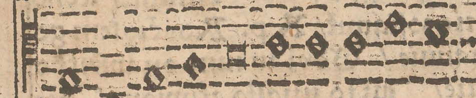
Pioſnká ßoſta.



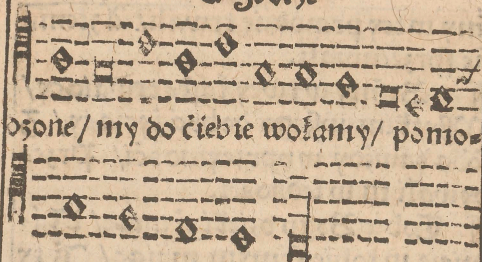
POwſtań Pánie iuż powſtań
Ná ſwe ſluby roſpomni/



á náwiedź ty lud twoy ſam/ Repeniż twoy ſąd przyidzie grozny/ Obácz



nas opußczone od wßech ludzi wzgár-



cy twey żądamy.

¶ Prawdáć twa bárzo w ćieśni/ prze złośćiwe zwodniki/ Rep. Zbor świety oczekawa/ w Babilonie przebywa/ Zmiłuy się á zlituy się/ Pásterzu nász przybliż się/ Vsłysz wiernych stekánie/ á day im wybáwienie.

¶ Weyrzysz iuż ná zbor święty/ miedzy złymi przeklęty/ Rep. Ten Antykryst odzierżał/ zakony swymi związał/ Słowo/ służby/ świątośći/ ćić mu są w nienawiśći/ prawde wszytkę przemienił/ Láwe zwierzchu zostáwił.

¶ Już on wszytko odmienił/ iedno imie zostáwił/ Rep. Kośćiołem go miánuie/ Gdyż w nim on wszytko psuie/ Już to miásto złupione/ Będąc przed tym poważne/ Uczynił ie

pláczliwe / Ku tuleniu nie chcuwe.

¶ Bo kto on pierwszy zbor znał/ Náukę/ służbę widział/ Rep. Niemász mu podobieństwá/ Dla wszłego Pogáństwá/ Rácz weyrzeć miły Pánie/ Przyszłoć iuż wypełnienie/ Co Prorocy pisáli/ A wierne przestrzegáli.

¶ Obácz tę małżonkę swą/ Antykrystem zmázáną/ Rep. Rácz spomnieć ná śluby swe obietnice łáskáwe/ boć niemász ktoby ćieszył/ á káccrską moc zburzył/ Jedno ty Pánie mocny/ Bo masz imie wszechmocny.

¶ Ráczże wzbudzić sługi swe/ Oznaym im słowo święte/ Rep. Zeby z vst Duchá swego/ Z oświecenia twoiego/ w pośrzodku Bábilonu mowili/ twoie słowá/ lud wyniść pobudzáli/ By grzechu pomsty vszli.

¶ Day Krolom serce tákie/ by twe słowo przyięli/ Rep. By złych Kośćioł wzgárdzili/ iák nieczysty odrzućili/ Ráczże im dáć nász Pánie/ z łáski swoiey vznánie/ Aby ćie też poználi/ Imie twe wysławiáli.

¶ By zás twoy kośćioł święty/ przy

ßedł w ſwoie poſtáte / Rep. Aby w
nim ſłudzy byli / á prawdy náucżáli /
Aby twoiá małżonká / przez cie w
odnowiona / Pożywáłá zbáwienia /
świętych słow twych kazánia.

¶ Ráczże iuż nas wysłucháć / á po=
cießenie nam dáć / Rep. Ráczże nas
ſam wybáwić / á przećiwniki ſtłumić /
Day to zá náßych czáſow / ku proś=
bam náßych głoſow / Byſmy tu w
prawdzie żyli / Ciebie wiecżnie chwa=
lili / Amen.

Pioſnká śiodma.

RZycżym k tobie wiecżny
miły Pánie / O łáſkáwe wysłuchánie /
Weyrzyß ná ſwoie ſtworzenie / A day
w rychle

w rychle wſpomożenie.

¶ My ſie pod ſtraż twoie vćieka=
my / W tych trudnośćiách ktore ma=
my / Bo wßytkie ßátáńſkie śiły / ná
nas ſie gwałtem zburzyły.

¶ A práwie ze wßelákiey ſtrony /
Potrzebuiem twey obrony / Ktorey
gdy mieć nie będziemy / Wßyſcy rá=
zem poginiemy.

¶ O wiecżny Oycże Boże praw=
dziwy / Wßákeś ty Pan lutośćiwy /
Prośim ćie twoie sieroty / Vſkrom
te náße kłopoty.

¶ Myśiem to znácżeſmy przewini=
li / Kaźń okrutną záſłużyli / Bo cżyniem
rozlicżne złośći / Przećiw twey ſprá=
wiedliwośći.

¶ Wßákże iednák to vfánie mamy /
Że łáſkę twą otrzymamy / Gdy twe=
go miłego Syná / Będzie zá námi
przycżyną.

¶ Bo dla tego krew ſwą świętą
przelał / By ſrogi gniew twoy vbła=
gał / Nas wiecżnie z tobą ziedno=
cżył /

czył/ Ku łásce pierwszey przywrocił.

¶ A iáko Posrzednik nász iedyny/ Pokrywáiąc násze winy/ Chce przez iego zásłużenie/ Bysmy mieli wspomożenie.

¶ Y vpewnił nas swym obiecániem/ W pismie świetym nápisánym/ Co przezeń żądáć będziemy/ Ze to wszytko odzierżemy.

¶ Aby káżdy bez wszego wątpienia/ Oczekawał pocieszenia/ Gdy swe oczy k niebu wznośi/ W pokorze w ćichośći prośi.

¶ Weyrzysz ná to wieczny miły Pánie/ Syná twego obiecánie/ A w ták wielkie zámieszánie/ Miey nád námi zlutowánie.

¶ Jákoś miał nád młodźiency onemi/ W Babilonie sługi twemi/ ktorzy do ognia wrzuceni/ Nie byli nic vszkodzeni.

¶ W pośrzod piecá z Anioły chodźili/ Wszechmocność twoię wielbili/ Ześ przez dźiw okázáć raczył/ Jákoś sług swych nie przebaczył.

¶ Tákże też do Lwiey iámy wrzucony/ Dániel błogosłáwiony/ Widźiał znák niepospolity/ Wszemu świátu známienity.

¶ Krzycząc k tobie Pánu Bogu swemu/ Pomocnikowi práwemu/ Był przespieczen Prorok świethy/ Miedzy srogiemi zwierzety.

¶ Tymże kształtem nas sierothy twoie/ Záchoway w te niepokoie/ Bysmy pod twą strażą żyli/ Ciebie bespiecznie chwalili.

¶ Racz potłumić duszne przećiwniki/ z ich wszytkiemi służebniki/ Niech znáią twoi wybráni/ Ześ ty Pan nád wszemi Pány.

¶ My w tobie pewne vfánie mamy/ Ze łáske twą otrzymamy/ Amen niech sie iuż ták stánie/ Wysłuchay nas miły Pánie.

Piosnká osma/ w ktorey sie zámyka nápominánie Krześćiáńskie/ ku ćierpliwośći/ á znoszeniu krzyżá w przesládowániu.

Chrze-

Chrześciánie prawdę bożą żywię n słuchacy / przez tego święte sło- wę ciężkość cierpiacy / Szukayćież po- ćieszenia z Krystowá kazania / Abyśćie byli stali / w pokuszeniu trwali.

Weźmićież ku przykłádu żywot iego święty / On będąc wszechmogą- cy / nie był v złych wźięty / Krzyż bo- leść y chudobę rad mile podstąpił / Aby ták z wieczney nędze nas grzeszne wykupił.

Trzydźieśći y trzy látá tu będąc

pracował / a cierpiąc przećiwności z tym nie odpłácował / Ták swym przykład zostáwił / by za nim iść chćie li / á prząc się sámi siebie / krzyż swoy ná się wźięli.

Te rzeczy opowiádał swoim Zwo lennikom / y innym ich potomkom y násládowmikom / Rzekąc iż tu będźie ćie vćisnienie ćierpieć / ále we mnie będźiećie wesele w duszy mieć.

Będźiećie w nienawiśći v wszech dla mnie wszędzie / Cierpiąc też po- śmiewánie / y rozliczne nędze / świát się będźie rádowáć / á wy lepak płá- káć / potym w wieczne wesele odmie- ni się wász płácz.

Y mowił gdy was będą dla mnie ták złorzeczyć / A wszytko złe przećiw wam fáłcsznie przewodźić / z tego się wy ráduyćie á weselćie wszędźie / Bo- wiem wászá zapłátá w niebie hoyna będźie.

Poniewasz gospodarzá zową o- pętánym / Obżercą y opilcą y Sámá rytanem / Tym więcey iego czeladz będą ták názywáć / ktora go sercem

cáłym bedźie náśládowáć.

¶ Dawßy im ten to przykład ná ſie vkázuie/ Poniewaź ná zielonym to ſie drzewie dźieie / Coź ſie wiec z drzewem ſuchem potym bedźie działo/ Gdy wietßze pokußenie bedźie nástawáło.

¶ Nczemuß ſie lekamy od złych vrągánia/ klatew krzykow hánicbnych y kácerzowánia / Chcemyli z Kryſtem w niebie z Pánem ſwym przebywáć/ Muśiemy fromocenia dla niego vżywáć.

¶ Nie ważmyß ſobie ſtátku dla wiáry vtráćić / Wßák nam ślubuie ſtokroć wiecey zás nágrodźić / Mowiąc iż kto tu dla mnie ſtátek ſwoy vtráći/ temu Oćiec kroleſtwem niebieſkim zápłáći.

¶ Wßák co mamy dobrego /wßytkoć ieſt od niego / Przecięże tego náſtáwić lutuiem dla niego / Nie ieſt ten żaden wierny ſługá Páná ſwego/ Co ſie go tylko trzyma czáſu ßcześliwego.

¶ Stałość wiáry poznána w poku

ßeniu bywa/ A rycerſkie zwyćieſtwo bez boiu nie bywa / Trwáymyß ſtale do końcá wedle ſwego Páná/ á trwáiącym koroná wieczna bedźie dáná.

¶ Grozby ſie nie ſtráchaymy nic Antykryſtowey/ Bo nas Pan Kryſtus ćießy ſam tymi ſłowy / Stadko moie máluczkie niechćieyże śie lekáć/ Ták śie Oycu ślubiło ſwe kroleſtwo wam dáć.

¶ Tákowe pokußenie od Páná być znamy/ Gdy przyda pokußenia nic śie nie lekaymy / Abyſmy w vdreczeniách duße ſwe chowáli/ Od prawdy śie poznáney iuż nie odwracáli.

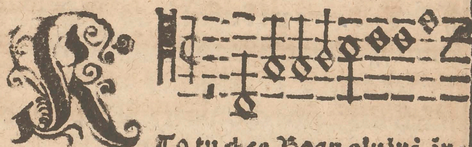
¶ Bowiem ſam ták zbáwićiel rzekł vſty ſwoiemi/ Kto śie nád nim nie zgorßy ieſt błogoſłáwiony/ Bo lepiey prawdy Boſkiey w znáiomośći nie mieć/ Niżli śie iey poznáney dla boiáźni záprzeć.

¶ Ddaymyß śie ná wierne w czás pokutowánie / á ſpoſobmy śie pełnić Boże przykazánie /co ná nas Bog dopuśći grzechom przyczytaymy / A złośćiom odpußczenia od Bogá żądaymy.

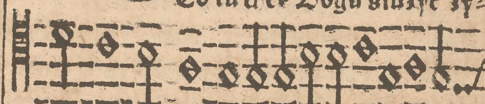
¶ Wiedząc że z gód ná gody nie możemy nigdy iść/ Nie leniwyż sie ćiesżkośći tu ná tym świećie nieść/ Jżbyśmy po zámutku mieli rádowánie Tám z świętymi Anioły/ Amen day to Pánie.

Piosnká dźiewiąta.

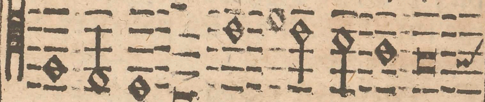
O żywoćie Krześćiáńskim.



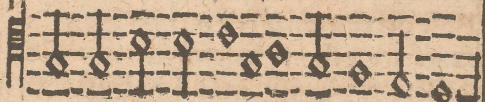
To tu chce Bogu służyć ży-



wiąc w pobożnośći/ musi nędze użyć y za



mutkow dośći/ Być wszem w nienáwiśći



iák w Ewángeliey sam pan Krystus iśći.

¶ Y musi záwsze chodźić w duchownym odźieniu/ Cierpliwośći dobyć przećiw pokuszeniu/ Przeglądáiąc boie/ Ná ktore musi iść/ procż ćielesney zbroie.

¶ Znáiąc tu być nikczemny żywot swoy ná świećie/ pokuszenia pełny ták źimie iák lećie/ Jákoż tego skusił/ Job sługa Boży/ y wyznáć to musił.

¶ Wszákoż sie żadny lękáć niema tego bytu/ Ale ma vćiekáć do Krystowá sczytu/ Bo w krotkośći czásu/ Przyidźie pewny koniec tákowego kwásu.

¶ To znáiący nawięcey kogo Bog miłuie/ że tego nacześćiey ná świećie trybuie/ K żywotu go stroiąc/ K niemu idąc musi wiele złego podiąć.

¶ Czego też przykład mamy w Krystu Pánie nászym/ Acz to dobrze znamy że był niewinnieyszym/ Wszákże wiele ćierpiał/ Niżli do chwały swey przez mękę swą wniść miał.

¶ Nie iestći sługá więtszy niżli sam iego Pan/ Bo Krystus naświętszy

operánym był zwan/ Ten nicnie prze winił/ Ale wßytko dobre wßem náporząd czynił.

¶ Także też iego świeći łáská náwiedzieni/ byliċ nędzą z ieći odewßech wzgárdzeni/ W tym ſie weſelili/ gdy dla Páná Kryſtá ſromoceni byli.

¶ Przetoż też my tu znáiąc k ſobie Bożą łáſkę/ ich przykłády máiąc/ mieymyż z nimi cząſtkę/ Tu w wielkim trapieniu/ A potym w niebieſiech w wiecznym oſtáwieniu.

¶ Tych ſie nic nie ſtráchaymy/ ktorzy ciáło duſzą/ przy ſwym Pánu ſtoymy/ Jenż ciáło y z duſzą/ Może sam oſtáwić/ Albo záś do piekłá ná wieki poſtáwić.

¶ Mieymyż to iuż zá rádość/ zá práwe imienie/ Gdy ná nas tu żáłość przyidzie y trapienie/ Gdy będzie kłámano/ Wßytko złe przećiw nam/ prze Kryſtowo miáno.

¶ Boć nie ſą te żáłośći rowne czáſu tego/ K niebieſkiey rádośći zbáwienia wiecznego/ Ktore Bog gotuie/ Káżdemu co tu przeń ſmutek podeymuie.

¶ Rácżył ták ślubowáć/ że z káżdym w vtrapieniu/ Chce záwße prácowáć o tym poćießeniu/ O bietnice ſwą dał/ ktoby tu dla prawdy co ćierpiał y płákał.

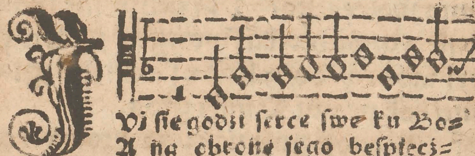
¶ Wßák y wroblatko żadne kromia woley iego/ Ná ziemie nie ſpádnie z gniazdecżká ſwoiego/ z głowy też żaden włos/ z liczby ſwey nie zginie/ ták práwi Páńſki głos.

¶ Błogoſłáwieniċ ći ſą ktorzy tą to chwilą/ Bez práwie tu nioſą/ á łkáią y kwilą/ Biádá kto ſie śmieie bo k wieczney rádośći nie máß w nim nádzieie.

¶ Rácz dáć ćiebie prośiemy o niebieſki Krolu/ Ze wßytko znośimy ſtáli będąc w boiu/ Po cżeſney żáłośći/ Rácz nas k ſobie przyiąć/ do wiecżney rádośći.

¶ Rácżyß nas iuż wyſłucháć/ wßákeś ták obiecał/ Nigdy nie opußcżáć ktoby ſie polecał/ Amen miły Pánie/ Wierzym tobie wßyſcy/ że ſie to ták zſtánie.

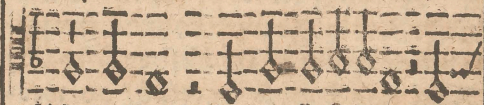
Pioſnká dźieśiąta/áby Bog Zbor ſwoy vćiśniony od fáłßywych Prorokow/ y od tyráńſtwá świátá tego/ wyzwolić raczył.



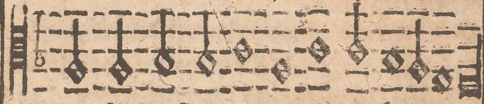
Wi ſie godzi ſerce ſwe ku Bo-
A ná obrone jego beſpieczi-



gu podnośić / Rep.
nie ſie ſpuśćić. / W tym teráźnieyßym



śćiśnieniu w ćießkim pokußeniu/ nie-



máiąc ſámi z ſiebie mocy k wybáwieniu

¶ Przetoż k niemu wołaymy / W ſwey poniżonośći/ Rep. A vſtáwnie żądaymy z cáłą dowiernośćią/ Wie-

rząc

rząc iż nie opuśći nas/ máiąc w ſwey pieczy nas/ Boże ná wyſokośći/ rácz ſam walczyć zá nas.

¶ Boć siłá nieprzyiaćiok iuż powſtawá wzgore/ Rep. Nam trzodźie twoiey grożą/ wiodąc ſwoie ſpore/ chcacy nas z świátá wygładźić/ y do końcá ſkáźić / twoie zbáwienną prawde do gruntu wywroćić.

¶ Bo niechcą temu wierzyć/żeſmy twoie ſtadko/Rep. Ani ná to pomyślić żeś ty náß obrońcá / Ale też to śmieią mowić/y tym ſie wywyżßáć Ze nád námi mocą ſwą mogą zwyćieſtwo mieć.

¶ Ty wieß iżeś nas obrał k niebieſkiey radośći/Rep. Z błedow z grzechow wybáwił/z ſwoiey Boſkiey mocy/K Cerkwi twey świetey przyłączył/w ktores ſłużby zrządźił/ przez Kryſtá ſyná twe° ná wieki vpewnił.

¶ O Boże wßechmogący bądźże záwżdy z námi/ Rep. A we dnie y też w nocy/dźierz reke nád námi. O każ w nas ſwoie moc Boſką/ y mądrość niebieſką/ Záſromáy pyche / ſpore/

 moc

moc nieprzyiaćielſka.

¶ Boć iuż ręce śćiągáią przećiw
twym wybránym/ Rep. A bárzo one
trapią tyráńſtwem ſwym ſrogim/
Nie ráczże nas im w moc dáwáć / y
háńbić dopuſzczáć/ á imie ſwoie świe
te im dáć poſromacáć.

¶ Powſtańże w ſwoiey mocy wßech-
mogący Boże/ Rep. Słuchay ná-
ßych żądośći z ſwoiey świętey gory/
przeſtráß wßytkie niezbożniki/ świá-
tá miłowniki/ Ludu twego wiernego
ſrogie przećiwniki.

¶ Podnieś ſwoie práwice ſmu-
tnym k poćießeniu/ Repe. Day okru-
tnikom w lice ku ich záſmuceniu/ ze-
trzyß ie y ich tyráńſtwo / też y okru-
ćieńſtwo /Day nam teraz śćiśnionym
ſwe Boſkie zwyćięſtwo.

¶ Bądźże práwicą náßą przećiw
ich ſrogośći/ Rep. Teraz y też w káż-
dy czás ſwoią wßechmocnośćią/day
niech przeſpiecznie mießkamy/ A to-
bie ſłużymy/ Będąc w twym opátrz
niu/ z tego ſie ćießymy.

¶ Nie boiący ſie śiły niezliczonych
ludźi/

ludźi/ Rep. Ktorzy nas ſwym tyrań
ſtwem wßedy ogárnią/ Mamy ćie-
bie przytomnego/ Kroľá niebieſkiego
Jenż we wßytkim záſtáwiaß każde-
go wiernego.

¶ Dayże nam ſtałymi być wiecżny
zbáwićielu/ Rep. Wąſką drogą prze-
chodźić przez nieprzyiaćioły / Bo ieſt
Pánie twe zbáwienie/ y wyſwobodze-
nie/ W Cerkwi twey y też w niebie/
wieczne pożegnánie.

¶ O ráczże to vczynić dla ſyná ſwo-
iego/ Rep. Day ßczeſliwie doſtąpić
Kroleſtwá wiecżnego / A tobie tám
chwałę wzdawáć / wiecżnie roſkoßo-
wáć/ Swięty/ Swięty/ z Anioły/ áż
ná wieki śpiewáć / Amen.

Pioſnká Jedenaſta / o żywoćie pobożnego człowieká/ ktora włáśnie należy w vſtáwicżnym káiániu / á w vmartwieniu śiebie ſámego.

To ſłu-

T O słuʃża zwiernych każde
Korzyć ʃie Bogu wieczne

mu vznawʃży ʃwoie złości / Repet
mu/podług ʃwoiey wi[illegible]ności / Wie=

dząc nic nie być innego / żywot cżłeká

pobożnego / Jedno vʃtáwiczną ʃkru=

che á prawdziwą pokute.

¶ Maʃż ʃie tedy ʃpráwić k temu/ á=
by możnie boiował / Repe. Przećiw
świátu obłudnemu y záwʃże ʃie goto=
wał/ná krzyż y przeʃládowánie/kto=
re wierni krześćiánie / dla prawdy v=
ćierpieć muʃzą/ʃkoro iey iedno ʃkuʃzą.

¶ Sobie niwczym nie folguiąc ni=
wczym nie pobłażáiąc / Rep. Lecż
náture zła hámuiąc / á władzey iey
nie dáiąc /że ʃkromi ʃwe ʃwowolen=
ʃtwo/á w práwi ʃie w pobożeńʃtwo/zá
wʃpomożeniem świetego Duchá na-
przedniejʃżego.

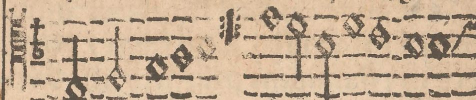
¶ Rogoć on z nowu przetworży/á
ʃerce twárde ʃkruʃży/ Rep. A namie=
tności vmorży nierządne w iego du=
ʃży/ Będzie w cnotách pomnożony/iá=
ko práwie odrodzony/y ták zwyćie=
ży ʃzátáná/ świátá możnego Páná.

¶ Łowić on nas kʃztałtem dziw=
nym krążąc iáko Lew ʃrogi / Repe.
Ale my ʃtaránim pilnym / nie dáy=
my ʃie zwieść z drogi/ A Bog Oćiec
miłościwy/w obietnicách ʃwych pra-
wdziwy/Da rátunek náʃżey mdłości
mocą ʃwą z wyʃokości.

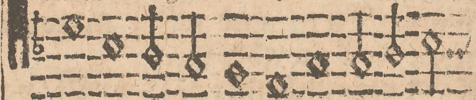
¶ Z ktorymbyʃmy przebywáli/ po
tey tu śmiertelności/Rep. A ná wie=
ki vżywáli/ weʃela y rádości / Pro=
śimy ʃercy nabożnemi/y bądźmy tego
pewnymi / żeć on nas wyʃłucha pew=
nie/przez Kryʃtá nieomylnie/ Amen.

Pioʃnká

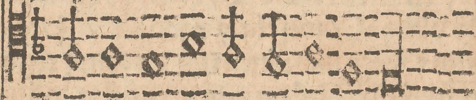
Piosnká dwánasta / w ktorey sie zámyka prosbá ku Pánu Bogu / áby on sam raczył zbor swoy bronić od nieprzyiaciol wszytkich / á izby też onym raczył dáć vznánie prawdy swiętey swiętey.

akłoń pánie vszy swe slu=
Ku tobie krzyczącego ze=



chay głosu mego / Rep.
bránia máłego / Bo k tobie wołáć muszę



zewszad vdręczony / W tobie máiąc

vfánie / chcę być wspomożony.

¶ Zmiłuyże sie nádemną wszákom

stwo=

stworzenie twe / Rep. Łáski swey nie oddalay od winnicżki twoiey / Day smutney pocieszenie wszákeś ią sam szczepił / Ná grunćie namocnieyszym tyś ią sam postáwił.

¶ Nie dopuszczay iey psowáć wieprzom vtuczonym / Rep. Ani w owczym odzieniu wilkom drapieżliwym ktorzy sie odzywáiąc sługámi twoiemi / chcą nas z gruntu wygubić / grozbami swoiemi.

¶ Ale ty będąc dobry ná wszem spráwiedliwy / Rep. Káżdego co ćie wzywa poćieszyć gotowy / Nie rácz im dáć tey mocy nád sługámi swemi owszem ie rácz vskromić prosbámi nászemi.

¶ By woiowáć nie mogli przećiw synom twoim / Re. Wymysłámi swoiemi / y rozumem głupim / rádniey im rácz náprawić ich wzroku zászłego / żeby ćie vyrzeć mogli Páná wszechmocnego.

¶ Niechże sie też otworzy ich kámienne serce / Rep. Niech o Kryśćie rozmyśláią y o iego męce / Aby wżdy

poznáć

poznáć mogli/ iż tą ſą zbáwieni/ A
nie przez ſwe vczynki ktoreby czynili.
¶ Bowiem gdy tego doydą/ ſnadź
y to poznáią/ Rep. Iż cokolwiek w
nich ieſt/ to od ciebie máią/ Oprocz
zmyslney náuki/ á kuglárſtwa ſwe-
go/ Ná ktore ſie zdobyli od miſtrzá
ſwoiego.
¶ Ktorzy ſwoią chytrośćią y też
rzwieniem ſrogim/ Repet. Był ten
wſzytkie zniewolił/ bałwochwalſt-
wem ſzkodnym/ on ſzátan przechytry
wąż ktory ſie wtym kocha/ gdy ſwo
imi przeſkoki ktorego vwikła.
¶ Ale wżdy Pánie miły gdyż ſą
twe ſtworzenie/ Rep. Rácz im ieſzcze
przed czáſem dáć ſwoie vznánie/ Iż-
by ćie y weſpołek z námi chwalić mo
gli/ A potym vczeſtniki chwały two-
iey byli.
¶ Wżákeś iednák ſam przyrzekł
przez twego Proroká/ Re. Mowiąc
Nie żądam śmierći grzeſznego czło-
wieká/ owſzem żadam áby w czas zło
śći ſwych poniechał/ Ku mnie ſie ná
wroćiwſzy zbáwienie otrzymał.
¶ A iesliże tu ieſzcze raczyſz ie tak

rządźić/ Rep. Nie dopuſzczayże im
wżdy nád námi ſie porzyć/ A iesliże
też raczyſz/ ábyſmy nosili/ Krzyż twoy
przez ćie włożony/ ſkromnie iy przyi-
miemy.
¶ Iedno ty ſam rádź przy nás/ by-
ſmy nie vſtáli/ Rep. Rátuy/ ſzczyć/ y
wſpomagay/ bym ſkromnie ćierpie-
li/ Cokolwiek nas tu potka dla imie-
nia twego/ Ktoregom winni bronić
do gárdłá naſzego.
¶ Niechże ſie w tym náſz Pánie peł-
ni wola twoiá/ Rep. By poznáć obie-
tnic twych twa Winnicżká mogłá/
Ktorąś krwią Syná twego/ iuż ra-
czył wykupić/ Przez tegoż ią rácz
rządźić/ Od złych ludźi zbáwić.

Pioſnká trzynaſta/ álbo rádniey dźiekowczynienie wſzelkie° człowieká/ ktory ſie zna być z wieczney niewoley/ Kryſtuſowym doſyć vczynieniem/ wybáwionym/ z Káp. 12. Ezáiaſzá Proroká wźiete.

Ná te note iáko/ O Ják sámile twe przybytki/ ⁊c. F x.

Dziekuiem tobie wszechmogacy Pánie/ Zes pocieszył nas twoie stworzenie/ Prze grzech iuż práwie strácone.

¶ Dla ktorego to słusznies nas nienayrzał/ Ales nas wżdy wiecznie nie przepomniał/ Bos sie nád námi zlitował.

¶ Gdyż tedy sam Pan iest nászym zbáwieniem/ My też słusznie mieymy nádzieie w nim stało/ á nie w ktorym innym.

¶ Nie stráchaiac sie żadney nawálnosćia/ Gdyż on sam iest nas wszytkich mocnoscia/ Zdrowiem y też vczynnoscia.

¶ W czym nas przez swego Proroká swietego/ Vpominiáiac przyzywa káżdego/ By szedł czerpáć z studnie iego.

¶ Przetoż zgodnymi głosy sławmy tego/ Páná Bogá y imie też iego/ Wielbmy tu czásu wszelkiego.

¶ Opowiadaiac iego dziwne rady/ Ktore czynił od poczatku záwżdy/ Miedzy ludzkiemi narody.

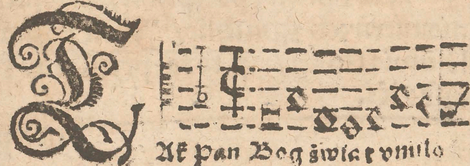
¶ Przez ktore sobie iáko wszyscy znamy/ Imie spráwił nád wszytkimi stany/ By sam pánował nád nimi.

¶ Spiewaymyż Pánu z weselem z rádoscia/ Mowiac o tym przed káżdym z pilnoscia/ Co on spráwił swa zacnoscia.

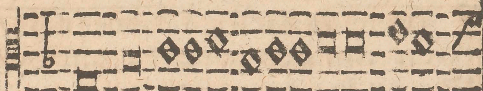
¶ Rzy też wszelki/ co mieszkasz w Syonie/ kochayże sie w swoim miłym Pánie/ Ze iuż dał swe wybáwienie.

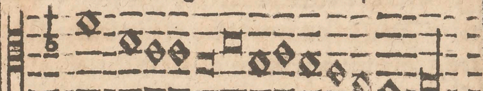
¶ Przez swego syná iednorodzonego/ Mesyaszá nam zásłubionego/ Syná Izráelowego/ Amen.

Piosnká czternasta/ z Rozdziału 3. swietego Janá/ gdzie Krystus mowi: Tak Bog vmiłował swiát/ ⁊c.



wał/





¶ Ten co weń vwierzy kāżdy/ Już nie może zginąć záwżdy/ Owßem ieſt tego beſpieczny/ Ze otrzyma żywot wieczny.

¶ A nie dla tegoć go poſłał/ Aby ten świát potępić miał/ Ale áby iy záchował/ A w łáſce ſwoiey ſpráwował.

¶ Wßelki tedy co wierzy weń/ Już kāżdy zbáwienia pewien/ Ale kto weń nie vwierzy/ pewnie w potępienie zmierzy.

¶ Bo tá ieſt przyczyná tego/ Ze niechćiał w Syná Bożego vwierzyć/ N w imię iego/ Tu od Oycá zeſłánego.

¶ A toć práwe potępienie/ A wßech niewiernych zginienie/ Iż nie poználi świátłośći/ Ktora przyßłá w teniſkośći.

¶ Gdyż ludźie ſercá krnąbrnego/ Wolą ćiemność świátá tego/ A záwżdy złe ſpráwy máią/ Też o świátłość nic niedbáią.

¶ Bo ten co wßytko złe broi/ bárzo ſie świátłośći boi/ N dziwnie iey nienawidzi/ Gdy w niey złe ſpráwy ſwe widzi.

¶ Lecż ten co prawdę miłuie/ A w niey żywot ſwoy ſpráwuie/ Temuć nic świátłość nie ßkodzi/ Rad záwżdy do niey przychodzi.

¶ Już ſą iáſne ſpráwy iego/ od Bogá Oycá ſ mego/ Ktore w nim ſpráwowáć raczy/ A nigdy go nie przebaczy.

¶ A ták ſie w tym obaczaymy/ práwey świátłośći ßukaymy/ poznawáiąc w niey ſwe złośći/ niechcemli zoſtác w ćiemnośći.

¶ Ráczże nam to dáć náß Pánie/ Iáſney twey prawdy poznánie/ Abychmy w niey ſtale trwáli/ zbáwienie ſwe otrzymáli.

¶ Przez Kryſtá ſwego miłego/ Pośrzednika iedynego/ Ktoregoś tu

nam dáć raczył/ By z nas káżdego oświećił/ Amen.

Pioſnki Duchowne o Swiętych Bożych.

Do Czytelniká.

POnieważ Kośćioł Boży ſkłada ſie ták z tych ktorzy tu ieſzcze pod chorągwią Hetmana ſwego Kryſtuſá páná/ przećiwko przećiwnikom ſwym woyne wiodą/ iáko y z onych/ ktorzy iuż z pánem po zwyćięſtwie tryumfu weſołego vżywáią/ Miáłem przeto o Kośćiele ieſzcze tu boiuiącym pioſneczki doſyć krześćiáńſkie. Drugie oto podáiemy o świętych/ z ktoremi/ według Credá/ ſpołeczność mieć wyznawámy/ co też o nich trzymáć mámy.

A naprzod o błogoſłáwioney y wyſłáwiánia/ od wſzech narodow/ godney dziewicy záwżdy Máryey Mátce Syná Bożego/ Bogá y człowieká prawdziwego.

Pioſnká pierwſza.

Notá iáko/ Dziwna łáſká Bogá wſzechmocnego/ M xvij.

SPiewáć będę ia o ſobie ſámá/ żem márya záwżdy czyſta Pánná/ od wieku przeyrzána/ bym mátka byłá Bożego Syná.

¶ Jeſtem Mátká ieſtem też y Pánná/ nád inſze niewiáſty vſzláchćioná/ łáſki Bożey pełná/ nád mie nie ieſt áni będźie inna.

¶ Jam porodźiłá Bożego Syná/ przez tego zgłádzona ludzka winá/ Boża mátka byłá/ á pániẽnſtwám wiecznie nie ſtráćiłá.

¶ Wiárem práwą w Synu ſwoim miáłá/ ſłowám iego w ſwym ſercu chowáłá/ á záwżdym go czćiłá/ iáko práwego Bożego Syná.

¶ Bo on Bog był/ iam Bogiem nie byłá/ czćim iego ſobie nie przywłaſz-

czytá/ on wszytek świát zbáwił/ A on też mnie swą śmierćią wybáwił.

¶ A terazem Bogiem nie zostáłá/ Anim też krolestwá świátá miáłá/ Jáko mnie ći zową/ Ktorzy mi pochlebuią swą mową.

¶ Kradnąc cześć chwałę Synowi memu/ Pánu świátá Krolowi prawemu/ Co on ma od wieku/ Nie dał tego żadnemu człowieku.

¶ Nie iestem też nádzieią żadnego/ Gdyż Krystus sam odkupił każdego/ A kto w tym nie dufa/ Niech ten we mnie nádzieie nie szuka.

¶ Jam też iest zbáwioná śmierćią iego/ Bom wyszłá z rodu Adámowego/ Żaden nie był táki/ Coby był zbáwion krom iego męki.

¶ Wszytek rodzay ludzki potępiony/ Zás przez mękę iego iest zbáwiony/ On drogá do niebá/ Mnie ták zwáć nie służa áni trzebá.

¶ On ták mowi/ iż przez mie sámego/ Przyidzie káżdy do Oycá moiego/ Ktokolwiek w mie wierzy/ O co prośi od Oycá odzierży.

¶ Nie iestem też żywot áni zdrowie/ Tytuły to wszytkie Krystusowe/ Boście w nim ożyli/ Nie przez mieśćie zbáwienia nábyli.

¶ Ja cześć mam z tąd/ żem weń vwierzyłá/ Tegom ia nigdy nie zásłużyłá/ Toć iest spráwá iego/ Z łáski swey dał mi Duchá swoiego.

¶ Jnszey chwały nie mam/ ánim miáłá/ Jedno te com od Syná dostáłá/ Niechże ia częśći iego/ bo co iestem/ wszytkoć to od niego.

¶ Dármo wy wszytcy ku mnie wołacie/ Ktorzy na syná mego niedbaćie/ Bo sie násmiewaćie/ ze mnie/ gdy Synowi vrągáćie.

¶ Zowiećie mie Mátką miłośćiwą/ A ia wam mátką będę gniewliwą/ Jż slepi szukaćie v mnie/ Co v Syná hoynie maćie.

¶ Nie iestem ia rzeczniczká żadnego/ Bo ten tytuł włásny Syná mego/ Gdyż iego sámego/ Dał wszem nam Bog rzecznika prawego.

¶ On wam droga żywot y zbáwienie/ z niego wszytkich grzechow od-

puszczenie/ On wam wszytko dawa/ Abyście szli/ was k sobie námawia.

¶ Zowie sobie być mátką káżdego/ Ktory czyni wolą Oycá iego/ A kto wierzy w niego/ Jest pewnie Synem Bogá żywego.

¶ A nawiecey ciku mnie wołáią/ Ktorzy w Krystusie nic nie vfáią/ Słowo iego święte/ Máią sobie zá báśni przeklete.

¶ Mowiąc iż ták ludzie vstáwili/ Ci ktorzy przed námi święći byli/ mądrość Syná mego/ Porzućili dla słowá ludzkiego.

¶ Gdyż nie był żaden ná świećie medrszy/ Ani w spráwách Boskich opátrznieyszy/ Nád syná moiego/ stworzyćielá y Bogá práwego.

¶ Chcećie sie zwáć mymi miłośniki/ Ale wy iesteśćie sprzećiwniki/ Mnie y Synu memu/ Sprzećiwiáią sie słowu Bożemu.

¶ A ia Mátká to wam oznáymuie/ Iż cokolwiek wam Syn roskázuie/ Gdy to vczynićie/ Ták mnie y z Synem wespoł vczćićie.

Bo ták

¶ Bo ták o nim Bog z niebá záwołał/ Gdy go w Jordanie Jan święty krzćić miał/ Tego chcę słuchayćie/ Tenći iest Syn moy namilszy znayćie.

¶ Jego słowo iestći żywot wieczny/ Ludzki rozum nie iest ták bespieczny/ By mogł co lepszego/ Vstáwić nád mądrość Syná mego.

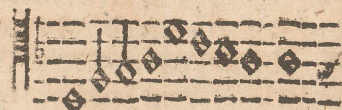
¶ Nie chwalćieß go náukámi swemi/ Z rozumu ludzkiego zmyślonemi/ Bo on ták roskazał/ Gdy ludzkich vstaw słuchać zákazał.

¶ Spiewayćieß ku czći ze mną iego/ Sławiąc przenaświetsze imie iego/ Ták káżdy nayдzieććie/ Potym z nim wiecznie w niebie bedźiećie/ amen.

Piosnká Druga blogosłáwioney Pánny Máryey/ Mátki Syná Bożego/ Luk: 1.

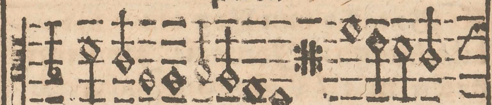
Magnificat.



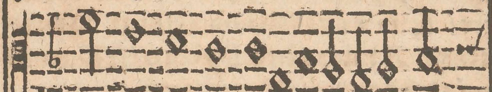


Sercá prawie ochotnego/ Y duch sie moy rozradował.

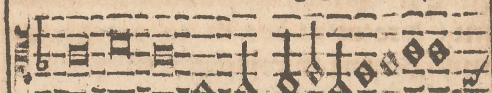
Wielbi



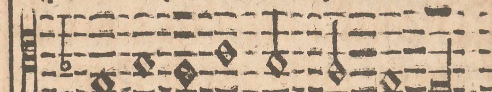
Wielbi dußo ma pana mego/ Rep.
Iż mie Bog zbáwieniem darowal. A iż wej=



rzal námie wdźięcżnie sługe ſwa ták podla



beſpiecżnie: przeco źiemſcy narodowie/



Każdy mie ßcżeſliwa názowie

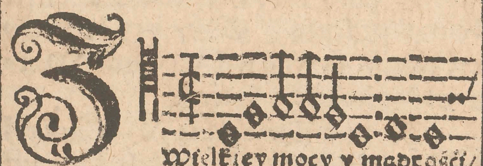
¶ Iż on Pan moy wßechmogacy/ A ku mnie w miłośći goracy/ Rep. Oprocż wßey godnośći moiey/ Wielce mie vcżćił z łáſki ſwoiey/ Lecz nie dźiw gdyż imie ie°/ Swiete ieſt záwżdy cżáſu wßego/ A trwa miłośierdźie iego/ W narodźie ch boiacych ſie iego.

¶ On ſam pokazał moc ſwoie (Rámieniem ſwym) pod ktora ſtoie/ Re. Roſproßył wynioſłych hárdość/ My

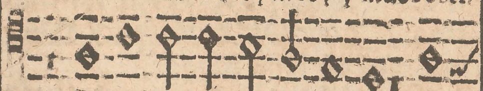
ſli ſercá ich zła niezbożność/ Mocarze z ich ſtolic zrzućił/ A podłe wywyżßył y vcżćił/ Nápełnił dobry łáknace/ Wypuśćił cżcżo obfituiace.

¶ Przyiał wdźięcżnie powolnego/ Izraelá ſługe ſwoiego/ Rep. Aby to pokazał wiernym/ Iż on ieſt Pánem miłośiernym/ A iż nie przepomniał ſwego/ Slubu oycom vcżynionego/ Abrámowi z domem iego/ Zycżac mu ßcżeśćia wiecżyſtego.

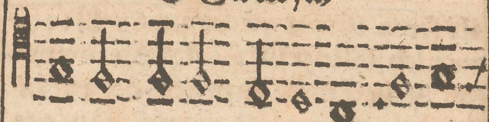
Pioſnká trzećia o świetych wybránych Páńſkich.



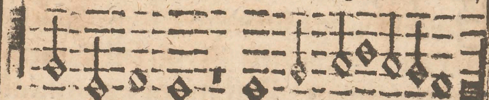
Wielkiey mocy y madrośći/



chwalmyß Bogá z wyſokośći/ chwal



myß go też w świetych iego/ ktorzy



mocą iego/ Zwyćiężyli czártá złego.

¶ Náśláduymyß żywotow ich/ A wßákoż więcey Páná ich/ ktory wiodł żywot ſwoy ćiężßy/ Będąc z nich naświętßy/ przeto też ieſt napewnieyßy.

¶ Swięći ácż ná świećie byli/ Wżdy według niego nie żyli/ Bo wzgárdzili iego miłość/ Wßytke máiąc chćiwość/ Tám kędy ieſt wiecżna rádość.

¶ Byli tu iáko nie będąc/ O onſie żywot prácuiąc/ Gdźie bez śrebrá y też złotá/ Hoyna ieſt zápłátá/ Wiernym/ wiecżnego żywotá.

¶ Kędy áni mol áni rdzá/ Ani też iuż żadna nędzá/ Nie będźie tám áni żáłość/ Jedno wielka miłość/ Wiecżnie nieſkończona rádość.

¶ Ktorych nie vniosłá pychá/ W

práwey wierze trwáli z ćichá/ we wßytkim dobrym prácuiąc/ Świátu nie folguiąc/ Ciáło duchowi poddáiąc.

¶ Swiecka chwała nie vwiodłá/ Ciężkość żadna nie odwiodłá/ od miłowánia Bożego/ A od woley iego/ Biorąc poſilenie z niego.

¶ Ciáłá nie związáłá miłość/ Ani iego żadna chćiwość/ Rękáſie też powśćiągáłá/ cudzego nie bráłá/ gniew zazdrość mieyſcá nie miáłá.

¶ Wzgárdźili świeckie márności/ Zyli w zgodźie y w miłości/ Stáráiącſie o zbáwienie/ O ſtałe wytrwánie/ Więcey niż o dobre mienie.

¶ Páńſtwá świeckie opußczáli/ Wiele ich w vboſtwie trwáli/ puśćiwßy czeſne imienie/ Cierpieli więzienie/ Prze Páná Kryſtuſá imie.

¶ Głod prágnienie y trápienie/ mieli wielkie ſromocenie/ O łáſkę świecką niedbáiąc/ A zá nic ią máiąc/ W ſámym ſie Bogu kocháiąc.

¶ Z miaſt ie ze wśi wygániano/ A zá odßczepieńce miáno/ iáko złoczyńce ie

ce ie bili/ y dziwnie meczyli/ dla pra=
wdy ktorey vczyli.

¶ Nie lituiąc gárdłá ſwego/ poło=
żyć dla Páná ſwego/ z rádością śmier=
ći podieli/ áby w niebie byli/ á z Pá=
nem ſwym wiecznie żyli.

¶ Y doßli tego wßytkiego/ Zá łá=
ſką Páná ſwoiego/ że rádośći vżywá=
ią/ ktorą z Páná máią/ Jemu chwa=
łe wieczną dáią.

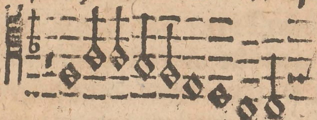
¶ Niechże ſie też nam ták ſtánie/
Prosiem ćie naß miły Pánie/ dopo=
moż nam w świątośći żyć/ á w nie=
bie z tobą być/ Tam ćie ná wieki wie=
kom chwalić/ Amen.

Pioſnká czwarta o dzie=wicách Swietych/ cudzoło=ſtwem duchownym nierządnice Bá=bilońſkiey nie zmázánych/ wiáre/ ślub/ poſłußeńſtwo/ (á toć ieſt czyſtość duchowna) o=blubieńcu ſwemu chowáiących.

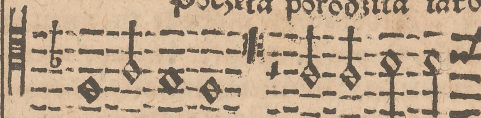


O Pánie

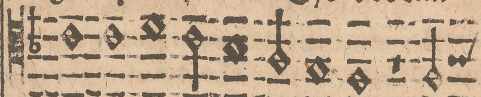




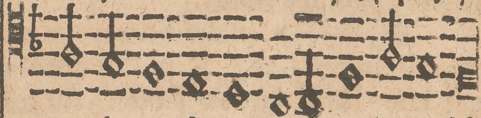
Pánie Jezu Kryſte ciebie
Poczętá porodziłá iáko



czyſta Pánná/ Rep.
ſwego Páná/ Tys koroná



twoich pánieneczek świetych/ Przyi=



miß miłe prośby od nas tu ták zietych

¶ Ktory miedzy wiernemi ſwoie
páſtwiſká maß/ Repe. A tyć ſą ſercá
czyſte w ktorych rad przebywaß/ day
prawde twą świetą tym ktorzy czy=
śći ſą/ krom ktorey y czyśći tobie mi
linie ſą.

¶ Tys ogárnion/ ieſt tym to pá=

nieńſkim

nieńskim Zborem/Rep. Ktory nieiest
záráżon Antykrystá morem/ ćić są w
twoiey liczbie co czystote máią/ ćie-
bie y prawdy twey wiernie przystrze-
gáią.
¶ A ćić twoie czystote tu vmiłowáli/Rep. Ktorzy sie bałwochwal-
stwem brzydkim nie zmázáli/ W kto-
rym są te żony ták scudzołożone/w zia-
wieniu Janá świetego oznáymione.
¶ Ale pánicowie y wszytkie panny
czyste/ Rep. Te v ćiebie tylko są prá-
wie przezroczyste / Co od Antykrystá
záwżdy vćiekáią/ Lámpy y z oleiem
szczerey prawdy máią.
¶ Bez wszey pomázy błedow y też
grzechow chodząc / Rep. W vmár-
twieniu ćiáłá żywot swoy záwżdy
wiodąc/ dobrego żywota z śiebie przy-
kład dáią / ćić sie z tobą Pánie w
dzień sądny potkáią.
¶ Ktorzy oblubienicą czystą twoią
byli/ Rep. A w ślubie twoim wier-
nym ćiebie sie dzierżeli / ábyś im był
zá cześć y zá wszytkę chwałę / kiedy
przyidźiesz sądźić żywe y też zmárłe.
¶ A w ten czás te w chwale swey

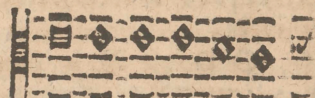
iuż vkoronuiesz/ Rep. Y ćiáłem vwiel-
bionym á iásnem dáruiesz / W księgi
żywotá iuż ie w pisáne máiąc / Ná
czelech ich imie swoie świete nayduiąc.
¶ Gdźie ty idźiesz idą też z tobą w
swym porządku/ Rep. Po twey dro-
dze ná świećie czysty nász Baránku/
na meki y ná śmierć y ná wszelki kło-
pot / wiedząc to żeś im obiecał wie-
czny żywot.
¶ Bo tu dla ćiebie Páná ćieszkość
znaszáią/ Rep. Ci ktorzy Antykrysto-
wi nie pozwaláią / wstrzymawáią-
cy śie od tych wszech nieczystot / Dla
ktorych tu ludźie trácą wieczny ży-
wot.
¶ Tá to prawdá Pan Krystus iuż
ták ná skonániu / Rep. Przez te to
pánny idźie wielom k oznaymieniu/
Bo gdźie śie kolwiek iedno oná obro-
ći/ zá sobą ie wiedźie ty swe Panny
wszytki.
¶ O Pánie Boże dayże ćie pilnie
prośiemy/ Rep. A niechay to v ćiebie
záwżdy vprośiemy / ode wszytkich

złości świátá záchowánie / A przy twey prawdźie áż do śmierći wytrwánie.

¶ Bogu Oycu wszechmogącemu iuż bądź chwałá / Rep. Tákże Synowi iego niechay będźie dana / wespołek z Duchem świętym pociesżyćielem / teraz y też záwżdy ná wiek wiekom Amen.

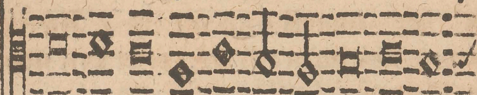
O Wyznániu grzechow / y káianiu się ich.

Piosnká pierwsza.

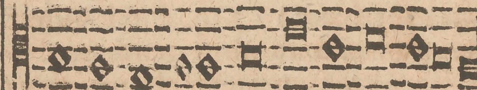


Ach moy niebieski Pánie

Fryciaski



Boże wszechmogący / Stworzyćielu



wszego świátá wiecznie króluiący.

¶ Nielza mnie vpádłemu / á złości pełnemu / Jedno k tobie śie vćiekáć / Pánu Bogu memu.

¶ Dałeś mi tę otuchę w piśmie przez Proroká / że ty śmierći niepożądasz grzesznego człowieká.

¶ Rádszey widźisz by powstał á przyszedł ku sobie / Żył záwsze w pobożności / ku czći Pánie tobie.

¶ Znáiąc dobroć tákową ktożby śie nie ćieszył / Ku Pánu ták łáskáwemu ktożby śie nie spieszył.

¶ Ey nuż káżdy żáluiąc zemną swoich złości / Podnieś serce k Máiestatu iego wielmożności.

¶ Rządąy o przyczynę Syná iedynego / Miedzy námi á swym Oycem iednaczá práwego.

¶ Ty wßechmogący Boże ſtworzenia wßelkiego/ Weyrzy okiem miłośierdzia ná mie vpádłego.

¶ Ráczyß mi być miłośčiw wßák Syná twoiego / Nadrożßa śmierč nágrodźiłá wine mnie grzeßnego.

¶ Y zgładźi wßytkie okrutne moie nieprawośći/ A racz ſtworzyć ſerce czyſte od złych namietnośći.

¶ Y racz iuż we mnie duchá odnowić práwego/ Abym chodźił w niewinnośći żywotá świetego.

¶ Cießyß w nadźiei świetey duße mą troſkliwą/ A vgruntuy duchem ſwoim we mnie wiáre żywą.

¶ Y day możnie zwyćiężyć ćießkie boiowniki/ Ciáło z świátem y z ßátánem náße ſprzećiwniki.

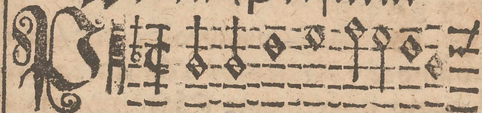
¶ Ey nigdy nie przebrána ſtudnico miłośći/ racz posiláć łáſką ſwoią/ me wielkie krewkośći.

¶ Wſpomoż pielgrzymá ſwego/ á nieday zábładźić/ Od kroleſtwá ktores raczył ſwoim wiernym zrządźić.

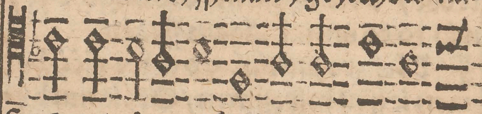
¶ Kryſte zbáwićielu náß v oycá wiecznego/ ſwą przyczyną ná wßelki czás rátuy ſługe ſwego.

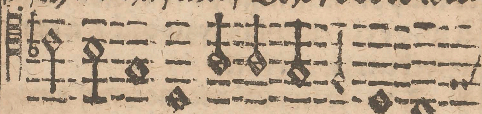
¶ Jac śie tobie w moc dawam/ y z dußą y z ćiáłem/ Boś ty ſam ieſt Pan náß Kryſte ná wiek wiekom/ Amen.

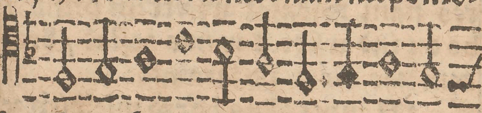
Wtora Pioſnká.

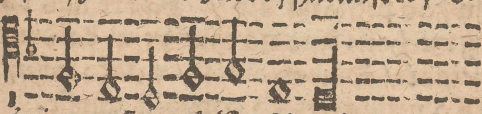


Omożyß nam z grzechow náßych wieczny miły Boże / boć to wiemy iż krom ćiebie nikt nam niepomoże/ wyzwol nas z mocy ßátáńſkiey vczyń to z ſwey łáſki Boſkiey.









¶ Bośmyć śmutni ná wƒzelki czás
nie vspokoieni/ żeśmy grzechy á zło-
śćiámi wielce obćiążeni/ Nie mamy
śie czym poćieƒzyć/ Bo nie przestawa-
my grzeƒzyć.

¶ Stráćiliśmy nadrożƒzy dar/ nie-
winność y świątość/ W ráiu od ro-
dźiców náƒzych prze Szátáńską chy-
trość/ Nie może nic drożƒzego być/
nád to co śmiał Adam stráćić.

¶ Nie zrozumiał gdy we czći był
ná mieyscu roskoƒznym/ Gdźie mu by-
ło nie potrzebá nigdy być troskliwym
A wżdy czártowi przyzwolił/ á nam
wƒzytkim źle vczynił.

¶ Z tądże my iuż nie możemy two-
iey woley czynić/ Przykazánia ktho-
reś nam roskazał wƒzytkim pełnić/
bo on iad wƒzytek w nas zostáł/ kto-
rym nas czárt pozárażał.

¶ Mamy pokus bárzo wielkich ze
wƒząd pełno ná śie/ Ktore nas ku
grzechom zwodzą záwżdy w káżdym
czáśie/ Diabeł/ świát/ y ćiáło náƒze/
To w nas grzech pobudza záwƒze.

¶ Młodość náƒze w grzechach ćięż-

kich márniechmy strawili/ Bośmy
nigdy nic dobrego czći twey nie czyni-
li/ żywiąc hoynie á rospustnie/ náślá-
duiąc czártá sprośnie.

¶ A przetoż my ták strapieni grze-
chámi ćięƒzkiemi/ Sumnieniom ná-
ƒzym strapionym rátunku niewiemy/
Nie máƒz ktoby nas poćieƒzył/ Bo ká-
żdy z nas bárzo zgrzeƒzył.

¶ Nielzá nam stworzeniu twemu/
á złośći pełnemu/ Jedno śie k tobie
odzywáć Pánu Bogu swemu/ Bo
wiem ty náƒz łáskáwy Pan/ Ráczże
grzechy odpuśćić nam.

¶ Wƒzák ty śmierći nie pożądaƒz
grzeƒznego człowieká/ Boś to sam ra-
czył obiecáć w piśmie przez Proro-
ká/ Ale áby powstawƒzy żył/ ćiebie zá
to wiecznie chwalił.

¶ Dla tegoś też ná świát posłał sy-
ná iedynego/ Báránká co głádzi grze
chy świátá w obec wƒzego/ Aby tu o-
krutnie ćierpiał/ A nas z tobą wie-
cznie ziednał.

¶ Y wziął ná śie náƒze ciáło/ w kto
rym zá nás vmárł/ Potym do twoiey

chwały wszedł / áby tám krolował / y
stał sie wiecznym Pośrzednikiem /
Miedzy tobą á człowiekiem.

¶ Ey nuż teraz wszyscy grzeszni znáiąc swoie złośći / Wzniesmy sercá k
Maiestatu Boskiey wielmożnośći /
Prosmyż grzechom odpuszczenia / z
Krystowego zásłużenia.

¶ Wszechmogący wieczny Boże /
stworzenia wszelkiego / Nie rácz nas
wiecznie opuszczáć z miłosierdźia swe
go / rácz ná nas weyrzeć łáskáwie /
gdyż to służy twoiey spráwie.

¶ Ráczże zgłádźić grzechy násze
wielkie niepráwośći / A rácz stworzyć
serce czyste od złych namietnośći / odnow w nas duchá práwego / Náucz
żywotá świetego.

¶ Rácz pocieszáć Duchem swoim
w nas grzesznych sumnienia / Bysmy
byli záwżdy pewni wiecznego zbáwienia / Ráczże nam wiáry przymnażáć / wszákes to raczył obiecáć.

¶ Dayże nam możnie zwyćiężyć
ćiężkie boiowniki / Ciáło z świátem y
z szátánem násze przećiwniki / Boć ich
przemoc

przemoc niemożemy / krom twoiey
świetey obrony.

¶ Dáruy pokáiánie práwe bysmy
ie czynili / A ták w nowośći żywotá
przed tobą chodźili. / Strzegąc sie
wszelákich złośći / żywiąc záwżdy w
pobożnośći.

¶ Miłośierny dobrotliwy Zbáwićielu grzesznych / nie ráczże nam iuż po
czytáć naszych grzechow wszytkich /
Rácz nam dáć wszytkim vznánie / á
zá złośći pokáiánie.

¶ Ráczże ty sam nas spráwowáć
dobrotliwy Pánie / Zepsuy w nas złe
przyrodzenie á day odnowienie / bysmy mogli ku twey czći żyć / ćiebie áż
ná wieki chwalić.

¶ O Kryste nász Zbáwićielu przyczyńco iedyny / rátuy nas swoią przyczyną bo zá násze winy / z stałes śie
ofiárą wieczną / Bogu Oycu bárzo
wdźieczną.

¶ Nyć śie tobie oddawamy / rácz
nas sam spráwowáć / Prawdźiwym pokutowániem rácz nas obdárowáć / Rácz nam tu dáć wspomo-
żenie /

ženie / A potym wieczne zbáwienie / Amen.

Trzećia piosnká. Ná tež note / iáko y tá pierwßa.

POmožyß mi z grzechu mego / wieczny myly Pánie / Pomožyß mi z niego wybrnać / nie dáy w nim záginać / wyzwol mie z mocy diabelskiey / w ktoram wpadł w ogrodźie Ráyskim.

¶ Niewinność ma nadrožßy dar / tenem iuž vtráćił / w rodźicách mych prze ćießki grzech ktory Adam spłodźił / Nie zrozumiał gdy we cźći był / sobie y wßem źle vczynił.

¶ Jestem smutny ná káždy cźás / nie vspokoiony / W ćießkośći mego sumnienia žadam poćießenia / nic gorßego nie može być / bo niemam co więcey stráćić.

¶ Od tąd grzeßny nie poddánym Bogu swoiemu był / Swiátu / Diá-

błu / ćiáłu swemu / záwße k woli czynił / Nie wspominay moich złośći / wieczny Bože z wysokośći.

¶ Day mi z liczby twoich wiernych być wieczny miły Pánie / Rácz mie zbáwić wßech žáłośći / pomož mi z miłośći / boć nádźieie w nikim niemam / Jedno iž ty wspomožeß sam.

¶ Ty znaß chwile y teže cźás / iák śie tobie lubi / Wspomoc / náwiedźić / poćießyć / z žáłośći wybáwić / Záwždy czekam ćiebie žadam / áž poćießenie twe vznam.

¶ Roztárgniony ná wße strony nie wiem co mam czynić / Przykaž Diabłom / złym pokusam / niech wždy śie vćißą / Ráczyß mi wiáry przymnožyć krom tey zbawion nie moge być.

¶ Poruczam śie miłośći twey / spráwuy ty drogi mie / Rácz mi mocą być przychylen / Bych nie był zwyćiežon / by nie rzekł nieprzyiaćiel moy / žem ia zwyćiežcá y Pan twoy.

¶ W tym śie boiu nie ostoi kogo ty opuśćiß / Nikt pohánbion nikt przemožon nád kim reke dźierzyß / Ani

niebo áni ziemiá niema krom ćiebie zbáwienia.

¶ Tyś ieſt droga/ prawdá/ żywot/ temuć ia ták wierzę/ ácż ieſt drog doſyć tám y ſám/ Wſzák ia o nie niedbam/ day iuż w świetle twoim chodźić/ a w ćiemnośćiách niezábłądźić.

¶ Ná tym świećie moiá bytność/ ácż mi ktemu nie ieſt/ Poczet dniow mych ktore znaſz ſam/ niech ich nie vtracam/ áczkolwiek ieſt ich ná mále/ day ie ſtráwić ku ſwey chwale.

¶ Cząſtká dniow mych w tym ieſt przeſzłá w márnotrátnych cżáſiech/ Nic innego nie przyniosłá/ lecż ſtrách zá káżdy grzech/ Będźie wiecżne zátrácenie/ proſzę iuż o wybáwienie.

¶ Miłośierny dobrotliwy Zbáwićielu grzeſznych/ Day mi być iednym z káiących ćiebie miłuiących/ Cżynić iuż pokutowánie/ Rácż mi dáć dobre zetrwánie.

¶ Pomſty wiecżney co złym chowaſz/ tey mie rácż vchowáć/ Iák ſam racżyſz w nim żywoćie/ Tu ná tym to świećie/ rácż mie karáć/ łáſkę ſwą dáć/

dáć/ Grzechow wiecey nie wſpominác.

¶ Do ſkonánia rozłącżenia mego z tym to świátem/ Rácżyſz mi pomoc przedśie trwáć w káiącym żywoćie/ Mieć twe vſpráwiedliwienie/ A potym duſzne zbáwienie.

Cżwarta pioſnká ná te notę/ Iáko/ Ráno wſtawſzy ze ſnu ſwego/ A ij.

Znamy Oycże náſz niebieſki/ żeſmy niegodni twey łáſki/ áni żadnych dárow twoich/ dla złośći náſzych rozlicżnych/ Ktoremichmy ćie gniewáli/ potępienie záſłużyli.

¶ Wſzákże Oycże miłośćiwy/ wiedząc żeś ieſt litośćiwy/ Ktory niechceſz potępienia grzeſznych/ Ale náwrocenia/ ku tobie śie vćiekamy/ pomocy twoiey żądamy.

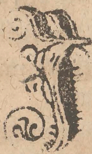
¶ Nie rácż z námi w twoy ſąd wchodźić/ Srodze śie z námi obchodźić

dźić / podług twey ſpráwiedliwośći / od ktorey ſię odzywamy / do miłosierdzia twoiego / Mocnie wierząc w Oycá ſwego.

¶ Odpuśćże nam náſze złośći z twoiey niezmierney miłośći / Cześne y wiecżne karánie / day ku łáſce przywrocenie / Byſmy iuż pobożnie żyli / á tobie wiernie ſłużyli.

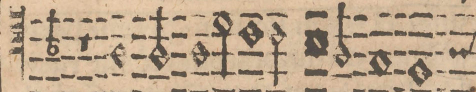
¶ Raczże nas oycże wyſłucháć / iák cię prosiemy wſzytko dáć / dla miłosierdzia twoiego / przez Kryſtá Páná náſzego / Jenż z tobą kroluie wiecżnie / y z Duchem świętym społecżnie / Amen.

Pioſnká piąta / iáko mamy ſzukáć łáſki Páńſkiey / gdy ią przez grzechy náſze vtráciemy.

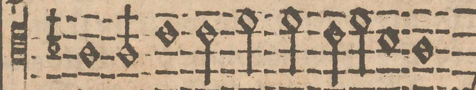



z toiuż ieſt nietájno káżdemu

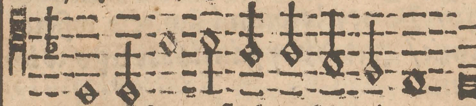
Jáko



Jáko miłość człowieku nędznemu /



racżył Pan Bog z miłosierdzia ſwe-



okázowáć bez wſzech záſług iego.

¶ A oſobną łáſkę nád námi ziáwił / Bo Anioły ná iego ſtraż ſpráwił / á iżby záwżdy byli pilni tego / Aby y włos nie ſpadł z głowy iego.

¶ Ktoż tedy ſercá ták niedbáłego / Znáiąc táką łáſkę Páná tego / Jż ią ſámże tráći dobrowolnie / Zywąc tu ná tym świećie ſwowolnie.

¶ Wdáiąc ſię ná rozlicżne złośći / zápomniawſzy ſwoiey powinnośći / Szuka ſobie ſkąd inąd nádzieie / A práwie ſię z Páná ſwego śmieie.

¶ By też więc miał ná świećie żyć wiecżnie / Káżdy to ſobie tuſzy beſpie-

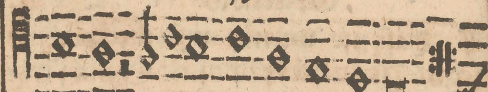
cżnie /

cznie/ A żaden ná to nigdy nie baczy/
Że Pan złemu przepuśćić nie raczy.
¶ Ludźie oni co w Sodomie byli/
Iż ſwowolnie ná tym świećie żyli/
Wiemy wßyſcy/ iák wielkiey ſrogo-
śći/ Vżył Pan nád nimi dla ich złośći.
¶ Vkazał tám znák gniewu ſwo-
iego/ Iż on záwżdy człeká złośliwe-
go/ Ktory żywie ná świećie wßete-
cznie/ Zgłádźi y pámiątkę iego wie-
cznie.
¶ Bo ácz im długo folgowáć ra-
czył/ Ale iednák tego nie przebaczył/
Sowito im ich złośći odpłáćił/ wßy-
tkie práwie do gruntu wytráćił.
¶ Ey nuż káżdy ſłyßąc te ſrogośći/
Wſtań ku Pánu á poprzeſtań złośći/
Snádnie znaydźieß miłośierdźie ie-
go/ Jedno ſię też ſam chćiey mieć
do tego.
¶ Láſkáwieć to nam obiecáć raczył/
Iż gdyby ſię nędzny człek obaczył/ A
vćiekł ſię z práwym ſercem k niemu/
Że on chce być miłośćiw káżdemu.
¶ Czemuż tedy o tym wątpić ma-
my/ Gdyż tákową po nim łáſkę zna-
my/ Z ktorą on záwżdy gotow káżde-
mu/ ktoſię iedno porucży w moc iemu.

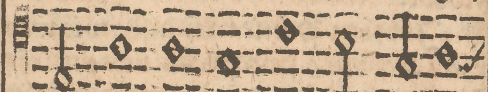
¶ Zaß nie wiemy wßyſcy pewnie
tego/ Iż on raczył poſłáć Syná ſwe-
go/ Ktory z ſwey wielkiey dobrotli-
wośći/ Przyiął ná ſię wßytkie naße
złośći.
¶ Iuż ſam Pánie rácz łáſkáwie wey-
rzeć/ A oſobną ſwą pracą o nas mieć/
Bo procz ćiebie my żadney vćieczki/
Nie mamy tu twe nędzne owieczki.
¶ Ku tobie ſię wßyſcy vćiekamy/
W tobie ſámym ſwe vfánie mamy/
Rácz nam przez twego Syná przy-
czyny/ Odpuśćić iuż wßytkie naße
winy/ Amen.

Szoſta Pioſnká/ álbo prosbá o grzechow od-pußczenie/ do Syná Bożego.

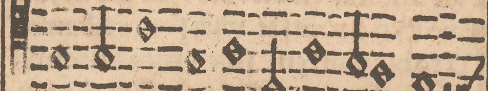
RAcz vkázáć miły
Podłuk miłośierdźia



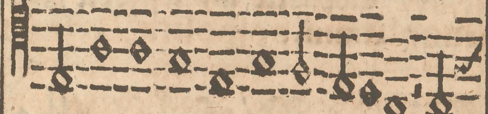
pánie/ náo námi ſwe zmiłowánie/ Re.
twego wielkiego niewymownego/



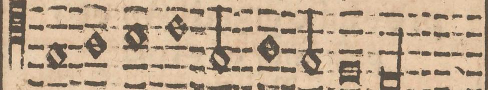
Rácz nas z przeßłych grzechow vzdro



wić/ á od przyßłych rácz nas obronić/



boć my náſze złości baczemy/ wßakże



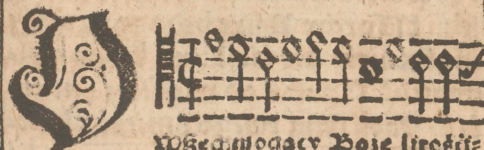
w łasce twey nic nie wątpiemy.

¶ Poczęliſmy ſie we złości/ W grze-
chu nieſpráwiedliwości/ Rep. Ý czę-
ſtokroć my zgrzeßyli/ wiele złego prze
winili/ Wßákże ty mocny miły Pá-
nie/ rácz nam dáć iuż vpamiętánie/

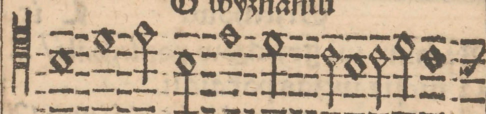
Bychmy iuż grzechow poniecháli/ A
zá nie ſie wczás pokáiáli.
¶ Gdy z tego świátá zeydziemy/ A
ná twym ſądzie ſtániemy/ Rep. Rácz
ſpráwiedliwości przeſtáć/ Rácz mi-
łośierdzia vżywáć/ Ktoregoś ná on
czás vżywał/ Kiedyś dla nas ná krzy
żu ćierpiał/ Przez ktore miłośierdzie
twoie/ Rácz nas zbáwić ſtworzenie
ſwoie/ Amen.

Siodma Pioſnká/ albo modlitwá poſpolita Krześci

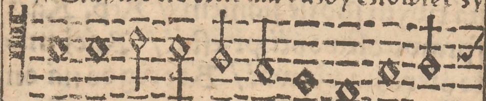
ánſka Zboru w Ewánieliey Kryſtuſo
wey odrodzonego/ o potrzeby ták du-
chownych iáko też y ćieleſnych rzeczy/
z dziek czynieniem zá obiáśnienie ſło-
wá świętey Ewánieliey/ y zá wyzwo-
lenie z przeklectwá y záwiedzienia
Antykryſtowego.



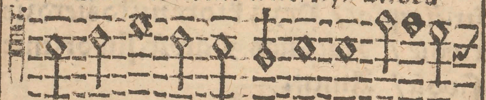
Wßechmogacy Boże litośći-



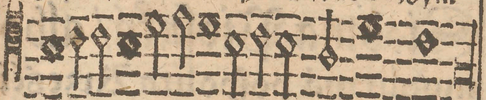
wy/ Słuſznie ćie cżćić ma káżdy cżłowiek ży



wy/ Dla miłośći ták wielkiey/ Ktora



okázuieſz ná cżas wſzelki/ Nád káżdym



co ćie chwali/ á wſzytko cżyni według
(twey woley.

¶ Wſzákże záś nie mniey ſrogośći vżywaſz/ Nád wſzemi ſkoro ich nie=wdźiecżność poznaſz/ Jákoś to cżeſto dźiáłał/ Nád ludem ktoryś z Egiptu wyrwał/ Karząc złe dla ich złośći/ á dobre mnożąc dla ſwey dobroći.

¶ My tedy Pánie będąc wyrwány=mi/ Z niewoley ćieżkiey á będąc wol=nymi/ Naprzod od wiecżney śmier=ći/ Przez ſyná twego śmierć y bole=ści/

ści/ Potym z Papieſkiey mocy/ W ktorey błądźili iák w ćiemney nocy.

¶ W Zbor twoy wſzcżepieni przez Syná twoiego/ Cżyniemy dźięki z ſer=cá ochotnego/ Prośąc przytym abyś ſam/w tey winnicy pomogł będącym nam/Duchem ſie twoim rządźić/ Ży=wot popráwić/á ten świát wzgárdźić.

¶ Aby tá w ktorąś nas odrodźił wiárá/ Zá twoią pomocą nie vſtá=wáłá/ W tych ktoreś ty odrodźił/ A po wſzytkim ie świećie roſproſzył/ By ćie cżćili ſámego/ Opuśćiwſzy bá=śni cżártá złego.

¶ A iż to bez páſterzow być nie mo=że/ Rácż nam tákie poſyłáć wiecżny Boże/ Ktorzyby nie pátrzáli ſwoiey cżći/ pożytkow y też chwały/ Lecż cżći imienia twego/ Po wſzytkie dni ży=wotá ſwoiego.

¶ Proſiemy ćie też o Królá náſze=go/ Byś go Duchem ſwym rządźił cżáſu wſzego/ Od nieprzyiaćioł wſzyt=kich/ Broniąc go y duſznych y ćiele=ſnych/ Aby on wolnym będąc/ W po=koiu żył/ z námi ćie też chwaląc.

¶ O ráde Krolestwá y Kśięstwá iego/ Rácż iey dáwáć prosimy czásu wszego/ Duchá prawdy mądrości/ áby nas rządźili w pobożności/ Wyćináiąc niezbożność / Ktorey násiał Antykryst wielką moc.

¶ Lud wszytek Rycerski gránic strzegący/ rácż iy sam rządźić/ y mieć ná swey pieczy/ Zeby duchem stáłośći/ Burzył nieprzyiáćielskie hárdośći/ Aby krwią wiernych twoich/ Nie ćieszył sie okrutny vmyst ich.

¶ Mor/ głod/ y rostyrki/ rácż od swych záygnáć/ Miłość/ pokoy/ zgode/ rácż miásto nich dáć/ Zwłaszczá co ćie wzywáią/ W ktorychkolwiek kráinách mieszkáią/ Wszákże z osobná o to / Prosimy Pánie tuteczne miásto.

¶ Insze też rzeczy tobie poleccamy/ A ná wolą twoie wszytkie spuszczámy/ Rzmiłe y przećiwne/ Iák duchowne tákże też y ćielesne/ W dobrych nic day sie chełpić/ A w złych rácż ćierpliwośći vżyczyć.

¶ O ráczże nam dáć Oycże nász niebieski

bieski/ O co prośiemy/ łáski twoiey Boskiey/ Bym ćie zgodnie chwalili/ z Synem y z Duchem świętym wielbili/ wszákżeś obiecał przezeń wysłucháć/ y ták wierzemy/ Amen.




Poczynáią sie drugie Piosnki pospolite o spráwách y o postępkách zbáwienia nászego/ w Krystusie Pánie Synu Bogá żywiącego/ iáko o Wćieleniu/ Národzeniu/ Vmęczeniu/ Zmartwychwstániu/ w Niebowstąpieniu y Duchá ś. zesłániu.

Ta księga iest bardzo potrzebna dla chrześcijanina pobożnego —

Nápominánie.

PIosnek tych bráćie miły/ vżywáć záwżdi kiedy iedno bedźiesz chćiał/ możesz/ rozmyslaiac sobie y na pámieć przywodzac dobrodźieistwá páńskie. A nie raz tylko wrok/ iáko przedzey czyniono/ pewnym czásom vroczystym/ pewne piosnki przypisuiac/ prawie iákoby dáry Boże/ y snać sámeº Bogá do czásow przywiezuiac/ zápamietawszy oneº co Prorok mowi/ o czásiech tych nászych/ iż vstáwiczne świeto miáło być/ álbo iáko on zowie Sabbat Sabbátu. A iż vstáwiczne świeto/ tedy nie raz tylko w rok. Bo sie to y Apostołowi ná on czás nie spodobáło/ y dla teº do Gálatow pisząc mowi: dniow przestrzegaćie/ y Mieśiacow/ y czásow y lat. A na drugim mieyscu do Kolosensow/ wiernych ták w tym vpewnia/ áby na to nic niedbali/ choćiaż ich iuż y dla tego nieprzestrzegania świat sadźić bedźie/ gdy ták pisze: Niechay was nikt nie sadźi w iedzeniu álbo w pićiu/ albo wcześći dniá świetego/ albo nastánia mieśiacow/ álbo sobot. Z kad sie okázuie/ iż Krześćiáński człowiek nie raz tylko w rok powinien iest wspomináć Krystusowo národzenie/ meke/ śmierć y zmartwychwstánie/ ále ná káżdy dźień/ álbo ilekroć mu sie to zstáć może/ co wiecowo y czyniemy ilekroć spolek wiary Krześćiáńskiey wyznawamy/ bo tám o tym wszytkim iest pobożna wzmianká.

Wszákże

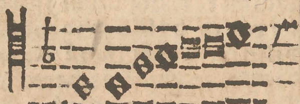
Wszákże bráćie miły/ wźiać też chćiey y te przestroge/ żeć nie iuż to zá tym idźie/ iż poniewaź ta tobie wolność Krześćiańska zostawa/ że kiedy chcesz/ tedy sobie národzenie páńskie/ meke/ śmierć/ y zmartwychwstánie iego przypominać możesz/ żebyś też tegoroczna pamiatka porzadkiem swym zwykłym na pamieć sobie przywodźić nie miał/ gdyż też tobie potrzeba y ná ono/ co Apostoł 1. Cor: 14. v. 40. pisze/ ogladać/ áby wszytkie rzeczy były vczćiwie y porzadnie (miedzy ludźmi Krześćiáńskimi) sprawowáne. Boć by też to było barzo iákoś nie w tráf/ na dźień pámiatki paná Krystusowego narodzenia/ śpiewáć o zmartwychwstaniu páńskim/ et econtra/ gdyż y Eklezyastes mowi: Iż wszytkie rzeczy maia swoy czas/ etc. W Historyey też Ewanielickiey/ wszytkie spráwy paná Krystusá od niego dla zbawienia nászego podiete/ swym porzadkiem barzo pieknie iedni po drugich opisane ida. Czego y ty bráćie miły náśladuiac/ porzadek ten wierze Krześćiáńskiey nie nieprzećiwny/ ktory ći tu oto w tey kśiażce podaiemy/ chćiey záchowáć/ á tych piosneczek k chwale Bożey wprzod/ potym ku rozweseleniu ducha swego/ y ku pobudzeniu sie do wszelákiey pobożnośći/ wedłuk czásu y potrzeby vżyway/ á przytym sie dobrze mie/ á ná słowo Boże iáko na świece w ćiemnośći/ pilnie sie ogladay/ á ták nie zabładźisz y Antychrystá sie łatwie vchronisz.

Naprzod

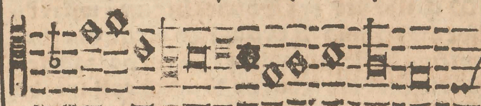
Naprzod piosnki o przyściu Páná Krystusowym ná świát.

Pierwßa Piosnká/ o czworákim przyściu Páńskim ná świát.

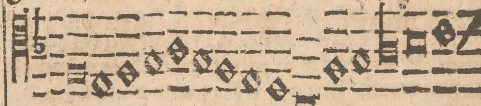




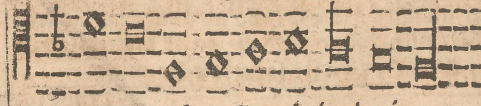
Esoło śpiewaymy/ Bo-



gá Oycá chwalmy/ że nam syná swe-



go iednorodzonego/ Dał ná wyku-



pienie/ Prze ludzkie zbáwienie.

O przy-

¶ O przyściu Krystowym/ Czworo pismo o nim/ Pierwße w swoim ciele/ Drugie iest w nas cáłe/ Trzecie przy skonániu/ Czwarte ku sądzeniu.

¶ Pierwße przyście iego / Jest przodkiem dla tego/ By poselstwo sprawił/ Wesele nam ziawił/ Do káiánia wołał/ Wiele ich vzdrawiał.

¶ Ták mowiąc vczył sam/ Przykład moy dáie wam/ Ták iákom ia czynił/ Zem zakon wypełnił/ Tákże y wy czyńcie/ Wolą Oyca pełnicie.

¶ Wolą Oyca konał/ Grzeßnych k sobie wołał / Proroctwá nie wzrußył/ Bowiem cierpieć musił/ Ták swoy lud wykupił / Piekło wßytko złupił.

¶ Wtore przyście iego/ W myśl sercá ludzkiego/ Przez swe święte słowo/ wchodzi do grzeßnego/ Co káiánie czyni/ Jego słowu wierzy.

¶ O tym sam powiedział/ N obietnice dał/ Gdzie się w náuce mey/ Zeydą dwá álbo trzey/ Jam iest miedzy nimi/ Przebywáiąc z nimi.

Nie opu-

Nie opuſzczaiąc ich/ do mnie wołáiących/ ále chce być z nimi/ káżdey ich godziny/ W żego vdręczenia/ Aż do ſkonánia.

¶ Trzećie przyśćie iego/ do śmierći káżdego/ Przetoż nam czuć kazał/ Obżárſtwá zákazał/ Bowiem niewie człowiek / W ktory śmierć przyidźie wiek.

¶ Przeto ſie wiáruymy / A nie obćiążaymy/ ſerc náſzych obżárſtwem/ áni też piiáńſtwem/ roſkoſzy przeſtáńmy/ Páná w tym ſłuchaymy.

¶ Czwarte przyśćie będźie/ gdy ku ſądu śiędźie/ tám będźie dźiwny dźień/ Gdy wſtániem z grobu weń/ Támby ſie rad zły ſkrył/ By przed Pánem nie był.

¶ Wſzyſcy Aniołowie/ Kryſtowi Posłowie/ Ná ſąd z Pánem przyidą/ Wielkie cudá będą/ niż ná ſądźie śiędźie/ Ziemiá ſie trząść będźie.

¶ Dźień tym ſtráſzny będźie/ dźień ſmutku y nędze/ Co ſie Páná przeli/ Zá nim iść niechćieli/ świátu w tym folguiąc/ Ludźi náſláduiąc.

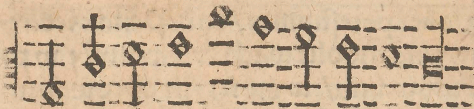
¶ Przeto ſie przyprawmy/ wſzech

złośći przeſtáńmy/ ták Páná czekaymy/ ná modlitwách trwaymy/ y w pokutowániu/ w świętym obcowániu.

¶ Rácżże ſpráwić Pánie/ w nas pokutowánie/ żebyſmy ták żyli/ á ćiebie widźieli/ Páná łáſkáwego/ ná dźień przyśćia twego/ Amen.

Wtora pioſnká o wćieleniu Syná Bożego: w żywot Pánieńſki.

Vż wſzyſcy Krześćiánie/ zá
roſpámiętáiąc ſpolem Kri
ſpiewaymy ninie/ Rep.
ſłowo wćielenie/ W ktorym miłość
nawyżſza nam ieſt vkazána/ od Bogá



wszechmocnego á nászego Páná.

¶ Ktory sie zlitowawszy nád wszytkimi námi/ Repe. Widząc á ono zátan pánuie nád námi/ Ktorzysmy przez Adámá w grzechu záwiedzieni/ Przez nowego Adámá znowusmy zrodzeni.

¶ To co PAn Bog od wieku w swey rádzie vłożył/ Rep. Posławszy tu ku Pánnie/ to nam iscie ziáwił/ Gdy posłał przez Anioła do niey z wysokosci/ Aby iey ziáwił nowe ná swiecie rádosći.

¶ Przyszedszy Anioł ku niey pieknie ią pozdrowił/ Rep. A poselstwo od Bogá temi słowy spráwił/ Badź pozdrowioná Pánno/ iestes łáski pełna/ Tyś miedzy niewiástámi iest błogosłáwiona.

¶ Pánná sie wielce temu poselstwu zdziwiłá/ Rep. Bo tákiego poselstwá nigdy nie słycháłá/ Anioł rzekł/ iż sie to mocą Bożą stánie/ Bo wszechmo-

chmocnosći iego nie iest zámierzenie.

¶ Pánná odpowiedziáłá/ żem ták vmysliłá/ Rep. Męzá nigdy nie vznáć/ bym chutliwsza byłá/ Ku służbie Pánu swemu/ Bogu wszechmocnemu: Anioł iey odpowiedział/ Iż ták Pan Bog przeyrzał.

¶ Płod swiety w tym żywoćie bedźie zwan Syn Boży/ Rep. Ná ktorego Bog Oćiec moc cześć swą włoży/ By ná stolcu Dawidowym wiecznie krolował/ Lud vspráwiedliwiáiąc w sobie poswiecował.

¶ Ták Pánná vwierzywszy wnetki przyzwoliłá/ Rep. Aby mátką zostáłá ták zacnego Syná/ A z swey wielkiey pokory ták odpowiedziáłá/ Do Anioła co przezeń to poselstwo miáłá.

¶ Otom ia iest pokorna dźiewką Páná swego/ Rep. Stańmi sie posle wierny/ według słowá twego/ Wnetki w iey czystym ćiele raczył sie Pan wćielić/ Ktory nas z smierći wieczney miał z nowu ożywić.

¶ Tám Bogu vstąpiło práwo przyrodzone/ Rep. Pánnie zostáło pá-

nienstwo nie náruszone/ Bostwo to ták záćmiło/ bo nie ma początku/ Bog słowo stał sie ciáło w tym dziwnym porządku.

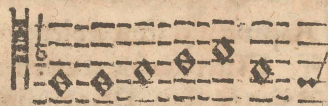
¶ Przetoż to iuż pewnie wiedz wszelkie pokolenie/ Rep. Iż sie Bog stał człowiekiem prze ludzkie zbáwienie/ Ná swiecie z ludźmi będąc tu w pokorze mieszkał/ Stráconych dárow nászych zás z nowu nábywał.

¶ Chwalmysz Bogá wiecznego wespołek śpiewáiąc/ Rep. A w swym sercu rádośnie chwałe mu wzdawáiąc/ Y z ták wielkiego dáru/ Syná wćielonego/ Bądź ná wieki chwalebne imie swięte iego/ Amen.

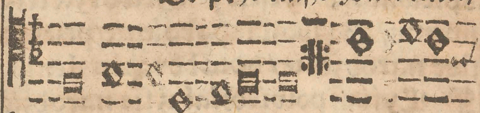
Pieśni o národzeniu Syná Bożego Páná Krystusá/ z dziewice Máryey.

Piosnká

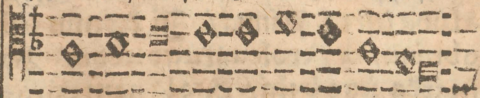
Piosnká pierwsza.

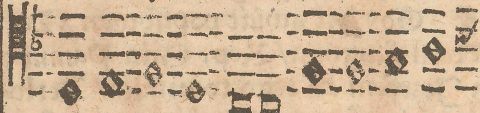
Chwalmysz wszyscy z wese- Bo prze násze zbáwienie/



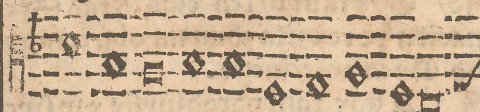
lem Stworzyćielá swego/ Rep. zesłał Syná swego/ Dziećie sie ná-



rodziło/ Proroctwo sie spełniło/

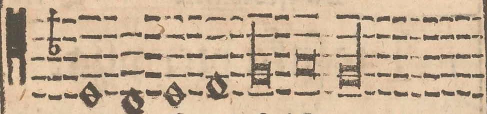


w iego národzeniu/ Dziwne to ná-



rodzenie/ Bo sie stáło złączeniem

 Bostwá



Boſtwá zczłowieczeńſtwem.

¶ Nieſłycháne wćielenie Synaczká Bożego/ Rep. Przedziwne národzenie Królá Anielſkiego/ ráduią ſie Anieli ſpiewáiący weſele/ Stworzyćielu ſwemu/ Bo ludzkie pokolenie/ przez to ſwe národzenie/ odiął dyabłu złemu.

¶ Ezáiaß powiedział iż ſie národźić miał/ Rep. Anioł Pánnie zwiáſtował/ iż ſie w niey wćielić miał/ Szczęſliwa ieſt tá Pánná/ Iż k temu ieſt obrána/ z Krolewſkiego rodu/ By mátką iego byłá/ Królá nam porodźiłá/ z niebieſkiego dworu.

¶ Gdy był świát popiſowan z Dekretu Auguſtá/ Rep. Szłá Pánná y z Iozefem do tego to miáſtá/ Betlejem názwánego/ Powiátu żydowſkiego/ Gdy tám w ten czás byłá/ Synaczká porodźiłá zdawná obiecánego od Oyca wiecznego.

¶ A gdy tám porodźiwßy y w ſwe ręce wźiąwßy/ Rep. W pieluſzki go

powiłá/ Iákie w ten czás miáłá/ W iáſlech go położyłá/ Tego zacnego Syná/ z niebá poſłánego/ Gdźie ſą chwały Anielſkie/ y ſpiewánie roſkoßne/ Beze wßey teſknośći.

¶ Pátrz iáka to pokorá ták zacnego Królá/ Rep. Bo go w niebie Anieli bez przeſtánku chwalą/ A wżdy tu w ſtayni leżał/ Ten co nam wßytko z iednał/ Mądrość Oycá ſwego/ Piękność kwiatkom dawáiąc/ ptaſtwo wßem opátruiąc/ Nam z tąd pożytek dáiąc.

¶ Anioł ſławny páſterzom nád ſtádem czuiącym/ Repe. O północy zwiáſtował Królá niebieſkiego/ W iáſliſkách leżącego/ W pieluſzki powitego/ Królá wßego świátá/ Dla rodzáiu ludzkiego/ W czáſu nie máiąc ſwego/ ná tym nedzym świećie.

¶ Chwałá Bogu ná niebie/ Anieli ſpiewáli/ Repe. Pokoy ludźiom ná źiemi/ mile zwiáſtowáli/ Gwiazdá ſie vkazáłá/ bárzo iáſno świećiłá/ nád zwyczay ſwoy włáſny/ W ktorey iuż był znák tego/ Przyśćia ſyná Bożego

dla zbáwienia nászego.

¶ Mędrcy to obaczywszy z kwápieniem iecháli/ Rep. Iż sie ten Pan národził z dawna obiecány/ Gwiazdá ie vprzedzáłá/ Ktora im znák dawáłá/ áż do tego mieyscá/ gdzie sie ten Pan národził/ Ktory nas wyswobodził/ Z wiecżnego przeklectwá

¶ Potym wespołek weszli do domu onego/ Repe. Tám dzieciątko náleźli y mátuchnę iego/ Wnet tám przed nim vpadwszy / Chwałę mu vczyniwszy/ iáko Pánu swemu/ skárby swe otworzywszy/ iemu ie darowáli/ Potym precż odiecháli.

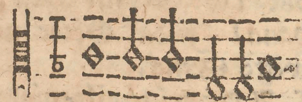
¶ Przypátruymysz sie wszyscy ná Syná Bożego/ Rep. Jáko sie on tu zniżył/ mogąc przyć bez tego/ Wystrzegaymysz sie pychy / á pokory sie vczmy/ od Páná swoiego/ Bo nam przykład zostáwił/ Jáko on tu sam czynił/ By káżdy z nas ták żył.

¶ Kryste Krolu niebieski/ od Oycá postány/ Rep. A prze násze zbáwienie národzony z Pánny / Rácz nam pokoy sposobić/ Od Antykrystá bronić/

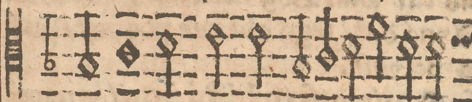
nić/ Pásterzu swey trzody/ Wypądz precż iego błędy/ A prawdę rozmnoż wszędy/ nász mocny obrońco/ Amen.

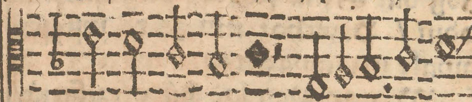
Wtora Piosnká.

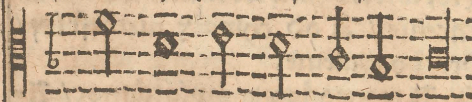




Astał nam iuż czás wesoky/ Że sie nam z czystey Pánny národził syn Boży/ przezeń sie wszem wiecznym zbáwienie mnoży.







¶ Ktoremu Słońce y Miesiąc/ y wszytki gwiazdy niebieskie/ służą ná czásy swe/ A czynią roskazánie/ Ku iego chwale.

¶ Chwalmyż go z tákiey miłośći/ W bráterskiey nászey iednośći/ Serdeczną wdźięcznośćią/ Iż nas raczył obdárzyć/ swoią szczodrośćią.

¶ Bo sie nam w nim okazáłá Miłość/ ktora też nie byłá tákowa słycháná/ Iż dał Oćiec niebieski nam swego Syná.

¶ A ktoryż to człowiek słychał/ By nas tak Pan Bog miłował/ y ktemu Syná dał/ tego dla nas poniżył/ sługą vczynił.

¶ O dziwnaż to łáská iego/ że nam Bog dał Syná swoie°/ czegosmy nie godni/ Przethoż mu zá to wszyscy chwałę wzdawaymy.

¶ Widząc Pan ludzkie zgrzeszenie/ Y też wielkie záwiedzienie/ idąc w zátrácenie/ A od chwały niebieskiey/ Precż oddalenie.

¶ Ktorego żadna świátá moc/ Ani Anielska pomoc/ Nie mogłá rátowáć/ Aż sie sam Bog nád námi raczył zmiłowáć.

¶ Y weyrzał ná nas łáskáwie/ dał syná

syná k tey nápráwie/ Aby nas rátował/ Dla tego go ták zniżył/ Sługą vczynił.

¶ Ten też z niezmierney miłośći/ Podstąpił tu ćięszkośći/ rozliczne trudnośći/ Iż co Adam zásłużył/ ná sobie nosił.

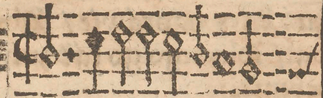
¶ Przetoż sie raczył národźić / A ná świećie widzian być/ Aby nas wykupił/ Z grzechow śmierći y piekłá/ Wiecznie wybáwił.

¶ A przetoż my tu ná ziemi/ Cześć chwałę iemu wzdawaymy/ ze wszemi Aniołmi/ Bez przestánia go chwaląc/ Wdźięcznie śpiewáiąc.

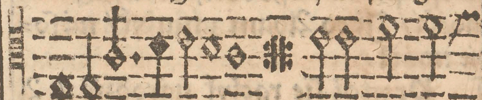
¶ Dźiękuymyż miłośći iego/ Iż ode dyabłá złego/ Wyiął nas w swey mocy/ Abyśmy mu służyli/ we dnie y w nocy.

¶ Bądź chwałá Oycu wiecznemu/ Stworzyćielowi nászemu/ Bogu żywiącemu/ Ktory nam dał swoiego/ Syná miłego.

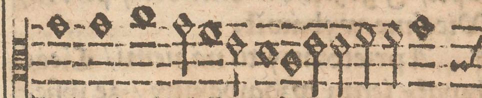
Piosnká Trzećia.



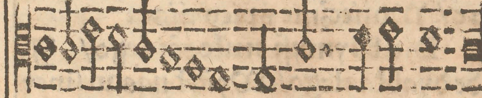
OYcá niebieskiego po-
Ze nam Syná swego



chwalmy z miłośći/ Rep.
zesłał z wysokośći/ Ciećia sobie rownego á



bárzo milego/ Jenż sie w pánnie wcielił/



gdy sie czas wypełnił/ tedy sie národził.

¶ Jego národzenia w wielkiey niskośći/ nie káżde stworzenie miáło w znáiomośći/ święći prorokowie y mnodzy Krolowie/ chćieli wedle ćiáłá/ widzieć zbáwićielá/ swego ćieszyćielá.

¶ Wszák im nie iest dano slubu nápełnienie/ Jnnym záchowano Krystá národzenie/ Anioł sie vkazał pásterzom

sterzom roskazał/ Do Bethleem idzćie/ Národzone dziećię/ w iásleczkách naydziećie.

¶ Oycá w niebiesiech ma/ władnie po wszem świećie/ Mátkę ná ziemi zna/ to śláchetne dziecie/ W pokorze raczył przyść/ śmierć wieczną dla nas zgryść/ Kto chce przyść do niebá/ Zá tym mu iść trzebá/ Ktory z stąpił z niebá.

¶ W świećie przebywáiąc wszytkie grzeszne ćieszył/ Chore vzdrawiáiąc/ martwe słowem krzesił/ Dziwy wielkie czynił Jákich nikt nie czynił/ Potym miał poznan być/ ktory ná świát miał przyść/ grzeszne wyswobodźić.

¶ Wszyscy go żądáli z wielką ochotnośćią/ Rzadcy go poználi/ swoią vpornośćią/ Ktorzy go przyięli/ moc od niego wzięli/ Dyabłá zwyćiężyli/ Świát ten opuśćili/ Zá Krystem chodzili.

¶ Ktorzy go miłuią z iego dobrodźieystwá/ Skutkiem násláduiąc iego człowieczeństwá/ Máiąc to od

nie° z záſłużenia ſwoie°/ że im oreduie
grzechy z nich zeymuie/ y łáſkę dáruie.
¶ Przez thwe národzenie ráczy
nam dárowáć/ W dobrym pomno=
żenie/ złego ſie wiárowáć/ Byſmy w
cnotách żyli/ w pokorze chodzili/ Cie=
bie nie gniewáli/ wiernie prácowáli/
Láſki twey doználi.
¶ Cos wnas raczył ſpráwić/ z ſwey
ßczerey miłośći/ Chćieyże nam to zdá
rzyć ku wieczney rádośći/ Swiátłem
nas ſwym oświeć/ W ſercách ie nam
rozniecć/ Nie dopußczay złośći áni ćie=
leſnośći/ Zgáſić twey iáſnośći.
¶ Day nam ucießenie w niebieſkiey
rádośći/ Wieczne pomießkánie gdzie
ieſt wßego dośić/ Gdzie ćie wßytcy
ſławią/ Aniołowie chwalą/ niech ćie
z nimi chwalem/ Nigdy nie przeſtá=
niemi/ rzeczmy wßyſcy/ Amen.

Czwarta pioſnká/ ktora ſie też miedzy inßymi ku śpie wániu ná dźień pámiątki národzenia Syná Bożego/ pieknie zgodźić mo=

że/ Bo w niey ieſt krotiuchne á po=
wßechne o Bogu Oycu/ z ktorego w=
ßytko/ z niegoż y Syn przedwiecznie
urodzony. Przytym/ o tymże Synu
Bożym/ y o iego/ wedłuk proroctwá
Micheaßowego/ dwoiákim urodze=
niu. Tákże y o Duchu świetym wy=
znánie: y prośbá ſpołem do Bogá
Oycá/ Syná iego iednorodzonego/ y
Duchá świetego. Trzech rozdźielnych
Perſon Boſtwá iedynego/ iſtno=
śći mocy y chwały od
wieku nie rozdźiel=
ney.

Notá iey/ iáko/ Kirye fons bonitatis.

PAnie náß ſtudnico
dobroći/ Oycże przez po=
cżątku/ od ćiebie wßytko
dobre pochodźi/ zmiłuy
ſie nád námi.
¶ Kryſte iedyny/ z Bogá Oycá u=
rodzony/ Ciebie z Pánny národzone=
go/ Swiátu potrzebnego/ opowiedá=
li ćie Prorocy/ zmiłuy ſie nád námi.

¶ Pánie nász ogniu niebieski / rácz oswiecić nászę ćiemnośći / bysmy spo- łem godnie / Mogli ćiebie chwalić zgodnie / zmiłuy sie nád námi / Amen.

Piosnká piąta.

Grates nunc omnes reddamus Domino Deo / etc.

Vż teraz wszyscy śpiewaymy / A Pánu swoiemu dźiekuymy / że nam przez swego Syná miłego / Dał wybáwienie od dyabłá złego / Repe. Záspiewaymyż mu iuż wdźięcznię / Chwalmyż go wszyscy serdecznie / dla zmiłowánia / y wykupienia / ktore mamy z iego dárowánia. Jemuż przysłuszá śpiewáć z Anioły w rádośći / chwałá záwsze ná wysokośći.

¶ Kryste Pánie nász iedyny / Bogu Oycu Synu miły / Tobie my nędzni chwałę wzdawamy / Ze wszemi twoimi wybránymi / Repe. Bo przez ćie świát iest vczynion / Y káżdy człowiek

wiek iest stworzon / Ktorego żywisz y záchowywasz / Bo w swey mocy niebo y ziemie masz / Tákżeć przysłuszá śpiewáć z Anioły w rádośći / Chwałá záwsze ná wysokośći / Amen.

Szosta Piosnká.

Vż my dźiatki záspiewaymy z weselem / Ze Pan Krystus iest nászym zbáwićielem.

¶ Ktory sie iest ná tym świećie národził / A tym sercá ludźi wszytkich ochłodźił.

¶ O czym zdawná Prorocy powiedáli / Przyśćie iego od wiekow zwiástowáli.

¶ Ize Panienká syná począć miá-

łá/ Ktoraby mężá nigdy nie vznáłá.
¶ Tego ſyná Emmánuel zwáć máią
Pan Bog z námi to imie wykłádáią.
¶ Bowiem przez iego świete ná-
rodzenie / Poczęło ſie ieſt ludzkie od-
kupienie.
¶ Z Bogiem Oycem nas wßytkich
z iednoczenie / A wiecznego żywothá
nápráwienie.
¶ Bądźże iemu chwałá ná wyſoko-
ści/ Z tey łáſki á niewymowney mi-
łości.
¶ A nam tu ná ziemi w tey śmier-
telności/ Pokoy w dobrey woley y
też w iedności.

Siodma pioſnká o O-
brzezániu Páńſkim/ álbo ná
dzień Nowego Látá.

Ná te note iáko/ Chwalmyß
wßytcy z weſelem/ L xvj.

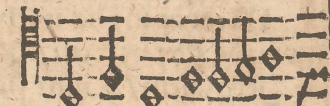
WOchwalmyß wßytcy ſpo
łem Páná Bogá z tego/
Rep. Ze ná świát zeſłáć
raczył Syná iedynego/ te

goż Pánná Márya w Betleem po-
rodziłá/ Jezuſá miłego/ y w pielu-
chy powiłá / á do żłobu włożyłá /
Krolá niebieſkiego.
¶ Bylić w oney kráinie Páſterze
páſący/ Rep. Y ſtánął Anioł przy
nich/ táko k nim mowiący/ Weſele
wam obiáwiam / Národził ſie Kry-
ſtus Pan/ To z námi ſie weźmiećie/ Ze
w Dawidowym mieśćie / W żłobie
leżące dziećię/ Powite naydźiećie.
¶ Naglec z onym Aniołem y nie-
bieſkie rzeße/ Rep. Z niewymownym
weſelem weſpoł zebrawßy ſie/ Páná
Bogá chwalili/ A ták głoſem mowi-
li/ Bądźże wieczna chwałá/ Bogu
ná wyſokości/ Ludziom w ziemſkiey
niſkości/ Pokoy dobra wola.
¶ Medrcy iuż ná wſchod Słońcá
gwiazde gdy vyźrzeli/ Rep. Przyßli
do Jeruzálem/ o nim ſie pytáli/ po-
tym do Betleem ßli/ Tám dziećiąt-
ko nálezli/ modlili ſie iemu/ Dálić mu
też poczte/ Złoto/ Rádzidło/ Mirre/
Krolowi wiecznemu.

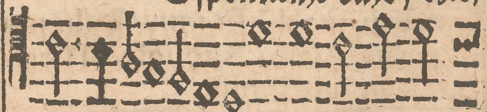
¶ Jáko było w zakonie żydom przy= kazano/ Rep. By káżde osmego dniá dziecie obrzezano/ Jego też obrzezáli/ Jezus mu imie dáli/ boć iest nász zbá= wiciel/ dla tegoć sie národźił/ Aby nas wyswobodźił/ wierny odkupiciel.

¶ Gdy go ofiárowáli do Kościo= łá Bożego / Rep. Spráwiedliwy Symeon wziął ná łokćie ie°/ Chwa= ląc Bogá rzekł iáwnie/ Już puść w pokoiu P.nie/ służebniká swego/ á= bowiem iuż vznáły/oczy moie widziá= ły/ zbáwiciela swego.

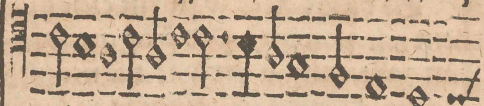
Osma piosnká o dobro= ći Bożey/ że nam dał ná zbá= wienie Syná swego.



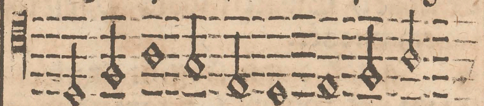
Ospomienże káżdy dziś/



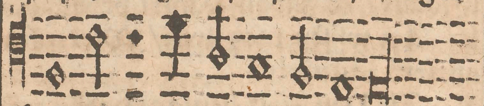
dobroć Páná swego/żeć on Synaczká miłego/



miłego zesłał dla ciebie vpádłego.



byś przez iego wykupienie / mogło=



siegnąć wieczne zbáwienie.

¶ Z żywotá národźić sie raczył Pá= nieńskiego/ przez spráwe Duchá świe= tego/ Okrom złączenia mężczyńskie= go/ miał ná wszem prawdziwe ciáło/ okrom tego/ że grzechu nie miáło.

¶ A chocia zakonowi ni wczym nie przewinił/ Jednák wszemu dosyć czy= nił/ Co mu iedno Pan Bog roskazał/ Jáko to naprzod okazał/ gdy sie w o= smy dzień obrezáć dał.

¶ A te wszytkie w tym swoim ciele spráwy/ dla nászey czynił nápráwy / by to co nam nie możno było/ przezeń sie iuż wypełniło/ Nas z wieczney nę= dze wybáwiło.

¶ Bo káżdy cżłek w swym ćiele grzechem záráżonym/ Pod srogim Páńskim zakonem/ wytrwáć nie mogł/ Aż swey krewkośći/ czyniąc rozmáite złośći/ Gwałćił wolą Páńskiey zwierzchnośći.

¶ A ták onym srogim przeklectwam był podány/ Ktore ná te są wydány/ co zakon Páński przestąpili/ A iż wßscy tácy byli/ Wiekuistą smierć záslużyli.

¶ Ale Pan Bog lituiąc vpadku náßego/ Raczył zesłáć Syná swego/ by on zakonney powinnośći/ Vczynił zá wßythkie dosći/ A nágrodził náße winnośći.

¶ Przyiął ná sie przeklectwo człowieká grzeßnego/ I ták vpewnił káżdego/ Weń práwie z sercá wierząc ego/ Ze mu swoie záslużenie/ Przywłáßczy ná wieczne zbáwienie.

¶ A iuż one przeklectwá będą zágłádzone/ A przezeń błogosłáwione/ Będźie zá tego poliċżony/ iákoby swe powinnośći/ Doskonále pełnił z chćiwośći.

¶ Poćießnać to nowiná iśćie iest káżdemu/ Prze sprosny grzech troskliwemu/ Ze ták snádna drogá podána/ Jest nam przez sámego Páná/ Wyniść z srogiey mocy ßátaná.

¶ Wychodźmyß iuż co rychley/ á spießmy sie k niemu/ ku Pánu ták łáskáwemu/ Przyimieć on nas k swey chwale wdźiecżnie/ I postánowi bespiecżnie/ Bysmy z nim żyli w niebie wiecżnie/ Amen.

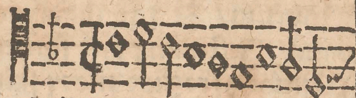
Lucae 2.

Nunc dimittis seruum tuum.

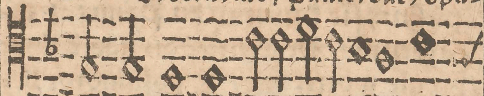
Argument.

PIosnká tá stárcá Symeoná/ zámyka w sobie dźiekowcżinienie Bogu wßechmogącemu/ zá to/ iż mu raczył dáć oględáć nasienie ono błogosłáwione/ przed tym oycom obiecane/ Syna swego miłego/ ktorego on tu świátłośćią pogány y Izráelczyki oświecáiące názywa/ proßąc przytym/ aby pan Bog iego iuż z tym świátem rozłącżył/ á ku chwale swoiey przyiął.

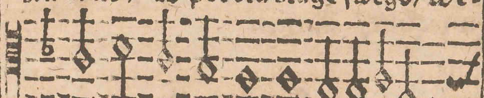
Dziewiąta piosnká.

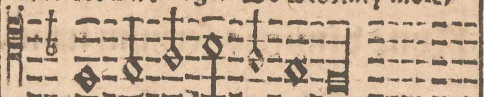
Vż teraz moy panie/ racz opu-



śćić mnie/ W pokoiu sługe swego/ We-



dług słowá twego/ Bo widziáły moie/

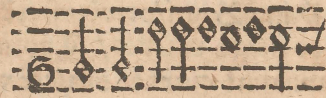


Oczy zbáwienie twoie.

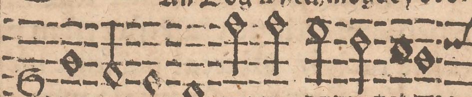
¶ Ktoreś ty zgotował/ y z łáski swoiey dał/ przed oczymá wßelkiego narodu ludzkiego/ Ktoryby ćie wzywał/ Cudzych Bogow poniechał.

¶ Swiátłość ku oświeceniu/ Y ku obiáwieniu/plemieniá Pogáńskiego/ A ku chwale swego/ Ze wßech wybránego/ Ludu Izráelskiego/ Amen.

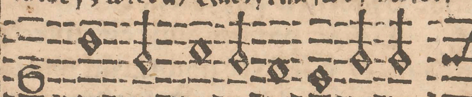
Dziesiąta Piosnká/ o Národzeniu Syná Bożego/ z pismá ś. zebrána.

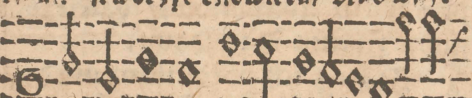
An Bog wßechmogacy kro-



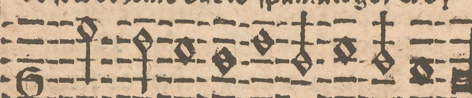
luiacy z wieká/ Raczył ná swoy świety



kßtałt stworzyć człowieká/ Nád wßyt-



ko stworzenie bárzo spániałego/ A by



znał y chwalił pana Boga swego.

¶ A wnet mu dyabeł záyrzał tákiey szcześliwości/ Zwiodł go nieśláche-

tnik z ſwey wielkiey chytrośći/ iż nád
wolą Páná ſtworzyćielá ſwego/ Ne=
dzny owoc z drzewá iadł zákazánego.
¶ Tu ná nieboráczká przyſzlá wielka
trwogá/ gdy widźiał iż wypadł z łáſki
Páná Bogá/ precz wſzytko ſtworzenie
od niego vćiekło/ Tudźieſz nád ſzyią
widźiał czartá/ śmierć y piekło.
¶ Wſzák Pan lutośćiwy iego nie
przebaczył/ Ale go z łáſki ſwey ſam po
ćieſzyć raczył/ Obiecał naśienie nie=
wieśćie dárowáć/ Co miáło wſzytkę
moc dyabelſką popſowáć.
¶ Ćieſząc potym duſze człowieczą
nedznice/ Czeſto te powtarzał wdźie=
czną obietnice/ Przez Proroki świete
przodkiem Abráámowi/ Tákże też y
ſłudze ſwemu Dawidowi.
¶ Ze ſie z ich potomſtwá ma dźie=
ćie národźić/ Co ma czártá złego mo=
cą ſwą pochodźić/ Smierć wieczną/
świát piekło / iák możny Pan ſkro=
ćić/ A nam wieczny żywot ſtrácony
przywroćić.
¶ Otoż ſie národźił Kryſtus obie=
cány/ Syn Boga żywego/ Pan nád

wſzemi pány/ ono wieczne ſłowo nam
ſie ćiáłem zſtáło/ Aby Oycu zą nas
doſyć vdźiałáło.
¶ O niezmierzonyżeś Boże w ſwey
miłośći/ Iżeś ták przebaczył náſzych
wſzetecznośći/ Bo dla przyrodzenia
náſzego krewkiego/ Dałeś ná świát
Syná ſwego namilſzego.
¶ Ono leży w nedznym y w plugá=
wym żłobie/ Syn on namileyſzy wie=
czny Boże tobie / Ktorego wſzytek
świát ogárnąć nie może/ Ma w ćiá=
ſney ſtáience ſwe Krolewſkie łoże.
¶ Wſzytkoć to Pan podiął człowie-
cze dla ćiebie/ Aby ćie ſwym duchem
potárgnął do śiebie/ A wiodł ćie pod
krzyżem do Oycá ſwoiego/ Gdyż on
ſam ieſt drogą y drzwiámi do niego.
¶ Przeto miły Oycze my dźiateczki
twoie/ Wołamy do ćiebie w te to nie=
pokoie/ Ráczże nas wyſłucháć przez
Synaczká ſwego / wſzákeś nam obie=
cał wſzytko dáć dla niego.
¶ Rácz Pánie rozśiewáć ſłowo
ſwoie swiete/ A duchem ſwym wyni=
ſzczyć kácerſtwá przeklete / Abyſmy

ie w twoiey prawdzie iego vczyli/ A ciebie/ przez Syná/ w twym duchu chwalili.
¶ A potym żebysmy też wßyscy społecżnie/ W niebieskiey rádości krolowáli wiecżnie/ Z tobą wiecżnym Bogiem y z Krystusem Pánem/ Tákże z Duchem ś. day to Boże/ Amen.

Piosnká o ćierpliwośći á prácowitym żywoćie Páná Krystusowym/ o mece y śmierći iego.

Zbáwićielu Kryste nász Pánie/ nalepßy nád wße stworzenie/ day nam vznáć dobroć twoie/ z łáski swoiey.

Boć

¶ Boć wielka iest łáská twoiá k nam/ Ktorąś hoynie vkazał nam/ Wziąwßy náße przyrodzenie/ z swey miłości.
¶ Vćiekałeś też przed złym krolem/ Y byłeś kußon złym dyabłem/ Nie zwoliłeś iego złośći/ z swey miłośći.
¶ Y spodobało sie też tobie/ przebywáć w nedzy/ w chudobie/ w głodzie/ w cżuciu/ w pracách wielkich z swey miłośći.
¶ Praceś wielką w drogách swych znaßał/ Dobrześ nam cżynić nie przestał/ cżyniąc dobrze złym y dobrym/ z swey miłośći.
¶ Słowoś kazał/ y cudáś cżynił/ Zakoneś wßytek wypełnił/ á wżdy sie źli przećiwili/ twey miłośći.
¶ Twoie świętą prawdę gánili/ Przed sędźmi ná ćię skárżyli/ mowili fałßywie przećiw twey miłośći.
¶ Wydaneś był zdrádzon y vplwan/ Srogoś biczowan/ posmiewán/ nie miał żaden w vcżćiwośći/ Twey miłośći.
¶ Day ábysmy prawdźiwie ználi/ cos dla

cos dla nas czynił ważyli / á dobrodźieystw wdźięczni byli twey miłośći.

¶ Schowanes w grob y do piekłás wszedł/ Trzećiegos dniá z niego wyszedł/ wykupiłes swoie wierne/ z swey miłośći.

¶ Ráczże nas też wszytkich poćieszáć/ Prosby násze wysłuchawáć/ day co iest podług woley twey/ z swey miłośći.

¶ Kryste ták sie podoba tobie/ ráczże nas spráwowáć sobie/ Zebyśmy doszli rádośći/ z twey miłośći.

¶ Gdy przyidźiesz sądźić spráwiedliwie/ Tám sie vkażesz strászliwie/ Tym ktorzy nie byli wdźięczni/ twey miłośći.

¶ Ktore odkażesz precz od śiebie/ Biádá im będźie przez ćiebie/ szczęśliwi ktore ty przyimiesz k swey miłośći.

¶ Będą ná ćie záwżdy pátrzyli/ y ná wiek wiekow chwalili/ máiąc wszytkiego w hoynośći/ z twey miłośći.

¶ Tobie Kryste Pánu nászemu/ od Bogá Oycá dánemu/ Cześć chwałę wzdawamy/ Twey miłośći.

O Vme-

O vmęczeniu Páná Krystusowym.

Pierwsza Piosnká/

Ná te notę/ iáko/ Patris sapientia veritas/ etc.

JEzus Krystus syn Bożi mądrość Oycá swego/ Ráczył tu wiele ćierpieć w świećie dla grzesznego/ W Niedźiele przed swą męką Pan Jezu Kryst płákał/ Przychodźiłá Wielkanoc/ śmierći ná sie czekał.

¶ Wyszli k niemu przed miásto cześć mu vczynili/ Nizli minął dźień trzeći inák sie zmienili/ Odszedł Judasz Szkáryot Páná swego przedał/ Zá Trzydźieśći Pieniędzy/ Zydom go złym wydał.

¶ We Czwartek po wieczerzy w o-

grodźie

grodzie z swemi był/ Bogu Oycu sie modlił/ by kielich oddalił/ Po trzy kroć o to prosząc/ by go raczył odiąć/ Ná iego wolą puścił/ á krwáwie sie pocił.

¶ Przypádli nań we zbroi/ iákoby ná złego/ Judaß pocáłowániem zdrádził Páná swego/ Gdy nań rece wrzucili/ Począł Piotr Páná mścić/ Miłchowi vcho vciął/ chcąc go mocnie bronić.

¶ Do Biskupow go wiedli po swey woli mieli/ Cáłą noc z nim nie spáli/ Biiąc iáko chcieli/ Twarz naświetßą vplwáli/ oczy záwiązáli/ policzki mu dawáiąc gádáć mu kazali.

¶ Potym Piotr z stráchem wielkim/ Gdy v ogniá stoiał/ Pierwey niż kur záspiewał/ Trzy kroć sie go záprzał/ Ná dzień pierwßey godziny wiedzion do Piłatá / Fałßywie nań skárżyli/ stárßy y Książetá.

¶ Niechciał go Piłat sądzić/ widząc go bez winy/ Rzekli/ bądź tá krew ná nas y ná náße syny/ K słupu go przywiązáli/ biczowáć nágie°/ nie

zostáwili ná nim członku nie zbite°.

¶ Cieżkie koronowánie Pan raczył podstąpić/ Rozliczne posmiewánie/ potym y ná śmierć iść/ Czásu ßostey godziny z krzyżem z miástá wiedzion/ z wielkim posromoceniem/ tym krzyżem obciążon.

¶ Mieysckie Pánie płákáły/ iż cierpiał bez winy/ Rzekł im niepłáczcie ná mie ále ná swe syny/ Był ták bárzo strapiony/ że iść z krzyżem niemogł/ Szymon był przyniewolon/ by mu go nieść pomogł.

¶ Ná krzyżu go rozbili/ gorzki napoy dali/ O suknie los miotano/ iák prorokowano / Janowi poruczoná/ iego mátká miła/ Kiedy sie iego duszá z ciáłem rozdzieliłá.

¶ O dziewiątey godzinie Krystus wołał Heli / Z czego sie niecnotliwi Zydowie násmiewáli/ Heliaßá ten woła/ áby go rátował/ Wßák dobrze oglądamy/ będzieli go tu miał.

¶ Záwołał głosem wielkim k Oycu w swych boleściách/ Ey czemuś mie opuścił / w ták wielkich cieżkościách

ściach/ Zá nieprzyiácioły swe/ Oycá swego prosił/ á skłoniwszy swą głowe/ dusze swą wypuścił.

¶ Gdy nász miły zbáwiciel ná krzyżu vmierał/ Słońce sie iest záćmiło/ Oćiec gniew okazał/ Zá tákim okrućieństwem/ ktore nád nim widział/ W ten też czás z grobow/ świetych powstáło wiele ćiał.

¶ Zasłoná sie przetargłá/ skáły sie pádáły/ Niewinney śmierći iego/ wielce litowáły/ Bo gdy sie ziemiá trzesłá/ iákowy tám strách był/ Potym też Rotmistrz wyznał/ iż Synem Bożym był.

¶ Zá tákowymi dziwy ludźie sie vználi/ Záluiąc śmierći iego/ Pánu chwałe dáli/ Potym ieden z Rycerzow bok otworzył iemu/ krew z wodą wypłynełá k zbáwieniu nászemu.

¶ Tám wyćiekły świątośći nászego zbáwienia/ Wodą y krwią poświećił/ wody wiernych krzczenia/ Z iet był z krzyżá k wieczoru/ dány do Piłatá/ Gdyż iuż był zá nas vmárł/ odkupićiel świátá.

Jozef

¶ Jozef z Arymátiey/ co go násládowáł/ w grobie go swym pochowáł/ wielce go miłowáł/ A gdy iuż iego ćiáło do grobu iest dáno/ od miłych przyiaćielow Mirrą pomázano.

¶ Baczmysz iuż krześćianie/ co nam ten Pan spráwił/ bo wszytko dla nas ćierpiał/ sam nic nie przewinił/ Sczesliwi kthorzy z nim mrą/ á máią zmartwychwstáć/ bo kromia wątpliwośći bedą z nim krolowáć.

¶ Gdy bedźiemy mieć pomrzeć/ á z ćiáłem sie dźielić/ rácz Pánie násze dusze w rece swoie przyiąc/ Kryste dla vmeczenia żywotá twoiego/ rácz nas przyiąć po śmierći/ do krolestwá swego/ Amen.

Wtora Piosnká.

O Vmeczeniu Páńskim.

Ná te note Jáko/ Pange lingua gloriosi ⁊c.

Chwalmyß Bogá wßechmocnego/ktory dał ſyná ſwego/ná okrutne vmęczenie/ z kąd mamy wybáwienie/ Bo wieczną śmierć iuż zwyćiężył/grzech/świát/dyabłá poráźił.

¶ Gdyż Adam w ráiu poſtáwion był/wnet go tám dyabeł zdrádźił/z vkußenia iábłká w śmierć w padł/z dobrego wßego wypadł/miłośćiwy nąß zbáwići:l/z tego on ſamego oczyśćił.

¶ Iák przećiwnik ſwą chytrośćią zwiodł człowieká pierwßego / Ták Pan Kryſtus ſwą mądrośćią / przywiodł do Oycá ſwego/ wßytko zgłádźił y zápłáćił / co był Adam prze grzech ſtráćił.

¶ Cierpiał ieſt dla tey przyczyny/áby zá náße winy/ Bogu oycu dość vczynił/ Gdyż ſam nic nieprzewinił/ Bo żadnym grzechem nie zmázan/ Jezus Kryſtus nąß miły Pan.

¶ Od wiecznośći był obiecan rząd tego wykupienia / áby grzeßny nie nie wątpił/że doſtąpi zbáwienia/ Bo

lekár-

lakárſtwo ma gotowe/ z męki zbáwi ćielowey.

¶ Ták nam było trzebá tego/ áby zá nas vćierpiał / Słucháiąc Oycá ſwoiego/ ná drzewie krzyżá wiśiał/ Miał ták żywot nam przywroćić/ Moc Diabelſką wywroćić.

¶ Bit okrutnie wiedźion ſrodze / z miáſtá nioſł krzyż ná ſobie / By ná wieki był pomocen człowiecze grzeßny tobie / twarz iego ſie odminiłá/ wßytká we krwi omoczyłá.

¶ Ná krzyżu gdy był záwießon/octem z żołćią nápawan/głoſem wielkim ieſt záwołał/gdy duße ſwą polecał/ Boże Oycze w rece twoie/ poruczam ia duße moie.

¶ Oſtrą włocznią dalbok przekłoc ſerce żywotá ſwego / Krew á wodá wypłynełá z iego ćiáłá świetego / ku omyćiu náßych złośći/ y wßelákich nieprawośći.

¶ Przetoż tedy Páná ſwego / wielbiemy przez przeſtánia/ Ktory z vmęczenia ſwego / nábáwił nas zbáwienia/ śmierćią ſwą śmierć wieczną

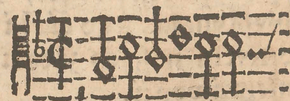
zgłádźił

zgłádził/ á wierne ſwe wyſwobodził

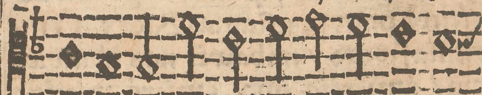
¶ Chwałá Oycu niebieſkiemu/ Pá-nu miłośćiwemu/ Ze tu nam Syná ſwoiego Zbáwićielá práwego/ posłał ná świát k wykupieniu/ ſwym wy-bránym k zbawieniu.

¶ Ten ſię nád námi zmiłował/ droge prawdy vkazał/ z błedow ćiężkich nas ſam wywiodł/ gdyż tego żaden nie mogł/ Smierćią ſwą śmierć ná-sze zgładził/ áby z nim człowiek wiecz-nie żył.

Trzećia pioſnká w ktorey ſie okázuie dobrotliwość Páńſka.

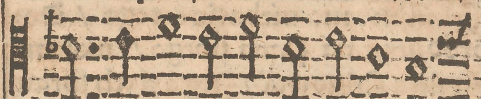


Mądrość oycá wßechmo

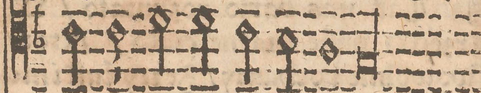


cnego/ Kryſtus on wieczny ſyn iego/

przyßedł



przyßedł w níſkość świátá tego/



według piſmá Prorockiego.

¶ W wielkiey pokorze w ćichośći/ nie lutuiąc y trudnośći/ dla narodu człowieczego/ widząc wielki vpad ie°.

¶ A z oney Boſkiey miłośći/ przy-iął ná ſie náße złośći/ podiął męke dobrowolną/ prze náße krewkość ſwo wolną.

¶ O gdyby to kto obaczył/ Co ten Pan vczynić raczył/ Iż dla człowieká nędznego/ nie litował ſię ſámego.

¶ Stał ná krzyżu záwießony/ wßy-tek świętą krwią ſkropiony/ woła-iąc z wielkiego prágnienia/ Nędzne-mu człeku zbáwienia.

¶ A w oney ſwey ſrogiey męce/ Rozćiągnąwßy ſwoie ręce/ Woła podźćieß moi mili Byśćie ſie mną o-chłodzili.

A my

¶ A my nic niebaczą́c tego / Dobrodzieyſtwá Páná ſwego / wolemy świátu folgowáć / Iego złych ſpraw náſládowáć.

¶ Ták nas bárzo rozbuiáło / W grzechu náße márne ciáło / Ktore ſwowolnie kochamy / Ze tey łáſki nic niedbamy.

¶ Ano Pan ſwe świete ciáło / dáł áby zá nas cierpiáło / Zyczą́c nam mieyſcá onego / przez Adámá ſtrá- conego.

¶ A ták wßechmogą́cy Pánie / rácż dáć z łáſki ſwey vznánie / Bychmy cie práwie poználi / Woley twey náśládowáli.

¶ Racż nas przez ſwą ſrogą meke / przyiąć pod ſwą mocną reke / Boć o nas źle z káżdey ſtrony / Nie bedzieli twey obrony.

¶ zewſząd nieprzyiaciol doſyć / y gdzieß nam ſwe rece wznośić / Iedno ku tobie náß Pánie / Gdyż w tobie náße vfánie.

¶ O Oycże náß dobrotliwy / Rácż- że nam być miłośćiwy / Nas márno-

trátne ſynacżki / przíymi w łáſke nie- boracżki.

¶ Bo wielceciechmy zgrzeßyli / má- ieſtat twoy obrázili / wßákże z ſwey Boſkiey miłośći / Rácż odpuśćić ná- ße złośći / Amen.

Pioſnká cżwarta o vmecżeniu Páńſkim / W ktorey ſie zámyka y okázuie / iż y ony ofiáry wßytkie ſtárego Zakonu / iuż ſą wypelnione / przez iedyną ofiáre ſyná Bożego / raz ná krzyżu vcżynioną.

WAn Kryſtus ktory ieſt po dobien ziárnu pßenicżnemu / w Ewán

iełiey rzeczonemu/ był swym vmar-

twieniem przypodoban k niemu.

¶ Abowiem ten Pan prawie aż do końcá zmorzon być chćiał/ by wielki owoc z siebie wydał/ á swoią śmierćią wszytkim żywot wieczny dał.

¶ Abowiem násze wszytkie á okrutne nieprawośći/ zásłużyły śmierć y ćiemnośći/ bosmy byli wpádli w szátáńskie ćiemnośći.

¶ Z teyże przyczyny ten báránek będący niewinny/ był dla nas okrutnie związány/ chcąc wypłáćić wszytkie násze wielkie winy.

¶ A chcecy nas wywieść z nászych okrutnych nieprawośći/ k Máiestatu Boskiey miłośći / ćierpiał tu dla nas wszytkich wielkie ćięszkośći.

¶ Iáko Báránek przed sądem stał nic nie odpowiedał / práwie iákoby mowy nie miał /á vst swoich niewinnych

nych otworzyć niechćiał.

¶ Był policzkowan/ pośmiewan/ y teże poszyikowan/ y ná swey swietey twarzy vplwan/ choćia on był niebieski y też ziemski Pan.

¶ Oczy naswietsze iego sromotnie są záwiązáli/ á prorokowáć mu kázáli/ włosy iego ślachetne z iego głowy tárgáli.

¶ Tám potym Piłat ku sądu sie ná stolcu posádził/ áby go niewinnie osądził/ bo mu tám śmierć niewinnie tedyż przysądził.

¶ Aby nas ták wszytkich iuż wiecznie z dawna osądzone/ y spráwiedliwie potępione/ zbawił swoią śmierćią vspráwiedliwione.

¶ Szedł ná śmierć będąc Bogu Oycu swoiemu posłuszny / á niosąc krzyż ná sobie ćięszki / będąc też ná swym ćiele bárzo zrániony.

¶ Aby on sam człowieká grzechy bárzo zránionego / od Bogá dáleko zászłego/ przywiodł záśię ku wieczney miłośći iego.

¶ On grzechy násze niosł z krzyżem

gdy go nań włożono/ niost ie gdy go z miáſtá wiedziono/ chcąc nas záś wieść do Ráiu z kąd nas wygnano.

¶ Dał ſwoie ręce przenáświętſze okrutnie zránić/ y ná krzyżu ciáło ſwe rozbić/ chcąc nas ránámi ſwemi wiecznie vzdrowić.

¶ Bo y ręką ſwą cżłowiek był okrutnie zgrzeſzył/ gdy był przykázánie przeſtąpił/ bowiem owocu w Ráiu z drzewá vkuſił.

¶ Zgrzeſzyliſmy byli wſzytkimi cżłonkámi náſzemi/ przetoż na ſwych cierpiał niewinny/ dlá okazáney łáſki ſwoiey nieżmierney.

¶ A gdy iuż ták był okrutnie ná ſwym ciele zrániony/ potym z krzyżem był podnieſiony/ á zá nas Bogu oycu ofiárowány.

¶ Tám wnet zárázem ofiáry zakonne koniec wzięły/ ktorekolwiek przedtym bywáły/ iego ſie ofiárą wſzytki wypełniły.

¶ Ten náſz wiecżny Biſkup iuż wſzedł w świętė świętych mieſzkánie/ przez właſne ſwoiey krwie wylánie/

y przez

y przez ſwoie iedyne ofiárowánie.

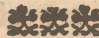
¶ Iuż nie potrzebá krwie żadnych zwierząt znowu przelewáć/ áni zá grzechy ofiárowáć/ bo nas ſwoią ofiárą racżył dárowáć.

¶ Ktorą nas wſzytkich raz Bogu oycu wiecznie pryświęcił/ iedynym rázem to iuż ſpoſobił/ ſwoiey krwie raz wylaniem z grzechow ocżyścił.

¶ Przetoż zá grzech iuż ná wieki ofiárá nie ma być/ gdyż ie on z nas iuż racżył zgłádzić/ y ná wieki nas Oycu ſwemu poświęcić.

¶ Zá co my tobie Oycże wiecżny chwałę wzdawamy/ á w Kryſtu ię ofiáruiemy/ ktory ieſt ná wieki wiekow błogoſłáwiony/ Amen.





O zmar-

O Zmartwychwſtániu Pioſnki/ Páná náßego Jezuſá Kryſtuſá.

Ná tę notę / iáko / Surrexit Chryſtus hodie. Allel.

Rádujmy ſie Krześciánie/ czyniąc weſołe śpiewánie/ ná Kryſtowo zmártwychwſtánie Alle.

¶ Bo ten ktory zá nas vmárł/ z ręki ßátáńſkiey nas wydárł / y wßytkę moc iego potárł/ Alleluiá.

¶ Kroleſtwem ſwym nas obdárzył/ wßytkiego dobrá nádárzył/ gdy zmartwychwſtánie ſwe ziáwił / Alleluiá.

¶ To naprzod Anioł powiedział/ Máryam gdy w grobie ſiedział / áby to iuż káżdy wiedział / Alleluiá.

Mowiąc

¶ Mowiąc że iuż zmartwychwſtał Pan/ Kryſtus ktory tu pochowan / owo mieyſce gdźie leżał ſam / Alleluia.

¶ Opowiedźcie vczniom iego / że vyrzą zmartwychwſtałego/ w Gálilei Páná ſwego/ Alleluia.

¶ Toż też rycerze zeználi / ktorzy v grobu leżeli/ gdy do miáſta przybieżeli/ Alleluia.

¶ Choć ie Kśiężá przenáieli / pieniądzmi ktore im dáli / by tego nie powiedáli/ Alleluia.

¶ Wßákże ſie to rozſławiło/ zá pewną rzecz wßytkim było / á Biſkupy omyliło/ Alleluia.

¶ Weſelmyż ſie wßyſcy z tego/ zwycięſtwá bárzo ſławnego / Kryſtuſá Páná náßego / Alleluia.

¶ Boſmy z nim ſpołem ożyli / z śmierći w ktoreieſmy byli / niżeſmy ſie národźili/ Alleluia.

¶ Jegoſmy śmierćią zbáwieni/ wiárą vſpráwiedliwieni/ y zá dobre policżeni/ Alleluia.

¶ A ták w nim ſámym vfaymy/

przezeń

przezeń wßytkiego żądaymy/ inßych przyczyn nie ßukaymy/ Alleluia.

¶ Przez twe Kryſte zmartwych-wſtánie/day nam iuż z grzechow po-wſtánie/bo ty nas maß w mocy Pánie/Alleluia.

¶ Bez ćiebie nic niemożemy/ łáſki twey potrzebuiemy/ do Oycá przez ćie wołamy/ Alleluia.

Wtora Pioſnká.

Ná te note/ Jáko/ Chriſtus iam ſurrexit/ mala.

KRyſtus Pan zmartwych wſtał/zwyćieſtwo otrzymał/ bo zborzył śmierć srogą/ ſwoią śmierćią drogą/Alleluia zmiłuy ſie Pánie.

¶ Zwalczył czártá złego / A ſtárł głowę iego/ Człowieká grzeßnego/ wydárł z mocy iego/Alleluia zmiłuy ſie Pánie.

¶ Srodze grzech poráźił / A moc

iego ſkáźił/żywot náß náprawił/To z łáſki ſwey ſpráwił/Alleluia zmiłuy ſie Pánie.

¶ O Kryſte náß Pánie / przez twe zmartwychwſtánie/ day nam z grzechow powſtáć/łáſki twoiey doſtáć/Alleluia zmiłuy ſie Pánie.

¶ A potym kłopoćie day w wiecznym żywoćie/ widzieć Oycá ſwego / Bogá wßechmocnego/ Alleluia zmiłuy ſie Pánie.

Trzećia Pioſnká ná zmartwychwſtánie Páńſkie.

Náte note/iáko/Kto tu chce Bogu ſłużyć żywiąc. &c. R viij.

WEſel ſie tey to chwile ludzkie pokolenie / ſław z pámiątką mile Kryſtowo wſkrzeßenie / Bowiem gdy zmartwychwſtał/iák Pan wßechmogący/ wieczny nam żywot dał.

¶ Adámow rod wykupił z ćiemnego wiezienia/ Gdy chćiwie podſtąpił ćießkość vmęczenia/ śmierć wieczną przewalczył/ Gdyż śmierć przeokrutną dla nas podiąć raczył.

¶ Nocną ćiemność oświećił świátłem vćießonym/ gdyż z śmierći ocućił/ będąc iuż wſkrzeßonym/ Mocarzá pyßnego mocą ſwą zwyćieżył/ y wziął korzyśćiego.

¶ A potym w niebo wſtąpił/ do oycá ſwoiego/ By ſwym wiernym drogę vkazał do niego/ Támże śiedząc rządzi ſercá ſwoich wiernych/ y Duchem ſwym żywi.

¶ Przyczyniáiąc ſie záwżdy zá Zbor ſwych wybránych/ Ktory krzywdę ćierpi od ludzi niezbożnych/ proßąc Oycá ſwego/ By mu dał ćierpliwość do dniá oſtatniego.

¶ Z támtąd wiec potym przyidźie w on dźień oſtáteczny/ Aby według ſpraw ſwych wźiął zapłátę káżdy/ dobrzy vwielbienie/ Azli zásie wßytcy wieczne pohańbienie.

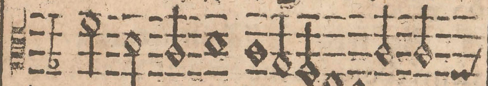
¶ Prośmyß tego ſłáwnego Kryſtá zbawi-

zbáwićielá/ Jenż nam okrutnego zmogł nieprzyiaćielá/ By z Oycem raczył dáć/ gdy zmartwychwſtániemy/ y z ſobą przebywáć.

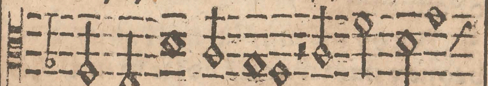
Czwarta Pioſnká/ ktora nas też vpewnia o zmartwychwſtániu ćiał náßych.



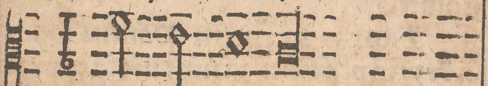
Chryſtus Jezus Názáráń-



ſki ktorj był vmárł zá wßytkie/ trzećie-



go dniá zwyćieżnie wſtał/ á ćiáło v-



wielbione wźiął.

¶ Jego sławne zmartwychwstánie z wdzięcznością ie pámietaymy/ Alleluia wyspiewuymy/ A iemu sie wzraduymy.

¶ On iest pierwszym zmartwychwstániem/ Wszytkich wiernych pocieszeniem/ Bo wstał ciałem vwielbionym/ ouchowánym y nieśmiertelnym.

¶ Abowiem nań ták słuszało/ Aby iego swiete ciáło/ Nie widziáło náruszenia/ A w tey tu ziemi skázenia.

¶ On nas z smierći wyswobodził/ W nádzieie żywą odrodził/ Abyśmy z tey smiertelnośći/ szli tám zá nim do rádośći.

¶ Acz teraz ciáłá smiertelne/ W ziemi chowáią nie cudne/ Wstánąć z grobow ku zbáwieniu/ A wiecznemu ostáwieniu.

¶ Kiedy iuż tám żadne łkánie/ Nie bedźie y nárzekánie/ bo sie w nich dziwny vkaże/ w swoiey niewymowney sławie.

¶ Ktorzy zá swym Pánem idąc/ A krzyż z płáczem zá nim niosąc/ przećiwności wielkie ćierpią/ A w pewney ná-

ney nádziei trwáią.

¶ Pracą tu na sobie máiąc/ w krzyżu wszytkich smutkách trwáiąc/ przyida przedsie k pocieszeniu/ Przy wszytkich nas zmartwychwstániu.

¶ Już nie bedą wiecey łácżniec/ gorąca/ prágnienia ćierpieć/ Przyidą k studnicom wod żywych/ A Boskich roskoszy pełnych.

¶ O tym wskrzeszeniu rádosnym/ mowi Apostoł w liście swym/ k swemu Tymotheuszowi/ Pisząc ták tymi to słowy.

¶ Abyś to ná pámieći miał/ Iż Pan twoy Krystus zmartwychwstał Tym sie ćiesz we wszytkich smutkách/ W vćiskách swych y też prácách.

¶ Boiuy iáko dobry Rycerz/ prawdźiwy Krystusow pasterz/ Prácuiąc w trzodźie zwierzoney/ A krwią iego odkupioney.

¶ Bo ieśli my z nim pomrzemy/ Społem też z nim ożywiemy/ A ieśli co z nim ćierpiemy/ Też z nim krolowáć bedziemy.

¶ Máiąc to iuż ná pámieći/ iuż sie

k dobrey pracy mieymy/ obfituy káżdy w miłośći/ Stoiąc w ſwoiey powinnośći.

¶ Bo ták tu zbáwienia ſwego/ A ná gruncie Páná tego/ Doydźiemy ſławy niebieſkiey/ gdźie wieczne chwały Anielſkie.

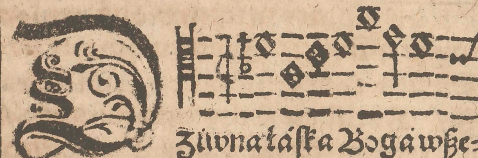
¶ Dźiękuymyż Oycu náßemu/ Iż nas wtárgnął k Synu ſwemu/ Bo w iego práwym zwyćieſtwie/ mamy nádźieie złożenie.

¶ Bo on przez moc ſławy ſwoiey/ Vczyni to z dobroći ſwoiey/ Przywiedźie nas ku ſławnośći/ Z ſobą áż ná wyſokośći.

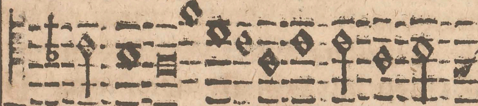
¶ Rzeczmyż wßyſcy Alleluia/ bądź tobie wieczna cześć chwała/ Ceſárſtwo/ moc/ y wielebność/ Zá twoie k nam wielką miłość/ Amen.

Piąta pioſnká na zmártwychwſtánie Páńſkie/ w ktorey ſie zamyka ſpoſob vſpráwiedliwienia náßego.

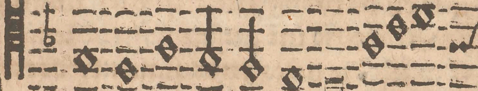
Dźiwna



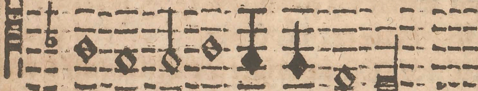
Ziwna łáſka Bogá wße-



chmocnego/ dał vmęczyć Syná iedy-



nego/ dla náßych złośći/ czyniąc do-



ſyć ſwey ſpráwiedliwośći.

¶ Bo káżdy człek z ſwego przyrodzenia/ Smierći winien był y potępienia/ Tymi go Pan przeklął/ Gdy ſie Adam czártowi vwieść dał.

¶ Z tąd myśl/ wola/ inße wßytkie śiły/ ták ſie bárzo ná wßem pokáziły/ Iż z ſwey ſkłonnośći/ Ciągną záwße ku wßelákiey złośći.

¶ Ták mizerne ludzkie pokolenie/ Przez zakonu Páńſkiego zgwałcenie/

smierć záſłużyło/ A czártowi w moc podáne było.

¶ Ale pan z miłosierdzia wielkiego/ Vżalił sie stworzenia swoiego/ A z tey litości/ Dał rátunek vpádłych krewkości.

¶ Zesłał ná świát Syná iedynego/ Tu wypełnił wſzytek zakon iego/ zá náſze grzechy/ By nas przywiódł do swey chwały wſzytki.

¶ Stáło sie iuż słuſzne nágrodzenie/ zá wſzelákie náſze przewinienie/ krew świeta iego/ Omyła grzech człowieká wſzelkiego.

¶ Kto weń wierzy/ á z sercá práwego/ Vstáwicznie prágnie łáski iego/ Swe národzenie/ Przywłaſzczy mu ná wieczne zbáwienie.

¶ Choćia wielkim grzechem obćiażony/ Bedźie zá práwego policzony/ Przed sądem Bożym/ Krystus ná sie iego wine włoży.

¶ Vkázuiąc Bogu Oycu rány/ Ktore ćierpiał zá swe krześćiány/ Y ták vstáwił/ Aby przez to kázdego z nich zbáwił.

¶ Podziekuymy Panu z wysokośći/ żeć nas raczył z wielkiey swey miłośći/ K temu powołáć/ A gotow iest swą świetą łáske dáć.

¶ Káżdy kto zá tákim powołániem/ Idźie zá nim zupełnym vfániem/ Swe záſłużenie/ Dáruie mu Pan y odkupienie.

¶ Obrzezawſzy Adámá stárego/ oblecze go w człowieká nowego/ W práwey miłośći/ Aby żył w pokorze w ćierpliwośći.

¶ Vstáwicznie martwiąc swoie ćiáło/ By przećiwko Pánu nie bujáło/ Z tey śmiertelnośći/ Poydźie pewnie do wieczney rádośći.

¶ Dayże nam to wſzechmogacy Pánie/ Przez chwalebne Syná twego wstánie/ Byśmy ták żyli/ potym z tobą w twym krolestwie byli/ Amen.

Ná tenże dźień rádosny zmartwychwstánia páńskiego/ po obiednie álbo nádwieczorne śpiewánie. Naprzod Alleluia psalm 117. psalm 114. Gdy Izrael. Item piosnká/ Krystus Iezus Názaráńſki. Nauki z Rozdźiału trzećiego do Kolos. Ná rozpuſzczenie zboru/ Krystus pan zmartwychwstał.

Pioſnki o wniebowſtąpieniu Páná Kryſtuſowym.

Pioſnká pierwßa/ ktora też może być śpiewána przy krzćie świetym.

Ná te note Jáko/ Iż to iuż ieſt nie táyno káżdemu/ L vij.

RAduymy ſie wßyſ y Krześciánie/ Czyniąc ſpołem weſołe śpiewánie O ſłáwnym Páńſkim wniebowſtąpieniu/ A o náßym vſpráwiedliwieniu.

¶ Pan Kryſtus gdy iuż zmartwychwſtáć raczył/ A ſwą śmiercią śmierć náße przezwalczył/ Cztérdzieśći dni tu raczył przebywáć/ Dla Apoſtołow to raczył dźiáłáć.

¶ Bo temu wßytcy wierzyć niechćieli/ zwłaßczá Tomaß ktory nie był

z nimi/ Aby Pan Kryſtus mogł nie zmartwychwſtał/ Ták iáko im był przed tym obiecał.

¶ Potym gdy weń wßyſcy vwierzyli/ Iż zmartwychwſtał/ Ják ſyn Boży práwy/ Kazał im po wßytkim świećie chodzić/ A Ewánieliey świetey vczyć.

¶ Aby to co od niego ſłyßeli/ Wßytkim ludziom tu opowiedáli/ Każąc im wßytkim Ewánielią/ świetą y też weſołą nowinę.

¶ Potym im też to roſkázáć raczył/ Aby káżdy ktoby weń vwierzył/ By był okrzczon w imie świete iego/ W imie Oycá y Duchá świetego.

¶ Kto vwierzy/ á ták bedzie okrzczon/ Ten to niech wie/ że iuż bedzie zbáwion/ Ale ktoby w mie niechćiał vwierzyć/ Ten iuż niech wie/ iż potepion ma być.

¶ Kazał iść miedzy wßytkie narody/ Aby ludzi vczyli pokuty/ Powiedáiąc grzechow odpußczenie/ Wieczny żywot y dußne zbáwienie.

¶ Potym Pan/ gdy do niebá wſtę-

pował/ swe zwolenniki w smutku pocieszał/ A kazał im w onym mieście czekać/ Aż im miał Duchá świętego zesłáć.

¶ Bo im to iuż był przed tym obiecał/ Gdy sie od nich ná swą śmierć gotował/ Mowiącześlę wam Duchá świętego/ Duchá prawdy od Oycá swoiego.

¶ Potym gdy Pan the rozmowy skończył/ Wnet go obłok od oczu ich zákrył/ Wstąpił w niebo do swey chwały świętey/ Gdzie Aniołow są wielkie zastępy.

¶ Támże siadł v Oycá ná práwicy/ Kedy nań przez wiárę pátrzą wszyscy/ Y nas też tám iuż wszytkich posádził/ Ktorzy wierzym iż on w nas á my w nim.

¶ W ten czás zwolennicy smętni byli/ Iż iuż Pan ćielesnie nie był z nimi/ Bo zá nim w niebo pilno pátrzyli/ Aż ie potym Anieli cieszyli.

¶ Mowiąc/ wy mężowie Gálileyscy/ Czemuż ták w niebo pátrząćie wszyscy/ Ták Pan Krystus/ ktory w

niebo

niebo wstąpił/ Już nie przyidzie/ áż świát będzie sądził.

¶ A my gdyż też to iuż pewnie wiemy/ Iż Pan nie iest tu ćielesnie z námi/ Niechcieymyż go więcey szukáć w chlebie/ Gdyż to wiemy iż iest pewnie w niebie.

¶ Támże go wszyscy z wiárą szukaymy/ W niebie gdźie go w kredźie wyznawamy/ Iż z támtąd ma przyść nas wszytkich sądźić/ Nie daymyż sie iuż nikomu zwodźić.

¶ Pánie Kryste ktoryś w niebo wstąpił/ Żebyś sam zá námi przyczyńcą był/ Ráczże nam zesłáć Duchá świętego/ Duchá prawdy/ Doktorá práwego.

¶ Żeby nas tu wszech ná świećie rządźił/ A chwały twey prawdźiwey náuczył/ Żebysmy ćie tu záwżdy chwalili/ A po śmierći z tobą wiecznie żyli/ Amen.

Wtora Piosnká.

Ná te note Iáko/ Sanguine proprio redemisti nos Deus.

Nádroż-

NAdrożßą krwią ſwoią odkupiłeś nas Pánie/ Rzás tám przywodźiß ſkąd wypadł Adam łamiąc twe święte przykazánie/ R°. A gdy przyidźieß ſądźić świát/ cżáſu oſtátniego / Nie rácż nas oddaláć z twoimi świętymi odpocżywánia wiecżnego/gdźie tobie ſpiewáć będziemy/ Alleluia.

Trzećia pioſnká ná ſtárą note

PRzez twe święte wniebowſtąpienie/ Boży ſynu rácżyß nam dáć błogoſłáwienie/ Ná práwicy v Oycá ſwego/ Bądź przycżyńcą ludu twego/tobie vfáiącego/ Alle:

¶ Rácżże Zbor ſwoy święty rozmnożyć/ Przećiwniki iego wßytki z ſtolice złożyć/ A niech ßátan z ſwymi śiłámi/ Nie przewodzi nád námi/ Nędznymi owieczkámi/ Alleluia.

¶ A cżáſu oſtátecżnego / Gdy záś znowu ná świát zſtąpiß/ Sądźić káżdego/ Day byſmy ná twoiey práwicy / ſtáwieni byli wßytcy/ Jáko twoi miłośnicy/ Alleluia.

O Duchu świętym Pioſneczki.

Przedmowá.

APoſtoł Páweł ś. w liśćie do Rzymian w Roz: 10. piße/ Jákoż tego będą wzywáli w ktorego nie vwierzyli/z ktorey to Apoſtolſkiey powieśći iáśnie ſie to wywodźi/ iż w kogo wierzymy/ tego też wzywáć mamy. A iż Kośćioł Chrześćiáńſki w Duchá świętego wierzy/ przeto też Duchá świętego ſłuſznie wzywa/ iáko tego/ od ktorego y wiárę ma y w dárách iego pomnażan bywa/ Bo iáko iest iedná wiárá/ Ephe:4 ták też iedná wiára y zárowno wierzy w Bogá Oycá/ w Syná iego y w Duchá ś. Y iáko przez iednego Duchá/ w iedno ćiáło iesteſmy okrzcżeni/ ták też iego/ okrom wątpliwośći wzywáć powinniſmy. Nád to Duchowi świętemu piſmo ś. vdźielanie wiáry y ſkáfunek dárow Bożych przywłaßcza 1. Kor: 12. v. 9. A iákoż ten o to proßon y wzywan być niema/ ktory tym iáko chce obraca y káżdemu zoſobna według woley ſwey tego vdźiela/ Jeßcze 2 Teſ: 3. v. 5. piße Apoſtoł/ A pan (to ieſt Duch ś.) niechay ſpráwuie ſercá wáße ku miłośći Boiey (to ieſt Bogá Oycá) y ku ocżekiwániu páná Kryſtuſowemu. Ma być tedy wzywan/ áby rácżył ſercá náße ſpráwowáć/ przetwarzáć/

odradząć/ bo to iego dźielnosć y własność prawie Boska/ á Kośćioł Boży od Duchá świętego wyuczony tym go cżći/ gdy go o to czym on władnie wzywa/ czego tu oto nasz krotiuchny wzor y przykład w tych piosneczkách ktorec tu podałem Krześćiáninie/ ostáckácie/czego nie rozumiesz/ tenże Doktor prawdy naucży/ gdy po tobie żywotá świątobliwość/ y modlitwy gorace obacży.

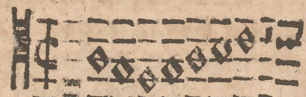
Piosnká pierwsza na te note Jáko/Veni sancte Spiritus.

SWiety Duchu záwitay k nam/ á rácż nápełnić sercá swoich wiernych/ á z swoiey boiázni z miłośćią rácż zápalić ogień w nich. Tys dziwnym cudem swoim iezyki roznymi/ pogány przywieść raczył/ w społecznosć wiáry świetey/ Alleluia/ Alleluia.

Wtora Piosnká / álbo prosbá o Duchá świetego.

Duchu

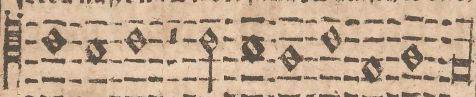




Duchu świety záwitaj k nam



sercá násze n iwiedzi sam, twałaska le raci



napełnić/ ktoreś ty raczył stworzyć.

¶ Cieszyćielem ćie zowiemy/ Żeś Boży dar/ dobrze wiemy/ Ty lekárstwo dáiesz duszam / W teskliwośći ćieszysz sam.

¶ Oświeć iásnie smysły násze/ day skuteczne miłowánie/ Ciáło násze rácż potwierdzić / Wedle woley thwey rządzić.

¶ Tys śiedmioráki dar istny/ Pálec Boży práwey reki / Oycowe słowo obiáwiasz/ Ty iezyki sam wznáwiasz.

¶ Chytrośći diabley rácż zbáwić/ pokoy miłośći twey zrządzić/ bychmy zá tobą wodzem szli/ wszelkiey sie złośći strzegli. Okaz

y Oraz Oycá niebieskiego/ Jezu Kryſtá Syná iego/ y ćiebie Duchá swietego/ w Boſtwie Bogá iednego.

¶ Bądź ſam gośćiem w ſercach nászych/ Cieszyćielem w ſmutkach wszelkich/ Byſmy ſie śmierći nie bali/ A przy ſłowie twym ſtali.

¶ Cześć bądź Bogu Oycu z ſynem/ Tákież rownie z Duchem świętym/ W iſtnośći iednego Boſtwá/ záwżdy ná wieki/ Amen.

Trzećia pioſnká o Duchu S. Jáko/ Veni ſancte ſpiritus/ et emitte coelitus.

Duchu świety záwitay k nam/ A z niebios rácż ſpuśćić nam/ świátłośći twey promienie/ Rep.

¶ Przydź k nam Oycże vbogich/ Przydź k nám dawco darow ſwych/ Przydź k nam swieco ſerc nászych.

¶ Cieszyćielu wyborny/ gośćiu wdźięczny ſerc nászych/ wdźięczna ochłodo nászá.

W pra-

W pracach oopocżynienie/ w goracu ochłodzenie/ á w płáczu poćieszenie.

¶ O doſtoyna świátkośći / z sercá wypadź ćiemnośći/ ſłużebnikow ſwych wiernych. Rep.

Bowiem krom twoiey pomocy / nie mamy w ſobie mocy/ niemász w nas nic práwego.

¶ Omiy co ieſt ſproſnego/ pokrop co ieſt zeſchłego/ vzdrow co ieſt ránnego. Rep.

Nákłoń co ieſt twárdego/ zágrzey co ieſt zimnego/ ſpráwuy co ieſt błednego.

¶ Day to o co żadamy / ktorzy w tobie vfamy/ dáry twe Duchu święty. Rep.

Cnotliwe záchowánie/ Krześćiáńſkie ſkonánie/ á potym wieczne zbáwienie. Amen.

Na niedźiele po świątkách pioſneczki málutkie/ ktore ſie też kiedy chceſz śpiewáć zgodzą.

¶ Piosnká pierwsza z modli twą do Bogá Oycá.

PRosim cie Oycże niebieski/ Ráczże nam záwżdy vżyczáć twey świetey łáski/ á rácz nas od grzechow vchowáć/ y w łásce swoiey spráwowáć/ Boże Oycże day.

¶ Druga do syná Bożego.

PRosim cie też synu Boży/ ráczże nam záwżdy vżyczáć słowá swoiego/ byśmy ie dobrze zrozumieli/ w tobie nádzieie pokłádáli/ Synu Boży day.

¶ Trzecia do Duchá ś.

PRosim cie też Duchu świety/ z Bogiem Oycem y też z Synem wiecznie prawdziwy/ státeczney wiáry bys náuczył/ wedlug woley swoiey rządził/ Duchu świety day/ Amen.

Drugie

Drugie piosnki o Synu Bożym/ z ktorego mamy wszytkie pociechy y wszytko dobre/ zá ktore też powinni iesteśmy iemu dzieki czynić.

Pierwsza piosnká z dowody pismá świetego/ o podrzeoniku iedynym Pánu Krystusie/ ták z strony Boskiey/ iáko y z strony człowieczeńskiey nátury.

Sercem ku spráwiedliwośći mamy wierzyć prawie/ wyznawáiąc

to y vstj ku zbáwiennej spráwie/ iż Kry

stus wszechmocny pan nász pośrzednik

iedyny / spráwuie wieczny vrząd swoy

on sam nie kto inny.

¶ O tym pewny dowod mamy w piśmie świetym wszedy/ Ktore Krystá oznaymuiąc/ y z iego vrzedy/ Ná wszem onym dostátecznie wszedy rospráwuie/ A práwie go iáko pálcem iáśnie okázuie.

¶ Jedno niechce bysmy o tym dwornie sie pytáli / owszem temu co powiáda abychmy wiáre dáli / Nie sądząc sie ná nász rozum co sie zbłaźnić musi/ Gdy sie o nierowne rzeczy z

swym mniemániem kuśi.

¶ Bo kto sie w tym możnym Bostwie chce rozumu chwytáć/ á głebiey niżli potrzebá o tym sie śmie pytáć/ Ten wszechmocnym máiestatem pewnie stłumion bedźie / Gdyż iego wyniosły rozum pan potłumi wszedźie.

¶ A przetoż my ktorzy záwżdy wyznawamy śmiele/ Jżesmy są w świetym Pánskim á wiecznym kośćiele/ Ktory nigdy przez kápłaná á przez swoiey głowy / Nie mogł stać iák pismo świádczy prosćiuchnemi słowy.

¶ Wszák ten iedyny Pośrzednik Krystus słowo wieczne/ Sam oycom świetym podawał tu náuki wdzieczne/ zbieráiąc kośćioł swoy świety tu sobie od wieká/ kthory vrząd nie iest iśćie prostego człowieká.

¶ Azaż ono nie żywy głos był kápłaná tego / Gdy mowił do Abráámá służebniká swego/ obiecuiąc mu potomstwo iuż w zeszłey stárośći/ gdy szedł karáć grzech Sodomy w swey Boskiey srogośći.

¶ Także gdy ono z Jakobem też zá
páſy chodził/ A z rozlicżnych go tru=
onośći ſam możnie wywodził / Abo
gdy z ogniſtego krzá do Moyżeſzá mo
wił/ záż nie Kryſtus słowo wiecżne
ſam ná on cżás tám był.

¶ Ten z Egiptu lud ſwoy wiodąc
w obłoku prowádził/ A rozmáićie z
Moyżeſzem o ich dobrym rádził/ tám
że kośćioł wiernych ſwoich zbierał do
gromády / y gdźie niemogli w cżym
ſproſtáć dodawał im rády.

¶ A támći iuż wiernym ſwoim zbá
wienie gotował / Co w onych ſkry=
tych ofiárách iáśnie oznaymował/ Iż
on ſam był y kápłanem y wierną o=
fiárą/ onym co go z tych táiemnic po=
znawáli wiárą.

¶ A coż on cáły Báránek wielko=
nocny znacżył/ Co go cało z wnetrzno
śćiámi ieść roſkazáć racżył / Sam
Pan Bog ludowi ſwemu na pámią=
tkę wiecżną/ z kąd záwżdy wierni mie
wáliſwą poćiechę wdźiecżną.

¶ Ktorzy nie dźieląc Kryſtuſá y z
náuką iego/ lecż go cále vżywáiąc iá

ko Pana ſwego / Wierzą mocnie iż
on ieſt Bog y cżłowiek iſty / A po=
śrzednik/ Kápłan / y Krol / y Pan
wiekuiſty.

¶ Ktemu y wierny zbáwićiel Bá=
ránek iedyny/ Wiecżny Biſkup y ofiá=
rá tu zá náſze winy/ Samże przycżyńcá
prawdźiwy v oycá wiecżnego / ktory
nam ſam á nikt inny przeiednał
gniew iego.

¶ O tym wiecżnym pośrzedniku o
vrzedźiech iego/ Kedy śie iedno tknąć
chcemy piſmá Prorockiego/ Wſzedy
o nim świádectw doſyć iáſnych znay=
duiemy/ ktorym w proſtośći ſerc ná=
ſzych zupełnie wierzymy.

¶ Wſzák Eſáiaſz ktory ieſt wſzech
Prorokow cżołem/ wyznawa go wiel
kiey rády być zacnym Aniołem/ Bo=
giem mocnem/ ktemu oycem tu przy=
ſzłego wieku/ A tuć Prorok nie powie
dą o proſtym cżłowieku.

¶ Ale tu znácżnie wſpomina Bo=
gá y cżłowieká / Ktorego my iedna=
cżem ſwym znamy być od wieká/ ták
iáko go też y oni wſzytcy zdawná

ználi / Co wen wierząc tákie pismá nam o nim podáli.

¶ Ták iáko tez y Ozeaß iest świádectwem tego / pisząc o tym Posredniku o vrzedziech iego/Tám gdźie ono smiercy piekło z ich mocą nágrawa/ A iásnie zacnosci iego y vrząd wyznawa.

¶ Bo azaß mogł cżłowiek tylko sroga smierć poráźić/A choćby był y naświetßym/zaż mogł piekło skáźić: koniecżnie żeć to musiał być Krystus prawdźiwy Bog/Co tákowym okrutnikom sam ieden mogł być srog.

¶ Tenći iáko o nim iáwnie Zácháriaß pisze//złożywßy on swoy Máiestat niechćiał tu przyść w pyße/ Ale sie oycu vnizył w pokorze w ćichosći Krocąc on srogi gniew iego tu zá náße złośći.

¶ Izaß kiedy cżłowiek iáki sam w to miał vgodźić / żeby mogł ludzki vpadek ták snádnie nágrodźić/ záisteć ten vrząd służał ná sámego Bogá / Ktory nam do Bogá oycá iest żywot y drogá.

¶ Tegoć my tu wßytcy wierni Pośrednikiem mamy/ Y prawdźiwym go przycżyńcą sobie z Pismá znamy/ Nic sie dwornie nie pytáiąc przecż to sobie obrał/ Iż sie ták oycu swoiemu ná wßem vnizyć chćiał.

¶ Lecż gdyby kto vważyć chćiał vniżenie iego/ Tedy z tąd nasnádniey pozna możnosć Paná tego / Gdyż on tu to przez oto swe vnizenie wielkie/ wźiał od Oycá krolestwo swe ná narody wßelkie.

¶ Iáko o tym świádcży Dawid sławny Krol y Prorok/przypominájąc on wiecżny Bogá oycá wyrok / Gdźie mowi ku Krystusowi w Oycowskiey osobie/ Iż wßytki narody źiemie dam w poddáństwo tobie.

¶ Ty będąc wßech pánem śiedźiß ná moiey práwicy / Aż vpádną pod nogi twe wßytcy sprzećiwnicy/Páństwo twe od wschodu Słońcá áż ná zachod będźie/ Szerząc śie po wßytkich stronách ná wiek wiekow wßędźie.

¶ Te słowá ázaż nálezą ná krola ziemskiego/żeby miáło gdzie ná wieki trwáć krolestwo iego/záprawdeć to ná sámego Krystusá przysłußy / ktorego możny Máiestat wiecznie sie nie rußy.

¶ Owßem tu krolestwo iego sławnie bedzie trwáło/ktore ácż swych nieprzyiáćioł ma ná śie niemáło / Lecż iáko sie skoro rußy ten Krol w swey możnośći/ tedy sam potrze głowy ich im k wiecżney lekkośći.

¶ Sam Krystus Pan pohołduie wßytki niewierniki/ktorzy srodze nástroili swe márne iezyki / przećiw iemu/ chcąc go strećić z tych vrzedow iego/ lecż on to wßytko sam stłumi mocą Bostwá swego.

¶ O wßechmogący pośrzedniku á przycżynco práwy/ktorys ná siewziął v oycá náße wßytki spráwy/rácżże nas sam záchowywáć sobie w mocney wierze/Choćiaß sie czárt z swą chytrośćią możnie ná nas bierze.

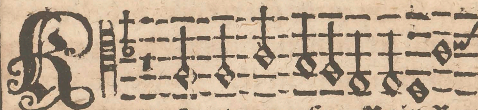
¶ A chce ćie nam wydrzeć gwałtem

przycżyn-

przycżynce tákiego/ktorys nam vbłagał sam gniew Bogá Oycá swego / y chce wtrećić ná mieysce twe nam tylko cżłowieká / á my niechcem iedno ciebie mieć sobie od wieká.

¶ Rácżże o wiecżny kápłanie o nas nedznych rádźić / A iákos sam zwykł od wiekow kośćioł swoy gromádźić / ták nas chowáy iáko pásterz swe stádecżko máłe / áby tu k twey chwale trwáło/aż ná wieki całe / Amen.

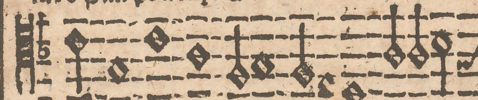
Wtora Piosnká.



Rystus iedyny syn Boży Bog z iego serca wyniknal / iak

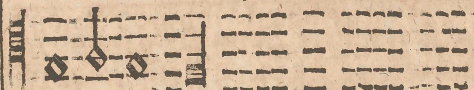


z Oycem na wieki. Rep. iako pan prawy. Od wieku z Oycem bę-



dący/potym iak wßechmogący/tu ná świat

z stąpię



z stąpić raczył.

¶ Dla nas sie zstał człowiekiem z Panny sie narodził / Rep. A iey pánieńskiey czystości niwczym nienáruszył / Duchem to swym świetym z iáwił / że Bostwo w ciele spráwił / żywot nasz nápráwił.

¶ Wszák o tym ieszcze sam Bog w Ráiu prorokował / Rep. Iż on ták z nim był od wieká y ná świát z stąpić miał / gdy rzekł stworzmy iuż człowieká / by tu władnał do wieká / toć iuż ták k niemu wowił.

¶ A ták gdy czárt on chytry wąż prostą Ewe zdrádził / Rep. Rzekł mu Pan ty sie iuż wiecznie z człekiem bedzieß wádził / á iuż bedzieß żárł te ziemie / áż przydzie ludzkie plemie / co zetrze głowe twoie.

¶ Z tymże sie Abráámowi wtrzech osobách ziáwił / Re. Tegoż nam przez swe Proroki ßeroko rozsłáwił / Nád tym iego głos słyßeli / Tenći iest Syn moy miły / tego byśćie słucháli.

Bo gdy

¶ Bo gdy vpadł nedzny człowiek żadny sie nie obrał / Rep. Ani Anioł / áni Prorok coby go rátował / Aż sie nam ten ná świát ziáwił / co z dawná obiecan był ktory nas grzeßne zbáwił.

¶ Tegoż Jan w swoim Ziáwieniu w niebieskiey rádośći / Rep. Widział á on przed oycem swym stoi w niewinnośći / A iáko Báránek práwy / modlecy sie zá námi / ábyśmy łáske ználi.

¶ Boć nam też to obiecał / ocż prośić bedźiećie / Rep. Bogá Oycá w imie moie / wßytko ośiegniećie: Mile nas wabi ku sobie / bráćißki swymi zowie / chcąc nas mieć wiecznie sobie.

¶ Tenżeć też ná nas woła podźćieß moi mili / Rep. Abyśćie w swoich ćieżkośćiach z mych studniczek pili / Niechcze ia śmierći grzeßnego / owßem z łáską czekam iego / by vznał Páná swego.

¶ A gdźiezby tákowe serce być ná świećie miáło / Rep. Znáiąc Páná

tákowe-

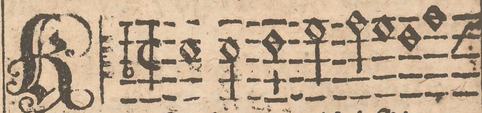
tákowego/ by ſie nie vznáło / Gdyż on nas ták vmiłował/ że nam wßytko dobre dał/ kroleſtwo ſwe obiecał.

¶ O byś nam ießcze naß Pánie ráczył te łáſke dáć/R. Abyſmy tu wtey ſtałości á wierze mogli trwáć/á niech twoie święte słowá / gdyżeś ty náßá głowá/nam wßem będą nádzieią.

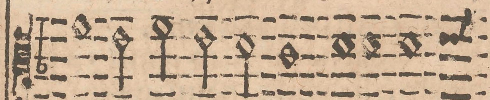
¶ A rozćiągni iuż kroleſtwo twe święte nád námi/Re. Aby twa święta łáſká záwße byłá z námi/á niechay twoie owieczki/nie máią inney vćieczki/nád ćie Páná ſwoiego.

¶ Bo gdy przyidzieß ná ten to świát w wielkiey wielmożnośći/ Rep. A támi doświadczyß káżdego fáłßu / y ſtałośći/ day byſmy twoy głos ſłyßeli/podźćieß iuż moi mili/ ná wieczną rádość/ Amen.

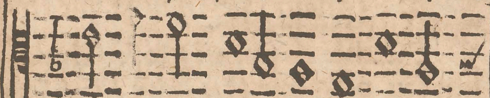
Trzećia pioſnká.



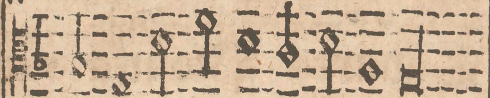
Ryſte Krolu niebieſki/ ty z



námi mießkaß z ſwoiey łáſki/przez



ſpráwe Duchá świętego / wchodźiß



w ſerce do człowieká grzeßnego.

¶ Bo ty nas záſtępuieß/tám w niebie zá nas oręduieß/ tyś ieſt zá grzechy wypłátą/ofiárą wdzięczną przed Oycem ſwym świętą.

¶ My ćiebie Krolem znamy/ zbáwićielem być wyznawamy / ćiebie czćiemy y chwalemy/ábowiem przez ćie wykupienie mamy.

¶ A miáſto látorośli śćielemyć ſwe nabożne myśli/ w ſercá ćie też przyimuiemy / gdy słowu twemu świętemu wierzymy.

¶ Rozmnoż z miłośći ſwoiey/w ludźiach kroleſtwo łáſki twoiey / rácż dáć wolność słowu twemu / day by

wßytcy byli posłußni iemu.

¶ Kroluyże sam nád námi / á rácż mießkáć na wieki z námi/ wytráć náuki Diabelskie/ á nápraw k prawdźie wßytkie sercá ludzkie.

¶ Niechże ćie swemi głosy / chwalemy tu przez wßytkie czásy / day byśmy ćie godnie czćili/ á tám po śmierći z tobą wiecżnie żyli / Amen.

Czwarta Piosnká na te note/ Jáko/ W tobie Pánie nádźieie mam/ ꝛc. L xxiiij.

Jezus Krystus náß miły pán przyßedł ná świát vkazał nam/ wiele dobrá zwłaßczá dußy/ wzywáiąc k wieczney roskoßy.

¶ Widząc śmierći swey skończenie zaś do oycá náwrocenie / miłował ktorzy ná świećie/ mießkáli/ z nim w tym żywoćie.

¶ Gdy potym z nimi wieczerzał / ktore on był k temu wybrał / skonawßy figure dawną / támże począł służbę nową.

¶ Wstawßy od stołu nogi mył/ ktory Mi-

ry Mistrzem y Pánem był/ nie wstydźił śie czynić tego / áby bráli przykład z niego.

¶ By obmywániem tym zwierzchnim / świádectwem práwie widomym/ przywiodł ich k vspokoieniu / sumnienie w pewnym zbáwieniu.

¶ Pánie tyś śie k nogom skłániał / ktoryś z niebá do nas posłan/ nie tylkoś to wodą czynił/ áleś nas y krwią swą omył.

¶ Gdy przyßedł nog myć Piotrowi/ tám śie zniżył z swej pokory/ Piotr mu nog swych vmyć zbrániał/ bo táiemnice niewiedźiał.

¶ Ktoremu Pan odpowiedźiał/ co ia czynie gdybyś wiedźiał / tedybyś tego nie zbrániał / ále bedźieß potym wiedźiał.

¶ Rzekł Piotr niechcę byś nogi mył / wiecżnie niechcę byś to czynił/ ále mu Pan odpowiedźiał / iż obmyćia potrzebował.

¶ Bo ieślibych ćię nie omył / vczestnikiem byś też nie był/ krolestwá mego wiecżnego/ byłbyś odłaczon od niego.

¶ Bądźmyż tedy poſłuſznemi/ á ná wſzytko powolnymi/ co nam ten Pan roſkázuie/ kto zbáwienie ſwe miłuie.

¶ Zlękſzy ſie Piotr wnet mu rzecze/ nie tylko nogi y ręce / ále y głowe mą obmiy/ iedno mnie w ſwym krolestwie miey.

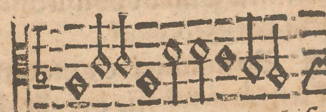
¶ Pan rzekł kto iedno ieſt czyſtym/ á w wierze prawdziwey iſtym/ nie potrzebá mu inſzego/ iedno omyć nogi iego.

¶ Day nam Pánie czyſtymi być/ ſłowem twoim rácz oczyśćić/ byſmy ſerce czyſte mieli/ á żywotá popráwili.

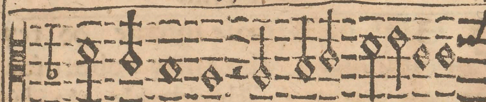
¶ By naſzá myśl byłá w niebie/ bo nas tám wzywasz do śiebie / á potym pielgrzymowániu / day nam przyść k odpoczynieniu / Amen.

Piąta Pioſnká

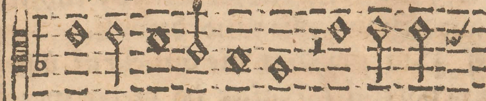




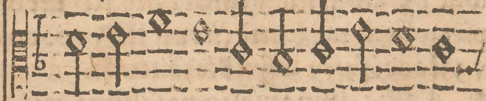
Omu miło zbáwienie czáſu dźiśiey=



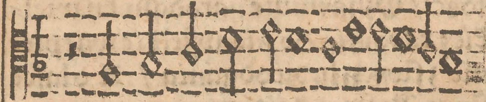
dźiśieyſzego / za wſpomożeniem páńſkim



może przyść do niego/ Bowiem Bog



ukracza dniow z miłośierdzia ſwego / w



ktorych ieſt wiele błędow/ y też wiele złego

¶ Bo w nich człowiek nie wiedział ieśli zbáwion będzie/ Gdyż obietnice Boſkie zátłumione wſzędzie/ Z kąd roſpácz złe ſumnienie nań przypada z tego / Gdy o miłośći k ſobie niewie Páná ſwego.

¶ Ale Pan Bog wſzechmocny z miłośierdzia ſwego / Już wiecey niechćiał widźieć upadku ludzkiego/ przetoż tu ieſzcze z początku Proroki poſyłał / przez ktore ludu ſwemu zbáwienie oznaymiał.

¶ Słał posły ſwoie wierne do tey ſwey winnice / áby z niey robotnicy dawáli owoce / Ale ich dla złośći ſwey nigdy nie ćierpieli / żeby ludźie zwodźili wßytkie z mordowáli.

¶ Pan przedśie nie omießkał inße záś posyłał / Każąc do śiebie wzy-wáć by żaden nie zginął / ále ich iáko pierwßych tákże nie ćierpieli / Z vporu y z złośći ſwey wßytkie zábiiáli.

¶ Tákże Ewánielią poſelſtwo miłośći / Oznáymuie narodom ku wielkiey rádośći / Bo nią wßelkie wątpie-nie z ſwych ludźi odgánia / A o láſce ſwey Boſkiey káżdego vpewnia.

¶ Bo odpußczenie grzechow y też żywot wieczny / Bez wßytkich zaſług náßych káżdemu beſpieczny / Czego pewne świádectwo gdy Pan Bog ſyná dał / áby krwią ſwą nadroższą wßytkich grzechy zgładzał.

¶ Bo w náßym człowieczeńſtwie ná świát ſie vkazał / y wielkie nam świádectwá łáſki ſwey wydawał / Trzydźieśći y trzy látá tu raczył przebywáć / wielkie tu cudá czynił chcąc

nas wßech pozyſkáć.

¶ Slepe chrome y głuche vzdrawiał / Tredowáte y inße niemocy oczyśćiał / Vmárłe ſwoią Boſką mocą wſkrzeßáć raczył / Niemym mowe przywrácał ſłowá ſwego vczył.

¶ Ná śmierć duße położył z wielkiey ſwey miłośći / ſwą niewinną krew wylał dla człowieczych złośći / Tuſmyć łáſkę poználi przez Syná / Bożego / Gdy krew ſwą zá nas wylał z ćiáłá niewinnego.

¶ Nád to Duch świety posłan był świádectwo wydał / Kryſtá Pánem oſławił á w wiernych przebywał / bo y Apoſtołowie tym Duchem świádczyli / Y napierwßymi świádki o tey łáſce byli.

¶ Iż grzechow odpußczenie przez imie Iezuſá / Y wniebie przebywánie bierze wierna dußá / dał im tę moc Pan Kryſtus wierne rozwiezowáć / á nie pokutuiące kazał też zwiezowáć.

¶ Mowiąc co tu źwiążecie to w niebie związano / á co tu rozwiążeć

čie będźie rozwiązano/ Przetož kto=
rą moc wźięli od Syná Božego / też
w kośćiele wydáli z vstáwienia iego.

¶ Y ślubił z námi mießkáć do skoń=
czenia świátá / Aby káždy pewien
był wiecznego žywotá / iž iest pew=
nym dźiedźicem krolestwá wieczne=
go/ Kto iedno mocnie wierzy w imie
święte iego.

¶ A coż bespiecznieyßego ná świe=
ćie može być / Jedno Syná Božego
słowom mocno wierzyć/ Bo też Ko=
śćioł odnowił dźiśieyßego czásu/ słu=
žebniki w nim wzbudźił niebieskiego
głosu.

¶ By owieczki słucháły w zgromá=
dzeniu wiernych / k niemu sie wy=
łączáły od náuk fałßywych/ Znowu
sie wßyscy rodząc w człowieká nowe=
go/ w Krystusá obłaczáiąc zbáwi=
ćielá swego.

¶ Dla tego sie pokrzćili/ by sie od=
rodźili/ A człowieká stárego/ z śiebie
zewłoczyli/ Będąc iuž poświęceni o=
krom wątpliwośći / W ćiele á we
krwi iego dostáiąc świątośći

¶ Przetož chleb ćiáłem náźwał/ á
wino swoią krwią/ Jeść y pić nam
roskazał ná pámiątke wieczną/ By
ćiáłem ná śmierć dánym z niego
krwią wylaną/ Sumnienia swe ćie=
ßyli tą pieczęćią dáną.

¶ Przetož kto iuž miłuie to zbáwie=
nie wieczne/ Može go iuž dostąpić
przez Krystá bespiecznie / Jedno iuž
káždy opuść swe drogi złośćiwe/ A
przystąp sercem práwym ku Pánu
chutliwie.

¶ Pochwalže dußo Páná z tey wiel=
kiey miłośći/ A záspiewáy mu piosn=
ke z serdeczney wdźięcznośći / Tobie
chwałá Bože náß/ Oycze wßechmo=
gący/ žeś zesłał Syná swego ku ná=
ßey pomocy.

¶ A coś nam w swoim zborze ra=
czył przygotowáć / Dayže nam tego
wdźięcznie od ćiebie vžywáć/ Byśmy
po tym žywoćie z Synem twoim žyli/
A z świętymi Anioły wiecznie
cześć wzdawáli / Amen.

Szosta Piosnká

Ná te note Jáko / Wesoło śpiewaymy / ꝛc. L xiij

Te deum laudamus ꝛc.

BOgá ćie chwalimy Pánem wyznawamy / wiecżnego ćie oycá cżći wszeláka ziemiá / tákże y to może chwałe wzdawa tobie.

¶ Anieli możnośći / Archánieli y siły / Tronowie y Páństwo / Cherubin y Kśięstwo / y Seráfin tobie / mowiący śpiewáią.

¶ Swiety / święty / święty / Pan Bog nád zastepy / pełne są niebiosá y ziemiá twey sławy / iesteś wwielbiony Pan Bog nász ná wieki.

¶ zbor ćie Apostolski / y pocżet Prorocki / zastep Mecżennicżki / y ten okrąg ziemski / wszytko ćie wyznawa / y lud krześćiáński.

¶ Oycá niebieskiego / niezmiernie dobrego / y Syná mądrego / y Duchá świetego / wiernych ćieszyćielá / przedobrotliwego.

¶ Tys krol sławy Kryste / Syn wiecżnego Oycá / chcąc nas sam wykupić / racżyłes sie wćielić / żywotem pánieńskim niechćiałeś sie brzydźić.

¶ Skonałeś zwyćięstwo przemogł żądło śmierći / otworzyłeś niebo / wiernym żądáiącym / náprawicy śiedźisz / w sławie Bogá Oycá.

¶ Ze przyidźiesz wierzymy / sedźić spráwiedliwie / racż pomoc prosimy wszem swym dobrotliwie ktorzy w ćie dufáią / z miłośći cżekáią.

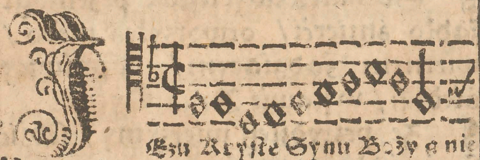
¶ Rácżże nas policżyć w licżbe świetych włożyć / tu y w tey sławnośći / Pánie racż nas zbáwić / tákże y pożegnáć dźiedźictwo swe nam dáć.

¶ O Błogosłáwieni ktorzy przebywáią / w domu twym ná wieki / á beda ćie chwalić / y ná wieki tobie dźieki beda cżynić.

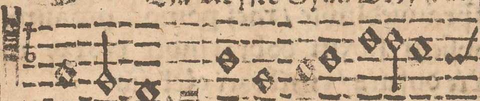
¶ Mowiąc / święty / święty / Pan nász nád zastepy / pełne są niebiosá y ziemiá twey sławy / iesteś vracżony / od Oycá ná wieki /

Amen.

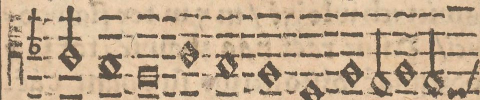
Siodma Piosnká á obecna modlitwá człowieká krześćiáńskiego do Syná Bożego.



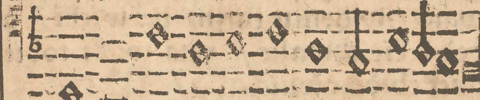
JEzu Kryste Synu Boży a nie



bieski pánie / ná żáłosne nas grzeßnych



wzdychanie / weyrzy okiem miłośierdźia



swego / Rátuyże nas czásu dźiśieyßego.

¶ Myć sie pod straż twoię wßyscy społem vćiekamy / bo w tobie sámym nádźieię mamy / Ráczyß ćieniem swoiey łaskáwośći / Záßczyćić nas od wßech nawáłnośći.

¶ Wspomożyß nas niech sie ku twey prawdźie sercem mamy / ćiáłu / dya-

błu / świátu przećiwiamy / á twą wolą day nam práwie poznáć / á sercem iey y skutkiem dokonáć.

¶ Niechżeć sie siebie sámi záwße ponizamy / á ku tobie Pánie przybliżamy / przyimiż twe nie vżyteczne sługi / á odpuść nam náße wßytki długi.

¶ Vśyßyß nas prze nadroższey krwie twoiey wylanie / á day nam w tym spokoyne skonánie / by nas nie żegł wiekuisty płomień / Vchoway nas Pánie Kryste / Amen.

Osma Piosnká przy vmowie nowey / Zakonu Krześćiáńskiego z Krystusem Pánem.

Ná te note Iáko / W tobie Pánie nádźieię mam / F xxiiij.

TAk nas woła sam Syn Boży / Ktory náße dobro mnoży / Podźćieß teraz do mnie wßytcy / Moi wierni robotnicy.

¶ A ia wam dam ochłodzenie / y w pracách wáſzych vlżenie / że wſzytkie wáſze ćieſzkośći obrocą ſie wam w rádośći.

¶ Weźmćież ná ſie iárzmo moie / złożćież z ſiebie złośći ſwoie / Bo wiećie iák ieſt przyiemne / iśćie niwczym nie odmienne.

¶ Nośćież moie lekkie brzemie / wdźięcznie to vczyńćie prze mie / ſwych ſproſnych grzechow przeſtańćie / przy mnie Pánu ſwoim ſtańćie.

¶ Wiećie ſłowá me prawdźiwe / że ia mam ſtudnice żywe / z ktorych kiedy pić bedźiećie wieczną ochłode weźmiećie.

¶ Nieſzukayćież cżyſtern nowych / tu wáſzym duſzam niezdrowych / w ktorych ſą wody ſmrodliwe / zbáwieniu bárzo ſzkodliwe.

¶ Chodźćież me miłe owieczki / gdyż procż mnie inney vćieczki / tu ná tym świećie nie maćie / wſzedźie wilcy ſámi znaćie.

¶ Słuchayćież głoſu moiego / iáko páſterzá ſwoiego / bom zá was duſze

poło=

łożył bych wáſze dobrá rozmnożył.

¶ Jam ieſt żywot / prawdá / drogá / przez mie káżdy z was do Bogá nie obłedliwie vgodźi kto podług mey woli chodźi.

¶ Jam ieſt świátłość świátá tego / ktory oświecam káżdego / áby w ćiemnośćiách nie chodźił / by ná lewo nie vgodźił.

¶ Jam ći ieſt máćicá práwa / ktora wdźięczny owoc dawa / á wyśćie ſą látorośli / że mnie przez wiáre wyrośli.

¶ Strzeżćież tedy pilnie tego / ábyśćie od drzewá ſwego / niwczym ſie nie odſzczepiáli / ále mocno przy mnie ſtali.

¶ Tež ſłuſzny owoc dawayćie / á w cnotach ſie pomnażayćie / bo drzewo nie rodne káżdy / do ogniá ie mieće záwżdy.

¶ Vczćie ſie odemnie tego / żem ia ſercá pokornego / ſtrzeżćież ſie czártowſkiey pychy / widząc iákom ia ieſt ćichy.

¶ A gdy to czynić bedźiećie / wie=

czną

cźną zapłáte weźmiećie/obfitą w kro-
leſtwie moim/ com zgotował wier-
nym ſwoim.

¶ Ráczże to nam dáć nász Pánie/
gdyż to ieſt twe obiecánie/ bychmyć
tu wiernie ſłużyli/ Oycá twoiego
wielbili.

¶ Potym nászym kłopoćie/ rácz-
że dáć w wiecżnym żywoćie/ mieszkáć
z tobą nászym Pánem/ v Oycá two-
iego/ Amen.

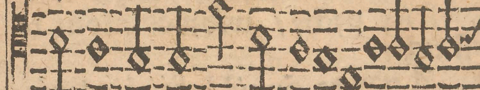
Dziewiąta pioſnká zá-
cháryaszá s. Luce 1.



Jech bedźie Bog Izráelski

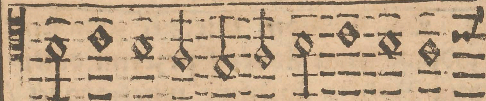


ſam pan pochwalony/ Ze náwiedźił y wy-

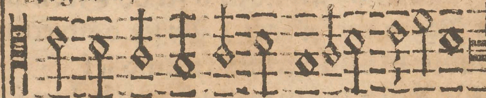


kupil lud ſwoy vtrapionj/ A wyſtáwil nam

Rog



Rogzacny zbáwienia wiecznego/ W do-



mu Dawidá świetego ſłużebniká ſwego.

¶ Wedle ſwych nie omylnych á pe-
wnych wyrokow/ Od wieku przez v-
ſtá świetych ſług ſwoich Prorokow/
iż nas miał wybáwić od wszech ná-
szych przećiwnikow/ A zrąk wszech
nienawidzących ſrogich okrutnikow.

¶ Aby vżył k oycom nászym miło-
ſierdzia ſwego/ Pomniąc ná ſwe o-
bietnice przymierza świetego Pom-
niąc też y ná przyśiege dána Abráá-
mowi Oycu/ potym y wiernemu ie-
go potomkowi.

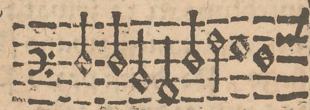
¶ Ze nam miał dáć bez boiáźni prze-
ćiwniká złego/ Służyć mu w ſprá-
wiedliwośći zá żywotá ſwego/ A ty
dźiećie bedźiesz zwano ſługą naywyż-
szego/ Poydźiesz przed Pánem gotu-
iąc świete drogi iego.

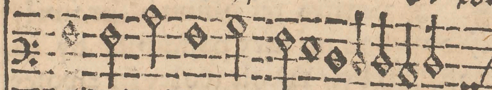
Dasz

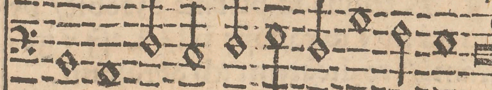
¶ Daß ludziom wiedziec zbawienie z odpußczenia złośći / przez miłośierdźia Bożego łáskáwe wnetrznośći / z kąd nas nawiedził wschod Słońcá z Bożey wysokośći / By śie oświecili ludźie w śmiertelney ćiemnośći

¶ Aby też w prowádzone były náße nogi / z błedow świátá burzliwego ná spokoyne drogi / co sam w nas rácz spráwowáć Boże przez Syná twego / z toba w iednośći Duchá záwżdy chwalebnego.

Pieśń w ktorey iest powßechnego wyznánia o Bogu krociuchna summá. Też o spráwách Bożych skoro spocżatku stworzenia / y nápráwá ludzkiego vpadku.



Szechmogacj stworzycielu niebá


niebá źiemie możnj Krolu / Nad ćie możniey


ego / nie iest / nie bedźie / ani było.

¶ Trzeches osob ieden w Bostwie / Dziwnie możny w swym krolestwie / Przez ćie wße stworzono / A wßytko dobre nam spráwiono.

¶ Bez poczatku w swey Istnośći / Wielce dziwny w swey iásnośći / wiecznie sam kroluieß / Wßytkie rzeczy możnie spráwuieß.

¶ Niebo Ziemiá y też morze / Ciebie wyznawa náß Boże / W wielkich twoich siłách / Ktores ziáwił we wßech żywiołách.

¶ Wßytko to niebo gwiazdámi / oświećiłes plánetámi / y rozlicżnym czasem / obłoki / błyskániem y grzmieniem

¶ Anioły duchy czystymi / osádźiłes niebo imi / By ná ćie pátrzáli / A w chwale śie twey rádowáli.

¶ Y ziemieś też dziwnie ſpráwił/ człowiekáś ná niey poſtáwił/ by ćie poſłußen był/ Wedle woley ſie twoiey rządził.

¶ K temuś ją pieknie ozdobił/ by tu ná niey w roſkoßy żył/ Láſy y gorámi/ z rozlicżnymi ich okraſámi.

¶ Niezmierną ßczodrotą Boſką/ nápełniłeś przepáść morſką/ Dziwnemi rybámi/ zewſząd płynącemi rzekámi.

¶ Wßedyś powietrzem nápełnił/ rozliczne w nim ptáſtwo ſpráwił/ by k twey chwale było / czás przylátu ſwego wiedźiáło.

¶ Coma w ſobie przepáść morſka/ albo też ßerokość ziemſka/ wßytko k vżywániu/ dałeś ludzkiemu pokoleniu.

¶ Nád toś go ießcze vwielbił/ pod moc iego wßytko podbił/ By w tym roſkoßował/ Ciebie náde wßytko miłował.

¶ Wßákże nád wßytko ſtworzenie

nedzniey=

nedznieyßego w tym świećie nie/ Pánie nád człowieká / Przyßłá nań zá grzech pomſtá wielka.

¶ Bo nie zoſtał w niewinnośći/ Gdy poſłuchał dyabley złośći/ przyiął porußenie/ miłośći rádośći ſtrácenie.

¶ Z roſkoßnego Ráiu wygnan / A w rozliczne nedze podan / Tu ná tym to świećie/ á w wietße po tym to żywoćie.

¶ K czemu nie było pomocy / z żadnego człowieká mocy/ bo w to záwiedźienie / przyßło wße ludzkie pokolenie.

¶ A wßákoż ty miły Pánie/ Weyrzałeś ná ſwe ſtworzenie / Niechcąc by zginęło/ ále w twey chwale wiecznie żyło.

¶ Y zeſłałeś Syná ſwego/ Nie lituiąc Boſtwá iego/ Tu ná te niſkośći/ by krwią ſwą omył náße złośći.

¶ Ktory będąc w náßym ćiele/ potykał ſie z czártem śmiele / Y dobył onego dziedzictwá / prze grzech ſtráconego.

¶ Synu Boży namileyßy/ nád Aniołý doſtoynieyßy/ Lutośćieś vkazał/ Będąc poſłánym kaſkeś ziednał.

¶ W poſłußeńſtwie ſwego Oycá/ Zgłádziłeś grzechy do końcá/ Byś ſie dyabłu zmocnił/ A ſwe wybráne wyſwobodził.

¶ W wieczney chwale będąc ſławnym/ Stałeś ſie bárzo pokornym/ W nędzyś tu raczył być/ Krzyżową śmierćią nas wykupić.

¶ A trzećiegoś dniá zmartwychwſtał/ By grzeßny ſpráwiedliwość miał/ Przez ſwe zmartwychwſtánie/ Dałeś w nádziei vmocnienie.

¶ Nowąś drogę k niebu ſpráwił/ Gdyś ſie w niebie Oycu ſtáwił/ Byś był Pośrzednikiem/ A zá ſwoy lud Orędownikiem.

¶ Ktemuś z ſwey ßczerey dobroći/ Raczył z niebieſkiey rádośći/ Z záślubienia ſwego/ Zeſłáć ſwoim Duchá świętego.

¶ Ktorymby wßyſcy wybráni/ zgromádzeni tu ná źiemi/ byli w cerkiew

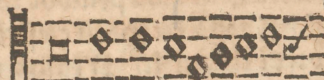
świętą/ máiąc prawdę tobą záczętą.

¶ Z tego ſie ſpołu ćießyli/ Ciebie ná wieki chwalili/ Máiąc pożywánie/ prawdy twey świętey obcowánie.

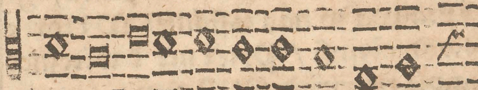
¶ Rácz dáć miłośćiwy Pánie/ Ze tá prawdą w nas zoſtánie/ W ktorey żywot czyniß/ Przez nię k wieczney ſławie przywodziß/ Amen.

Pioſnki o pilnym słowá Bożego ſłuchániu/ o obiáśnieniu iego/ przy nim zetrwániu/ y zá nie dziękowániu.

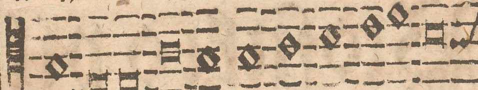
Pierwßa Pioſnká/ w ktorey ſie prosbá zámyka ku Pánu Bogu/ áby on ſercá náße dżdżem Duchá świętego pokropiwßy/ ſpoſobne ku ſłuchániu y poymowániu słowá ſwego świętego vczynił.

W

ánie Boże wieczny dobro



tliwy/swiety/niesmiernelny y praw



dziwy/ Boże oycow nászych miłości-



wy/w obietnicach swoich nieomylny.

¶ Ty krolniac w swoim niebie sie-
dzisz/A wszytko co sie tu dzieie widzisz/
niechcesz nas tu nigdy zápominác/ á-
les iest gotow záwsze wspomagác.

¶ Gdybysmy tylko ciebie wzywáli/
Ciebie Pánem swoim wyznawáli/ w
tobie sámym swa nádzieie kłádac/ A
wkáżda tesz godzine vfáiac.

¶ Náuczył nas Oycze nász łáskáwy/
Syn twoy Jezus Krystus Pan nász

miky/ Iż nie on sam iest błogosławio
ny/co słucha słow twoich/ále co czyni

¶ Wola twoie PAná wszechmo-
cnego / Ktemu sie záwżdy wiárnie
tego/ Aby w rádzie niezbożnych nie
siedział/ Ale iżby słow twoich prze-
strzegał.

¶ My wiedzac w nas práwie ze-
psowána/ grzechem oycá pierwszego
skáżona/ Chuć przyrodzona Pánie
ku tobie/ Wysłucháć nas rácz prosie-
my ciebie.

¶ Opoke sercá nászego wyraz / na-
mietności násze tesz w nas zágás /
y ciernie ono niech mieysca niema /
Ktore nasienie twe w nas potłu-
mia.

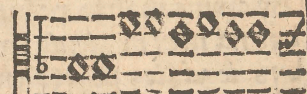
¶ Vczyń zniego ziemie dobra sobie/
By czynić mogło pożytek tobie/gdy-
bys ná niey nasienie twe posiał /Ze-
bys ie zásie z pożytkiem zbierał.

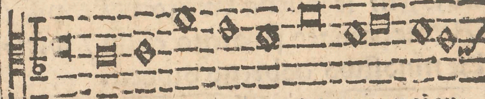
¶ Bo gdy ty sercá náse nápráwisz /
á dżdżem ie Duchá twego pokropisz /
Bedzie dawáło swoiego czásu / wiel-
kie mnostwo dobrego owocu.

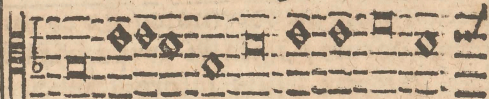
¶ Racżże nas w tym wyſłucháć/ przez twego/ Pánie náß Syná bárzo miłego/ Iżeby to w nas Duch twoy ſpráwowáł/ W cżymby ſie ty ſtworzyćielu kocháł.

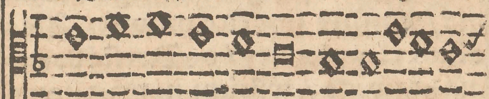
¶ Amen amen/ niech ſie iuż ták ſtánie/ O co ćie tu prośiemy náß Pánie/ By ſłowo twoie w nas mieyſce miáło/ A nas z tobą záwße ziednacżáło.

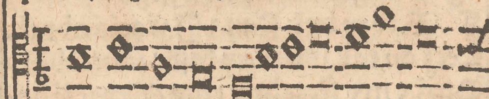
Wtora Pioſnká/ w ktorey też ieſt nápominánie ku pilnemu ſłowá Bożego ſłuchániu/ á ieſt po cżeſći z II. Kápi: do Rzymiánow wzięta.

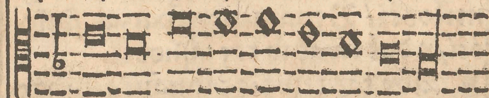


Szyſci brácia y śioſtry ſpłe


waymy/ Słowa Boże z ſobą rozważay=
my/


my/ Badźmyż wdźięczni daru tego/ O


pana ſwego miłego/ W ktorym tu nas


opatrzyć racżył/ by ſie z nas káżdy o=


bacżył/ z kąd wśiet ieſt álbo cżym był.

¶ Lecż nie ſłow tylko ſámych pátrzaymy/ Ale náuki w nich obacżaymy/ Bo nie ći co ſłow pátrzáią/ Pánu ſie vpodobáią / Ale ći co z ſercá práwego/ Vcżynkiem ſą pilni tego/ Słowá Kryſtuſowego.

¶ Nie gardźmyż ták vpominkiem zacnym/ Kochaymy ſie iáko w ſkárbie wielkim/ Niewdźięcżnośći ſie wiáruymy/ ná to záwße pámietajmy/ Że wiec

niewdzięcznym odeymuią/ To co im kiedy dáruią/ Y złáſki wypuſzczáią.

¶ Bacżmy żeſmy látorośl wßczepiona/nie do ſwego włáſnego korzeniá/ ániſmy zmáčice práwey/ Ale z oliwy złey płonney/ do Kryſtá korzeniá práwego/ wßczepieni przez ſłowo iego/miáſto ludu pierwßego.

¶ Ktory był Pan z Izráelá obrał. Lecż on ták wielkiey łáſki zániedbał/ Otoż y my ſtrzeżmy tego/Vtráčič dáru wielkiego/ Owßem prośmy iego miłośći/ By nam przyſparzał ſtałośći/y dał trwáč w tey iáſnośći.

¶ Aby ták trwáiąc w náukách iego żylibyſmy tu czáſu wßelkiego/ Dziękuiąc mu z tey dobroči/ A proßąc we dnie w nocy/ By námi nedznemi nie gárdził/Owßem w dobrey zgodzie żywił/od nieprzyiaćioł bronił.

¶ Prośimże čie Oycże miłośčiwy/ Przez ſynaczká twoiego záſługi/ O dáry Duchá świetego poćießyćielá práwego/ Aby on nam ſercá otworzył/ ku ſłuchániu ie zápalił/ ſtałe w wierze vczynił.

Trzećia pioſnká ktorą za ſpokoyne ſłowá Bożego

ſłuchánie Pánu Bogu dziękuiemy/prosząc przytym/ áby Duch święty ſam to w nas ſpráwował/ czego nas ná kazániu vczono. Jeſt też prośbá zá Krolá Páná náßego/zá čierpliwość/ áby nam w krzyżu byłá daná/ y zá to też áby błogosłáwieństwo Páńſkie nad námi zoſtáło.

Ná te note iáko/ Dla czegoż ſie zgrzytániem/ etc. C xix

BOZE Oycże ſtworzenia wßelkiego/Ktoryś nam dał ſłowá Syná twego/ W pokoiu bez wßey przekázy ſłucháč/ prośimy čie rácżże nam też y to dáč/ Aby duch twoy święty to w nas ſpráwował/ żeby káżdy co

ſłyſzał pámietał/ A rządźił ſie tu we-
złuk tego záwżdy/ Chwalcá twoy y
ſługá wierny káżdy.

¶ Ráczże nam Pánie ludowi twe-
mu/ Błogoſłáwić záwżdy y miáſtu
temu/ Rządź y ſpráwuy Zbor wy-
bránych twoich/ Aby ſie nie ćieſzył
nieprzyiaćiel z nich/ Weźmiſz ty ſam
nas y Krolá náſzego/ W opiekę twą
z miłośierdźia twego/ Opátrznosć
twoiá niechay ná nas przyidźie/ A ká-
żdy czás niech też z námi bedźie.

¶ Wſzák w tobie ſámym vfánie ma-
my/ Y wſzytko też ná twą wolą ſpu-
ſzczamy/ Nie boiąc ſie dla imieniá
twego/ Vćierpieć tu niewczáſu wſze-
lákiego/ Wiedząc zupełnie/ że ty nie
opuśćiſz/ Zadnego/ co ćierpi dla ćie-
bie krzyż/ Owſzem mu Syná twego
okázuieſz/ Żywot w nim wieczny o-
biecuieſz.

¶ Ktoryś dla ſwych wybránych
zgotował/ A toś nie z zaſług lecz z łá-
ſki vdźiáłał/ Tym tylko co ſtrzegą
twoiey woley/ Bo o te niedbaſz co ży-
wą w ſwey woley/ My tedy prosim
przez ſyná twoiego/ Zápal w nas ogień

Duchá świetego/ Bym do końcá w
prawdźie poznáney ztrwáli/ A po
śmierći z tobą krolowáli.

Czwarta pioſnká o ob-
iáśnieniu prawdy Bożey/
tych oſtátecznych czáſow/ á iáko
przy niey ſtale ſtać máią lu-
dźie Krześćiáńſcy.

Ná te note/ Jáko/ Kto tu
chce Bogu ſłużyć/ etc. K viij.

Z Weſelem y z rádoś-
ćią wſzyſcy záſpiewaymy/
prawdźiwą chwałę Pán-
ſką śmiele poczynaymy/
Boże z wyſokośći/ Duchem ſwym
przyſporzy nam ſercá y ſtałośći.

¶ Raczyłeś nas obdárzyć/ czáſu o-
ſtátnego/ Przenadroż ſzemi ſkárby kro-
leſtwá wiecznego/ Słowem Syná
twego/ Skąd ſie nam owoc rodźi/ zbá-
wienia duſznego.

¶ Jáśnie ſie okazáło/ Wielkie zá-
wicdźie.

wiedzienie/ Wieku dźisieyszego błąd
y záślepienie / W ktorym Czárt wo-
iował / A wieczną chwałę Bożą do
gruntu popsował.
¶ Rzymscy Antykrystowie/ w tym
mu pomagáli/ Cześć należącą Pánu
sobie przywłaszczáli/ Twe błędne v-
stáwy/ Przekłádáią nád iego wieku-
iste sprawy.
¶ Stárowieczny porządek on Zbo-
ru świętego / Odmienion iest przez
ich fałsz/ od czásu dawnego/ A przez
te odmiány / Vrosły wielkie błędy /
miedzy Krześciány.
¶ A snadź/ by sie to wszytko wyczy-
táć tu miáło / nie Piosnki ále y Ksiąg
wielkich by nie zstáło/ Co ći nábroi-
li/ A tym możność ná świećie swoie
sposobili.
¶ Pod tytułem fałszywym Kośćio-
łá Bożego/ A stolcem Apostolskim /
Piotrá wielebnego / Báłwochwál-
stwá dźiwne / Stáwili/ á Duchowi
świętemu przećiwne.
¶ Ale sie iuż ná iáśnią wszytko o-
kazáło / A wiele zacnych kro lestw ku
prawdźie przystáło / Wszędźie dosyć

trwogi/ Bo bárzo Antykrystowi v-
ćieráią rogi.
¶ My też iżesmy k temu od Páná
wezwáni/ A zá spolne Rycerze/ ná
ten boy wybráni/ Zá swoim Hetmá-
nem/ Idźmy zá IEzu Krystem wie-
kuistym Panem.
¶ Wiedząc to żesmy ná krzćie / ie-
mu poślubieni / á w społeczność Ko-
śćiołá świętego wszczepieni/ Ná swe
przyrzeczenie / mieymy we dnie y w
nocy / przednieysze baczenie.
¶ Nie bądźmy nieśmiáłemi dáley
Nykodemy / Bo sobie łáskę páńską
snádnie pozyszczemy / Gdy bez obłu-
dnośći/ z chućią mu służyć będźiem
w prawdźie y wszczerości.
¶ Jesli sie będźiem wstydáć/ praw-
dy Páná swego / záwstyda sie też on
nas v oycá wiecznego / to ocż sie bo-
iemy / z záwiedźieniem nászych dusz
przedśie vtráćimy.
¶ Ták Pan w nowym zakonie w-
szytkim oznáymuie/ kto wiecey ży-
wot swoy niżli mnie miłuie/ Nie iest
godźien tego / áby był vczestnikiem/
krolestwá moiego.

¶ Nie dayże tego Pánie/ Kryſte z
nas żadnemu/ By nie miał być powo
len roſkazániu twemu/ A świátu k
łubośći/ By przedśie konáć nie miał/
ſwoich powinnośći.

¶ A my cokolwiek widźiem/ być z
słowá Bożego/ Mieymyßſie k temu
predko/ z ſerca vprzeymego/ niedbá-
iąc ná grozy/ Ktoremi odſtráßyć
chcą/ przećiwnicy Boży.

¶ Bo kiedy nas od prawdy/ gwał-
tem odćiſkáią/ Ci co zwierzchność w
kośćiele ſobie przywłaßczáią/ W tym
ich nie słuchaymy/ Apoſtolſkimi sło-
wy/ im odpowiádaymy.

¶ Iżeſmy powinnieyßy/ wiecey słu-
cháć Bogá/ niż wßech ludźi ná świe-
ćie/ bo to máła trwogá/ Ták záwżdy
bywáło/ Gdy słonce prawdy Bo-
ſkiey/ iáśnie okazáło.

¶ Zmorduiąli nas prze to/ wżdyć
nie poginiemy/ Bo zá ten cżeśny ży-
wot/ wiecżny odźierżymy/ Khtory
Pan zgotował/ Káżdemu co przeń
ſwego/ gárdłá nie litował.

¶ Wßák też Páná ſamego/ pier-
wey to podkáło/ iż okrutnie zmecżo-
no iego świete ćiáło/ tákże zwolen-
nicy ſą potráceni ſrogą śmierćią nie
mal wßyſcy.

¶ Tákże też ktorzy kolwiek te pra-
wde przyieli/ wiele prześládowánia/
dla niey vćierpieli/ wdźiecżno im to
było/ bo ſie ſtokroć rádośćią wiecż-
ną nágrodźiło.

¶ A myſmy w imie Kryſtá dla te-
go okrzcżeni/ A w iego nadrożßą
śmierć/ wßyſcy pogrążeni/ byſmy v-
cżeſtnicy byli Krzyżá Páńſkiego/ iá-
ko służebnicy.

¶ Wßák ſie wżdy nie potrzebá nam
ták bárzo trwożyć/ nie dopuśćić on
świátu/ sług ſwych ſnádnie borzyć/
ále pofolguie krewkośći náßey/ bo
nas bárzo ſam miłuie.

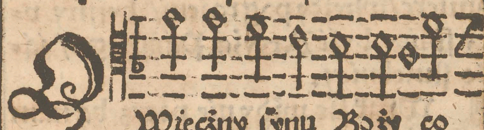
¶ Wßák nie ieſt żaden ptáßek/ ták
lichy ná świećie/ ktoregoby on nie
miał w ſwey świetey opiece/ coż nas
ſwe ſtworzenie/ ktoremu on vczynił/
krwią ſwą odkupienie.

¶ My tedy porucżaymy/ wßytko

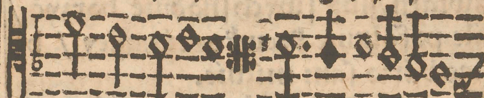
woley iego/ á ſercy nabożnemi/ wołay my do niego / o náß wieczny Pánie/ day przy twey świetey prawdźie do końcá zetrwánie.

¶ Ráczżie ią po wßem świećie/ obfićie rozmnożyć/ á fáłß okrutny złego Antykryſtá zborzyć/ A potym kłopoćie day nam z ſobą w wiekuiſtym krolowáć żywoćie/ Amen.

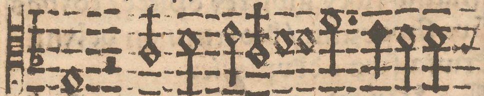
Piąta Pioſnká.



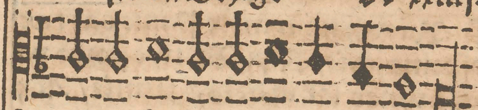
Wieczny ſynu Boży co
á rozlicznie nam grzeßnym dá



wßytko ſpráwuieß/ Rep.
ry ſwe ßáfuieß/ Boś nam raczył obiá



wić cżáſu oſtátniego/ Przenaświetße



ſłowo ſwe żywotá wiecznego.

¶ Ktore nam wßytkie błedy iáwnie okazáło/ Rep. A fałßywą náukę wßytke zepſowáło/ zá co my tobie Pánie wßyſcy dziekuiemy / zá ſłowo twoie święte wiecznie cześć działamy.

¶ Jedno iż ſłowá twego nie przyimuiem wdźiecznie / Rep. Pádá iák ná opokę nic nie pożytecznie/ Bo ſerce náße pełne záwżdy ćiernia złego/ Iż przed nim niechce przyiąć ſłowá naświetßego.

¶ A choć vchem ſłyßymy ſłowo twoie świete/ Rep. Przedśie to v nas zá nic iák báśni przeklete/ Bo nas to nic nierußy choć wßyſcy ſłyßemy / owocow cżći twey godnych z niego nie cżyniemy.

¶ A ieſt práwie podobne ku ziárnu onemu/ Rep. Co pádło podle drogi ptakom ku zbieraniu/ Bo ßátan okrutny ptak ten ie z nas wybiera / By ſie nie wkorzeniło w nas o to ſie ſtára.

¶ Ráczyſz nam miły Pánie dáć twe wſpomożenie / Rep. By twe ſłowo pádáło w nas iák w dobrą ziemię / Abyſmy z niego owoc ſtokrotny dawáli / A po śmierći w chwale twey wiecznie krolowáli / Amen.

Szoſta Pioſnká.

Ochotnym ſercem ćiebie wyſłáwiamy Pánie / żeś nam raczył obiáwić ſwiete słowo ſwoie / niegárdźiłeś pokora nas ſtworzenia ſwego / ktorzy ſie

poddawamy pod moc Boſtwá twego.

¶ Filozofom y pyſznym mędrcom świata tego / zákryłeś táiemnośći krolestwá wiecznego / Iż oni ná rozumie ſwym wſzytko ſądźili / iáko to ſam wyznawa Kryſtus náſz Pan miły.

¶ Aleś dźiatki málutkie nas raczył powołáć / á nieprzebráne ſkárby łáſki ſwey okazáć / zá co my ſłuſzną mamy záprawdę przyczynę / Tobie cześć chwałę wzdáwáć ná wſzelką godźinę.

¶ O wiekuiſty Boże źrzodło wſzey miłośći / ráczyſz ty nas vtwierdźić duchem ſwey możnośći / byſmy w tey prawdźie świętey ſtátecznie wytrwáli / A ſwoich powinnośći pilnie przeſtrzegáli.

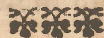
¶ Lepſzeć to nam ſtáránie ſkarb táki gotowáć / ktorego mol áni rdzá nie może zepſowáć / Niż świátá obłudnego ſpráwámi ſie báwić / ktory dobrá wiecznego może nas pozbáwić.

¶ Spráwuyże ty nas k temu o niebieski Pánie/ Bo prozne wszytko nasze byłoby stáranie / Byś nas k temu nie ciągnał z swey Boskiey miłości/ A mdłych sam nie podpierał reką twey możności.

¶ Nic iście nie wątpiemy że twe obietnice / Wypełnią sie káżdemu z nas sług twych obficie/ Ktory raczysz vczynić gdy k tobie wołamy/ w práwey wierze/ że wszytko pewnie otrzymamy.

¶ Káżdy tedy z rádością iáko ná to słusze / Chwal dobrotliwość Bosko ze wszystkiey swey dusze / Iż on osobne dziwy z námi czynić raczy/ A swych nedzuych robaczkow nigdy nie przebaczy.

¶ Záspiewayże / o Pánie sprawco dobrá wszego/ Piosneczki te y chwały káżdego wiernego/ skoro vsłyszeć raczysz / łásko Bostwá swego / weyrzy nań prze zasługe y śmierć
Syná twego /
Amen.



Przy obierániu Ministrow / albo Seniorow w Kościele Páńskim/ Piosnká.



Ná te note / Iáko Aue Maris stella/ ⁊c.

Pánie nász ktory w niebie przebywasz/ á wszytkie rzeczy w swoiey mocy masz/ Weyrzyż tu ná násze zgromádzenie/ A day nam swe pożegnánie.

¶ Ty chcesz mieć w kościele swoim świetym/ Aby był vczćiwy porządek w nim/ Dla tegoś vstáwił służebniki wierne swoie robotniki.

¶ Rácz nam sługi tákie posyłáć/ A słowem swoim ich powoływáć/ ktorzyby twoiey chwały szukáli/ o pożytki swe niedbáli.

¶ Aby w winnicy twey prácowáli A chwałę twą święta rozmnażáli/ wierne twoie wßedy zgromadzáiąc/ Słowem ich twym zwoływáiąc.

¶ A tych ktore's iuż teraz powołał/ A z pośrzodku wßech nas sobie obrał áby też tę prácą ná się wzięli/ Będąc przez ćie vtwierdzeni.

¶ Przetoż ćie prosim wßechmocny Pánie / rácz im sam dáć twoie potwierdzenie/ żeby w twey prácy nie vstawáli/ Antykrystá się nie bali.

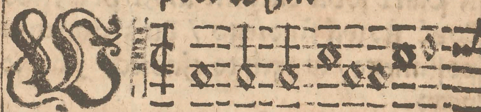
¶ Nápełniß ich duchem swoim świętym/ áby oni przykłádem swym dobrym / Lud wßytek twoy wierny spráwowáli/ w wierze twoiey wyćwiczáli.

¶ Rácżże im sam ich vstá otworzyć A wárgi ich ty sam rácz spráwowáć w wierze/ w słowie/ prácach / sam vmacniay / dárow hoynych w nich przymnażay.

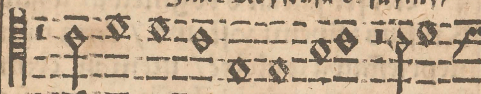
¶ Rácżże ie sam Duchem swym poświęćić/ A świátłem swym niebieskim oświećić/ Pomáżyß ie przez duchá świętego / ku służbam kośćiołá twoiego.

¶ Abysmy y my wespołek z nimi Ciebie z Synem twoim chwalili/ náuke ich wdźięcżnie przyimowáli/ rząd w kośćiele záchowáli.

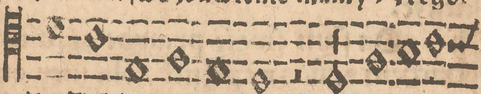
O pokußeniu / y w nim o poćießeniu/ Piosnká pierwßa.



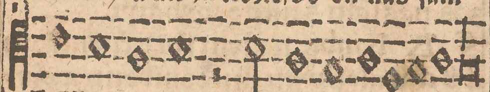
Imie Krystusá d: faymy/



bo w nim swe zbawienie mamy / z tegoć



nas żaden nie zwiedźie/ bo on nas sam



pilnie strzeże/ z tego rąk nas nikt nie wydrze

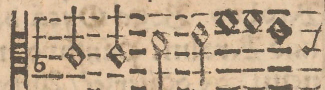
¶ Dla niegoż my wſzytko czynimy/
Slubom iego mocnie wierzmy/iż nas
nigdy nie opuści/á prawde ſwą świe
tą zmocni/ku oycu ſwemu przyłączy.
¶ Niedbaymyſz ná ſtrách żadnego/
máiąc Kryſtá Páná ſwego/ ktory
ieſt krol namocnieyſzy/ boć ſie złych
iuż kończą złości/á prawdá ſie Páń-
ſka mnoży.
¶ Wſzák to z nas iuż káżdy widzi/
iż Pan k ſobie ciągnie ludzi/przez ſłod
kość ſłowá ſwoiego/ ku zbáwieniu
poſłánego/w tych to czáśiech ziáwio
nego.
¶ Acż ſie ſzátan o to gniewa/ wſzák
Kryſtus z ſwemi zoſtawa/ ten z nim
nieprzeſtawa walczyć/ niemáſz czym
ſie mamy trwożyć/ále ſie nam ſłuſzą
cieſzyć.
¶ On ſam ſwoie prawde ziáwił/
Duchem ś. nas nápełnił/dla niey on
nas nie opuści/ácz pokuſzenie dopuści
záś nas ſam z niego wybáwi.
¶ K hánbie náſzym ſprzeciwnikom
á k chwale ſwym miłośnikom/ vczy-
nić łáſke ſwą z námi/ obronić idąc
przed

przed námi/gdyżeſmy iego wybrani.
¶ Báránek ten Pan nád Pány/
Krol od Bogá Oycá dány/ on ma
nád Krolmi Páńſtwo mieć/ á zwier
nemi boy odzierżeć/Antykryſtá wni-
wecż zetrzeć.
¶ Ale fałſzywi prorocy/y czárt we
wſzelkiey ſwey mocy/Ták żywo w ie-
zioro wpádną/ pałáiące ogniem z
śiárką/á przeciwić ſie przeſtáną.
¶ Ná nas wierne ſłuſza dufáć/ ná
grozby ludzkie nic nie dbáć/Ty ſtad-
ko Páńſkie máluczkie/opuść wniwecż
grozby ludzkie/gdyż maſz k ſobie ſło-
wo Boſkie.
¶ O Kryſte ciebie prośimy/gdyż ſło
wu twemu wierzymy/ rácz prawde
wſzedy rozmnożyć/á nas twe wierne
pocieſzyć/ nieprzyiaciele záſmucić.
¶ Aby przez nas on twoy miły/był
pochwalon ze wſzey śiły Oćiec twoy
Bog wſzechmogący/ wſze rzeczy
w nas ſpráwuiący/y du-
chem świetym cie-
ſzący/ Amen.



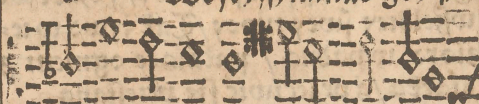
Wtora

Wtora pioſnká.

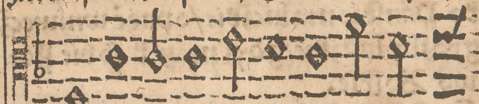


D

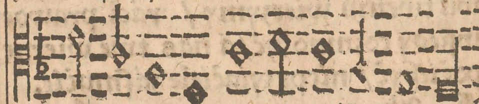
Wßechmocny Boże ſtwo
Weyrzyß nánas grzeßne



rzenia wßelkiego/ Rep.
zmiłoſierdzia ſwe°/ Boć wielki fáłß y



błąd wßedy ná świát wyßedł/ wßákże



te° dobrze/ kto ku prawdźie przyßedł

¶ Pátrzay káżdy ná to iák fałß z káżdey ſtrony/ Rep. Puściwßy pogáńſtwo pátrz ná krześciány/ Kto Kryſtá wyznawa/ od nich nieprzyiáźń ma/ ſamiß go ſądzą złym/ y też potępionym.

¶ Wßák to rzecz nie dźiwna iż ſie

to ták dzieie/ Rep. Nie káżdy práwdę zna/ bo ſie mądrym kryie/ Nie w świetckiey mądrości przyść ku znáiomości/ ále pokornemu z proſtą wierzącemu.

¶ Proſtaczkom záślubił Pan śiebie obiáwić/ Rep. A iuż to wypełnił raczywßy ſie ziáwić/ zwodząc śiebie ſámi mądrzy y vczeni/ co dziwnie mędruią/ Pánu wierzyć niechcą.

¶ Boć ten ſkarb ieſt ſkryty Kryſtus prawdá wieczna/ Rep. Iż zdrádá odkryta náuká fałeßna/ Pierwßy on Zbor święty ieſt iuż zátrácony/ co go náśláduią/ wnet ie kácerzuią.

¶ Alećbyſmy wßyſcy bez rozumni byli/ Rep. Máiąc wolność prawdy w niewolą śie wdáli/ Wßák przećiw ſumnieniu wierząc iego słowu/ nic czynić nie śmiemy/ Bogá śie boimy.

¶ A Antykryſtowych błędow nie trzymamy/ Rep. K doſkonálßey prawdźie wolą záwżdy mamy/ chcąc ią z piſmá mile przyiąć káżdey chwilę/ W ktorym ieſt náuká/ z Kryſtowego słowá.

¶ Ale to od nas zá to przyiąć niechcą/ Rep. Sromocąc w káżdy czás złośćiwie złorzeczą/ á niespráwiedliwie z zboru wyłączáią/ á to zá przysługe Bogu krnąbrnie máią.

¶ O wßechmogący Pánie Boże od wiecżnośći/ Rep. My k tobie wołamy w swey wielkiey ćięßkośći/ dla ciebie cierpiemy pomocy żądamy/ o ráczże bronić nas w ten to dźiśieyßy czás.

¶ Dáruy nas rycerstwem niech námi nie zchodzi/ Rep. Nád świátem zwyćięstwem co z ćiebie pochodzi/ W páncerz práwey wiáry oblecż nas k stałośći/ w przyłbice zbáwienia práwego dufánia.

¶ Niechże iuż woinią zdrádámi kłamnymi/ Rep. A przećiw nam walczą iedno ty bądź z námi/ nic tu nie wygráią/ bo mocy nie máią/ tyś iest náßá zbroiá/ pewna obroná.

¶ Bądźżeć wiecżna chwała wßechmogący Boże/ Rep. Iż nas nieprzyiaćiel przewálczyć nie może/ Bo wal-

cżyß zá

cżyß zá námi swemi dźiatecżkámi/ bądźże chwalon z tego/ przez Syná twoiego/ Amen.

Trzećia Piosnká.

TAk k nam woła sam syn Boży podźcieß do mnie prácowići/ dla grzechow swych troskliwi/ wßelki człowiek w káżdym stanie/ Pomogę wam z wáßey nędze/ we mnie odpocżynienie

Bo iárz=

¶ Bo iárzmo moie ieſt ſłodkie/brzemie moie bárzo lekkie / ktory ie dla mnie nieśie/mąk vydźie/ pomoc mą weźmie/ á po tym żywoćie przyimie w niebieśiech vćieſzenie.

¶ Com ſam czynił/ czegom vczył/ w czymem wam ku przykłádu był/ wtymże ſie náleść daycie/co śie wam zá to przygodźi/to wam nigdy nie záſzkodźi/gdyż wy wierni bedźiećie.

¶ Cośćie śie Bogu oddáli/ wſzyſcy wielcy y też máli/nie litujćieſz wtym śiebie/ ſtoiący przy iego ſłowie/ w nim ieſt wáſze poćieſzenie/ y duſz wáſzych zbáwienie.

¶ Złym zá złe nie odpłacayćie / w świetym żywoćie prácuyćie/ ná ten to świát niechćieyćie dbáć / krzywdy ſwe Bogu poruczćie / á ćiáśnieyſzą drogą idźćie/bo on świát bedźie káráć.

¶ Gdyby śie wam ták dźiać miáło iákby wáſze ćiáło chćiáło / zginełáby w was boiaźń / pokuſzenie Bog pobudza/ták ćiáło w ſłużbe poddawa/

á ſkrącá

á ſkrącá przez ſwoię kaźn.

¶ Jeśli wam ten tu krzyż ćieſzki/ pátrzćieſz ná piekielne męki / iák w nich ćieſzkie trapienie/ gdźie złośliwi wiecznie ćierpią / z płaczem zebámi zgrzytáią/ tych wy prożni bedźiećie.

¶ Po tym to żywoćie nędznym / bedźiem w rádośći z Kryſtuſem/ná wieki wiekom przebywáć / tym śie wſzyſcy poćieſzaymy/ dla niego ſobie nie ważmy/ wſzytkich ćieſzkośći znaſzić.

¶ Kto przy nim ſtale nie ſtoi / á w tym boiu nie ieſt wierny / rádośći z nim nie doydźie/bárzo ſobie złe poſłużył/ boiąc ſie tu przeń ćieſzkośći/ ten mąk wiecznych nie vydźie.

¶ Swiátkość Boża wſzedy świećći/ ktora, nic złego nie śćierpi / vmieć wſzytko oględáć / przetoż kto zbáwionym być chce/ ten śie w cále muśi oddáć Bogu y przy nim też trwáć.

¶ Coć nam Bog wieczny záślubił/ duchem ſwym tego potwierdźił/Toć nam ſpełni záiſte / Przez Kryſtuſá

t Páná

Páná ſwego/przywiedzie nas do wiecznego/żywotá roſkoſznego.

Swiátby tákże chćiał zbáwion być/ á przedśie podług żądz ſwych żyć/ niechcąc ich w ſobie martwić/iedno przywodzić luboſć ſwą/ á to nielza żadną miárą/z roſkoſzy ná roſkoſz iść.

¶ Co ſie kolwiek národźiło/po drugie z Bogá zrodźiło/muśi trudnośći znośić/ktoby niechćiał tu docżeſnie/ ten po śmierći muśi wiecżnie / męki y płácz podſtąpić.

¶ Dźiś cżłowiek cżerſtwy vdátny/ názáintrz k śmierći niemocny / wſzytko wnetki przeminie/ iáko ten pięknyo polny kwiát/tákże y tento márny świát/w rychle ze wſzem záginie.

¶ Swiát niedba ná Boſkie rzecży iedno gdy przyda niemocy / ná ten czás dobrym chce być / dokąd ieſzcże cżás zdrowie miał/o duſzyczkę ſwą nic niedbał / niechcecy Bogu wierzyć.

¶ Iedno gdy ſobie nie tuſzy / teraz ſie ſtára o duſzy/wſzytko prze Bog rozdawa/

zdawa/á żąda Bożey miłośći/ ktorą on miał w nienáwiśći / przetoż mu gniew zoſtawa.

¶ Pyſznego nie wyrwie hárdość/ Bogacżá iego máietność/ bo śmierć muſzą podſtąpić/ by ieden ſam wſzytek świát miał/Złotá/Srebrá Páńſtwá zyſkał/ wżdy iednák z tąd muśi iść.

¶ Nie pomoże dowćip mądrość/ áni też świecka doſtoyność / wſzytko w rychle przeminie/kto tu z Kryſtem nie vmiera / dokąd Bog cżáſu pożycża/ ten ná wieki záginie.



Pieśń ćwiczenia y doświádczenia Páńſkiego.

Ieśli prawdę tákoż winien będźieſz mawiał Łáſki y pokoiu nigdy nie będźieſz miał.

Ná te note iáko/Cżego chceſz po nas Pánie zá twe hoyne dá: ec. Albo tá w Kátechiſmie/Proſim ćię ktory mieſzkaſz ná.

ZNam Pánie iżem zgrzeszył/
obráźiłem ćiebie / Y kaźń
nie od cżłowieká mam ále
od ćiebie.

¶ Boś ty iest Pan ná niebie y ná
źiemi wszedźie / A bez twey świetey
mocy nikt sie nie obedźie.

¶ Wola twa wszedy słynie / bo sie
ták stáć musi/ Co ty chcesz nie co cżło-
wiek/ gdy sie o co kuśi.

¶ Bo ieśliċ nedzni wroble/ k źiemi
nie spádáią/ Ani młode kruczetá gło
dem nie zdycháią.

¶ Jákożbych ia sługá twoy/ moy
Pánie vpáść miał/ Albo háńbe nieiá
ką nád sobąbych vznał.

¶ Ktorą mi cżłek/iák y ia/śmier-
telny gotuie/chcąc mie nią posromo-
ćić/ á tego nie czuie.

¶ Ji rozge te ktorą mie ty poká-
ráć raczysz / tákże potym náwiedźisz
złamiesz/zetrzesz/skruszysz.

¶ Jákoś czynił z Dawidem tákże y
z ynnymi / Gniewniki im wzbudzá-
iąc byś ie ćwiczył nimi.

¶ Lecz zás máło pocżkawszy / oneś
teź

teź pokarał/ áby ználi wybráni żeś ie
vmiłował.

¶ Nic śie tedy nie lekam gdy to
myśle z sobą/ Boś ty zemną w mym
smutku/ ia śie szczyce tobą.

¶ Choćby vsty przećiw mnie wszy-
scy śie zebráli / á ty sam przy mnie
stoisz nicby nie wygráli.

¶ Choćby teź Achitofel o mnie pil
nie rádźił / Jákoby mnie zháńbić
mogł samby śie teź zdrádźił.

¶ Jáko bowiem poháńbić/ z twych
iednego mogą/ A ty iák státek z duński
mocarze trzesz nogą.

¶ A swych skrzydłámi swemi stale
bronisz záwżdy/ Ktorych głowy wło-
seczek policzyłeś káźdy.

¶ Toć znák twoiey miłośći kiedy
karzesz kogo/ A przedśie nie oddalasz
ćieszyćielá swego.

¶ Duchá mocy stałośći / ktoryby
go ćieszył/ A w nawietszym kłopoćie
práwieby go śmieszył.

¶ Ktorego iżeś mi dał choćiaś mie
náwiedźił/ Ciáło tylkoś pokarał/ su-
mnienieś poćieszył.

 Bo co

¶ Bo co ná mie przychodzi/to wszytko dla twego/potyka mie moy Pánie/imienia świetego.

¶ Cwiczże mie tedy Pánie podług woley swoiey / A nie zostawiay we mnie żadney żądzey moiey.

¶ Nie day mi żyć moy Pánie podług mego chcenia/ nie day sie nigdy rządzić podług spodobánia.

¶ Boć to szczesliwy káżdy/ z twego to słowá mam/ ktorego ty tu karzesz czego y ia żądam.

¶ A wszytko co sie kolwiek z tákowymy stawa/ Co w boiázni twey chodzą/ k ich lepszemu bywa.

¶ Złych zás gdy kárác poczniesz/ y sercá obłudne/Tákowych wiec kará-nie/nie bywa doczesne.

¶ Wole tedy moy Pánie/byś mie tu náwiedzał/A karánia wiecznego/ żebyś mnie vchował.

¶ Dla twego iedynego Syná namilszego/Páná y zbáwićielá / Jezu Krystá mego.

¶ Ktorego ia wyznawam y przezeń ćie prosze/ Rácz Duchem twym posiláć moie smutną dusze.

Czwarta

Czwarta Piosnká.

Ach wszechmogacy pánie/czemuż tákie srogośći/ ráczysz ná świát dopuszczáć beze wszey litośći / Aczesmy snać słusznie ten twoy gniew zásłużyli/prze násze sprosne wystepki/ktoresmy czynili/ A práwie smy w nich záwżdy vstáwicznie żyli.

¶ Obrażáiąc on Máieſtat twey
Boſkiey wielmożnośći / Mniemáiąc
iż nie baczyß náßych wßeteczności/
zá nic iuż v nas były twe świete v-
ſtáwy / Płatnieyße nam były tego
świátá ſpráwy/ Ktorych tu nigdy
nie rad widźiß / gdyżeś ieſt Bog prá-
wy.

¶ A mniemálichmy nedzni byś te-
go nie baczył/ Żeś ták długo z łáſki
ſwey nam folgowáć raczył/ Nic sie
nie rozmyśláiąc ná ty ſwe ſproſności
Dufáliſmy ſwym ſpráwam ktore peł
ne złośći/Tuſząc ſobie ták vbłagáć
gniew twey świetey miłośći.

¶ A iuż nas tá nádźieiá ták byłá
vniosłá/ ktora nam bez twey łáſki k
wßemu złemu rosłá/Táć nas práwie
ku tym wßem złym ſpráwam przy-
wiodłá/ á od twey Páńſkiey łáſki dá-
leko odwiodłá/á iáko Prorok powiá-
da táć nas ná wßem záwiodłá.

¶ Jużechmy práwie przyßli z obie-
cánia twego/ Ná one mieyſcá ſuche
bez zdroiu żadnego / Zákryłeś nam

cyſterny z ktorych ßły wody żywe/ A
odkryte na to mieyſce ſtudnice ták ży-
we/ Ktore nam ku łáſce twey Pánie
ſą bárzo ßkodliwe.

¶ Bo to ieſt nawietßy znák rozgnie
wánia twego / Kogo ty raczyß pu-
śćić zá ſpráwámi iego/ Jż chodźi iáko
ślepy á baczyć nie może/ Że mu nikt
bez twey łáſki niſkąd nie pomoże/
choćia nań zewſząd wołáią obaczże
ſie niebożę.

¶ Wßyſcy z dawná ćierpiemy ten
głod słowá twego/Chodźim iák błę-
dne owce bez páſterzá ſwego/ Pewnie
wiemy o tobie á wżdy ćie nie znamy/
z inąd rády ßukamy czym ſie wſpo-
mocmamy/ ále pewnie źle o nas ieſli
że ſie nie vznamy.

¶ Wßákeś z dawná o ſobie ták ra-
czył powiádáć / żem wam Bog nie
zdáleká bym nie miał wyſłucháć / A
nie ſkroćiłem ręki wam dáć moi mi
li/ ále wam wáße złośći to wßytko
ſpráwiły/ Że mie od was dáleko ná
wßem práwie rozdźieliły.

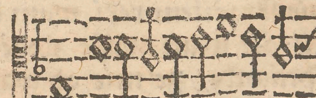
¶ Nie ráczże ſie náß Pánie wżdy

iuż wiecznie gniewáć / Wſzákeś Bog miłośierny rácż śie wżdy zmiłowáć/ á ożyw nedzne duſze łáſką ſłowá twe-go/ Ktore bárzo zemdlone tym gło-dem bez niego / Iż ćie nie mogą po-znáć prawie Páná Bogá ſwego.

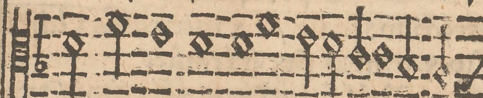
¶ Zmiłuyże ſie nász Pánie nád ne-dznymi námi/gdyż bez twey świetey łáſki nic nieumiemy ſámi/Rácż te ná-ſze żeglarze z morzá burzliwego / Do-prowádźić do portu onego wdźieczne-go/W ktorym z námi chceſz vżywáć weſela wiecznego / Amen.

Prośbá cżłeká vtrapio-nego / áby go w pokuſze-niu y w kłopoćie iego Pan opuſzczáć nie raczył.

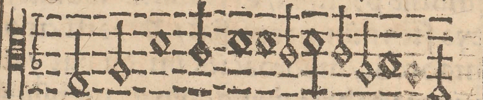
Może też być śpiewána ná te note iáko/ Prośim ćie ktory.

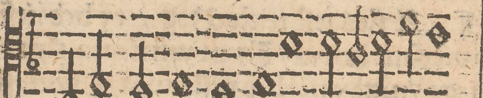
y coś niebo wyſokie piekńie vháſto-



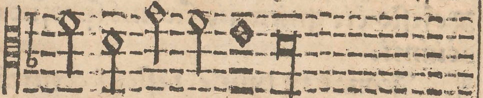
wał gwiazdámi/ á każdey z nich ſwą



iáſność dárowął/ Aby iedno cáłą noc świa-



łość wydawáły / A drugie ludźiom śpia-



cym dźień opowiádáły.

¶ Ktoryś y słońcem iáſnym dźień ozdobić raczył/ Aby káżdy żywiący/ żeś ieſt Bogiem baczył / A z tąd ſie wywiádował/o twey woley Pánie: ćiebie ſie bał/miłował poki zdrowia ſtánie.

¶ Ty ktory wſzytkim władnieſz ná-końcu cháłwego: przyimi á nie od-rzucay prośby ſercá mego / Iákoś przyimował wdźiecżnie przodkow

mych wołánie / y miewałeś z łáſki ſwey o nich ſwe ſtáránie.

¶ Byli ſmutkiem ściśnieni / tyś ſmutne pocieſzał / O rátunek wołáli / tyś ſie z nim poſpieſzał / Proſili cie o mądrość / mądrościeś im dawał / á nigdyś dobrze czyniąc onym nie vſtawał.

¶ A iżeś ieſt tenże Bog / ty będzieſz wiecznie trwał / Ty przymierza ſwoiego / nigdy nie będzieſz rwał / Chociaſz ie ludzie ſwymi tárgáią złościámi / Y częſto cie gniewáią ſwemi ſproſnościámi.

¶ Jednák ty tymże ieſteś / czymeś y przed tym był / á ſwey Boſkiey własności / by namniey nie pozbył / zmiłuyże ſie nádemną wſzákeś miłosierny / Ogárni mie łáſką ſwą gdyżeś w słowie wierny.

¶ Obiecałeś w ſmutku być ſmutnym k pocieſzeniu / A rzewliwie płáczącym / ku ich rozśmieſzeniu / Roſkazałeś ſie wzywáć przez Kryſtá ſwoiego / Otoż ia też przychodzę k tobie w imie iego.

Byś

¶ Byś śierotę ſwoiego ku ſobie przytulił / A łzy me / płácz wzdychánie / we mnie ſam vtulił / Vſkromże y fráſunki ćieſzkie ſercá mego: ktore dopuſzczáć niechcą / oczom ſnu ſwoiego.

¶ Z kąd iuż práwie vſtáły we mnie siły moie / vſtánąć nie weźmieszli ty mnie w ręce ſwoie / A nie vſkromiſz mego ćieſzkiego trapienia / Co zdrowie me iáko mol ie do wyniſzczenia.

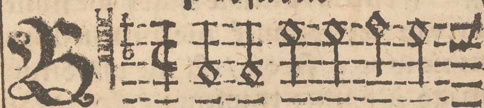
¶ Wſzák to tobie nie trudno / wſzytko ty ſam możeſz / y łácno mie ſmętnemu / ty ſam dopomożeſz / Wyniść z tego fráſunku / ſerce me pocieſzyć: ále proſzę moy Pánie / rácz ſie z tym poſpieſzyć.

¶ A ieſlić ſie ſpodoba mnie ieſzcze probowáć kłopoty / boć to wolno ráczże widy dárowáć / duchá mocney ſtałości / ktoryby mie rządził / żebym nigdy ná ſtronę od ćiebie nie zbłądził.

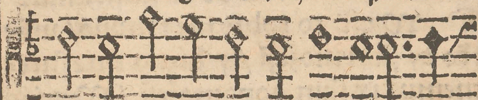


O mał

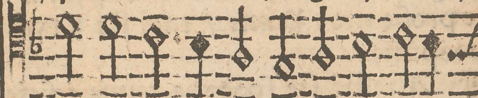
O małżeń-ſtwie świętym/ Pioſnká.



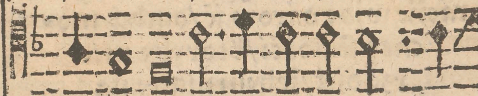
Og wieczny á wßechmo-



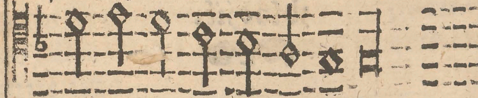
cny Pan narodu ludzkiego / Raczył



przeyżrzeć ná początku ſtworzenia



wßelkiego/ Stan człowieczy iáko



miał żyć ku wieczney cżći iego.

Wyrozumiał iż mizerny żywot iego być miał /y weſela w nim żadnego nigdyby nie vznał / Jesliby był ná ſwobodzie ſam tylko przebywał.

¶ Przeto tedyż ſkoro ſtworzył człowieká pierwßego / wnet mu przydał towárzyßá iście nadobnego / Zone piękną ná wßem śliczną ku pocieße iego.

¶ Y dał im błogoſłáwieńſtwo máiąc ie w ważności/ żeby trwáli w ſtánie świętym beſpiecżnie w ſtałości/ Jemu ku cżći y ku chwale w iego przyiázności.

¶ Nád to z nimi y Teſtáment vcżynił dla tego / oznaymiwßy ſpráwy wßytkie im vmyſłu ſwego / áby nie przeſtępowáli przykazánia iego.

¶ Wßákoż zły duch ktory záyrzał mieyſca ślachetnego / podwiodł Ewe aby wziełá ze drzewá onego / Z ktorego iuż zákazano nie rußáć nicżego.

¶ Potym gdy iuż z mężem ſwoim z drzewá vkuśiłá / wnet poználi iż ie łáſká Páńſka minąć miáłá / bo do-

ſtoyność w ktorey byli / od nich odſtąpiłá.

¶ Niezrozumiał cżłowiek pierwßy kiedy w wielkicy cżći był / Nic nie bacżąc przykazánią owocu vkuśił / práwie ſam chcąc nie opátrznie w śidle ſie vłowił.

¶ Bog iáko ten ktory nierad grzechu nigdy widźi / Kazał z Ráiu wygnáć gwałtem ono dwoie ludźi / áby żyli z potu ſwego iák niewolni ſługi.

¶ Poſłußeńſtwo Pánu miło / ktore chce mieć záwżdy / A nád wolą nic nie cżynić przećiw iemu nigdy / Pomniß wßelki żeś powinien nie odſtąpić prawdy.

¶ Lecż potym bacżąc ich nędze dla grzechu onego / Niechćiał do końcá odrzućić ſtworzenia ſwoiego / Obietnicą ie poćießył z miłośierdźia ſwego.

¶ Tymżekßtałtem y właśćiwi iego ſynacżkowie / Wſtępowáli w ten ſtan święty y też potomkowie / Aby żyli w teyto własney od Bogá vſtáwie.

¶ A gdy ſie iuż świát rozpłodźił w tymże ſtanie zacnym / roſkazał Pan przodkom nßym potym też nam wßytkim / żeby káżdy cnotliwie żył / w ſtadko wſtąpił potym.

¶ Ey nuż wßelki chćiey obacżyć coć potrzebnieyßego / Jeśli ták żyć świátu k woli pełniąc wiele złego / Cżyli wſtąpić w zakon Boży co poßedł od niego.

¶ Boć go ſam racżył vſtáwić / zálećić / vmocnić / A ku więtßey powáżności ſwą mocą poświęćić / Niechćieyże nim żaden wierny iuż ná wieki gárdźić.

¶ W Teſtámenćie tákże nowym Syn tego potwierdźił / Kryſtus miły kiedy w Chanie ná weſelu ſam był / ku cżći małżeńſtwu świętemu wodę w wino zmienił.

¶ Mieyćież chwałę wßyſcy tácy wy ktorzy w nim trwaćie / Ponieważ vſtáwy Boſkicy lekce nieważyćie / y wy ſpolnie co też wolą ſwoię k temu maćie.

¶ Bowiem Pan rad záwżdy wielce

to po wßytkich wiozi/ kiedy kto trwa w ſtanie tákim gdzie nie ták grzech rządzi / ten porządek náß beſpiecznie z tego iuż wywodzi.

¶ Niechceć iſćie Bog lekce mieć co ſam ſpráwić raczył / Ale żąda żeby wzelki iemu powolen był / Co vſtáwił y roſkazał / áby w tym człowiek żył.

¶ Boże Oycze wßech narodow / ſtworzenia twoiego / Rácz obaczyć doległośći człowieká wßelkiego / winy odpuść kroleſtwo day z miłośierdzia ſwego / Amen.

Druga Pieśń o Małżeńſtwie. Ná te note iáko / Pánie Boże wieczny dobrotliwy N xvij.

Mozeć z wielu rzeczy nędzny człowiek / Szcżeśliwym nazywáć wßytek ſwoy wiek / wßákże nie podleyßße ßcżeście ten ma / ktoremu Bog

Bog dobrą małżonkę da.

¶ Bo kto cnotliwey żony doſtánie / Zá towar mu z dálekich ſtron ſtánie / Bo ſie tey zwierzy mąż ſercá ſwego / w domu nie vzna zgubu żadnego.

¶ Záwżdy weſele mężowi ſpráwi / A ſmutkiem go nigdy nie zábáwi / Szuka lnow ßuka y wełny pilnie / By ſwą ręką robiłá ochotnie.

¶ Jeſt iáko Okręt kupcá dobrego / Zywność wożący do domu ſwego / Ráno wſtawa á czeladź ſwą karmi / A dziewki odpráwia obrokámi.

¶ Ogleduie rolą y kupuie / Z prácey rąk ſwych winnice buduie / Biodrá ſwoie przepáſuie mocnie / A rámioná pośila ſtátecznie.

¶ Znáiąc zyſk z pracey iáko z kupiey być / A ták y świec nichce w nocy gáśić / Radziel do rąk ſwych ochotnie bierze / Obráca wrzećionem prętko przędzie.

¶ Rękę ſwą ſkłánia bu vbogiemu / Ściąga dłoni ſwe ku niedoſtátniemu / Nie lęka ſie zimy dla czeládzi / Bo káżdy w podßytych ßátách chodzi.

¶ Kobiercow sobie sámá nárobi / w ćienkiem płotnie y purpurze chodźi / Sławny iest mąż iey w pobożney rádźie / Gdy miedzy stárszemi źiemie śiedźie.

¶ Płotná tką crobi y też przedawa / y páśy ná przedaż kupcom dawa / Odźieniem iey iest moc y vczćiwość / z kąd mieć będźie wesele y rádość.

¶ Vstá swoie otwarza rostropnie / rząd czyni ięzykiem swym nadobnie. Dogląda rządu domu swoiego / A nie ie proznuiąc chlebá swego.

¶ Szczęśliwą ią dźiatki iey názową / Tákże też y mąż iey pochwali ią / Mnogieć niewiásty zebráły skárby / Ale ty wszytkie przewyższasz záwżdy.

¶ W niewieśćie boiaźń Boża chwalebna / łáská omylna y wdźięczność zdrádna / Niechże weźmie zapłáte z prac rąk swych / Niech słyną spráwy iey w bránách wszytkich.

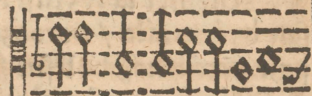
¶ Náucz śie z tąd sobie żone obráć / ty co chcesz w stanie małżeńskim mieszkáć / byś niesławy miásto czći nie nábył / gdybyś ná tey przećiwną vgodźił

¶ Tákże też wszelka niewiástá niech zna / Jáko śie w małżeństwie záchowáć ma / Zeby ią też to szczęśćie potkáło / Ktorey słowo Boże dobre dáło.

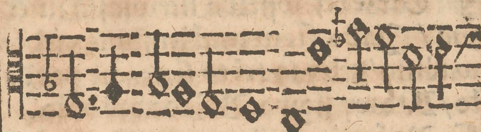
¶ Boć więc miła rzecz w stadle małżeńskim / ćieszyć śie błogosłáwieństwem Páńskim / A smutek zás w tákim káżdym bywa / Gdźie płácz / niezgodá z przeklectwem miewa.

¶ Ráczże Pánie vchowáć káżdego Zyćia złego / A nábaw dobrego / Aby ćie wszyscy w tym świętym stanie Wierni twoi wychwaláli Pánie / Amen.

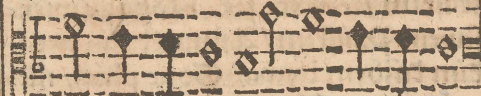
Piosnká trzećia / álbo ráczey modlitwá brzemienney białeygłowy / o szczęśliwe porodzenie.

źiwna moc y mądrość Boża



jest we wszem od wieká / Ale znácznieysza



w stworzeniu nedznego człowieká.

¶ Bo ten co stworzył Adámá z kęsá prostey gliny / tenći nas dziwnie w żywoćie tworzy á nie inny.

¶ On wlewa w to biedne ćiáło Duchá niebieskiego / y dáie nam żywot wieczny z miłosierdzia swego.

¶ Ześ mie vczynił naczyniem twey ták dziwney spráwy / dziekuiec Boże wszechmocny y Oycże łáskáwy.

¶ A prosze gdyżes płod raczył w mym żywoćie spráwić / rácz mi áż do porodzenia ná wszem błogosłáwić.

¶ Wiemći ia iż z łáski twoiey roskoszne być miáło / porodzenie / lecz sie prze grzech nász bolesne stáło.

¶ Ale iż co wszetecznośći násze záwiniły / to wszytko nágrodzić raczył Krystus twoy syn miły.

¶ Ráczże

¶ Ráczże mi dla niego vlżyć bolu y trudnośći / á Duchem twoim podpieráć me wielkie krewkośći.

¶ Abych płod swoy ku chwale twey tu mogłá wychowáć / potym z tobą w twey rádośći ná wieki krolowáć / Amen.

Piosnki o śmiertelnośći y o niepewnym żywoćie człowieczym tu ná tym świećie.

Przedmowá z nápominániem.

Zwykło to wiec Krześćiáński człowiecze wádzić niektorym gdy ćiáłá ludzi zbożnych z śpiewániem do grobu prowádzim / powiádáiąc: iż sie w ten czás nie káżdemu chce śpiewáć

 lecż

lecż iż też Apostoł o tych ktorzy iuż
záśneli/ rádzi śie nie frásowáć/ przeto
lepiey w ten czás co pobożnego śpie=
wáćniż śie niepotrzebnymi gadkámi
báwić/ gdyż też to iest nieiákiem zná=
kiem iáwnego wyznánia krześćiáń=
skiego/ y wolnośći náßey/ iż nam ieß=
cże Antikryst nie vśiadł v náßych vst/
śpieway że tedy/ á śmiertelność swo=
ie rozmyślay/ á gdy przed tobą vmar=
łego niosą/ tego śie y sam spodziewáy/
Gdyż niemáß nic pewnieyßego/ nád
śmierć/ á nic niepewnieyßego nád
godźine śmierći. Przeto ták człowie=
cże żyẃ/ iákobyś záwżdy vmrzeć
miał/ á ták vmieray/ iákobyś wie=
cżnie żył/ to iest/ żyẃ w wierze Syná
Bożego/ máiąc vstáwicżnie w rę=
kách swych pochodnią słowá iego/ y
żywotá pobożnego/ ták vmieráiąc błogosłáwiony
będźieß y z Pánem swym
od prac mizernego świátá odpocży=
nieß/ y cżyśćiec zmyślony konieczmie
minieß/ á oßustow śie łacno vchro=
niß/ ktorzy iáko pobożność zysk brzu
chowi mniemáią/ ták ludźmi przez

kákomstwo zmyślonymi słowy tárgu
ią zwłaßcża ktorym zá żywotá pomoc
niemogli/ tym po śmierći onymże
lekárstwem pomágáć vśiłuią/ lecż
tym nie dußam w cżyśćcu/ ále mieß=
kom ludzkim ku wycżyśćieniu poma=
gáią. Niechay że tedy swoie requiem
śpiewáią/ niechay wituią/ á tym do
ośpáłośći inßym drogi dodáią. Ty
krześćianinie ná to śie nie spußcżay/
sam zá śie cżuy/ sam zá śie prácuy/
gdyż káżdego vcżynki iego włásne á
nie cudze náśládowáć go będą/ owe
naiemne mieyscą tám mieć nie będą/
zwłaßcża iż co człowiek będźie tu śiać
to też tám będźie żąć/ y to tylko tám
mieć będźiemy/ cżego tu z wiáry po=
bożnym żywotem nábędźiemy/ do
cżego nie pośledniey ßy stopień/ o
śmiertelnośći rozmyśláć/ y żywotá
ludzkiego krotkość y niepewność ro=
zwáżáć/ o cżym te máß pioſnecżki ni=
nieyße/ ktorych nie tylko przy po=
grzebie/ ále kiedy iedno y kiedy bę=
dźieß chćiał/ będźieß wolnie vżywał/
ták we zborze iáko też z dźiatkámi y

z czeladką domá / á nawiecey gdy czá-
sy bywáią podeyrzáne to iest gdy po-
wietrze morowe / álbo inßa niemoc
pánuie. Przyimiże zá w dzieczne / á
miey sie dobrze / żywiąc záwżdy w go-
towośći Krześćiáńſkiey
ßczodrze.

Pierwßa Piosnká.

Ná te note Jáko Modlmy sie Oycu swemu. etc. H viij.

Rzecz stráßną ſłyßemy / á
wżdy sie nie boiemy / wi-
dzim ná sie gotowe / ſro-
gie rány morowe / á
przedśiechmy nie gotowi / śmierći ą
k temu boiowi / niebbamy gdychmy
zdrowi.

¶ Wiemy to co nam ßkodzi / że
wßytko co sie rodzi / przez śmierć sie
zmienić muśi / gdy sie o wßytko kuśi /
k czemu sam człek przyczyne dał / gdy
Bogá ſłuchác niechćiał / ták w gnie-
wie iego został.

Rztąd

¶ Rz tąd przyßło k temu / iż stworze
niu káżdemu / to co sam człowiek strá
ćił / áby to káżdy płáćił / prze rozkoß
iábłká Rayſkiego / boleśći á śmierć ká
żdego / tuć iest koniec wßytkiego.

¶ Pretki bieg żywotá / nie może
vydź kłopotá / rychley kres zámierzo-
ny / nie będzie odłożony / rowno mło-
demu stáremu / káżą sie śpießyć k te-
mu / śmierć nie ścierpi żadnemu.

¶ Azaß nie bacżemy / iże w przod nie
idziemy / iák młodzi przed stárymi /
ták zdrowi przed chorymi / ták vbodzy
iák bogáći / prostacy y Pretaći / wßy-
tki śmierć społu tráći.

¶ Cześć / bogáctwo / ſławá / to zwie-
dnie iáko trawá / vmiejetność / powa-
gi / rzeczy to lekkiey wagi / z głosem
dzwonow pretko miną / prze śmierć
nie długo trwáią / rázem y z ludźmi
giną.

¶ Roskoß świátá tego / y krotoch-
wile iego / ći co w nich czás tyráią /
pretko z nimi zmiiáią / tu gdyby ich
vżyć chćieli / czásu nie będą mieli /
śmierć ie z nimi rozdzieli.

¶ Tym co świát smákuie / ták ie

w śmierć

w śmierć w ſtrách wpráwuie/ dźiwno ie podczás drazni/ iż choć gdźie bez boiázni/ á wżdy ſie trwożliwie boią/ w myślách ſie przed nią boią / choćiaż ſie nie oſtoią.

¶ Groźnać śmierć grzeßnemu/ ále ludze Bożemu/ nie ieſt ku ſtráżeniu/ gdy w ſpokoynym ſumnieniu / czeka iey zmyślą beſpieczną/ wiedząc iż ma być wdźięczna/ iego zapłátá wieczna.

¶ Wie iż te kłopoty/ roſkoßy świeckie pſoty/ y doczesne trapienie/ przez nie wezmą ſkończenie/ á choćiaż z krewkośći grzeßy/ ále ſie iednák ćießy/ iż ſię ku końcu ſpießy.

¶ Wiernym śmierć niewádźi/ bo k rádośći prowádźi/ ten cále trwa w wierze/ pilnie ſie ku niey bierze/ z ochotą ſie k niey gotuie/ złośći ſie wßech wiáruie/ wielką w tym roſkoß czuie.

¶ Co za roſkoß czuią/ ći co świátu folguią/ iż zdrowie ßczęśćie máią/ wiec ná śmierć nic niedbáią/ żaden z nich nie baczy tego / iż bogactwá ża-

ctwá ża-

twá żadnego/ nie zbáwią od złego.

¶ Dźiś z weſelem chodźiß w roſkoßy ſie záwodźiß/ dobrey myśli vżywaß/ w bogáctwie hoynie pływaß/ á iutro ćię k grobu nioſą/ ieſteś iutrzenną roſą/ ſkoro śmierć rußy koſą.

¶ Coż ſie świátem łudźim/ nedzne ſerce ſwe trudźim/ gdyż nam trudno śmierći zbyć/ przecżże ſie chcem przed nią kryć/ O nießcżeſny ludzki błedzie/ ktoż kiedy śmierći zbędźie/ dybiec zá námi wßedzie.

¶ Zániechayże tego mniemánia omylne go/ trudno ć Bogá okłámáć/ śmierći ſie vwiárowáć/ by ſie ná kray świátá ſkryć chćiał/ y tám gośćie bedźieß miał / gdyś ſie śmierći winien ſtał.

¶ Owßem ná pieczy miey/ ku niey ſie gotowáć chćiey/ á gdyż znaß pokiś zdrowym/ chćiey być k Kryſtu gotowym/ á ieśliby śmierć przyſpiała/ by przyczyny nie miáłá/ do piekłá wpráwić ćiáłá.

¶ Smierć ſpráwiedliwego/ wedłuk piſmá świetego/ ták ieſt zacna v Bogá/

gá/

gá/gdyż iest k żywotu drogá/ iest skroceniem wßech trudności/ kres płáczu y boleści / wßech świeckich nieprawości.

¶ Boże tyś záslubił/byś nikogo nie zgubił/zwłaßczá twego wiernego /w wierze prácuiącego/ A w stałym pokutowániu/w twoim oczekawániu/ z śmierći ku zmartwychwstániu.

¶ A coż wiele mowić / ináczey nie może być/śmierci z strachem czekaymy / á piekłá sie lękaymy/ Tegoż nas Boże vchoway/ w mocney wierze záchoway / w wieczny żywot nam wniść day/ Amen.

Wtora Piosnká.

Wßyscy ludźie to obacźcie/ á w świecie sie nie kochaycie /gdyż iest pełen

pełen wßelkich złości/ śilne ná nim omylności.

¶ Obaczyli to prorocy/iż żaden zeń nie ma mocy/przeto ták wßytkim rádzili/by go we wßem opuścili.

¶ Oznaymuiąc złości iego/ku temu wiedli káżdego / żeby pokutę czynili / wedłuk woley Bożey żyli.

¶ Ná nim sobie siyskowáli/rozmáićie fráśowáli / prágnący przyśćia Páńskiego /á wybáwienia swoiego.

¶ Tobiaß mąż spráwiedliwy / będąc tu ná nim płaczliwy / ták mu sie też był vprzykrzył / że co rychley o śmierć prośił.

¶ Mąż Boży prorok Eliaß/y drugi też prorok Ionáß/od Bogá śmierći żądáli/gdy złości świátá poználi.

¶ Dawid mocny á wielki Krol / ktorego też gryzł tenże mol / często o śmierć k Bogu wołał/ gdy tę márność świecką poznał.

¶ Ták też y Apostołowie / y ini świeći

świeci mężowie / wßyscy ná nim ſty-
ſkowáli / rozłączenia z nim żądáli.
¶ Napomináiąc káżdego / żeby ſie
ſtrzegł żądzey iego / od przyczyn złych
vciekáli / ná roſkoß iego niedbáli.
¶ Miłosnik Boży Jan święty / y
ten poznał świát przeklety / y obiá-
wił w ſwym ziáwieniu / o iego złym
dokończeniu.
¶ Rozważże to wierny wßelki / iá-
ko to bárzo błąd wielki / w świećie ſo-
bie roſkoßowáć / á zbáwienia oczeká-
wáć.
¶ Obacz człowiecze niemądry / nie-
obáły á názbyt knąbrny / co weźmieß
z tąd zá pożytek / byś też zyſkał y
świát wßytek.
¶ Gdy tu w roſkoßy żyć będzieß / á
chwały wieczny pozbędzieß / bo má-
iętność y roſkoßy / nie długo to
śmierć roſpłoßy.
¶ Złaćby to byłá odmiáná / z łáſki
wypáść tego Páná / á pozbywßy tu
wßytkie° / doſtáć ſie do czártá złego.
¶ A ták o człowiecze nędzny / pátrz
na żywot ſwoy mizerny / iáko bárzo
pretko

pretko mija / y krotiuchny bárzo cel
ma.
¶ Smierć w rychle przydźie ku to
bie / ćiáło twe położy w grobie / á
tám iáko ćie záſtánie / ná tákie ćie da
karánie.
¶ W ten czás twoie piekne lice / y
ślicznych oczu źrzenice / wniwecz obro-
cone będą / y vßy ſłuchu pozbędą.
¶ Coż tu rzecze wßelki temu / co fol-
guie świátu temu / w roſkoßach iego
lubuie / rozmáićie roſkoßuie.
¶ Pretkoć ten żywot pominie / ták
iáko polny kwiát ginie / á iák świá-
tło iáſne gáśnie / ták káżdy z nas w
śmierći záśnie.
¶ Job nam to święty obiáwił / A-
poſtoł tego popráwił / k kwiećiu náß
żywot przyrownał / gdy ták iego kro-
tkość poznał.
¶ Pomoß Pánie wßem ſwym z
tego / świátá ná wßem omylnego / by-
ſmy ſie nim nie paráli / á ná nim ni
ocz niedbáli.
¶ W práwey wierze záwżdy trwá-
iąc / powinności ſwe chowáiąc / To-

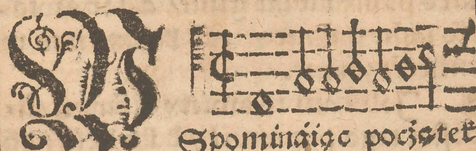
bie w

bie w tym poſłußni byli / wolą twą
záwße pełnili.

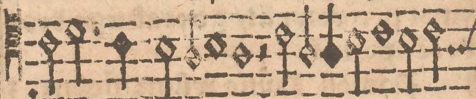
¶ Day ábyſmy w tym zetrwáli/ży=
wot wieczny otrzymáli/day też nam y
do tego przyść / wiecznie z tobą w
chwale twey być.

¶ Amen społecznie śpiewaymy/á Pá
nu Bogu vfaymy/żeć on nas tu z tych
trudnośći/weźmie ku ſwoiey rádośći

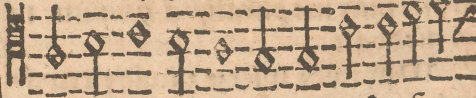
Trzećia pioſnká / o nie=bespieczności żywotá człowieczego.



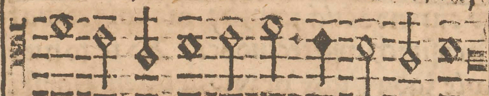
Spominájąc pocżątek



żywotá náßego/y iákie potym ma być



dokończenie iego/ iáwnie też wßytcy



wiemy/ iáko tu w nim żywiemy.

¶ Możeć to káżdy baczyć że ſie w
grzechu rodzi/á záwżdy te ſwowolnośc
bez przeſtánku płodzi/ nie bacząc nic
żadnego dobrodzieyſtwá Páńſkiego.

¶ Bowiem grzech ktory ſie w nas
iuż ták roſkorzenił/ práwie nam wßy
tki ludzkie obyczáie zmienił/iż o Páná
niedbamy / by zwierzętá mießkamy.

¶ Ze ſtá dziś może náleść człowieká
tákiego/ktoryby miał pámiętáć do=
broć Páná ſwego/iák go ślachetnym
ſtworzył/á nad wßytko przełożył.

¶ Nedzneß to ſą roſkoßy iśćie świá
tá tego / ktore nas tak odwiodły od
Páná náßego/z ktoremi áni wzwie=
my/ gdy márnie poginiemy.

¶ Nikt z nas wiedzieć nie może ni=
gdy czáſu ſwego/gdy ma ſtánąć przed
ſrogi Máieſtat ſędziego / dziwnieć to
ten Pan ſpráwił/ w ſwey mocy to
zoſtáwił.

¶ Káżdego przeſtrzec raczył/áby żył

w czuynośći/ á záwżdy śię wiárowáć
sprośnych wßetecżnośći/ Bo tego nie-
wie żadny/ gdy przyidźie dźień Páńſki
zdrádny.

¶ Jákoż śię tu iuż nie ma vznáć cżło-
wiek káżdy/ gdyż w tym niebeſpiecżeń-
ſtwie żywotá ieſt záwżdy/ muśi być do
ſkończenia/ tu iśćie bez wątpienia.

¶ Kußą śię o nas záwżdy pilnie we
dnie w nocy / Czárt / ćiáło y márny
świát záwżdy ze wßey mocy/ áby nas
potłumili/ á Pánu obmierźili.

¶ Bierzoć to ná nas iśćie srodzy
hárcownicy / z ktoremi nie możemy
porownáć nędznicy/ á dźiwnie z ká-
żdey ſtrony/ trapią nas bez obrony.

¶ Lubieżne ácż nam rzecży podczás
podawáią/ ále záwżdy srogi iad w so-
bie zákrywáią/ bo co śię ćiáłu lubi/
to záwżdy duße gubi.

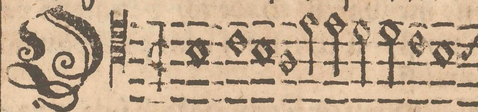
¶ Belzebub on ſtáry wąż teżći pilen
swego / á záwżdy we dnie w nocy ry-
cżąc ßuka tego/ by mogł pożrzeć cżło-
wieká/ y zátráćić do wieká.

¶ Czymże iuż tedy sobie nędzni po-
mocmamy / gdyż tákie przećiwniki

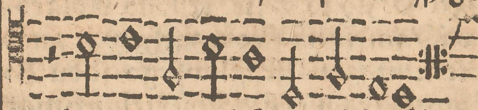
przećiw sobie znamy/ y gdzieß ßukáć
hetmáná/ iedno Kryſtusá Páná.

¶ Káżdy iuż tedy wiedząc Páná ták
możnego/ vćiecż śię pod obronę świę-
tey ręki iego/ boć ten przyimie káżde-
go do Bogá Oycá swego/ Amen.

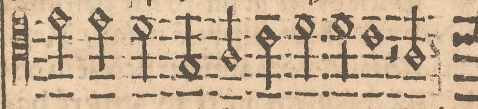
Czwarta Piosnka.



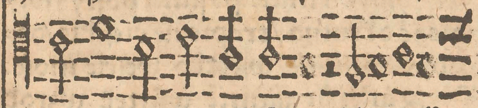
Dáremne świeckie vćießenie
nád śmierć niemamy nic pewnieyßego



iákoż ty przeminieß w rychłośći/ R.
táć vmie pozbáwić wßech rádośći/



cżemuß náto niechcem pomnieći/ á nie



przeſtániemy grzeßyći/ wiedząc iż ma

 my wßy



my wszyscy zemrzeć.
¶ O śmierći toć iest gorzka pámieć
twa człeku sercá wesołego / Rep. Coż
młodemu á mocnemu grożna / ktory
záwsze szczęśćia vżywa / żadnego sobie
nic nie ważysz / chudego / bogátego v=
dáwisz / á chytrze z nim postepowáć
vmiesz.
¶ O śmierći tyś siło bárzo gro=
źne / ktore vmiesz chytrze potárgnąć /
Re. Przed tobą sie trudno vwiáro=
wáć / ánisie ná strone záchowáć / nád
ćie niem iż nic strászliwszego / sądu Bo
żego nagroźnieyszego / piekielnych mąk
nie iest nic okrutnieyszego.
¶ O iákożem ia ná to nie pomniał
ábych ták skoro vmrzeć miał / Rep.
Miałem ná tym świećie szczęśćia do=
syć / niechćiałem ná te to śmierć ba=
czyć / Już ku mnie posłáłá posły swe /
boleść okrutną / trapienie ćiężkie / od=
iąwszy odemnie wszytko wesele moie.
¶ Niużći sie záćmił wszytek wzrok
moy

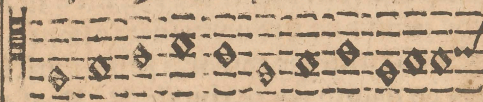
moy / wielce iest smutne serce moie /
Rep. Chwałá świetcka o ktorąm zá=
wsze stał / nakkádym ná śie wielkie
dźiáłał / Toć zemną do grobu nie poy
dźie / Ale com czynił dobrze álbo źle /
toć zemną ná groźnym sądźie stánie.
¶ Namileyszy towárzysze moi / iużći
ide od was w tey to chwili / R. Prosze
ná groźną śmierć pámietayćie / á Bo
gá záwsze w sercu mieyćie / Boć nie=
lza tu nam długo byći / Muśim śie
tám wszyscy stáwići / á swych grze=
chow poczet vdźiáłáći.
¶ Wszechmogący Boże prośim zá
to / ráczysz sie znáć k swemu stworze=
niu / Rep. Wszakośmy nic iedno bło=
to / odpuśćże nam násze zgrzeszenie to /
gdy bedźiem ná onym sądźie stáć / kto
ry Syn twoy bedźie sprawowáć / rácz
sie ku nam miłośćiwie przyznáć /
Amen.

Piąta piosnká o śmier=telnośći człowieczey.

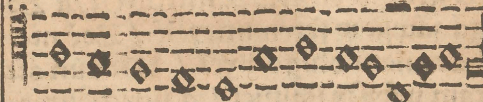
 Nuż



Vż my wierni krześćianie/



przez żáłoſne rozmyślánie / Smierći człowieká wſzelkiego/ Badżmy ſercá nabożne°



¶ Náśmierć ſwoie pámietaymy/ świátu temu nie vfaymy / Bo niemáß wnim nic pewne° / omylić iśćie káżdego.

¶ Widżimy dobrze ná oko / z wielu przykłádow ßeroko / Iż gdy nam wiecey folguie/ doły grzebie á nas pſuie.

¶ Długie zdrowie obiecuiąc/ Myśli dobrey dodawáiąc/ z pámięći nam śmierć wyimuie / Ktorą przećiw ſobie czuie.

¶ Bowiem byſmy pámietáli / Ná ten czás żywotá máły / Byłby káżdy z nas

nas ſkromnieyßy / Ná wßytki ſpráwy bácznieyßy.

¶ Nie ſłużyłby świátu temu / áni też ćiáłu ſwoiemu / ktore od Bogá odwodżi / Wßelkiego co zá nim chodżi.

¶ Gdyż tedy nic pewnieyßego nád słowo Páná náßego / Czuymy a bądźmy gotowi / A ták nas świát nie vłowi.

¶ Bowiem do nas ták mowi Pan / Swym słowem ćiągnąc k ſobie ſam / byſmy beſpieczni nie byli / nie wiedząc o żadney chwili.

¶ Ktorey do nas przyśle ſwego / Smierć posłá bárzo ſrogiego / Aby z námi liczbe czynił / Ze wßego co kto przewinił.

¶ Dla tegoż nas vpominał / y przykazánie ſwe nam dał / Byſmy wedle niego żyli / inße drogi opuśćili.

¶ Vſtaw cudzych nie słucháli / ktorych ludźie nádżiáłáli / á twe Pánie wyrzućili / iákoby wtym medrßy byli.

¶ Nie máßći czásu iednego / Nád drugi czás godnieyßego záwżdy Bogu mamy służyć / Przykazánie iego pełnić.

¶ Záwżdy mamy trzezwemi być/
W miernośći ieść w miernośći pić/
Bo obżárſtwo záwże ßkodzi / wßytkie
złośći z śiebie rodzi.
¶ Jeden dźien tedy drugiego/Nie
ma nic w ſobie lepßego / záwżdy
śmierć zá námi chodźi/Niewiemy w
ogo vgodźi.
¶ A ták ná to pámietaymy / A ży=
wotá popráwiaymy/bowiem grzech
ſrogo karze Pan / czego znáki czeſto
dał nam.

Gdy iuż ćiáło w grob kłádą.

¶ Pogrzebmyß to ćiáło w źiemi/á
w tym namniey nie wątpimy/że w ſą
dny dźień zmartwychwſtánie / przed
ſtolec twoy Kryſte Pánie.
¶ Bo było z źiemie ſtworzone / w
źiemie bedźie obrocone / Y zás przed
ſąd w cále ſtánie/ Ná Archánielſkie
trąbienie.
¶ Duch wiernych wiecznie przeby=
wa/ W łáſce Páńſkiey odpoczywa/
Ktory przez Syná ſwoiego / oczyśćił
iy z grzechu wßego.
¶ Tám biorą dobre ſkończenie /
Troſki iego y trapienie/ Wßytko zá=

rázem vſtáło/Co człowieczeńſtwo ćier
piáło.
¶ Odnioſło iárzmo włożone/ Dla
grzechu w ráiu zrządzone / A choć
zmárło iednák bedźie/ W żywoćie le=
pßym prawdźiwie.
¶ Wiernych duch v Páná ſwego/
Ciáło ſpi do dniá ſądnego/Tám mo=
cą Boską ſpráwione/Bedźie dźiwnie
oślachćione.
¶ Tu żyło w wielkiey trudnośći/
tám przyidźie k wieczney rádośći/iá=
ko słońce w ſwey iáſnośći / vwielbio=
ne ieſt w świątośći.
¶ Ono leżąc gniie w źiemi/My ná
to nic nie pomniemy / Ano ſie lepiey
gotowáć/ á ná ten ſie świát nie ſpu=
ßczáć.
¶ Bo nád to nic pewnieyßego / Ze
śmierć podka z nas káżdego/ten dług
wßyſcy zápłáćiemy / Ktorzy ſie ná
świát rodźiemy.
¶ Wſpomożyß nas Kryſte Pánie/
A day dobre dokonánie / Wßákeś
nas ſwą krwią wybáwił / Byś nam
wieczny żywot ſpráwił.

¶ Wyrwi nas z ßatáńskiey śiły/ byśmy w chwale twoiey żyli/ z tobą nászym miłym Pánem/ Rzeczmyß wßyscy społem/ Amen.

Ná tez note.

CO zá rozkoß ná tym świećie pokłádaß sobie człowiecze/ widząc że iák wodá płynie/ wßytko też tym kßtałtem ginie.

¶ Ják ziemiá ták ogień trawi/ wßytko co z śiebie wywodźi/ Bárzo to mátká okrutna/ co ná ſwoy płod wzgledu niema.

¶ Spłodźiwßy zás wnet pożyra/ ná prosby żadne nic niedba/ Cnotę niecnotę zá nic ma/ Ná Páńſtwá ſie nie oglada.

¶ Niechce dáć naprzod żadnemu/ Corce y Synowi ſwemu/ nieda ſobie rozkázowáć/ Ni śie dźiedźictwá ſpodźiewáć.

¶ Bo choć ná czás wolnośći da/ czynić co kto chce dopußcza/ Wnet go zás w żywot ſwoy włoży/ żaden śie iey nie wybieży.

Czemuß

¶ Czemuß śie tedy nádymaß/ wßelki co ták złą mátkę maß/ Dźiśia ſkaczeß weſeliß śie/ A iutro v niey w żywoćie.

¶ Pomni ná to że nie przetrwaß/ áni iey też mocą ſprostaß/ Muśiß po iey woli ſkákáć/ Gdy śie oney zachce śniádáć.

¶ Muśiß śie wroćić do ſwego/ Rodzenia pierworodnego/ przywroćiß co od kogo maß/ Bo włáſnego tu nic nie maß.

¶ Ziemię ziemi muśiß oddáć/ y duße też temu postáć/ Ktoryć ią przed tym dáć raczył/ Jedno pátrz byś ią przysláchćił.

¶ Bo ten Pan ktoryć ią był dał/ Jeśliżebyś ią pomázał/ złym żyćiem y niewiernośćią/ nie przyimie iey wiecey zá ſwą.

¶ Lecz ią ná wieki oſadźi/ Do ogniá wiecznego w pedźi/ z ktorego iuż nie wynidźie/ poki ten Pan Pánem bedźie.

¶ A ták ieśli chceß tákiego/ Być

prozen

prożeniąou ſrogiego / Vznay ſkáże ſwey nátury/ Spuść pyche dzierż ſie pokory.

¶ Obacż ſwą śiłe ſkáżoną Grzechem pierwym obciążoną / Niewinność ktorąś był mogł mieć / Te vtráćił pierwßy Oćiec.

¶ Wiec oto rády poſłuchay / Pánu ſie ſwemu polecay/ Proś płácżąc łáſki v niego / Poznaß wierz mi łáſká- wego.

¶ A ták bárzo łáſkáwego / Że nie odrzuca żadnego / Ktory przed nim złość ſwą wyzna/ á iego o pomoc żąda.

¶ Ktory też chodźi przy tobie / zowiąc ćie záwżdy ku ſobie / Mowiąc owo iam ieſt Pan twoy / Chodź do mnie á iuż ſie nie boy.

¶ Aby ćie kto z moiey mocy/ miał wźiąć we dnie álbo w nocy / Ja ćie v śiebie záchowam / Żywot wiekuiſty dam.

¶ Bom dla ćiebie ſwoie ćiáło / dał áby wiele ćierpiáło/ Y krwiem wyláć nie lutował / Bym ćie czártu z mocy wyrwał.

¶ Vczyniłem ćie wolnego / Z niewolniká okrutnego / Przeto pátrz byś nie vtracał/ Tey wolnośći ktoramći dał.

¶ A wiecże to nie łaſkáwy / Ten Pan ktory to k nam mowi / Łáſkáwieć nas wabi k ſobie / Chcąc nas mieć wiecżnie przy ſobie.

¶ Ktorey łáſki nie z mußenia / áni z náßego czynienia / Lecż tylko z iego dobroći/doſtawa káżdy kto prośi.

¶ Bo ten Pan o dáry niedba/zwłaßczá gdy w ſwoiey mocy ma/wßytko cokolwiek ieſt v nas/pożycza nam ná káżdy czás.

¶ Abyſmy w tym dobroć iego /ſławili czáſu wßelkiego / Jemu ſie pod moc poddáiąc/Jego káżdy czás wzywáiąc.

¶ A ieśliby kto táki był / Żeby go ten głos nie rußył / Niech weźmie przykład z ktorego/ Człowieká iuż vmárłego.

¶ A on iáko ziemiá leży / o żadney rzecży nic niewie / Abowiem duße

iuż wziąt Pan áby iey ßáfárſtwá do-
znał.

¶ Ziemiá też brzuch otworzyłá/ áby
go záśie ſtrawiłá/ Lecż go záśie po-
tym wyda/ gdy iey Pan iey włáſny
znáć da.

¶ My tedy ktorzy to znamy/ że też
tym krokiem pojdziemy/ Z ćiáłem
iák ziemiá do ziemie/ áż duſzą ná roz-
ſądzenie.

¶ Poniechaymyż wßeteczności/
zbytkow roſkoßy y złośći/ ná to záw-
ße pámietaymy/ że tu nie długo żyć
mamy.

¶ A iż godźiny nie wiemy/ Ná káż-
dy czás dobrze czyńmy/ Poki tu ie-
ßcże żywiemy/ bo potym nic nie zwyż-
ßemy.

¶ Nie pomoże świecżká/ dzwonek/
Requiem/ Kondukt/ Paćiorek/ áni
pogrzeb známienity/ Bowiem Bog
ná to nie pátrzy.

¶ Lecż iáko záſtánie kogo/ Ták też
bedźie ſądźić iego/ Da piekło złym ży-
wot dobrym/ A gdyß tak ieſt czuymyß
o tym.

¶ A polecaymy ſie temu/ Panu tá-
ko łáſkáwemu/ Ktory wßytko w
ſwey mocy ma/ Piekło/ Smierć/ Ży-
wot ſam dawa.

¶ Ná káżdy czás ná wßem miey-
ſcu/ Myślmy o tym náßym żeśćiu/
Aby nas gotowych záſtał/ Ten Pan
gdyby nas z tąd pozwał.

¶ Wßákże ty ſam miły Pánie/ ſprá-
wuy to náße myślenie/ Abyſmy nie
świátu k woli/ Ale tobie k myśli żyli.

¶ Bo przez ćiebie my nedznicy/
Nie możem przeſtáć ſwych złośći/
Ktore ty ſnadnie záżenieß/ Gdy przy
nas káżdy czás bedźieß.

¶ Ráczże nas iuż w tym wyſłu-
cháć/ poki tu zdrowie raczyß dać/ A
po ześćiu z świátá tego/ przyiy do
krolestwá ſwego/ Amen.



O Sądnym dniu Piosnká.

Ná te note Jáko/ Mądrość Oycá wszechmocnego/ ꝛc. M ix.

JEzus Krystus Krol náywyższy / przyidzie k nam z niebieską rzeszą/ná sąd wszech żywych y martwych według pism świetyw Prorockich.

¶ Przyśćia swego náznáczenie / dał znáki w nowym zakonie/mowiąc będą znáki w Słońcu/ná gwiazdách y też miesiącu.

¶ Będzie często drżenie ziemie/ miedzy ludźmi zátrwożenie/ále się nic nie lękayćie / głowy swe wzgore wznaszayćie.

¶ Bowiem się iuż przybliżyło /odkupienie się ziáwiło / ná skończeniu świátá tego/książe Antykrystá złego

¶ Gdy się poczet wiernych spełni/ złość się złych ludzi wypełni/ wnet się iuż pocznie dzień sądny/ Archánioł w trąbę zátrąbi.

¶ K temu ogromnemu głosu/ wstáną martwi tego czásu/ rusza się mocy niebieskie / y wszytko zrządzenie ziemskie.

¶ Vprzedzáiąc Páná swego / w Máiestáćie wielmożnego/ przyidźieć w obłocech niebieskich / w dziwnych wielmożnośćiách swoich.

¶ Tám Krol niebieski w swey stawie /siedzie ná swym Máiestáćie/ ná stolcu swey wielmożnośći / w niegárnioney swey mocy.

¶ Wszyscy ludźie przeden poydą / wiele ich tám strachu doydą/k sądu się groźnemu gotuiąc/sumnienie swe przypráwuiąc.

¶ Tám oświeci sercá ćiemne / we wszem skryte czyniąc iáwne/w dobroći álbo wezłośći / iáki kto był y w táynośći.

¶ Tám rozsądźi wszytki práwie /

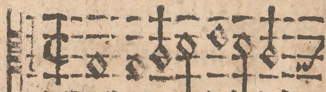
grzeßne k piekłu wierne k chwale/ tá-
kie będźie zápłácenie/ iákie będźie w
weń wierzenie.

¶ Widząc to my wßyscy wierni/
bądźmyß vstáwicżnie czuyni/ w mo-
dlitwách w dobrze czynieniu/ czekáiąc
Páná k sądzeniu.

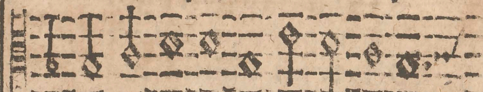
¶ Pánie rácż nas záchowáć tych
wßytkich rzeczy ták stráßliwych/ kto-
re tu pewnie máią przyść/ rácż nas
sam k sobie przyłączyć/ Amen.

Piosnká w ktorey sie zámyka Summá wßytkiego pisma świętego ták Stárego iáko y Nowego Testámentu.

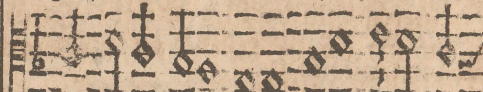
Ná te note iáko/ Sebestyánie ś. M.



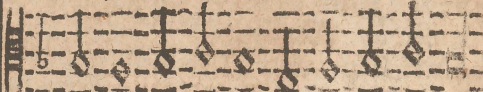
STworzenie ludzkie Páná
Bogá



Bogá swego/ Nie przestay chwalić



czásu wßelákiego/ Jego dobroći cze-



sto rozczytáiąc/ A śiebie znáiąc.

¶ Weźm káżdy przed śie nic nie być
lepßego/ powinnośći swey nic przy-
stoynieyßego/ Jedno prawdźiwie stwo
rzyćielá swego/ znáć á chwalić go.

¶ On będąc iedynym á nawyżßym
Bogiem/ Z dobroći swoiey stworzył
ten świát słowem/ wßytko pochodźi
od niego sámego/ á nic bez niego.

¶ Bog spráwiedliwy y też miłośier
ny/ wßytko spráwuie nigdy nie żáłu-
ie/ Nikt śie nie obráł co śie mu sprze-
ćiwiał/ áż nim pokoy miał.

¶ Ten to wolny Pan z oney swey
dobroći/ stworzył człowieká ku swey
pobożnośći/ swoim obrázem y teże

Kośćiołem práwym Aniołem.

¶ W ktorym iáſnełá ſpráwiedliwość práwa/ Mądrość przedziwna/ prawdá nie omylna/ Wßytkich śił mocność y świátłość w ſobie miał/ A śmierći nie znał.

¶ Odiął od niego wßelákie vboſtwo/ Jemu podáiąc wßego świátá páńſtwo/ Wielmożnie vczczon známienićie ſpráwion/ Niebieſki rodzay.

¶ W tey to cáłośći człowiek ták ſpráwiony/ w tey niewinnośći káżdemu był práwy/ Bogá miłowáł y doſtátecznie znał/ Káżdemu był praw.

¶ Lecz ßátańſka złość záſtárzáła chytrość/ nienawiść z wykła/ á mowá kłamliwa/ od poſłußeńſtwá páná Bogá ſwego/ zwiodłá człowieká.

¶ Naprzod go ſpytał ieśli Bog zákazał/ Z drzewá wßelkiego! w Ráiu rodzącego owocu nie ieść/ ále mieć w cáłośći/ drzewo mądrośći.

¶ Wymawiáiąc ſie ták mu odpowiedział/ Z tego iednego ieść nam

Bog zákazał/ Teyże godźiny w ktorą vkuśiemy/ śmierćią ze mrzemy

¶ On mu obiecał á dźiwnie przyrzekał/ Boſką wielmożność y też nieśmiertelność/ Znáiomość złego y dobrego weźmieß/ ták Bogiem będźieß.

¶ Dał ſie námowić ßátánowi człowiek/ Vrwawßy z drzewá ſkoßtował tych iábłek/ Máieſtat Boſki chcąc ſobie przywłaßczyć/ Bogu rowien być.

¶ Nie ſtał ſie w prawdźie on Prorok fałßywy/ Człowieká záwiodł w grzech bárzo brzydliwy/ Bowiem wnet przeyrzał á ſwą nágość vznał/ Y śmierć oglądał.

¶ W Ráiu roſkoßne mießkánie vtráćił/ Boſkie w rodzenie w ſobie y w nas zábił/ Sámego śiebie hániebnie ſie wſtydźił/ Przed Pánem ſie krył.

¶ A z tąd ßátáńſkim ſtał ſie niewolnikem/ Nas wßytkich ſkáził złym ſwoim vczynkiem/ Wieczne przeklectwo y piekielne iectwo/ Z niego nam wyßło.

¶ Z tądże nam ſrogo złość naſzá pánuie / Kłamſtwo y głupość ſwąwolą ſpráwuie / ſerce y rozum Bogu ſie nie dawa / ćiężka niewola.

¶ Z płáczem vżyway tego káżdy wierny / że nie możeß być Pánu Bogu práwy / Gdy ćie przywabia / ćiáło ćie odwabia / w piekło nágania.

¶ Nieprzebaczył Pan z miłosierdzia ſwego / Zátráconego ſtworzenia ſwoiego / Choć nie powinien rátował zbiegłego / Vżalił ſie go.

¶ Wnet mu obiecał zbáwićielá poſłáć / Syná włáſnego ná odkupienie dáć / Wßytkich ktorzyby tey to obietnicy mocnie wierzyli.

¶ Wielką poćiechę wziął ſtrácony człowiek / z Páńſkiey powieśći w nádzieie żył ſwoy wiek / Rozmáite troſki prace y boleśći / Tym ſobie lekczył.

¶ Tego zbáwienia gdy wßyſcy czekáli / Zakon od Páná czáſu ſwego / wźięli / Aby tym lepiey ſwoie nędze ználi / Kryſtá prágnęli.

¶ Bowiem on zakon zwykłą ſwą ſrogośćią / Ludzkie ſumnienia ćiſnął

z okrutnośćią / Iż mu nie mogli zupełnie żyć k woli / Zdawał ſąd Boży.

¶ Wßákże y zakon z vrzędu ſwoiego / Iż nie mogł czynić nikogo práwego / Do zbáwićielá odſyłał káżdego / potępionego.

¶ Potym gdy przyßedł czás on náznáczony / Ná świát we złośćiách bárzo rozmnożony / poſłał nam Bog wedłuk słowá ſwoiego / Syná iedynego.

¶ Národzony Pan z pánienki vbogiey / vczynił doſyć woley zakonowey / ſtał ſie poſłußnym Bogu Oycu ſwemu / vmárł ná krzyżu.

¶ Bowiem nie doſyć ießcze ná tym było / Że poſłußeńſtwo w nim ſie nágrodziło / Ale ſkuteczne wßytkie złośći náße / Są w nim ſkaráne.

¶ Bo ná ſwe ćiáło náße wyſtępki wziął / y ſpráwiedliwy gniew ná ſie Boży wlał / Stał ſie przeklęty ná krzyżu rozbity / płácąc náße winy.

¶ Ták ofiáruiąc Pan ſiebie ſámego / Wyiął z niewoli człowieká nędzne° / Cierpiąc to wßytko cokolwiek

winien był/Ták go odkupił.
¶ Vłomił żądłu oſtrość one wielką/
dyable kroleſtwo zátráćił śmierć ſro-
gą/piekło połamał wielmożnie zmar
twychwſtał / z Oycem nas ziednał.
¶ Ießcze nam przydał łáſki ſwey z
miłośćią/Ze nas dárował ſwą ſprá-
wiedliwośćią / náßych wyſtępkow y
też niedoſtátkow/nie przyßądza nam.
¶ Vſpokoił iuż ták náße ſumnienia
Zeſię nie boią złego potepienia / W
miłośći Bożey dobrze ie vpewnił/
Swoią krwią omył.
¶ Iedno nam trzebá z Bożey łá-
ſki pewnie / Wiárą przyimowáć te
dáry ślachetne / Bo w to wierzą-
cym ſpráwił Pan Bog niebo/Nie-
wiernym piekło.
¶ Kogo tą wiárą tu Pan Bog ná
dárza/ Sobie zá ſyná pewnego przy-
włáßcza/ Dziedzic ieſt Boży / ze kro-
leſtwá iego /práwem dochodźi.
¶ Ießcze z tey wiáry ten pożytek
mamy / Duchá świetego z nią zaw-
żdy bierzemy / Ktory w nas káżi A-
dámá

dámá ſtárego/tworzy nowego.
¶ Ten ieſt náßego świádectwá zá-
dátek/ Ten ſam w nas wleie / miło-
śći oſtátek/Ten każe wołáć/ Boże Oy
cze wßytek/ſłuchay twych dziatek.
¶ Ták człowiek nowym ſtawa ſię
ſtworzeniem/y Duchem świętym Bo
gu náznáczonym/ vczynki żywe z mi-
łośćią ſpráwuie/á martwe pſuie.
¶ Przeto my wßyſcy Krześciánie
wierni/ Zgrzechow omyći Bogu po-
świeceni/ Pánu ſwoiemu z ochotą iuż
ſłużmy/Trzeźwość chowaymy.
¶ Dziękuymy iemu z ták wielkie-
go dáru/pilnie ſię ſtrzeżmy ſtárego za-
kálu/w ſpráwiedliwośći y teże świą-
tośći/Zywot ſpráwuymy.
¶ Ktorych kto niema prożno ſię
ozywa/Być ſynem Bożym bo ten wiá
ry niema / Tá śiły ſwoie przez owoc
wſkázuie/bo nie prożnuie.
¶ Tym obyczáiem ludzki rodzay
zbáwił / obraz on boży ſłußnie w nas
nápráwił/Cokolwiek ſtráćił to wßy
tko nawroćił/Iezus Boży ſyn.
¶ Ktory ſwoy poczet mocnie tu
ſprá-

ſpráwuie / Sobie kaźdego na trzcie
popiſuie / Krew mu ſwą w napoy
ćiáło w pokarm dał / áby nie vſtał.
¶ Bowiem cokolwiek nam obiecu=
ie Pan / onymi znáki to pewnie iśći
nam / Swoie bogáctwá nimi nam
przywłaſzcza / Z ſobą nas złącza.
¶ Potym tu przyidźie gdy pierwey
zábiie duchem vſt ſwoich náuką słow
Bożych / Cżłowieká złego przećiwni=
ká ſwego / Bogá żywego.
¶ Ktory świątośći náuke fałßu=
ie / Wierne morduie w roſkoßach lu=
buie / Nád wßytke zwierzchność ſam
ſie wywyżßuie / práwá káſuie.
¶ Już w náßych czáśiech Pan to
raczył ſpráwić / nie długo czekáć że go
raczy zábić / w on dźien oſtátni w kto=
rym nam obiecał / Siebie obiáwić.
¶ Tim z wielmożnośćią Pan náß
ná ſąd przyidźie / robotę wßelką hoy=
nie płáćić będźie / Bo złe potráći á
ſwoie wybráne / w niebo wprowádźi.
¶ Ktorego wßyſcy mocnie wyzna=
waymy / on ieſt przyczyną k niemu
ſie kłániaymy / Jemu y Oycu y Du=
chu ś. Bądź chwałá záwżdy / Amen.

Pieśn

Pieśni po=
ſpolite.

Pierwßa Pioſnká / w

ktorey ſie zámyka prosbá lu=
dźi wiernych / áby ich Pan od Mo=
ſkwićiná y Turczyná / y od ká=
żdego nieprzyiaćielá vcho=
wáć raczył.

**Ná te note Jáko / Ráno w=
ſtawßy ze ſnu ſwego / ꝛc.** A ij.

O Tworzyćielu wßechmo=
gący / Pánie wiecznie kro=
luiący / Oycze miłośier=
dźia wße° / powſtań z Má=
ieſtatu twego / Boże Oy=
cow onych náßych / poſłuchay prosb
ſług twych wiernych.
¶ Do ćiebie wołamy Pánie / wyſłu=
chay náße wołánie / ku ktoremu nas
przywodźi / miecz nieprzyiaćielſki ſro=
gi / Ktory podnośi przećiw nam /
Moſkwićin okrutny tyran.

W nas

¶ W nas iśćie niemaß z to mocy / rády rátunku pomocy/ Bym ſie iemu ſprzeciwili/ vpor iego potłumił/ Jeśliżeś go ty pobudził/ ábyś nas ku ſobie wzbudził.

¶ Bo choćby też dobrze byłá/ pomoc /rozum/ zbroiá/ śiłá/ Jednák y muchy dokuczą/ Wßytkich nas w niwecz obrocą / gdy z roſkazánia twoiego/ przyidźie do nas ßáblá iego.

¶ A iż tedy nie oprzemy / coby z nim czynić niewiemy / nielza iedno k tobie oczy podnośić we dnie y w nocy proßąc miłośierdźia twego / onego ſtárodawnego.

¶ Ktoregoś vżywał przedtym /nád ludem ſwoim wybránym / Gdy w ſmutku do ćiebie wołał/ lub w niewoley ktorą ćierpiał/ Dawałeś im poćießenie/ zwyćieſtwo y wyzwolenie.

¶ My też teraz tákże Pánie/ w tobie mamy ſwe vfánie/ winnymi ſie tobie dawßy/ złośći ſwe wßytkie wyznawßy/ przeſpiecznie mießkáć bedźiemy iego ſie nic nie lekniemy.

¶ Jedno ty ſam nas w tym ſpráwuy/

wuy/ z niebá nas obroną dáruy/ iákoś dał Jozuaßowi/ ludu twego Hetmánowi / gdy v Jerychontá walczył/ on zburzył/ w niwecz obroćił.

¶ Tákże y Jozáfátowi / nád Judą twoim krolowi/ Przećiw Moáb y Amonom/ hárdym iśćie tákie Pánom / Lecz y Dawidowe ſpráwy / do tego nam dáią rády.

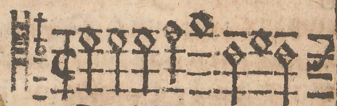
¶ Bym nie w łuku /zbroi/ mieczu/ ále w twym świetym zákryćiu/ Nádźieie ſwą pokłádáli / zwyćieſtwá ſie ſpodźiewáli/ Bo on to ſam czeſto dźiáłał/ á w tym ſie nic nie omylał.

¶ Walczże ſam Pánie zá námi/ wßákośmy twoie ſtworzenie / á poćiechy nie day temu / Báłwochwálcy okrutnemu/ nie day mu wiecey mordowáć niewinnych duß krwie wylewáć.

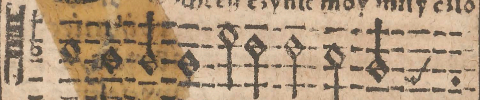
¶ A wßákoś nas vmiłował / boś dla nas ſyná ſwego dał/ Przez ktorego ćie prośiemy / zmiłuy ſie Pánie nad námi / Day byſmy w pokoiu żyli ćiebie ná wieki chwalili/

AMEN.

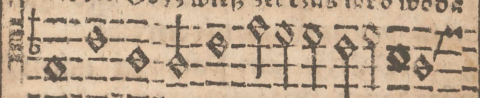
Pieśni álbo nápominánie ku wßelkiemu Krześciánskiemu Rycerzowi.

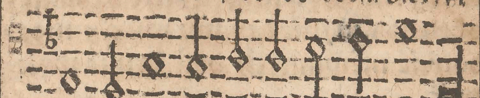
Chceß czynić moy miły czło



wiecze Gdyż wieß żeć czas iáko wodá



cieczie/ A co bliżey to do kresu bieżyß



przecz nic niedbaß á bespiecznie leżyß.

¶ Jesteś prawie on co go lew gonił/ vpadł z skáły gáłąski sie chwycił/ Poyrzał ná doł Smok sie kniemu ściąga/ ledwie że mu iuż nog nie dosiąga.

¶ Poyrzał w zgore á gáłąske one

Myßy gryzą iuż ná drugą strone/ z iedney strony czarna z drugiey biała/ Ták iż iey iuż máła część zostáłá.

¶ Vyzrzał iábłká nędzny nieboraczek/ Ná gáłąsce chociá słáby krzaczek/ Jedną ręką sie vniey vwiesił/ á drugą rwąc tym swą nędzę cießył.

¶ Tákież też ty nędzny nieboraczku Bárzo wisiß tu ná słábym krzaczku/ Lew grozna śmierć tuż stoi nád tobą czárt srogi Smok też czeka pod tobą.

¶ A práwie cię dosiega zá nogi/ Jeśli spádnieß z spráwiedliwey drogi/ bo iuż ná cię dekret dawno wydan vczynił iy sam on niebieski Pan.

¶ Gáłąská tá ná ktorey ták wisiß/ nędzny żywot oktorym tu słyßyß/ ktorąć czarna y biała myß głodze/ we dnie w nocy káżąc ći iy srodze.

¶ A wzdyć przedsie iábłuszká smákuią/ á ták tobą misternie kugluią/ że prze kęs tey doczesney swey woley/ nie baczyß nic w iákieies niewoley.

¶ Przyrodzenie w tobie nie vmárło/ A niemaß nic coby cię podpárło/ Jeßcze z Oycá Adámá twoiego/ kto=

ry zwiedzion dla łákomſtwá ſwego.
¶ A drugim tym teżeś marnie zbo-
rzon/ Jże on był nieśmiertelny ſtwo-
rzon/ takżeć ieſzcże tá iſkrá nie zgáſłá/
á bárzo ſie w káżdego z nas wpáſłá.
¶ Wßyſcy wiemy że nam pewnie
pomrzeć/ A wżdy chcemy tu wßytek
świát poźrzeć/ káżdy ſie ták w ſwych
ſpráwách fundnie / By miał vmrzeć
nic tego nie czuie.
¶ Alec rádze przekom przyrodzenie
A pomni naczći wyndzie ſumnienie/
Pomni żeć tu krotki czás twey ſprá-
wy/ Spráwuyże ſie iáko człowiek
práwy.
¶ Dźierz ſie rádzeć pilnie Páná ſwe
go/ Gdyś podobien ku obrázu iego/
Nie bierz ná śie obrázu dyabelſkie-
go/ A wiáruy ſie gdzie możeß ſpraw
iego.
¶ Bo ieśli w iego ſpráwách ośie-
dzieß/ Pewnie k niemu też podobien
bedzieß/ A poydzießli żywotem cno-
tliwym/ Bedzieß Páńſkim obrázem
prawdziwym.
¶ A beſpiecżnieć to powiedźieć mo-

ge/ iż

ge/ iż bedźieß iuż miał nawielką dro
ge / Gdy ſie vdaß zá ſpráwámi ie-
go/ Odrzecżeß ſie ſpraw czártá ſpro-
ſnego.
¶ Dźierzże wiernie ten ślub Pánu
ſwemu/ Jemu dufay nikomu innemu
Bo ieśli go bedzieß náśládował / pe-
wnie też z nim bedźieß roſkoßował.
¶ A nigdy w lepßy frymárk nie trá-
fiß/ Gdy czás márny prze roſkoßny
ſtráciß/ zwłaßczá iż z nas tu powi-
nien káżdy / Cnotliwie żyć á pobożnie
záwżdy.
¶ A pogáni co Bogá nie ználi / A
przyßłych ſpraw nigdy nie ſłycháli/
Aby ćiáłá miáły kiedy powſtáć/ A po
wſtawßy w rádośćiách krolowáć.
¶ A wżdy záwżdy cnote wyznawá-
li/ á przy niey ſie pilnie zábáwiáli/ za
płáty w tym wieczney nie czekáiąc/
Jedno iż to przyſłußáło znáiąc.
¶ A coż owßem ty coś prawde po-
znał/ á wieß iákoś nádźieie otrzymał
Tu w docżeſnym y w wiecżnym ży-
wocie/ Jeśli ſtale bedźieß ſtał przy
cnoćie.

 Tu ná

¶ Tu ná świecie sławe/ dobre mienie / potym wieczną rádość y zbáwienie/ A czegoż iuż masz wiecey doczekáć/ dosyćći iuż iedno sie chćiey vznáć.

Pieśń álbo dziekczynienie Pánu Bogu.

Czego chcesz od nas Pánie zá twe hoyne dáry/ czego zá dobrodzieystwá ktorych niemasz miáry.

¶ Kośćioł ćie nie ogárnie wszedy pełno ćiebie/ y w odchłániach y w morzu ná ziemi ná niebie.

¶ Tyś Pan wszytkiego świátá/ tyś niebo zbudował/ y słońcem y gwiazdámi pieknieś vhaftował.

¶ Złotá też wiem nie prágnieß/ bo to wszytko twoie / cokolwiek ná tym świećie/ człowiek mieni swoie.

¶ Tyś fundáment założył w nieobeszłey ziemi / A przykryłeś iey nágość

gość zioły rozlicznymi.

¶ Zá twoim roskazániem w brzegách morze stoi/ A zámierzonych gránic przeskoczyć sie boi.

¶ Rzeki wod nieprzebránych wielką hoynosć máią / Dzień biały á noc ćiemna swoie czásy znáią.

¶ Tobie k woli rozliczne kwiatki wiosná rodzi/ Tobie k woli w kłosiánym wieńcu láto chodzi.

¶ Z twey łáski nocna rosá ná mdłe zioła pádnie/ A zágorzáłe zbożá deżdż ożywia snádnie.

¶ Jesień wino y iábłká wielką hoynosć dáie/ potym do gotowego gnuśna zimá wstáie.

¶ Z twoich rąk káżde źwierze szuka swey żywnośći/ A ty káżdego żywiß z swey szczodrobliwośći.

¶ Wdzięcznym ćie sercem Pánie wszyscy wyznawamy / Bo nád ćie przystoynieyszey ofiáry nie mamy.

¶ Chowáy nas poki raczyß ná tey niskiey ziemi / A niech iuż záwsze bedziem pod skrzydłámi twemi.

¶ Bądź pochwalon ná wieki nieśmier-

śmiertelny Pánie/ Twoiá łáſká twa
dobroć nigdy nie vſtánie.
Amen.

Pieśń o tym/ iż ſpráwiedliwość náſzá/ ieſt ſam Pan Kryſtus Syn Boży/ y záſługá iego/ śmierć/ ktorą dla nas podiąć raczył/ á ſpráwiedliwość ludzka ieſt wymyſł ſzátáńſki.

Ná te note Jáko/ Weſel ſie tey to chwile. N xiij.

Spráwiedliwość káżdego cżłowieká grzeſznego/ Tylko ieſt ſam Kryſtus Pan á záſługá iego/ Przenádroſzey męki/ ktorą nas z ſzátáńſkiey wyrwáć raczył ręki.

¶ Toć ieſt grunt ná ktorym ſie pewnie ſądźić możem/ Mamy wſzák Przywiley mocny w piśmie Bożym/ oprocż gruntu tego/ niemożem záłożyć żadnego inſzego.

Abowiem

¶ Abowiem ten co z grzechu nas vſpráwiedliwia/ Tenże k żywotowi wiecżnemu obżywia/ á z ſproſnych ćiemności/ przywodźi nas do ſwey niebieſkiey świátłości.

¶ Nie ſzukaymyſz drog innych zbáwienia náſzego/ Jedno tey iedyney Kryſtá Páná ſwego/ Tą ktokolwiek chodźi/ w żadne obłądzenie nigdy ſie nie wwodźi.

¶ Nowſzem idźie proſto ku zámierzonemu/ Celu nie dáiąc ſie świátu obłudnemu/ z pomocniki iego/ chytrym fortelem zbość z gośćińcá práwego.

¶ Swiátći inſze zbáwienia drogi pokázuie/ dźiwne nam wymyſły ſzátáńſkie cukruie/ Vſpráwiedliwienie/ Ze mieć mamy przez dość náſze vcżynienie.

¶ Lecż iż żaden ná świećie nie był tey możności/ Coby dość vcżynić mogł ſwey powinności/ Gdyż ták grzech zhołdował/ wſzytki náſze śiły do gruntu popſował.

¶ A zgołá nic niemożem nędzni

 przez

przez sie sami/ Nie bedzieli Páńskiey
miec łáski nád námi / dosyć vczynie=
nie/ To ludzkie pewnie iest dusne zá=
wiedzienie.

¶ Wáruymysz sie my tego pilnie
záwiedzienia/ Szukaymy w Krystu=
sie dosyć vczynienia/ Ktore nam dá=
ruie / z łáski gdy wiáre w nas k sobie
żywą czuie.

¶ Z ostrożnośćią spráwuymy bieg
żywotá swego/ owoce wydáiąc czásu
wszelákiego/ Swey skuteczney wiáry
dzierząc sie we wszytkim Krzesćiáń=
skiey wiáry.

¶ Lecżmysz wrzody ktore nam tutá
przypadáią / Lekárstwy ktore nam
pismá podawáią/ Bysmy czyste du=
sze/ Stáwili przed Pánem iák ná to
przystusze.

¶ Kiedy iuż ostáteczny przyidzie kres
żywotá/ Prosmysz go by raczył ziem=
skiego kłopotá/ W pokoiu pozbáwić/
A w niebie nas w poczet wiernych
swych postáwić/ Amen.

Piesń o Dobrodzieystwách syná Bożego / ktore nam smierćią swoią spráwić raczył.

Ná te note Jáko / Ták Pan Bog swiát vmiłowat. K xvj.

ZNáć to musi człowiek
kázdy / że iest grzechow pełen
záwżdy / y powstáć nigdy nie
może/ iesli go Pan nie wspomoże.

¶ On przeto syn nayiwyzszego/ Bo=
gá Oycá wszechmocnego/ przyszedł tu
w ziemskie niskośći/ áby omył násze
złośći.

¶ Fałszem człeká zwiedzionego / od
szatáná złośliwego/ wydárł z iego sro
giey reki/ podiąwszy okrutne meki.

¶ Już to on wszytko zápłáćił / co
był pierwszy człowiek stráćił/ przeie=
dnał nam Oycá swego/ y spráwił przy
step do niego.

¶ A to smierćią swoią drogą / od=
dalił one kaźń srogą / żesmy vszli po=

tępienia/ á doſtąpili zbáwienia.
¶ W niebie iuż osiádłość náſzá/
przez tegoto Meſyaſzá/ ieſt ſpráwio=
ná/iák dziedzicom/w wieczney chwa=
le krolewicom.
¶ Ono bowiem święte ćiáło/ kto=
re zá nas vćierpiáło / tám nád wſzyt=
ko wywyżſzone/wſzelką chwałą ozdo=
bione.
¶ Ludzkie plemie vpewniło / że ſie
mu w nim to ſpełniło / iż ciáłá ich po=
święcone/ Bedą wniebie vwielbio=
ne.
¶ Aniołom Páńſkim podobni/ iuż
bedą k temu ſpoſobni/by Bogá wie=
cznie chwalili/ á ná świętą twarz pá=
trzyli.
¶ Ná świećie tu tylko trzebá / by
on ſam Pan z ſwego niebá/ nas przy
łączał k ćiáłu ſwemu / iák pokármu
niebieſkiemu.
¶ Onym dárem duchá ſwego/two=
rzył człowieká nowego/ áby bez wſzey
namiętności/ żylibyſmy w pobożno=
śći.
¶ Wiáre mocną by w nas ſtwier=
dzał/

dzał/o łáſce ſwey nas vpewniał / by
wſzytkie ſzátáńſkie siły / nam nigdy
nic nie ſzkodziły.
¶ Ach dayże to Kryſte Pánie/ po=
ki tu náſze mieſzkánie/ byſmy ciebie w
ſercu mieli/w práwey wierze nie wąt
leli/ Amen.

Pieśń nowa ku Pánu Bogu. Notá iey iáko/ Pro= sim ćie ktory mieſzkaſz/ ℨ xix.

MOżna twa Pánie
ręká wſzytko zbudowá
łá/á pomocy żadnego
nie potrzebowáłá/Co
kolwiek ieſt ná niebie/co z ziemie wy=
chodzi/ Jeſzcze co ná powietrzu co ſie
w wodách rodzi.
¶ Jáſny dzień/ á noc ćiemna czáſy
ſwe chowáią/Krom ćiebie ſtworzy=
ćielá inſzego nie znáią / Ani gorące
Słońce/ áni Miesiąc blády / Wie=
kuiśćie nie czynią nic krom twoiey
rády.
¶ Ćicho wieiąc z południá wiátr
nam

nam deżdż przypadza / Zephirus miły chmury ſzkodliwe rozpadza / y ſtoiąc od zachodu zdrowym wiátrem wieie/ Ni ziemi wſzytkim rzeczam oddawa nádzieie.

¶ Z początku wſzytkie rzeczy ręką twą ſpráwione/ Ku czci/ chwale twey świętey ſą błogoſłáwione / Jednoſtáyny porządek w ſpráwách ſwych chowáią / Błogoſłáwienſtwá twego dobrze vżywáią.

¶ Ale ſam nędzny człowiek źle ſie w tym záchował/ Roſkazánia twoiego w cáłości nie chował / Bárzo ſobie nie dobrze/ y nam w tym poſłużył/ A pod grzech ſie záprzedał/ y nas weń zádłużył.

¶ Roſkoſzny żywot w Ráiu ſobie y nam ſtrácił/ A zátym śmierć nań przyſzłá/ gdy ſie z grzechem zbrácił/ ktora wſzytkie narody ták opánowáłá / A zapłátá ſie zá grzech wſzytkim ludziom ſtáłá.

¶ Wżałeś ty nas z łáſki ſwey Pánie nie przebaczył / Jednorodzonegoś Syná ná śmierć wydáć raczył /

Człowiekowi nędznemu/ k iego wybáwieniu/ Iżeby z grzechow powſtał k wiecznemu zbáwieniu.

¶ Niechayżeć zá to będzie cześć y chwałá wieczna/ Stworzycielu náſz Pánie od nas wſzytkich wdzięczna / Ktora przez ſyná twego Jezu Kryſtá Páná/ Aby teraz y wiecznie tobie byłá wzdawáná/ Amen.

Druga pioſnká o wſpomożenie ku Pánu Bogu/ Ná te note Jáko/ Ach moy niebieſki Pánie. &c. K xxiiij.

ACh nieśmiertelny Boże moy niebieſki Pánie / Nakłoń ku mnie vcho ſwe / wyſłuchay wołánie / Nie rácżże mie opuſzczáć z miłoſierdzia ſwego / Ale mi rácz z łáſki ſwey dáć duchá twoiego.

¶ Ktoryby ſerce moie ſpráwowáł/ Ażeby mi drogi twe wiernie pokázował/ W ktorych ábym w ſzczerości iuż zá tobą chodził/ A od woley twey świętey nigdziey nie zábłądził.

¶ Ey ſtworzyćielu Pánie przez Syná twoiego / Ciebie pokornie proßę rządź duchá moiego / Zebym ia znał wolą twą y też wedle niey żył / y zboru Syná twe[g]o / bym zdrowym członkiem był.

¶ Nie dopuszczay w ſerce me nigdy nic tákiego / Coby słowu twoiemu było przećiwnego / Ku czći chwale twey świetey / racż wßytko ſpráwowáć / A potym tu pielgrzymſtwie rácż wieczny żywot dáć.

Piosnká z Wyznániem Dobrodźieyſtw Bożych / ná te note Jáko / Czego chceß od nas Pánie.

Ey wßechmocny moy Pánie ſtworzyćielu wßego / Niebá / źiemie / y morzá / y co w nich wßytkiego / Od ćiebie wßytko dobre nam nędznym przychodźi / Cokolwiek źiemiá dáie / co ſie w wodách rodźi.

¶ Hoyney káſki twey ſkárby nigdy nieprze-

nieprzebráne / Ktore z ręki twey świetey bywáią nam dáne / A też nam świadczą wielkość miłośierdźia twego / w ktorym tu chowáć raczyß człowieká nędznego.

¶ Jeßcze dáleko więtße raczyłeś obiecać / Człowiekowi roſkoßy w żywoćie przyßłym dáć / żeby iedno był wdźięczen dobrodźieyſtwá twego / y tobie wiernie służył z vmyſłu práwego.

¶ Nie rácż mię też opußczáć w tey młodośći moiey / Serce / duchá y ćiáło miey w opiece ſwoiey / Ku czći twoiey żebym rosł á ſyna twoie[go] / iżebym zdrowym członkiem był Zboru świetego / Amen.

Pieśń álbo Modlitwá ku Pánu Bogu / z Psálmu Dawidá Królá / Lxvij. wźiętá / Ná te note Jáko / Bog wieczny á wßechmocny Pan narodu ludzkiego. O xiiij.

Dla miłośierdźia twoiego / Zmiłuy śie nád námi / A błogosłáwieńſtwo twoie day by było

by było z nami/ Wiecżny Boże/ niech twa świátłość świeci miedzy nami.

¶ Iżebyſmy wßyſcy ludzie na tey niſkiey ziemi/ drogi twoie świete znali y chodzili nimi/ y zbáwienie twe vználi nád narody wßemi.

¶ Ey ráczże to nam z łáſki dáć wßechmogacy Pánie/ Słowo twoie w ſercách náßych/ by miáło mießkánie/ Miłoſierdzie twoie świete niech ná nas zoſtánie.

¶ A ták ćie wyſławiáć beda wßyſcy narodowie/ Ná tym świećie mießkáiacy/ y ziemſcy krolowie/ á káżdy ćie Pánem ſwoim y Bogiem názowie.

¶ Ná ſpráwy twe świete pátrzac beda ſie rádowáć/ Narodowie wßechni tobie beda chwałe dáwáć/ Abowiem ty w łáſce ſwoiey raczyß lud ſpráwowáć.

¶ Iużeż teraz wierni ſpołem Páná wyſławiaymy/ Ey nuż wßytcy narodowie iemu chwałe daymy/ Stworzyćielem miłoſiernym Bogá wyznawamy.

¶ Miłoſierdzia bo Páńſkiego wßyſcy doznawamy/ A pożytki niezliczone z łáſki iego mamy/ Ná błogosłáwieńſtwo Boże záwße ſie ſpußczamy.

¶ O ráczże nam błogosłáwić/ Nieśmiertelny Pánie/ Wola twoiá świeta záwżdy niech przy nas zoſtánie/ A day poznáć wßem narodom twoie pánowánie/ Amen.

Pieśń álbo modlitwá o napráwie wßech ſtanow/ Notá iey iáko/ Proſim ćie ktory mießkaß/ B xix.

WIecżny Pánie ktorego moc niezámierzona/ R. Spráwiedliwość y dobroć nigdy nieſkończona/ twoiey chwáły niemoże ogárnac krag świátá/ á ieden dzień v ćiebie wßytki náße latá.

¶ Ty ſwa wieczna vſtáwa co ma być oſadziß/ Re. widome/ niewidome rzeczy madrze rzadziß/ R żywioły ś po-

iednák że ſobie ſą rádzi/ Ogien/ wiátr
kremu wodá ziemi nic nie wádzi.

¶ Gwiazdy wietße y mnieyße / w
ſwoy ſie czás obchodzą/ Rep. Z kąd
ſie nam niepogody rozne ná świát ro
dzą / To nigdy nie chybiło iákożeś
świát ſtworzył/áni omylić może/ áż=
byś to ſam zborzył.

¶ Owa wßytko ná niebie nie wy=
chodzi z miáry/ Rep. Ale to tobie nie
dziw boś gospodarz ſtáry / Tylko ná
ziemi nierząd / człowiek może zbłą=
dzić/Snać lepieyby był niemogł/Ale
cie grzech ſądzić.

¶ W káżdym ſtanie ná świećie ieſt
dosyć przyſády/Rep. Od wietßych áż
do mnieyßych/ żywot zły / ßkárády/
Stárzy z drogi chcąc idą/ Nie wie=
dzą iey młodzi/A biała płeć niemier
ną puſtotą vwodzi.

¶ Pánie tyto nápráwić możeß w
ocemgnieniu / Rep. Niedopußczay
rospuſtnie żyć ſwemu ſtworzeniu/Cel=
nieyßym day lepiey żyć/ by z nich przy
kład bráli / Oni co ták koßtownych
vrzedow doſtáli.

¶ Pánom odeim ich hardość /niech
ſie ludźmi znáią / Rep. A zá cudze nie
chay ſie ſprośnie nie chwytáią/ Tym
co ſie práwem báwią / odeym ich wy
kręty / Niech káżdy woli prawdą niż
fałßem być wźięty.

¶ Stárym odeym łákomſtwo / á
młodym ſwą wolą / Rep. Gdyż ćie
náße wyſtepki do żywego bolą/ Bia=
łymgłowam to záś wroć co márnie
ſtráćiły / Wſtyd / mierność y pokore/
by śie tym zdobiły.

¶ Pánie táki porządek / iáki w nie
bie znamy/ Rep. Vczyń ná tym pod
nożku/na ktorym mießkamy/miedzy
tym coś tu ſtworzył człowiek nie po=
dleyßy / Nápráwże ſwą mądrośćią
vpad náß dźiśieyßy/Amen.



Co ſie w tych Ksiąžkách zamyka / krotkie náznáczenie.



16. O dniu ſądnym.
17. Summá wßytkiego piſmá ś.
18. Wykład dzieſięćiorgá przyká-zánia Bożego.

Reieſtr porządnie zebrány wedle liter obiecádłá wßytkich pioſnek / dla łácnieyßego nalezienia.



A

B

C

Już

 Krzy-

Nu

Pánie

Pan

¶ Koniec Reiestru.

FORMA

Albo porzą=
dek ſpráwowánia świą=
tośći Páńſkich / iáko Krztu
świętego y ſpołeczności Wie
cżerzey Páńſkiey / przytym y
inſzych Ceremoniy álbo poſługowá=
nia Zboru Bożego / ku potrzebie pobo=
żnym Páſterzom / y prawdźiwym
Miniſtrom Páná Kryſtuſo=
wym / z nowu wydána
y drukowána w
Wilnie.



Roku od národzenia
Syná Bożego /
1600.

Spráwá Krztu świetego.



Poniewaſz tu ná ten czás ma byc Krzeſt swiety ſpráwowan Mężowie Bráćia y śioſtry w Pánie Kryſtuśie. Mamy ſie o to pilnie ſtáráć/żebyſmy ty według vſtáwy Páná Kryſtuſowey/ y według Apoſtolſkiego ſpoſobu ſpráwowáli/ ſtrzegąc tego/ żeby przez náſze vſługowánie nie byłá háńbiona tá náſzá ſpráwá. Ponieważ wiemy że Pan Bog nie ſkarawſzy nie odpuśći/gdy w kośćiele vſtáwy świete iego bywáią proſánowáne álbo gwałcone.

¶ Abyſmy tedy práwie według vſtáwy ś. Páná Kryſtuſowey/ ten krzeſt czynili: Mamy naprzod obaczyć/ myśl y wolą ieo/ktorą on w słowie

 ſwoim

ſwoim nam obiáwił: To ieſt/Zeby=
ſmy ten krzeſt/ták tu w tym świetym
Zborze ſpráwowáli/ iáko nam on ro=
ſkazał y poſtánowił.

Dwie rzeczy tedy roſkázuie nam
Kryſtus czynić przy vſtáwie Krztu
świetego.

Pierwßa/żebyſmy wodą krzćili/
te ktore z námi prawdźiwie należeć
máią ku Zborowi świetemu.

Druga/żebyſmy nie ládá ktorym
obyczáiem krzćili/ále w imie Oycá/y
Syná/y Duchá świetego.

Wode tedy tu iuż gotową widźi=
my/żebyſmy te dźiatki (álbo dźiećie)
iáko członki kośćiołá náßego y Páná
Kryſtuſowego pokrzćili/wedłuk ie=
go ſámego vſtáwy y roſkazánia.
Tego tedy iuż ieſt potrzebá/żebyſmy ie
wiernie á prawdźiwie w imie Oycá/
y Syná/ y Duchá świetego okrzćili.
To ieſt/Zebyſmy tym krztem náßym
oświádczyli y pokazáli/ że ten wßytek
náß Zbor ze wßytkimi członkámi ſwe=
mi/ bez wątpienia należy ku Bogu
Oycu/y Synu/y Duchu świetemu/y
ieſt oczyśćion zewßąd krwią páná

Kryſtuſową/żeby w nim nie byłá ná=
leźioná żadna zmázá áni zmárſzká: cze=
go wßytkiego ábyśćie byli pewni/ w
tych czterech członkách to poznáćie.

Naprzod maćie wiedźieć/ że krzeſt
świety/ nie tylko dźiatkom tu przy=
nieśionym należy / ále też wßytkiemu
kośćiołowi/ Zeby on pámietał/ iż
przed máieſtatem Bożym záwße czy=
ſtym y niepokalánym być ma.

Druga: Maćie też wiedźieć/ że tá
náßá ochedożność/ ktora znáczy to
omyćie przez krzeſt / nie ieſt z nas ſá=
mych/ bośmy wßyſcy ile nas ieſt nie=
czyśći/y dla grzechow ießcze od żywo=
tow mátek náßych zplugáwieni. In=
ßego tedy ieſt potrzebá nam/ktorego
łáſką y dobroćią bywamy oczyśćieni
y poświeceni: á tenći ieſt Pan náß
Jezus Kryſtus/ toć ßátá niewinno=
śći náßey /vbior zbáwienny/ ktory
ná śie przez krzeſt świety przyobłocze=
my/á on w ktorym ſie rodźim/iáko z
przyrodzenia ſynowie gniewu z śie=
bie zwłoczemy / o czym świádectwo
z piſmá świetego mamy/Roma. 6.
Gál. 3. y indźie.

Trzećie ieſzcze mamy wiedźieć / że
żadnego człowieká / żadnego ſtwo-
rzenia godnośćią nie przychodźimy
k temu oczyśćieniu / iedno tylko ſá-
mym dobrodźieyſtwem Páná Kry-
ſtuſowym.

Czwarte: To záwſze mamy pámie-
táć / że ten dar ktory nam Pan z łáſki
ſwoiey dawa / iże ſie czyſtymi ſtawa-
my / chce w dźieczności náſzey / żeby-
ſmy tego w ſobie nie ſplugáwili / co-
ſmy od Páná wźięli. To tu dlate-
go przypominam / żebyśćie poználi /
że tym obyczáiem dźiateczki málut-
kie krzćiemy / y ſámi też w ſobie
przez wiárę krzeſt świety potwier-
dzamy / á choćiaż tego teraz dźiatecz-
ki máłe nie rozumieią / wſzákże dla o-
bietnic Bożych ſtawáią ſie vczeſtni-
kámi łáſki Bożey / wedle onych słow
Geneſ. 17. Gdźie ták pan do Abrá-
ámá mowi: Ja poſtánowie y vmoc-
nię vmowę moię miedzy tobą á mną
y miedzy naśieniem twoim po tobie
w rodzáiu ich przymierzem wiekui-
ſtym / ábym był Bogiem twoim / y

Bogiem plemienia twego po tobie.
Tu widźimy iáko Pan Bog nas
wierne ſwe miłował / Ze y potom-
ſtwu ich obiecuie być Bogiem: Cze-
go ábyśćie ieſzcze byli pewnieyſzy / Pá-
ná Kryſtuſowey Ewánieliey posłu-
chayćie / gdźie ſie náuczyćie / że y dźia-
tek máłych od łáſki ſwey Páńſkiey nie
oddala.

O tym piſze Márek S. w 10. Kápitule.

Y przynieśli do P. Jezuſá dźiatki má-
łe niemowlątká / áby ie wźiął: A
zwolennicy fukáli ná onych ktorzy ie
przynośili / co gdy obaczył / Jezus /
gniewał ſie y rzekł do zwolennikow
ſwoich / Dopuśććie dźiatkom przyść
do mnie á nie zábrániayćie im: táko-
wych ći ieſt kroleſtwo Boże: Zápra-
wdę mowię wam / ktożkolwiek nie
przyimie kroleſtwá Bożego iáko nie-
mowlątko / nie wnidźie do niego: A
gdy ie wźiął ná łokćie ſwe / kłádąc
ná nie ręce błogoſłáwił im.

Z tych słow Páná Krystusowych / iáwnie widziemy / iż mu są miłe á wdzięczne dziateczki / ktore mu do krztu w Zborze iego ofiáruiemy.

A iż im nie każe Pan bronić do siebie przychodzić / á ony dla słábośći wieku nie mogą chodzić / tedyć sie to o przyśćiu przez krzest świety ma rozumieć / przez ktory w ten czás do niego przychodzą / gdy w imie iego krczone bywáią / onego ná sie ze wszytkimi dobrodzieystwy kośćiołowi śmiercią iego spráwionemi (y iemu oddánymi) przyobłoczą / Rom. 6.

Modlitwá.

Modlmy sie Pánu Bogu nászemu / żeby tych dziateczek krzest przez Syná swego / Duchem swym świetym poświećić raczył / mowiąc.

WSzechmogący wieczny BOże miłośierny Oycze / ktoryś nas przez iednorodzonego Syná twego Páná nászego Jezusá Krystusá náuczył / ábyśmy ćie we wszech nászych

spráwách

spráwách wzywáli / y obiecałeś nas záwżdy wysłucháć / gdy w imie iego prośimy. Weyrzysz prośimy ćie ná to zgromádzenie czeladki twey / ktora ná te vstáwe Syná twego / ná krzest świety pátrzy / y ná to plemie násze / ktoresmy do krztu świetego w pośrzodek Zboru twego przynieśli / Ktorego sie ty Boże Oycze Bogiem być znasz / y ktore Krystus Syn twoy Pan nász miły swoim przyiećiem y błogosłáwienstem vraczył. Chćieyże nas wespołek z plemieniem nászym / przez Duchá twego świetego ták spráwowáć / Abyśmy sie w vstáwicznym zbáwiennym vznániu ćiebie y Syná twego y nas sámych pomnażáli / żeby wszyscy wyrozumieli żeś ty iest prawdziwie nászym y potomstwá nászego Bogiem / á myśmy też z plemieniem nászym lud twoy w Krystuśie Synu twoim miłym: przez ktorego ćie prośimy o łáskáwy Oycze nász / żebyś te dziateczki iuż w opieke swoie przyiął / y one żebyś spráwował ku czći ku chwale świetey twoiey / y ku zbudowániu ko-

niu ko-

niu kośćiołá twego świetego/rodźi=
com też ich ku poćieße: O czym nie
wątpiemy/że to vczyniß Pánie Boże
náß wßechmogący/ ktory kroluieß z
Synem twym/y z Duchem świetym
ná wieki/Amen.

Słyßeliśćie iuż bráćia y śiostry/
że krzeſt świety ieſt poſtánowiony
od Páná Kryſtá w kośćiele iego/
iáko oſobliwa pieczęć przymierza Bo=
żego z námi.

Od ktorego to krztu/nie máią być
oddalone dźiatki máłe: Gdyż to wie=
ćie/iż tę dźiatki z tą wiárą śćie tu przy
nieśli/żeby pokrzcone były/iáko dźie=
dźicy obietnice Bożey.

1. Pytam was tedy naprzod/ieśli=
że te dźieći ſą plemienim Zboru ná=
ßego y rodźicow wiernych.

Odpowiedźieć máią: ſą.

2. Pytam was potym/ieśli wie=
rzyćie y znaćie/że wßyſcy ktorzy ſie ro
dzą ná ten świát/rodzą ſie ſynowie
gniewu y potepienia.

Odpowiedz: Znamy.

3. Pytam was/ieśli wierzyćie/
że z tego wßytkiego nie możemy po=
wſtáć

wſtáć/tákże y dźiatki máłe oney zmá
zy przyrodzoney nie mogą pozbyć ie=
dno zá pomocą Bożą przez śmierć
Páná Kryſtuſowe ná krzćie S.

Odpowiedz: wierzym.

4. Pytam was ießcze: Znaćieli te
náukę we Zborze náßym o krzćie/być
pewną y prawdźiwą/ktorą tu teraz
słyßyćie. Odpowiedz. Znamy.

5. Pytam was/ieśli o tych dźiá-
tkách ktoreśćie tu przynieśli ták dźier
żyćie/ że ſie przyßczepione ku Syno=
wi Bożemu/przez łáſkę iego ſtawá=
ią/á tego ieſt pieczęćią krzeſt świety.

Odpowiedz. Ták ieſt.

6. Ná oſtátek was pytam/ Zna=
ćieli że to ná was y ná vrząd wáß na
leży/żebyśćie te dźiatki ná pieczy ſwey
mieli/ á zwłaßcá wy Oycowie y má=
tki/ ieśli obiecuiećie one wychowy=
wáć w boiáźni Bożey/ y w prawdźi=
wey wierze/ y náuce krześćiáńſkiey.
Odpowiedz. Znamy y obiecuiemy
zá pomocą Bożą.

¶ Tu ma być wyznánie wiá
ry/ ktorey rodźicy/dźiatek ſwych náu
cząc

czáć máią y powinni ſą. A zátym ma być mowiona Modlitwá Páń=ſka: Oycże náß. ꝛc.

Przydawßy to do ofiáruiących dzie=ćiątko do krztu ś. nápominánie.

IZeśćie to tu dziećiątko przy=nieśli w pośrzodek Zboru ś. żądáiąc áby mu y z wámi wßy=tkiemi błogoſłáwiono/ y áby krztem świętym náznáczono było/ że z wier=nych was rodźicow to dźiećiątko bę=dąc vrodzone/ przynależy też z wámi weſpołek/ do Zboru ś. P. náß° Jezuſá Kryſtuſá. Tedy my temu dźiećiąt=ku/ y wam wßytkim od Bogá Oy=cá náßego/ przez Syná iego miłego Kryſtuſá/ błogoſłáwieńſtwá wiecżne=go/ żądamy y w tym was imieniem Bogá żywiącego vpewniamy/ iż iáko wy wßyſcy/ ktorzyśćie tu teraz ſtáte=cżnie wiárę wáßę w Bogá Oycá/ y w Syná iego Kryſtuſá/ y w Duchá świę=te° wyznali/ ieſteśćie ſynmi Bożymi/ y dźiedźictwo krolcſtwá niebieſkie=go was pewnie ocżekywa.

Tákże

Tákże y to dźiećiątko/ ktore ſię we Zborze tym/ krwią Kryſtuſową omy=tym/ z wiernych rodźicow w tey wie=rze ktorąśćie teraz wyználi vrodźiło/ pewnie go dźiedźictwo kroleſtwá nie=bieſkiego nie minie/ iáko tu w obie=tnicy/ ták tám w przyßłym żywoćie rzeczą ſámą/ ieśliże iedno ono w tey wierze od was wßytkich/ á zwłaßcżá od ćiebie Oycá y Mátki/ ták iáko te=raz przed Maieſtatem Bożym/ obie=cuiećie/ dobrze y ſtátecżnie wyćwiczo=ne będąc/ przy niey do końcá żywotá ſwego ſtale/ zá Bożą pomocą trwáć będźie. Ku ktorey obietnicy y lepße=mu świádectwu/ wedle roſkazánia Kryſtuſowego/ ſługą y ßáfárzem ie=go będąc: Ja ná to dźiećiątko zboru náßego wodę teraz leię.

Y ma mowić wodę leiąc ná dźiećiątko/

Ja ćiebie J. (álbo was) krzcę W imię Oycá/ y Syná/ y Duhá ś. Amen.

Błogo=

Błogoſłáwieńſtwo.

BOG Oćiec Páná náßego Jezuſá Kryſtuſá / niech was miłe dźiateczki / rácży náznácżyć y zápiecżetowáć y nas wßytkich w dárách odrodzenia náßego y ſpráwiedliwośći w Kryſtu- śie / przez Duchá świętego ku żywo- towi wiecżnenu.

Pioſnká po okrzczeniu dźiatek / Ná te Note / iáko Grates nunc omnes.

DZiekuiem tobie wßechmocny Boże Krolu niebieſki Pánie Anielſki / náß zbáwićielu / wiecżny prawdźiwy odkupićielu.

¶ Żeś nas wykupił / z mocy ßátáńſkiey wybáwił / łáſkęś ſwą dał á wiecżnieś zbáwił / AMEN.

Spráwá Wiecżerzy Pańſkiey.

NAprzod to wiedźieć potrzebá / iż zboru Páná Kryſtuſowego ten zwycżay ieſt / áby przed dwiemá przynamniey Niedźielomá / Wiecżerza páńſka / iawnie ludźiom byłá zápowiedźiana / dla tych przycżyn.

Pierwßa. żeby ſie káżdy godnie ku ſpráwowaniu iey ſprawił / á oney z táką vcżćiwośćią iáko ſie godźi vżywał.

Druga: Żeby też dźieći tám nie były przypußcżone / iedno ći ktorzy dobrze ſą w tym náucżeni / y wiárę ſwoie w przod w Zborze wyználi.

Trzećia: Jeſliby przychodniowie álbo Pielgrzymi iácy w mieśćie byli / ktorzyby ießcze nie do końcá w religiey y dyſcyplinie náßey wyćwicżeni byli /

żeby ieszcze niedostátecznie ; około Wieczerzy Páńskiey zrozumieli/ ci iesliby Wieczerzey Páńskiey pożywáć chćieli/ żeby do Ministrow naprzod szli/ żeby byli od nich náuczeni około wszego postepku/w domiech álbo gdźie oni wespołek z stárszymi záśiedą we zborze.

¶ Pierwszego tedy dnia przed vsługowániem Wieczerzej Páńskiey/Minister álbo Ministrowie z stárszymi zboru/ máią ná mieyscu przystoynym álbo wzborze záśieść/y Scrutinium álbo wywiádowánie pilne około obyczáiow ludzkich zwłaszczá słuchácżow swych czynić/ gdyż ich bárzo wiele/ ktorzy sie sámi dobrowolnie od społecznośći świetey Wieczerzey/ excomonicuią/ ći z tego iáwnie karáni być máią: Drudzy co w niedbálstwie y w sprosnych grzechách swowolnie leżą/ ći nápominánia y leczenia wszelákiego potrzebuią/boć rzadki ktorj do śiebie wystepki swe baczy/ rychley ie inszy z strony vpátruią/álbo vpátrzyć mogą. A ták kto śiebie álbo niechce/álbo też nieumie doświádczyć/ niech go inszy doświadczáią/ ták

iáko w tym nalepiey z pismá świetego náuke wziąć mogą: á to sie mowi o onych ktorzy iáwnie złym żywotem Zbor Boży gorszą/ lecz kiedy sie nic grubego w kim nie baczy/ tu iuż tákowemu roskázuie Duch ś. Niech doświádcza sam śiebie. Naprzod: iesli sercem wierzy/ vsty wyznawa/ że iest człowiek grzeszny/ z łáski Bożey prágnie/ że nic dobrego w sobie nie czuie ꝛc. Drugie/ iesli wierzy/ że Bog ták vmiłował świát/ iż syná swego dał/ꝛc. Joan: 3.

Potrzecie: Jesli chce nápotym żywot pobożny wieść/ iáko o tym pieknie Piotr ś. nápisał/ 1. Pet: 4.

A byłaby rzecz barzo przystoyna y potrzebna dla wietszego y źrzetelnieyszego sámego śiebie sprobowánia/ y do stołu Páńskiego przygotowánia/ ácz nas do tego sámá łáska y dobroć Boża godnymi czyni/ wszákże powierzchnie ćwiczenia nic do tego nie przeszkadzáią/ áby post był ná cáły dźień przed Communią vłożon/ dla gorętszych modlitw y spraw Zborowych około wystepnych nie pokutu-

iących/ y inszych swowolnie żywią- cych/ snadnieyszego odprawienia. Też y dla porządku wzięcia w rzeczach sumnienia/ ktorzy tego pragną y po- trzebuią/ á to/ miásto zauszney spo- wiedzi. Gdzie też wszytkim do stołu Pańskiego przystępuiącym/ zá grze- chy swe żáluiącym / y polepszenie ży- wotá obiecuiącym / ma być iáwne słowem Bożym dáne rozgrzeszenie / to iest imieniem Bożym o grzechom odpuszczeniu vpewnienie. A to miásto owey cichey á nie zrozumiáłney Pa- pieskiey absolucyey: inácżey czynią- cy/ zwłaszczá owi swowolni bez opo- wiádánia y doświádczenia do stołu Páńskiego idący/ máią być z záwsty- dzeniem od społecżnośći świetey há- mowáni/ áby zá to żáłowali. Czego exactores disciplíny pilnie dogladáć máią.

¶ Tego tedy dniá/ gdy ma być sprá- wowána Wiecżerza Páńska / Mini- ster o niey álbo ná końcu kazánia ná- uki dáie: Albo też o niey wszytko ka- zánie czyni/ áby ludzie náuczył.

1. Co

1. Co wtey świetey spráwie táy- ney/ Pan nam pokázuie.

2. A ktorym obyczáiem mamy iey być vcżestnikámi.

3. A ku ktoremu końcowi.

Potym Minister sprá- wę ma zácżąć od modli- twy poklęknąwszy.

WSzechmogący wiecżny Boże/ ktorego słusznie y spráwiedliwie wszel- kie stworzenie chwali/ wielbi y wysławia / iáko sprawce/ stworzyciela y Oycá miłośćiwego: Daysze nam nedznym grzesznym/ żeby- śmy te chwałe y dziekow czynienie / ktore syn twoy miły pan Jezus Kry- stus nam zostáwił prawdziwą wiárą sprawowáli: Przez tegoż Páná Je- zusá Krystusá Syná twego / ná wie- ki z tobą kroluiącego/ Amen.

Potym záśie tak nápomina.

NAmileyßy Krześciánie/ Mężowie Bráciá y śiostry/ mamy tu dniá dźiśieyßeo Wieczerzey Páná náßego Jezuſá Krystuſá pożywáć/ ktorą on vſtáwił ná pámiątkę ſwoie/ że ćiáło naświętße ſwoie ná śmierć krzyżową wydał dla zbáwienia náßego: y krew ſwoie świętą dopuśćił przelać ná obmyćie grzechow náßych. Przetoż ſie nam godźi/ izbyſmy ſercá náße do iego ś. Máieſtatu podnoßąc/ tey świętey karmi ták pożywáli/ ábyſmy wiárę náßę/ y zboru wßytkiego wyznánie tu przez vżywánie iey/ pieczętowáli y potwierdzáli: A ſámych śiebie iemu ſámemu ku ſłużbie y chwale wiekuiſtey/ á bliźnim náßym ku prawdźiwey miłośći oddawáli/ ſtawáiąc ſie nowym ſtworzeniem przez łáſkę iego/ ktory w nas ſercá náße wiárą oczyśćia. Ale iż tá świętá karmia/ tylko ſynom prawdźiwym Bożym ma być dawána: Przeto tu teraz mocą y imieniem Páná náßego Jezuſá Kryſtuſá/ odłączamy y nie przypußczamy do Wieczerzey iego

świętey/ wßytkich báłwochwálcow/ Niezbożnikow/ Jmieniá Páńſkiego bluźnierzow y Heretykow/ y wßytkich Kośćiołá Páńſkiego burzyćielow/ y Krzywoprzyśiężcow/ Rodźicom y przełożonym nieposłußnych/ Zwaycow Mężoboycow albo zábiiakow/ y innych roſtyrki wßelákie miłuiących/ Cudzołożnikow/ porubnikow/ Złodźieiow/ Lupieżcow/ Łákomych/ obżercow y Piiánic/ koſterow/ y zgorßenie czyniących: Tych wßytkich poki w tákowych grzechách leżą/ á nie vpámiętaią ſie z nich/ nie przypußczamy/ áby oni tych naświętßych pokármow/ iák świnie y pśi nie plugáwili/ y ku ſwemu wiecznemu zátrácenіu nie pożywáli. Są też niektorzy co vporem ſwoim wiáry świętey Krześciáńſkiey wyznáć niechcą/ áni ſie też pod karánie Kośćiołá świętego według słowá Bożego poddawáią: Ci ſie ſámi od tey społecznośći prawie odłączáią. A iákoż my ie bowiem mamy znáć zá owieczki/ gdy ſie oni nie znáią domownikámi/ być wiáry/ y ná-

ßego vslugowánia zá nic sobie nie
wáżą: Także też y ci wßyscy ktorzy
sie nie opowiádáią/ktorzy sie vpor=
nie excommunikuią / nie máią być
krom serdeczney zá grzech żáłości przy
pußczeni do tey świetey spráwy.

A przeto moi mili bráćia y śiostry/
ktorzyśćie sie tu zebráli/nie wątpiąc
o miłośierdziu Bogá Oycá wáßego
niebieskiego/dawayćie sie winnymi
przed obliczności ą iego/wyznawáiąc
grzechy wáße y mowiąc.

Tu ma być wyznánie grzechow y modlitwá.

WSzechmogący á wßego mi=
łośierdźia Boże: oto my
nedzni ludźie/á vpádłe stwo=
rzenie twoie/vpadamy przed oblicz=
nośćią Bostwá twoiego/nie śmieiąc
oczu swych podnieść do Máiestatu
twego świetego/wiedząc to żechmy
przewinili/á obráźili Máiestat twoy
świety rozlicznymi grzechy/ przeste=
puiąc vstáwicznie wolą á przykazá=
nie twoie / zápomniawßy stráchu y

dobrodźieystwá twego / opußczáiąc
temu swemu swowolnemu ciáłu ká=
żdy swey woley y zmysłom iego wßy=
tkim / co ty wßytko lepiey wieß y
znaß ná nas náß wßechmogący Pá=
nie.

A ták ćie pokornie prośiemy/iáko
Bogá á Oycá swego miłośćiwego/
ábyś ráczył być Bogiem miłośćiwym
nam nedznemu stworzeniu swemu/á
odpuśćić nam te występki naße z łá=
ski á z miłośierdźia Boskiego swego
y dla onego iedynego synaczká swe=
go/ták iákoś to nam záślubić y obie=
cáć raczył/y dla tegoś go nam raczył
dáć áby z nas żaden nie zginął / o=
wßem áby záwße przezeń ználazł mi=
łośierdźie twoie/ y zbáwienie swoie.
A przytym rácz potwierdźić nas du=
chem swoim świetym/ ábyśmy po=
znawßy ćiebie ták wielmożnego Pa=
ná swoiego/ záwżdy sie strzegli/iáko=
byśmy wiecey nie obráżáli Máiesta=
tu twego świetego / á nie pobudzáli
ná sie srogiego gniewu twego ná
pomstę swoie: Co nam rácz dáć z
łáski á z miłośierdźia swego / iáko

Bog y Oćiec nás / ná wieki świety y Błogosłáwiony / Amen.

Poćiechá wszytkim wiernie zá grzechi swe żáłuiącym.

WAdźćieß tego pewni / moi mili Bráćia y siostry / ieśliże z práwego sercá żáłuiećie iżeśćie obráźili ták dobrego / Páná swego / á z wiernym sercem vfacie świetemu miłośierdźiu iego / iż wam iest Bogiem miłośćiwym y odpuśći wam srogość gniewu swoiego / wedłuk obietnic swoich / ktorych nam wiele zostáwić raczył w piśmie swoim świetym. Bo to Bog prawdźiwy iest / á nigdy nie są omylne świete słowá iego. A to sie nam wszytko stánie / w imie tegoż Bogá Oycá y Syná iego y Duchá ś. Amen.

Nápominánie.

MĘżowie Bráćiá y Siostry / mamy to zá pewne wiedźieć / że sámych śiebie godnymi nie możemy vczynić: ile cokolwiek iest w nas dobrego / to wszytko spráwnie Pan Bog Oćiec nász. Act. 17.

Ktorego siłą żywiemy / obrácamy sie y iesteśmy. Ktory iż w nas mieszka przez syná swoiego / potrzebá á byśmy sie tego Syná iego wyobráženiu podobnymi stali / czego záiste doydźiemy przez słowo iego świete / zá pomocą Duchá świetego / ktory w nas wiáre pomnaża / záczym bywamy vpewnieni / iż śmierćią syná Bożego / bywamy zá dáremnym grzechow odpuszczeniem / ku zbáwieniu dusznemu / y ku żywotowi wiecznemu w nádźiei pewney przywiedźieni. Tego áby w nas żadna rzecz nie zátłumiłá / Wieczerzey Páná nászego Jezusá Krystusá / iáko istotney pieczęći pożywamy / ktorą sobie vpszczamy to / żeśmy nadroższą śmierćią Páná nászego / od wiecznego przeklectwá / od szátáná y od wszech grzechow są wybáwieni. Ktorey to wieczerzey ábyśćie oto teraz y záwżdy godnie po-

 żywáli /

żywáli/wszyscy sie Pánu Bogu nászemu/vsty y sercem nabożnie modlmy.

Modlitwá.



Wszechmogący wieczny Boże/ miłościwy Ojcze/ Zeszlichmy sie oto przed oblicznosć Máiestatu twego świetego ku spráwowániu Wieczerzey iednorodzonego Syná twego Krystusá Páná nászego/wedlug vstáwy iego świetey/ábyśmy pámiątke czynili ná śmierć wydánego naswietsze° ćiáłá iego/y wylaney też ná odpuszczenie grzechow nászych naswietszey krwie iego/ Zebyśmy też násze w iego ćiele y krwi spolecznosć iáwnie w zgromádzeniu tym/kośćiołá świetego poświadczáli: Ciebie tedy pokornie prosiemy naswietszy Ojcze/zebyśmy ták wielkie Syná twego dobrodżiejstwo (pobudzeni bedąc przez Duchá ś.) z soba rozmysláiąc/y wiáre násze potwierdzáiąc/potym przez pomnożenie wiáry nászey myśli y serc nászich w tym nászym spolecznym złączeniu

czeniu moglibyśmy być kármieni łáską twoią áż do żywotá wiecznego: Ktorys to żywot my nie wątpiemy/ żes go nam zgotował/z twego niewymownego miłosierdzia od wieku. Tego tedy v ćiebie wszytcy żądamy/y wielce prosimy Ojcze namiłośćiwszy/ przez imie tegoż sámego Syná twego Jezusá Krystusá Páná nászego/ ktory sam iest iedynym/y prawdżiwym dusz nászych pokármem y napoiem: Abyśmy zá świádectwem sumnienia nászego/poználi ćiebie być Bogiem y Ojcem nászym/ktory nas słuchasz/y też ludem twoim y Synámi/ nadroższą krwią Syná twego poświeconymi názywasz/ Ktory żywiesz y krolujesz / z tym to Synem twoim/y z Duchem świetym ná wieki/ Amen.

Zátym ták Minister nápomina.

Słuchayćie pilnie ktorym obyczáiem Pan Krystus Wieczerzą swoie postánowił / Co nam opisuie Páweł święty/ I. Cor. II. tymi słowy.

Jam

Jam wziął od Páná cō wam podał: iż Pan náß Jezus Krystus tey nocy ktorej był wydan/ wziął chleb á vczyniwßy dzięki łamał/ y rzekł/ Bierzćie iedzćie/ To iest ćiáło moie/ ktoreząwas będzie wydáne.

(Albo będźie łamáne.)

To czyńćie ná pámiątkę moię. Tákże też y kubek gdy iuż odwieczerzał/ mowiąc: Ten Kubek nowy Testáment iest w moiey krwi/ To czyńcie/ ile kroć pić będziećie ná moie wspominánie.

Jle kroć bowiem będziećie ieść chleb ten y kubek ten będziećie pić/ śmierć Páńską wspominać będziećie/ áż on przyidźie.

A ták kto ie ten chleb/ y z kubká Páńskiego pije nie godnie winien będzie ćiáła y krwie Páńskiey. Przetoż niechay śie doświádczy człowiek/ á ták dopiero chleb ten ie/ y z kubká niechay pije/ ábowiem kto ie y pije niegodnie/ sąd sobie ie y pije/ nie rozsądzáiąc ćiáłá Páńskiego.

To odpráwiwßy záś ták nápomina wßytkich.

Słyßeliśćie Bráćia y śiostry iáko wiele zá sobą niebespiecżności ciągnie/ niegodne chlebá y kubká Wieczerzey Páńskiey pożywánie/ bo nas winnymi czyni ćiáłá y krwie P. Krystusowey: A iż też my sobie wiecżne potępienie dla tákiego pożywánia iednamy. Słyßeliśćie też/ w czym iest pokonána winá tego niegodnego pożywánia/ to iest/ w zániechániu rozsądzánia/ ćiáłá y krwie Páná Kristusowey.

Słyßeliśćie też w tych słowiech Páwłá świętego/ iż to rozsądzánie z práwe° á z pilnego nas sámych doświádczánia pochodzi. Bo ktorzy ćiáłá

Páńskie-

Páńſkiego nie rozſądzáią/ták niegodnie Wieczerzey Páńſkiey pożywáią. Jáko oni ktorzy śiebie nie doświádczáią: Jáſna tedy rzecz ieſt że nie rozſądzánie ćiáłá Páńſkiego / należy w prawdziwym á w zupełnym náßym doświádczániu. A to záśie doświádczánie nas ſámych/ zależy w prawdziwym Bogá náßego poznániu/ ktore nas wiedźie ku wyrozumieniu wielkich dobrodźieyſtw w Kryſtuśie nam oddánych. K temu też godność ſpołeczności náßey z Kryſtuſem nam wielce záleca y czyni/ żebyſmy poznawßy godność náßey ſpołeczności z nim / ten Duchowny / Wieczerzey Páńſkiey pokarm y napoy/ od inßych pokármow y napoiow wßytkich pilnie rozeznawáli / przytymże Páńſkie ćiáło rozſądzáli.

Ná oſtátek ſłyßeliśćie / k czemu nam bywa záleca[ią]ca ſpołeczność náßá z ćiáłem y ze krwią Kryſtuſową. Abyſmy ſie ználi być członkámi prawdziwemi ćiáłá Kryſtuſowego. To tedy z ſobą rozważaycie á ſercá wáße zá pomocą Duchá świetego wzgo-

re podnośćie/ ábyśćie mogli wyrozumieć ſkutek y godność tey náßey błogoſłáwioney á nigdy nieodmienney z Kryſtuſem Pánem ſpołeczności/ w ćiele świetym y we krwi iego. Co nam niech dáć raczy Bog Oćiec náß niebieſki przez Duchá ſwego świetego/ Amen.

Tu Miniſter obroćiwßy ſie do ludu mowi weſołe poſelſtwo z słow Apoſtolſkich/ 1. Cor. 5.

IVż bráćia y śioſtry Páſchá náßá/ álbo prześćie / ofiárowan ieſt dla nas Kryſtus / á ták święto obchodźmy nie w kwáśie ſtárym áni w kwáśie złości y chytrości / ále w chlebie nie zákwáßonym / to ieſt / w ßczerości y w prawdźie.

Minister wziąwszy chleb/ głosem do ludu mowi słowa Apostolskie/ 1. Cor. 10.

Chleb ktory łamiemy / społeczność
iest ciáłá P. Krystusowego.

A to mowiąc / napełnia mise (ktemu nágotowáną) chlebē. Potymże y kubek postánowiony ná stole/ nápełni winem/ y mowi.

Kubek chwały ktoremu błogosłá=
wiemy/ iest społeczność krwie
P. Krystusowey.

¶ Wimo mowiwszi to/ nápomina ludzie áby sie modlili nabożnie mowiąc/ Oycze náß.

Tu ma być wyliczenie potrzeb zborowych.

¶ Po tey modlitwie wzjwa ludu áby porządnie do stołu Páńskie° przjstepowáli/ á naprzod ktorzj nowotno wiáre wyználi: ktorych Minister przed wßytkiemi o to pyta.

1. Jeśli przy wyznáney wierze obiecuią do końcá trwáć.

2. Jeśli wyznawáią Zbor ten być prawdziwy / y słowo Boże ktore w nim przepowiádáią / y prawdziwe też Sákrámentá Páńskie.

3. Jeśli sie pod discipline z słowá Bożego pochodzącą poddawáią/ to iest/ wßelkie vpominánie Krześciáńskie y bráterskie/ gdyby go potrzebował/ ktory / ieśli obiecuią wdzięcznie przyimowáć / á o nie sie nie gniewáć.

Przed sámym Sákrámentu rozdawániem / modlitwá krociuchna.

BOże bądź miłościw nam nędznemu / niegodnemu stworzeniu swemu: Boże dla miłosierdzia swego vczyń nas godnym naczyniem ku przyięciu náświetßego ciáłá y nadroższey krwie Syná swego / dla nas y vbłagánia náßego zábitego. Synu Boży

ożywićielu duß nászych/ pokármienie bieski/ nákarm nas pielgrzymy swe zgłodniáłe y vstawáiące/ ćiáłem swym / y nápoy krwią swoią ku żywotowi wiecznemu/ Amen.

Zátym dáiąc sákráment káżdemu do rąk/ ma mowić.

Bierzćie/iedzćie/ to iest ćiáło Páná nászego Jezusá Krystusá/ktore zá nas iest ná smierć wydáne/dla zbáwienia nászego.

Tákże y kubek wziąwszy mowi.

Bierzćie/piyćie z tego wszyscy/ten Kubek iest Nowy testáment / we krwi Páná nászego Jezusá Krystusá / ktora dla nas iest wylana ná krzyżu/ ná odpuszczenie wszytkich grzechow nászych.

Wszyscy potym przystępuiąc

porządnie do stołu Páńskiego / pierwey Meżczyzny/potym białegłowy. A w ten czás Rector ma co czytáć ná kázálnicy z Bibliey/álbo 6 Cáp. Joá.

Gdy sie wszyscy odpráwią/ mowi do nich Minister.

Wierzćie

Wierzćie á nic nie wątpćie wy wszyscy/ktorzyśćie ná pámiątkę męki Páńskiey/ tey świętey Wieczerzey vczęstnikámi sie stáli/że maćie pewną á zbáwienną społeczność w ćiele y we krwi Páná Krystusowey / ku żywotowi wiecznemu/Amen.

¶ Zátym nápominánie ku dziękom czynieniu.

Zadnego tu z was nierozumiem tákowym być ktory by w sobie tey Wieczerzey świętey świádectwem/nie vznał pożytku nászey z Krystusem Pánem społeczności w ćiele we krwi iego to iest/vćiszenie y vspokoienie wászego sumnienia / dla niewinności y spráwiedliwości zasługi y zwyćięstwá Krystusá Páná. Co wszytko nászym być pożywániem tey ś. Wieczerzey ták pewnieśmy poświádczyli/iákośmy sie pewnie rękomá nászymi dotykáli/y vsty pożywáli chlebá/y wino z kubká pili. Mam też tę nádzieię/że w tey nászey przy Wieczerzey Páńskiey społeczności/widźićie oczymá wiáry wászey / one błogosławioną społecz-

 ność

ność w krolestwie Bożym / z Abráámem / z Izáákiem / y Jákobem / ktorych towárzystwá ták iestesmy pewni / iákochmy pewni do stołu Páńskiego przystępowáli / y zá nim śiedźieli. A to wszytko nádźieią spráwiedliwośći / zásługi y zwyćięstwá Krystusowego.

Podźiękuymyż tedy Oycowi nászemu niebieskiemu że on syná swego ná śmierć wydáć ráczył / dla zbáwienia y zgłádzenia wszytkich grzechow nászych Ktemu też sámych śiebie iemu w opiekę y w opátrzność poruczaymy / ták mowiąc.

¶ Pánie Boże y Oycże nász niebieski / dźięki czyniemy twoiemu Boskiemu imieniowi y máiestatowi / przez Syná twego Páná Jezusá Krystusá odkupićielá nászego / żeś nas przez tegoż to Syná twego od śmierći wieczney wyzwolić raczył / przez zgłádzenie śmierćią ie° świętą / wszytkich grzechow nászych / y dárowánie społeczności / zasług spráwiedliwośći / y zwyćięstwá iego / ku ktoremuś też nas iesżcże przed stworzeniem świátá wybrał y przyłączył / y ktoregoś ná pokarm y ná pośilenie zbáwienne nam dáć raczył / gdy pożywamy w zborze świętym od ćiebie postánowioney spráwy: Cosmy teraz za pomocą twoią Oycże namiłośćiwszy czynili / á znamy że to wszytko są dáry niewymowney twey Boskiey dobroći y nieskończonego miłośierdźia twego / ktore ty krom zasługi y vczynkow naszych dawasz. Znamy też do nas násze mdłość y nędze / iż nie możemy sámi z śiebie / áni tych dárow twoich zadźierżeć / áni nászey ku tobie wdźięczności / ták iákoby sie godźiło pokázáć / Jáko tedy tobie do nog przypadszy / zá te dobrodźieystwá dźięki czyniemy Oycże namiłośćiwszy. Tákże też ćiebie przez tegoż sámego Syná twego miłego pokornie prośiemy / żebyś to násze zgromádzenie / w iedno ćiáło z Krystem Pánem záchowáć raczył / á im dáley tym więcey w zupełney wierze Duchem swoim świętym potwierdzał / á choćiaż z śiebie nic nie możemy / wszákże bysmy owoce wiáry nászey / w

 sobie

sobie czuć mogli / y przed świętym zgromádzeniem twoim okázowáć vsiłowáli: Zeby ták twoie chwalebne imie miedzy námi sie świećiło / y po wszytkim świećie było słáwiono / Co sam rácz spráwowáć Boże Oycze nász miłośćiwy / z Synem twoim miłym / y z Duchem świętym ná wieki króluiący / Amen.

Potym ma być zálecenie iáłmużny / y vbogich / co vczyniwszy Minister / Lud rospuszczáiąc ták mu ma błogosłáwić.

PAN Bog miłośćiwy / ktory nas raczył ćiáłem y krwią Syná swego namileyszego nákarmić y nápoić / niech łáskáwie spráwuie sercá y dusze násze ku czći y chwale swey / y niech nam błogosłáwi ninie y ná wieki / AMEN.

Ná koniec Psalm ten ma być śpiewány: Błogosłáw nam nász Pánie / etc.

Zátym rospuszczenie ludu być ma.

Spráwá

Spráwá Małżeństwá świętego.

PRzedmowá z nápominániem / naprzod do onych ktorzy słowem Bożym vsługuią Małżeństwu świętemu.

POniewáż przy Spráwie Małżeństwá ś. iáko też y w sámym Małżeństwie / zwykły sie wiec dziwne trefunki przygadzáć. Przeto zábiegáiąc temu wszytkiemu / te Cautelle álbo przestrogi ninieysze / godziło sie tu krotiuchno przełożyć / A naprzod.

1. Aby przynamniey przed dwiemá niedzielomá ná mieyscu iáwnym / iáko we Zborze / było zápowiedziáne małżeństwo / naywiecey dla tego / áby było wszytkim iáwne / nie podeyrzáne / nie pokątne / też áby początki

 małżeń-

małżeństwá świetego / záczynáły śie od wzywánia imienia Páńskiego / áby spráwy náße obrácáły śie ku chwale miłego Bogá y ku zbudowániu y pociesze kościołá iego.

2. Ma być przy vsługowániu małżeństwá świetego / czynion pilny opyt. Jeśli osoby wstepuiące w małżeństwo nie są sobie krewne.

3. Jeśli ktora z nich osobá z obu stron / nie iest komu inßemu poslubiona álbo zárečzona.

4. Jeśli iákim sposobem nie są przymußeni do małżeństwá / ktore ma być dobrowolne.

5. Jeśli consens albo przyzwolenie rodzicow / przyiaciół álbo opiekunow z strony obu osob do tego iuż przystąpiło.

6. Jeśli osoby sposobne y godne są do małżeństwá / to iest / żeby áni w leciech niedorosłych / áni też názbyt w zeßłych / małżeństwá dawáne nie były. Gdyż miedzy rownymi / ták stanem iáko y láty / nayprzystoynieyße małżeństwo bywa.

7. Aby też z strony nabożeństwá nie było rozne małżeństwo / to iest / żeby Krześciánin pogánki álbo Zydowki álbo báłwochwálce iákiey nie poymował / tákże zá pogániná y niewierniká ábo iákiego bluźnierce krześcijánin potomstwá swego / w małżeństwo nie wydawał. Gdyż iáśne są pismá ś. Historie / iáko wiele złego ták w kośćiele / iáko y w Rzeczypospolitey rozne małżeństwo z strony nabożeństwá nábroiły / Jeden Achab y Sálomon mogą bydź wielką przestrogą / etc. Y inße legalia impedimenta. to iest głowne zawády máią bydź z pilnośćią obaczáne y vważáne / áby wßytko śie toczyło vczćiwie y porządnie / bo nic świetobliwßego nie może bydź miedzy ludźmi ná świećie / ieśli ten sposob żyćia iáko stan małżeński / nie bedźie porządnie / vczćiwie / y świetobliwie záczet / záchowan / y vstrzeżon / ábowiemći małżeństwo ták ie z pilnośćią záczynáiąc / z wietßą ie potrzebą strzec / żeby nie tylko od iákiey wády / ále też y od podeyźrzenia było wolne.

8. A ostateczna / áby też chetliwa

y dobrowolna proźba ták oſob wſtę-
puiących w małżeńſtwo albo ich przy-
iáćiół / vprzedźiłá ſługę ſłowá Bożego
małżeńſtwo ſłowem Bożym potwierdzáiącego / áby ſie nápotym nie
pokazáłá iáka wzgárdá Miniſterium
ſłowá Bożego / y táiemnic iego. A
gdy Miniſter nie widźi nic tákiego/
onemu małżeńſtwu przeſzkadzáiącego/ále że ſą omnia ſalua/ To ieſt wſzy
tkie rzeczy ſą cáłe y nie podeyrzáne do małżeńſtwá ſłużące/ták te świętą
ſpráwę w imię
Páńſkie nia
záczáć.

Nápominánie w przod vczyniwſzy do onych ktorzy ſą przytomnymi/ iáko to z obu ſtron świádkowie małżeńſtwá świętego.

Miłowie Bráčia y śioſtry w Pánu Kryſtuśie
ktorzykolwiek tu ieſteśćie/ iuż to dobrze wiećie
że ći ktorzy teraz przed oblicznośćią
wáſzą ſtoią M. y A. iednoſtáynym vmyſłem tego żądáli/ żeby przed oblicznośćią zgromádzenia tego (ponieważ żadney winy niemáſz/ ktoraby co
przeſzkadzáłá) w imię Bogá Oycá /
y Syná y Duchá S. byli złączeni w
małżeńſtwo święte. Przetoż z powinnośći wáſzey krześćiáńſkiey / abyśćie
tego świádkámi byli/ y chwalebnego imienia Páńſkiego nád tymi to
małżonkámi wzywáli/ áby to święte małżeńſtwo przez náſze vſługowánie/ śiłą y mocą Páná náſzego Jezuſá Kryſtuſá/ przećiw wſzytkim śiłom
ſzatáńſkim było ſpráwiono y złączono/ ku czći y ku chwale imienia Páńſkiego/ ku zbáwieniu ich/ y ku zbudowániu kośćiołá páná Kryſtuſowego / Amen.

Nápominánie do biorących ſlub.

Moy miły Bráčie
M. y ty miła śioſtro
A. ſłuſznie maćie pánu
Bogu

Bogu Oycu nászemu / przez Jezusá Krystusá dziekowáć / iż on was ku temu przywiodł / że te świetą społeczność / tu iuż miedzy sobą czynićie / y potwierdzaćie / gdźie iuż vstáwie Páńskiey dosyć czynićie / ktory to spráwił / żeby człowiek sam nie był. Wiedzćież otym żeśćie powinni tego z boiáźnią Bożą / w pokorze / w ćichośći vżywáć / oczekawáiąc błogosłáwieństwá Páńskiego / ktore on záwżdy temu świetemu stadłu małżeńskiemu obiecuie y dáruie.

To też z sobą rozmyślayćie / iż żadney rzeczy człowieckowi zacnieyszey y pożyteczniejszey Pan Bog nie dał / ná ten stan świety Małżenski / z ktorego sie nápełnia źiemiá / y Cerkiew iego świeta.

Ktemu też to pámietayćie / że człowiekowi żadna rzecz przystoyniey sza nie iest / iáko tá / gdy w stánie Małżeńskim żywie / Bo tym bywa od innych źwierzat niemych rożny / gdy pomocnice sobie wźiąwszy / dla vwiárowánia nieczystośći / y wszelákiego plugástwá / żywie w boiáźni Bo-

zni Bożey / wywodząc płod ku czći y chwale Pánu Bogu wszechmogącemu. Szcześliwszego też nic nie mász ná świećie nád małżeństwo świete / Bo gdy wszyscy z przyrodzenia towárzystwá prágniemy / nie może być towárzystwo pewnieysze / wiernieysze y státecznieysze / nád stan Małżeński / Bo insze towárzystwá czás odmienia / Małżeństwá świete / sámá tylko śmierć rozwiezuie.

Wielka zápráwde to iest rádość káżdemu Małżonkowi / gdy Duch świety wszedźie w piśmie świetym / małżonke dobrą / názywa dobrem mężowym / pomocą / weselem / dárem / błogosłáwieństwem / koroną od Bogá zrządzoną.

A to wszytko ku temu Pan Bog spráwił / áby człowiek rozmiłowawszy sie towárzystwá od Bogá zálecone go / w osobliwośći nie żył / żeby dźiatki ku służbie Bożey płodził / żeby też w skáżoney swey náturze / dla vpalenia ochłodzenie miał.



Do Oblu-

Do Oblubieńcá ná-
pominánie.

Wyſłałeś miły Bráćie N.
záłecánie y ſkutki małżeń-
ſtwá świętego krześćiáń-
ſkiego / przeto maſz z ſobą
pilnie rozmyśláć że ćie ſam Pan Bog
ku temu wiedzie/ iżebyś z tą twoią o-
blubienicą podle ciebie ſtoiącą A.
żył / poki was Pan Bog tu ná świe-
ćie chowáć będzie raczył / rozumi[e]ć
też / iż ſie iey ſtawaſz prawdziwym
małżonkiem/ żebyś był głową żony
twoiey/ iżebyś ią miłował iáko twe-
ie własne ćiáło / żebyś o nie praco-
wał/ żebyś ią náuczał poćieſzał/ bro-
nił/ żywił/ y pobożnie ią rządził. A iá-
ko ćiáło wſzytko/ ſpráwą y rządzeniem
głowy bywa chowano/ podpomagá-
no/ rządzono y obroniono/ tak też y ty
vkáżuy ſie przećiwko ſwey małżonce.

Bądź też ták ku niey ſkłonnym/
iáko Pan Kryſtus prawdziwy oblu-
bieniec / przećiw kośćiołowi ſwemu
krześćiáńſkiemu.

Zebys

Zeby wſzeláką mdłość y krewkość
żony twey ná ſie przyimował / żebyś
one ſkromnie ścierpiał y okrywał.

Pámiętay/ że od ćiebie ma być odda-
lona wſzeláka ſrogość/ y przykrość /
ále maſz wſzytko w miłośći y w łáſká-
wośći znośić / ábyś kiedy z ćichośći
krześćiáńſkiey nie wykroczył.

Nád to też mężowi Pan to zrzą-
dźić raczył / żeby w poćie y w pracy
chlebá dobywał. To też ty maſz czy-
nić/ żebyśćie ſie w prożnowánie y zby-
tki ćieleſne nie wdawáli/ ſkąd poſpo-
lićie vboſtwo ná tákowe ludźie przy-
chodźi.

Ale ſie też pilnie maćie oto ſtáráć/
żebyśćie podług záwołánia wáſzego/
y według boiáźni Bożey/ dźiatki y cze-
ladkę wáſzę / ktorą wam Pan Bog
da/ poczćiwie wychowáć mogli/ y v-
bogiey á vpádłey bráćiey ſwey pod-
pomagáli.

Znaſzże to miły bráćie N. iżeś to
wſzytko czynić powinien / y obiecu-
ieſzli przed tym Zborem świętym / z
tą małżonką ſwoią A. ták żyć y ták
ſie ſpráwowáć/ iákoś z piſma świete-

go po-

go powinność swą słyszał. Odpow. Zá pomocą miłego Bogá ślubuie/obiecuie/y chce.



Do Oblubienice nápominánie.

Vżty miła Siostro A. Słyszáłás iáko ten Małżoņek twoy N. z tobą sie po wszytek czás żywotá swego żyć obiecuie. Tego też ty masz słucháć/iákoś z nim żyć powinná/To iest/żebyś wszeláki em obyczáiem według sił twoich to wszytko czyniłá/co ná twoy vrząd należy/według roskazánia Páńskiego/ y słowá iego świetego.

Naprzod / żebyś Máłżonka twego zupełnym sercem miłowáłá/ czciłá/ ważyłá/sżánowáłá/y iemu poddáná byłá iáko Pánu. Iáko też ciáło głowie / Kościoł pánu Krystusowi iest poddány.

Pámietayże też / iż cie Pan Bog twoy dał Małżonkowi twoiemu / ku pomocy/ nie ku zwádzie / ku pociesze/ nie ku smutkowi / ku ochedożności / nie ku sromocie/ y zgubie żywotá iego.

Dla tego nic sobie nigdy niemasz pozwaláć/áni przywłaszczáć przeciwko małżonkowi twoiemu/ále w milczeniu y w powolności / łáskáwie y łágodnie / masz sie iemu ofiárowáć/ wiedząc iż ty w mocy ciáłá swe° nie masz/ále Małżonek twoy/ábyś byłá ochedożeniem /pomocą y pociechą żywotowi y domowi iego. Ták bowiem iest roskazano od Páná Bogá y postánowiono/żeby żądza y chuć káżdey małżonki/ byłá ku Małżonkowi/ żeby też Máłżonek pánowáł/ á nie oná.

Bedźiesz sie tedy tego wystrzegáłá z wielką pilnością/ żebyś tey Bożey vstáwy nie gwałciłá. Abyś mężowi swemu nie roskázowáłá / y owszem gdy cie bedźie wiecey małżonek ważył / tym wiecey sie ty vniżáć masz/pámietáiąc ná vstáwe Páńską/ y ná one świete niewiásty Pátryárszyne/iáko ná Sare/ktora mężá swego Abráhámá/ Pánem swoim zwáłá/ y insze.

Bedźieß tedy pilnie pomagáłá małżonkowi twemu/ rządźić á ſpráwowáć domu iego/ we wßelákiey ćichośći y trzezwośći/ Nie w pyßze/ nie w zbytku/ ale ták/ żeby wßytko było ku chwale Bożey y ku wáßey oſobliwey poćieße. Znaßże to miła śioſtro A. iż to na ćie należy/ y chceßli to zá pomocą Bożą czynić. Abyś z tym Małżonkiem twym M. ktoremu tu ślubuieß po wßytek czás żyłá y żadną ſie rzeczą od niego nie odłączáłá:

Odpow. Znam y zá Bożą pomocą to czynić obiecuię.

Zátym ſobie máią dáć rece/ y w przod małżonek mowi.

JA M. biore ćiebie ſobie A. zá iedyną á własną ſwą mnie od Bogá dáną Małżonke y pomocnice/ A tobie tákże ſie oddawam zá twego własnego á prawdźiwego Małżonká y ślubuiec ſie

záchowáć wiernie/ we wßytkiey powinnośći Małżeńſkiey/ ślubuię ćiebie miłowáć/ o tobie prácą mieć/ ćiebie czáſu ßcześliwego y nießcześliwego nie opußczáć/ do twey álbo do mey śmierći. Czego niech mi bedźie pomocnikiem Pan Bog/ y świádkiem to zgromádzenie święte iego.

Małżonká potym ma ták mowić.

JA A. biore ſobie ćiebie M. zá ſwego iedyne°/ własne°/ mnie od Bogá dáne° Małżonká/ á tobie ſie tákże oddawam zá twoię własną y práwą małżonke y pomocnice/ y ślubuię wierną á poddáną być we wßelkiey powinnośći małżeńſkiey/ ślubuię ćiebie miłowáć/ w żywnośći dopomagáć/ á w poczćiwośći záwße mieć/ á czáſu ßcześliwego y nießcześliwego do mey álbo do twey śmierći/ nie opußczáć. Niech mi tego bedźie pomocnikiem Pan Bog wßechmogący/ y świádkiem to ś. zgromádzenie iego/ Amen

Złączenie Małżeńſtwá świetego.

PAn Bog wßechmogący/ ktory was k temu towárzyſtwu powołał/ niech ten was złączy y ſpoi w iedno ćiáło/ á to zwiąſką Duchá świetego/ ábyśćie iuż zſobą w prawdziwey á wieczney miłośći żyli/ á w boiáźni Bożey vſtáwicżnie trwáli: Abyśćie ſie ſtáráli przez wßytek żywot ſwoj w wáßem małżeńſtwie one dziwną táiemnice/ poślubienia y ziednánia Kryſtá Páná z Kośćiołem iego/ w ſobie okázáć/ y weſpołek ſie też onym w te iedność z Kryſtem ſpoionym ćießyć.

Niechże was płodnymi vczyni á pomnoży Pan Bog náß niebieſki/ ku chwale Boſkiego imieniá ſwego/ y ku zbáwieniu wáßemu/ y ku rozmnożeniu Kośćiołá ſwego/ A to dla tegoß Páná Jezuſá Kryſtuſá/ Amen.



Nápominánie o ważnośći Małżeńſtwá świetego/ ktore nie może być złamáne y rozerwáne/ iedno ſámą śmierćią á cudzołoſtwem: Jáko nápiſano v Máttheußá świetego w Kápit. 19.

PRzyßli do Páná Jezuſá Licemiernicy kußąc go y mowiąc: Godzili ſie człowiekowi opuśćić żone ſwą ládá dla iákiey przyczyny? Odpowiedział im PAn Kryſtus y rzekł: Izaliśćie nie czytáli/ iż ten ktory ſtworzył Naprzod Meżá y Niewiáſte/ ſtworzył ie y rzekł: Dla tego opuśći człowiek oycá y mátke/ á przyłączy ſie do żony ſwey/ y będą dwá w iednym ćiele/ á ták iuż nie ſą dwá/ ále iedno ćiáło. Co tedy Bog złączył/ człowiek niechay nie rozłącza. Rzekli mu tedy/ A czemuż Moyżeß kazał dáwáć liſt rozwodny á opußczáć żony? Odpowiedział im Jezus/ Dla zátwárdziáłośći ſerc wá-

ſzych dozwolił wam opuſzczáć żony wáſze / ále od pocżątku nie było ták.
Mowię wam / ktobykolwiek żonę ſwą opuśćił / oprocż cudzołoſtwá / á ynną by poiął / ten w cudzołoſtwie mieſzka / Tákże ten ktory opuſzczoną poymuie / też cudzołoży.

Do Małżeńſkwá nápominánie.

Z Tych ſłow Páná Kryſtuſowych łátwie pobacżyć możećie / iáko ieſt mocne y nie rozſtárgnione ſpoienie Małżenſtwá ś. ktore / iedno śmierćią ſámą á cżudzołoſtwem álbo niecżyſtośćią bywa zgwalcono / A nie tylko to máćie z tych ſłow Páńſkich obacżáć iáko ieſt mocne y nie roſtárgnione / ále iáko też ieſzcże ieſt zacne y doſtoyne / co ſię z tychże ſłow Páná náſzego Jezuſá Kryſtuſá iáśnie pokázuie.

Naprzod / *ab authoritate Conditoris.* To ieſt / z ſtrony zacnośći ſámego ſprawcę y ſtanowcę tego ś. ſtanu / co ták

co ták mowiąc do onych Fáryzeuſzow Pan Kryſtus wywodźi.

Ktore Bog złącył / człowiek niechay nie rozłącża.

Rzecż bowiem kázdá / im ma zacnieyſzego vſtáwcę / tym też zacnieyſza bywa dla cżegoż też tym wiecey ſzánowána y vważána być ma. Bo w tym ſámego Páná ſprawcę y autorá oney rzecży ſzánuiemy y vważamy.

Powtore z tey Ewánielicy teraz cżytáney / ieſzcże ſię zacność Małżeńſtwá świętego záleca / á to / *a vetustate ordinis*, to ieſt / od dáwnośći tego świętego ſtanu / co tu Pan wyraża mowiąc.

Iż od pocżątku Męſzcżyzną y niewiáſtę ſtworzył.

Stworzył ie Pan ieſzcże w Ráiu / w niewinnośći / w wielkiey świątobliwośći / á ták człowiek potym ku zhánbieniu tego ś. Stanu / ieſt w prowádzono / to iáko rzecż nowa y podeyrzána ma być odrzucżona / według wyroku ſámego páná kryſtuſá mowiącego / iż od pocżątku nie było ták.

 Potrze-

Po trzećie/ Tá godnosć małżeń-ſka ießcże ſie y z tąd pokázuie/ á to/ a modo coniunctionis, to ieſt z ſtrony obyczáiu złączenia/ gdźie mowi.

Y będą dwoie w iednym ćiele

Co záprawdę w żadnym towárzyſtwie nie pokázuie ſie ná świećie/ tylko w Kryſtuśie á w iego świętym kośćiele. O czym do Efeſ. w Roz. 5.

Czwarte/ ſkąd ſie też nie mniey dostoynosć tego ſtanu świętego zdobi/ áto/ ab excellentia coniugalis copulæ, to ieſt/ z ſtrony zacnośći ſámego Małżeńſkiego ſpoienia/ gdźie mowi.

Dla tego opuśći człowiek oycá y mátkę / á przyłączy ſie do żony ſwey.

Rozumieyćieß tedy/ wy ktorzy ten ſtan S. záczynaćie/ iáko te związkę Małżeńſką ßánowáć maćie/ y iáko ią nád wßytkie inße towárzyſtwá przekłádáć maćie/ Gdyż oto y rodźice ſwe y wßytkie inne przyiaćioły dla tego według wyroku ſámego Bogá opußczáć muśićie / przyſtawáiąc do śiebie. Lecż nie ták rodźice opu-

ßczáiąc/ ábyśćie te z powinnośći ſwey wyrzucáli/ ále ábyśćie związek małżeńſki nád ono z nimi towárzyſtwo przekłádáli/ nie dawayćieß tedy ſobie do rozerwánia tego ś. towárzyſtwá przyczyny żadney. Niechay was nie kuśi ßátan/ hámuyćie ſie od wßytkich przyczyn/ nie vczćiwych mow/ myśli/ bo zá dozwoleniem tych/ látwie nie-vczćiwośći y cudzołoſtwá przychodzą/ Nie zbrániayćie ſie ſobie weſpoł/ iedno ieſliby ná czás z ſpolnego zezwolenia to było/ á nie z nienawiśći y gniewu / álbo z iákiego obrzydzenia ſpolnego/ ále tylko ábyśćie mogli być chutliwi ná ktory czás ku iednomyslney modlitwie y poſtowi. A pámiętayćie ná to/ iż żaden z was ſwego ćiáłá nie ma w ſwey mocy/ ále ieden nád drugiego ćiáłem ma moc y práwo.

Niechże tedy ſpoi was w iedno ćiáło/ przez wßytek żywot wáß/ Pan Bog wßechmogący / ku chwale imieniá ſwego/ á ku zbáwieniu wáßemu/

AMEN.

Modlitwá zá Małżonki.

WSzechmogący miłośćiwy Boże Oycze náß niebieſki/ktory nam złączenie małżenſkie rozmáitemi obyczáymi y świádectwy ſłowá twego świetego oſobliwie zálecaß /á ganiß y potepiaß cudzołoſtwá y nieczyſtośći. Ciebież nabożnie prośiemy/ ábyś te Máłżonki przez náße vſługowánie/w imie twoie świete złączone/ Duchem twoim świetym rządźić y ſpráwowáć ráczył w tym ich towárzyſtwie małżeńſkim. Spoyże ſercá ich zobopolną miłośćią/á onych iuż w błogoſłáwieńſtwie záchoway/ktoreś obfićie okázáć raczył w Oycách náßych/ ſługách y przyiaćiołách twoich/w Abráámie/Izááku/ y Iákobie.

Rozmnożże ie Oycze naymiłośćiwßy/ áby ony rzeczą tego doználi/ że ty ich y pokolenia ich ieſteś Bogiem/ Vczyńże to z wielkiego miłośiedzia twego/ áby z śiebie płod wywiedli

wiedli/y on wychowáli/ y ćwiczyli w boiáźni twoiey/ku chwale imieniu twemu/ y ku ochedożności Kośćiołá twoiego świetego: A to ilebyś im być rozumiał ku zbáwieniu.

Obroćże ich te wßytkie wody ſmęckow ktoremi by ty ie ná czás ćwiczyć chćiał/ w zupełne ſłodkośći/w wino obietnic twych/ áby moc poćiechy we wßelkim krzyżu ſwym poczuli/ á to mocą Duchá świetego/ktorymby śie ćießyli y podpieráli.

Vżyczże im łáſki twey/ áby w tym świetym od ćiebie poſtánowionym towárzyſtwie małżeńſkim/ podług woley twey/ bogoboynie/ iednoſtáynie/weſpołek żyli y známi. Potym do wiecżney chwały przyść mogli/przez záſługe y dárowánie Syná twego námilßego/ Páná náßego Iezuſá Kryſtá z tobą ná wieki błogosłáwionego/Amen.

Pożegnánie.

PAn Bog miłośćiwy/ náleprzy/ktory tego miedzy wámi małżeń-

małżeńſtwá przyczyna ieſt/ Niech wam błogoſłáwi w tym wáſzym towárzyſtwie/ ábyśćie ſie w ſwym náśieniu zá łáſką Bożą pomnożyć/y ono też w boiáźni ie° świętey wychowáć mogli. A to ileby on znał być potrzebno ku chwale imienia ſwego/ku wáſzemu zbáwieniu/ y kośćiołá ſwego ochędożeniu y zbudowániu/ ktory z wámi y námi niech będźie ná wieki/

Amen.

O náwiedzániu chorych

O Chorych ábo niemocnych ma być wielka pilność y ſtáránie/ábowiem w nich ábo bywa vczczon P. Kryſtus álbo bywa zániedban: Gdyż co bywa iednemu z málutkich Páńſkich (lub dobrze lub źle) czyniono/ Pánu to bywa wyrządzano/ Bo coć ćierpi ie=

den

den członek/czuią to y drugie/doſtáie ſie tego y głowie: A ták ná wielkim baczeniu ludźie niemocni/álbo iákimkolwiek rodzáiem krzyżá vtrapieni/ ieſliż od kogo/tedy od ſług wiernych á prawdźiwych słowá Bożego/máią być miáni. Ktorych to ieſt vrząd/ nie tylko iáwnie lud Boży vczyć/ ále też ile z nich może bydź nápominác/ ſtrofowáć/ y zatrwożone poćieſzáć. Tego ieſliż kiedy/tedy nawiecey czáſu choroby/ álbo iákiego náwiedzenia od Páná Bogá ieſt pilna potrzebá. Bo iż ludźie nie wſzytko záwżdy y nie záraz w Pánu Bogu vpátruią/ przeto też o nim y iego ſpráwách dźiwnie ſądzą y rozumieią. Słyſząc iż Pan Bog z przyrodzenia dobry/ łáſkáwy y miłośierny/ przeto gdy kogo czym nieſmacżnym dotyka/ wnet o tákowych zá nielutośćiwego nazywan bywa/ Dla czego potrzebá vtrapionemu człowiekowi/ poćiechy y vtwierdzenia w onym vćiſku iego: Pan Bog nie ieſt tákowy iáko człowiek/ktory gdy ſie ná kogo gniewa/ y mu źle myśli y źle czyni: ále Pan

Bog

Bog nie ták / y owßem gdy on kogo karze / wiele dobrego tym y przez to człowiekowi życzy. Naprzod życzy mu tego / áby ſie w złośćiach ſwych obaczył / w nich nie zginął / ále ſie ku Pánu nawroćiwßy żywotem żył / Eze. 18. 33. á w liśćie do Hebr. roz. 12. ták Duch ś. mowi / zápámiętáliśćie nápominánia / ktore wam iáko ſynom mowi: Synu moy nie wzgardzay karánia Páńſkiego / áni vſtaway ná ſercu gdy od niego bywaß karan / ábowiem kogo miłuie Pan / tego karze / á biie káżdego ſyná ktorego przyimuie. Dla czego Dawid ś. widząc pożytek wielki karánia Páńſkiego / ták mowi do Páná Bogá ſwego / Pſal. 119. Jeſt mi to ku dobremu / iżeś mnie vniżył Pánie / ábych ſie wyuczył vſtaw twoich. Hieremiaß też Prorok / máło coś nie w te ſłowá o pożytku náwiedzenia Páńſkiego mowi: Skoroś mie náwroćił czyniłem káiánie / pokaráłeś mie y wyćwiczyłem ſie Je. 31. áczkolwiek ći ludźie przed káźnią Páńſką vćieką / bo to z miłośći zbytniey ſámych

siebie

śiebie czynią / lecz tym nie pomáłu duſzy ſwey ßkodzą / Lepiey to rozumiał Dawid przeto też ták Pſál. 26. nápiſáł / doświádczaymie Pánie / y pokußay / wywiedz ſie w wnętrznośći moich y ſercá moiego / Tenże Pſal. 118. Karząc karał mnie Pan / ále mnie ná śmierć nie zdał / bo tym ktorzy miłuią Bogá / wßytkie rzeczy (też nie miłe y nießczęſliwe Job 2.) ſpołu dopomagáią ku dobremu / to ieſt / tym ktorzy ſą wedłuk náznáczenia iego wezwáni / Rom. 8. A wezwáni ſą náto / áby przykłádem Páná Kryſtuſá ná ćiele ćierpieli / 1. Pet. 2. Aby też znim poſpołu krolowáli / Timot. 2. Te y inße mieyſcá Miniſter ſłodząc niemocnemu / krzyż y vtrapienie ma przywodźić. A przekłádáiąc choremu miłość Bożą w karániu / ma też y ſpráwiedliwość iego przywodźić / z ktorey on karze złość w niepokutuiących á wolą iego znáiących / ábowiem ty nie ieſteś Bog (piße Dawid w pſál. 5.) ktorybyś ſię kochał w nieprawośći / á złośnik nie mießka z tobą. A gdy obaczy chorego dla

grzechow

grzechow ná ſumnieniu przeſtrászo=
nego y zátrwożonego / niech go ná=
pomina / áby ſie tego co go w ſum=
nieniu gryźie / iáko poſłáńcowi Boże=
mu zwierzył / áby zátym náukę / po=
ćiechę / y ſumnienia słowem Bożym
rozwiązánie odnioſły w ſobie vczuł /
przekłádáiąc mu to / że mu w onym
boiu niemocy / nawięcey wiáry w
Duchu á ćierpliwośći ná ćiele po=
trzebá. Wiáry / iáko ſam Pan Kry=
ſtus nápomina / Mátth. 9. Vfwierz
álbo bądź dobrego ſercá ſynu / odpu=
szczone ſą grzechy twoie: Ktore grze
chy ſą przyczyną wszego nieszczęśćia
ktore zwykło przychodźić ná ludźi /
á grzechow odpuszczenia / nic może
żaden otrzymáć y doſtąpić / iedno z
wiáry á miłośierdźia Bożego / przez
zásługę śmierći Jezuſá Kryſtuſá Pá=
ná nászego / y insze mieyſcá z piſmá
ś. wiárę w człowiecze ztwierdzáią=
ce o miłośierdźiu Bożym / będźie v=
miał biczny páſterz / iáko mądry szá=
fárz nád czeladką Páńſką / według
czáſu y potrzeby przywieść / zwłaszczá
Isái. 41. 45. Iere. 18. Ezechi. 18. 33.

Mátt. 9. 11. y 12. Ioan. 3. Romá. 8.
Coloſ. 1. Teſ. 5. 1. Tim. 1. y 2. y insze
tym podobne. Ćierpliwośći záś
choremu potrzebá / aby przećiwko
Pánu nie szemrał / 1. Corint. 10. ále
rácżey / áby zá wszytko Páná bło=
gosłáwił / Iob 1. v. 21. áby do koń=
cá w onym krzyżu y w trapieniu ſtáte
cżnie y ſkromnie trwał / á pod mo=
cną ręką / dla wywyższenia w oney
nędzy Iákobi 4. żeby ſie vpokarzał /
ćiesząc ſie nie pomáłu tym / iż nic z
przygody áni tráfunku / y bez woley
Bożey ná żadnego z wiernych nie
przychodźi. Pan bowiem vmartwia
y ożywia / w wodźi do grobu y wy=
wodźi / 1. Sám. 2. Deut. 32. Iob
13. Sap. 16. Y obiecał z tákim káż=
dym być w vtrapieniu iego / Pſal. 91.
y obiecał go wyrwáć / z káżdego vći=
ſku iego / y przedłużyć żywotá iego /
y dáć mu oglądáć zbáwienie ſwoie.
Támże. á w liśćie Apoſtołá Iákubá
ś. Roz. 5. Táż obietnicá Páńſka ieſt
wyrážona / gdźie mowi / á modli=
twá wiáry záchowa niemocnego /
(nie oley ſmrodliwy ktory v Anty=

kryſtá káżdego náſzmárowánego do
dołu pedzi) y podnieśie go Pan/á ie-
śliby ſie grzechow dopuśćił/będą mu
odpuſzczone. Niech tez choremu bę-
dźie y ono przypominano/że ſie Pan
nie wiecznie gniewa/ áni wiecznie
groźi/ Pſál. 103. y nieco wiecey z te-
go Pſálmu/ Jtem y ono/ iż Bog
ieſt wierni/ ktory nie dopuśći nas
kuśić nád to co możemy/ 1. Cor. 10.
Jtem/iáko w nas obfituią vtrapie-
nia Kryſtuſowe/ ták przez Kryſtu/
ſá obfituie/ y poćiechá naſzá/ á nie tyl
ko ſłowy ludźie chorzy y vtrapieni
ćieſzeni być máią/ ále iesliż ſą vbo-
dzy/máią być/od kośćiołá (bo ná to
ieſt nádánie iesliż gdźie ieſt) w niedo-
ſtátku ich rátowáni. A iesliż Mini-
ſter baczy że chory bliſki ieſt śmierći/
niechayże ſie ſtára/ áby mu miłość
álbo żądzą świátá mogł słowem mi
łego Bogá ohydźić/ áby z tą wynyść
á znadz do onych roſkoſzy niebieſkich
przeprowádźić ſie nie żáłował/áby ſo-
bie vmrzeć/ á vmrzeć w Pánu/zá zyſk
pokładał/ Kryſtuſá máiąc żywo-
tem/ Phil. 1. y áby ſie śmierći nie-
ſtráchał

ſtráchał mowiąc co Apoſtoł 1 Joan.
3. mowi/ my wiemy iż przenieśieni
ieſteſmy z śierći do żywotá/ ktorą
śmierć niech oczymá wiáry vpátru-
ie pod nogámi zwyćiezce Páná Kry-
ſtuſá/ iáko oto otym przez Ozeaſzá
tenże Pan świádczy Oſee. Rozdź. 13.
A niechay Bogu dźiekuie ktory nam
dał zwycieſtwo (nád náſzymi nie-
przyiaćiołmi) przez Páná náſzego
Jezuſá Kryſtuſá/ Duchá Bogu od-
dawáiąc/ z Szczepanem go S. w rę-
ce Pánu Kruſtuſowi poruczaiąc/ y
Symeonowe pioſnke Luc. 2. z we-
ſelem ná ſercu śpiewáiąc. Ták wier-
ny káżdy Miniſter álbo iáko go Duch
S. nalepiey náuczyć może/ ma y po-
winien ieſt dla powinnośći vrze-
du ſwego w niemocy y w ká-
żdym vćiſku ſtwier-
dzáć y nápominać
chorego.

Po nápominániu ze ſłowá Bożego wziętym / ktore ma báczny Miniſter według oſoby niemocnego czynić / ma go iáwnie pytáć co z oſobna o wßytkich ártykulech wiáry Krześciáńſkiey / też o Swiątościach Páńſkich rozumie / y co z tąd zá pociechę ná ſumnieniu czuie / tám ná potwierdzenie wiáry iego y o podnieſienie / ieśliż ieſt wolá miłego Bogá z oney niemocy iego / má ſie modlić ze wßytkimi około ſtoiącymi.



Modlitwá przy chorym.

WSzechmogący wieczny á namiłościwßy Boże / ktory rozmáitością kaźni nędznego człowieká ku ſobie náwrácaß / życząc mu tego áby ſie przez to ku tobie náwrocił á z tobą żył Jákoś y tego brátá nášego D. náwiedźić raczył / ábyś y onego y nas w nim od złości nápominał. Proſiemy nędzni grzeßni / ktorzy

też teyże godźiny przećiwney według przyrodzenia nášego tákże oczekiwamy / iżbyś z tym to ſługą twoim według ſrogośći ſpráwiedliwośći twoiey / iáko záſłużył / nie obchodźił / dla Jezuſá Kryſtá Páná nášego / ktory zá tego chorego / y zá nas wßytkich ná krzyżu ſrogą winę tobie Oycu ſwoiemu zápłáćił / ále mu iáko Krwią Syná twego odkupionemu / rácz łáſki / mocy / y ſtałośći w nyſłu użyczyć / iżby tę twoię Oycowſką kaźń y náwiedzenie mile przyimował y ſkromnie wyćierpiał / rácz go rátowáć / we wßytkich przećiwnośćiách iego / wiárę mocną przećiwko wßytkim trwogam ſumnienia / y pokuſam ßátáńſkim / rácz w nim o Boże wßechmogący Duchem ſwoim świętym zmacniáć / ktoraby mu mogłá być pewną zbroią / ktoraby beſpiecznie przez śmierć do żywotá ſie przepráwił / ktorego doſiągßy / záwſdy á náwieki by używał. Ktorego tobie Oycże niebieſki / w nádźieię przyczyny Syná twego miłego / w twoię Boſką opiekę poruczamy. Bo

iż ieſt choroba złożony / ty go rácz Pánie / lekárzu napewnieyſzy vzdrowić / iż mdłym ieſt / rácz go poſilić / leży oto ná łożku ty go rácz ná nogi podnieść / y zdrowym poſtáwić / zná ſwoie nieczyſtość / rácz go ſam od wſzelákiey zmázy omyć / ieſt grzechámi wielkimi zrániony / rácz go vleczyć / ieſt boiázliwy y ſtrwożony / rácz mu ſercá dobrego dodáć / á iż wſzytko co mu napożytecżneyſzego y nazdrowſzego ieſt / naylepiey ty ſam wieſz. Przetoż wſzytko to wedłuk woley ś. twoiey rácz nád nim wykonáć / zwłaſzczá coby było z iego duſznym zbáwieniem / á chwały twoiey świetey z rozmnożeniem / áby z tego łożká powſtawſzy / záraz też od grzechow / ktorymi Máieſtat twoy S. czeſto obrážał / zá podźwignieniem twoim powſtał / zá to tobie wdźiecżną cżeść y chwałe záwſze y po wſzytkie dni żywotá y z námi też nedznymi wyrządzał. To wſzytko nam y temu choremu człowiekowi iáko ſtworzeniu twoiemu / rácz dáć dla Jezu Kryſtá Syná twego Páná náſzego / ktory ſam tylko nas wſzytkich ieſt odkupićiel y prawdźiwy krewkośći náſzych w ſpomożyćiel. Ktory ná wielką poćieche y ná przykład wſzytkim grzeſznym / łotrá podle siebie ná krzyżu wiſzącego z ſobą do Ráiu przyiął / y obywátelem kroleſtwá ſwego vczynił od tego też nas Oycże náſz z tym to Synem twoim nie rácz oddáláć dla tegoż Syná ſwego / dla ktoregoś też nas zá ſyny ſwe racżył przyiąć / o co ćie pokornie prosiemy / y w tym nicnie wątpiemy / Amen.



NAVKA

y Vtwierdzenie o tym.

Z czym się ma

pokázáć y popisáć przed Máiestatem Bożym człowiek Krzesciáński/ niemoca złożony áby nie był záwstydzony.

Zebrána z pismá świętego.
przez.
Stánisłáwá Sudrowiusá/ Ministrá
Zboru wileńskiego.

Drukowano w Wilnie v Jákubá Márkowiczá/ Roku Páńskiego/ 1600.

Do Krześćiáńskiego człowieká.

Ioán w 5.
Pilnie się dowiáduyćie pism/ bo się wam zda/ że wy w nich żywot wnieczny maćie/ á oni są ktore świádectwo dawáią o mnie.

Do Zydow 2.
Mieyscá Pismá Swietego o Krystusie Pánie z pilnośćią á tym obfićiey vważáć mamy / bysmy snać kiedy od prawdziwego wyrozumienią nie vbłądzili.

Náuká y vtwierdzenie o tym.

Z cżym sie ma pokázáć y popisáć przeo Máiestatem Bożym człowiek Krześciáński / niemocą złożony/áby nie był záwstydzony.

IEśli to iest w vważeniu v ludzi dobrych y báczných/ áby nizli do sądu pozwáni będąc/przyidą/wiedzieli y mieli rzecz pewną/z ktorąbyśie záwstydáć nie mogł przed sądem sędziego / dáleko wiecey w rzeczy zbáwienney y duszney/ co być ma w vważániu/z cżymby sie człowiek Krześciáński pokazáć y popisáć mogł przed Máiestatem Bożym/á vważywszy to v siebie/dobrze/bácznie/y rozsądnie / nienaydźie nic á zgołá nic / z cżymby sie miał przed Máiestatem Bożym popisáć: bo mowi słowo Boże: zmysł y rozmyslanie sercá człowieczego pretkie są ku złemu od młodości swoiey. Nád to Duch swiety mowi: Poyrzał Bog z niebá / áby

obacżył/ieśli ieſt ktoryby co dobrego czynił/y nie ználazł żadnego áż y do ie dnego. A Ezáiaß Prorok święty świádczy. Wßytkie náße ſpráwiedliwośći tákie ſą przed miłym Bogiem/ nie pozorne y nikczemne / iáko ßátá białey głowy niemoc przyrodzona cierpiącey. Job też święty mąż mowi: Jeslibym śie chćiał vſpráwiedliwić/moie vſtá włáſne te mie potępią. Acżćiby otym wiele piſmá ná plác przytocżyć mogł/ále dosyć dußy wierney ná tym co mowi Pan y zbáwićiel nᾱß/ Pan nᾱß y Bog nᾱß. Gdy vcżynićie wßytko co wam vcżynić roſkazano / mowćież ták / cośmy byli powinni wßytkochmy vcżynili/ wßákże iednák ſłudzy nie pożyteczni ieſteſmy. Lukaß Ewánieliſtá święty świádczy Cap. 17. Z tych tedy mieyſc y zwiela innych/ iáwnie á doſtátecżnie śie to okázuie / że my ſámi z śiebie nie mamy nic/z cżymbyſchmy śie mieli pokázáć przed máieſtatem Bożym / choćiaż potrzebá ábychmy dobrzy/cnotliwi/ſpráwiedliwi/bogoboyni/trzeźwi vſtáwicżnie byli / iednák w tym nie vfáli/ gdyż to nas wßytko przed Máie-

Máieſtatem Bożym zálećić/ku nᾱßey doſkonáłośći nie może.

Coż tedy cżynić mamy y gdźie vćiec chcemy / niechża tedy iedno do onego naybeſpiecżnieyßego portu/ ná ktorym ſtoiąc wßyſcy śie nie oßukáią / wedle onych słow páńſkich Páná y zbáwićielá nᾱßego / ktory do nas mowi: mnie vfayćie iamći zwyćiężył świát.

Coż to tedy ieſt tákiego pewnego? A co łáſká a miłośierdźie Páná Bogá nᾱßego/y zaſługá nadrożßey ofiary krwáwey Syná iego miłego/ Páná y zbáwićielá nᾱßego Jezuſá Chryſtuſá. O ktorej zaſłudze iego ták słowo miłego Bogá świádczy (ktoremu wiáry nie dawßy/ieſt nic nie wierzyć) Iż temu Jezuſowi Chryſtuſowi wydawáią świádectwo / wßyſcy Prorocy / iż wßyſcy odpußczenie grzechow máią wziąć ktory w imie iego ś. wierzą. Bowiem niemáß innego miáná pod niebem przez ktorebychmy zbáwieni byc mogli/nád to imie Jezus. Wßytkich tedy złośći y grzechy włożył Pan Bog ná Syná ſwego miłego: Dzie. 4. y 10. Ezái. 53. Bo był zrániony dla

 grze-

grzechow náſzych/był ſtárty dla niepra=
wośći náſzych. A iego ránámi siniá=
tymi/zſtáliſmy ſie vleczonymi. Tenże
Prorok Ezáiaſz świádczy: Toż też y
Dániel ś. w Ro.6. świádczy mowiąc:
Gdy będźie Krystus zábit / tedy vſtá=
nie Ofiárá. Toż też y ſam Syn Boży
o ſobie świádczy: Jam duſzę ſwą zá
was położył/ záprawdę záprawdę po
wiádam wam/wſzelki ktory wierzy w
mnie/ma żywot wieczny/y nie poydźie
w potępienie ále od śmierći przycho=
dźi do żywotá wiecznego. Tákże v
Jana ś. w 10. mowi: Jam duſzę
ſwą zá was położył/ y nie wydrze iey
nikt z rąk mych/y ktoby niechćiał być
oſzukány / y zábłądźić niechćiał / y
śmierćią wieczną nie zginął/niech ſłu
chá Páná do śiebie mowiącego.
Jam drogá mnie ſłuchay / mnie ſię
trzymay / iam prawdá (nie záwiodę
ćię)y żywot/żaden nie przyidźie do Oy
cá iedno przez mię/y ták w tym káżdy
wierni postępuiąc/niech będźie pewien
że iuż żadnego potępienia nie ma. Bo
mowi Apostoł Páweł ś.do Rzy. 8. że
iuż żadnego potępienia niemáſz tym/

ktorzy ſą wſzczepieni w Páná Jezuſá
Kryſtuſá. A w tym wſzytkich wier=
nych vtwierdzáiąc: tenże Apostoł
Páweł ś. mowi/Wſzytkę rádę Bożą
oznaymiłem wam. w dźieiách Apo=
ſtolſkich w Rozdźiale 20.

Tożći nam y piſmá Apoſtolſkie
świádczą/ábyſmy w tym nic nie wąt
pili. A oſobliwie do Zhebreow liſt w
Rozdźiale 10. Jedną ofiárą przez o=
fiárowánie PAná Jezuſá Kryſtuſá
ná wieki poświęceni ieſteſmy. Gdźie z
wielką pilnośćią y vważeniem te ſło=
wá od wiernych Páńſkich máią być v
ważáne y rozbieráne/iák o Duch świę
ty mądrze/ dobrze/ y gruntownie ob=
wárował / ták mowiąc: Jedyną/y
raz/ y náwieki/ ofiárą ieſteſmy po=
święceni/áby pewność y doſkonáłość
wcále zoſtáłá/ chwalebney á wieczney
trwáiącey ofiáry/ſkutek Páná náſze=
go y Bogá náſzego/Zbáwićielá Jezu=
ſá Kryſtuſá Meſyaſzá prawdźiwego.
Czego ieſzcze y Piotr ś. dokłáda/1. Pet.
1. gdy ták mowi. Odkupieni ieſteſmy z
prożnego podánia Oycow náſzych/nie
śrebrem nie złotem/ áni żadną rzeczą

ſkażeniu poddána / ale nadrożſzą krwią iáko niepokaláncgo Báranká Jezuſá Kryſtuſá. To też y Jan ś. mowi: 1. Joán. 1. Krew Páná naſzego Jezuſá Kryſtuſá oczyścia nas od káżdego grzechu / nie mowi od iednego grzechu pierworodne / ále mowi od káżde áby ſtąd káżdzy był z wſzeláktey wątpliwości wyięt. Kryſtus vmiłował nas y omył nas od grzechow náſzych / we krwi ſwoiey. Obiá. 1. R dla tegoż y Páweł święty mowi w liście ſwym do Koloſs. 1. Że w Kryſtuśie Pánu mamy odkupienie / y grzechow náſzych odpuſzczenie. to tedy ſłyſząc y wiedząc / y temu mocno wierząc / snádnie człowiek w chorobie ćiężkiey / będąc położony / będźie vćieſzony y vpewniony o łáſce Bożey y o ſwoim zbáwieniu / y owſzem o vpewnieniu odpuſzczenia grzechow ſwych / y o duſznym zbáwieniu / y o dziedzictwie w kroleſtwie niebieſkim / ku temu ieſzcze potrzebá ſie w tym tákiemu káżdemu człowiekowi viśćić Pánu Bogu / áby ſobie ná pámięć przywiodł wſzytkiego żyćia ſwego ná tym świećie / przypomináiąc ſobie wſzytkie przeſtępſtwá ſwoie / w czym iedno kiedy Páná Bogá obrážał / áby ſie zá to dawał winien Pánu Bogu / żáłuiąc za to ſerdecznie / że Páná Bogá obrážał w rozmáitych ſwych wyſtępkách / bo tu ieſt czás pokichmy żywi pokáiániu. Jáko Pan y zbáwićiel náſz nas w tym nápomina. Jednay ſie z twym áduerſarzem poki ś ieſt w drodze.

Tákże y Apoſtoł ś. do Żebreow w znaz nápomina. Poki bywa rzeczono dziśia / nie zátwárdzayćie ſerc wáſzych. Aby wam nie rzeczono dziśia / poki żywiemy / bo ten co wczorá vmárł / nie ſłuży mu to / dziśia / á ten co dziśia vmárł / tákże mu to iuż nie ſłużi ſłowo dziśia. Tákże y pobożny ſtáry mąż ś. Cypryan piſze / że tu ma człowiek ábo żywot pożyſkáć ábo vtráćić. Tákże y drugi mąż pobożny Auguſtyn świádczy. Naprzod wiárá kátolicka / wierzy być żywot wieczny y kroleſtwo niebieſkie: powtore wierzy być piekło / gdźie wſzelki Apoſtátá / ábo odſtępcá od Páná Jezuſá / będźie záżywał mąk piekielnych. A o trzećim mieyſcu nic nie wiemy / áni w piśmie ś. znáyduiemy /

 tu tedy

tu tedy człowiek od Páná ćießką cho=
robą złożony/ma żáłowáć zá ſwe grze
chy/ktoremi Páná Bogá gniewał/nie
pr. śmierći/dla czego y Páwel ś. mowi
Gál. 6. Dźiśia/poki mamy czás czyń=
my dobrze przećiwko wßytkim/á nay
wiecey przećiwko domownikom wiá=
ry. Ná ten czás to ſobie rozmyśláiąc
człowiek złożonj chorobą od P. Bogá/
ieśli komu w czym krzywdę vczynił/
niechaj nagrodę czjni/iáko on Zacheuß
mowił: ieślim kogo w czym oßukał/
czworáko to chce nagrodźić. A ták żá=
łuiąc zá grzechy ſwe ktoremi P. Bo=
gá obrażał/niech ſie ćießy y ſtwierdza
onymi ſłowy Duchá ś. Eze. 3. y 18. Iż
ktoregokolwiek dniá grzeßny czło=
wiek vpámietał ſie w złośći ſwey y żá
łował zá nie / mowi Pan Bog/ tegoż
dniá iemu grzechow pámietáć nie be=
de. Tákże też y przez Dawidá ś. Pſál.
50. mowi duch ś. Sercá ſkruſzo=
nego y vniżonego nie wzgárdźi Pan
Bog. A te wßytkie poćiechy y vpe=
wnienia ſłowá miłego Bogá/nie dla
tego ſie przyczytáią/áby człowiek grze
ßny miał ſobie od włáczáć y odkłádáć
na dalßy

ná dálßy czás pokutę świetą/pomniąc
ná to/że dobra ieſt rzecz mężowi/ gdy
ſie zwjczái z młodośći chodźić pod iárz
mem Páńſkim/j ná to pámietáiąc co
zwykli ludźie pobożni mawiáć. Prze=
klety to człowiek ktory kwiatek mło=
dośći ſwey dyabłu ofiáruie/ á drożdże
ſtárośći ſwey chce ofiárowáć Pánu
Bogu Luk. 1. Bo po wßytkie dni ży=
wotá náßego mamy ſłużyć Pánu Bo
gu náßemu w świątobiwośći y ſprá=
wiedliwośći / po wßytki dni żywotá
náßego. Jednákże ieślib j człowiek bjł
znagłá złożony chorobą / á chorobą
śmiertelną/ma ſobie ná pámiećte po
ćiechy/że ſłowá miłego Bogá przywo
dźić/y tym ſie z twierdzáć/po wßytki
dni żywotá ſwego/y tymi ſie ćießyć /
zupełną nádźieie w ſámym miłośier
dźiu Páná Bogá/ y iedyney nadroż=
ßey y doſkonáłey ofierze krwáwey Pa
ná náßego Jezuſá Kryſtuſá/ktory du
ße ſwą zá nas położył/y nie wydrze tey
duße nikt/za ktorą on ſwą duße poło=
żył. A to co ono mowi Jan ś. w Obiá:
14. Błogoſłáwieni vmárli/ktorzy w
Kryſtuśie vmieráią / od tego czáſu
od po

od pożyneli od prac swych/ á spráwy
ich náśláduią ich/ ktoż z táką wiárą y
nádzieią schodzi z tego świátá/ prze=
chodzi zaraz od śmierći do żywotá o=
nego wiecznego/nam iuż w krolestwie
niebieskim nágotowánego/ do ktore=
go nas PAnie BOże racż doprowá=
dźić/ przez nadrożßą śmierć krwáwą
Páná náßego Jezusá Chrystusá kto=
remu z tobą Oycu niebieskiemu w ied
nośći Duchá świetego / niechay
bedźie wiecna cżeść y chwa=
łá ná wieki wiekow/
AMEN.

Modlitwá zdźiekcżynieniem Panu Bogu/ w ktorey sie zámykáią wßytkie potrzeby/ ták dußne iáko y docżesne.

O Pánie Boże wßechmo
gący/ miłośierny á dobrotli=
wy Oycże náß niebieski / dźie=
kuiemy/ tobie sercem skrußonym y v=
niżonym/ przez iedynego Syná twoie
go/ Páná y zbáwićielá náßego Jezu=
sá Chrystusá/ zá wielkie nieogárnione
dáry y

dáry y dobrodźieystwá twoie żeś nas
ná wyobráženie y podobieństwo swoie
stworzył/ y ten vtrácony obraz swoy/ w
synu swoim miłym przywroćił/ przez
ktoregoś nas też z wieczney śmierći y
potepienia/ śmiercią iego drogą wy=
báwił/ y ocżyśćienie náße krwią iego
drogą Duchem swoim świetym w
nas zápiecżetował/ y tych cżásow ostá=
tecżnych nadrożßym skárbem słowá
twego świetego obdárował/ do ie=
go słuchánia w pokoiu nas zgromá=
dząß Chwalemy przodkiem chwáleb=
ne imie twoie/ zá obrone y opátrznosć
twoie Oycowską/ ktorey vstáwicżnie
z twey świetey dobrotliwośći nad so
bą doznawamy / tey nocy przeßłey / y
iuż dnia dźiśieyßego doznaliśmy/ pro=
śimy ćiebie pokornie iáko Bogá y Oy
cá naymiłośierniey ßego/ ábyś do koń
cá nád námi te łáske swoie Oycowską
pokázowáć racżył/ złośći náßych roz=
licżnych przepomniał Duchem swoim
świetym odrodźił/ ábyśmy od tąd w
świątobliwośći y spráwiedliwośći
żyli/ przed tobą y wßytkimi ludźmi/ ku
chwale twoiey świetey/ słowo twoie
święte rácż w korzenić w sercá náße
Duchem twoim świetym od nieprzy=

iaćiol náſzych duſznych y ćieleſnych
racz nas záwżdy bronić/potrzebámi
ćiáłu náſzemu naleząćemi/ile znas być
z chwałą świętą twoią / y z náſzym
zbáwieniem nas opátrowáł/Kośćiołá
ſwego ná tym y ná wſzelkim mieyſcu
będącego/záwżdy być racz obrońcą y
pomnożeniem. Krolá Páná náſzego/
z rádámi iego/y przełożonych káżdego
mieyſca/y tego miáſtá/ racz być ſtro=
żem w ich powołániu: Nie zápomi=
nayże tez ocże dobrotliwy/ bráćiey y
śiotr náſzych/tu bliſko y dáleko będą-
cych/á odćiebie rozmáićie náwiedzo=
nych/racz być chorem lekárzem/ſmę=
tnych poćiechą/ vtrapionych rátun=
kiem/ wdow y śierot opiekunem/po-
drożnych obrońcą/ brzemiennym da=
wáiąc z błogoſłáwieńſtwem ſwoim
rozwiązánie. Nie płodnym potom=
ſtwá z chwałą ś. twoią ſczęſliwe docże
kánie: położnicom zdrowie lepſze:
Więźniom krześćiáńſkim/ z niewoley
nieprzyiaćielſkiey wybáwienie: Dobro
dżieiom y Piáſtunom Zboru twego/
racz pokázowáć łáſke ſwoie tu w tym
żywoćie/áby w dobroczynnośći/ſtáte=
cżnośći/y gorliwośći/przy prawdźie ś.
nie vſtá=

nie vſtawáli/á potym oney korony ży=
wotá wiecżnego/pobożnie z wiáry ży=
wiącym nagotowáney/ doſtąpili/co
wſzytko rácże vczynić y nam dáć/z łá=
ſki y zmiłośiedźia ſwego dla iedynego
Syná twoiego/Páná náſzego Jezuſá
Kryſtuſá. Ktory z tobą y z Duchem
ś. żywie y kroluie ná wieki wiekom/A.

Druga Modlitwá.

PAnie Boże wſzechmo=
gący/ dawco niebieſkich mą=
drośći/ Oycże miłośierdźia/
ktoryś był roſkázáć raczył/áby śiedm
dźieśiąt ſtárcow ludu twoiego od
Moyżeſzá zwołáni y obráni byli do
świętego przybytku przymierza two=
iego/ktorym y náiednym mieyſcu bę=
dącym ráczyłeś obecnym być/y iedne=
go á zgodliwego duchá raczyłeś im
był dáć; Tákże tez y Apoſtołom/á v=
cżniom namilſzego Syná twego/w ie=
dnym mieyſcu zgromádzonym. Tenże
Duch twoy prawdy ieſt zeſłány/my=
śli ich oświecone/ ſercá ták bárzo zá=
palone/ że niewymowną miłośćią
twoią będąc obdárzeni/ ono święte
poſelſtwo twoie/ po wſzytkim śiećie
prawdę

prawdę twoię słáwiąc/z wielką vsno-
ścią spráwowáli/Ráczże też y nam w
imię Syná twoiego/tu oto dziś zgro-
mádzonym/ miłościwie w niegodno-
ściách nászych dopomoc/á w pośrzo-
dek nas Duchá twego świętego rácz
zesłáć/ vmysły násze z vfnością świętą
Boską oświecáć/w prawdźie swoiey
wyuczáć/mądrością rządźić/ y to w
nas spráwić/żebychmy zgodliwą pra-
wdą/z pow inną czuynością zbáwien-
nym przykłádem vrząd nász (ácz wiel-
ce niegodny) przystoynie wykonáli /
chwałę twoię rozmnażáli / á pokoy
świętego kośćiołá twego y w sobie y
w innych ábychmy zmacniáli. Żeby-
śmy potym że wszytkimi wiernymi
twoimi pilnośći y straży nászey zwie-
rzoney / iedno záwżdy byli / Niebie-
skich onych przybytkow w wiekuistey
chwale twoiey dostąpić z łáski twoiey
ábyśmy mogli. Przez Páná nászego
Jezusá Krystusá namilszego Syná
twego/z tobą w iedności Duchá
świętego záwżdy błogo-
słáwionego/
Amen.

Wykład krotki Dźieśięćiorgá Przykazánia Bożego: Wyznánia Wiáry y Paćierzá.

Dla

Gospodarzow/ Czeládki y Dźiatek ludźi Krześćiáńskich.



Spisáne y wydáne

Roku od národzenia Syná Bożego.

1600.

❧ ❧ ❧

Każdy człowiek Krzesciáński iż powinien te cztyrzy rzeczy vmieć.

1. Przykazánie Boże.
2. Potym wyznánie wiáry.
3. Modlitwę Páńską.
4. O Swiętościach.

Ktora ostátnia / bez pierwszych / z pożytkiem podawána być nie może: Przeto zá rzecz słuszną y pożyteczną rozumieliśmy przydáć do Kátechismu: Wykład krotki tych trzech rzeczy / wprzod pomienionych / á to dla lepszego zrozumienia / przygotowánia / y więtszego nabożeństwá przy vżywániu Sákrámentow Páńskich.

¶ Przystępuiąc tedy do obiáśnienia pierwszey rzeczy / to iest / Przykazánia Bożego / tákże y wtorey / wyznánia Wiáry. Aby káżdy rozumiał / iż iest rzeczą wielce potrzebną káżdemu do Sákrámentu idącemu / ono vmieć / rozumieć / y rozmyśláć / Pytánie tákowe czyniemy.

❡ Pytánie.

Jako máią ludzie do Sákrámentu Wieczerzy Páńſkiey przyſtepowáć?

❡ Odpowiedź.

Tego náucza Paweł ś. wyráźnie gdy mowi: Niechay ſámego śiebie doświádczy człowiek/ á ták z chlebá tego ie y z kielichá piie. 1. Cor. 11. ver. 28.

❡ Pytánie.

Coż to ieſt? A w czym śiebie doświádczyć ma człowiek káżdy ktory do Sákrámentu chce iść?

❡ Odpowiedź.

Doświádczyć ſámego śiebie/ ieſt z pilnośćią rozſądzáć ſie w tych trzech rzeczách/ bez kthorych żaden godnie Sákrámentu pożywáć nie może/ to ieſt.

❡ Pierwſza/ w Wierze prawdziwey ku Bogu.

❡ Druga/ w Miłośći nieobłudney bliżniego.

❡ Trzećia/ w Pokućie żywotá y obyczáiow ſwoich/ żáluiąc zá przeſzłe grzechy.

❡ Pytánie.

Co to ieſt doświádczyć śiebie w Wierze?

❡ Odpowiedź.

Doświádczyć ſie w tym co rozumiemy o Bogu/ o Synu Bożym/ śmierći iego y vſtáwie tego Sákrámentu świetego/ y o inſzych Artykułach Wiáry.

❡ Tu trzebá śiebie doświádczyć/ ieśli żeto ſercem wierzymy y co wierzyć mamy/ y vſty wyznawamy álbo nie? A nauosobliwie w Wierze doświádczyć śiebie/ ieśli wierzyſz y przeſtawaſz na tey obietnicy Bożey pewney y prawdziwey/ to ieſt/ że tobie z wiáry pokutuiącemu/ wſzytkie grzechy twoie/ dla ſámey śmierći Kryſtuſá Páná y meki iego ſą odpuſzczone y te ktore ieſzcze w tobie zoſtawáią niedoſtátki/ dla teyże meki y poſłuſzeńſtwá Syná Bożego ſą zákryte/ y ſpráwiedliwośćią Kryſtuſową doſkonáłą/ zá twoie włáſną tobie przyczytána bywa. Czego dowod iáśny ſą ſłowá Páwłá S. 2. do Korynt. 5. v. 21. Tego (pry) ktory nie vznał grzechu/ vczynił grze-

chem zá nas/ábyſmy ſie my zſtáli ſprá-
wiedliwośćią Bożą w nim.

Do tego tedy doświádczenia potrzebá wßytke ſwoie vfność położyć w ſámym iedynym zbáwićielu Jezuśie Kryſtuśie/ á nie w kim inßym. Do czego potrzebá Credo / álbo wyznánie Wiáry dobrze rozumieć / y o Sákrámenćiech co rozumieć maß dobrze wyuczonym być.

¶ Pytánie.

Co to ieſt doświádczyć ſie w Miłośći bliźniego?

¶ Odpowiedź.

Jeſt rozſądzić ſie / ieśliże miłuieß prawdźiwie tych wßytkich/ ktorzy do tegoż ſtołu y tychże pokármow duchownych vżywánia przyſtepuią / áż też y nieprzyiaćioły náße. Tego vczy Páweł S. w pierwßym liśćie do Koryntow w 10. rozd. v. 17. Dla ktorey przyczyny ono w pierwßym Kośćiele/bliſko czáſow Apoſtolſkich zwyczay był /że ſobie S. pocáłowánia oddawáli/y przez to oświadczáli ſpolną miłość ku ſobie. Przeto tedy pierwey wßytkie krzywdy/obráżenia/

niezprzyiáźni y niecheći vſpokoić miedzi ſobą mamy/á to z ſercá ßczerego/ żebyſmy ták godnie ku zbáwieniu náßemu przyimowáli: Nie być iáko Judaß/żebyś z tym do táiemnic Bożych śiegał/ ktoremu potáiemnie ná ſercu nic dobrego nie życzyß.

¶ Pytánie.

Co to ieſt doświádczyć ſie w Pokućie żywotá?

¶ Odpowiedź.

Jeſt prawdźiwie y ßczerze żywot ſwoy y obyczáie rozbieráiąc/z ſercá zá złośći żáłowáć/ żeſmy P. Bogá iemi obráźili/y nápotym iuż tę wolą y vmyſł mieć/ świątobliwie / pobożnie y trzeźwie żyć/ y to obiecowáć Pánu Bogu ſwemu. Abowiem kto nie káiącſie zá przeßłe grzechy do ſtołu Syna Bożego przyſtepuie/ y niema woli polepßyć ſie/ lepiey dáć pokoy / bowiem táki ſąd ſobie ie y pije. Przeto káżdy ſam w ſumnienie ſwoie w glądáiąc/niechſie poráchuie y rozmyſla/ ktorym grzechom nawiecey podległ/ y one niechay w ſobie tłumi y potępia. A ná to mieyſce cnot Krześći=

áńskich náśláduie/ y w nich śie ćwi-
cząc vkochánie swoie ma/ á to nie ob-
łudnie/ ániná czás iáki máły / dźień
álbo tydźień/ ále z sercá prawdźiwe-
go/ y z tákim przedśiewźięćiem/ áż do
śmierći w tym śie pomnażáć. Do kto-
rego doświádczenia w tey rzeczy po-
trzebá vmieć y rozumieć Dźieśięćio-
ro Boże Przykazánie/ y rozmyśláć/
ktoregosie stał winien álbo nie.

¶ Pytánie.

Powiedzże mi iáko sámych śiebie
mamy doświádczáć w pokućie żywo-
tá y obyczáiow swoich/ Tákże y w
miłośći bliźniego:

¶ Odpowiedź.

Powiedźiałem do tego rzecz po-
trzebną być/ rozumieć Dźieśięćioro
Boże przykazánie / w ktorym káżdy
iáko we zwierćiedle obeyrzeć może
wszystek żywot swoy/ y zmázy ná sum
nieniu iákie ponośi snádnie vpátrzyć/
gdy ták porządnie będźie sobie rozbie-
rał/ y sámego śiebie rozsądzał / ieśli
ktorego z tych grzechow/ ktore tu po-
mienione będą/ y tym podobnych wi-
nien/ iáko są:

Przećiw

¶ Przećiw Pierwszemu Przykazániu / ktore iest:

Niebędźiesz miał Bogow cu dzych przedemną:

1. Jesli sie nie stárał/ przed wszytki-
mi rzeczámi y napilniey/ iákoby Pá-
ná Bogá ználazł y łáske iego.
2. Jákoby onego prawdźiwie poznał
ieśli máło o tym myślił/ álbo z rza-
dká/ álbo ledáiáko.
3. Jeśliże go nie miłował ze wszyt
kiego sercá/ ze wszytkich sił y rozu-
mu swego.
4. Jeśliże nie záwsze w nim zupeł-
ną vfność swoie pokłádał/ ále czę-
sto wątpił o obietnicách iego/ áni sie
spuszczał cáłym sercem ná obrone iego
5. Jeśliże nie więtszą podpore ro-
zumiał być rámie ludzkie/ y dostátek
rzeczy źiemskich/ ktory miał/ niż po-
moc y rátunek sámego Bogá.
6. Jeśliże prawde Ewángeliey S.
poznawszy/ niewstydał sie iey iáwnie
wyznáwáć / álbo sie iey nie záprzał /
áni od niey dla ludźi/ brzuchá/ sławy/
przyiaćioł/ żony/ mężá/ y dla wzgár-
dy/ álbo iákiey szkody nie odstąpił.

 Jeśli

7. Jeśli od sámego Bogá ßczęśliwego powodzenia y błogosłáwieństwá nie czekał.
8. Jeśli w rzeczách przećiwnych ćierpliwym nie był/y nie czekał áżby go Pan Bog rátował.
9. Jeśli do swych spraw ktore kiedy wykonywał/ nie záwße pomocy iego wzywał z pewną nádzieią y vfnośćią otrzymánia tego o co prosił/ ále z wątpliwośćią.
10. Jeśli nie oddawał vstáwiczney czći y chwały/ iáko Máiestatowi iego świetemu należało.
11. Nie dziekował áni wielbił imieniá iego świetego / we wßytkich rzeczach/ ták gdy sie mu nießczęśliwie powodziło/ iáko gdy sie ßczęśćiło.

¶ Przećiw wtoremu Przykazániu. Ktore iest.

Nieczyń sobie obrázu ⁊c.

1. Jeśli gdy o Bogu rozmyslał/ iákoby człowiekowi podobny być miał rozumiał.
2. Jeśli nie ták o nim w vmyśle swoim rozmyślał/ iáko o Duchu niezmierzonym/ nieskonczonym/ niewidomym/

domym/ nieśmiertelnym/ żadnemu vtrapieniu niepodległym. Naywyżßey mocy / dobroći / miłośierdzia / spráwiedliwośći/ y prawdźie/ kthory sam iest wzorem wßelákiey cnoty y doskonáłośći źrzodłem nieprzebránym dobrá wßelkiego/ doskonáłośćią ßczęśliwośći/ y błogosłáwieństwá / początkiem y koncem wßytkich rzeczy/ ktory wßytko stworzył słowem swym y záchowywa.
3. Jeśli go nie chwalił w duchu y w prawdźie/ iáko on w zakonie swym roskazał.
4. Jeśli wiecey nie sádził ná Ceremoniach y obrzedách po zwierzchnich niżli ná sámey pobożnośći / y wolał rádniey od ludzi miány być/ niżli sámą rzeczą pokazáć sie prawdźiwym krześćiáninem.
5. Nákoniec/ ieśli niepokłádał prawdźiwey służby Bożey w sámym tylko posłußeństwie / y wykonywániu woli iego/ nie żeby tylko bywał/ słuchał/ śpiewał ⁊c. á nic sie nie lepßył

¶ Przećiw trzećiemu Przykazániu. Ktore iest:

Niebierz

Niebierz Imienia Paná Bogá twego nádáremno.

1. Jeslinie záwsze gdy o Bogu mowił/ przestrzegał tego áby to vczćiwie czynił.

2. Jesli sie nie stárał áby Imie iego świećił / wielbił/ y chwalił iáko przystało.

3. Jesli żywot swoy tu ná świećie źle prowádząc niewiernym y nieznáiącym Bogá przyczyne dawał do bluźnierstwá.

4. Jesli słowá Bożego nie słuchał/ nieczytał/ nie rozmyslał z pilnośćią/ chęćią/ boiáźnią/ y z gorliwośćią/ iáko potrzebá było tákiego Páná słuchać/ ktory go wyuczał.

5. Jesli owszem szyderstwo sobie czynił z słowá Bożego/ wywracáiąc náuki y w śmiech obracáiąc grozby Boże/ ktore słyszał z słowá Bożego sobie przypominane.

6. Jeslinie rozmawiał o spráwách Bożych/ áni w nich vpátrował/ mocy mądrośći/ z powinną chwałą y z podźiwowániem.

7. Jesli często to imie Bog y Pan Jezus

Jezus lekkomyslnie bez potrzeby/ bez nabożeństwá spominał/ bądź przy biesiádách/ bądź w rozmowie/ powiádáiąc co sie dźiało: iáko ná przykład/ gdy mowił: O Jezus iákosmy sie śmiali/ O miły Boże/ iáko nam rádźi byli/ iáko nas częstowáli/ etc.

8. Jesli fálszywie y lekkomyślnie przysięgał przez imie Boże.

9. Jesli gdy do stołu Bożego przystepował/ abo insze przystepuiące widźiał we Zborze Bożym/ nieprzynośił tákiego nabożeństwá/ pokory rozmyslánia/ iákiego do tey táiemnice potrzebá/ áni sercá podnośił do Krystusá Páná/ gdźie śiedźi ná práwicy Bożey.

¶ Przećiw czwartemu przykazániu. Ktore iest:

Pámietay ábyś dźień świety świećił.

1. Jesliże we dni świete/ kthore są oddáne ná chwałe Bożą/ niebył pilen rozmyslánia y ćwiczenia w rzeczach niebieskich y duchownych.

2. Jesli częśćiey y z więtszą ochotą y chęćią

y chęcią pilnował ſpraw ſwoich y one
wykonywał/ y rzeczy doczeſnych ßu=
kał/niźli kroleſtwá Bożego y ſprá=
wiedliwośći iego / á ták żywot ten
doczeſny/zepſowániu podległy/nád on
wieczny y ßcżeſliwy/ ćiáło nád duße/
ſłużbe ſwoie / nád ſłużbe Bożą prze=
kłádał.

3. Jeſli dla ládá przyczyny częſto o=
mießkiwał zgromádzenia y kazánia
święte y vżywánie Sákrámentu /
Ktorymi miał wiáre ſwoie iáwnie
oświádczyć/ Boiaźń Páná Bogá y
vczćiwość imienia iego pokázáć. Zbor
Boży przykłádem ſwoim dobrym bu
dowáć. Nabożeńſtwo ſwoie bez boiá=
źni/ odchylánia y obłudy / w ktorym
żyć y vmrzeć gotow był / wßytkim
miał zálećić.

4. Jesliześ żony ſwoiey / dźiatek/
ſług y ſłużebnic/ iákoś był powinien
nienáuczał/ nie ćwiczył poránu y wie
czor do modlitw ſpolnych nie zwoły=
wał/ do czytánia y rozmyślánia ſło=
wá Bożego ich nie vpominał / álbo y
do śpiewánia świętych pioſnek y Pſál
mow ku chwale Bożey / do rozmowy
miedzy ſobą / y bádánia o rzeczách

zbáwiennych/ coby ſłużyło ku zbudo=
wániu/ do tego ich nie wiodł.

5. Jeſli w Niedźiele y w inße dni
święte/ gdy bywa do kazánia/ oſtátek
czáſu y dniá co zbywáło nie trawił/
w náwiedzániu więźniow álbo śierot
y vtrapionych ludźi / w poćießániu
chorych/ w ßukániu y rátunku dawá=
niu vbogiey Bráciey álbo przycho=
dniom/ ále álbo hulániem/ álbo igrá
niem/ proznymi gadkámi / ßácowá=
niem ludźi/ piáńſtwem álbo prozno=
wániem/ ꝛc. y śiebie y inßych zábá=
wiał.

¶ Przećiw piątemu Przykazániu. Ktore ieſt.

Czći Oycá twego y Mátkę twoię/ ꝛc.

1. Jeſli ſtárßym ſwoim y przełożo=
nym vczćiwośći y poſłußeńſtwá nie
wyrządzał / tákiego iákie Bog ro=
ſkazał.

2. Jeſli to czynił ledáiáko tylko że=
by odbyć á nie z ſercá/ y nie dla tego/
że Bog roſkazał/ ále boiąc ſie od nich
karánia/ álbo też chcąc ſie przymilić
y przypochlebić.

3. Zá ich zdrowie y ßcżesliwe powodzenie/ nie ták sie modlił iáko był powinien/ żeby ie Pan Bog Duchem swoim ś. wßedzie rzadźił y błogosłáwił błogosłáwieństwem swoim swietym.

4. Nie vczćiwie o nich o żywoćie y spráwách ich mowił/ y nie sprzećiwiał sie iáko przystało tym/ co sławe ich ßczypáli y vwłoczyli im.

5. Nie miłował Pásterzow swoich/ nie ßánował/ áni im cżći wyrzadzał: iáko tym ktorym piecża o duße iego poruczona iest/ nie záwße wzglad miał ná vrzad y powage ich.

6. Vpominánia/ przestrog/ strofowánia/ náuki nie przyimował wdziecżnie. Ani kárku swego poddawał pod iárzmo Krystusá Páná álbo kárność powinna.

Przećiw siodmemu Przykazániu. Ktore iest:

Nie bedźieß zábiiał.

1. Jesli miłował bliźniego iáko siebie sámego/ powinien bedac nie mniey o iego dobro stáráć sie/ iáko o swoie.

2. Jesli nienawidźiał/ złorzecżył/ złe serce miał ile rázow krzywde od niego sobie vczyniona być rozumiał.

3. Jesli vsiłował pomśćić sie nád nieprzyiaćioły swemi/ przećiw iáwnemu zákazániu Bożemu/ ktory chce áby iemu sámemu pomstá zostáwiona byłá.

4. Jesli niemiał zmiłowánia nád vbogiemi/ áni im według przemożenia swego potrzeb vdźielał/ áni vtrapionem y sklopotánem rátunku dawał.

5. Przećiw gwałtowi y krzywdźie/ ktora czyniono bliźniemu iego/ mogac obronić y rátowáć/ nie zástáwił sie.

6. W rzecżach poćießnych bliźnich swoich niewesełił sie/ ále owßem zayzrzał y bolał/ że im Bog dáie poćiechy y dobre rzecży/ á onemu nie: álbo że onych wywyżßa/ á onego vniża.

¶ Przećiw siodmemu Przykazániu. Ktore iest.

Nie bedźieß cudzołożył.

1. Jesli ćiáłá swoiego niechował w vczćiwośći/ y świątobliwośći iáko

przyſłużáło/ y nie vważał że ćiáło ieſt domem y przybytkiem Duchá ś. ktorego z pilnośćią ſtrzedz/ áby nie było ſplugáwione iáką zmázą.

2. Ieſli oczu ſwoich nie odwracał od rzeczy proznych y ſromotnych/ iáko powinien/ ále owßem one ná wßelką ćieleſność beſpiecznie obrácał.

3. Ieſli zá roſkoßámi ćiáłá y świátá/ náder ſie vdawał/ áni trzeźwośći/ áni wſtrzymáłośći/ dla pohámowánia pożądliwośći ćiáłá nie przeſtrzegał.

4. Ieſli gadkámi proznemi/ liſtow piſániem/ vpominkámi/ vśmiechániem/ wßetecznem pátrzániem/ táńcámi/ mrugániem/ y ćiáłá ſwego ſromotnem niewſtydem/ bądź przez inßego bądź ſam/ námawiániem pokątnym/ kuśił y łowił/ iákoby czyſtość y wſtyd żony/ corki/ ſłużebnice/ bliźniego ſwego zgwałćił y nárußył.

5. Pilniey y ſkrzetniey ćiáłá ßánował/ y ono zdobił niż duße.

6. Więcey świátu niepotrzebną vtrátą niżli zborowi Bożemu pomiernośćią/ y vdzielániem dobrá ſwego podobáć ſie vśiłował.

7. Nieprzeſtrzegał wſtydu ięzyká/ y vßu ſwoich/ nie ſtrzegąc z pilnośćią táką/ żeby nic nie ſłyßał áni mowił plugáwego y nieuczćiwego.

¶ Przećiw oſmemu Przykázániu. Ktore ieſt.

Nie będzieß kradł.

1. Ieśliże do zbieránia máietnośći nieprzyſtoynemi śrzodkámi/ vmyſł ſkłonił.

2. W ſpráwách y poſtępkach z bliźnim/ w hándlu/ w kupiey/ contráktćie ßczerze/ prawdziwie y ſpráwiedliwie nie poſtępował/ iáko Bog roſkázuie.

3. Ieſli czekał áżby głod álbo drogość byłá/ żeby w ten czás ſwoy towar drożey przedawał/ á ták z ßkodą poſpolitą/ ſobie zyſk y pożytek nábáwiał.

4. Dobr ſwoich/ ktorych mu nád potrzebę iego y domownikow zbywáło/ tych niepodźielał miedzy vbogie/ ále w piwnicy y w ſkrzyni chował zámykał/ tym to odeymuiąc/ ktorym słußnie należáło.

5. Nie vważał tego/ że pobożność ieſt wielki zyſk/ z tákim vmyſłem/ ná

swoim co masz przestáwáć. Przeto ná żywnośći/ odzieży y rzeczach według potrzeby ktore mu Bog dał/ nieprzestawáiąc/ rozumiał że niedosyć iest bogátym / ále ázby też wiele rzeczy nád potrzebę miał zbytecznych/ iáko v inszych widział.

6. Jesli niebył szczodrobliwym / z tey trochy ktorą miał/ potrzebnego z dobrá swego niezákładał / powinien będąc pámietáć ná ono. Actor. 20. Blogosłáwieńsza rzecz dáć niżli bráć.

7. Obráziwszy kogo słowem / álbo vczynkiem / przeprośić áni sam áni przez inszego niechćiał / áni krzywdy nágrodźić/álbo też sam od kogo obrázony/ áni sie przeprośić dał / áni też odpuśćić / przenaydowány będąc / z sercá chćiał.

8. Sługam/służebnicam myto ich w stráwie / w szátach / w pieniądzach zátrzymał/niewedług czásu/ potrzeby y vmowy oddawáiąc/álbo y robotnikomu do iutra/ do tego dnia przewłokę czyniąc.

¶ Przećiw Dziewiątemu Przykazániu. Ktore iest.

Nie

Nie będzieß mowił fałszywego świádectwá przećiw bliźniemu twoiemu.

1. Jesli prawdy ták w słowie iáko w vczynku nie chował / żeby nic nie mowił áni czynił (iáko to przystoi prawdźiwemu) tylko szczerze/prawdźiwie y státecznie.

2. Jesli obłudą nárabiał / insze oszukiwał / zmyśláiąc cnoty ktorych niemiał/ y w nich sie niekochał/ á zás okrywáiąc złośći/ ktorych pełen był/ y iemi sie báwił.

3. Zá prawdę sie niezástáwiał / áni iey bronił przećiwko nieprzyiáćiołom y bluźnierzom.

4. Tákże przećiwko błędom y fałszowi nie mowił / sercem śmiałym / mężnym y státecznym/ iáko przystało ále przez żeby y gdźie ná stronie/ á nie tám gdźie potrzebá tego była.

5. Z zazdrośći y złośći / dobrą sławę y záchowánie miedzy ludźmi/ bliźnich swoich szácował/potwarzáiąc/ onym cżći vwłaczał y vżyć vsiłował swary/ rosterki/ zwády/ powieśćiámi płonnymi/ miedzy ludźmi wszczynał y rozsiewał.

6. pochlebcom/y ktorzy złości iego wymawiáli/ álbo cnoty zálecáli / y wiecey niż sie godziło chwalili/tákim z chęćią vchá nákładał y wierzył.
7. Tym zas co ná inße z wasni/álbo z pochlebstwá/skárżyli/y zmyślone álbo podeyrzáne rzeczy powiádáli/záraz mieysce dawał.
8: Vpadki y grzechy bliźniego táiemne/ álbo y táiemnice sobie powierzone/żeby telko osławić onego/przed ludźmi obiáwiał y roznosił.

¶ Przećiw Dźiesiątemu Przykazániu. Ktore iest.

Nie bedźieß pożądał domu bliźniego.

1. Jeśli ná sercu swoim y vmyśle/ pożądliwośćią nierządną ktoreyżekolwiek rzeczy bliźniego swego / od Boga zákazáney/bawił sie y kochał/ chociaż sámym vczynkiem ná to nieprzyzwolił / y owßem to w sobie sam pokrywał/tłumił y gánił.
2. Jeśli áffektem złym czesto wzruszony był.

¶ To wßytko rozmyśláiąc káżdy/ według Stanu/Lát/Czásu/y Mieysca/

scá/ná ktorym co złych rzeczy pomienionych czynił / tym wietßy grzech swoy vpátrowáć bedźie/y z tąd sie do Pokuty/y żalu serdecznego pobudzáć á ták prawdźiwie śiebie doświadczáć Jeśli Náuczyćiel/Pan/Páni/Sługá służebnicá/Gospodarz / Gospodyni/ Oćiec/Mátká/ syn/ corká/ mąż/ żoná/młodźieniec/pánienká/wdowiec/ wdowá / poddány/ niewolnik / gość/ cudzoźiemiec / ꝛc. Jeśli Senator/ Sedźia/ Vrzednik. Jeśli stáry/ vczony/bogáty. Jesli domá/ ná vlicy / w gośćinie / w kośćiele ꝛc.

¶ Káżda z tych rzeczy ma grzech ćießy y obrzydliwßy ná sercu czynić.

¶ Potrzebna rzecz iest/ tákie Rozmyślánie Przykazánia Bożego / nie tylko gdy do Sákrámentu iść chcemy. Ale ma też to czynić ná káżdy dźień dobry Krześciánin / miásto gadek prożnych po wieczerzy/y zásiadánia długiego w noc/ lepiey przebieżeć rozmyślániem spráwy swoie dniá przeßłego/według Dźieśięćiorgá Bożego Przykázánia/pierwey niż sie Pánu Bogu modlić bedźie/záczym y goratßa modlitwá iego bedźie/ gdy obaczy

baczy iáko wiele złego vczynił. Osobliwie ieszcze / zgodzi sie ten wykład choremu człowiekowi / gdy go Pan Bog złoży choroba / tedy báwić sie powinien rozmyślániem tákim / żeby z tąd sprawiedliwość Boża w karániu Oycowskim / á swoie złości ktorymi ná to zárabiał / vznawał / y zá nie sie winien Bogu swemu dawał / Do czego wiedzie y vpomina nas Duch S. Eccle. w rozd. 12. v. 15. y 16. Boy sie Bogá y przykazánia iego chowáy / to iest / wszelki człowiek. Abowiem káżdy vczynek y spráwe przywiedzie Bog ná sąd / y káżdą rzecz skrytą / bądź dobrą bądź złą.

¶ W ktorych słowiech vczy / czym sie ma báwić człowiek káżdy / y bez czego by niewiedziec kto był / ták mądry / ták bogáty / żeby Sálomoná przechodził / iednák niczym nie będzie / áni człowiekiem / ále tylko proznością y rzeczą nikczemną / ieśliże niebędzie Przykazánia Bożego záchowywáć y bać sie Bogá. Prawdziwie ieden z świetych nápisał. Tantum illud vere homo est / quod coram Deo est.

¶ Druga / vczy tymi słowy dla czego sie báwić rozmyślániem y záchowániem Przykazánia Bożego / Powiáda przyczyne / że Bog to wyiáwi y sądzić będzie w dzień sądny / czego by tu sam człowiek sądzić niechciał.

¶ Vsłuchaymyż Sálomoná / vsłuchaymy y Páwła świetego / ktory rádzi ábyśmy sie sámi sądzili / co gdy vczyniemy / ten pożytek odniesiemy / iż od Páná sądzeni niebędziemy.

¶ **Amen / Day to Pánie** Jezu nayświetszy / ábyśmy w dzień sądu twego osądzeni nie byli / ále owszem vsłyszeli / y przy śmierci y w on dzień głos twoy pocieszny : Podźcie błogosłáwieni Oycá mego / posiądźcie krolestwo wam zgotowáne przed záłożeniem świátá / Amen.

¶ Pytánie.

Zrozumiałem iákie ma być doświadczenie násze w Pokucie żywotá y w miłości ku bliźniemu. Powiedzże mi / Jákie ma być doświadczenie násze w wierze / gdy do stołu Bożego idziemy?

¶ Odpowiedź.

Vczy nas tego krotkimi słowy Apostoł Páweł S. we wtorym liście

do Korynt : w 13. Rozdziale. v. 5.
gdzie ták mowi. Doświadczayćie ſá-
mych śiebie/ ieśli ieſteśćie w wierze/
ſámych śiebie doznawayćie. Albo
nieznaćie ſámych śiebie/ że w was ieſt
Kryſtus Jezus chybábyśćie ſnadź od=
rzuconemi byli. Ktoremi słowy dá-
ie znáć Apostoł S. iż ći wßyſcy/ kto-
rzy chcą wyświádczyć/ przez vżywá-
nie Sákrámentu / iż máią społecz=
nosć ſwoie z Kryſtuſem Pánem/ z ćiá-
łem świetym iego y ze krwią/ potrze=
bá im áby pierwey Wiáre weń praw
dziwą mieli. Jnácżey dáremne be=
dzie Sákrámentu vżywánie/ do czego
oſobliwie służą y one słowá do Efe=
zow nápiſáne w kap. 3. v. 17. Kry=
ſtus mießka przez wiáre w ſercach wá-
ßych. Przeto y piſmo ś. ná wielu
mieyſcách dáiąc znáć/ że tym ſpoſo=
bem w Kryſtuśie mießkámi/ á on w
nas/ to ieſt/ przez wiáre te ſentencią
cżeſto powtarza. Wßelki ktory wie=
rzy weń/ ma odpußczenie grzechow.
Dzie: 13. v. 39. Jtem: Stawa ſie
Synem Bożym/ Joh. 1. v. 10. Jtem
Ták Bog vmiłował świát/ że Syná
ſwego iednorodzonego dał/ áby wßel-
ki ktory

ki ktory weń wierzy nie zginał/ ále
miał żywot wiecżny. Johan. 3. v. 16.
¶ Wiárá tedy ieſt iáko naczynie ia=
kie/ álbo reká ktorą Kryſtuſá Páná/
ze wßytkiemi dobrodzieyſtwy iego/
áż y z doſkonáłą ſpráwiedliwośćią
náßą ktora w nim ieſt/ bierzemy. Co
doſtátecżnie wyráził Apoſtoł do Rzy=
mian w 3. v. 23. Wßyſcy zgrzeßyli/
y niedoſtawa im chwały Bożey (to
ieſt/ żywotá wiecżnego/ ktory zależy
w doſtąpieniu chwały Bożey) ále v=
ſpráwiedliwieni bywáią dármo z łá=
ſki iego/ przez okup ktory ſie ſtał w
Jezuśie Kryſtuśie/ ktorego Bog
wyſtáwił/ áby był vbłagániem przez
WJARE we krwi iego.
W ktorych słowiech zámknął niepo=
śledni Artykuł wiáry náßey o Vſprá
wiedliwieniu. Bo napierwey poká
zuie/ iż wßyſcy ludzie ſą nieſpráwied=
liwemi/ gdyż wßyſcy zgrzeßyli/ y nie=
doſtawa im chwały Bożey. Druga
vcży że ſprawiedliwość/ ktorą przed
Bogiem zá ſpráwiedliwe pocżytáni
bywamy/ ma fundáment ſwoy/ w ie=
dyney zaſłudze śmierći Kryſtuſá Pá=
ná/ przez ktorego Bog vbłagány ieſt
ták

ták że iuż nam iest miłościwy. Po trzecie pokázuie / że my przez wiare / z táski / spráwiedliwośći tey Krystusowey vcześnikámi sie stawamy.

¶ Pytánie.

Jeslize ták iest iáko słyszę / iż spráwiedliwość y złączenie násze z Krystusem Pánem / á ták y zbáwienie zupełne / zależy ná wierze w Krystusá Jezusá. Przeto powiedz mi / Co iest Wiárá?

¶ Odpowiedź.

Wiárá w Krystusá Páná / iest osobliwe vpewnienie y vłszczenie nas z słowá Bożego zá spráwą Duchá S. zá czem wiemy to / że zasług / śmierći / y zmartwychwstánia Krystusowego / stálismy sie vcześnikámi / ták że iuż iest nászym dosyć vczynieniem ná odpuszczenie wszytkich grzechow / czemu cáłem sercem y mocno vfamy.

¶ Przeto ták to słowo Wierzę rozumieć sie ma / gdy mowimy w Kredzie / **Wierzę w Jezusá Krystusá /** iákobyś rzekł / wszytkę vfność moię y nádzieię zbáwienną pokłádam / w iedynym Jezusie Krystusie vkrzyżowánym

nym. Ktory gdy mi iest dány z táski Bogá Oycá / mnie z sobą w społeczność przyimuie / mocą Duchá swoiego / áby mie ták śmierći swoiey / zasług / zátym y żywotá wiecznego vczestnikiem vczynił.

¶ Tákći ono z sobą rozmyslał Páweł ś. y w tym wszytkie poćiechy zámknione sobie być rozumiał / gdy ták nápisał do Gálát. 2. Żywię iuż (powiáda) nie ia / ále żywie we mnie Krystus. A co teraz żywię w ćiele / w wierze Syná Bożego żywię ktory mie vmiłował / y wzdał sámego siebie zá mie.

¶ Pytánie.

Gdybyś ták z osobná káżdy członek Wiáry Krześciáńskiey nakrotce przypominał / iáko iy ma sobie człowiek pobożny rozmyslác / y ku poćiesze przywłászczáć.

¶ Odpowiedź.

Vczynię bárzo rad / bo rzecz pożyteczną być rozumiem / Ták tedy z sobą rozmyslác masz Credo / gdy ie mowisz / y sámego siebie doswiádczáć.

Wierzę

¶ Wierze w Bogá Oycá.

To ieſt/ vfnoſc moie wßytke pokładam w Bogu Oycu/ iáko w tym ktory mnie ßcześliwym mieć chce/ nie wątpie bowiem/ iż będąc Oycem Jezuſá Kryſtuſá/ ieſt też y moim. A przeto mnie/ iáko ieſt doſkonáły y nieſkończony/ doſkonále też miłuie y bez końcá.

¶ Wßechmogącego/ ſtworzyćielá Nieba y Ziemie.

To ieſt/ Wierze iż tákowa wola iego przećiw mnie/ y miłość żadną potężnośćią/ niemoże być zábroniona iáko wiec Oycow náßych ná ziemi częſto bywa. Abowiem on ieſt wßechmogący/ y wßytkie rzeczy ſtworzone/ ták ktore ſą w niebie/ iáko y co ſą ná ziemi w ręku ſwoich ma/ áby mi dobrze czynił/ od wßytkich grzechow wolnego zachował/ w potrzebách rátował/ ktory też y ßátáná/ y wßytkie moie nieprzyiaćioły/ ták zátrzymawa y hámuie/ że mi żadnem ſpoſobem ßkodźić nie mogą.

Wierze

¶ Wierze w Jezuſá Kryſtuſá Syná iego iedynego Páná náßego.

To ieſt/ Pokładam też vfność moie wßytke w Pánie náßym Jezuſie Kryſtuſie/ Synu Bożym iedynym/ iedney z Oycem y z Duchem ś. iſtnośći/ kthory áby mie do niebá przywiodł/ ná ziemie zſtąpił/ kthory z ſtał ſie człowiekiem/ áby tenże Bog iego/ był Bogiem moim/ á tenże Oćiec iego Oycem moim/ ták iáko ſam wyrzekł v Janá ś. we 20. v. 17. Wſtepuie do Oycá mego y Oycá wáßego/ Bogá mego y Bogá wáßego.

¶ Ktory ſie począł z Duchá świetego/ Národźił ſie z Pánny Máryey/ &c.

To ieſt/ Wierze/ iż też áby mie z Bogiem Oycem poiednał/ z Duchá świetego poczęty ieſt/ národźił ſie z Pánny Máriey. Nádto/

Pod Pontſkim Piłatem.

Wßelákie zelżywośći moie ponośił/ ktorychem ia był godźien. Abowiem iáko winowáyce związano/ ábym ia

z diabel-

z diabelſkich rąk/ y zwiąſkow grzechow był wolen. Oſądzony od ziemſkiego ſędziego/ choćia naſpráwiedliwßy y naniewinnieyßy był/ ábym ia niezliczonych nieprawośći winowáycą będąc/ przed Trybunałem ſędziego niebieſkiego wolno vßedł/ ktory naśmiechowiſko w ßárkath obleczony/ y koroną ćierniową koronowány/ áby mie chwalebney korony ſwoiey/ y godnośći krolewſkiey/ vcześnikiem vczynił.

❡ Vkrzyżowan vmárł y pogrzebion.

To ieſt/ Wierzę iż też przybity ná krzyżu/ vmárł y pogrzebion/ áby mie od przeklectwá/ śmierći/ niewoli grzechu/ y tyráńſtwá Diabelſkiego wybáwił.

❡ Zſtąpił do piekłá.

To ieſt/ iż czáſu męki ſwoiey/ ták ná dußy iák ná ćiele/ ponośił ſtráßliwe vtrapienia gniewu Bożego/ ktorem ia záſłużył/ y ktoremi w piekle ná wieki miałem być pogrążon.

❡ Trzećiego dniá zmartwych wſtał.

To ieſt/ Wierzę iż trzećiego dniá od vmárłych powſtał/ dla tego/ áby zwyćięſtwo zupełne nád śmierćią otrzymawßy/ żywotá mnie wiecznego nábáwił.

❡ Wſtąpił ná Niebioſá.

To ieſt/ Wierzę iż wſtąpił w niebo/ z ktoregom ia odtalonym był/ dla grzechow moich/ áby mi do niego weśćie przepráwił/ y dziedzictwo kroleſtwá niebieſkiego wiernem zgotowáne ośięgnął.

❡ Siedzi ná práwicy.

To ieſt/ Wierzę iż teráz śiedząc ná práwicy Bogá Oycá/ tám vſtáwicznie zámną śię przyczynia do Oycá ſwego/ y záſługę śmierći ſwoiey zá mnie ſkuteczną pokázuie.

❡ Z támtąd przydźie ſądźić żywe y zmárłe.

To ieſt/ Wierzę też/ że w oſtátni dzień iáwnie z niebá zſtąpi/ ták żywych iáko y vmárłych ſądźić. Przetoż káżdemu weń przez wiárę y pokutę wßczepionemu/ niepotrzebá śię bać oſądzenia/ gdyż przed tego ſędziego Trybunałem ſtać będę ktory przy-

cżyńca moim ieſt/ Przeto wiem pewnie iż/ſentencią y dekret zá mną vczyni/ mnie od potepienia wyzwoli/ ábym chwały iego vcześnikiem był.

¶ Wierze w Duchá świetego.

To ieſt/ pokładam też vfność ſwoie w Duchu ś. ktory ieſt Bog z Oycem y z Synem teyże iſtności/ od Oycá y Syná pochodzący/ y ktory mie z Kryſtuſem złączył y w nim poświęcił. Ktory oświadcża weſpoł z Duchem moim/ żem ieſt Synem Bożym. Ktory ſpráwuie we mnie wzdychánia niewypowiedziáne: Ktory mie w ćiężkośćiach/ y przećiwnośćiách moich ćieszy. Ktory ábyſmy żywot náß w posłużeńſtwie Bożym prowádzili/ chęć do tego w nas zápala/ siły dodawa/ ſtáteczności vżycża/ mnie przećiwko wßyſtkim pokuſam zmacnia. A ieſliżebym kiedy vpadł/ przez prawdziwą pokute dźwiga/ y vpewnia w tym/ że mocą ſwoią y pociecha/ áż do śmierći mnie przytomny być chce.

¶ Wierze świety kośćioł powßechny.

To ieſt/ Wierze być Zbor powßechny/ mocą Duchá świetego zebrány/ to ieſt/ zgromádzenie wiernych/ od Bogá wybránych/ ktorzy po wßyſtkim świećie rozproßeni ſą. Z ktorych liczby że y ia ieſtem/ w ćiężkośćiách moich pewnie ſie vtwierdzáć mam.

¶ Swietych obcowánie.

To ieſt/ Wierze/ że my wßyſcy ktorzyſmy ſą wiernemi/ z głową náſzą Kryſtuſem Pánem ták zie dnocżeni bywamy/ że iego naywiętße zaſługi/ y káżdego z nas vżycżone dáry/ cnoty/ ozdoby/ ſpolne ſie ſtawáią y wßytkim wiernym należą/ według onego/ Particeps ego ſum omnium ꝛc. Pſalm. 119. y Janá ś. 1. liſt. cap. 1. v. 3. coſmy widzieli á ſłyßeli wam opowiádamy/ ábyśćie y wy ſpołecżnosć mieli z námi/ á ſpołecżnosć náßa byłaby z Oycem y z Synem iego Jezuſem Kryſtuſem.

¶ Grzechow odpuſzczenie Ciáłá zmartwychwſtánie/ y Zywot wieczny.

To ieſt/ Wierzę iż zatym też pewien ieſtem/ zupełnego grzechow odpuſzczenia mego/ tu w tym żywoćie/ y o moim w dźień oſtátni chwalebnem zmartwychwſtániu/ zá ktorym przyidźie żywotá wiecznego vczeſnictwo/ ze wſzytkiemi wiernemi y wybránemi/ z ktorymi w niebie ná wieki Bogá mego chwalić będę.

¶ Pytánie.

Radbym od ćiebie przyczynę ſłyſzał czemu to ná káżdy dźień/ Wyznánie Wiáry we Zborze śpiewáią/ álbo też dobrzy ludźie domá mawiáią?

¶ Odpowiedź.

Ieſt to rzecz bárzo chwalebna y pożyteczna/ káżdemu Krześćiáninowi należąca/ co dźień Kredo mowić/ á to dla tych przyczyn: Pierwſza/ iż ſobie człowiek pobożny przypomina w ten czas wſzyſtkie vczynki Boſkie/ iáko ſą: Stworzenie nas/ odkupienie/ poświęcenie/ y vſtáwiczne zgromádzánie Kośćiołá Bożego. Druga/ ie-

śliże w ten czás nabożną myślą Credo mowi/ tedy weſpoł przywłaſzcza ſobie dobrodźieyſtwá Boże/ iáko gdy mowiemy (Wierzę grzechow odpuſzczenie) to ieſt/ wierzę że y mnie bywáią/ ſą y będą grzechy odpuſzczone. Y ták w nawiętſzym niebeſpieczeńſtwie/ w chorobie/ y przy śmierći/ poćiechę naſkutecznieyſzą y nalepſzą/ człowiek vpádły bierze. Trzećia/ Dla tego/ iż ná káżdy dźień/ oświádczáć ſię mamy z wiárą náſzą/ przećiwko diabłu y pokuſam/ iákośmy ſą w niey ſtáli/ áby ták vćiekł od nas/ iáko mowi Piotr ś. w 1. liśćie w Rozd. 5. v. 8. y 9. y Iákub ś w Rozd. 4. v. 7. Oſtátnia przyczyná/ iż mowienie Credá/ gorętſzego człowieká vczyni do modlitwy/ y rządźi modlitwę/ do ktorey vſtáwiczne niebeſpieczeńſtwá/ nas przywodźić y vpomináć máią.

¶ Pytánie.

Iużem zrozumiał wykład Wiáry Krześćiáńſkiey/ y przykazánia Bożego dźieśięćiorgá/ pozoſtawa/ Modlitwá Páńſka/ w ktorey czego nas vczy Syn Boży/ y o co ſię modlić mamy rad będę ſłuchał.

❡ Odpowiedź.

Bárzo rzecz potrzebna ieſt/ rozumieć dobrze te wſzytkie ſłowá / gdyż zá wyrozumieniem dobrym / będzie y nabożeńſtwo wietſze / y goretſza modlitwá/ Przeto pytay czego nierozumieſz?

❡ Pytánie.

Dla czego Bogá Oycem zowieſz/ mowiąc: Oycże náſz.

❡ Odpowiedź.

Naprzod dla tego/ ábym ſie tym ſłowem vpominał/ iż wſzytkie modlitwy náſze/zá przyczyną Kryſtuſá Páná ſámego tylko ważne ſą. Abowiem nie dla czego inſzego/Bog nas zá ſyny przyimuie/ tylko iżeſmy ſą członkámi Kryſtuſowemi/przez ktorego ſámego/ ſtawamy ſie ſyny Bożemi/ będąc z przyrodzenia ſynowie gniewu.

Druga/vczy nas to ſłowko/iż wſzytkie modlitwy náſze/nikomu inſzemu nie máią być ofiárowáne / álbo czynione/ oprocz temu ktory ieſt Oycem/ to ieſt/ ſámemu Bogu/ tego iednego wzywáć/ ktory ieſt Oćiec/ Syn

y Duch ś. żadnego oprocz tego / áni żadnego z nim/ yzáiſte tá modlitwá Páńſka/ niemoże być ſłuſznie do żadnego ſtworzenia mowioná / iáko to wiec czynią zábobonnicy/gdy ták piſzą yczą Cenſurae Colonienſis. fol. 208. S. Gereon álbo S. Páwle/ S Sániſłáwie / Oycże náſz kthorys ieſt w niebie ꝛc.

Trzećia przyczyná/ dla tego Bogá modląc ſie Oycem miánuie / ábym odrzućiwſzy ná ſtrone / z myſli moiey wſzelkie niedowiárſtwo y wątpliwość z zupełną vfnośćią y pewnem ſumnieniem / do Bogá przyſtepowáł/ y od niego pomocy żądał/iáko od tego ktory mie miłuie bo ieſt Oycem/rátowáć może/bo ieſt wſzechmogącem/ omylić nie może/bo ieſt prawdziwem

❡ Pytánie.

Dla czego mowiſz (náſz) á nie mowiſz/Oycże moy álbo wáſz?

❡ Odpowiedź

Abowiem máłaby nam z tąd pośćiechá byłá/wiedzieć iż Bog ieſt Oycem inſzych / gdybyſmy niewierzyli/ iż ieſt też y náſzym/ y gdybyſmy ſie o-

piece iego/iako Oycá náßego/ ktory
nas miłuie/o nas sie stára / polecáć
niesmieli.

Druga/ dlá tego mowimy (náß)
ábysmy sie do miłosći / w modlit-
wach náßych vpominali / y nie sámi
tylko zá soba / przepomniawßy in-
ßych prosili/ gdyż wßyscy krzesćiánie
sa brácia náßy.

Trzecia ábysmy Bogá iáko Oycá
náßego/stárali sie poznáć/miłowáć/
cżćić/ iemu vfáć/ábowiem ták dopie
ro prawdziwie bedzie Oycem náßym.
Ináczey ieśliż onego wzgárdziemy/
iemu vfáć niebedziemy / nie iest Oy-
cem náßym.

Cżwarta/ dla tego mowimy(náß)
żeby żaden sie nie wyłámował z spo-
tecżnosći Synow Bożych / y niemo-
dlił sie z watpliwosćia.

¶ Pytánie.

Dla cżego mowiß (Ktorys iest w
niebie) gdyż P. Bog iest wßedzie / y
mieysćem ogárniony być niemoże:

¶ Odpowiedź.

Iż Máiestat / y moc/ y chwała
Boża / nawiecey ná niebie znácżna

iest/y niebo iest oycżyzna náßa / gdźie
Bog y oćiec náß wierzemy mießka.

¶ Pytánie.

Coż rozumieß tymi słowy / y co to
iest mowić/ że Bog iest w niebie:

¶ Odpowiedź.

Ták wiele sie rozumie / iákobym
rzekł/iż Bog iest nawyżßy/wßechmo
gacy y nieogárniony.

¶ Pytánie.

Cżego nas tedy te słowá vcża:

¶ Odpowiedź.

Napierwey / Vpominamy sie o
wßechmocnosći Bożey / Abowiem
odłacżamy Oycá tego ktorego wzy-
wamy / od Oycow ćielesnych /gdy mu
przyznawamy wßechmocnosć/ gdyż
tego tylko wzywáć sie godźi / y then
sam rátunek dáie/ktory wßytko wie/
widźi/y słyßy/ może/y chce.

Powtore/ Vpominamy sie y vcże-
my powinnosći náßey, to iest/ áby-
smy sercá y myśli náße/do niebá pod
nośili/gdy sie modlemy / y źiemskich
rzecży zápomináli. Nic też nierozu-
mieli ćielesnego / o Oycu náßym: náo
to wiecey sie kocháli w oycu/ y w oy-

czyźnie niebieskiey nászey / niżli tu w tym wygnániu y więzieniu ziemskim.

Po trzecie / Vczą nas te słowá poznáwáć nędze násze / iżeśmy dla grzechu z oyczyzny nászey wygnáni / podlegli rozmáitym niedostátkom / przeto ábyśmy nędzą przyciśnieni będąc / nieprzestawáli nigdy wołáć do Oycá nászego.

Czwártey rzeczy vczą nas te słowá vfności w Bogá / gdyż iest Pánem y rządcą nieba / ktory wszystko spráwuie / według vpodobánia swego / że y nam pomoc da.

¶ Pytánie.

Dla czego napierwey prosimy áby się święciło imie Boże?

¶ Odpowiedź.

Przeto iż Syn powinien Oycá napierwey cźćić / my też Bogá Oycem zowiąc / stáráć się napierwey o chwałe iego.

¶ Pytánie.

Co tu rozumieß przez imie Boże?

¶ Odpowiedź.

Przez Imie Boże / pismo święte rozumie znáiomość Bogá / y chwałe álbo sła-

bo sławe Bożą / ktora miedzy ludźmi sławiony bywa / ktora ácz sámá w sobie iednáka iest / że áni iey przybywa / áni vbywa / lecz my prosimy / áby miedzy ludźmi znáczna y iawna byłá ták iáko przystoi. Aby to wszystko co Bog czyni / wszytkie vczynki iego / ták iáko w sobie są / sławne od ludźi vznáne były / y on z tąd wszeláktim sposobem był vwielbiony.

¶ Pytánie.

Coż to iest święcić Imie Boże?

¶ Odpowiedź.

Jest wielbić / chwalić / y wysławiáć Bogá.

¶ Pytánie.

O ktorejż tedy rzeczy tu prosimy?

¶ Odpowiedź.

Napierwey prosimy o Duchá S. Ktory sam iest spráwcą poświecenia nászego.

2. Prosimy też sobie prawdziwey wiáry w Bogá przez Krystusá / y inszym ludziom.

3. Przytym prosimy / o święte myśli / y czystość żywotá.

4. Nákoniec / o wyniszczenie nászk sat-

uk fałszywych/ y sprośnego żywotá/ y tym podobnych rzeczy/ przez ktore imie Boże splugáwione bywa.

¶ Pytánie.

Ktorzy ludzie święcą imie Boże?

¶ Odpowiedź.

Ci ktorzy 1. Prágną Bogá poznáć przez słowo iego święte. 2. Ktorzy sámemu Bogu vfáią. 3. Ktorzy sie vpakarzáią/ y vniżáią przed Bogiem. 4. Cokolwiek máią to wszystko Bogu przyznawáią/ y zá wszystko onemu dziekuią. 5. Swiątobliwy żywot prowádzą.

¶ Pytánie.

Ktorzy to zas są co imie Boże lżą?

¶ Odpowiedź.

1. Ci co Bogá nie z słowá iego/ ále z swego mozgu poznáć chcą. 2. Ktorzy nie Bogu ále stworzeniu/ y zásługam swoim wierzą y vfáią. 3. Ktorzy imieniá Bożego świętego vżywáią do grzeszenia/ krzywoprzysiestwá/ oszukánia/ kłamstwá ꝛc. 4. Ktorzy wiecey sobie wáżą chwały swoiey/ niż chwały Bożey/ y o nie sie stáráią. 5. Ktorzy wiecey sie oglą-

dáią

dáią ná powagę y moc ludzką/ niż Boską. 6. Ktorzy z vczynkow swoich/ á nie z łáski Bożey vspráwiedliwionymi być chcą. 7. Náostátek/ ci ktorzy dobrodzieystw Bożych nie vznawáią/ y tego co máią Bogu nie przywłaszczáią/ áni mu zá to dziekuią.

¶ Pytánie.

O coż prosimy gdy mowiemy/ Przydź krolestwo twoie?

¶ Odpowiedź.

1. Prosimi áby P. Bog tu ná świecie/ w tym krolestwie łáski (iáko zowią) Synow y Corek swoich wiernych/ liczbe ná káżdy dzień pomnażáć raczył. 2. Aby też nowymi dárámi/ Duchá swego S. onych nádárzyć raczył. 3. Po trzecie prosimy/ áby wszyscy Náuczyciele/ Xiażetá/ y szkoły/ krolestwu Bożemu vsługowáły. 4. Aby Pan Bog prawdę swoię świetą/ im dáley tym wiecey obiáśniáć y rozszerzáć raczył/ dla potłumienia y odpędzenia ćiemności wszystkich szátáńskich. 5. Aby spráwiedliwość swoię świętą wystáwiáiąc/ wyniszczył wszeláką nieprawość/

y stárł

y ſtárł kroleſtwo Diabelſkie. 6. Proſimy/ áby wßytkie odrzucone od łáſki iego/ ktorzy ſie mu poddáć niechcą/ potárł y zátrácił. 7. Náoſtátek proſimy/ áby też nas gdy z tego niebeſpiecznego świátá zeydziemy przyiął do kroleſtwá chwały niebieſkiey/ gdzie Kryſtus Pan náß y z świętemi ſwymi kroluie.

¶ Pytánie.

Ktorzyż ludzie niechcą áby przyßło kroleſtwo Boże?

¶ Odpowiedź.

1. Ktorzy nie dádzą ſie rządźić Duchowi S. przez ſłowo Boże. 2. Ktorzy duchá nieczyſtego ſłucháią. 3. Ktorzy vſtaw ludzkich niezbożnych popieráią y bronią/ á ſłowo Boże potłumić y wynißczyć chcą y vsiłuią. 4. Ktorzy obrázow/ báłwánow przez ktore ßátan kroluie/ náſláduią y ſłużą im.

¶ Pytánie.

Dla czego proſimy mowiąc/ Bądź wola twoiá?

¶ Odpowiedź.

Abowiem w nas Pan Bog nie kro

luie

luie łáſkáwie/ ieſli go nie ſłuchamy/ y woli iego nie czynimy.

¶ Pytánie.

Czego proſimy temi ſłowy?

¶ Odpowiedź.

Nie proſimy tu/ áby Bog to co poſtánowił w rádźie ſwoiey/ wykonał y to áby ſie ſtáło/ ále áby wßytkich ludźi hárdość y wolą ſkroćiwßy/ podbiiał pod wolą y poſłußeńſtwo ſwoie/ żebyſmy to co Bog chce/ y my záwße chćieli y czynili. A zgołá krotko mowiąc: Napierwey proſimy/ áby wßelákie żądze náße/ y to wßytko co by było przećiwnego woli Bożey w nas potłumił. Druga/ Jeſli też o co proſimy niezgodnie z wolą ie° świętą/ tego áby nam nie dawał/ ále rádzey głupſtwa náße° nam przebaczył. Trzećia/ Aby w nas nowe myſli/ y nowe ſercá ſprawił/ żebyſmy niechećią náßą/ ále Duchem iego rządzeni byli/ w tym czego ſobie życzemy. Po czwarte/ Proſimy tu ießcze/ o prawdźiwe poſłußeńſtwo Bogá/ o ćierpliwość prawdźiwą/ y wytrwánie áż do koncá w krzyżu y przeſládowániu.

Pytánie

¶ Pytánie.

Coż to iest gdy mowiemy (Jáko w niebie ták y ná ziemi :)

¶ Odpowiedź.

Prośimi/ iż iáko w niebie posłuszni są Aniołowie ś. we wszystkim doskonale Bogá/ y gotowi ná wolą iego/ ták áby y káżdy z nas stáwił śiebie Bogu gotowym y chętnym woley iego.

¶ Pytánie.

Ktorzy ludźie niechcą áby byłá wola Boża :

¶ Odpowiedź.

1. Ktorzy niewierzą w Syná Bożego. 2. Ktorzy słowu Bożemu posłuszni nie są. 3. Ktorzy sie chłubią wolną wolą swoią. 4. Ktorzy sie Bogu nie modlą o Duchá S. 5. W krzyżu/ prześládowániu/ y ćiężkośćiach są niećierpliwemi.

¶ Pytánie.

O iáki chleb prosimy/ mowiąc : Chlebá nászego powszedniego day nam dźiśia :

¶ Odpowiedź.

O dwoiáki

O dwoiáki chleb ieden duszé/ drugi ćiáłá.

¶ Pytánie.

Przez chleb ćielesny co rozumiemy.

¶ Odpowiedź.

Pokarm/ napoy/ száty/ zdrowie/ obrone/ spokoyne/ zdrowe/ życie y obcowánie tu ná świećie/ etc.

¶ Pytánie.

Przez chleb duszé co zrozumiesz :

¶ Odpowiedź.

Szczęśliwe y wolne opowiádánie szczerego słowá Bożego/ száfunek Sákrámentow/ gdźie też y náucżyćiele prawdźiwi/ zwierzchność pobożna/ obrońce kośćiołá Bożego y Rzeczypospolitey zámykáią sie.

¶ Pytánie.

Dla czegoż prosimy/ áby nam Pan Bog dał chleb/ gdyż on nam roskázuie/ żebysmy go przez pracą nábywáli :

¶ Odpowiedź.

Dla tego/ iż choćia potrzebá nam prácowáć/ żywnośći szukáiąc/ wszák że iednák nie pracą/ áni stárániem y zábiegániem nászym żywiemy/ ále

D sámym

ſámym błogoſłáwieńſtwem Bożym/
ktore to ſpráwuie/ iż praca rąk ná-
ßych pożyteczna y ßczeſliwa bywa/
ktoraby ſámá przez ſie prozna y dá-
remna byłá. Ktemu ießcze ták
wierzyć mamy/ że y pokármy gdy
ich vżywamy/ y one mamy/iednákże
nie z ich to iſtoty/ ále z mocy Bożey
ieſt/ że nam ku zdrowiu ſą y śiły do-
dawáią.

¶ Pytánie.

Czemu mowimy chlebá náßego:

¶ Odpowiedź.

Pierwßa dla tego/ iż zá łáską Bo-
żą náßym ſie ſtawa/ choć go nam nie-
powinien Pan Bog dawáć.

Druga/ábyſmy ſie hámowáli żą-
dáć cudzego/ále przeſtawáli ná tym/
ktorego nam przez śrzodki przyſtoy-
ne Pan Bog vdziela/ iáko z rąk Bo-
żych on biorąc.

Trzećia/ Iż ták mamy chlebá od
Bogá prośić/ żebyſmy go y inßym/
ktorym potrzebá vłámowáli.

Czwarta/ Iż dobrych rzeczy nie-
tylko ſobie/ále y bliźnim náßym żą-
dáć mamy.

¶ Pytánie.

Czemu mowiemy powßedniego:

¶ Odpowiedź.

Bowiem chleb duchowny y ćieleſny
ták nam ieſt potrzebny ná káżdy
dźień/ że ieſliże nim karáni niebędźie-
my/ zgołá poginąć muśiemy/ gdźie
słábość y krewkość przyrodzenia ná-
ßego poznawamy.

¶ Pytánie.

Co to ieſt gdy mowimy Day:

¶ Odpowiedź.

Vpomina nas to słowko/ że ſáme-
mu Bogu to należy/ y włáſna rzecz
dáwáć dobrá dußne y ćieleſne/ y tá pro
sbá nie może być żadnemu ſtworzeniu
mowioná.

¶ Pytánie.

Czemu mowimy (Day nam) á nie
mowimy day mnie:

¶ Odpowiedź.

Abyſmy ſie do miłośći ſpolney vpo
mináli/ że nie mamy o śiebie tylko ſie
ſtáráć/ y ſwoich rzeczy ßukáć/ ále y bli
źnich náßych.

¶ Pytánie.

To słowko (Dzisia) czego nas vczy?

¶ Odpowiedź.

Gránice nam opisuie / y kres żą=dzam náßym zámierza / ábysmy nád miáre chćiwośćią y pieczołowániem sie o iutrzeyßy dźień nie byli vwiedzieni.

¶ Pytánie.

Gdyż to iest spolna prosbá / ták v=bogich iáko y bogátych / iákoż proßę mogą bogacże / te słowá mowić / ktorzy pełne gumná / y ßpiżárnie máią / y na wiele lat żywnośći?

¶ Odpowiedź.

Ták máią rozumieć wßyscy y na=bogátßy / że nic z tych rzecży ktore máią / nie może im być pożytecżnego / o=procż poki y iáko wiele Bog błogo=sławienstwem swoim będźie chćiał / y dopomoże.

¶ Pytánie.

Co w sobie zamyka tá Prosbá / Odpuść nam náße winy?

¶ Odpowiedź.

Prośimy tu áby Bog odpuśćił / y był miłośćiw grzechom náßym.

¶ Pytánie.

Dla

Dla czego grzechy długámi zowie=my?

¶ Odpowiedź.

Dla tego / iż karánie zá nie ponośić iáko dług iáki Bogu winni iesteśmy.

¶ Pytánie.

Jákoż Bog grzechy odpußcża?

¶ Odpowiedź.

Gdy ie okrywa y karánia zá nie / ktoregośmy zásłużyli nieprzepußcża / y ták nas sobie pocżyta dla syná swe=go iákobyśmy nic winni nie byli.

¶ Pytánie.

Cżego nam potrzebá / ieśliże chcemy dostąpić odpußcżenia grzechow?

¶ Odpowiedź.

Potrzebá napierwey / ábyśmy po=ználi żeśmy są grzeßnemi / ábowiem żaden z ludźi śmiertelnych ták sprá=wiedliwy nie iest / żeby niepotrzebo=wał tego odpußcżenia.

Druga / ábyśmy wyznawáli grze=chy przed Pánem Bogiem náßym / y sámych siebie oskarzáli przed nim.

Trzećia / potrzebá żebyśmy żáłuiąc zá grzechy náße / ßcżerze y prawdźi=

 wie

wie prosili/ á to wiernem y gorącym sercem odpuszczenia ich.

Czwarta/ Abysmy wierzyli że tylkoż v sámego Bogá/ szukáć mamy odpuszczenia grzechow nászych.

Piąta/ Wiedźieć y pewni być mamy tych rzeczy. 1. Iż przystep do łáski Bożey przez Pana Krystusá mamy. 2. Iż sámą szczerą łáską Bożą sądu strászliwego iego wolni być możemy/ y odpuszczenie grzechow iże dárowáne z łáski iego mamy/ ábowiem to słowo odpuszczenie/ znáczy dobrowolne z łáski dárowánie długu álbo grzechow nászych. 3. Wiedźieć że wszytkie grzechy násze nam pospołu odpuszczone bywáią. 4. Że nietylko grzech sam/ ále y karánie zań/ ktorymbysmy dosyć czynić mieli spráwiedliwośći Bożey/ nam odpuszczone bywa. 5. Wiedźieć/ komu bywáią grzechy odpuszczone/ że sámym tylko káiącym sie á pokutuiącym. 6. Przez iákie Srzodki dostepuiemy tey łáski odpuszczenia grzechow.

Iż srzodek napierwey w ktorym mamy odpuszczenie grzechow/ Iest sam Krystus Pan/ y krew ie° swieta.

2 Srzodek/ przez ktory nam to Bog ofiáruie iest słowo Ewangeliey świetey.

3. Srzodek przez ktory to my bierzemy iest wiárá nászá.

Szosta potrzebá wiedźieć temu/ kto chce dostąpić odpuszczenia grzechow: Zá iákim wárunkiem tego dostąpić może?

1. Że nietylko zá prawdźiwym y státeczným vpámietániem y pokáiániem o czym wyższey przypomniáło sie.

2. Ale y zá poiednániem z bliźnim swoim.

3. Zá odpuszczeniem mu krzywdy wszelákiey.

¶ Pytánie.

Dla czego przydáiemy te słowá: Iáko y my odpuszczamy nászym winowáycom.

¶ Odpowiedź.

Abowiem gdy krzywd nam vczynionych zápominamy/ násláduiemy w tym dobroći Páná Bogá nászego: w ten czás sámą rzeczą oświádczamy iżesmy są synowie iego. Przeto tym hásłem nas w tym vpewnić chćiał.

Druga przyczyná / Chćiał Kry-

ſtus Pan przez to gnuſnosć naſze ſtrofowáć/á chuć do miłośći wzbudźić/ y vpomnieć do powinnośći/ ábyſmy ieſliby tám co w ſercách náſzych/ ſtárey nieprzyiáźni zoſtawáło/ te porzućili. Bowiem ieſlibyſmy my twárdźi byli do odpuſzczenia/ nic nam niepozoſtawa/ oprocż wielce ſrogi á nie vprośzony gniew Bozy.

Trzećia/ Dla tego to mowiemy/iáko y my odpuſzczamy. Abowiem niemożemy ſie ſpodźiewáć zbáwienia/ oprocż żebyſmy y my bráćiey náſzey/ odpuśćili ich przewinienia.

Náoſtátek/ Abyſmy wiedźieli/ iż ná káżdy dźień mamy odpuſzczáć winowáycom/ ták iáko y my ſámi káżdego dniá grzeſzymi.

¶ Pytánie.

Co ſie rozumie tym ſłowkiem(Pokuſzenie:)

¶ Odpowiedź.

Chytrość ſzátáńſka/y zdrady iego/ ktorymi ná nas náchodźi/y ſnádniey by nas podſzedł/ gdyby nas ſam Bog nie rátował.

¶ Pytánie.

O coż tedy proſimy temi ſłowy/ mowiąc: Nie wodź nas w pokuſzenie/ále nas zbaw ode złego:

¶ Odpowiedź.

1. Proſimy/ áby nam niedopuſzczał vpadáć Pan Bog.
2. Aby ſzátánowi/y ćiáłá náſzego poządliwośćiam/ktore vſtáwicznie z námi walczą/niedopuſzczał nas przezwyćiężáć.
3. Aby nas vzbroił mocą ſwą/ żebyſmy odpor dáć mogli. Zátrzymawał ręką ſwą ták ábyſmy pod obroną y opieką ie° beſpiecznie mieſzkáli.
4. Abyſmy zá rządem Duchá S. ták ſie rozmiłowáli ſpráwiedliwośći/iżbyſmy grzech/ćiáło/y ſzátáná zwyćiężáiąc/ w świątobliwośći żyli.
5. Proſimy áby Pan Bog dał nam to/co ieſt zbáwiennego y dobrego/oddalił zás wſzytko co ieſt ſzkodliwego.

¶ Pytánie.

Czego nas vczą te ſłowá: Abowiem twoie ieſt kroleſtwo/ y moc y chwałá etc.:

¶ Odpowiedź.

Napierwey vpominamy ſie temi ſłowy/iż modlitwy náſze wſzyſtkie wie

cey należą ná dobroći y wßechmocno-
śći Bożey/ á niżli ná iákiey godno-
śći náßey.

Druga/ iż modlitwy náße mamy zámykáć wychwalániem Páná Bogá ſwego.

¶ Pytánie.

To ſłowko (AMEN) czego nas vczy:

¶ Odpowiedź.

Wyrażamy tym ſłowkiem/ y chuć gorliwą náße/ y pewność wiáry náßey. Chuć/ Ze z wielką chęćią/ o ſkuteczne wyſłuchánie prosimy. 2. Pewność wiáry náßey / że koniecznie á niewątpliwie to trzymamy y wierzymy/ że Pan Bog Modlitwy náße/ y prosby wyſłucha y nápełni.

Modlitwá Człowieká chorobą złożonego.

O Pánie Boże wßechmogący/ miłośierny / dobrotliwy/ y długo czekáiący/ prawdziwy/ ktory ſam odpuſzczaß przeſtępſtwá / okrywaß grzechy / y niepoliczaß nieprawośći náßych/ bowiem niechceß śmierći grzeßnego / ále áby ſię nawroćił y żył/ do ćiebie Pánie / ia nędzny y vtrapiony wołam/ bądź miłośćiw wßyſtkim nieprawośćiam moim/ vzdrow wßyſtkie niemocy moie/ wyrwi od zginienia żywot moy / á ogárni mnie miłośierdźiem y wielkim zlitowániem ſwoim / ábowiem tyś ieſt Bog zbáwienia mego/ vćieczká moiá/ w tobie ſámym duſa ſerce moie. Nie opuſzczayże mie vczynku rąk twoich/ nie day zágináć / wßákeś mię ſtworzył y odkupił. Pánie Jezu Kryſte/ Báránku Boży ktory głádźiß grzechy wßyſtkiego świátá / y męką śmierći twoiey okupiłeś nas/ y krwią ſwoią omyłeś nas / ábyſmy wierząc w ćię mieli odpuſzczenie wßyſtkich grzechow náßych. Weyźrzyß teraz ná mnie ſłużebniká twego / okiem miłośierdźia ſwego/ przymnażay wiáry/ vgruntuy w prawdźie twoiey/ zmocni w nádźiei ſtáteczney / ábym z ſtráchu y boiáźni grzechow / y z śmierći wybáwiony doſtąpił poćiechy duſzney/ zdrowia ćieleſnego/ y zbáwienia mnie obiecánego : Zmiłuy ſię

nád duſzą moią : A ieſliże z ćiałem
rozłączona będzie/ day że iey mieyſce w
krolestwie ſwoim / áby ſie weſeliłá z
tobą rádośćią wieczną. Duchu
święty poćieſzyćielu naylepſzy/ bądź=
że mi teraz przytomny w tey ćięſzko=
śći moiey/ á oſobliwie czáſu oſtátnie=
go wytchnienia mego/ dodaway mi
poćiechy zbáwienney/ przećiwko wſzy
tkim trwogam myśli/ y boleśćiam
ſercá mego/ ábym nieuſtał w nádźiei
teraz áż ná wieki wieczne. Vczyńże
to o co proſzę nędzne ſtworzenie two=
ie/ Boże moy/ Boże moy/ dla Jezu
Kryſtá Páná náſzego / ꝛc. Oycze
náſz ꝛc.

Modlitwá Wtora.

BOże wſzechmogący/ ktorego
miłośierdźia Język żaden ni=
gdy wysłowić nie może/ ktore=
go drogi ſą miłośierdźie y prawdá/ ia
też niegodny y nędzny ſłużebnik twoy
ze wſzyſtkich śił moich wyznawam z
pokorą ſercá mego / wielką dobroć
twoie / ktorąś nádemną pokázáć
raczył. Iześ mie ſam práwicą two=
ią Bo

ią Boſką/ tą chorobą złożyć raczył
niechcąc ábym w grzechách moich
zginął/ ale do ćiebie ſie nawroćił Oy
cá ſwego. Vczyniłeś to Oycze dobro
tliwy/ z świętey dobroći ſwoiey/ Prze=
toż ia ze wſzyſtkiey duſze moiey ſer=
cem y vſty opowiádam/ niewysłowio
ną łáſkę twoię/ niechay będźie zá to
Imię twoie święte błogosłáwione
áż ná wieki. Spráwiedliwyś
ieſt o Boże/ á prawdźiwe ſą wſzyſtkie
ſądy twoie/ wſpomniż ná mię o Pá=
nie/ á niekarz według wielkośći zá=
ſług grzechow moich / bochmy nie-
ſłucháli roſkazánia twego. Zmiłuy
ſie Pánie/ zmiłuy ſie Boże/ zlutuy ſie
o przemiłośierny Oycze nádemną
grzeſznym/ ktory ſłuſznie to ćierpię y
ponoſzę/ co ćierpię/ gdyżem nieſłuſz=
nie obráził ćiebie : Nieták ſą ćięſzkie
boleśći moie/ iáko były wielkie zło=
śći moie. Spráwiedliwyś ty ieſt o
Boże/ y niemaſz w tobie żadney nie=
práwośći/ ty ſam o wſzyſtkich ſtárá=
nie czyniſz/ wſzákże oſobliwie/ o ſługách
y ſłużebnicach twoich/ ktorzy w tobie
vfáią pieczą máſz. Przeto y ia pro=
ſzę/ zmiłuy ſie nádemną/ y day mi rá=
tunek/

runek/ iako ty ſam naylepiey wieß/ czego potrzebuie dußá y ciáło moie. Wieß wßyſtko / możeß wßyſtko / y chceß wiecey czynić nizli my prosić umiemy/álbo ſie ſpodziewamy. Vlecz mie/ á bede vleczon/ vzdrow mie / á bede vzdrowion. Ty ſam zrániaß y zásie leczyß/ vderzyß á reká twoia zá raz vzdrawia/ zábiyaß y ożywiaß/ ztrącaß áż do grobu/ y zásie wywodziß. Iesliß tedy o Przemiłosierny Boże tá chorobá moiá nie ieſt ku smierći/ wſpomożże mie/ y podnieś z łoßká tego/ wyrwi mie y weyrzy ábyś ráto wał. Podobalić ſie ießcze wiecey roz mnożyć boleśći y ćießkośći moie/ przy dayże też y dáru ćierpliwośći świetey. Tobie bowiem podrzucona ieſt dußá moiá/ y od ćiebie ſámego wßyſtká ćierpliwość moiá/ Boże rátunku y nádzieie moiey. A ieſli też lepiey teraz mnie vmrzeć nizli tu żyć/ vczyńże według świetey woli/ y Boſkiego vpodobánia twego ziemno służebnikiem ſwym/ rozkaż Aniołom świetym twoim/ áby dußá moiá odnieśiona była áż ná łono Abráhámowe poćiechy y pokoiu wiecznego.

W rece

W rece twoie Pánie Jezu Kryſte/ poruczam duße y ćiáło moie/ wſpomniná mie Pánie y Boże Zbáwićielu moy. Tobie poruczam Duchá moiego. Oycze náß ktorys ieſt w niebie/ ꝛc.



Viuite bene, ne male moriamini.

Viuere DiSce Mori.

Pieśń Kośćiołá Powßechnego.

W Ożegnay nas Boże Oycze/ mocą twey świetey prawice / JEzu Kryſte zbáwićielu/ vkaż nád námi łáſke ſwą.

❡ Duchu świety rácz nas ćießyć/ myſli náßych rácz ſprawcą być/ Day Boże w Troycy iedyny / Byſmy tento dzień ſtrawili.

❡ W twoiey łáſce á w miłośći / W miłośierdziu w pobożnośći / záchoway

way nas wszego grzechu / Nie day diabłu ku posmiechu.

¶ Day myślić o ostátnim dniu/day pámiętáć o skonániu / A gdy sie tu zwrocisz Pánie / Sędzić żywe y też zmárłe.

¶ Postaw nas ná swey práwicy / rácz nas vznáć zá swe syny / Amen Amen Boże day to / By sie tho w nas wypełniło.



Zá pozwoleniem Stárszych.

Drukowano w Wilnie V Jákubá Márkowiczá Roku M D C. 20. April.





Katechizm

prawowiernych

Ewangelicko-

Reformowanych

wyznawców. —

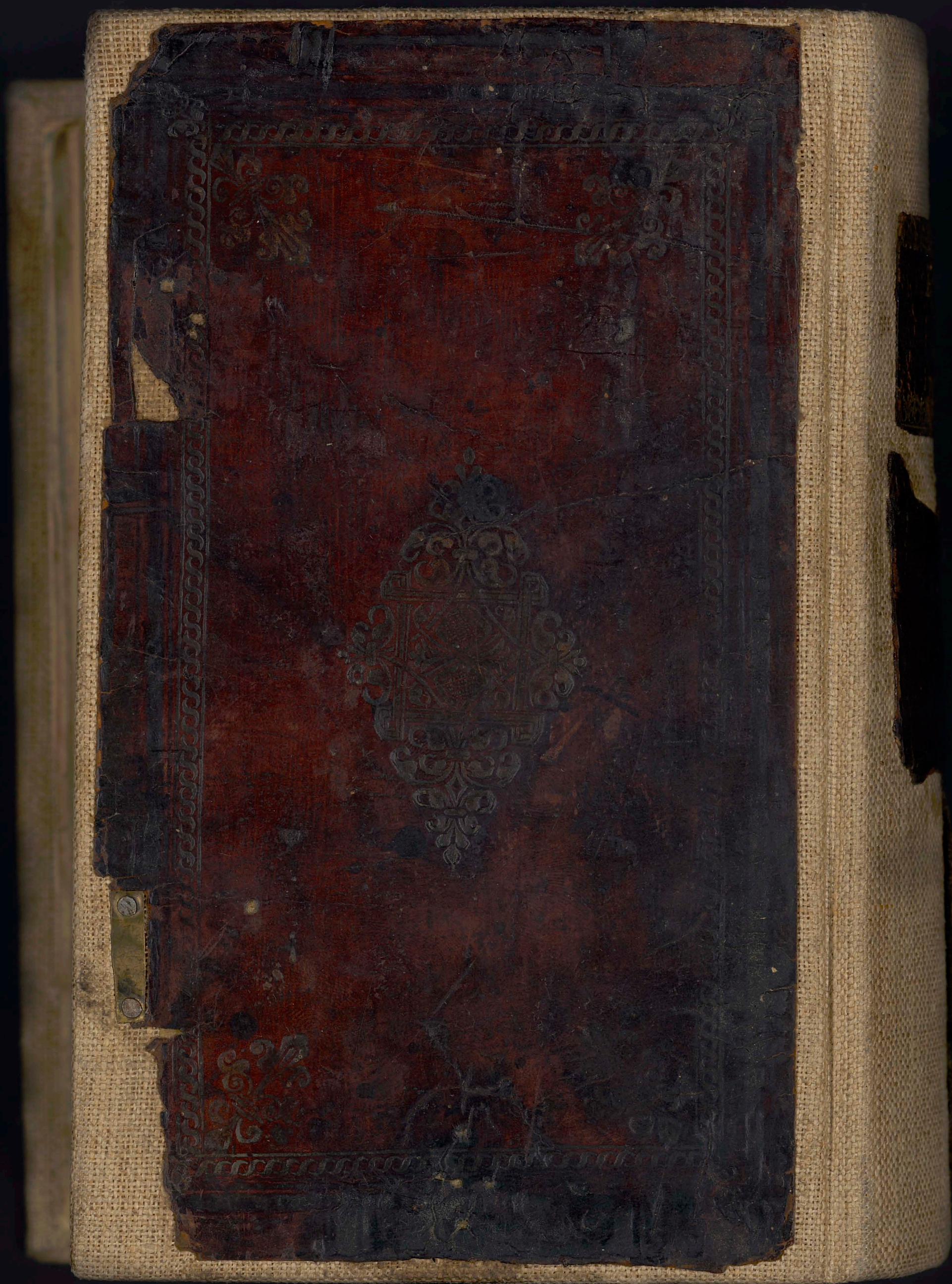
Drukowany

1600 96

~~1600~~ roku

a zaś ja przepisałem

w 1612 roku



Katechism
albo
zebranie Wiary
i powinnosci Krzesci